INSTITUT D'ECONOMIE SOCIALE
Questions agraires Nr 1

LA STRUCTURE SOCIALE DES CAMPAGNES POLONAISES

(Résumé français pages 312–323)

VARSOVIE 1937

INSTYTUT GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO
Sprawy agrarne Nr 1

STRUKTURA SPOŁECZNA WSI POLSKIEJ

EDWARD STRZELECKI
Ankieta rolna Instytutu Gospodarstwa Społecznego

KONSTANTY CZERNIEWSKI
Zagadnienia struktury agrarnej

ROMAN JABŁONOWSKI
Ludność bezrolna

KAZIMIERA BENTLEWSKA
Wiejscy procederzyści, renciści oraz pracownicy umysłowi i fizyczni o stałych uposażeniach

WARSZAWA 1937
WYDANO Z ZASIŁKU FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ

DRUKARNIA
TECHNICZNA
SPÓŁKA
AKCYJNA
WARSZAWA
CZACKIEGO
3/5
TEL.
614-67 i 277-98

Pomimo odległości lat kilkudziesięciu, nie mogę pozbyć się obrazu skutków nędzy, jakie na podstawie studiów w jednym z departamentów Francji nakreślił był swego czasu znany psychiatra Morel w przyczynku, poświęconym tworzeniu się typów wśród odmian wyrodniejących za sprawą niedojadania.

Podczas tych badań Morel był uderzony całkowitą nieodpowiedniością pomiędzy wiekiem dziatwy a jej budową fizyczną. Zdarzało się, iż dawał lat osiem lub dziewięć wyrostkom 15—17-letnim. Młodzież zaś 19—20-letnia wydawała mu się, iż liczy lat czternaście albo piętnaście. W niektórych rodzinach przychodziło na świat ośmioro, a nawet piętnaścioro dzieci, lecz zaledwie jedno pozostawało przy życiu, wątłe i rachityczne. Główki ich były małe, niedorozwinięte, rozwój fizjologiczny opóźniony. Rodzice pytani o przyczynę śmiertelności młodego pokolenia odpowiadali, że trudno im wskazać chorobę: coś w rodzaju upadku sił, jak gdyby pokarm, nawet dobry, nie służył maleństwu. Morel stwierdził, iż niemowlęta, nawet pomimo troski o dostatnie ich odżywianie, umierają licznie. Jak gdyby organizm, zubożały w ciągu pokoleń, już nie mógł nawet lepszym odżywianiem zapobiec skutkom niedojadania rodzicielskiego. Psychiatra francuski poddał drobiazgowemu zbadaniu dziewczynę zmarłą w wieku lat 22: wszystkie organy były znędzniałe, a więc pomniejszone lub niedorozwinięte, wiele części szkieletu nie zdążyło skostnieć, mózg był blady, bezkrwisty i ważył 1007 gr, serce jak gdyby dotknięte atrofią, naczynia krwionośne drobniejsze niż zwykle.

Tego rodzaju badania zwróciły uwagę między innymi na upadek zdolności do pracy wśród ludności niedojadającej.

Nieudolność ta, nawet w słabszym stopniu swego napięcia, znajduje

ciekawy oddźwięk w jaźni człowieka pod postacią niechęci do pracy, a więc lenistwa, na które tak utyskują liczne głosy dochodzące ze wsi. Lenistwo owo, to tylko jeden ze stanów subiektywnych nieodłącznych od niedojadania i związanego z niedojadaniem zubożenia organicznego. „Ci małorolni włościanie—odzywa się przed laty blisko czterdziestu jeden z członków ówczesnej ankiety agrarnej w Niemczech—odżywiają się jedynie kartoflami i chlebem żytnim. Spożycie mięsa i tłuszczów jest bardzo nieznaczne. Możemy się nawet posunąć do twierdzenia, że pożywienie ich jest nie wystarczające, a skutkiem tego zwłaszcza energia jest narażona na szwank. Pokolenie tępieje umysłowo i obojętnieje, traci zdolność należytego pojmowania przyczyn i skutków nawet w obrębie własnego bytu". Gnuśność i lenistwo! A w głębi pod nimi zubożenie organizmu...

Te obrazy i wywody stają przed nami, ilekroć myślą zwracamy się ku naszej ludności wiejskiej.

Jesteśmy krajem ubogiego włościaństwa.

Statystyka 1921 r. znalazła, iż spośród ogółu rolników na gospodarstwa liczące 2 ha (i mniej) przypada aż 34% ogółu gospodarstw, t. j. 1 109 000 gospodarstw, czyli przeszło 5 000 000 głów, na gospodarstwa zaś 2 — 5-hektarowe — 30,7% (1 002 000 gospodarstw, czyli około 5 000 000 głów). Liczby te w województwach południowych urastają do 54,1% i 33,0%. Zbyteczna nadmieniać, że, przy istniejącym w kraju naszym poziomie kultury rolnej, gospodarstwa o przestrzeni dwóch i mniej hektarów nie zapewniają (prócz okolic podmiejskich) dostatecznego utrzymania rodzinie właściciela i tym samym zmuszają jej członków do szukania zarobków postronnych. I nawet w grupie 2—5-hektarowej w takim położeniu znajduje się bardzo poważna liczba rodzin. W każdym razie, jedna trzecia naszego ogółu włościańskiego składa się z ubogich włościan. A właściwie odsetek ten jest większy, bo trzeba zaliczyć do nich nieco i spośród włościan mających 3 i 4 ha. Jakeśmy zaznaczyli, olbrzymia część tych gospodarstw na swoje utrzymanie musi dorabiać pracą postronną. A nad rozmiarami wynagrodzenia ciąży jak przekleństwo posiadanie kawałka ziemi. Wśród gromad małorolnych żelazne prawo płacy, sformułowane przez ekonomistów angielskich, przybiera osobliwą postać. Ci wyprowadzili, iż robotnik otrzymuje tyle wynagrodzenia za swoją pracę, ile trzeba na odtwarzanie jego sił roboczych z dnia na dzień i wychowanie nowego

pokolenia robotników. Ale małorolny ma kawałek ziemi: zarobek postronny winien mu pokryć jedynie niedobór istniejący w jego gospodarstwie. A wśród istniejącego na wsi współzawodnictwa o pracę małorolni posiadający więcej gruntu, a tym samym mogący poprzestać na niższej płacy, rozstrzygają o poziomie zarobków. Nie na próżno obszarnicy pruscy domagali się od swego rządu stwarzania drobnych gospodarstw włościańskich, nie wystarczających na utrzymanie rodziny gospodarującej. Zwłaszcza dla bezrolnych sytuacja staje się rozpaczliwa. Płaca, na której mógł poprzestać małorolny, skazywała bezrolnego najemnika na niedojadanie. Ongi istniał odpływ zbędnych na wsi naszej rąk roboczych do krajów zamorskich i na „Saksy". Z chwilą zatamowania wychodztwa położenie małorolnych i bezrolnych stało się rozpaczliwe. Kryzys spotęgował w największym stopniu tę klęskę. Niedojadanie stało się zasadą, a niektóre z przedmiotów spożycia, o których z lekceważeniem odzywa się ankieta niemiecka, odsuwały się dla nędzarza wiejskiego w świat niedoścignionych marzeń. A że na wsi naszej na sto gospodarstw przypadało jakieś dwa i pół, których wielkość przewyższała 20 ha, co najwyżej jakieś 16, gdzie osada liczyła 10—20 ha, ta okoliczność nie może zrównoważyć faktu, że jakieś dwie piąte ludności wiejskiej są skazane na niedostateczne odżywianie się. W Rzeszowskim „cukier na wsi nie istnieje... sól używa się obecnie szarą, nieraz nawet czerwoną bydlęcą, na wiosnę w okresie przednówka stosuje się kilkakrotne gotowanie w tej samej raz osolonej wodzie... przy dość dużej nawet objętościowo ilości pożywienia w okresie jesiennym nie jest ona dostateczna ze względu na niewielką ilość białka, tłuszczu i soli",... a w północnej części powiatu „spotkać można w chałupach dzieci, które zawiązywane są na cały dzień po szyję do worka z sieczką, gdyż bez ubrania zamarzłyby w zimnej nie opalonej izbie"[1]). Gdy kryzys minie, sytuacja niewątpliwie się polepszy dla gospodarzy nieco szczodrzej uposażonych w ziemię, ale dla zastępu karłowatych i niższego rzędu małorolnych gospodarstw, oraz dla znacznej części ludności bezrolnej niedojadanie jedynie osłabnie.

Niedojadanie! To znaczy z pokolenia na pokolenie mnożone w coraz większym napięciu zubożenie organizmu, to powiększająca się gnuśność i lenistwo, to fizyczne cherlactwo, a z nim zmniejszona zdolność stanięcia w potrzebie do spełnienia swego obowiązku, który nam dzisiaj wszystkim

[1]) J. Michałowski: Wieś nie ma pracy, Warszawa 1935, str. 45 — 49 passim.

leży na sercu, przed zapędami imperialistycznych samowładców nowoczesnego znaku militarystycznego. Nie są to czcze jeremiady. Przecież w Rzeszowskim, według spostrzeżeń praktykującego wyłącznie na wsi lekarza, ,,3/4 dzieci, które badał, a conajmniej połowa ogółu dzieci jest chora na gruźlicę, wszystkie mają powiększone gruczoły, a krzywica zdarza się niezmiernie często''[1]).

W obliczu tej sytuacji z całą stanowczością podajemy swój głos za parcelacją. A popierając te żądania, nie rozważamy nawet, która forma władania, drobnowłościańska czy folwarczna, jest wydajniejsza. Nam zależy na parcelacji jako na udostępnieniu warsztatu tym, którzy dzisiaj niedojadają, a niedojadając wyrodnieją fizycznie. Chodzi nam o niemarnowanie największego bogactwa każdego kraju, jakim jest zdrowy, energiczny, a za sprawą energii fizycznej zdolny do trwałego zapału ideowego obywatel.

Ale reforma rolna ma to do siebie, iż chybia całkowicie swego celu, gdy odbywa się jak dotychczas w powolnym tempie.

Chybia przede wszystkim dlatego, iż wobec rozłożonych na wiele lat dawek zastrzyku parcelacyjnego, pozwala zapomnieć o tym, iż jest skokiem w coś niewiadomego. A przecież o tym niewiadomym, o jego ukształtowaniu, o jego możliwościach zawczasu należało by poważnie się zastanowić.

A więc przede wszystkim nad tym, iż ilość gruntów jakimi kraj rozporządza jest wielkością stateczną. Dotychczas w postaci wielkiej własności istniał zasób, do którego można się było w potrzebie odwołać. Parcelacja, przeprowadzona w całej swej rozciągłości, rozposaży ten zasób pomiędzy drobnych rolników. Tej czynności przyświeca dążność, ażeby, ograniczając warsztat rolny do rozmiarów najniższej samostarczalności, do 4—6 (a nawet 3—4) ha, odpowiednio do dzielnicy, udostępnić możliwie największej liczbie rolników posiadanie ziemi w postaci gospodarstw, które z jednej strony dla swego prowadzenia nie potrzebowałyby innej siły roboczej prócz członków rodziny, z drugiej zaś uwolniłyby ich od szukania jakiegokolwiek zarobku postronnego. Zapożyczając terminu od przedstawicieli kierunku psychologicznego w ekonomii, rzekłbym, iż chodzi o stworzenie ,,krawędziowej'' wielkości gospodarstw: jakiś hektar, a nawet poważniejszy ułamek hektara już podważałby samostarczalność owych gospodarstw 3—4 hektarowych. Będzie to stan ciągłego targania równowagi w owym ideale samostarczalności, a w dalszej przyszłości niezmiernego rozpylenia warsztatów rolnych, o ile prawodawstwo nie zapobiegnie temu (rzecz niełatwa tam, gdzie zwyczaj ma władzę nad umysłami: przecież ustawa uwłaszczeniowa stwarzała minimum gospodarcze, którego nie wolno było dalej dzielić, lecz spadkobiercy umieli obejść zakaz nie ujawniając podziału). W ogóle, trzeba pamiętać o możliwym zawsze z pokolenia w pokolenie wzroście ludności kraju. Nie jest rzeczą wykluczoną, iż przyszłość na to znajdzie odpowiedź w hołdowaniu zasadzie, iż lepiej wydać mniej potomstwa, lecz lepiej odżywianego, silniejszego ciałem i zdrowszego, oraz bardziej oświeconego. Ale jakiekolwiek będą drogi tej niewiadomej przyszłości, jedno nie ulega wątpliwości, iż na miejsce poczesne, co więcej najpierwsze wśród zadań naszego życia społecznego wysuwa się już obecnie sprawa podniesienia wydajności warsztatu rolnego.

[1]) J. Michałowski, l. c., 62.

O tym zadaniu nie wolno ani na chwilę zapominać. Rozposażenie ziemi pomiędzy drobnych uprawiaczy takimi dawkami i w takich odstępach czasu, jak obecnie, stwarza ułudne pozory, iż dokonywaniem tego załatwiamy wszelkie niedomagania, jakie dolegają wioskom naszym, tym samym sprzyja lekceważeniu tej tak ważnej sprawy, a przynajmniej odsuwaniu jej na miejsce dalsze.

Tak, podnoszenie wydajności warsztatu rolnego jest sprawą, która rozstrzyga o naszej przyszłości: o utrzymaniu ludności kraju na poziomie wystarczającego odżywiania i siły fizycznej. Parcelacja jest jak gdyby sprawą wysiłku jednorazowego: Państwo zrobiło swoje, gdy dokonało reformy i zaopatrzyło rozposażoną ziemię paru zastrzeżeniami—poza tym nic a nic więcej na pozór nie ma do roboty. Natomiast gdy chodzi o owo podnoszenie wydajności, jest to rzecz nie jednego jakiegoś czynu, ale ciągłego trzymania ręki na tej sprawie, nie ustającej dbałości ze strony państwa. Nie miejsce tutaj roztrząsać, jakie środki tu i ówdzie zastosowano w tym celu. Głos w tej mierze należy do specjalistów-agronomów. Natomiast, ze swej strony poruszymy inną stronę tego zagadnienia—żywiołu ludzkiego który w charakterze rolników żyje z pracy na warsztacie rolnym i podnosi jego wydajność. Wielkie jest w tym względzie znaczenie oświaty szkolnej i umiejętności rolniczej. Trudno bowiem wymagać, ażeby dzisiejszy włościa-

nin, często nie umiejący czytać, uporał się w całej pełni z zadaniem przysparzania wydajności swemu gospodarstwu. Ale szkoła ogólna i zawodowa nie wystarczają. Albowiem nie podobna przedstawić sobie, ażeby nasz włościanin, w ciągu wieków ćwiczony w ,,cnotach" bierności i posłuszeństwa, jeszcze dzisiaj omotany pajęczyną ideologicznych pozostałości pańszczyzny, przecież tak silnych w naszym społeczeństwie, zdołał sprostać zadaniom, które wymagają odeń cnót innego rodzaju. Cnót równouprawnionego obywatela! W Towarzystwie Przyjaciół Nauk w r. 1815 postawiono na jednej z prac motto: wydartą sprawiedliwość powróćmy ludowi[1])—hasło to od stu lat z góry pozostaje wciąż najwyższą zasadą przyszłości narodowej. Między innymi wydzierano włościaninowi prawo głosu w ciągu wieków, i to nawet wtedy, gdy, jak powiada przysłowie, ciosano mu kołki na głowie. A ideologia, co przetrwała po pańszczyźnie wśród rozległych kół społeczeństwa naszego, wciąż a bezwiednie nie schodzi z tego stanowiska w stosunku do chłopa. Tylko wtedy, gdy włościanin stanie się czynnym gospodarzem, a właściwie jednym z takich gospodarzy na ziemi polskiej, tylko wtedy dokoła niego ukaże się szkoła życia, ważniejsza od zwyczajnej,—szkoła, która wraz z powróconymi prawami przywróci mu ufność w swoje siły, zrozumienie odpowiedzialności przed przyszłymi pokoleniami, zachęci do szukania nowych dróg ku wyższemu uspołecznieniu gospodarczemu jak np. kooperatywy, które nie niszcząc jego indywidualności usunęłyby jednak szkodliwe skutki drobnego warsztatu.

Świadom całkowicie tego, iż zagadnienia w powyższym przedstawione w zarysach najogólniejszych wysunąć się muszą na miejsce poczesne w naszym życiu społecznym, Instytut Gospodarstwa Społecznego już od lat paru poświęca sporo uwagi sprawom wiejskim. Rozpoczął pracę w tym kierunku od gromadzenia opisów położenia ludności wiejskiej dostarczonych, w odpowiedzi na ogłoszony konkurs, przez samych chłopów. Napłynęło wtedy kilkaset opisów. Spośród nich ogłoszono zaledwie dziesiątą

[1]) *Motto w swojej całości brzmi:*

,,Wydartą sprawiedliwość powróćmy ludowi,
,,a zapobieżym chorobom, zbrodni i morowi".

Tą sprawiedliwością mogło być jedynie przywrócenie ludowi ziemi, w ciągu wieków zraszanej jego potem.

część drukiem w dwóch seriach. Przy doborze ogłoszonych pamiętników kierowano się jedynie względami na głębokość i szczegółowość opisu. Opisy pochodziły od osób najrozmaitszego kalibru i bardzo odmiennych poglądów. Niewątpliwie, do konkursu zgłosili się chłopi o ruchliwszym usposobieniu, którzy otarli się o różne strony życia i nieraz o dalekie okolice i poniekąd żywili niejakie zamiłowanie do opowieści o sobie, a przede wszystkim którzy pragnęli ulżyć swoim bólom i troskom przez wyspowiadanie się ze swoich doświadczeń i przeżyć. Przed czytelnikiem odsłonił się ciężki widok nędzy wiejskiej i zmagań z losem, pozostawiający po sobie może zbyt przejaskrawione wrażenie, gdy chodzi o ogół istnień ludzkich w obrębie wiosek naszych, ale niewątpliwie słuszny, jeżeli weźmiemy olbrzymi odłam wieśniaków siedzących na zbyt małym kawałku ziemi lub na większym, ale obdłużonym.

Pamiętniki chłopów grzeszą właśnie nadmiernym subiektywizmem, w istocie rzeczy rzetelnym, ale nie dającym wystarczającego materiału do ujęcia przedmiotowego ogółu stosunków wiejskich. W poczuciu tego Instytut Gospodarstwa Społecznego odważył się na podjęcie ankiety, która w obrębie 53 wiosek w różnych częściach kraju nikogo nie ominęła w odtworzeniu przedmiotowych warunków jego bytu. Doboru wiosek dokonywano przy udziale osób obznajmionych z stosunkami miejscowymi. Wybierano wioski o obliczu, że tak powiem, przeciętnym, a więc najlepiej odtwarzające właściwości tej dzielnicy, w której były położone. Słowem, wioski-typy! W obrębie takiej wioski instruktor stał na straży dokonywanej ankiety, zwracającej się do mieszkańców z całym mnóstwem pytań, co potrącały częściowo o rzeczy już badane, niekiedy zaś o strony życia dotychczas jeszcze nie tknięte dochodzeniem statystycznym. W różnych odcinkach ankiety korzystaliśmy ze wzorów i doświadczeń Instytutu Puławskiego, dobór zaś wiosek oparliśmy na przyczynku (w rękopisie) F. Dziedzica o okręgach rolniczych.

Zebrany materiał znajduje się jeszcze w toku opracowania. Na miejsce poczesne i najwcześniejsze wysunęliśmy sprawę społecznej struktury ludności wiejskiej, któremu to zagadnieniu poświęcony jest obecny, pierwszy tom opracowań materiału ankietowego. Zrąb społeczny ,,właściwej" wsi, a więc z wyłączeniem dworu o ile ten istniał we wsi i wszelkiego rodzaju jego mieszkańców. Przyczynek nasz winien częściowo zapełnić lukę istnie-

jącą w naszych materiałach urzędowych z powodu niedokonywania spisu rolnego od r. 1921. Naturalnie, zapełni w sposób nie wystarczający. Albowiem inną rzeczą jest spis powszechny, obejmujący ogół gospodarstw a rozporządzający swego rodzaju przymusem, inną zaś dochodzenie prywatne poprzestające na 5714 gospodarstwach z 26.814 osobami, rozproszonych w różnych dzielnicach kraju. Takie dochodzenie w jednym tylko góruje nad spisem: może niekiedy sięgnąć głębiej niż spis i wydobyć szczegóły nie poddające się tamtemu. Przyczynek Instytutu odtwarza wieś nie pod kątem dotychczasowym widzenia, kiedy spoglądano na nią wyłącznie jako na zespół rolników. Przeciwnie! Wyodrębnia starannie rolników od nierolników, a wśród rolników tych, którzy mają wystarczającą ilość gruntu, ażeby nie łaknąć zarobków postronnych, od innych trzymających się jeszcze ziemi, lecz już czerpiących główny dochód z innych źródeł i będących właściwie tylko pozornie gospodarzami rolnymi. A wśród nierolników wyróżniono różnego rodzaju procederzystów żyjących bądź z handlu lub pośrednictwa albo rzemiosła, różnego znaku rentierów i osoby o stałym uposażeniu, a w końcu rzeszę wyrobników i najemników, w tej liczbie najemników znajdujących zarobek w gospodarstwach rolnych. Chodziło nam o odtworzenie wioski nowoczesnej, ulegającej coraz większemu zróżnicowaniu pod względem swoich zajęć i zarobków, a tym samym swoich widnokręgów i aspiracyj.

Podczas tej pracy przykuły do siebie naszą uwagę przedmiotowe warunki bytu wiejskiego, które znalazły taki ostry subiektywny wyraz w Pamiętnikach chłopów. W Pamiętnikach było to wołanie o pomoc, utyskiwanie na ciężki los, na niedostateczny warsztat pracy. Ankieta zaś wydobyła w ujęciu liczbowym istniejący na wsi głód ziemi i uwydatniła, w braku innych możliwości zarobków, konieczność upełnorolnienia gospodarstw karłowatych i nadzielenia ziemią ludności bezrolnej. W poczuciu, iż reforma rolna jest jedną z pilniejszych spraw na porządku dziennym w społeczeństwie naszym, Instytut Gospodarstwa Społecznego odważył się na czyn ryzykowny, jakim jest obrachunek zapotrzebowania ziemi wśród gospodarstw małorolnych (i karłowatych), oraz ludności bezrolnej, lecz pracującej w rolnictwie. Był to pomysł, jeszcze raz podkreślamy to z całym naciskiem, ryzykowny. Spis rolny odbył się w r. 1921 wśród podniecenia na wsi, zaniepokojenia więc u jednych, nadziei u innych z powodu

haseł reformy rolnej dokonywanej w tylu krajach i tak głośnej wtedy u nas. Jedni, ażeby ocalić się przed utratą większej ilości ziemi, inni—ażeby otrzymać możliwie najwięcej, pomniejszali rozmiary swego posiadania. Materiał taki, zawierający moc niedokładności, służył za podstawę do różnych obrachunków. Korzystając ze spisu 1931 r., oraz z materiałów statystyki rolniczej ogłoszonej w r. 1933, podjęliśmy obliczenie istniejącego zapasu ziemi przy różnych założeniach reformy rolnej, oraz zapotrzebowania jej przez ludność wiejską w obrębie minimalnych samostarczalnych gospodarstw. Jaka jest wartość naszych tablic, częściowo opartych nie na liczbach bezpośrednich, jeno na szacunkach, doprawdy sami nie wiemy. Pomiędzy naszymi obrachunkami odwołującymi się do materiałów Głównego Urzędu Statystycznego a obrachunkami Ministerstwa Rolnictwa istnieje spora różnica. Możliwa, iż Ministerstwo Rolnictwa posiada lepsze materiały, lecz nie wykluczoną jest rzeczą, iż słuszność jest po naszej stronie. Ogłoszeniem naszych obrachunków raczej nie tyle chcieliśmy przeciwstawić jedne materiały drugim, ile zadokumentować nie wystarczający stan naszych wiadomości o tak ważnych zagadnieniach jak rozmiary zapotrzebowania ziemi do celów reformy oraz możliwy jej zapas, a tym samym z całą mocą zaznaczyć konieczność dokonania spisu rolnego, który by dał nam materiały bliższe rzeczywistości niż wszystkie obrachunki i szacunki dotychczasowe.

Parę słów jeszcze o naszych współpracownikach.

Kierownictwo nad czynnościami związanymi z dokonywaniem ankiety objął p. Edward Strzelecki. W bardzo czynny sposób współdziałali z nim pp. Konstanty Czerniewski, Roman Jabłonowski (oraz dwaj główni instruktorzy Jan Lipka i Andrzej Służewski). Techniką opracowania statystycznego kierowała p. Kazimiera Bentlewska. Do ostatecznego opracowania redakcyjnego, prócz wymienionych autorów, przyłożyli ręki pp. Ludwik Landau i Tadeusz Szturm de Sztrem. Organizując ankietę Instytut Gospodarstwa Społecznego działał w porozumieniu z Instytutem Spraw Społecznych w myśl wspólnie ustalonego planu badań.

Przy okazji wypuszczania obecnie w świat pierwszej serii ostatecznych wyników ankiety, składamy za udzieloną pomoc wyrazy wdzięczności Funduszowi Pracy, który od siebie przydzielił pracowników do segregowania materiału ankietowego, układania tablic zbiorczych i t. d. i w ten sposób umożliwił uskutecznienie prac wstępnych. Nadto musimy wyrazić swoje podziękowanie Państwowemu Bankowi Rolnemu, który okazaną pomocą finansową umożliwił opracowanie ostateczne materiałów, i Funduszowi Kultury Narodowej, który na swój rachunek zapisał koszta druku.

Ludwik Krzywicki

Warszawa, dn. 18 marca 1937 roku

TREŚĆ

	str.
PRZEDMOWA Prof. L. Krzywickiego	V—XIV
Edward Strzelecki: ANKIETA ROLNA INSTYTUTU GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO	1— 52
Metoda i zakres ankiety	3
Załączniki:	
1. Ogólna charakterystyka wsi objętych ankietą	14
2—5. Formularze ankiety	20
6. Wskazówki dla wypełniających ankietę	46
Konstanty Czerniewski: ZAGADNIENIA STRUKTURY AGRARNEJ	53—163
I. Uwagi wstępne	55
1. Zasady klasyfikacji gospodarstw	55
2. Trudności powszechnego badania struktury	57
3. Źródła naszych wiadomości o strukturze	60
4. Wartość opisów wsi dokonanych przez ankietę Instytutu Gospodarstwa Społecznego	63
II. Struktura agrarna w świetle badań Instytutu Gospodarstwa Społecznego	65
1. Pojęcie gospodarstwa	65
2. Klasyfikacja gospodarstw według wielkości	67
3. Gospodarstwa wsi badanych w stosunku do ogółu gospodarstw mniejszej własności	69
4. Układ gospodarstw według wielkości	71
5. Stosunki własnościowe	83
6. Szachownica w obrębie gruntów ornych	86
7. Serwituty i wspólnoty	95
8. Sposoby użytkowania gruntów	96
9. Minimum obszaru gospodarstwa samodzielnego	102
III. Przemiany struktury agrarnej	116
1. Uwagi wstępne	116
2. Reforma rolna	117
3. Działy rodzinne	120
4. Wzrost rozdrabniania się gospodarstw	132
IV. Poglądy rolników na możliwości zwiększenia produkcji	146
Załączniki:	
1. Tablica A. Gospodarstwa według grup wielkości i działki we wsiach zbadanych	152
2. Tablica B. Gospodarstwa karłowate (1/8—2 ha) według głównego źródła utrzymania ich właścicieli	156
3. Liczba gospodarstw w Polsce	160
Roman Jabłonowski: LUDNOŚĆ BEZROLNA	165—247
I. Definicja i liczebność zasadniczych grup ludności wiejskiej	167
II. Skład socjalny ludności wiejskiej, nie posiadającej samodzielnych gospodarstw rolnych	188
III. Pochodzenie wyrobniczej i nierolniczej ludności wiejskiej	196

str.

IV. „Warsztat rolny" wyrobniczej i nierolniczej ludności wiejskiej . . . 212
V. Uposażenie służbowe i zarobki 218
VI. Warunki mieszkaniowe 227
VII. Małorolni jako warstwa pośrednia między pełnorolną i bezrolną ludnością wiejską (skład socjalny) 230
VIII. Liczebność ludności wyrobniczej, oraz poszczególnych grup ludności nierolniczej w stosunku do ogółu ludności wiejskiej 236
Załączniki:
1. Tablica A. Ludność posiadająca rolę i ludność bezrolna w poszczególnych wsiach 242
2. Tablica B. Podział społeczny bezrolnych rodzin wyrobniczych i nierolniczych we wsiach objętych ankietą 244
3. Tablica C. Właściciele gospodarstw o powierzchni do 5 hektarów według swojego stanowiska społecznego 246

Kazimiera Bentlewska: WIEJSCY PROCEDERZYŚCI, RENCIŚCI ORAZ PRACOWNICY UMYSŁOWI I FIZYCZNI O STAŁYCH UPOSAŻENIACH . . . . . 249—292
Wstęp 251
I. Procederzyści wiejscy (przemysł wiejski, rzemiosło, pośrednictwo) 257
II. Renciści 278
III. Pracownicy umysłowi i fizyczni o stałych uposażeniach oraz ogólne uwagi 288
Dodatek: MOŻLIWOŚCI AKCJI PARCELACYJNEJ . . . . . 293—311

RÉSUMÉ 312

MAPA I WYKRESY

1. Rozmieszczenie wsi objętych badaniem Instytutu Gospodarstwa Społecznego . . . . . 12 — 13
2. Struktura agrarna Polski według spisu 1931 roku . . . . . 150—151
3. Liczba hektarów użytków rolnych przypadających na głowę ludności wiejskiej w 1931 roku . . . . . 150—151

EDWARD STRZELECKI

ANKIETA ROLNA INSTYTUTU GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO

METODA I ZAKRES ANKIETY, FORMULARZE, INSTRUKCJE

Wiosną 1932 roku Instytut Gospodarstwa Społecznego postanowił podjąć badania, które by rzuciły światło na zagadnienie nadmiaru sił roboczych na wsi. Zamierzenie powyższe pozostawało w związku z poprzednimi pracami Instytutu, poświęconymi badaniom bezrobocia. Wszystkie te prace (poza teoretycznym przyczynkiem T. Szturm de Sztrema: Bezrobocie w Europie dzisiejszej), a więc Pamiętniki bezrobotnych, odpowiednie rozdziały pracy zbiorowej Warunki życia robotniczego, przyczynek A. Minkowskiej o życiu rodzin bezrobotnych oraz praca A. Zdanowskiego o warunkach mieszkaniowych robotników, pracujących i bezrobotnych, zajmowały się głównie klęską bezrobocia w miastach. Natomiast ani jedno z opracowań Instytutu nie poruszyło nawet ułamkowo sprawy bezrobocia na wsi.

Brak wyczerpujących badań bezpośrednich w dziedzinie bezrobocia wiejskiego stanowił od dawna już odczuwaną, poważną lukę w studiach nad bezrobociem i właściwie wręcz uniemożliwiał prawidłową ocenę sytuacji naszego rynku pracy. Wieś polska, a w szczególności drobne gospodarstwa chłopskie są od dawna głównym zbiornikiem olbrzymiego zasobu sił ludzkich, nie znajdujących zastosowania w życiu gospodarczym kraju. Wynika stąd konieczność ujawnienia prawdziwego oblicza i istotnych rozmiarów bezrobocia na wsi.

Sprawę nadmiaru rąk roboczych na wsi poruszano do niedawna w naszej literaturze gospodarczej głównie w związku z zagadnieniami migracyjnymi przy badaniach traktujących o przyczynach wychodztwa do miast i za granicę. Natężenie wychodztwa na ziemiach Polski w końcu XIX i w początku XX wieku było znaczne, a przed samą wojną w obrębie Kongresówki emigracja za granicę i wychodztwo do miast wzrosły nawet tak silnie, że w 1914 roku rozważano w kołach wielkiej własności sprawę braku rąk roboczych na wsi. Dały

się słyszeć głosy, które wskazywały na wychodztwo jako na klęskę grożącą naszej wielkiej własności[1]).

Jak ogromną przywiązywano wagę do sprawy wyludniania się wsi świadczy o tym rozstrząsany w Centralnym Towarzystwie Rolniczym program walki z tym zjawiskiem, obejmujacy aż pięćdziesiąt postulatów, a wszystkie miały na celu przeciwdziałanie wychodztwu ze wsi.

Wojna zmieniła z gruntu stosunki, panujące na wsi w dobie przedwojennej. Wszelkie skargi na brak rąk roboczych zupełnie ustały. Sądzimy zresztą, że w narzekaniach na brak robotników rolnych, który odczuwały większe majątki w latach poprzedzających wojnę, nie godzi się dopatrywać dowodu, jakoby w owym czasie na wsi polskiej wcale nie zaznaczał się nadmiar rąk do pracy. W istocie rzeczy bowiem w latach przedwojennych, podobnie jak i dziś, w wielu gospodarstwach chłopskich istniało bezrobocie ukryte, wynikające tam ze złej organizacji pracy, oraz niemożności znalezienia dostatecznego zatrudnienia poza własnym gospodarstwem. Wychodztwo co prawda łagodziło skutki przeludnienia, nie było przecież lekarstwem wystarczającym ani powszechnym, gdyż obejmowało nie wszystkich, a tylko jednostki bardziej rzutkie, nie miało przy tym tego samego rozmachu w różnych miejscowościach kraju.

Ukryty charakter bezrobocia w drobnych gospodarstwach nie sprzyjał uzewnętrznieniu właściwej natury tego niedomagania, to też traktowano je raczej z demograficznego, niż z gospodarczego punktu widzenia. Dopiero obecny głęboki kryzys gospodarczy, w którym zahamowanie wychodztwa za granicę zbiegło się z bezrobociem w miastach i pogorszeniem sytuacji ekonomicznej rolnictwa, wysunął w całej grozie i pełni sprawę bezrobocia wiejskiego, jako klęski gospodarczej kraju.

Nasze współczesne bezrobocie wiejskie występuje jaskrawo w dwóch postaciach: jawnej i ukrytej. Jawną postać przybiera wśród najemnych pracowników rolnych, a jest wywołane przez skurczenie się rynku pracy najemnej w większych gospodarstwach rolnych. Natomiast ukrytym pozostaje charakter bezrobocia odczuwanego w małych gospodarstwach włościańskich w postaci obecności zbędnych osób, to znaczy osób, które bądź krzątają się po gospodarstwie bez dostatecznego zatrudnienia bądź też skazane są na zupełną bezczynność. To ukryte bezrobocie w drobnych gospodarstwach rolnych uznał Instytut Gospodarstwa Społecznego za zjawisko ilościowo i jakościowo bardzo doniosłe. Ponieważ przy tym zjawisko obciążenia drobnych gospodarstw zbędnymi pracownikami jest mniej znane i mniej zbadane od bezrobocia jawnego wśród najemnych pracowników rolnych, Instytut postanowił podjąć studia, które by pozwoliły na ujęcie samej istoty tego zjawiska.

[1]) Patrz referat Jana Lutosławskiego wygłoszony w dn. 8 czerwca 1914 roku na zebraniu członków Centralnego Towarzystwa Rolniczego (Roczniki Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem, Warszawa 1917, 17—51).

Podejmując badania bezrobocia na wsi, Instytut Gospodarstwa Społecznego zdawał sobie w pełni sprawę, że dla należytego oświetlenia tego złożonego zjawiska konieczne są dociekania zakrojone na rozległą miarę i gruntownie przygotowane. Nie posiadając w 1932 roku niezbędnych środków na badania o szerszym zakresie, postanowił jednak przeprowadzić dochodzenie próbne o charakterze przygotowawczym—doświadczenie tutaj pozyskane mogłoby stać się pomocne dla prac dalszych nad zagadnieniem bezrobocia rolnego. W związku z powyższym, latem 1932 roku w obrębie gminy Międzyleś pow. radzymińskiego przeprowadzono w tym względzie ankietę. Wybór terenu badanego podyktowany był stosunkami, jakie posiadał Instytut w tej gminie. Działacze miejscowi obiecali daleko idącą pomoc w przygotowaniu i przeprowadzeniu ankiety, bliskość od Warszawy ułatwiała utrzymywanie łączności z Instytutem w toku samego badania.

W zasadzie ankieta objąć miała wszystkie gospodarstwa rolne w gminie. Pomimo przygotowań, polegających na organizowaniu zebrań wyjaśniających znaczenie ankiety oraz na zawiadamianiu ludności przez sołtysów o mającym się odbyć dochodzeniu, zbierający napotkali w swej działalności wiele trudności, zmuszeni byli pomijać niektóre gospodarstwa i niejednokrotnie otrzymywali odpowiedzi niepełne i niedokładne.

Na 1614 gospodarstw[1]) rolnych w gminie ankieta objęła 1024 gospodarstwa, t. j. 63,4% ogółu gospodarstw.

Kwestionariusz ankiety próbnej ograniczał się do zapytań możliwie prostych i nielicznych.

Celem jego było uzyskanie danych o liczbie głów w gospodarstwach drobnych w związku z zajęciami gospodarczymi. Na szczególne podkreślenie z pytań kwestionariusza zasługuje pytanie zawarte w punkcie 11-tym: „Ilu członków rodziny mogłoby całkowicie za-

[1]) Według zestawień Urzędu Gminnego z 1931 roku.

jąć się inną pracą bez straty dla gospodarstwa". Z udzielonych na to pytanie odpowiedzi próbowano uzyskać ocenę nadmiaru rąk roboczych według opinii głowy gospodarstwa[1]).

Analiza wyników próbnej ankiety międzyleskiej wykazała, że zebrany materiał, aczkolwiek dostarczył wielu cennych wskazówek dla przyszłych badań tego rodzaju, nie nadawał się jednak do szerszych wniosków ze względu zarówno na położenie badanej gminy w pobliżu Warszawy, jako też na wąski zakres kwestionariusza. Doświadczenia z ankietą międzyleską 1932 roku dały przecież Instytutowi pobudkę do szukania dróg, które by umożliwiły mu właściwe uskutecznienie szerszych badań nad brakiem pracy na wsi i jego rodowodami.

Brak środków stanął na przeszkodzie natychmiastowemu podjęciu tych obszernych dochodzeń i dlatego przygotowania do nowej ankiety rozpoczęto dopiero jesienią 1934 roku. Zasadnicze zmiany, które wprowadzono do nowego badania w porównaniu z ankietą międzyleską, polegać miały: 1) na objęciu ankietą wszystkich dzielnic kraju, 2) na znacznym rozszerzeniu zakresu pytań. Celem tych zmian było pogłębienie badania, gdyż zagadnienie ukrytego bezrobocia wymagało oświetlenia na tle możliwie wszechstronnej charakterystyki naszych gospodarstw chłopskich.

Już wyniki międzyleskiej ankiety wykazały, że obejmowanie badaniem całych gmin zbiorowych nie jest celowe. Taki opis znacznej liczby gospodarstw położonych w tej samej okolicy, zwiększając poważnie koszty, wnosił niewiele nowych wartości do badań. To też w nowej ankiecie za podstawową jednostkę terytorialną, w której obrębie miały być prowadzone badania, przyjęto gromadę — wieś, o liczbie gospodarstw zbliżonej do przeciętnej dla danej okolicy.

Zmniejszając w ten sposób liczbę gospodarstw badanych w jednej okolicy, można było przy tych samych środkach rozszerzyć zasięg terytorialny dochodzenia.

Szczególny nacisk położono na opis wszystkich bez wyjątku gospodarstw we wsiach badanych. Tą drogą usiłowano powściągnąć istniejące zawsze, a naturalne i niezależne od woli badaczy, dążności, które naginają wybór w kierunku lepszych gospodarstw.

Wyboru wsi, podlegających badaniu, dokonywano w sposób na-

[1]) Metoda opracowania i ogólne wyniki próbnej ankiety międzyleskiej patrz E. Strzelecki: Badania Instytutu Gospodarstwa Społecznego nad stanem zatrudnienia w drobnych gospodarstwach rolnych — referat wygłoszony na zebraniu Sekcji Statystycznej Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich w dniu 16 maja 1934 roku (Ekonomista 1934, III, 91 — 94).

stępujący: 1) na podstawie materiałów dotyczących rolniczych rejonów gospodarczych, wybrano powiaty, które można było uznać za charakterystyczne dla każdego z tych rejonów — ogółem w liczbie 46 (patrz mapkę) i 2) w obrębie każdego powiatu uwzględniono jedną lub wyjątkowo kilka wsi o warunkach typowych dla danego powiatu. W kilku wypadkach, gdzie wsie opisywane były bardzo rozległe i składały się z kilku części (kolonij, przysiółków), tworzących całości poniekąd zamknięte w sobie i nie różniące się od siebie jakimiś odrębnymi cechami, pominięto takie odseparowane części. Chodziło o to, ażeby osoby opisujące wsie poszczególne nie miały zbyt wielkiej liczby gospodarstw do opisu i aby na skutek tego nie przewlekały pracy ani nie wpadały w schematyzm.

Za podstawę do określenia, czy poszczególne gospodarstwo należy do danej wsi, brano miejsce zamieszkania jego właściciela, nie zaś położenie gruntów. Dokonanie wyboru wsi poruczono dwóm instruktorom Instytutu, którzy objeżdżali poszczególne powiaty i na podstawie porozumienia z przedstawicielami miejscowych organizacyj rolniczych rozstrzygali o tym, które mianowicie wsie będą objęte badaniem. Objazdy powyższe trwały około czterech miesięcy. Dla dwóch punktów już wybranych, w powiatach kieleckim i lipnowskim, musiano zrzec się opracowań z powodu choroby osób, które podjęły się dokonywać badań—nie było odpowiednich sił, które mogłyby je zastąpić.

Zakres zapytań ankiety zwiększony został w porównaniu z ankietą międzyleską w dwóch kierunkach: a mianowicie przez rozszerzenie 1) pytań co do osób wchodzących w skład gospodarstwa, 2) opisu gospodarstw.

Zastosowano przy tym do opisu każdego gospodarstwa dwa równoległe kwestionariusze: pierwszy, ludnościowy (kwest. *A*), obejmował wszystkich członków gospodarstwa i miał w zasadzie taki sam układ jak kwestionariusz państwowego spisu powszechnego 1931 roku (z pewnymi skrótami), drugi (kwest. *B*) zawierał opis gospodarstwa.

Z chwilą gdy wieś została już do badania wyznaczona, na kwestionariusze ludnościowe Instytutu wnoszono dane dotyczące osób zamieszkałych w poszczególnych gospodarstwach tejże wsi w dniu spisu 1931 roku. Osoby prowadzące ankietę na miejscu, przystępując do pracy, otrzymywały w ten sposób wypełnione częściowo kwestionariusze i wprowadzały do nich w odpowiednich rubrykach

adnotacje o zmianach, jakie od czasu spisu zaszły w stanie ludnościowym gospodarstwa.

W ten sposób arkusze ankietowe zawierały materiał zarówno o obecnym składzie ludnościowym gospodarstw badanych, jak i o zmianach, jakie w nim zaszły od 1931 roku.

Gospodarstwa nowopowstałe po spisie 1931 roku opisywano na zapasowych formularzach, a o gospodarstwach, które po 1931 roku zanikły, czyniono odpowiednie zapisy na formularzach przygotowanych według stanu z roku 1931.

Kwestionariusz *B* opisujący gospodarstwa zawierał pytania dotyczące głównie ziemi i zabudowań, narzędzi rolniczych, produkcji roślinnej i zwierzęcej, z uwzględnieniem sprzedaży i dokupna, zadłużenia, zatrudnienia osób należących do gospodarstwa, oraz osób zbędnych w gospodarstwie.

Dla rodzin bezrolnych lub posiadających działki poniżej 1/8 ha wprowadzono zamiast kwestionariusza *B*, przeznaczonego dla opisu gospodarstw rolnych, kwestionariusz *C*, zmierzający do wyświetlenia źródeł utrzymania i warunków bytu bezrolnych.

Po zakończeniu opisu wszystkich gospodarstw z danej wsi, każda z osób, przeprowadzających w niej ankietę, obowiązana była złożyć na piśmie opis wsi badanej, oraz sprawozdanie z przebiegu dochodzenia. Schemat takich opisów (schemat *D*) podajemy łącznie z wzorami formularzy.

Niezmiernie ważną i trudną sprawą przy organizacji dochodzenia był dobór i wyszkolenie osób przeprowadzających badania na miejscu. Przy wyborze osób starano się, aby w miarę możności były to osoby pochodzące z okolicy badanej lub nawet z samej wsi badanej. Wybór tych osób uskuteczniali w porozumieniu z czynnikami miejscowymi dwaj instruktorzy Instytutu, objeżdżający badane powiaty. Do obowiązków instruktorów należało również gruntowne zaznajomienie osób, które miały przeprowadzać badanie, z formularzami ankiety oraz z instrukcją do niej. Dla sprawdzenia, czy osoby, które miały wypełniać kwestionariusze, zapoznały się dostatecznie z formularzami i instrukcją, wymagano od nich wypełnienia na próbę kwestionariuszy dla kilku gospodarstw. Wyniki opisu próbnego skrupulatnie przeglądano w Instytucie i wraz ze szczegółowymi uwagami i wskazówkami odsyłano zbierającemu.

Za wykonanie swych czynności wypełniający ankietę otrzymywali wynagrodzenie w wysokości jednego złotego za każde opisane dokładnie gospodarstwo, (wypełnienie kwestionariuszy *A* i *B* lub *A* i *C*). Wynagrodzenie wypłacano po odbiorze i sprawdzeniu materiału. Osobom, które bez zarzutu wypełniły wszystkie formularze, wypłacano premie w wysokości dziesięciu złotych. Premie takie wypłacono dziewiętnastu osobom.

Skład osób zbierających ankietę uprzytomnia następujące zestawienie.

Zawód	Liczba osób	Odsetek	Uwagi
Instruktorzy rolni . . .	16	31	w tym jeden ogrodniczy i jeden kierownik fermy rolniczej
Miejscowi rolnicy	14	27	przeważnie działacze społeczni
Absolwenci szkół zawodowych	6	12	trzech rolników, jeden ogrodnik, jeden spółdzielca, dwóch absolwentów seminarium nauczycielskiego
Nauczyciele	5	10	trzy nauczycielki, dwaj nauczyciele
Pracownicy gminni . . .	4	8	trzech wójtów, jeden pomocnik sekretarza
Instruktorzy kół młodzieżowych.	3	6	
Inni	3	6	jeden ksiądz, jeden leśniczy, jeden słuchacz Wolnej Wszechnicy Polskiej
Razem	51	100	

Ogólnie rzec można, na podstawie kontroli uzyskanych materiałów, iż zbierający ankietę byli obznajmieni dobrze ze stosunkami wiejskimi i wywiązali się ze swych prac należycie. Sprawę stosunku osób zbierających ankietę do wykonywanej pracy najlepiej oświetlą dwa głosy, które przytaczamy poniżej. Oto wypełniający ankietę z powiatu Nowy Sącz pisze: „Ankietę starałem się przeprowadzić jak najlepiej według własnej wiedzy i sumienia. Wiem, że będą pewne uchybienia, które zrobiłem na początku ankiety, kiedy jeszcze nie byłem w pracy rozpatrzony..." Instruktor przeprowadzający opis w powiecie Sarny oświadcza, że „przy spisywaniu obecnej ankiety ludność tutejsza odnosiła się dość przychylnie, z wyjątkiem paru wypadków, gdzie trzeba było spokojnie tłumaczyć o co chodzi". Głosy te nie są zresztą czymś wyjątkowym. W innych sprawozdaniach znajdujemy wiele podobnych uwag.

W kilku miejscowościach w toku zbierania ankiety zaszła potrzeba zmiany osoby przeprowadzającej opis. Wysyłano wtedy zwykle do danej okolicy instruktora Instytutu, który rozstrzygał o zmianie.

Wypełnianie ankiety w różnych okolicach kraju nie odbywało się równocześnie. Organizacja jednoczesnego badania w kilkudziesięciu bardzo odległych od siebie punktach wymagałaby dłuższych przygotowań oraz nasuwała poważne trudności techniczne i finansowe. Ponieważ czynności instruktorów Instytutu, którzy organizowali przeprowadzanie badań w terenie, pełniły głównie dwie tylko osoby[1]), więc objazd okolic wyznaczonych do badań i przygotowanie do samych dochodzeń wymagały dłuższego czasu. Uruchomiano więc zbieranie materiału w poszczególnych punktach kolejno w miarę dokonywania objazdów. Objazdy instruktorów trwały od połowy października 1934 r. do lutego 1935 roku, a napływ materiałów do Instytutu ciągnął się od dnia 19 grudnia 1934 r. do połowy kwietnia 1935 roku.

Większość zapytań ankiety zmierzała do uzyskania informacyj o strukturze ludnościowej i gospodarczej drobnych gospodarstw rolnych, a w pytaniach dotyczących produkcji, wymiany i spożycia ankieta odwoływała się do danych za miniony rok gospodarczy. Wydaje się więc, że długotrwałość dochodzenia nie odbiła się ujemnie na wynikach.

W miarę napływania wyników dochodzeń w Instytucie przeprowadzano szczegółową kontrolę otrzymanych kwestionariuszy. Ponieważ, jakeśmy wspominali wyżej, jako zasadę ogólną ankiety przyjęto, że nadsyłane materiały obejmować muszą wszystkie gospodarstwa badanej jednostki terytorialnej bez żadnych opuszczeń, więc materiałów częściowych nie przyjmowano, lecz odsyłano je zbierającemu. Odsyłano również cały materiał wówczas gdy zawierał braki, luki i niejasności: w tych wypadkach dołączano do zwracanych formularzy wykaz wątpliwości i błędów, które należało wyjaśnić.

Kontrola materiału polegała przede wszystkim na sprawdzaniu ruchu wewnętrznego ludności we wsiach (kwest. *A*), sprawdzaniu rozbicia obszaru gospodarstwa na poszczególne pozycje według 1) użytkowania ziemi, 2) władania, 3) powierzchni zasiewów i ugorów, dalej na zestawianiu ogólnej powierzchni wsi według poszczególnych gospodarstw i danych ogólnych dla całej wsi (schemat *D*) i t. d.

Po sprawdzeniu i wyjaśnieniu wątpliwości oraz uzupełnieniu kwestionariuszy nadesłanych z poszczególych punktów przystępowano do opracowywania materiałów.

[1]) Nadto przez czas krótki czynny był trzeci instruktor.

Kwestionariusze z poszczególnych wsi oznaczano kolejnymi numerami według wielkości ogólnej powierzchni opisywanego gospodarstwa, przy tym odpowiednie kwestionariusze *A* i *B* oraz *A* i *C* otrzymały te same numery. Następną czynność stanowiło ujednostajnienie wszystkich jednostek miary podanych w odpowiedziach (morgi, łokcie, funty, korce i t. p.).

Przygotowanie zestawień tabelarycznych przeprowadzano głównie metodą tablic zbiorczych. Dla opracowań z dziedziny ludnościowej zastosowano karty indywidualne.

Szczupłość środków nie pozwoliła na jednoczesne opracowywanie wszystkich ważniejszych zagadnień objętych tymi badaniami. Na plan pierwszy wysunięto zagadnienie struktury agrarnej wsi badanych, oraz struk ury ich ludności nierolniczej. W dalszym ciągu ukażą się przyczynki dotyczące zatrudnienia, produkcji i wymiany, zaopatrzenia w narzędzia, inwentarza oraz zadłużenia. We wszystkich tych przyczynkach, niezależnie od zagadnień zasadniczych dla każdego opracowania, położono nacisk na związek z głównym zagadnieniem — sprawą bezrobocia na wsi.

W zakończeniu niniejszych uwag naszych, mających oświetlić w sposób najogólniejszy metody stosowane przez Instytut w toku badania, a w związku z tym scharakteryzować również i wartość materiałów uzyskanych z tego badania, pragniemy podnieść następujące zastrzeżenie. W tekście opracowań, opartych o nasze badanie, samo badanie nazywamy przeważnie ankietą. W przeciwstawieniu do rozpowszechnionych postaci ankiet, polegających na wypełnianiu kwestionariuszy przez uczestników badania, dochodzenie nasze, ze względu na sposób przeprowadzenia badania, jest właściwie szczegółowym opisem ogółu gospodarstw, położonych w obrębie wybranych wsi, wykonanym bezpośrednio przez współpracowników Instytutu.

ROZMIESZCZENIE WSI

objętych badaniem Instytutu Gospodarstwa Społecznego

● Kropka oznacza wieś objętą badaniem

Granice powiatów

Granice województw

Granice okręgów rolniczych ustalonych przez Fr. Dziedzica

1–8 Oznaczenie okręgów rolniczych

Nazwy okręgów rolniczych:

1. Przemysłowy-śląski; 2. Północno-zachodni; 3. Środkowy-północny;
4. Środkowy-południowy; 5. Południowo-wschodni; 6. Górski;
7. Poleski; 8. Północno-wschodni.

Załącznik Nr. 1.

Ogólna charakterystyka 53 wsi objętych badaniem Instytutu Gospodarstwa Społecznego z 1935 roku

Liczba porządkowa	NAZWA WSI województwo, powiat, gmina	Ogólna liczba mieszkańców	Odsetek ludności w gospodarstwach rolnych	Liczba gospodarstw	Liczba rodzin bezrolnych	Ogólna powierzchnia gospodarstw (w hektarach)	Przeciętna powierzchnia gospodarstwa (w hektarach)	UWAGI o położeniu wsi i glebie
	WOJ. WARSZAWSKIE							
1	**Karolew** . . . . . gm. Sójki, pow. Kutno	116	70,7	16	9	49,05	3,1	Wieś odległa o 12 km od Kutna, 1 km od wsi targowej, 1 km od stacji kol. Szosa przechodzi przez kraniec wsi. O 1 km — majątek uprzemysłowiony z tartakiem (cukrownia i gorzelnia nieczynne), o 14 km — cukrownia. Gleba — bielica na podłożu marglowym.
2	**Marjanów** . . . . . gm. Sójki, pow. Kutno	169	88,2	25	5	274,63	11,0	9 km od Kutna, 7 od stacji kol. Przez wieś przechodzi droga zwykła gminna. W odległości 4 km dwie cukrownie nieczynne. Gleba — bielica, w większości podmokła, trochę piasków. Wieś uprzednio zamieszkała przez Niemców.
3	**Barcząca, Chmielew, Jezioro** . . . . gm i pow. Mińsk Mazowiecki	306	90,2	65	12	272,73	4,2	Wioski odległe o 5—7 km od Mińska Mazowieckiego, o 1,5 — 3,5 km od stacji kol. Obok droga powiatowa. W odległości 4 km duże lasy i tartak. Gleba — szczerki na sapach w 50% podmokłe.
4	**Olszewnica Stara** . . . . . gm. Góra, pow. Warszawa	523	90,8	84	11	597,92	7,1	Wieś podwarszawska (24 km) odległa o 7 km od Jabłonny Starej, 9 km od Nowego Dworu (krochmalnia), 3 km od stacji kol. 1 1/2 od szosy, do której prowadzi droga gminna, obecnie brukowana. We wsi młyn motorowy. Blisko las państwowy, dwa folwarki o 5 km. Gleba piaszczysta, sucha.
	WOJ. ŁÓDZKIE							
5	**Retkinia** . . . . . gm. Bruss, pow. Łódź	565	74,5	80	42	296,03	3,7	Wieś składająca się z 4 kolonij bezpośrednio sąsiaduje z Łodzią (fabryki, cegielnie i t. d.). Opracowano t. zw. Kolonję Długą, położoną nieco dalej od miasta (2 km). Gleba różnorodna, od piasków, do gliniastej ciężkiej i podmokłej.
6	**Wierzbie** . . . . . gm. Praszka, pow. Wieluń	944	83,8	148	42	694,88	4,7	Wieś bliskograniczna, emigracyjna, 10 km od Wielunia, 10 od Praszki, 1 1/2 od Ożarowa, gdzie cegielnie, tartak parowy i młyn. Przechodzi droga bita. Blisko lasy państwowe i Warta wykorzystana przez młyny wodne. Gleba żytnio-kartoflana o podglebiu gliniastym.
	WOJ. KIELECKIE							
7	**Sierosławice** . . . . . gm. i pow. Końskie	574	98,4	126	4	295,98	2,3	4 1/2 km szosą do Końskich (drogą polną 3 km), gdzie fabryki i zakłady przemysłowe. We wsi kamieniołomy włościańskie. Blisko duży folwark. Gleba piaszczysta, częściowo szczerk, sapowata. Mimo położenia, charakter ludności wybitnie rolniczy. Wielu zarobkuje jako robotnicy z piłą.
8	**Wilczawola** . . . . . gm. Trzebień, pow. Kozienice	160	95,0	25	3	232,53	9,3	3 km od Magnuszewa, 12 od Warki, gdzie stacja kol. Przez wieś przechodzi trakt handlowy. W odl. 2 km folwark. Gleba słabo urodzajna częściowo piaszczysta i podmokła.
9	**Bzów** . . . . . gm. Kromołów, pow. Zawiercie	825	90,9	167	26	593,73	3,6	7 km od Zawiercia, 14 km od Pilicy, 2 km do drogi wojew. W okolicy 3 fabryki, 2 cegielnie parowe od 2 — 3 lat nieczynne, stąd b. znaczny procent rodzin bezrobotnych robotników, utrzymujących się z handlu przenośnego nabiałem, drobiem i t. d. Gleba: suche piaski, rędziny piaszczyste i piaszczysto-gliniaste, położenie górzyste.
	WOJ. LUBELSKIE							
10	**Dyle** . . . . . gm. Puszcza Solska, pow. Biłgoraj	249	98,0	42	2	242,34	5,8	10 km od Biłgoraju (droga bita); 4 km od stacji kol. wąskotor. Dokoła lasy. W odległości 2 km kamieniołomy. Gleba piaszczysta.
11	**Bochotnica** . . . . . gm. Celejów, pow. Puławy	1197	90,4	262	36	387,59	1,5	Wieś b. uboga i rozdrobniona leży przy szosie między Kazimierzem 3 km, i Puławami 9 km (zarobki przy transportach). We wsi kamieniołomy. Gleba urodzajna, lössowa.
12	**Karmanowice** . . . . . gm. Celejów, pow. Puławy	501	95,2	97	8	521,51	5,4	5 km od miasteczka Wąwolnicy, 7 km od Kurowa, 12 km od Kazimierza, 17 od Puław. Połączenie szosą. 2 km od stacji kol. 2 km — cegielnia parowa. Gleba próchniczno-glinkowata, dobra o podglebiu przepuszczalnym, gliniastym.
13	**Góry** . . . . . gm. Markuszów, pow. Puławy	438	90,6	72	8	524,48	7,3	2 km od Markuszowa, 7 km od Nałęczowa (stacja kol.). Przez wieś przechodzi droga gminna. W odległości 1 km cukrownie i folwark. Gleba: lössy.
14	**Głuchówek** . . . . . gm. Tarków, pow. Siedlce	251	96,0	54	3	387,48	7,2	Wieś pochodzenia szlacheckiego odległa o 3 km od miasteczka Mordy, gdzie stacja kol., 14 od Łosic. Przez wieś przechodzi droga pow. Gleba piaszczysto-sapowata.
15	**Górki** . . . . . gm. Tarków, pow. Siedlce	130	96,9	23	1	172,34	7,5	Wieś szlachecka odległa o 5 km od miasteczka Mordy. Przechodzi przez nią droga gminna. Gleba piaszczysto-sapowata.
16	**Przezdziatka** . . . . . gm. Kudelczyn, pow. Sokołów	533	41,5	52	79	131,24	2,5	Wieś włączona ostatnio do gminy miasta Sokołowa, odległego o 2 km. Przechodzi szosa pow. W pobliżu folwark, młyn, cukrownia, szpilkownia. Gleba—bielica o podglebiu nieprzepuszczalnej gliny, oraz sapy szczerkowe.
17	**Kołacze** . . . . . gm. Hańsk, pow. Włodawa	672	92,3	141	10	1194,76	8,5	20 km od Włodawy. Obok szosa. Wieś otoczona lasami państw. i pryw. Blisko folwark, 7 km tartak parowy. Gleba przeważnie piaszczysta, urodzajność średnia.

Liczba porządkowa	NAZWA WSI województwo, powiat, gmina	Ogólna liczba mieszkańców	Odsetek ludności w gospodarstwach rolnych	Liczba gospodarstw
	WOJ. BIAŁOSTOCKIE			
18	**Netta** gm. Kolnica, pow. Augustów	744	91,1	115
19	**Chodory** gm. Zawyki, pow. Białystok	190	99,5	35
20	**Jarnuty** gm. Czerwin, pow. Ostrołęka	324	91,7	56
21	**Olszewka** gm. Durlasy, pow. Ostrołęka	529	81,7	74
	WOJ. WILEŃSKIE			
22	**Komajsk** gm. Dokszyce, pow. Dzisna	666	99,2	137
23	**Baranie** gm. Żukojnie, pow. Święciany	183	92,9	35
24	**Taluszany** gm. Kiemieliszki, pow. Święciany	134	97,8	30
25	**Żusiny** gm. Kiemieliszki, pow. Święciany	68	100,0	16
26	**Łoźniki Wielkie** gm. Mickuny, pow. Wilno-Troki	218	95,4	42
	WOJ. NOWOGRÓDZKIE			
27	**Cibory** gm. Tarnowo, pow. Lida	266	86,8	52
28	**Zajamno** gm. i pow. Stołpce	1111	99,7	220
	WOJ. POLESKIE			
29	**Terebeń** gm. Lemieszewicze, pow. Pińsk	244	94,7	54
30	**Nowosiółki** gm. Sielec, pow. Prużana	322	100,0	64
	WOJ. WOŁYŃSKIE			
31	**Perespa** gm. Antonówka, pow. Sarny	524	96,4	98
32	**Brodów** gm. Chorów, pow. Zdołbunów	543	99,4	117
	WOJ. POZNAŃSKIE			
33	**Słońsko** gm. Inowrocław-Wschód, pow. Inowrocław	782	71,0	97
34	**Bukowiec** gm. i pow. Nowy Tomyśl	944	78,9	148
35	**Topola Wielka** gm. Przygodzice, pow. Ostrów Wielkopolski	346	94,5	60

Liczba rodzin bezrolnych	Ogólna powierzchnia gospodarstw (w hektarach)	Przeciętna powierzchnia gospodarstwa (w hektarach)	UWAGI o położeniu wsi i glebie
20	1409,83	12,3	8 km szosą do Augustowa. Obok wsi kanał Augustowski. Wieś stara (450 lat) typowo rolnicza. Gleba przeważnie gliniasta, pszenno-buraczana, 1/10 piaszczysta.
1	353,68	10,1	6 km od miasteczka Suraż. 9 km od stacji kol. Drogi: gminna i powiatowa. Wpływ Białegostoku. Gleba — lekkie szczerki, przechodzące miejscami w sapy.
8	667,32	11,9	14 km od Ostrołęki, 9 km od stacji kol., 3 km przystanek kol. W okolicy szosa, folwark z gorzelnią. Gleba — przewaga słabego szczerku, część mocnego, miejscami piaski. Pochodzenie wsi szlacheckie.
23	1107,04	15,0	10 km od Ostrołęki, 3 km przystanek kolejki, 13 km do stacji kol. szerokotor. Przechodzi tylko droga gminna, do szosy 13 km. W odległości 3 km rzeka, na której młyny. Dokoła lasy państw. i pryw., blisko dwór. Gleba — przeważnie piaski, część lekkich szczerków.
2	994,93	7,3	Wieś graniczna (Z. S. R. R.), odległa 8 km od miasta, 17 od stacji kol. W okolicy 3 folwarki (las). Gleba gliniasto-piaszczysta, dobra lecz zaniedbana.
5	360,08	10,3	12 km do miasteczka targowego, 10 km do stacji kol. W okolicy lasy zanikające. Gleba piaszczysta.
1	209,91	7,0	16 km od miasta (wojsko, letniska), 5 km od miasteczka targowego, 15 km od stacji kol. Przez wieś droga wojew. Dokoła lasy państw. i pryw. Gleba — bielica w trzecim stadium, w nieznacznej części gliniasta i piaszczysta, podmokła.
—	160,25	10,0	Wieś sąsiadująca z poprzednią — warunki analogiczne. Gleba piaszczysta.
4	143,86	3,4	2 km od Nowo-Wilejki, gdzie stacja kol., fabryki, tartaki, papiernie — wszystko za wyjątkiem 1 tartaku nieczynne — oraz koszary (nawóz). 10 km od Wilna. Przez wieś przechodzi droga gminna. Gleba—gliniasto-piaszczysta o podłożu gliniastym, oraz ciężka, podmokła.
12	303,89	5,8	9 km od Lidy. Blisko szosa i gościniec. Dokoła lasy państwowe i prywatne. Gleba—szczerk podmokły o podglebiu gliniastym, częściowo piaszczystym.
3	1069,03	4,9	2 km od Stołpców. Przez wieś przechodzi droga powiatowa. W pobliżu las państwowy. Gleba piaszczysta, żytnio-kartoflana.
3	1331,49	24,7	Wieś rybacka nad Prypecią (wylewy) wśród błot. 12 km od Pińska, blisko folwark. Duży odsetek nieużytków.
—	367,83	5,7	1 km od Berezy Kartuskiej, gdzie tartak, 2 młyny i 3 betoniarnie (nieczynne). 5 km od stacji kol., blisko szosa. W sąsiedztwie majątek i lasy państwowe. Gleba — lekki szczerk, miejscami podmokły.
4	524,68	5,4	22 km od Sarn. 4 od stacji kol. Przez wieś przechodzi droga gminna, obok — powiatowa. W sąsiedztwie kilka majątków (2 gorzelnie), o 6 km lasy państwowe. Gleba: 1/4 lekki szczerk, 1/4 gliniasto-piaszczysta, 1/2 sap na nieprzepuszczalnej glinie. Brak pastwisk.
2	596,96	5,1	Wieś nad Horyniem (wylewy), przy torze kolej., odległa o 12 km od Ostroga, 3 km od stacji. W okolicy 2 majątki, lasy państwowe. Gleba — löss gliniasty i próchniczny o głębokim, urodzajnym podglebiu.
57	820,41	8,5	7 km od Inowrocławia (fabryki), 9 od Gniewkowa, 5 od stacji kol. Przez wieś przechodzą 2 drogi gminne, blisko — 2 szosy. W okolicy 6 folwarków, selekcja, cukrownia Wierzchosławice. Gleba: piaski, piaszczysto-murszata wśród bagna i czarno-pszeniczna.
57	449,91	3,0	8 km od miasta N. Tomyśl, 3 km od stacji kol. Przechodzą drogi: wojewódzka i powiatowe. W sąsiedztwie folwark, dalej (11 km) cukrownia. Gleba piaszczysto-gliniasta.
6	447,23	7,5	7 km od Ostrowia, 2 km od stacji kol. Przez wieś przechodzi droga gminna, do szosy 2½ km. W pobliżu lasy pryw., folwark (resztówka). Gleba: 1/3 suche piaski, 1/3 piaski podmokłe, 1/3 piaszczysto-gliniasta.

Liczba porządkowa	NAZWA WSI województwo, powiat, gmina	Ogólna liczba mieszkańców	Odsetek ludności w gospodarstwach rolnych	Liczba gospodarstw
36	**Łosiniec**	546	79,5	70
	gm. Skoki, pow. Wągrowiec			
	WOJ. POMORSKIE			
37	**Górale**	666	67,1	89
	gm. Jabłonowo II, pow. Brodnica			
38	**Dziemiany**	537	47,1	44
	gm. Dziemiany, pow. Kościerzyna			
	WOJ. ŚLĄSKIE			
39	**Boronów**	1347	70,5	182
	gm. Boronów, pow. Lubliniec			
40	**Ćwiklice**	1018	70,8	142
	gm. Ćwiklice, pow. Pszczyna			
	WOJ. KRAKOWSKIE			
41	**Będzieszyna**	238	96,6	47
	gm. Czchów, pow. Brzesko			
42	**Sygneczów**	403	95,5	75
	gm. Koźmice Wielkie, pow. Kraków			
43	**Zarzecze**	654	92,7	99
	gm. Łącko, pow. Nowy Sącz			
44	**Brzezinka ad Andrychów**	280	93,2	54
	gm. Andrychów, pow. Wadowice			
	WOJ. LWOWSKIE			
45	**Tywonia**	322	86,6	57
	gm. i pow. Jarosław			
46	**Toporów**	253	98,8	51
	gm. Kolbuszowa Dolna, pow. Kolbuszowa			
47	**Glinik Charzewski**	730	90,3	153
	gm. Czudec, pow. Rzeszów			
48	**Mielniczne**	916	98,0	210
	gm. i pow. Turka			
49	**Przedrzymichy Małe**	416	97,8	89
	gm. Dzibułki, pow. Żółkiew			
	WOJ. STANISŁAWOWSKIE			
50	**Dobrowódka**	427	79,6	79
	gm. i pow. Kołomyja			
51	**Zielenica**	589	93,7	115
	gm. Zielona, pow. Nadwórna			
	WOJ. TARNOPOLSKIE			
52	**Teofipólka**	852	99,5	190
	gm. Kozowa, pow. Brzeżany			
53	**Berestek**	329	90,3	67
	gm. Uhryńkowce, pow. Zaleszczyki			

Liczba rodzin bezrolnych	Ogólna powierzchnia gospodarstw	Przeciętna powierzchnia gospodarstwa	UWAGI o położeniu wsi i glebie
	w hektarach		
29	820,07	11,7	7 km od Skoków, 11 km od Wągrowca, 4 km od stacji kol.; drogi tylko gminne. W sąsiedztwie 2 folwarki, las prywatny. Gleba: czarna z podglebiem glin., olszowe sapy, murszata, piaski latające, piaski żwirowe.
61	521,86	5,9	Wieś położona między dwoma torami kolejowymi w odległości 6 km szosą od miasteczka targowego Jabłonowa; 4 km od stacji kol. W pobliżu lasy państwowe i pryw., tartak, folwark. Gleba piaszczysta i żwirowata, zimna.
60	283,94	6,5	Wieś przy stacji kol. i szosie, odległa 28 km od Kościerzyny. W pobliżu lasy, (2 tartaki zlikwidowane). Gleba piaszczysto-gliniasta i żwirowata.
123	781,20	4,3	Wieś przy stacji kol., odległa o 19 km od Lublińca, otoczona lasami ks. Hohenlohego, z którego folwarkiem sąsiaduje. Pobliski tartak parowy nieczynny. Przez wieś przechodzi szosa wojewódzka na ukończeniu. Gleba piaszczysta.
81	489,28	3,4	3 km od miasta i stacji. Przez wieś przechodzi szosa państw. Obok las, folwark, w odległości 9 km kopalnia węgla (bezrobotni). Gleba gliniasta, mokra, w 50% drenowana.
4	152,75	3,3	Wieś położona częściowo wzdłuż Dunajca (wylewy), oddalona o 5 km od miasteczka, 30 km od stacji. Przechodzi przez nią droga powiatowa (autobus). W pobliżu dwór, las, (handel jagodami i t. p.). Gleba: urodzajna i skalista, miejscami podmokła.
7	112,48	1,5	5 km od Wieliczki (P. Ż. Solna — w drobnych gosp. dużo górników). Obok droga gminna, folwark z kamieniołomami, niedaleko las. Gleba: rędzina i gliniasta, podglebie kamieniste, nieprzepuszczalne.
12	302,16	3,1	Wieś górska nad Dunajcem (powódź), odległa 3 km(brak mostu) od wsi jarmarcznej Łącko z fabryką śliwowicy, 21 km od stacji Stary-Sącz. W pobliżu las, skład drzewa spławianego Dunajcem. Zniszczone sadownictwo w stadium organizacji. Gleba piaszczysta.
6	97,45	1,8	4 km od Andrychowa (tkalnia). Przechodzi tylko droga gminna. Obok lasy. Gleba uboga, niejednolita, nadto sucha i mokra. We wsi pewne skupienie robotników budowlanych, wychodzących na roboty sezonowe.
10	217,61	3,8	5 km od Jarosławia. Przez wieś przechodzi droga gminna. Gleba — löss z czarnoziemem.
1	150,15	2,9	Wieś odległa o 16 km od Mielca, położona wśród lasów, posiada tylko drogę zwykłą. Gleba piaszczysta.
8	425,57	2,8	5 km od miasta Strzyżewa i stacji kol. Obok droga powiatowa i tor kolejowy. W odległości 8 km—zakłady ceramiczne. Gleba: gliniasta, bielica, sucha i podmokła (teren górzysty). Trochę gospodarstw nad rzeką — wylewy.
10	776,71	3,7	Wieś w kotlinie górskiej (grunty na stokach), odległa 3 km od Turki, gdzie 5 tartaków, elektrownia, młyn parowy, mleczarnia a latem — kolonie. Przez wieś przechodzi tylko droga gminna, obok powiatowa do której zły dostęp. Gleba kamienista, nadająca się do uprawy do 50 cm.
5	270,65	3,0	8 km od Żółkwi, 1 km od szosy powiatowej. W pobliżu lasy. 4 km — folwark. Gleba piaszczysta i glinka, w 50% podmokła.
22	297,95	3,8	Wieś przy stacji kol., odległa o 9 km od Kołomyi, 15 od Obertyna, otoczona lasami. Przechodzi przez nią droga powiatowa. Gleba gliniasta, ciężka.
13	260,33	2,3	Wieś otoczona lasami państwowymi, odległa o 22 km od Nadwórnej. Przechodzi przez nią droga wojewódzka i kolejka leśna. Gleba — karpacka glinka o podglebiu nieprzepuszczalnym, kamienistym.
2	803,81	4,2	5 km od Kozowy, 2 km od stacji kol. Przechodzi przez wieś gościniec bity i drogi gminne. Obok folwark. Gleba — czarnoziem silnie nasycony gliną, nieprzepuszczalny i nieprzewiewny, podglebie gliniaste.
9	163,76	2,4	8 km od miasta Tłuste, 1½ od stacji kol. Przez wieś przechodzi droga gm. a w odległości 1 km gościniec. Blisko las. Gleba — czarnoziem.

Załącznik Nr. 2.

INSTYTUT GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO
Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20

Kwestionariusz A **Ankieta w sprawie zatrudnienia w drobnych gospodarstwach wiejskich**

Powiat ..... Gmina ..... Nazwa miejscowości .....

Ile wynosił ogólny obszar gruntów w gospodarstwie według spisu 1931 roku .....

Czy mieszkanie składa się wyłącznie z izby kuchennej (tak, nie) ..... jeżeli mieszkanie nie składa się wyłącznie z izby kuchennej, to ile wynosi liczba pokojów ..... kuchni .....

I Osoby należące do gospodarstwa według spisu

Imię i nazwisko	Pokrewieństwo z głową gospodarstwa domowego lub inny do niej stosunek	Płeć m= męska ż= żeńska	Data urodzenia	Miejsce urodzenia a) miejscowość b) gmina c) powiat d) kraj (państwo)	Stan cywilny: w czasie spisu	Stan cywilny: obecnie	Nazwa zawodu głównego, specjalności lub też rodzaju wykonywanej pracy zarobkowej, dostarczającej główne środki utrzymania: w czasie spisu	Nazwa zawodu głównego, specjalności lub też rodzaju wykonywanej pracy zarobkowej, dostarczającej główne środki utrzymania: obecnie	Dokładne zawodu pobocznej robkowej lub źródła: w czasie spisu
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
				a) b) c) d)					
				a) b) c) d)					
				a) b) c) d)					
				c) b) c) d)					

II Osoby, które przybyły do gospodarstwa po spisie

Imię i nazwisko	Pokrewieństwo z głową gospodarstwa domowego lub inny do niej stosunek	Płeć m= męska ż= żeńska	Data urodzenia	Miejsce urodzenia a) miejscowość b) gmina c) powiat d) kraj (państwo)	Stan cywilny	Skąd dana osoba przybyła i kiedy	Nazwa zawodu głównego, specjalności lub też rodzaju wykonywanej pracy zarobkowej, dostarczającej główne środki utrzymania
1	2	3	4	5	6	7	8
				a) b) c) d)			
				a) b) c) d)			
				a) b) c) d)			
				a) b) c) d)			

Imię i nazwisko właściciela gospodarstwa .....

w tym gruntów ornych, łąk, pastwisk, sadów i ogrodów razem .....

1931 roku: określenie pobocznego, pracy zapobocznego utrzymania: obecnie	1931 roku: Miejsce pracy, nazwa i rodzaj przedsiębiorstwa: w czasie spisu	1931 roku: Miejsce pracy, nazwa i rodzaj przedsiębiorstwa: obecnie	Ile dni w ciągu roku gospodarczego 1933/34 dany członek gospodarstwa pracował: w gospodarstwie a) latem b) zimą	Ile dni w ciągu roku gospodarczego 1933/34 dany członek gospodarstwa pracował: poza gospodarstwem a) latem b) zimą	Osoby nieobecne w gospodarstwie w chwili przeprowadzania ankiety: Dlaczego dany członek gospodarstwa jest nieobecny (jest w wojsku, odszedł na służbę do gospodarza, jest w szkole w mieście i t. p.)	Jeżeli dana osoba żyje samodzielnie poza gospodarstwem, to podać kiedy odeszła i z jakich przyczyn	Wyszczególnić dokładnie, gdzie się znajduje obecnie, co robi, z czego żyje i t. p.
11	12	13	14	15	16	17	18
			a) b)	a) b)			
			a) b)	a) b)			
			a) b)	a) b)			
			a) b)	a) b)			

1931 roku: Dokładne określenie zawodu pobocznego, pobocznej pracy zarobkowej lub pobocznego źródła utrzymania	1931 roku: Miejsce pracy, nazwa i rodzaj przedsiębiorstwa					
9	10	11	12	13	14	15
		a) b)	a) b)			
		a) b)	a) b)			
		a) b)	a) b)			
		a) b)	a) b)			

Załącznik Nr. 3.

INSTYTUT GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO
WARSZAWA,
ul. Czerwonego Krzyża 20

KWESTIONARIUSZ B

w sprawie zatrudnienia w gospodarstwach wiejskich

Powiat .....
Gmina .....
Nazwa miejscowości .....
Imię i nazwisko właściciela gospodarstwa.....
.....

I. Ziemia i zabudowania.

1. Ile gospodarstwo posiada gruntu?

	Powierzchnia ogółem	Ziemia użytkowana rolniczo				Las	Grunty pod zabudowaniami	Nieużytki	Inne grunty niewyszczególnione
		Grunty orne	Sady i ogrody	Łąki	Pastwiska				
Gospodarstwo posiada gruntu ogółem. . . .									
w tym:									
własnego . . .									
dzierżawionego .									
Innego—wymienić jakiego.....									
.....									

UWAGA. Wymienić w jakich jednostkach miary jest podawana powierzchnia.....

2. Czy w roku gospodarczym 1933/34 oddzierżawiano ziemię (innym osobom)? Ile? Na jakich warunkach?.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

3. Jeżeli grunt, należący do gospodarstwa, jest całkowicie lub w części niewłasny (t. j. dzierżawiony, służbowy lub inny) to podać szczegółowo od kiedy i na jakich warunkach gospodarstwo z niego korzysta?.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

4. Czy ziemia własna, należąca do omawianego gospodarstwa, została odziedziczona, czy też właściciel doszedł do niej innymi drogami (podać jakimi)?.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

5. Jakim zmianom ulegało gospodarstwo w okresie powojennym t. j. w latach 1920 — 1934 pod względem obszaru lub układu gruntów?

(Zdania nie odnoszące się do danego gospodarstwa należy wyraźnie skreślić)

a) zostało skomasowane,

b) weszło w szachownicę na skutek działów rodzinnych,

c) zwiększone z parcelacji o..... hektarów,

d) dokupiono z wolnej ręki..... hektarów,

e) zwiększone inną drogą o..... hektarów,

f) zmniejszone na skutek działów rodzinnych o..... hektarów,

g) zmniejszone na skutek sprzedaży o..... hektarów,

h) ,, z innych powodów o..... hektarów,

i) nowopowstałe z parcelacji,

k) ,, na skutek działów rodzinnych,

l) ,, inną drogą, jaką?.....

.....

m) nie uległo zmianom.

6. Czy grunt orny należący do gospodarstwa, jest w jednym kawałku czy w szachownicy?..... jeżeli grunt orny znajduje się w szachownicy, to z ilu składa się kawałków..... w jakiej odległości od domu (zabudowań gospodarskich) znajduje się najdalsza działka, jaka jest długość najdłuższej i szerokość najwęższej działki?

.....

.....

.....

.....

.....

7. Czy gospodarstwo korzysta z serwitutów lub ziemi gromadzkiej?.....

.....

jeżeli korzysta, to opisać pożytek osiągany z serwitutów lub ziemi gromadzkiej.....

.....

.....

.....

.....

.....

8. Jakie budynki gospodarskie posiada gospodarstwo oraz jaki jest ich stan?

.....

.....

.....

.....

II. Narzędzia rolnicze.

9. a) Jakie narzędzia rolnicze posiada gospodarstwo obecnie?

Nazwa narzędzi	Ilość sztuk	Stan narzędzi wpisać: dobry lub zły	Uwagi ogólne dotyczące narzędzi
Uprawowe:			
pługi			
brony zwykłe			
brony sprężynowe. . . .			
obsypniki.			
inne narzędzia uprawowe:			
.....			
.....			
.....			
Przetwórcze:			
młockarnia			
kierat			
wialnia.			
sieczkarnia			
inne narzędzia przetwórcze:			
.....			
.....			
.....			
Wozy.			
Inne narzędzia rolnicze			
.....			
.....			
.....			

9. b) Czy gospodarstwo posiadało w latach poprzednich jeszcze inne narzędzia oprócz posiadanych obecnie? (Wymienić: jakie i dlaczego ich obecnie nie ma w gospodarstwie) .....

.....

.....

.....

.....

.....

10. Jakie narzędzia są użytkowane wspólnie z sąsiadami i na jakich warunkach?

.....

.....

.....

.....

11. Jakich niezbędnych narzędzi brak w gospodarstwie? .....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

III. Produkcja roślinna i zwierzęca. Sprzedaż i dokupno.

12. a) Ile wynosiła w roku gospodarczym 1933/34 powierzchnia obsiana i zasadzona?

.....ugorująca .....

b) Ile było w tym samym roku gospodarczym zasiane (względnie zasadzone) poszczególnych roślin gospodarskich oraz ile wynosił ich ogólny zbiór i ile sprzedano?

(Wypełnić tabelę na str. 27).

	Wyszczególnienie upraw	Ile wynosiła powierzchnia zasiana lub zasadzona	Ogólny zbiór w kilogramach	Ile sprzedano w ciągu roku (w klg)	Jaką sumę osiągnięto ze sprzedaży	Ile w ciągu roku dokupiono: na własne spożycie	Ile w ciągu roku dokupiono: na zasiew	Jaką sumę ogółem wydatkowano na dokupno
Zbożowe	Pszenica							
	Żyto							
	Jęczmień							
	Owies							
	Gryka							
	Proso							
	Mieszanki ze zbóż							
Strączkowe i pastewne	Groch							
	Fasola, bób i soczewica							
	Peluszka							
	Wyka i bobik							
	Seradela							
	Łubin							
	Koniczyna							
Przemysłowe	Len							
	Konopie							
	Chmiel							
	Rzepak i rzepik							
Okopowe	Ziemniaki							
	Buraki cukr.							
	Buraki past.							
Warzywa								

Uwagi.....

c) Ile wynosił zbiór ogólny siana, oraz ile i za jaką sumę sprzedano?.....

d) Ile i jakich drzew owocowych posiada gospodarstwo?.....

Ile oraz za jaką sumę sprzedano owoców w ostatnim roku?.....

e) Czy gospodarstwo posiada jakieś zarybione zbiorniki wodne, pasiekę i t. p. oraz jakie dochody z nich osiąga?.....

Uwagi do punktu 12.....

13. Czy zdaniem gospodarza można w jego gospodarstwie uzyskać lepsze plony i większą wydajność zarówno w produkcji roślinnej, jak i zwierzęcej? (tak, nie).....

jeżeli „nie", to dlaczego?.....

jeżeli „tak", to co należałoby zrobić w tym kierunku?.....

14. Jeżeli gospodarstwo dokupuje chleb (żyto i mąkę na chleb, chleb wypieczony) i ziemniaki, to w jakich miesiącach dokupuje chleb?.....

i w jakich ziemniaki?.....

15. Czy gospodarstwo dokupuje chleb i ziemniaki corocznie, czy tylko w latach wyjątkowych oraz dlaczego dokupuje?.....

16. Ile gospodarstwo posiadało w końcu roku gospodarczego 1933/34 (lipiec 1934) inwentarza żywego oraz ile go sprzedało i kupiło w ciągu roku gospodarczego 1933/34 i za jaką sumę?

Nazwa	Ile sztuk znajdowało się w gospodarstwie w lipcu 1934 r.	Sprzedano		Kupiono	
		Ilość sztuk	Suma uzyskana ze sprzedaży	Ilość sztuk	Suma wydatkowana na kupno
Konie: robocze					
Konie: młodzież nieużywana jeszcze do roboty					
Bydło rogate: krowy					
Bydło rogate: buhaje					
Bydło rogate: woły					
Bydło rogate: jałówki					
Bydło rogate: cielęta					
Trzoda chlewna ogółem (razem z prosiętami)					
Tylko prosięta					
Owce					
Kozy					
Drób: Kury					
Drób: Gęsi					
Drób: Kaczki					
Inny inwentarz					

Uwagi:.....

.....

.....

.....

17. Ile gospodarstwo w ciągu roku gospodarczego 1933/34 wyprodukowało, zużyło w gospodarstwie, sprzedało względnie dokupiło następujących produktów?

Nazwa produktu	Ile wyprodukowano ogółem	Ile sprzedano	
		ilość	ogólna suma osiągnięta ze sprzedaży
Mleka (litrów).			
Masła (klg).			
Serów (klg).			
Jaj (sztuk)			
Wełny (klg)			
Pierza (klg).			
Płótna (metrów)			
Innych			
.....			
.....			
.....			
.....			
.....			

Uwagi: (czy dokupowano którykolwiek z wyżej wymienionych produktów? kiedy? ile? i t. p.).

.....

.....

18. Jaką ilość w ciągu roku gospodarczego 1933/34 gospodarstwo kupiło lub jaką sumę wydatkowało na zakup poniższych artykułów?

Cukier	Sól	Mydło	Nawozy sztuczne	Obuwie gotowe i skóry na obuwie	Odzież gotowa i materiały na odzież	Książki i gazety	Tytoń	Alkohol	Nafta (litrów)	Zapałki (pudełek)
Ilość wyrażona w klg.			Suma wydatkowana w złotych							

Uwagi dotyczące kupna wyżej wymienionych towarów (np. jaka istnieje różnica w kupnie odzieży, dawniej a dzisiaj, czy nie przechodzi się do samodziałów? i t. p.)

.....

.....

19. a) Jakie wytwory przemysłu ludowego są produkowane w omawianym gospodarstwie oraz w jakiej ilości?.....

.....

.....

b) Czy wytwory są sprzedawane? (tak, nie)..... Jeżeli „tak" to jaką drogą i jaką sumę osiągnięto ze sprzedaży tych wytworów w ostatnim roku?

.....

.....

.....

.....

.....

20. Czy przy sprzedaży artykułów produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz wytworów przemysłu ludowego lub przy nabywaniu jakichkolwiek artykułów gospodarstwo korzystało z pomocy spółdzielni?.....

.....

.....

IV. Zadłużenie. Podatki. Pieniądze otrzymywane z zewnątrz.

21. a) Czy gospodarstwo posiada długi pieniężne? (tak, nie)..... Jeżeli „tak" to jakie to są długi? Opisać szczegółowo: gdzie i jak dawno zaciągnięte? na jaki cel? jaki płaci się procent od każdego długu (lub ile płaci się procentu)? ile spłacono długu? ile wynosi rata miesięczna, półroczna względnie roczna? i t. p. .....

.....

b) Czy gospodarstwo posiada długi zaciągnięte w naturaliach? Jakie to są długi i na jakich warunkach je zaciągnięto?.....

22. Czy gospodarstwo jest w stanie spłacać raty długów? (tak, nie)..... Jeżeli „nie" to dlaczego?.....

23. Czy ktoś z członków gospodarstwa w ostatnim roku gospodarczym pracował na odrobek (t. j. odrabiał dług zaciągnięty bądź w pieniądzach, bądź w naturaliach lub też za wypożyczenie jakiegokolwiek inwentarza)? (tak, nie)..... Jeżeli „tak" to podać za co odrabiano, ile dni i t. p.....

24) a) Ile gospodarstwo płaci rocznie wszystkich podatków?.....

b) Czy gospodarstwo opłaciło wszystkie podatki w terminie czy też zalega?

Jeżeli zalega, to na jaką sumę i od jak dawna?.....

25. Czy gospodarstwo otrzymuje pieniądze z zewnątrz? (tak, nie)..... Jeżeli „tak", to skąd, od kogo, ile, oraz stale czy przygodnie? .....

V. Zatrudnienie.

26. Jaki rozmiar gospodarstwa, zdaniem gospodarza, byłby dostateczny do utrzymania jego rodziny?.....

27. a) Ilu członków gospodarstwa zdolnych do pracy, zdaniem gospodarza, mogłoby całkowicie zająć się inną pracą bez straty dla gospodarstwa rodziny?

w tym		Mężczyźni	Kobiety
osoby w wieku	poniżej 18 lat	.....	.....
	od 18 do 60 lat	.....	.....

Uwagi:.....

b) Na czym gospodarz opiera swój sąd o liczbie pracowników zbędnych w gospodarstwie?.....

28. Dlaczego dorośli i zdolni do pracy członkowie rodziny, którzy nie znajduja dość pracy we własnym gospodarstwie, nie odchodzą z gospodarstwa?.....

29. Opisać szczegółowo czym zajmują się członkowie gospodarstwa, gdy nie są zajęci robotą w gospodarstwie:

w zimie?.....

w innych porach roku?.....

VI. Wykształcenie ogólne i kwalifikacje fachowe członków gospodarstwa.

30. Czy wśród członków gospodarstwa znajdują się osoby posiadające kwalifikacje fachowe (rzemieślnicze i t. p.) oraz osoby z wykształceniem średnim i wyższym? (tak, nie) ..... Jeżeli są, to wyszczególnić te osoby i rodzaj posiadanych przez nie kwalifikacyj.....

Uprasza się o szczegółowe uwagi uzupełniające w sprawach objętych kwestionariuszem, szczególnie zaś w sprawie nieznajdowania pracy przez członków rodziny we własnym gospodarstwie i zajęcia zarobkowego poza gospodarstwem, t. j. w sprawie całkowitego lub częściowego bezrobocia członków gospodarstwa.

Miejsce na uwagi.

Załącznik Nr. 4.

INSTYTUT GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO
WARSZAWA
Ul. Czerwonego Krzyża 20

KWESTIONARIUSZ C
(dla bezrolnych, nieprowadzących gospodarstw rolnych)

Powiat ..... Gmina ..... Wieś .....
Imię i nazwisko głowy rodziny .....

1. Czy bezrolny pochodzi z tej wsi (tak, nie)?.....Jeżeli „nie", to kiedy przybył do danej wsi? ..... skąd przybył? .....
dlaczego przybył do tej wsi? .....
.....

2. Czy bezrolny posiadał kiedykolwiek własne gospodarstwo rolne (na własnym gruncie)?.....

a) Jeżeli posiadał, to:
gdzie? .....
jakiej wielkości? .....
dlaczego stracił gospodarstwo? .....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

b) Jeżeli nie posiadał własnego gospodarstwa, to czy należał, względnie należy, do rodziny gospodarskiej, posiadającej grunt (tak, nie)?.....skoro „tak" to:

gdzie znajdowało się, względnie znajduje się, gospodarstwo rodziny?.....
.....
a kiedy było, względnie jest, wielkości? .....
dlaczego jest obecnie poza gospodarstwem? .....
.....
.....
.....
.....
.....

c) Jeżeli bezrolny nie posiadał własnego gospodarstwa i nie należał do rodziny, posiadającej gospodarstwo na własnym gruncie, to czym trudnili się jego rodzice? .....
.....
.....
.....
.....
.....

3. Czy bezrolny posiada własny dom?.....Jeżeli nie posiada, to podać od kogo i na jakich warunkach odnajmuje lub też z jakiego tytułu korzysta z obecnego swego pomieszczenia i jakie to jest pomieszczenie? .....
.....
.....
.....

4. Czy bezrolny w ostatnim roku dzierżawił lub też rozporządzał z jakiegokolwiek innego tytułu działką ziemi (napisać: dzierżawił, otrzymał jako wynagrodzenie służbowe i t. p.)?.....
.....

a) Jakiej wielkości była działka?.....
.....

b) Co na niej bezrolny uprawiał? .....
.....

c) Ile i czego zebrał?.....
.....

d) Na jakich warunkach korzystał z tej działki? .....
.....
.....

5. Czy bezrolny posiada inwentarz żywy (wyszczególnić jaki i ile)? .....

6. Czy bezrolny w ciągu ostatniego roku sprzedawał jakiekolwiek produkty roślinne i zwierzęce (jakie? ile? kiedy? dlaczego?) .....

7. Ile rodzina bezrolnego w ciągu roku gospodarczego 1933/34 kupiła następujących artykułów:

Nazwa produktu	Ile kupiono	Suma wydatkowana na kupno	U w a g i
Chleb			
w tym: zboża na chleb . .			
mąki na chleb . .			
chleba wypieczonego			
Ziemniaków			
Mleka			
Masła			
Serów			
Innych:			
.....			
.....			
.....			

Cukier	Sól	Mydło	Obuwie gotowe i skóry na obuwie	Odzież gotowa i materiały odzieżowe	Tytoń	Alkohol	Książki gazety	Zapałki pudełek)	Nafta (litrów)
Ilość wyrażona w kg			Suma wydatkowana w złotych						

Uwagi, dotyczące kupna wyżej wymienionych artykułów?.....

8. a) Czy w rodzinie bezrolnego są wytwarzane wyroby przemysłu ludowego lub przedmioty dla własnego użytku, jakie i w jakiej ilości? .....

b) Czy rodzina bezrolnego posiada narzędzia, warsztaty, maszyny (do szycia), do wyrabiania wyżej wymienionych przedmiotów? (wymienić i opisać co posiada) .....

c) Czy wyroby te są sprzedawane (tak, nie)?.....Jeżeli „tak", to jakie, jaką drogą i jaką sumę osiągnięto ze sprzedaży tych wyrobów w ostatnim roku?

9. a) Czy rodzina bezrolnego posiada długi pieniężne (tak, nie)?.....Jeżeli „tak", to jakie to są długi? Opisać szczegółowo: gdzie i jak dawno zaciągnięto? na jaki cel? jaki płaci się procent od każdego długu lub ile płaci się procentu? ile spłacono długu? ile wynosi rata miesięczna, półroczna, roczna? i t. p.....

b) Czy rodzina bezrolnego posiada długi zaciągnięte w naturaliach? Jakie to są długi i na jakich warunkach je zaciągnięto? .....

.....

.....

.....

10. Czy członkowie rodziny w ostatnim roku gospodarczym pracowali na odrobek (np. odrabiali za ziemię, mieszkanie, za dług zaciągnięty w pieniądzach, bądź w naturaliach lub też za wypożyczenie inwentarza i t. p.)? (tak, nie).....Jeżeli „tak", to podać za co odrabiano, ile dni już odrobiono, a ile pozostało do odrobienia .....

.....

.....

.....

.....

.....

11. Czy rodzina bezrolnego otrzymuje pieniądze z zewnątrz? (tak, nie)..... Jeżeli „tak" to skąd, od kogo, ile, oraz stale, czy przygodnie?.....

.....

.....

.....

12. Czy wśród członków rodziny znajdują się osoby posiadające kwalifikacje fachowe (rzemieślnicze i t. p.) oraz osoby z wykształceniem średnim i wyższym? (tak, nie) .....Jeżeli „tak", to wyszczególnić te osoby i rodzaj posiadanych przez nie kwalifikacyj.....

.....

.....

.....

13. Ile osób zdolnych do pracy z pośród rodziny bezrolnej w ostatnim roku gospodarczym (1933/34):

a) miało stale pracę zarobkową (wyszczególnić czym się zajmowali i ile każda z nich zarabiała) .....

.....

.....

.....

.....

b) miało pracę tylko dorywczo (wyszczególnić jakie to były prace i ile każda z nich zarobiła przy tych pracach) .....

.....

.....

.....

c) nie miało pracy zarobkowej wcale .....

.....

.....

.....

Ponadto podać szczegółowe uwagi co do warunków bytu danej rodziny bezrolnej (w szczególności zaś co do głównych źródeł utrzymania latem i w zimie) .....

.....

.....

.....

.....

.

Załącznik Nr. 5.

INSTYTUT GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO
WARSZAWA
ul. Czerwonego Krzyża 20

Imię i nazwisko instruktora.....

.....

KWESTIONARIUSZ DLA WSI D
(wypełnia instruktor).

1. Jaka jest powierzchnia ogólna gruntów należących do wsi? .....

.....

oraz jaka jest powierzchnia opodatkowana?.....

2. Czy w latach 1900 — 1934 zaszły jakieś zmiany ilościowe w powierzchni ogólnej gruntów, należących do wsi? (opisać szczegółowo: jakie to były zmiany? kiedy zaszły? i t. p.).....

.....

.....

3. a) Ile wynosi ludność wsi ogółem..... w tym: mężczyzn..... kobiet.....
   b) Jeżeli można ustalić, to podać ile ludności wieś liczyła w ostatnich latach przed wojną (1912 — 1913)..... w pierwszych latach po wojnie (1919 — 1920).....
   Uwagi: .....

.....

   c) Na podstawie czego instruktor ustalił liczbę ludności w opisywanej wsi w ostatnich latach przed wojną i w pierwszych latach po wojnie?.....

.....

.....

.....

4. a) Ile gospodarstw rolnych znajduje się we wsi obecnie?.....

.....

   b) Ile gospodarstw rolnych było w ostatnich latach przed wojną (1912 — 13)?

.....

   c) Ile gospodarstw rolnych było we wsi zaraz po wojnie (1919 — 20)? .....

.....

5. Czy następuje obecnie rozdrabnianie się gospodarstw (tak, nie)..... kiedy było większe rozdrabnianie gospodarstw: przed wojną, czy obecnie?.....

.....

.....

.....

Jeżeli obecnie rozdrabnianie jest większe, to napisać z jakich powodów.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

6. Jakiej wielkości gospodarstwa we wsi są jeszcze samowystarczalne, to znaczy mogą utrzymać się bez zarobkowania poza gospodarstwem? .....

.....

.....

.....

.....

.....

7. Ilu ludzi zdolnych do pracy, według opinii miejscowych, światlejszych gospodarzy, mogłoby opuścić wieś i zająć się inną pracą bez straty dla rolnictwa wsi, w tym: mężczyzn..... kobiet.....

Uwagi do punktu 7: .....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Poza tym na osobnym arkuszu podać obszerną i szczegółową charakterystykę badanej wsi, przede wszystkim zaznaczając:

I 1) W jakiej odległości leży wieś od najbliższego miasta, względnie miasteczka, w którym odbywają się targi? 2) Ile jest km od najbliższej stacji kolejowej? 3) Czy przez wieś przechodzi jakaś ważniejsza droga (powiatowa, wojewódzka, gminna), czy znajduje się w pobliżu większy las, rzeka? Podać inne szczegóły co do położenia wsi. 4) Czy w pobliżu znajduje się jakikolwiek większy zakład przemysłowy, folwark i t. p.? 5) Jaki jest wpływ położenia miejscowości na życie gospodarcze wsi? (bliskość miasta, zakładów przemysłowych, ważniejszych dróg, rzeki, stacji kolejowej i t. p.). 6) Czy opisywana wieś znajduje się w podobnych warunkach przyrodniczych i gospodarczych jak inne wsie okoliczne? Jeśli nie, to co ją wyróżnia?

II 1) Czy wieś powstała na gruntach ukazowych (ile było osad ukazowych? obszar gruntu nadanego ukazem?) 2) Czy wieś powstała na gruntach kupionych z parcelacji? (kiedy? ile było gospodarstw i jaka była wielkość gospodarstw?) 3) Czy wieś powstała na innych gruntach i na jakich? 4) Czy wieś posiada lub posiadała serwituty (jeżeli serwituty zostały zlikwidowane, to podać kiedy i na jakich warunkach, a jeżeli są, to podać jakie to są serwituty i jakie korzyści z nich czerpie wieś, t. j. gospodarstwa wsi). 5) Czy wieś posiada jakieś grunty wspólne (jakie? ile? jak są użytkowane i jakie z tego wieś ma korzyści?)
6) Czy wieś jest skomasowana (jeżeli tak, to kiedy przeprowadzono komasację, a jeżeli nie, to opisać położenie gruntów w stosunku do wsi).

III 1) Jaka jest gleba (rodzaje i własności gleby, położenie gruntów, urodzajność, warunki wodne, wady i t. p., podać również urzędową klasyfikację gruntów)? 2) Jaka jest kultura upraw; czy zaznaczył się postęp w tej dziedzinie w stosunku do lat przedwojennych? 3) Jakie są we wsi przeciętne zbiory z hektara głównych ziemiopłodów (obliczyć według zbiorów z ostatnich lat)? 4) Stan hodowli inwentarza (dawniej i obecnie)? Czy nastąpiła poprawa w porównaniu do lat dawniejszych, w żywieniu, doborze rozpłodnika, pielęgnacji, urządzeniu obory i t. p.?

IV 1) Jakimi drogami wieś zbywa swe produkty i jakie są warunki zbytu? 2) Jakiego rodzaju spółdzielnie są we wsi, lub z jakich spółdzielni poza wsią gospodarze korzystają? 3) Czy jest we wsi sklepik, jak prosperuje i czym głównie handluje?

V 1) Jakie są warunki najmu robotników stałych i dniówkowych? 2) Czy istnieje praca na odrobek i na jakich warunkach się odbywa (przytoczyć przykłady)? 3) Czy istnieje możność znalezienia pracy? 4) Określić rozmiary wychodztwa ze wsi przed wojną, zaraz po wojnie i obecnie. 5) Czy istniało i istnieje wychodztwo sezonowe?

VI 1) Do jakich wyznań i narodowości należy ludność wsi i jakim posługuje się językiem (określić główne grupy)? 2) Jaki jest we wsi stan oświaty? 3) Czy istnieją we wsi organizacje kulturalno-oświatowe? Jakie to są organizacje i jaką prowadzą pracę? 4) Czy istnieje we wsi szkoła i od jak dawna? 5) Jakie są prenumerowane czasopisma i w jakiej ilości? 6) Opisać panujące przesądy, zabobony i wierzenia.

VII Czy wieś w czasie wojny uległa zniszczeniu?

Załącznik Nr. 6.

WSKAZÓWKI DLA WYPEŁNIAJĄCYCH ANKIETĘ

I. Wskazówki ogólne

Ankieta Instytutu Gospodarstwa Społecznego bada przeludnienie wsi i poza próbą liczbowego określenia bezrobocia wśród ludności wiejskiej, ma również za cel określenie warunków gospodarczych i społecznych, w których powstaje przeludnienie wsi.

Ankieta obejmuje pięćdziesiąt kilka wsi, położonych w różnych częściach Polski. Badaniu podlegają całe wsie. Pod określeniem c a ł a w i e ś należy rozumieć wszystkie gospodarstwa rolne wraz z ich ludnością oraz wszystkie pozostałe rodziny zamieszkałe we wsi. Ankieta więc obejmuje: rolników, bezrolnych, zarówno rzemieślników, urzędników, jak nauczycieli i t. p., mieszkających we wsi badanej.

Zebrane w kwestionariuszach ankiety dane mają służyć wyłącznie naukowym badaniom Instytutu Gospodarstwa Społecznego i zostaną zużytkowane w wydawnictwach Instytutu. Zbierający ankietę nie mogą zatem okazywać wypełnionych kwestionariuszy ani osobom prywatnym, ani urzędom, czy jakimkolwiek innym instytucjom.

Po zebraniu wszystkich potrzebnych danych ankietowych, cały materiał należy starannie ułożyć i opakować i niezwłocznie przesłać do Instytutu Gospodarstwa Społecznego.

W razie, gdyby ktokolwiek chciał korzystać z zebranych materiałów, względnie z opracowań — należy skierować go w tej sprawie do Instytutu.

W wypadku, gdyby którykolwiek z mieszkańców wsi odmówił udzielenia informacyj, potrzebnych dla wypełnienia kwestionariuszy, należy tenże wypełnić w miarę możności, zbierając informacje o tym gospodarstwie i rodzinie u sąsiadów; jednocześnie należy zaznaczyć w odpowiednim kwestionariuszu, że dane te zostały ustalone na podstawie wywiadów z sąsiadami. Przymusu i uciekania się do pomocy władz nie należy i nie można w żadnym wypadku stosować.

Ankieta posiada trzy kwestionariusze: „A", „B" i „C". Kwestionariusz „A" należy wypełnić dla każdej rodziny, znajdującej się na terenie wsi, według wskazówek niżej podanych.

Rubryki 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 10 i 12 kwestionariusza „A" zostały wypełnione w Warszawie, na podstawie materiałów Powszechnego Spisu Ludności z 1931 roku.

W związku z tym dla rodzin, które przybyły po roku 1931 należy wypełnić nowy (czysty) kwestionariusz „A" w jego wszystkich rubrykach i częściach, pomijając rubryki „w c z a s i e s p i s u" to znaczy rubryki 6, 8, 10, 12.

Jeżeli którakolwiek rodzina zlikwidowała gospodarstwo po roku 1931 i ze wsi badanej wyjechała, to na kwestionariuszu „A" należy odnotować, kiedy wyjechała i co się stało z gospodarstwem.

Kwestionariusz „B" wypełnia się dla wszystkich gospodarstw rolnych, posiadających więcej niż 1/8 ha (1/4 morga) gruntu własnego, dzierżawionego lub innego.

Natomiast dla tych rodzin, które nie posiadają rolnego gospodarstwa (własnego, dzierżawionego lub innego) należy wypełnić kwestionariusz „C", (tak zwany kwestionariusz „d l a b e z r o l n y c h").

Do bezrolnych zalicza się wszystkie rodziny, posiadające mniej niż 1/8 ha (1/4 morga) gruntu, wyrobników, rzemieślników, inteligencję mieszkającą na wsi i innych.

Oprócz wymienionych kwestionariuszy, instruktor po ukończeniu pracy, wypełni jeszcze ogólny kwestionariusz sprawozdawczy „D", dotyczący ogólnego stanu wsi i jej cech charakterystycznych. Na końcu kwestionariusza opisać wszelkie trudności, związane z wypełnieniem ankiety oraz uwagi co do jej organizacji.

Wypełnianie ankiety należy zaczynać od kwestionariusza „A". Jako następny należy opracowywać kwestionariusz „B" albo „C" (zależnie od tego czy chodzi o gospodarstwo rolne, czy o rodzinę bezrolną), pozostawiając najdrażliwsze kwestie na koniec, ażeby nie wywołać uprzedzenia u udzielającego informacyj.

W razie trudności przy wypełnianiu kwestionariusza „D" i innych, należy się zwrócić z prośbą o pomoc do powiatowego instruktora, względnie inspektora rolnego, którzy chętnie tej pomocy udzielą.

Jeżeli wynikłyby jakiekolwiek nieporozumienia z ludnością wsi, lub z władzami, jak również, gdyby zabrakło niezbędnych kwestionariuszy, należy o tym natychmiast powiadomić Instytut Gospodarstwa Społecznego.

Na własną rękę żadnych poczynań robić nie należy, gdyż może to tylko zwiększyć trudności w zebraniu ankiety.

Przy wypełnianiu poszczególnych kwestionariuszy należy ściśle przestrzegać odnośnych wskazówek, notując wszystkie uwagi, udzielających informacyj i własne, jednocześnie zaznaczając — czyje to są uwagi.

Wszystkie kwestionariusze należy wypełniać czytelnie atramentem.

II. Wskazówki do kwestionariusza „A"

Kwestionariusz „A" należy wypełnić dla wszystkich rodzin, zamieszkałych na terenie wsi w czasie przeprowadzania ankiety.

C z ę ś ć I k w e s t i o n a r i u s z a A.

Część pierwszą kwestionariusza (oznaczoną I) wypełnia się dla osób, które były w gospodarstwie w czasie spisu roku 1931, odnośnie do osób które przybyły do gospodarstwa już po spisie, patrz Część drugą (oznaczoną II).

Jeżeli rodzina przybyła do wsi po spisie 1931 roku, to należy wypisać dla niej nowy kwestionariusz, wypełniając w nim wszystkie rubryki części pierwszej, z pominięciem rubryk „w c z a s i e s p i s u", to znaczy 6, 8, 10 i 12.

Jeżeli osoby, które według spisu 1931 roku były opisane razem (na jednym arkuszu „A") obecnie prowadzą dwa (lub kilka) odrębnych gospodarstw, choć mieszkają dalej razem, lub jeżeli niektóre z tych osób odeszły z dawnego gospodarstwa i założyły nowe, to dla każdego z tych oddzielonych gospodarstw należy założyć osobny kwestionariusz „A".

Dla osób odeszłych z gospodarstwa należy wypełnić dokładnie i wyczerpująco rubryki 16, względnie 17 i 18, zaś co do osób nowoprzybyłych do gospodarstwa, specjalną uwagę zwrócić na dokładne wypełnienie daty urodzenia.

W rubryce 9 należy podać z czego każda osoba czerpie główne środki utrzymania. Dla osób wykonywujących kilka zajęć, należy podać w rubryce 9 to zajęcie, które dostarcza najwięcej dochodu; pozostałe zaś zajęcia należy wymienić w rubryce 11, jako zawód poboczny.

Dla osób, które podczas zbierania ankiety na skutek pewnych okoliczności nie mogą wykonywać czasowo swoich zajęć (np. powołany do wojska, chory i t. p.) należy podać pracę, którą wykonywali przed zajściem tych okoliczności.

Dla tych osób, które zupełnie nie pracują należy podać ich dawny zawód główny, zaznaczając dlaczego nie pracują.

W rubryce 13 należy podać miejsce pracy, nazwę i rodzaj zakładu. Rubryki 13 nie należy wypełniać dla tych osób, które pracują tylko we własnym gospodarstwie. Przy wypełnianiu rubryk 14 i 15 należy możliwie jak najdokładniej ustalić, ile dni członek rodziny pracował (latem, zimą) w gospodarstwie i poza gospodarstwem.

Za okres zimowy należy uważać miesiące: listopad, grudzień, styczeń, luty i marzec; za letnie zaś pozostałe miesiące. W miesiącu należy liczyć 25 dni roboczych.

W rubrykach 16, 17 i 18 należy uwzględnić nieobecność zarówno czasową jak i stałą. Jeżeli osoba zmarła — należy to odnotować. Rubryki te należy wypełniać dokładnie i wyczerpująco.

Część II kwestionariusza A.

W drugiej części kwestionariusza „A" umieszcza się te osoby, które przybyły do danej rodziny po spisie 1931 roku. Rubryki 1, 2, 3, 4 i 5 odpowiadają tym samym rubrykom z pierwszej części; rubryce 6 odpowiada rubryka 7; należy je podobnie wypełnić.

W rubryce 7 należy określić miejsce skąd ta osoba przybyła i datę przybycia (np. 15.XI.32 r. z wojska, z robót sezonowych z Francji i t. p.). Rubryki 8 i 9 wypełniać jak 9 i 11 części pierwszej, a 11 i 12 jak 14 i 15. Rubryki 13, 14 i 15 są aktualne dla tych osób, które przybyły po 1931 roku na stałe do danej wsi, a jednak są nieobecne w czasie wypełniania ankiety i należy je wypełniać podobnie jak rubryki 16, 17 i 18 części pierwszej.

III. Wskazówki do kwestionariusza „B"

Kwestionariusz „B" wypełnia się dla każdego gospodarstwa rolnego o powierzchni niemniejszej niż 1/8 ha (1/4 morgi) ziemi własnej, dzierżawionej lub innej.

Jeżeli osoby lub rodziny, mieszkające razem, podzieliły się gruntem i jeżeli gospodarują na nim odrębnie, to należy je uważać za gospodarstwa oddzielne, a więc dla każdego z tych gospodarstw wypełnić osobny kwestionariusz „B".

Do pytania 1-go.

Należy wziąć pod uwagę wszystkie grunty stanowiące całość gospodarczą, niezależnie od ich położenia (np. łąka, lub kawałek gruntu ornego w sąsiedniej wsi). Przed rozpoczęciem zbierania ankiety (opisu gospodarstwa), bardzo wskazane jest wydostać materiały, jakie posiada Urząd Gminny, co do ogólnej powierzchni gospodarstw. Informacje z Urzędu Gminnego należy uważać jedynie za materiał kontrolny — potrzebny dla uniknięcia opuszczeń lub omyłek, w wypadku gdy gospodarz podaje niedokładne informacje. Nie należy jednak korzystać z danych gminy przy wypełnianiu kwestionariusza jeżeli sam gospodarz podaje informacje dokładniejsze.

W wielu wypadkach nie będzie gotowych danych co do powierzchni poszczególnych użytków (ile łąki, nieużytków i t. d.), a i gospodarz sam niekiedy nie będzie tego wiedział, wówczas konieczne będzie wyjście w pole i oszacowanie na oko ile zajmują grunty orne, ile łąki i t. d. Szacowania powierzchni dokonujemy, biorąc za podstawę ogólną powierzchnię gospodarstwa, którą dzielimy na części odpowiednio do użytków. Jeżeli grunty są w szachownicy można w przybliżeniu policzyć liczbę działek i określić ich powierzchnię.

Podane przez gospodarza lub oszacowane powierzchnie użytków winny dać w sumie ogólną powierzchnię gruntów, stanowiących całość gospodarstwa.

Powierzchnie należy podawać w miarach powierzchni, używanych w danej wsi, wpisując wyraźnie w uwadze pod tabelką nazwy użytych miar np. hektary, dziesięciny, morgi nowopolskie, morgi magdeburskie, morgi austriackie.

Do pytania 2-go.

Użyte w pytaniu drugim i następnych określenie „rok gospodarczy 1933/34" oznacza okres czasu (12 miesięcy) liczony od dnia 1 sierpnia 1933 roku do końca lipca 1934 roku.

Do pytania 4-go.

W pytaniu czwartym należy wyszczególnić czy ziemia własna została odziedziczona, nabyta z parcelacji lub też z wolnej ręki, z podziału serwitutów i t. p.

Do pytania 5-go.

Należy wyraźnie wykreślić zdania, które nie odpowiadają zmianom, jakie w gospodarstwie zachodziły w okresie powojennym. Natomiast należy pozostawić zdania, które odpowiadają temu, co w danym gospodarstwie po wojnie przekształciło się i co wpłynęło na zmianę ogólnej powierzchni gospodarstwa, lub na zmianę układu gruntów (zniesienie szachownicy czyli scalenie, lub odwrotnie). Jeśli w gospodarstwie nic się nie zmieniło, należy wykreślić wszystkie zdania prócz ostatniego (punkt „m"). Jeśli np. gospodarstwo zostało w roku 1925 podzielone na dwa, ponieważ ojciec wydzielił część synowi na samodzielne gospodarowanie, dla gospodarstwa ojca będzie ważny punkt „f", a dla gospodarstwa syna punkt „k". W wielu wypadkach będą aktualne jednocześnie dwa lub więcej punktów.

Do pytania 6-go.

Należy uwzględnić zasadniczo tylko szachownicę gruntów ornych rozumiejąc jako szachownicę rozbicie gruntów ornych na kilka czy kilkanaście oddzielnych kawałków poprzedzielanych obcymi gruntami. W miarę możności należy sprawdzić faktyczny układ szachownicy. Szachownicę innych użytków (łąk, pastwisk, lasów) można podać na końcu, po uprzednim opisaniu szachownicy gruntu ornego, przy czym należy wyraźnie zaznaczyć jaki to jest rodzaj użytku.

Do pytania 7-go.

Odpowiadając na pytanie o serwitutach, lub ziemi gromadzkiej należy wyraźnie wymienić jaki to jest serwitut (np. leśny, pastwiskowy), względnie na czym polega korzystanie z ziemi gromadzkiej (wspólnot).

Do pytania 8-go.

Należy wymienić poszczególne budynki oraz podać z czego są budowane, czym kryte i jaki jest ich stan.

Do pytania 9 (a, b), 10 i 11-go.

W uwagach ogólnych pytania 9 (a) należy podać kiedy były ostatnio dokupywane narzędzia oraz bliżej określić obecny stan użytkowy narzędzi. W wypadku korzystania z narzędzi spółki maszynowej w pytaniu 10 należy wymienić z jakich narzędzi gospodarstwo korzysta. Poza tym należy wyszczególnić narzędzia użytkowane wspólnie z sąsiadami i podać na jakich warunkach.

Do pytania 12-go.

W pytaniu dwunastym należy podać zbiory poszczególnych ziemiopłodów, osiągnięte w gospodarstwie w roku 1933/34; sprzedaż ziemiopłodów należy podać również za rok gospodarczy 1933/34; wreszcie należy podać dokupno tychże ziemiopłodów w tym samym okresie. Jako powierzchnię obsianą i zasadzoną należy podać powierzchnię z jakiej zebrano plony w roku 1933/34.

Powierzchnię poszczególnych ziemiopłodów należy określić, (jeśli gospodarz tego nie potrafi podać) zapytując ile kg wysiał (lub wysadził), a następnie odpowiednio przeliczając to na powierzchnię. (Np. po zbadaniu opinii światlejszych gospodarzy okazało się, że żyta wysiewa się przeciętnie 150 kg na hektar, stąd gospodarz, który podał wysiew 70 kg, miał pod żytem około 1/2 ha).

W grupie zbożowych należy podać t y l k o z i a r n o. W grupie strączkowych i pastewnych: dla seradeli, zależnie od ważności, podać można równolegle ziarno i siano (wyraźnie to zaznaczając), dla koniczyny podać ziarno i siano, dla pozostałych z tej grupy ziemiopłodów podać tylko ziarno. W grupie przemysłowych dla lnu i konopi, w większości wypadków, wypadnie podać równolegle ziarno i włókno.

Warzywa należy podawać w grupach np.: 1) marchew, buraki ćwikłowe, cebula i t. d. 2) kapusta, kalafiory i t. d., łącząc pokrewne gatunki.

Ogólny zbiór (jeżeli gospodarz bezpośrednio nie umie określić) należy oszacować na podstawie plonu z jednostki powierzchni w badanym gospodarstwie, lub na podstawie wszelkich innych informacyj o ilości zbioru (liczbą wozów, worków ziarna, miar albo ćwierci, miejsca zajętego przez zboże w zasieku i t. p.), przeliczając te podane ilości na kg względnie kwintale (100 kg).

Zbiory siana (koniczyny, łąkowe i t. d.) należy określić, zapytując ile wozów zwieziono z pola i mnożąc tę liczbę przez ustaloną w chwili rozmów wagę przeciętną jednego wozu.

Sprzedaż i dokupno ustalić można jedynie na podstawie opowiadania gospodarza, względnie na podstawie zapisek gospodarskich, jeśli je prowadzi. O ile gospodarstwo uprawia truskawki i t. p. w większej ilości, to należy umieścić je w grupie warzyw. W uwagach do pytania dwunastego należy podać jaką metodą szacowano plony oraz należy określić, czy gospodarstwo jest nastawione na produkcję roślin przemysłowych, warzywnych lub innych i jakie napotyka trudności.

Podając drzewa owocowe (punkt „d") należy zaznaczyć ile jest w tym drzew młodych, jeszcze nie owocujących.

W punkcie „e" pytania dwunastego należy podać obszar użytkowanych zbiorników wodnych i liczbę pni lub uli pasieki.

D o p y t a n i a 13 - g o.

W pytaniu trzynastym chodzi o wybadanie, jakie poglądy ma gospodarz co do możliwości zwiększenia produkcyjności jego gospodarstwa. Nie należy zadawalniać się odpowiedzią np. „jeżeli będę miał więcej gruntu".

D o p y t a n i a 15 - g o.

Lata nawiedzone gradobiciem, powodzią, lub inną klęską nieurodzaju i t. d., należy uważać jako wyjątkowe.

D o p y t a n i a 16 - g o.

W uwagach należy zaznaczać te wypadki, w których krowy są używane jako inwentarz roboczy (pociągowy). O ile w gospodarstwie miały miejsce padnięcia sztuk, należy podać w uwagach wielkość straty i powód padnięcia.. Należy również podać sztuki zabite na własne spożycie (owce, cielęta, świnie i t. p.).

D o p y t a n i a 17 - g o.

Ogólną produkcję mleka należy obliczyć, biorąc pod uwagę, dla każdej krowy oddzielnie, ile miesięcy w roku gospodarczym była dojona, po ustaleniu przeciętnego udoju dziennego należy pomnożyć go przez liczbę dni dojenia. (Np. krowa była dojona przez dziesięć miesięcy, w tym podczas dwóch pierwszych przeciętnie dziennie dawała 8 litrów, stąd produkcja mleka za 2 miesiące wynosiła $8 \times 60 = 480$ litrów; w podobny sposób należy obliczyć dalsze miesiące, a sumy dodać).

D o p y t a n i a 18 - g o.

Ilość kupionych artykułów (cukier, sól, mydło, tytoń, nafta, zapałki) należy ustalać na podstawie tygodniowego, względnie miesięcznego zużycia.

D o p y t a n i a 19 - g o.

Jeżeli gospodarstwo posiada warsztaty, narzędzia, maszyny do wytwarzania przedmiotów ogólnego użytku lub przemysłu ludowego, to należy je wymienić w tym pytaniu, podając następnie ilość wytworzoną przedmiotów (np. metrów płótna lub samodziału).

D o p y t a n i a 21 - g o (b).

Do długów zaciągniętych w naturaliach należy zaliczać pożyczone ziarno lub kartofle siano lub słomę, względnie jakiekolwiek inne produkty lub przedmioty.

D o p y t a n i a 24 - g o.

Do podatków nie należy wliczać składek ubezpieczeniowych (od ognia, gradobicia i t. p.),

D o p y t a n i a 25 - g o.

Jeżeli którykolwiek z członków rodziny pobiera rentę inwalidzką, starczą lub inną, to należy podać wysokość miesięcznych poborów.

D o p y t a n i a 26 - g o.

Badając opinię gospodarza, co do obszaru jaki winno mieć gospodarstwo, aby utrzymać jego rodzinę, należy mieć na uwadze, że chodzi tu o obszar, który zaspokoi w warunkach przeciętnych najniezbędniejsze potrzeby. Dlatego w gospodarstwach większych należy oczekiwać, że gospodarz poda powierzchnię mniejszą niż posiada. Pytanie to należy raczej traktować jako opinię gospodarza nie o jego własnym gospodarstwie, lecz o stosunkach przeciętnych, typowych dla danej wsi.

Wskazówki do kwestionariusza „B" nie uwzględniają wszystkich kwestyj, a poruszają tylko te zagadnienia, które mogą nasuwać wątpliwości i na które należy zwrócić szczególną uwagę.

Należy zwrócić uwagę na sprawę donajmu. Mianowicie, jeżeli opisywane gospodarstwo donajmuje robotników dniówkowych, lub sezonowych do jakichkolwiek robót w gospodarstwie, to w końcowych uwagach kwestionariusza „B" str. 35 „M i e j s c e n a u w a g i", należy określić charakter donajmu i jego rozmiary. Poza tym podać: liczbę donajmowanych ludzi w czasie żniw, kopania okopowych, młocki i t. p., liczbę dni pracy donajętych robotników, warunki pracy (wynagrodzenie za dzień pracy).

IV. Wskazówki do kwestionariusza „C"

Przy wypełnianiu kwestionariusza „C", w pytaniach podobnych do pytań kwestionariusza „B", należy korzystać ze wskazówek do kwestionariusza „B".

D o p y t a n i a 3 - g o.

W pytaniu trzecim należy podać liczbę i rozmiar zajmowanych izb oraz wysokość czynszu dzierżawnego, płaconego za mieszkanie.

D o p y t a n i a 8 - g o.

Jeżeli bezrolny, względnie ktoś z członków rodziny, korzysta z cudzych narzędzi, warsztatów lub maszyn przy wyrobie produktów przemysłu ludowego, to należy wymienić jakie to są warsztaty oraz na jakich warunkach z nich korzysta.

D o p y t a n i a 10 - g o.

W pytaniu dziesiątym przy opisywaniu rodzaju odrobku należy podać, jaką płacę za

dzień roboczy liczono bezrolnemu, przy pracy na odrobek oraz ile dni roboczych musiał bezrolny odrabiać za wypożyczonego na dzień konia lub parę koni, za ziemię i t. p.

Do pytania 11-go.

W wypadku otrzymywania pieniędzy z zewnątrz od członka rodziny, mieszkającego w mieście lub zagranicą zbędne jest podawanie dokładnego adresu, należy tylko podać miejscowość, względnie kraj i stopień pokrewieństwa wysyłającego pieniądze do rodziny bezrolnego.

Do uwag końcowych kwestionariusza „C".

Jeżeli bezrolny pobiera jakiekolwiek zapomogi lub zasiłki należy je wymienić w uwagach.

V. Dodatkowe wskazówki i pouczenia

A. Zebrany materiał ankietowy będzie miał wówczas pełną wartość jeżeli zeznania ankietowanych będą prawdziwe i pełne. Bezstronne i prawdziwe zeznania uzyska instruktor wtedy, gdy zdobędzie zaufanie mieszkańców wsi.

Ażeby uzyskać we wsi zaufanie do prowadzonej pracy, należy przed rozpoczęciem wypełniania kwestionariuszy:

1) wyjaśnić cel przeprowadzanego badania,
2) zaznajomić możliwie wszystkich gospodarzy z treścią ankiety.

Zaznajomienia można dokonać:

a) drogą indywidualnych rozmów z poszczególnymi osobami (przy czym wstępne rozmowy przeprowadzać winien instruktor z jednostkami światlejszymi i mającymi wpływ na pozostałych mieszkańców),
b) przez rozdanie kilku egzemplarzy ankiety światlejszym gospodarzom, zamieszkałym w różnych punktach wsi, do przeczytania na dzień — dwa przed badaniem.
Uwaga: Nie należy rozdawać wszystkich egzemplarzy ankiety dla całej wsi, ze względu na możliwość zniszczenia kwestionariuszy.
c) wykorzystując zebrania organizacyj miejscowych, jeżeli takowe będą się odbywały we wsi w czasie przeprowadzania badań.

B. Najpierw należy ankietować gospodarstwa, których właściciele zrozumieli istotę zagadnienia i są chętni do dawania zeznań. Należy wykorzystywać wpływ tych jednostek w celu zdobycia zaufania u niechętnych i bojaźliwych.

Momentów podejścia może być znacznie więcej, a instruktor, w miarę możności, winien je wykorzystywać, kierując się wyżej podanymi wskazówkami.

Uwaga: Kwestionariusze niewykorzystane (czyste) należy zwrócić wraz z wypełnionym materiałem.

KONSTANTY CZERNIEWSKI

ZAGADNIENIA STRUKTURY AGRARNEJ

I. UWAGI WSTĘPNE

Przy badaniu stosunków rolniczych na miejsce poczesne wysuwają się zagadnienia, dotyczące struktury agrarnej. Pod pojęcie to można podciągnąć treść o zakresie bardzo szerokim, racjonalna bowiem organizacja gospodarstwa wymaga zachowania równowagi w ustosunkowaniu trzech podstawowych czynników produkcji. Dlatego o strukturze agrarnej w szerszym pojęciu można i trzeba mówić, wiążąc obszar gospodarstw z kształtowaniem się nakładów pracy i kapitału. Mówiąc o zagadnieniu właściwej struktury agrarnej, rozumiemy najczęściej ujęcie liczby warsztatów rolnych w grupy według wielkości w powiązaniu z kształtowaniem się szachownicy, serwitutów i wspólnot, tytułów władania oraz po części sposobów użytkowania gruntów.

1. ZASADY KLASYFIKACJI GOSPODARSTW

Klasyfikacja gospodarstw według rozmiarów ich powierzchni nie jest oczywiście najlepszą, wielkość bowiem warsztatu rolnego, przy olbrzymiej różnorodności przyrodzonych i gospodarczych warunków spotykanych na obszarze Polski, nie jest statecznej wagi miernikiem, mówiacym o roli gospodarczej poszczególnych grup gospodarstw. Podział, oparty np. na wysokości dochodu lub wartości produkcji brutto, dawałby w wielu wypadkach oświetlenie wielokrotnie cenniejsze.

Z braku jednak potrzebnych po temu danych posługiwanie się innymi niż powierzchnia kryteriami podziału jest niemożliwe i dlatego prawie powszechnie spotykamy w statystykach klasyfikację gospodarstw właśnie według ich powierzchni. Statystyka amerykańska wprowadziła wprawdzie klasyfikację farm według wartości produkcji

(value of products)[1]), wyrażonej w dolarach, lecz o tego rodzaju materiale trudno mówić dla Polski. Przecież nawet do podziału gospodarstw według rozmiarów powierzchni nie mamy materiału już od roku 1921.

Klasyfikowanie gospodarstw według kryteriów, któreby między innymi mogły ułatwiać ocenę roli socjalnej gospodarstw, a więc np. według stosunku gospodarstw do pracy najemnej, stopnia zaopatrzenia w środki produkcji, nasuwa przy statystyce masowej duże trudności badawcze, a sama ocena daje pole do subiektywizmu oraz płynności w tłumaczeniu i kształtowaniu tych pojęć. W badaniach o głębszym zasięgu kryteria tego rodzaju mogą dać wiele istotnych oświetleń—takie próby były już w Polsce podejmowane[2]).

Jednym z czynników, utrudniających porównywanie wagi gospodarczej warsztatów rolnych według rozmiarów ich ogólnej powierzchni, jest różnorodne ustosunkowanie się użytków. Podczas kiedy np. w woj. tarnopolskim grunty orne wśród mniejszej własności zajmują prawie 84% powierzchni, w woj. poznańskim 79%, a w kieleckim 77%, to w woj. poleskim tylko 46%, w wileńskim 55%, stanisławowskim 60%. Za to trzy ostatnio wymienione województwa mają największe odsetki łąk i znaczne pastwisk i nieużytków. Trudno jest zatem porównywać gospodarstwa o jednakowej ogólnej powierzchni przy tak różnym ustosunkowaniu się wzajemnym użytków rolnych. I takie rozbieżności istnieją również w materiale dostarczonym przez naszą ankietę: we wsiach zbadanych grunty orne zajmowały od 10% do 95%!

Dlatego w wielu wypadkach słuszniej byłoby oprzeć klasyfikację gospodarstw wyłącznie na powierzchni użytków rolnych, odrzucając grunty leśne i wszelkie inne. Z uwagi jednak na powszechne stosowanie u nas klasyfikacji według rozmiarów ogólnej powierzchni (okoliczność, która umożliwia porównanie danych, pochodzących z różnych źródeł), a także ze względu na to, iż zogniskowaliśmy badania swoje na gospodarstwach wynoszących do 50 ha, gdzie odsetek lasów i nieużytków jest zawsze najmniejszy (co więcej ten odsetek jest przeważnie liczbą stosunkowo nieznacznie zmienną w czasie), pozostaliśmy przy zasadniczej klasyfikacji według ogólnej powierzchni, sposoby zaś użytkowania gruntów opracowaliśmy jako zagadnienie odrębne.

[1]) Statistical Abstract of the United States 1933, Washington 1933.

[2]) Patrz np. dr W. Ponikowski: Gospodarstwa włościańskie i folwarczne, Warszawa 1935, (np. str. 23) oraz E. Strzelecki: Badania Instytutu Gospodarstwa Społecznego nad stanem zatrudnienia w drobnych gospodarstwach rolnych — streszczenie referatu (Ekonomista 1934, III, 91 — 94). Poza tym: „Polskaja dieriewnia wo wriemia krizisa" (wyd. Mieżdunarodnogo Agrarnogo Instituta, Moskwa 1935, 160—179) i ocenę krytyczną powyższej pracy — inż. Wł. Nowicki: Ankieta bolszewicka o polskiej wsi (Rolnik Ekonomista 1936, Nr. 14, 400 — 408).

2. TRUDNOŚCI POWSZECHNEGO BADANIA STRUKTURY

Poznawanie struktury agrarnej zasadniczo sprowadza się do powszechnego, t. j. obejmującego cały kraj badania stanu struktury, dokonywanego w dosyć znacznych odstępach czasu. Z różnic, jakie w ten sposób wykrywamy, wnioskujemy o kierunku i natężeniu przemian. O wiele rzadziej, i to tylko przy innej sposobności, poddawane są badaniu przekształcenia struktury wraz z dociekaniami nad stopniem oddziaływania w tym względzie poszczególnych przyczyn. Brak dotychczas wypracowanych metod powszechnego (t. j. obejmującego z tego stanowiska kraj cały) badania dynamiki struktury. Rola czynników, zmieniających strukturę, kształtuje się dość wyraźnie tylko wtedy, kiedy w polu naszego widzenia mamy parę gospodarstw, np. kiedy usiłujemy prześledzić postęp rozdrobnienia w kilku gospodarstwach i w tym celu badamy całą genealogię rodzin gospodarskich[1]). Natomiast staje się niejasną z chwilą objęcia większej ich liczby. Okoliczność ta podkreśla potrzebę powszechnego badania nie tylko statyki, ale i dynamiki struktury agrarnej.

Nie wolno też uważać oświetlenia struktury agrarnej, dostarczanego przez statystykę, za odpowiedź wyczerpującą to zagadnienie nawet w zakresie statyki. Wiele bowiem cech dość istotnych nie daje się tym trybem uchwycić. A więc nie zawsze można ująć rzeczywistą liczbę i powierzchnię gospodarstw, działy rodzinne bowiem często nie są uzewnętrznione, acz faktycznie już nastąpiły. To znowu części gospodarstwa położone w innej wsi bywają niejednokrotnie pomijane lub błędnie liczone. (Stosunki istniejące w tym względzie we wsi Bochotnica cytujemy na str. 90). Że mogą powstawać z tego powodu znaczne odchylenia, tego dowodzą liczne badania. Z tych badań zaczerpniemy nieco przykładów.

[1]) Patrz np. załączniki do monografii wsi Jastrzębia (K. Mróz: Jastrzębia, Warszawa 1935, 308 — 321), gdzie podano spis nazwisk gospodarzy w pięciu latach wziętych z okresu 1715 — 1794 oraz nazwiska wraz ze stanem posiadania w czterech latach wziętych z okresu 1847 — 1930.

Oto we wsi Broniszów[1]) na 130 gospodarstw 42 posiadały grunty w obcych gminach. Częste były wypadki, kiedy gospodarstwa znajdowały się w stadium podziału, a zatem nie miały charakterystycznych dla gospodarstwa cech.

We wsiach Okalina i Czerników[2]) pewna liczba gospodarstw znajdowała się w stanie rozpadu, tylko jeszcze niezupełnie doprowadzonego do końca. Przy czym przy podziale gospodarstwa często unikano sporządzania aktu rejentalnego.

W monografii woj. lubelskiego[3]) zaznaczono, że przy spisie 1921 roku ludność podawała mniejszą od rzeczywistej powierzchnię gospodarstw i dlatego gospodarstw parcelowych, karłowatych i drobnych spis ów wykazał więcej, niż było faktycznie.

We wsiach Rybna i Kaszów[4]) nie podobna byłoby uchwycić struktury rolnej w drodze zwyczajnego badania poprzestającego na notowaniu strony formalnej, albowiem ,,stan faktyczny znacznie odbiega od stanu urzędowego, a mianowicie będzie znacznie wyższy, gdyż ludność w obu wsiach mało troszczy się o uregulowanie strony prawnej, formalnej; są takie wypadki, że grunt jest dzielony w drugim i trzecim pokoleniu, a podziały te zupełnie nie są przeprowadzone w katastrze i mapach".

We wsi Jastrzębia[5]) powiatu radomskiego około 15% ogólnej powierzchni gruntów należących do włościan leżało poza jej granicami, przy czym niektóre ziemie (orne, lasy, łąki) były w odległości trzech kilometrów od wsi.

W Zwyczajach Spadkowych[6]) istnienie ukrytych gospodarstw podkreślono wielokrotnie. Podział gospodarstw odbywa się bez spisania aktów na piśmie. Podczas dochodzeń przed wojną w b. zaborze rosyjskim stwierdzono, że w zestawieniach urzędowych nie figurowały, jako podzielone, te gospodarstwa, które w międzyczasie uległy ,,po cichu" podziałowi faktycznemu, na zewnątrz zaś wobec władz przedstawiały się jako niepodzielone i za takie uchodziły.

Istnienie gospodarstw formalnie nie ujawnionych mieliśmy możność stwierdzić w dobrze nam znanej wsi litewskiej, położonej w po-

[1]) Dr J. Fierich: Broniszów — Wieś powiatu Ropczyckiego, Warszawa 1933, 95.

[2]) A. Dzierżawski: Okalina i Czerników, Warszawa 1929, 35.

[3]) W rękopisie znajdującym się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

[4]) Inż. M. Sowiński: Rybna i Kaszów — Wsie powiatu krakowskiego, Warszawa 1928, 38.

[5]) K. Mróz: Jastrzębia — Wieś powiatu radomskiego, Warszawa 1935, 56.

[6]) Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce, Części I — V, Warszawa 1928 — 29, passim.

wiecie święciańskim. Gospodarstwa dzielone są pomiędzy dziećmi po śmierci ojca, a czasem i przed jego skonem w drodze wzajemnej ugody lub zgodnie z wolą głowy rodziny. Spadkobiercy gospodarują samodzielnie, jednakże np. opodatkowanie odbywa się dawnym trybem, a w związku z tym i wszelkie rejestrowanie urzędowe notuje nadal dawną większa jednostkę gospodarczą.

Podobnie było i w ubiegłym stuleciu. Prof. L. Krzywicki przytacza[1]) z badań Komitetu Statystycznego o rozwoju stosunków w Królestwie Polskim, że ,,na gospodarstwie, figurującym jako jedna osada, siedzi po paru braci i niezależnie gospodaruje".

W jednej z wsi powiatu żółkiewskiego, objętej opisami naszej ankiety, spisujący, mając na uwadze spis 1931 roku, pisze: ,,spis był przeprowadzony szybko i na te sprawy nie kładł nacisku tak, że w wielu wypadkach chociaż ojciec z synem osobno gospodarowali, wpisano ich na jeden kwestionariusz".

Układ stosunków mieszkaniowych może też niekiedy nasuwać błędy przy spisie gospodarstw. Ilustrację pojęć: chata—dym—rodzina podaje jeden z przeprowadzających ankietę w wcj. tarnopolskim: ,,Gospodarstw na wsi znajduje się ogółem 208, to znaczy, że jedna rodzina stanowi jednocześnie samodzielne gospodarstwo. Zestawienie załączone wykazuje, że chat jest 159, dymów 184, zaś rodzin 208. Rozumieć to należy następująco: chata oznacza budynek mieszkalny. Dym oznacza ognisko domowe, to znaczy, że zdarza się, iż w tej samej chacie są dwa dymy, a więc dwa ogniska w dwu izbach. Rodzina natomiast w jednej chacie i przy jednym ognisku może być jedna lub dwie".

Przytoczony powyżej fakt posiadania gruntów w innej wsi (np. wsie Broniszów, Jastrzębia), co między innymi stwierdziły i badania Komisji Naukowych Badań Ziem Wschodnich w woj. południowo-wschodnich i północno-wschodnich, nasuwa obawę, iż tylokrotnie w sposób fałszywy rejestrowano obraz struktury, ilekroć badanie grzeszyło niedość ścisłym wniknięciem w charakter gospodarczy działek oderwanych od całości. Niezależnie od powyższych zastrzeżeń podnieść należy, że nawet poprawnie spisana liczba gospodarstw, lecz ujęta w ogólne zestawienie według jednostek terytorialnych, jest zespołem sztucznym, w którym w jedno zmieszano wsie, stanowiące całości organiczne, z gospodarstwami oddzielnymi (osady pojedyńcze, kolonie). A przecież chyba nie ulega wątpli-

[1]) L. Krzywicki: Kwestja rolna, Warszawa 1903, 316.

wości, że inaczej będziemy oceniali te same grupy (pod względem wielkości) gospodarstw w zależności od tego, czy są związane w zespół wiejski, czy odeń oderwane. Wieś dopóki nie jest skomasowana, tworzy naturalną jednostkę, w której gospodarcze, społeczne i inne składniki współżycia układają się w sposób odmienny, niż dla gospodarstw wyodrębnionych (osad). Przynależność do zespołu wiejskiego niektórym gospodarstwom może dawać korzyści, dla innych być hamulcem rozwoju. Również inaczej będziemy oceniali wagę gospodarczą drobnego warsztatu, znajdującego się w zespole wiejskim, niż w oderwaniu odeń.

W odniesieniu do gospodarstw karłowatych pragnęlibyśmy znów wiedzieć, czy są to w rzeczy samej gospodarstwa czy tylko działki gruntu, czyli rozważać musimy strukturę w powiązaniu z głównym źródłem utrzymania ich posiadaczy. W spisach powszechnych jako gospodarstwa traktuje się również najmniejsze, nie stanowiące warsztatu rolnego działki gruntu, stąd np. pochodzi tak duża liczba gospodarstw karłowatych w roku 1921 w woj. poznańskim (46% ogólnej liczby gospodarstw), podczas kiedy faktycznie w większości wypadków nie były to gospodarstwa rolne, lecz np. parcele służby folwarcznej, a zatem i obraz struktury był tam inny, niż mówiły gołe liczby statystyczne[1]). Wiąże się z tym sprawa zawodu pobocznego, który o ile zostanie przy spisie ukryty, nie pozwala na zobrazowanie rzeczywistej struktury zawodowej na wsi. Braki tego rodzaju ujawniają się na przykład przy badaniach wytwórczości ludowej[2]).

3. ŹRÓDŁA NASZYCH WIADOMOŚCI O STRUKTURZE

Obecny stan wiadomości naszych o strukturze agrarnej jest niestety bardzo niewystarczający. Zasadniczym źródłem jest spis powszechny z roku 1921. Materiał jest więc zbyt przestarzały. A w międzyczasie odbywały się zmiany w ustroju, i to dość znaczne, spowodowane z jednej strony wzrastającym przeludnieniem wsi, a z drugiej—reformą rolną, która zmniejszyła o trzy blisko miliony hektarów stan posiadania własności większej na korzyść mniejszej. Nadto spis 1921 nie obejmował całej Polski (brak górnośląskiej części woj. śląskiego oraz trzech powiatów woj. wileńskiego). Istnieją także zastrzeżenia co do dokładności spisu, zwłaszcza w woj. południowych i wschodnich. Natomiast spis większej własności z tegoż roku objął

[1]) Patrz Statystyka Polski, tom XI, zesz. 4, tabl. III, zawierająca dane o gospodarstwach wiejskich według zawodu gospodarującego.

[2]) J. Święcicki: Wytwórczość ludowa na Polesiu, Warszawa 1936, 11.

już całą Polskę. Ostatni spis powszechny, z roku 1931, nie ujmował zasadniczych zagadnień rolniczych i dlatego nie daje bezpośredniej odpowiedzi w sprawie struktury agrarnej. Dwie ostatnie rubryki ówczesnego formularza spisowego dostarczają jednak ciekawych oświetleń i pozwalają na wyprowadzenie liczby t. zw. rolniczych zespołów rodzinnych[1]), co ma w przybliżeniu odpowiadać pojęciu gospodarstwa (z podziałem na sześć grup wielkości według powierzchni użytków rolnych). Do końca 1936 roku ukazały się dane powiatami dla większości województw, brakowało jedynie woj. łódzkiego, poznańskiego i krakowskiego. Dane te mają znaczenie tylko ogólnie orientujące, są bowiem ubocznym wytworem materiałów spisowych, nie dzielą gospodarstw na klasy według ogólnej powierzchni i, co najważniejsze, zawierają znaczną pozycję odpowiedzi o niewiadomej powierzchni, które w wielu wypadkach uniemożliwiają wyciąganie wniosków, np. w woj. wileńskim 15,4% gospodarstw figuruje w rubryce niewiadomych powierzchni, w tarnopolskim 13,5%, w lwowskim i stanisławowskim po 10,3%, w poleskim 8,9%, w woj. warszawskim mniej, bo 6,5%. W rolniczych zespołach rodzinnych nie są liczone te działki, których posiadacze mają inne niż rolnictwo główne źródło utrzymania. Nie wchodzą również do liczby tych zespołów działki rolnicze położone na obszarze miast. Liczby rolniczych zespołów rodzinnych wykazane spisem 1931 roku są zatem niższe od ówczesnej rzeczywistej liczby gospodarstw[2]).

Zestawienia Ministerstwa Skarbu ujmują, według grup wielkości, liczbę gospodarstw opodatkowanych podatkiem gruntowym w roku 1928, ale nie dają obrazu struktury. Liczby, z tego źródła pochodzące, są wyjątkowo wysokie, co między innymi pochodzi prawdopodobnie stąd, że liczono oddzielnie nie tylko gospodarstwa, ale i kawałki gruntu, nie stanowiące gospodarstwa, a położone w innej jednostce administracyjno-podatkowej (przeważnie w innej gromadzie). Zdanie jednego z przeprowadzających ankietę, a mianowicie opisującego wieś w pow. kołomyjskim uprzytomnia ten stan rzeczy: „Co do podziałów, to ponieważ ludzie wsi... posiadają pole po wszystkich prawie wsiach okolicznych, zatem w okolicznych gminach płacą podatki..."

[1]) Według Głównego Urzędu Statystycznego „przez rolniczy zespół rodzinny rozumie się zespół rodzinny, podający jako główne źródło utrzymania posiadanie ziemi lub pracę na roli w charakterze rolników samodzielnych. Liczba rolniczych zespołów rodzinnych odpowiada w przybliżeniu liczbie gospodarstw rolnych".

[2]) W końcu 1936 roku materiały o rolniczych zespołach rodzinnych zostały poddane w Głównym Urzędzie Statystycznym specjalnemu opracowaniu w kierunku umożliwienia oceny struktury agrarnej.

Dokonywane obecnie podstawowe prace nad klasyfikacją gruntów dla celów podatku gruntowego posługują się między innymi w woj. środkowych i wschodnich pojęciem podatkowej jednostki zbiorowej, kryjącej w sobie ponad jedno gospodarstwo. Wolno przypuszczać zatem, że nie dostarczą materiałów, które by umożliwiły zobrazowanie struktury.

Spotykamy się nieraz z próbami zobrazowania obecnego ustroju agrarnego przy uwzględnieniu zmian spowodowanych przez reformę rolną. Pomijamy przeszkody natury technicznej (dane bowiem o reformie rolnej mają charakter ogólnikowy, nie wymieniają zaś wielkości poszczególnych). Najważniejsze, że obliczenia te nie oświetlają należycie tego pytania, gdyż reforma rolna powoduje mniejszą część z pośród liczby przemian w ustroju, większa zaś wypływa z innych przyczyn. W okresie lat 1921—'31 liczba gospodarstw w Polsce zwiększyła się przypuszczalnie blisko o pół miliona, z tego na skutek reformy rolnej w okresie lat 1919—'31 powstało 116.000 samodzielnych kolonij, pozostałe ukazały się za sprawą innych przyczyn, a przede wszystkim działów rodzinnych. Można by dla orientacji wyrazić przypuszczenie, że udział reformy w przyroście liczby gospodarstw wynosił około czwartej części ogólnego przyrostu (oczywiście istnieją znaczne odchylenia od tego stosunku w różnych dzielnicach kraju).

Jeżeli chodzi o badania nad strukturą nie całego ogółu gospodarstw, a tylko pewnej części (przeważnie odrębnych wsi), to wymienić tu trzeba przede wszystkim stosunkowo liczne monografie, w których acz w różnym stopniu, ale prawie zawsze uwzględniano kształtowanie się struktury. Ale nastawienie monografii na ujęcie możliwie wszystkich objawów życia we wsi (w wyniku czego te same zagadnienia są bardzo różnorodnie ujmowane) sprawia, że wyniki tych poszukiwań nie zawsze dają się ze sobą porównawczo zestawiać. Natomiast dodatnią cechą opracowań monograficznych jest bliższe podejście do mnóstwa zagadnień, związanych ze strukturą, a nieuchwytnych przy badaniach natury powszechnej. Zwłaszcza na uwagę zasługuje praca dr W. Stysia[1]), poświęcona wyłącznie oświetleniu rozdrobnienia gruntów chłopskich w woj. południowych. Rozbiór sprawy rozdrabniania oparł dr W. Styś na zbadaniu dwudziestu wsi różnego typu w województwach: lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim. Do pracy tej jeszcze powrócimy.

[1]) W. Styś: Rozdrabnianie gruntów chłopskich w b. zaborze austrjackim od roku 1787 do 1931, Lwów 1934.

4. WARTOŚĆ OPISÓW WSI DOKONANYCH PRZEZ ANKIETĘ INSTYTUTU GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO

Rozpatrując, na tle omówionych wyżej badań w zakresie struktury agrarnej, znaczenie i charakter opisów wsi, dokonanych przez ankietę Instytutu Gospodarstwa Społecznego, zaliczyć je można do rzędu badań monograficznych o szczególnie dużym zasięgu ilościowym i terytorialnym. Ogarnięcie dochodzeniem 53 wsi z 4742 gospodarstwami, oraz 23.319 głów ludności rolniczej (nie licząc nierolniczej), łącznie z szerokim zakresem badanych tam stron życia, ujętych w cztery rodzaje formularzy, pozwoliło połączyć stosunkowo znaczne pogłębienie z wielką, jak na nasze warunki, ilością zbadanych zagadnień.

Badania monograficzne, acz w wielu wypadkach stoją na wysokim poziomie, zawsze jednak miały znaczenie tylko dla pewnych określonych terytoriów. Niejednolitość metody i różna rozległość zakresu badań, oraz różnice pod względem czasu utrudniały znacznie porównywalność otrzymanych wyników i wyciąganie wniosków w skali ogólnopaństwowej. Ale w związku z monograficznym charakterem badań istnieją duże możliwości powiązania z sobą zjawisk, zwykle rozpatrywanych oddzielnie, i znalezienia pomiędzy nimi dodatnich lub ujemnych współzależności. Szczególnie w zakresie szeroko pojętej struktury agrarnej znalezienie, jak wpływa wielkość obszaru gospodarstwa na kształtowanie się przebiegu zjawisk gospodarczych, dać może wiele nowych oświetleń.

I jeśli w dziedzinie właściwej struktury agrarnej nie zdołamy na tej podstawie wyprowadzać wniosków co do tej struktury w całym kraju, do czego potrzeba badań o charakterze spisów powszechnych, to przecież znajdziemy w materiałach naszych wiele cennych przyczynków do jakościowej charakterystyki tej struktury. A tego znów badania o charakterze powszechnym dać nie mogą.

Istnieje słuszna opinia, że w większości wypadków przy badaniach ankietowych dociera się do obiektów, stojących na wyższym poziomie. Ta ujemna strona badań podważa typowość i uniemożliwia wyciąganie szerszych wniosków.

Sądzić można, że w odniesieniu do opisów wsi zebranych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego obawy tego rodzaju są mniej istotne, o ile mówić będziemy o poszczególnych gospodarstwach. Objęcie badaniami wszystkich bez wyjątku gospodarstw we wsi przeciwdziała istniejącym zawsze naturalnym i niezależnym od chęci organizatorów tendencjom, które naginają wybór w kierunku gospodarstw

lepszych. Łączy się to z podkreśloną już cechą organicznego badania całego zespołu. Mogą natomiast powstać obawy co do stopnia typowości całej wsi. Zagadnienie typowości poruszone zostało w pierwszym przyczynku tomu niniejszego. Ogólnie biorąc, jeżeli mówimy o odchyleniu badanych wsi w zakresie typowości, to raczej odchylenie to szło częściej w kierunku dodatnim, niż ujemnym. A zatem i wnioski, jakie budujemy o strukturze agrarnej badanych wsi, raczej są bardziej optymistyczne niżby to wykazały badania całej zbiorowości.

Pewnego dosyć jednostronnego, ale najważniejszego w grupie cech przyrodzonych oświetlenia typowości, dostarcza pytanie o rodzaju gleby w badanej wsi. Zarówno zakres udzielonych w ogólnym opisie odpowiedzi jak i sformułowanie określeń jakiego rodzaju jest gleba, nie zawsze były jednolite. Porównywując odpowiedzi charakteryzujące glebę z mapą gleb Polski prof. S. Miklaszewskiego (przy czym do porównania bierzemy przeważający w powiecie, gdzie wieś jest położona, typ gleby), zauważamy, że pod tym względem nie było odchyleń od panującego w okolicy typu gleby. W woj. warszawskim, łódzkim, kieleckim przeważają we wsiach zbadanych bielice, piaski, o wiele rzadziej gliny, w kieleckim pojawiają się rędziny. W woj. lubelskim na plan pierwszy wysuwają się piaski oraz gleby lössowe. W woj. białostockim, wileńskim, nowogródzkim i poleskim, podobnie jak w trzech środkowych, najwięcej odpowiedzi podaje gleby lżejsze—szczerki, piaski, rzadziej bielice i gliny. Woj. wołyńskie obok gleb lżejszych i średnich (na północy województwa) stwierdza istnienie urodzajnych lössów (na południu województwa). W trzech województwach zachodnich jednolicie wykazano gleby piasczysto-gliniaste, w dwóch wypadkach wspomniano o czarnych ziemiach. W woj. krakowskim, lwowskim i stanisławowskim ujawniła się wielka różnorodność typów z przewagą gleb cięższych: występują gliny cięższe oraz gleby podgórskie kamieniste, rzadziej piaski, nadto istnieją lössy i rędziny. Woj. tarnopolskie ma tylko czarnoziem. Niekorzystne stosunki wodne gleb Polski znalazły również swe jaskrawe odbicie w odpowiedziach. Zgórą ⅓ odpowiedzi (38%) podkreśla, że gleby są podmokłe, sapowate, nieprzepuszczalne, z wodą podskórną i t. p. Najwięcej tego rodzaju opinij przypada na woj. środkowe (przeszło połowa odpowiedzi pochodzących z tych województw). Dalej idą województwa zachodnie i wschodnie (ponad trzecia część odpowiedzi). Natomiast najmniej narzekają na warunki wodne odpowiedzi z woj. południowych (tylko szósta część odpowiedzi).

II. STRUKTURA AGRARNA W ŚWIETLE BADAŃ INSTYTUTU GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO

1. POJĘCIE GOSPODARSTWA

Określenie gospodarstwa rolnego, będącego przedmiotem bądź spisu bądź badania ankietowego, bywa na ogół podawane w sposób dość ogólnikowy, przy czym ma się na myśli albo gospodarstwo w sensie przedsiębiorstwa (warsztatu) rolnego albo majątku - własności. Spis roku 1921 badał warsztaty rolne jako jednostki gospodarcze, natomiast spis większej własności (t. j. liczącej ponad 50 ha) z tego samego roku rejestrował własność (majątki). Opisy dokonane przez ankietę Instytutu Gospodarstwa Społecznego ujmowały gospodarstwa rolne, jako zespół wszystkich gruntów, które tworzyły jeden warsztat rolny, ubocznie tylko zapytując o stosunki własnościowe. W odniesieniu do mniejszej własności jest to podejście o tyle słuszne, że w większości wypadków pojęcie własności i warsztatu całkowicie tutaj pokrywają się z sobą. W instrukcji podkreślono, że „należy wziąć pod uwagę wszystkie grunty, stanowiące całość gospodarczą niezależnie od ich położenia (np. łąka lub kawałek gruntu ornego w sąsiedniej wsi)". Trudności nasuwać może określenie dolnej pod względem obszaru granicy warsztatu rolnego, o ile ten ma uchodzić jeszcze za gospodarstwo. Najsłuszniej byłoby uzależnić pojęcie gospodarstwa od właściwości bliżej i dokładniej określających, kiedy badany warsztat nie jest już gospodarstwem rolnym, a więc przede wszystkim od głównego źródła utrzymania posiadacza, a następnie od charakteru i układu środków produkcji. W ten sposób uczynilibyśmy z powierzchni cechę pomocniczą i drugorzędną. Przy badaniach o charakterze spisów powszechnych, tego rodzaju ujęcie przedmiotu jest prawie niemożliwe, i dlatego wobec przyjęcia sztywnej i mechanicznej cechy, jaką jest powierzchnia, spisywane są

również nie tylko właściwe gospodarstwa—niezależnie od stopnia ich żywotności, lecz również i najmniejsze działki gruntu, właściwie nie będące gospodarstwami. Np. przy spisie roku 1921 przyjęto zasadę, że „podlega spisowi każde gospodarstwo, zajmujące się uprawą choćby najmniejszej przestrzeni gruntu we wszelkiej jego postaci...". Skutkiem tego otrzymany na podstawie tego materiału obraz struktury w stosunku do najmniejszych gospodarstw nie jest poprawny ani porównywalny z materiałami oświetlającymi strukturę właściwych gospodarstw.

Badania Instytutu Gospodarstwa Społecznego z uwagi na swój charakter pozwoliły podejść bliżej do zagadnienia gospodarstw małorolnych, umożliwiając między innymi związanie głównego źródła utrzymania posiadaczy takich gospodarstw z wielkością warsztatu rolnego. Za dolną granicę gospodarstw przyjęto 1/8 ha (1250 metr. kwadr.) powierzchni, niezależnie od tytułu posiadania. Działki zaś poniżej 1/8 ha spisywano na odrębnym kwestionariuszu przeznaczonym dla bezrolnych (spisano 299 tego rodzaju działek). Zdarzały się wypadki, iż na kwestionariuszu dla bezrolnych wpisywano rodziny posiadające działki większe, niż 1/8 ha. Rozstrzygała tutaj intuicja spisującego, który widocznie uważał, że mimo większego obszaru należy rodzinę zaliczyć do kategorii bezrolnych. Przy opracowaniu, rodziny spisane na kwestionariuszu dla bezrolnych, ale posiadające gruntu ponad 0,5 ha, włączono do grupy gospodarstw. Nie narusza to oczywiście zasadniczego naszego założenia, że gospodarstwa są liczone dopiero od 1/8 ha i dlatego przy dalszych rozważaniach będziemy całkowicie pomijali fakt odmiennego zakwalifikowania kilkunastu działek.

Przyjęcie 1/8 ha jako granicy było oczywiście dowolne, dawało jednak dużą rękojmię, że obiekty mniejsze nie będą zaliczone do rzędu gospodarstw, nieco zaś większe jeszcze nie stanowiące gospodarstw zostaną ujawnione przy powiązaniu z głównym źródłem utrzymania posiadacza. Przedział od 1/8 ha do 1/2 ha jest właśnie natury przejściowej od działek do gospodarstw, jak to stwierdzimy dalej, gdy będziemy rozpatrywali źródła utrzymania. T. Janikowski[1]), omawiając typy małych gospodarstw, podnosi, że dopiero od 1/2 ha gospodarstwo może mieć w swoim obrębie wszystkie zasadnicze użytki. Mniejsze od 1/2 ha gospodarstwa najczęściej będą posiadały tylko jeden lub dwa rodzaje użytków.

[1]) Inż. T. Janikowski: Zasady organizacji gospodarstw małych, Warszawa 1930, 25.

2. KLASYFIKACJA GOSPODARSTW WEDŁUG WIELKOŚCI

Podział gospodarstw na grupy według wielkości — jeden ze składników opracowania materiałów — ma na celu ujęcie danych w praktycznie użyteczne szeregi statystyczne. Aby jednak nie tworzyć zbyt wielu przedziałów klasowych, utrudniających opracowanie, dopasowuje się je do pewnych praktycznych kryteriów wielkości gospodarstw. Zestawione niżej w tablicy Nr. 1 klasyfikacje podają kilka rodzajów podziału gospodarstw na grupy według wielkości.

Tablica 1.

Skala stosowana przez Instytut Gospodarstwa Społecznego przy klasyfikacji gospodarstw według wielkości w porównaniu ze skalami innych instytucyj naukowych

Instytut Gospodarstwa Społecznego		Główny Urząd Statystyczny		Wydział Ekonomiki Drobnych Gospodarstw *b)*	Komisja Naukowych Badań Ziem Wschodnich *c)*
Skala stosowana przy opracowaniu opisów wsi		Skala stosowana przy opracowaniu wyników spisu			
szczegółowa	ogólna	1921 roku	1931 roku *a)*		
Granice przedziałów w hektarach					
do 1/2	do 1/2	do 1/2	do 2		do 1
1/2 — 1	1/2 — 2	1/2 — 1			
1 — 2		1 — 2			1 — 2
2 — 3	2 — 5	2 — 3	2 — 5	2 — 3	2 — 3
3 — 5		3 — 4		3 — 5	3 — 5
		4 — 5			
5 — 7	5 — 10	5 — 10	5 — 10	5 — 10	5 — 7
7 — 10					7 — 10
10 — 15	10 — 20	10 — 20	10 — 15	10 — 15	10 — 15
15 — 20			15 — 50	15 — 30	15 — 20
20 — 30	20 — 50	20 — 50			20 — 30
30 — 50				30 — 50	30 — 50

a) Dla użytków rolnych.
b) Badania nad opłacalnością gospodarstw włościańskich: Ósme sprawozdanie, Warszawa 1936, 36.
c) L. Grodzicki. Struktura posiadania gruntów w województwie poleskim. Warszawa 1936, 5 (przedział „2" będzie wprowadzony przy następnych opracowaniach).

Przy opracowaniu materiałów, pochodzących z opisów wsi, przyjęto dwie klasyfikacje: szczegółową, gdy chodzi o strukturę agrarną (11 grup) i ogólną (6 grup) w zakresie innych zagadnień. W porównaniu z klasyfikacją Głównego Urzędu Statystycznego z roku 1921 zwiększono liczbę przedziałów o trzy, odpowiednio do nowych

liczb granicznych: 7 ha, 15 ha i 30 ha, albowiem odstępy 5—10 ha, 10 — 20 ha i 20 — 50 ha w wielu wypadkach tworzyły przeskok zbyt duży, maskujący sobą odmienne właściwości warsztatów rolnych[1]), natomiast usunięto przedział graniczny 4 ha jako raczej zbyteczny i nie stosowany w innych klasyfikacjach. Różnorodność warunków rolniczych w poszczególnych dzielnicach kraju nie sprzyja tworzeniu ram jednolitych. Pojęcie żywotnego, samowystarczalnego gospodarstwa włościańskiego w zależności od okolicy będzie prawdopodobnie wahało się w granicach od 5 ha do 20 ha i dlatego koniecznością się staje uwzględnienie w tej grupie co najmniej trzech przedziałów granicznych, a więc 7 ha, 10 ha i 15 ha. Pewne zasadnicze przedziały powtarzają się we wszystkich prawie klasyfikacjach. (Grupy gospodarstw ponad 50 ha pominięto w naszym zestawieniu porównawczym, jako nie objęte badaniem Instytutu Gospodarstwa Społecznego).

Większość przytoczonych klasyfikacyj, a szczególnie stosowana przez Instytut Gospodarstwa Społecznego, są klasyfikacjami, którym chodzi przede wszystkim o ugrupowanie materiałów źródłowych. Natomiast bezpośrednio praktyczne znaczenie mają klasyfikacje, łączące kryterium zaczerpnięte z powierzchni z innymi cechami gospodarstwa. Np. przyjmując za podstawę klasyfikacji pochodzenie użytej pracy doc. W. Ponikowski dzieli gospodarstwa na cztery klasy wielkości[2]). W wyniku opracowania, z tego punktu widzenia, materiałów Wydziału Ekonomiki wyznaczono klasy wielkości w zależności od stosunku pracy rodziny do pracy najemnej: jako górną granicę gospodarstw o wyłącznej pracy rodziny w dzielnicy środkowej przyjęto 6 ha, w północno-wschodniej 9,5 ha, a w południowej 5,5 ha (danych dla dzielnicy zachodniej brak)[3]).

Odpowiedzi na pytanie „ile gospodarstwo posiada gruntu" (z rozróżnieniem użytków i tytułu posiadania) nie nasuwały zastrzeżeń. Różne miary, w jakich podawano powierzchnię, przeliczono przy opracowaniu na hektary. W wypadku, kiedy powierzchnia gospodarstwa zbiegała się z granicą przedziału klasyfikacyjnego, zaliczano to gospodarstwo do klasy wyższej (np. gospodarstwo 2-hektarowe zaliczano do grupy 2—3 hektarowej). Na powierzchnię gospodarstwa składał się nie tylko grunt, który wykazano jako własny, ale i dzierżawiony, oraz wszelki inny, o ile tworzył z własnym w czasie spisywania jednię gospodarczą. Grunty wspólne (przede wszystkim wspólnoty pastwiskowe) wykazywano oddzielnie. Jedynie we wsiach podanych w spisie pod Nr. Nr. 10, 23, 25 spisujący już na miejscu doliczył pastwiska wspólne do powierzchni poszczególnych gospodarstw, a takie jego postępowanie mogło być między innymi spowodowane zamierzonym podziałem wspólnot.

[1]) W ten sposób ukazały się w naszym opracowaniu grupy gospodarstw: 5 — 7, 7 — 10, 10 — 15, 15 — 20, 20 — 30, 30 — 50 hektarowe.

[2]) Patrz W. Ponikowski: Gospodarstwa włościańskie i folwarczne, Warszawa 1935, 23.

[3]) C. Nowakowski: Zagadnienie podziału gospodarstw włościańskich na klasy wielkości według stosunków pracy, Warszawa 1936, 33.

3. GOSPODARSTWA WSI BADANYCH W STOSUNKU DO OGÓŁU GOSPODARSTW MNIEJSZEJ WŁASNOŚCI

Wśród zbadanych 53 wsi zostały uwzględnione wszystkie województwa. Liczba wsi waha się w granicach od dwóch do ośmiu na województwo. Ilościowo liczba gospodarstw zbadanych stanowi w przybliżeniu 0,12% ogólnej liczby gospodarstw w Polsce, ich zaś powierzchnia 0,11% ogólnej powierzchni mniejszej własności. Rzecz znamienna, że jeśli obliczymy powyższe odsetki dla grup województw, to prócz woj. śląskiego, wszędzie istnieje duże podobieństwo dla znalezionych odsetków zarówno liczby gospodarstw, jak i rozmiarów powierzchni, mimo iż szacunkowo oceniano ogólną liczbę gospodarstw oraz przyjmowano powierzchnię mniejszej własności według rejestracji 1931 roku. (Tablica Nr. 2 podaje jaki odsetek tworzą zbadane wioski w odpowiednich grupach województw pod względ-

Tablica 2.

Gospodarstwa wsi badanych w stosunku do ogółu gospodarstw mniejszej własności

Wsie z województw	Liczba wsi	Stosunek liczby gospodarstw zbadanych do ogółu gospodarstw w Polsce	Stosunek powierzchni wsi zbadanych do ogólnej powierzchni mniejszej własności	Przeciętna powierzchnia gospodarstwa		Przeciętna liczba gospodarstw przypadająca na wieś zbadaną	Przeciętna liczba osób, przypadająca na gospodarstwo zbadane
				mniejszej własności	we wsiach zbadanych		
		w odsetkach		w hektarach			
Środkowych	21	0,12	0,12	5,92	6,03	84	4,90
Wschodnich	11	0,09	0,10	7,01	6,86	80	4,82
Zachodnich (bez Śląska)	6	0,17	0,18	6,58	6,20	85	5.43
Śląskiego	2	0,40	0,67	3,91	2,35	163	5,15
Południowych . . .	13	0,10	0,09	3,13	3,62	99	4,71
Wszystkich . .	**53**	**0,12**	**0,11**	**5,30**	**5,40**	**89**	**4,91**

dem liczby gospodarstw oraz posiadanej przez nich ziemi). Ilościowo najliczniej są reprezentowane województwa zachodnie i śląskie. Prof. St. Moszczeński[1]) przytacza za Kaufmanem, że według doświadczeń statystyków rosyjskich w dziedzinie rolnictwa należy zbadać 10% — 20% ogółu jednostek w stosunku do danego zjawiska, aby zbiorowość próbna dała dostatecznie dokładny obraz całości. W świetle tych kryteriów nasza zbiorowość próbna, wynosząca 0,12%, byłaby oczywiście niedostateczna jako podstawa do uogólnień. Jednak sądzimy, że przywiązywanie większej wagi do kryteriów ilościowych nie ma znaczenia w tym wypadku, albowiem o możliwości uogólnień rozstrzyga typowość badanych wsi,—rzecz, którą w naszym badaniu uwzględniono z całą świadomością jej roli.

Nie możemy niestety ocenić typowości zbadanych wsi, gdy chodzi o strukturę agrarną, zbywa nam bowiem na danych co do struktury powszechnej, t. j. w całym kraju (spis 1931 roku nie daje odpowiedzi w tym zakresie). Dla porównania obliczyliśmy rozmiary gospodarstw w średniem w zbadanych wsiach i w odpowiednich grupach województw. (Tablica Nr. 2). Rozmiary gospodarstwa w średniem dla grup wojewódzkich obrachowaliśmy, posiłkując się szacunkiem ogólnej liczby gospodarstw na rok 1935, oraz ogólną powierzchnią mniejszej własności z roku 1931. Wielkość takiego przeciętnego gospodarstwa dla ogółu zbadanych wsi niezbyt odchyla się od wielkości znalezionej dla całej Polski—różnica wynosi tylko 0,1 hektara.

Przeciętna wielkość zbadanej wsi wyraziła się liczbą 89 gospodarstw, przy czym wahania przeciętnych tego rodzaju dla grup województw nie były zbyt znaczne, prócz woj. ślaskiego, większymi natomiast okazały się jeśli idzie o poszczególne wsie (patrz tablicę szczegółowa A). Porównanie bezwzględnych wielkości zbadanych wsi z powszechnymi, t. j. ogarniającymi kraj cały, danymi o wielkości osiedli[2]), w celu wyświetlenia o ile te wielkości są typowe, nie jest możliwe z uwagi na to, iż pod pojęcie osiedla podciągnięto również miejscowości złożone z pojedyńczej osady. Różnice co do wielkości osiedli, które wystąpiły na jaw przy porównywaniu ich według dawnych zaborów, znajdują zupełne odzwierciadlenie w układzie wielkości zbadanych wsi. Podobnie jak w specjalnej pracy o osiedlach[2]), rozmiary

[1]) St. Moszczeński: Podstawy organizacji gospodarstw wiejskich—Cz. I. Metody statystyczne, Warszawa 1924, 23.

[2]) Dr W. Deszczka: Rozmieszczenie domów oraz wielkość i rozmieszczenie osiedli w Polsce (Kwartalnik Statystyczny 1931, Tom VIII, Zeszyt 4, 867).

zbadanych wsi w woj. środkowych, wschodnich i zachodnich są najbardziej do siebie zbliżone, przy czym woj. wschodnie mają wsie mniejszych rozmiarów, niż woj. środkowe, co również dało się zauważyć w układzie osiedli. Górują w obu wypadkach rozmiary wsi (osiedli) w woj. południowych (b. zaborze austriackim). Dla Śląska brak było danych porównawczych, wiadomo jednak, że wsie śląskie należą do rzędu największych, co znajduje w naszej ankiecie swe odbicie.

Dodajmy, iż według ąnkiety na gospodarstwo przypadało przeciętnie 4,9 osób.

4. UKŁAD GOSPODARSTW WEDŁUG WIELKOŚCI

Zamieszczona w końcu niniejszego przyczynku tablica szczegółowa A zawiera zasadnicze materiały o charakterze źródłowym z dziedziny struktury agrarnej wsi zbadanych. W tablicy tej podano wsiami liczbę gospodarstw według klasyfikacji szczegółowej, oraz liczbę działek (o powierzchni poniżej 1/8 ha). W tablicy szczegółowej B podano główne źródło utrzymania posiadaczy gospodarstw karłowatych (do 2 ha). W tablicach podawanych w tekście wsie położone w tej samej grupie województw łączymy w jedno, wydzielając jedynie z województw zachodnich śląskie z uwagi na odrębny charakter tego województwa.

Takie łączenie wsi w jedno w obrębie grup województw i obliczanie dla nich liczb średnich nie jest rozwiązaniem idealnym. Podział według grup województw jest w dużym stopniu natury administracyjnej i nie zawsze odpowiada wymaganiom gospodarczej i przyrodzonej jednolitości obszarów. Dopóki jednak nie będzie ustalony, chociażby w przybliżeniu zgodny z rzeczywistością, podział Polski na rejony rolnicze, który by był powszechnie przyjęty, póty lepiej pozostawać, przynajmniej w zakresie niektórych zagadnień, w ramach podziału administracyjnego. Cechą dodatnią podziału według grup województw jest między innymi możność łatwego porównywania danych opracowanych według tego podziału z danymi pochodzącymi z innych źródeł. Trzeba też podkreślić, że podział ów odpowiada ściśle granicom dawnych zaborów (prócz części Śląska): granice te, gdy chodzi o cechy natury gospodarczej, rozdzielały organizmy o bardzo niejednakowej strukturze, a skutki tego odczuwamy do dziś i odczuwać będziemy jeszcze przez lat wiele. I jeśli w zakresie cech o charakterze koniunkturalnym, np. cen, granice te często nie pokrywają się z rzeczywistością, to w zakresie cech strukturalnych, a więc

w dużym stopniu ustroju rolnego, rozdzielają obszary o różnym ich układzie. Trudno jednak oczekiwać, aby wszystkie zagadnienia pokrywały się terytorialnie w ramach jednego jakiegoś podziału, szczególnie jeśli łączyć będziemy cechy gospodarcze i przyrodzone. Nie podobna jednak z kolei uważać za rzecz słuszną tworzenia, dla każdego objawu odrębnego podziału Polski na rejony. Opracowywany obecnie w Wydziale Ekonomiki Drobnych Gospodarstw przez inż. F. Dziedzica podział na okręgi rolnicze, oparty na szeregu przesłanek przyrodniczych i ekonomicznych, pierwszy o ile chodzi o szersze ujęcie tego przedmiotu, jeśli przejdzie pomyślnie przez opinię krytyki, szczególnie lokalnej, stanie się może podziałem powszechnie stosowanym.

Zestawiamy przede wszystkim strukturę opisywanych wsi według szczegółowej klasyfikacji grup wielkości (patrz tabl. Nr. 3).

Tablica 3.

Struktura agrarna badanych wsi grupami województw
Podział gospodarstw (bez działek do 1/8 ha) według skali szczegółowej

Wyszczególnienie	Wsie z województw					
	środkowych	wschodnich	zachodnich (bez Śląska)	śląskiego	południowych	wszystkich
Ogólna liczba gospodarstw	**1759**	**865**	**508**	**324**	**1286**	**4742**
Odsetek gospodarstw o ogólnej powierzchni:						
1/8 — 1/2 ha	3,4	0,7	3,3	7,4	4,4	3,4
1/2 — 1 „	9,8	1,5	12,4	12,0	13,8	9,8
1 — 2 „	14,4	8,4	15,0	16,6	23,6	16,0
2 — 3 „	10,7	10,4	9,5	14,5	19,7	13,2
3 — 5 „	16,1	26,7	12,2	20,9	19,7	18,9
5 — 7 „	15,5	19,8	12,0	14,2	10,3	14,4
7 — 10 „	12,8	17,3	11,0	11,1	5,4	11,4
10 — 15 „	10,1	7,7	13,8	1,5	2,5	7,4
15 — 20 „	4,0	2,7	6,3	0,6	0,3	2,8
20 — 30 „	2,5	2,0	3,7	0,9	0,2	1,8
30 — 50 „	0,7	2,8	0,8	0,3	0,1	0,9
Przeciętna powierzchnia gospodarstwa w hektarach	5,9	7,0	6,6	3,9	3,1	5,3

Korzystając z tej tablicy oraz tablicy szczegółowej (A) zwrócimy uwagę na fakty najistotniejsze.

a) województwa środkowe

Wsiom województw środkowych właściwe są stosunki pod względem procentowym najbardziej zbliżone do przeciętnych ze wszystkich zbadanych wsi. Wśród tych wiosek większym odsetkiem gospodarstw karłowatych (do 2 ha) wyróżniają się tylko cztery wsie: Bochotnica o dobrych glebach i możliwości zarobków ubocznych, Przedziatka i Sierosławice również z zarobkami ubocznymi, oraz Bzów — wieś przyfabryczna. Gospodarstw najniższej kategorii, 1/8—1/2 hektarowych, z wyjątkiem Bochotnicy, właściwie nie ma. Woj. białostockie, ciążące charakterem swoim ku województwom wschodnim, wyróżnia się największym odsetkiem gospodarstw większych: obszar średniego dla wsi gospodarstwa waha się w granicach 10—15 ha, podczas kiedy w pozostałych województwach środkowych nie są wyjątkiem wsie, które dają przeciętne niższe od 5 ha. Liczba rodzin, siedzących na działkach do 1/8 ha, jest nieznaczna, jedynie jest większa we wsi Karolew wobec małej liczby właściwych gospodarstw. Układając wszystkie wsie według malejącego odsetka gospodarstw kategoryj poniżej 5 ha da się stwierdzić, że wsie województw środkowych wykazują w tym układzie największe rozsianie, odsetek bowiem owych gospodarstw waha się w granicach od 12,0% do 98,1%. Pozostaje to między innymi w związku z mocno niejednolitym charakterem województw środkowych. Są tutaj z jednej strony przeludnione okolice uprzemysłowione, np. południowo-zachodnia część województwa kieleckiego, a z drugiej rzadziej zaludnione obszary północnej części woj. białostockiego, gospodarujące na poziomie odmiennym.

b) województwa wschodnie

Wsie województw wschodnich wyróżniają się najniższym odsetkiem gospodarstw karłowatych, wyższym od przeciętnego dla całej Polski odsetkiem gospodarstw w grupach powyżej 3 ha, a najwyższym w grupie 30—50 ha. Tylko jedna wieś Łoźniki Wielkie liczy nieco większy odsetek gospodarstw karłowatych—na wieś tę przypuszczalnie oddziaływa w pewnej mierze miasto Wilno. Gospodarstw 1/8—1 hektarowych prawie nie ma. Większe gospodarstwa są najobficiej reprezentowane we wsiach wileńskich, gdzie (nie licząc wsi Łoźniki) średnie dla wsi gospodarstwo waha się w granicach od 7 do 10 ha. Mniejsze gospodarstwa występują raczej we wsiach wołyńskich. Wieś Terebeń na Polesiu ma wyjątkowo duże gospodarstwa (średnie wynosi około 25 ha[1]), nietypowe dla Polesia, gdzie jest położona. Rodzin siedzących na działkach do 1/8 ha prawie nie ma. Rozsianie odsetka gospodarstw o wielkości do 5 ha stosunkowo małe,

[1]) We wsi tej istnieje duży odsetek nieużytków.

jeśli odrzucimy Łoźniki — odsetki te skupiają się w ramach od 13,0% do 56,4%.

c) województwa zachodnie

Wsie województw zachodnich (bez Śląska) odznaczają się zbliżonym do przeciętnego ze wszystkich wsi, a większym niż w poprzednich dwóch grupach, odsetkiem gospodarstw karłowatych[1]), małym (aniekiedy najniższym) odsetkiem gospodarstw 2—10 hektarowych, najwyższym zaś gospodarstw większych, 10—30 hektarowych. W grupie gospodarstw karłowatych wyróżnia się wieś Bukowiec, posiadająca 55,4% takich gospodarstw: jest to wieś, którą można zaliczyć do liczby uprzemysłowionych, gospodarstwa zaś karłowate w większości nie stanowią w niej głównego źródła utrzymania ich posiadaczy. Inne wsie liczą gospodarstw karłowatych mniej niż 1/3 ogólnej liczby. Średnie dla wsi gospodarstwa (jeśli odrzucimy Bukowiec) wahają się w granicach od 6 do 12 ha. Rodzin na działkach do 1/8 ha siedzi stosunkowo dużo, co wiąże się z odrębnym charakterem wsi zachodnich o dużej liczbie takich posiadaczy działek, którzy utrzymują się z pracy, nie związanej z posiadaną działką gruntu. Rozsianie odsetka gospodarstw do 5 ha (jeśli odrzucimy Bukowiec) małe, odsetki liczby gospodarstw tej grupy wielkości skupiają się w granicach od 14,3% do 63,0%.

d) województwo śląskie

Wsie śląskie (dwie) odznaczają się dużym odsetkiem gospodarstw karłowatych, przy czym odsetek ten w porównaniu z odsetkami z innych grup województw jest najwyższy w grupie 1/8—1/2 ha. Wyraźnie zaznacza się tutaj wpływ uprzemysłowienia tej dzielnicy. Karłowate gospodarstwa w większości nie są warsztatami rolnymi. Wielkość średniego gospodarstwa mała (3,4 ha i 4,3 ha).

e) województwa południowe

Wsie województw południowych dają odsetki zupełnie swoiste: skupiają najwyższe odsetki gospodarstw mających do 3 ha i odwrotnie, gdy chodzi o grupy gospodarstw ponad 5 ha, właściwe im są odsetki najniższe. Jest tutaj zatem najsilniej zaznaczona przewaga drobnych gospodarstw. Gospodarstwa karłowate występują najobficiej we wsiach krakowskich i stanisławowskich. Wyróżnia się zwłaszcza wieś Sygneczów, gdzie z górą połowa gospodarstw nie dosięga jednego hektara. Nie jest to jednak wieś typowa; położona bowiem w pobliżu Wieliczki, liczy sporo górników, dla których posiadane działki nie są źródłem utrzymania. Wsie nie wykazują pomiędzy sobą większych różnic. Średnie dla wsi gospodarstwo (nie licząc wsi Sygneczów) waha się w stosunkowo wąskich granicach od 1,8 do 4,2 ha, a gospodarstwo średnie dla całej grupy województw niższe jest znacznie (niekiedy dwukrotnie) od średnich dla innych grup wojewódzkich. Liczba rodzin, siedzących na działkach do 1/8 ha (z wyjątkiem wsi Dobrowódka), jest nieznaczna. Rozsianie odsetków gospodarstw do 5 ha jest małe: odsetki te wahają się w granicach od 64,2% do 98,2% w stosunku do ogólnej liczby gospodarstw w każdej wsi.

[1]) Gospodarstwa te tylko w połowie są właściwymi gospodarstwami rolnymi.

* * *

Przy wszelkich badaniach struktury agrarnej o charakterze powszechnym podlegają spisowi, jak już wspomnieliśmy, wszystkie, nawet najmniejsze działki gruntu. Powoduje to wypaczenie właściwego obrazu struktury, gdyż daje przesadnie duże odsetki gospodarstw karłowatych. Dzięki charakterowi naszego badania mieliśmy w opisanych wsiach możność nie tylko wyodrębnić działki mniejsze, ale i powiązać strukturę gospodarstw karłowatych z głównym źródłem utrzymania ich posiadaczy.

Tablica Nr. 4 podaje strukturę agrarną wsi zbadanych według klasyfikacji ogólnej (mniej szczegółowej), z uwzględnieniem działek do 1/8 ha. Otóż uwzględnienie tych działek zmienia radykalnie odsetek gospodarstw liczących do 1/2 ha. Szczególnie woj. zachodnie ukazują się w niekorzystnym świetle, a wiemy skądinąd, że strukturę tych województw zaliczyć trzeba do najzdrowszej. Takie jednak wciągnięcie w rachubę działek do 1/8 ha ma jedynie wartość porównawczą, natomiast najwłaściwszą podstawą do wyciągania wniosków jest zestawienie gospodarstw bez działek najmniejszych. Włączenie działek wypacza oczywiście i dalsze grupy, ale w mniejszym stopniu.

Porównywanie struktury zbadanych wsi z roku 1935, w celu oceny ich typowości, ze strukturą otrzymaną z spisu powszechnego w roku 1921, uniemożliwione jest przede wszystkim z powodu dużej różnicy w czasie. I jeśli zestawione przez nas porównawczo odsetki liczby gospodarstw ze wszystkich zbadanych wsi z odsetkami dla Polski z roku 1921 wykazują znaczne podobieństwo, to z tej zbieżności nie można wyciągać dalej idących wniosków.

Tablica 4.

Struktura agrarna badanych wsi grupami województw
Podział gospodarstw według skali ogólnej

Wsie z województw	Ogólna liczba gospodarstw	Odsetek gospodarstw o ogólnej powierzchni						Liczba działek o powierzchni poniżej 1/8 ha
		do 1/2 ha	1/2—2 ha	2—5 ha	5—10 ha	10—20 ha	20—50 ha	
TYLKO GOSPODARSTWA (BEZ DZIAŁEK PONIŻEJ 1/8 ha)								
Środkowych	1759	3,4	24,2	26,8	28,3	14,1	3,2	—
Wschodnich	865	0,7	9,9	37,1	37,1	10,4	4,8	—
Zachodnich (bez Śląska)	508	3,3	27,4	21,7	23,0	20,1	4,5	—
Śląskiego	324	7,4	28,6	35,4	25,3	2,1	1,2	—
Południowych	1286	4,4	37,4	39,4	15,7	2,8	0,3	—
Wszystkich	**4742**	**3,4**	**25,8**	**32,1**	**25,8**	**10,2**	**2,7**	—
GOSPODARSTWA ŁĄCZNIE Z DZIAŁKAMI								
Środkowych	1864	8,8	22,9	25,3	26,7	13,3	3,0	105
Wschodnich	876	1,9	9,9	36,6	36,6	10,3	4,7	11
Zachodnich (bez Śląska)	604	18,7	23,0	16,6	19,4	18,5	3.8	96
Śląskiego	373	19,6	24,6	30,8	22,0	1,9	1,1	49
Południowych	1324	7,2	36,3	38,2	15,4	2,7	0,2	38
Wszystkich	**5041**	**9,2**	**24,3**	**30,0**	**24,2**	**9,8**	**2,5**	**299**
Polska według spisu 1921 r. *a)*	3232000	10,3	24,0	31,0	22,7	9,6	2,4	—

a) Bez Górnego Śląska, części woj. wileńskiego i gospodarstw o powierzchni ponad 50 ha.

Celem uzupełnienia obrazu struktury agrarnej zbadanych wsi na przestrzeni całego kraju spróbujemy jeszcze ująć ją w liczby według okręgów rolniczych. Liczebność gospodarstw zbadanych ankietą w każdym z tych okręgów jest dostatecznie duża, waha się bowiem w granicach od 357 do 888. Tablica Nr. 5 daje bliższe pojęcie o tym rozmieszczeniu. Z niej dowiadujemy się, iż najwyższe odsetki gospodarstw karłowatych (ponad 40%) występują w okręgach: przemysłowym, środkowo-południowym i górskim. Natomiast okręg południowo-wschodni wyróżnia się najwyższym odsetkiem gospodarstw o powierzchni 2—5 ha. Najwięcej gospodarstw większych o powierzchni, przekraczającej 5 ha, posiadają okręgi: północno-wschodni i poleski. Obraz, jaki otrzymujemy w zakresie struktury agrarnej, przy posługiwaniu się okręgami rolniczymi, daje na ogół takie samo oświetlenie stosunków przestrzennych, jak i przy posługiwaniu się grupami województw.

Wśród gospodarstw o powierzchni 1/8—2 ha istnieją obiekty, które nie stanowią właściwych warsztatów rolnych. Tablica Nr. 6

Tablica 5.

Struktura agrarna badanych wsi okręgami rolniczymi
Podział gospodarstw (bez działek do 1/8 ha) według skali ogólnej

Wsie z okręgu	Ogólna liczba gospodarstw zbadanych	Odsetek gospodarstw o ogólnej powierzchni					
		do 1/2 ha	1/2—2 ha	2—5 ha	5—10 ha	10—20 ha	20—50 ha
I. Przemysłowo-śląskiego	620	6,0	38,6	32,0	19,0	3,8	0,6
II. Północno-zachodniego	448	3,3	27,7	22,3	22,3	19,7	4,7
III. Środkowego-północnego	888	1,2	21,3	28,7	31,1	13,5	4,2
IV. Środkowego-południowego	781	7,3	35,5	35,0	17,9	4,2	0,1
V. Południowo-wschodniego	542	2,7	24,8	43,6	26,0	2,2	0,3
VI. Górskiego	424	5,0	39,6	36,1	13,9	5,4	—
VII. Poleskiego	357	0,3	8,1	28,6	34,7	18,2	10,1
VIII. Północno-wschodniego	682	0,8	9,1	30,2	38,3	18,1	3,5
Wszystkich	**4742**	**3,4**	**25,8**	**32,1**	**25,8**	**10,2**	**2,7**

Uwaga: Okręgi, przyjęte w opracowaniu Fr. Dziedzica (Fr. Dziedzic: Okręgi rolnicze Polski—Nr. 47 Serii Prac Społeczno-Gospodarczych „Bibljoteki Puławskiej"), w granicach uwidocznionych na kartogramie rozmieszczenia badanych wsi.

ujmuje te stosunki w liczby odsetkowe, wykazując w jakiej mierze posiadacze tej grupy gospodarstw utrzymują się z ich użytkowania.

Określenie zawodu i głównego źródła utrzymania posiadaczy gospodarstw karłowatych pozwoliło na wyodrębnienie grup zawodowych, co omawia inne opracowanie[1]). Celem oddzielenia właściwych gospodarstw od działek, nie stanowiących warsztatu rolnego, wyróżniliśmy posiadaczy całkowicie utrzymujących się z swoich gospodarstw (działek), oraz utrzymujących się w części przeważającej. Grupy posiadaczy częściowo się utrzymujących z swojej działki nie podobna było jednak z całą dokładnością wydzielić z braku kryteriów, gdy chodzi o wyczerpującą ocenę i rodzaje źródeł utrzymania i dlatego wywody nasze mają znaczenie tylko ogólnie orientujące. W niektórych wypadkach posiadacze takich gospodarstw (działek) utrzymują się z rolnictwa, pracując jako robotnicy rolni sezonowi, a zatem gospodarstwo w istocie rzeczy nie jest również podstawą ich utrzymania. Najwyższy odsetek gospodarzy całkowicie utrzymujących się z gospodarstw karłowatych przypadł na województwa południowe, najniższy — na zachod-

[1]) Patrz niżej str. 167 i nast.

Tablica 6.

Główne źródło utrzymania w gospodarstwach karłowatych

Wsie z województw	Ogólna liczba gospodarstw karłowatych	Gospodarstwa karłow., które należą do osób utrzymujących się z rolnictwa	
		całkowicie	w przeważającej części
		w odsetkach ogólnej liczby gospodarstw karłowatych	
WSZYSTKIE GOSPODARSTWA KARŁOWATE			
Środkowych	486	44,8	30,9
Wschodnich	92	47,8	26,1
Zachodnich (bez Śląska)	156	22,5	30,1
Śląskiego	116	20,5	9,4
Południowych	538	51,1	24,0
Wszystkich	**1 388**	**42,9**	**26,0**
GOSPODARSTWA O OGÓLNEJ POWIERZCHNI 1/8—1/2 HEKTARA			
Środkowych	59	11,9	71,2
Wschodnich	6	16,7	16,6
Zachodnich (bez Śląska)	17	11,8	35,3
Śląskiego	24	4,2	4,1
Południowych	57	22,8	36,8
Wszystkich	**163**	**14,7**	**43,6**
GOSPODARSTWA O OGÓLNEJ POWIERZCHNI 1/2—1 HEKTARA			
Środkowych	173	32,4	35,2
Wschodnich	13	38,4	38,5
Zachodnich (bez Śląska)	63	22,2	34,9
Śląskiego	39	17,9	18,0
Południowych	178	35,4	30,9
Wszystkich	**466**	**31,1**	**32,2**
GOSPODARSTWA O OGÓLNEJ POWIERZCHNI 1 — 2 HEKTARÓW			
Środkowych	254	61,0	18,5
Wschodnich	73	52,1	24,6
Zachodnich (bez Śląska)	76	25,0	25,0
Śląskiego	54	29,6	5,6
Południowych	303	65,7	17,5
Wszystkich	**760**	**56,2**	**18,4**

nie i Śląsk. Różnice odsetków są mniejsze w odniesieniu do osób, w przeważającej części utrzymujących się z takich działek. W razie rozbicia gospodarstw karłowatych na trzy grupy według wielkości,

celem szczegółowszego zbadania zależności pomiędzy wielkością gospodarstwa a źródłem utrzymania, daje się stwierdzić we wszystkich kategoriach wielkości logiczny wzrost odsetka całkowicie utrzymujących się z swego gospodarstwa w miarę tego, jak wzrasta obszar posiadanego gruntu.

Inaczej rzeczy się przedstawiają w większości wypadków (w województwach środkowych i południowych, oraz przy przeciętnej), jeśli weźmiemy pod uwagę utrzymywanie się w przeważającej części z gospodarstwa rolnego. Tutaj ze wzrostem obszaru, odsetek ów spada. Zwiększanie się obszaru działki zwiększa możliwości gospodarowania na niej i stąd wzrost odsetka całkowicie utrzymujących się, a jednocześnie kurczenie się odsetka utrzymujących się w przeważającej części.

Najgorszy obraz dają województwa południowe, już bowiem w grupie 1/8—1/2 ha przeszło piąta część wszystkich działek stanowi główne źródło utrzymania posiadaczy—okoliczność ta odtwarza dostatecznie panujący tam głód ziemi. Inaczej jest w uprzemysłowionym województwie śląskim, gdzie działki tej wielkości tylko w nieznacznej liczbie są warsztatami rolnymi. Również i województwa zachodnie (zwłaszcza w dwóch następnych grupach wielkości, t. zn. 1/2—1 ha i 1—2 ha) dają mniejszy odsetek właściwych gospodarstw wśród kategorii do 2 ha.

Rozważając strukturę agrarną winniśmy zatem mieć na uwadze, że połowa gospodarstw karłowatych we wsiach województw południowych, przeszło połowa w środkowych i wschodnich i cztery piąte w zachodnich nie są to warsztaty rolne, lecz działki gruntów, które dają źródło utrzymania tylko w pewnej, większej lub mniejszej, mierze, a często mają charakter tylko placu mieszkaniowego. Dotyczy to zwłaszcza grupy najniższej 1/8—1/2 hektarowej, gdzie tylko niespełna 15% posiadaczy obiektów gruntowych utrzymuje się całkowicie z posiadanej działki.

Większe odsetki gospodarstw (działek) o charakterze nierolniczym w grupie gospodarstw karłowatych występują przede wszystkim we wsiach: o charakterze podmiejskim (Retkinia, Sierosławice), położonych w pobliżu fabryk i kopalń (Bzów, Sygneczów), wsiach śląskich (Boronów, Ćwiklice), bliskich zakładów przemysłu rolnego (Przezdziatka), o dużej liczbie chałupników i robotników przemysłowych (Bukowiec) i wsiach podgórskich (Mielniczne, Zielenica).

Tablica Nr. 7 przedstawia, ile ziemi przypada na poszczególne kategorie gospodarstw. Okazuje się, że najwięcej gruntu z wyróżnio-

nych u nas grup, bo jedną trzecią całej powierzchni, skupiają gospodarstwa o wielkości 5—10 ha, przy czym w województwach zachodnich na przód wysuwa się grupa następna 10—20 ha, a w południowych bezpośrednio poprzednia, t. j. 2—5 ha. Dzielnicą większych

Tablica 7.

Powierzchnie, przypadające na różne grupy wielkości gospodarstw

Wsie z województw	Powierzchnia ogólna zbadanych wsi w hektarach	Odsetek powierzchni ogólnej, przypadający na gospodarstwa wielkości					
		do ½ ha	½—2 ha	2—5 ha	5—10 ha	10—20 ha	20—50 ha
Środkowych	10 418	0,2	4,7	15,2	33,5	32,0	14,4
Wschodnich	6 061	0,0	1,8	18,8	36,8	19,1	23,5
Zachodnich (bez Śląska)	3 343	0,1	4,5	10,5	24,5	41,6	18,8
Śląskiego	1 271	0,7	8,7	30,5	44,0	7,1	9,0
Południowych	4 031	0,5	13,7	39,8	33,3	10,6	2,1
Wszystkich	**25 124**	**0,2**	**5,6**	**20,2**	**33,6**	**25,5**	**14,9**

gospodarstw są województwa wschodnie i zachodnie. Najmniej powierzchni przypada na gospodarstwa karłowate. Wraz z tymi gospodarstwami podchodzimy najbliżej i najbezpośredniej do zagadnienia głodu ziemi. Głód ziemi w najmniejszych gospodarstwach jest równoznaczny z głodem chleba w spożyciu codziennym ludności, w większych—ustępuje głodowi innych potrzeb. Miernikiem tego głodu będzie przede wszystkim obszar wytwórczy warsztatu rolnego przypadający na głowę ludności,—miernikiem oczywiście niedoskonałym, duże bowiem znaczenie ma tutaj urodzajność gleby, oraz wiele innych czynników. Grunt jednak pozostanie długo jeszcze tą jedyną podstawą bytu naszego rolnika, mierzoną niestety, jednostkami powierzchni, nie zaś jakości. Zaopatrzenie w ziemię w badanych wsiach obliczono w stosunku do ludności przynależnej do gospodarstw, które objęto opisem. Weszli tu przede wszystkim wszyscy członkowie rodziny gospodarzy, oraz w gospodarstwach większych stali robotnicy. Liczba osób obcych, nie należących do rodziny gospodarza, z zasady nieznaczna, wynosiła tylko 1,4% ludności rolniczej czyli ludności bezpośrednio związanej z gospodarstwem. Ogólna liczba osób spisanych, przynależnych do badanych gospodarstw, przekroczyła 23 tysiące głów. Wzięto pod rachubę z jednej strony tylko grunty orne, jako najbardziej zasadniczy i najbardziej wytwórczy użytek, z drugiej zaś—wszelkie grunty użytkowane rolniczo (t. j.

orne, sady i ogrody, łąki i pastwiska), słowem zespolono wszystkie rodzaje rolniczego użytkowania ziemi. Otrzymane wyniki przedstawione są w tablicy Nr. 8.

Tablica 8.

Zaopatrzenie ludności w ziemię

Wsie z województw	We wszystkich gospodarstwach	W gospodarstwach o ogólnej powierzchni					
		do ½ ha	½—2 ha	2—5 ha	5—10 ha	10—20 ha	20—50 ha
	przypada na głowę hektarów						
GRUNTY ORNE							
Środkowych	0,73	0,08	0,25	0,53	0,81	1,25	1,64
Wschodnich	0,75	0,10	0,23	0,57	0,84	1,13	1,07
Zachodnich (bez Śląska)	0,97	0,07	0,21	0,55	1.00	1,56	2,92
Śląskiego	0,49	0,07	0,21	0,45	0,69	1,08	2,92
Południowych	0,45	0,06	0,18	0,46	0,83	0,95	4,89
Wszystkich	**0,67**	**0,07**	**0,21**	**0,54**	**0,83**	**1,27**	**1,84**
WSZYSTKIE UŻYTKI ROLNE							
Środkowych	0,99	0,08	0,27	0,62	1,06	1,86	2,89
Wschodnich	1,09	0,11	0,30	0,78	1,20	1,81	1,82
Zachodnich (bez Śląska)	1,12	0,07	0,23	0,63	1,16	1,84	3,44
Śląskiego	0,69	0,08	0,25	0,62	0,99	1,46	4,78
Południowych	0,58	0,07	0,24	0,58	1,06	1,48	5,26
Wszystkich	**0,90**	**0,08**	**0,25**	**0,63**	**1,10**	**1,84**	**2,82**

Tablica ta daje nam obraz różnic agrarnych w poszczególnych częściach kraju. Przeciętna z ogółu gospodarstw najkorzystniej wypada dla woj. zachodnich, gdzie przypada dwukrotnie więcej gruntu na głowę, niż w najbardziej upośledzonych południowych. A jeśli uprzytomnimy sobie, że plony są również dwukrotnie wyższe w woj. zachodnich, to o ile rzecz dotyczy zaopatrzenia w ziemię, sytuację w woj. zachodnich trzeba uznać za najlepszą. Wahania w zaopatrzeniu w ziemię na głowę w zależności od wielkości gospodarstw są bardzo znaczne, skład bowiem rodziny niewiele się zmienia a rozstrzyga oczywiście wielkość obszaru. W przeciętnej dla wszystkich wsi wahania te wynoszą od niespełna 1/10 ha na głowę w gospodarstwach najmniejszych do 2 ha bez mała w największych.

Celem otrzymania ściślejszych liczb zaopatrzenia w ziemię wprowadzamy dodatkowo poprawkę. W grupie gospodarstw karłowatych (do 2 ha) pozostawiamy tylko te gospodarstwa, w których rolnictwo

jest dla właścicieli głównym źródłem utrzymania, pozostałe gospodarstwa usuwamy z obliczeń. Zaopatrzenie w ziemię wypadnie większe, pozostaje jednak i nadal nie wystarczające z punktu widzenia potrzeb i możliwości produkcyjnych. Po uwzględnieniu poprawki przypadało hektarów gruntu ornego na głowę

we wsiach z województw:	w gospodarstwach wszystkich	do 1/2 ha	1/2—2 ha
środkowych	0,81	0,12	0,31
wschodnich	0,77	0,21	0,26
zachodnich	1,17	0,28	0,28
śląskiego	0,61	0,25	0,34
południowych	0,54	0,09	0,26
wszystkich	**0,76**	**0,11**	**0,28**

Rozpatrując z kolei to uposażenie jeszcze według województw, znaleźliśmy, że najwięcej gruntu ornego na gospodarstwo przypada przeciętnie we wsiach woj. białostockiego, najmniej zaś — stanisławowskiego i krakowskiego. W poszczególnych wsiach przeciętna powierzchnia gruntu ornego na głowę waha się od 0,19 ha we wsi Sygneczów woj. krakowskiego[1]) do 1,74 ha we wsi Marjanów woj. warszawskiego.

Najgorzej uposażone są w ziemię województwa południowe. Najliczniejszą grupę gospodarstw we wsiach tych województw tworzą gospodarstwa o powierzchni 1—2 hektarowej—przypada tutaj w przybliżeniu 1/3 ha gruntu ornego na głowę. Przeciętny plon pszenicy lub żyta z tej powierzchni wynosi 3,5 q; licząc skromnie 2,5 q na roczne spożycie, za pozostały kwintal, czyli za 10—12 zł., trzeba tę powierzchnię obsiać, ubrać się, część dochodu użyć na wyżywienie inwentarza żywego i w końcu pokryć wiele innych potrzeb. Ten nasz mocno uproszczony rachunek dostatecznie jasno podkreśla cały ogrom beznadziejnego niedoboru, idącego w parze z takim warsztatem, przy braku zarobków ubocznych. Zmiana kierunku produkcji nie zastąpi tak wielkiego niedoboru ziemi.

I od strony zapotrzebowania pracy obraz jest niemniej ponury. Niektórzy autorzy podają obliczenia, ustalające, w dużym oczywiście przybliżeniu, ilość pracy potrzebną do racjonalnego zagospodarowania określonej jednostki powierzchni. Nie robiąc tutaj specjalnych obliczeń, przyjmijmy dla ilustracji, jako normę orientacyjną, 2 ha użytków rolnych na głowę (na osobę dorosłą wypadłoby oczywiście więcej). A zatem dopiero w grupie gospodarstw 10—20 hektarowych zaopatrzenie w ziemię zbliża się do wymienionej normy, średnia zaś dla wszystkich gospodarstw jest przeszło o połowę niższa. Nie wyklucza to bynajmniej, że w niektórych gospodarstwach przy odpowiednich warunkach wystarcza nawet niższa norma.

[1]) Odrzucamy wyjątkową pod tym względem wieś Zielenicę o jeszcze niższej normie na głowę.

5. STOSUNKI WŁASNOŚCIOWE

Stosunki własnościowe w zbadanych wsiach ujęto pytaniami: jaką część posiadanego gospodarstwa stanowi grunt własny, jaką dzierżawiony i w końcu jaka należy do gospodarstwa z jakiegokolwiek innego tytułu władania. Tablica Nr. 9 odtwarza istniejące pod tym względem stosunki w obrębie wsi zbadanych.

Tablica 9.

Tytuł władania ziemią

Wsie z województw	Wszystkie gospodarstwa					Gospodarstwa posiadające oprócz własnego dzierżawiony grunt				
	Ogółem	w tym posiadające grunt				Ogółem	w tym gospodarstwa, w których grunt dzierżawiony stanowi w stosunku do ogólnej powierzchni gospodarstwa			
		tylko własny	tylko dzierżawiony	własny i dzierżawiony	z innego tytułu władania		do 25%	25—50%	50—75%	powyżej 75%
	w odsetkach ogółu gospodarstw					w odsetkach ogółu gospod. dodzierżawiających				
Środkowych	100,0	89,2	1,4	8,8	0,6	100,0	52,0	26,6	16,2	5,2
Wschodnich	100,0	85,0	1,3	13,6	0,1	100,0	32,2	48,3	15,3	4,2
Zachodnich (bez Śląska)	100,0	61,0	9,3	28,5	1,2	100,0	27,6	30,3	27,6	14,5
Śląskiego	100,0	47,9	7,7	40,1	4,3	100,0	40,8	21,5	16,9	20,8
Południowych	100,0	89,4	0,6	9,6	0,4	100,0	44,7	41,5	10,6	3,2
Wszystkich	**100,0**	**82,7**	**2,4**	**14,1**	**0,8**	**100,0**	**39,7**	**33,0**	**17,6**	**9,7**

A zatem najwięcej gospodarstw całkowicie własnych, bo prawie 9/10, jest w woj. południowych, środkowych i wschodnich, najmniej zaś na Śląsku i w Poznańskim, gdzie natomiast gospodarstwa całkowicie lub częściowo dzierżawione występują stosunkowo najliczniej. Inny tytuł władania, najczęstszy we wsiach śląskich oraz pomorskich, dotyczy przeważnie wszelkiego rodzaju działek całkowicie lub częściowo służbowych, których posiadacze w dużej mierze

utrzymują się z innych źródeł. Wiąże się to bezpośrednio z podaną poprzednio tablicą źródeł utrzymania (Tablica Nr. 6), która stwierdza mały odsetek osób utrzymujących się z posiadanej działki (w grupach gospodarstw karłowatych), zwłaszcza we wsiach woj. śląskiego, a w dużej części i dwóch pozostałych województw zachodnich. Gdy chodzi o dodzierżawianie gruntu (najliczniej zdarza się to na Śląsku), taki grunt przeważnie nie przekracza połowy rozmiaru posiadanego warsztatu, a w większości wypadków nie stanowi nawet jednej czwartej.

Oddzierżawianie gruntu zdarza się rzadko, stwierdzono je bowiem tylko w 118 gospodarstwach. Ponieważ dodzierżawianie zanotowano w 670 gospodarstwach, należy wnioskować, że jego źródłem są gospodarstwa większe (ponad 50 ha), względnie majątki, a więc obiekty, nie objęte opisami naszej ankiety. Pozatem w niektórych wypadkach podane dzierżawy miały raczej charakter umów jednorazowych, niekoniecznie w charakterze ściśle dzierżawnym, szczególnie na kresach wschodnich, a więc np. wydzierżawianie łąki w majątku za pół plonu[1]).

Według spisu z roku 1921[2]) odsetki liczby gospodarstw według rodzajów posiadania kształtowały się dla całej Polski w sposób następujący:

Ogół gospodarstw	100,0
w tym: wyłącznie własne	85,4
,, dzierżawione	2,7
,, służbowe	4,1
własne i dzierżawione	7,3
inne mieszane	0,5

Mimo znacznej różnicy w czasie, oraz zasięgu i metodzie badania, istnieje duże podobieństwo w zakresie odsetków dwóch pierwszych kategoryj z jednej strony w wynikach spisu, z drugiej — badaniach Instytutu Gospodarstwa Społecznego. Gospodarstwa całkowicie własne stanowią 83% według Instytutu oraz 85% według spisu roku 1921, całkowicie zaś dzierżawione 2,4% i 2,7%. Dochodzenia Instytutu Gospodarstwa Społecznego wykazały przeszło dwukrotnie więcej gospodarstw dodzierżawiajacych ziemię. Istnieje

[1]) Z pośród wsi zbadanych dużą liczbą gospodarstw dodzierżawiających grunt wyróżnia się wieś Komajsk w woj. wileńskim: wielu mieszkańców wydzierżawia tam za pół plonu łąkę w majątku.

[2]) Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1925—'26, 121.

pomiędzy tymi obu opracowaniami podobieństwo i w terytorialnym układzie poszczególnych rodzajów władania.

W sposób dużo mówiący układa się pochodzenie tytułów władania ziemią, rozpatrywane według grup województw. Wyłącznie z dziedziczenia pochodzi najwięcej gospodarstw w woj. środkowych (68%), najmniej w zachodnich (29%). Natomiast z kupna przypada najwięcej w poznańskim i pomorskim (27%), co znajduje swe uzasadnienie w tamtejszych zwyczajach spadkowych, grunty bowiem nie są tam powszechnie dzielone pomiędzy wszystkich członków rodziny, lecz zwykle dziedziczy tylko jeden, a przynajmniej część spadkobierców kupuje grunt. Mieszane pochodzenie tytułów władania—dziedziczenie i dokupno—najpowszechniej się spotyka w woj. wschodnich i południowych (24—28%), najrzadziej zaś w zachodnich (2,5—5,3%). Z uwagi na duże luki w zakresie danych, dotyczących tej sprawy, nie przytaczamy szczegółowej tablicy. Podajemy natomiast w tablicy Nr. 10 tego rodzaju dane zestawione przez nas dla gospodarstw, które prowadzą rachunkowość z inicjatywy Wydziału Ekonomiki Drobnych Gospodarstw Instytutu Puławskiego.

Tablica 10.

Pochodzenie tytułów własności w gospodarstwach, prowadzących rachunkowość rolniczą dla Wydziału Ekonomiki *a)*

Rejony *b)*	Ogólna liczba gospodarstw	Odsetek gospodarstw, w których tytuł własności pochodził				
		z odziedziczenia	z kupna	z wiana	z parcelacji	z osadnictwa
Północno-zachodni (II)	57	44,0	40,3	14,0	—	1,7
Środkowy (III)	76	69,8	14,4	6,6	9,2	—
Południowo-zachodni (IV)	49	71,4	10,2	8,2	10,2	—
Południowo-wschodni (V)	72	45,8	31,9	4,2	—	18,1
Poleski (VII)	32	56,2	9,4	3,1	—	31,3
Północno-wschodni (VIII)	58	69,0	8,6	3,4	—	19,0
Przemysłowo-wielkomiejski (I)	37	75,7	13,5	10,8	—	—
Górski (VI)	12	91,6	—	8,4	—	—
Ogółem	**393**	**61,8**	**19,1**	**7,1**	**3,1**	**8,9**

a) Opracowano na podstawie wydawnictwa: Indywidualne wyniki rachunkowe gospodarstw włościańskich za 1932/33 r., Bibljoteka Puławska Nr. 59, Warszawa 1935.

b) Rejony z nielicznymi wyjątkami odpowiadają okręgom rolniczym, które są wymienione w tablicy Nr. 5 oraz naniesione na kartogram rozmieszczenia badanych wsi. Liczby rzymskie w nawiasach odpowiadają numeracji okręgów.

Według tej tablicy najwyższy odsetek gospodarstw, pochodzących ze spadku, przypada na rejony przemysłowo-wielkomiejski i południowo-zachodni (nie bierzemy pod uwagę rejonu górskiego z uwagi na małą liczbę gospodarstw), najmniejszy zaś na rejon północno-zachodni. Odsetki odbiegają od przytoczonych wyżej dla wsi, które podległy opisom, dążności jednak idą mniej więcej w tym samym kierunku. Woj. poznańskie i pomorskie w obu wypadkach posiadają najniższe odsetki gospodarstw, pochodzących z dziedziczenia, najwyższe z kupna.

6. SZACHOWNICA W OBRĘBIE GRUNTÓW ORNYCH

Pytania ankiety, dotyczące zagadnień struktury agrarnej, ujęły również szachownicę, serwituty i wspólnoty, jako dalsze składniki naszego ustroju agrarnego. Brzmiały jak następuje: „Czy grunt orny, należący do gospodarstwa, jest w jednym kawałku, czy w szachownicy... jeżeli grunt orny znajduje się w szachownicy, to z ilu składa się kawałków... w jakiej odległości od domu (zabudowań gospodarskich) znajduje się najdalsza działka, jaka jest długość najdłuższej i szerokość najwęższej działki...". Na tymże formularzu zapytywano nadto o wspólnoty i serwituty. Oddzielnie pytano również osoby, które dokonywały opisów, o stanie szachownicy, serwitutów i wspólnot. Odpowiedzi co do szachownicy gruntu ornego (liczby działek) są najpełniejsze i najściślejsze. Natomiast odpowiedzi, dotyczące odległości, długości i po części szerokości działek, ujmując cechy trudniejsze do określenia, prawdopodobnie nawet częstokroć nieznane gospodarzowi, a wymagające wyjścia w pole, szwankowały. Wiadomości o serwitutach i wspólnotach z uwagi na ich powszechny charakter dla całej wsi oparto tylko na opinii osób spisujących, pomijając informacje z poszczególnych gospodarstw, które z natury rzeczy byłyby tylko powtórzeniem tej samej treści. Pytania z zakresu szachownicy, jak wynika z cytowanego wyżej ich sformułowania, dotyczyły gruntu ornego, jako użytku najistotniejszego w którym rozrzucenie działek, stanowi przeszkodę najuciążliwszą w racjonalnym gospodarowaniu.

Nie mamy kryteriów do należytej oceny stopnia szachownicy. Liczba kawałków jest tylko jedną z cech, która w oderwaniu od innych, a więc od długości, szerokości i stopnia rozrzucenia parcel, nie odtwarza należycie ostrości skutków szachownicy. Inaczej będziemy oceniali uciążliwość szachownicy rozwleczonej, inaczej zaś rozrzuconej. Ujemne zespolenie trzech wymienionych cech, a więc znacznego wydłużenia, małej szerokości i dużego rozrzucenia

parcel, czyni szachownicę uciążliwą już przy paru kawałkach, natomiast ta może być mniej dokuczliwa nawet przy większej liczbie kawałków, byleby kształt ich i rozrzucenie były możliwie korzystne. Dokładny obraz szachownicy, zespalający wszystkie te cechy, dają plany wsi z zaznaczonymi parcelami poszczególnych gospodarzy. Plany takie istnieją w monografiach niektórych wsi. Rozrzucenie, długość i szerokość parcel ujęły nasze opisy tylko orientacyjnie, a opracowano te cechy w oderwaniu jedna od drugiej, przy czym brano pod uwagę cechy krańcowo ujemne, a więc długość najdłuższej parceli, szerokość najwęższej i odległość najdalszej.

Przeprowadzający ankietę w województwach środkowych użyli kilkakrotnie wyrazu „ostra szachownica". To określenie odnosi się do wsi, gdzie w znacznej liczbie występowały gospodarstwa, posiadające grunt orny w 5—10 kawałkach. Dodamy, że przy postępowaniu komasacyjnym uważa się kształt parcel przy stosunku boków 1 : 15 i gorszym za niedopuszczalny, a więc wymagający przebudowy. Sprawę szachownicy ujęła w liczby tablica Nr. 11.

Tablica 11.

Szachownica gruntów ornych

Wsie z województw	Ogółem gospodarstwa zbadane *a)*	w tym gospodarstwa, posiadające grunty orne w kawałkach							
		jednym	2 lub 3	4 lub 5	6—10	11—15	16—20	21—30	31 i więcej
	w odsetkach ogólnej liczby gospodarstw								
Środkowych . . .	100,0	34,8	24,9	15,7	17,2	3,1	1,8	1,1	1,4
Wschodnich . . .	100,0	37,7	16,4	5,1	22,0	7,8	5,7	3,0	2,3
Zachodnich (bez Śląska)	100,0	52,0	35,7	9,4	2,9	—	—	—	—
Śląskiego	100,0	31,0	37,4	20,8	9,9	0,9	—	—	—
Południowych . .	100,0	22,4	32,4	20,3	18,5	4,8	1,3	0,2	0,1
Wszystkich .	**100,0**	**33,4**	**27,2**	**14,6**	**16,6**	**4,0**	**2,1**	**1,1**	**1,0**

a) brak danych dla 3,6% gospodarstw.

Z pośród badanych gospodarstw nie udzieliło odpowiedzi o liczbie parcel gruntu ornego tylko 3,6%. W woj. środkowych przeszło połowę wszystkich gospodarstw stanowiły gospodarstwa mające grunt orny w 1—3 kawałkach. W woj. wschodnich występuje więcej wsi o większym rozkawałkowaniu gruntu, przeszło piąta część gospodarstw ma grunt w 6—10 kawałkach, istnieją tutaj gospodarstwa o szachownicy ponad 30 kawałków, a w jednej z wsi woj. lubelskiego (Głuchówek) jedno z gospodarstw posiadało szachownicę złożoną

z 100 parcel, drugie zaś z 120. Wsie woj. zachodnich prawie w dziewięciu dziesiątych mają gospodarstwa w 1—3 kawałkach. Wreszcie wsie woj. południowych dotknięte są szachownicą w różnym stopniu, lecz na ogół dają obraz raczej lepszy niż środkowe i szczególnie wschodnie, jeśli weźmiemy pod uwagę odsetki gospodarstw o większej szachownicy. We wszystkich grupach województw granicą większych odsetek jest przedział 10 (to znaczy taka była liczba odrębnych kawałków), gospodarstwa o gruntach rozrzuconych w więcej niż dziesięciu kawałkach, są już w znacznej mniejszości i tworzą 8% ogółu gospodarstw. Większy odsetek gospodarstw o rozkawałkowaniu ponad 10 występuje w woj. wschodnich (18,8%).

Próbując rozmieścić wsie według stopnia rozkawałkowania gruntu ornego, podzieliliśmy je na trzy grupy, opierając się na liczbie parcel, oraz posiłkując się opiniami spisujących. Ma to oczywiście znaczenie tylko orientacyjne z uwagi na niejaką dowolność założeń i niekompletność podstaw do oceny. Szczególnie dużo wątpliwości nastręczały niektóre wsie w woj. zachodnich i południowych.

Do grupy pierwszej „nie ma szachownicy" zaliczyliśmy wsie ze stanowczą przewagą gospodarstw posiadających grunty orne w 1—2 kawałkach. Należą tu zatem wsie nie posiadające wcale szachownicy oraz wsie z szachownicą bardzo małą. Do grupy drugiej: „szachownica średnia" odnieśliśmy wsie z przewagą gospodarstw mających grunty w 2—5 kawałkach. Do trzeciej: „większa szachownica" zaliczono wsie z przewagą gospodarstw, mających grunty orne w 6—10 i więcej kawałkach. W każdym wypadku ocenę opieraliśmy również na opinii osób spisujących. Tablica Nr. 12 rozmieszcza badane wsie według tych trzech kategoryj.

Tablica 12.

Ocena stopnia szachownicy

Wsie z województw	Liczba wsi, w których większość gospodarstw zbadanych		
	nie ma szachownicy względnie ma b. małą	ma średnią szachownicę	ma większą szachownicę
Środkowych	10	5	6
Wschodnich	3	2	6
Zachodnich	4	4	—
Południowych	3	6	4
Wszystkich . .	**20**	**17**	**16**

Najgorsze zatem warunki pod względem szachownicy w świetle tej tablicy przedstawia większość zbadanych wsi w woj. wschodnich, a następnie południowych, lepiej jest we wsiach woj. środkowych, a szczególnie zachodnich.

Według spisu powszechnego z roku 1921[1]) szachownica gruntu ornego była właściwa wówczas blisko połowie spisanych gospodarstw, jednak w wielu wypadkach była to szachownica, raczej pozorna, bowiem zaliczono do niej również gospodarstwa o dwóch i trzech parcelach, pierwszych było 22,8%, a drugich 19,5% wśród ogólnej liczby gospodarstw z szachownicą. W grupie o 6—10 parcelach mieściło się 23,5% ogółu gospodarstw.

Inż. Janikowski[2]) podaje dla woj. nowogródzkiego następujące odsetki liczby gospodarstw według liczby parcel: 2 parcele—3,3%, 3—10,7%, 4—6,1%, 5—5,5%, 6 do 10—18,7%, 11 do 20—11,9%, ponad 20—4,0%, niewiadome—1,1%.

Dr Styś szacuje dla Galicji przeciętną liczbę kawałków gruntu dla jednego gospodarstwa w roku 1911 na pięć ustosunkowując się krytycznie do danych, pochodzących z innych źródeł a podających dla woj. południowych liczby wyższe.

A oto parę przykładów szachownicy wziętych ze źródeł, dotyczących okresu powojennego.

We wsi Uniż (pow. Horodenka) przypadało do 12 parcel na gospodarstwo, przy czym istniały parcele długie na 633 metry, a szerokie na 3 metry[3]). We wsi Jasieniówka (pow. Sokółka) przed komasacją gospodarstwa miały po 8 — 16 działek[4]). We wsi Matujzy-Bołondziszki (pow. Lida) gospodarstwa składały się z 20 — 30 parcel[5]) W wielu wsiach woj. wschodnich nie są rzadkością gospodarstwa, składające się z kilkuset działek.

Zestawiając przytoczone liczby oraz opinie wyjęte z naszych opisów wsi, skłonni jesteśmy przypuszczać, że zbadane przez nas wsie odchylają się od ogółu pod względem natężenia szachownicy w kierunku dodatnim.

Na pytanie w sprawie odległości parcel nie odpowiedziało 28,5% gospodarstw. Odległość najdalszej działki gruntu ornego nie świad-

[1]) Kwartalnik statystyczny 1925, tom II, Zeszyt 4, 585.

[2]) Inż. T. Janikowski: Zasady organizacji gospodarstw małych, Warszawa 1930, 123.

[3]) Inż. W. Przybysławski: Uniż—Wieś powiatu Horodeńskiego, Warszawa 1933, 34 i 35.

[4]) Inż. W. Krzysztofik: Jasieniówka—Wieś powiatu Sokólskiego, Poznań 1934, 111.

[5]) Dr W. Staniewicz: Matujzy - Bołondziszki, Wilno 1923, 55.

czy jeszcze ujemnie o całości gospodarstwa. W wielu wypadkach mogą to być pojedyńcze działki, położone we wsi sąsiedniej, jak np. we wsi Bochotnica gospodarstwa mają po 10—15 prętów, które znajdują się we wsi Celejowie w odległości 6 km, wobec czego część gospodarzy podobno prawie z tych działek nie korzysta. W woj. środkowych prawie szósta część gospodarstw podała odległość najdalszej działki 2.000—3.000 metrów, przeszło połowa zaś 700—2.000 metrów. Podobnie dzieje się w woj. wschodnich. W woj. południowych częściej stwierdzano mniejsze odległości krańcowe. W woj. zachodnich stosunkowo najwięcej odpowiedzi przypadło na krańcowe odległości najmniejsze do 300 metrów (27,4%), jednakże więcej stwierdzono odległości dalszych niżby można było oczekiwać. Na Śląsku takie dalsze odległości tworzą stosunkową większość, bowiem na odległość 1.500—2.000 metrów przypadło 34,1% odpowiedzi (gospodarstw)[1]). Prawie dziesiąta część gospodarstw wykazała krańcowe odległości w granicach 3.000—5.000 metrów. Odpowiedzi o największej odległości działek nasuwają niekiedy konieczność zastrzeżeń co do sposobów jej liczenia. Zasadniczo odległość winna była być liczoną od środka powierzchni najdalszej działki gruntu ornego do zabudowań gospodarskich.

Uwzględnienie największej długości działek gruntu ornego rzuca światło na szachownicę rozwleczoną. Niestety, wiele gospodarstw, bo aż 40,1%, nie udzieliło na to pytanie żadnej odpowiedzi, zwłaszcza w woj. zachodnich, bo z górą dwie trzecie. Ale ten brak odpowiedzi w woj. zachodnich pochodzi przede wszystkim z nieobecności szachownicy i z małego wydłużenia pól gruntu ornego, wobec czego mierzenie długości nie miało tam znaczenia. Ta sama pobudka działała prawdopodobnie i w niektórych wsiach w innych dzielnicach kraju i sprawiała, iż nie odpowiadano na to pytanie.

Tablica Nr. 13 daje pojęcie o największych długościach działek. Z tablicy tej wynika, iż wsie województw środkowych mają działki do jednego kilometra długie, a niekiedy i dłuższe. Gorzej jest w woj. wschodnich, gdzie najliczniejszy odsetek tworza długości, dochodzące do $1^1/_2$ kilometra. W woj. zachodnich najwyższe odsetki zogniskowały się w granicach do 750 metrów. Woj. śląskie skupia stosunkową większość gospodarstw w grupie długości do 300 metrów, ma jednak zbliżony ilościowo do województw wschodnich odsetek gospodarstw w grupie znacznych długości 1.200—2.000 metrów. Małej długości działki występują we wsiach woj. południowych.

Dane o działkach gruntu ornego najmniejszej szerokości wykazują taki sam niedobór, jak dane o długości (brak danych dla 40,6% gospodarstw). Jednak liczby te umożliwiają wyrobienie sobie bardziej logicznego obrazu o stanie rzeczy i są niewątpliwie ściślejsze z uwagi na łatwiejsze wymierzenie małej szerokości niż dużej długości. Tablica Nr. 14 odtwarza istniejące pod tym względem stosunki w obrębie wsi zbadanych.

W tablicy tej ostro występuje na jaw cała szkodliwość szachownicy gruntów, jeśli zważymy na to, iż istnieje znaczny odsetek gospodarstw o działkach bardzo małej szerokości. Gospodarstwa woj. środkowych w większości wypadków posiadają działki szersze, jednak przeszło szósta ich część ma, gdy chodzi o minimalne szerokości, szerokość poniżej dwóch metrów. Najwięcej wąskich działek podały gospodarstwa z woj. wschodnich, gdzie prawie szósta część przypada na działki węższe od jednego metra, a 40% na działki o szerokości 1—2 metrowej. Wypadki, kiedy działki najwęższe mają ponad 10

[1]) Inż. T. Janikowski, l. c. 122, cytuje za Makarowym z badań w gub. permskiej następujące ciekawe zestawienie, obrazujące wpływ odległości na możliwości uprawy. Przytaczamy to zestawienie, jako ilustrację do podanych wyżej liczb.

Odległość od zagrody	% gospodarstw nawożących pola gnojem
do 1 wiorsty	54,8
1,1 do 3 wiorst	40,3
3,1 do 5 „	29,6
5,1 do 10 „	17,5
ponad 10	0

Tab ica 13.

Zbadane gospodarstwa według największej długości działek gruntu ornego

Wsie z województw	Ogółem gospodarstwa zbadane *a)*	Gospodarstwa, których najdłuższa działka wynosi							
		do 300 metrów	300—500 metrów	500—750 metrów	750—1000 metrów	1000—1200 metrów	1200—1500 metrów	1500—2000 metrów	2000 i więcej metrów
	w odsetkach ogólnej liczby gospodarstw								
Środkowych . . .	100,0	38,4	19,1	8,7	19,6	2,8	3,9	5,1	2,4
Wschodnich . . .	100,0	16,5	20,4	4,8	13,4	15,4	28,7	0,4	0,4
Zachodnich (bez Śląska)	100,0	33,9	20,2	35,1	10,1	—	0,7	—	—
Śląskiego	100,0	36,8	9,5	8,2	9,1	3,1	17,3	14,7	1,3
Południowych . . .	100,0	85,7	11,3	1,3	1,0	—	0,2	0,1	0,4
Wszystkich .	**100,0**	**49,0**	**16,2**	**7,3**	**11,5**	**3,8**	**7,7**	**3,3**	**1,2**

a) brak danych dla 40,1% gospodarstw (w woj. zachodnich dla 67,0% gospodarstw).

Tablica 14.

Zbadane gospodarstwa według najmniejszej szerokości działek gruntu ornego

Wsie z województw	Ogółem gospodarstwa zbadane *a)*	Gospodarstwa, których najwęższa działka wynosi							
		do 1 metra	1—2 metrów	2—3 metrów	3—4 metrów	4—5 metrów	5—7 metrów	7—10 metrów	10 i więcej metrów
	w odsetkach ogólnej liczby gospodarstw								
Środkowych . . .	100,0	2,9	15,4	11,1	13,0	5,9	8,8	10,5	32,4
Wschodnich . . .	100,0	13,1	39,9	13,5	5,9	4,0	7,6	6,1	9,9
Zachodnich (bez Śląska)	100,0	—	—	—	—	2,4	3,6	4,2	89,8
Śląskiego	100,0	—	0,4	0,9	0,9	4,0	6,3	15,6	71,9
Południowych . . .	100,0	0,1	1,3	2,3	4,8	7,1	8,3	10,5	65,6
Wszystkich .	**100,0**	**3,2**	**12,8**	**7,2**	**7,6**	**5,6**	**8,0**	**9,8**	**45,8**

a) brak danych dla 40,6% gospodarstw (w woj. zachodnich dla 67,2% gospodarstw).

metrów szerokości są w woj. wschodnich nieliczne, obejmują bowiem tylko 10% gospodarstw. Woj. zachodnie (ze Śląskiem) mają najszersze szerokości (w zakresie szerokości minimalnych), gdyż prawie nie posiadają działek węższych od 4 metrów. Rzeczą jest znamienną, że gospodarstwa w woj. południowych również nie mają wiele wąskich działek. Przeszło trzy czwarte liczby gospodarstw w tych województwach miało, w zakresie szerokości minimalnych, szerokości przekraczające siedem metrów. Krańcowym wyrazem wagi zagadnienia szachownicy niech będzie fakt, że blisko szósta część gospodarstw, które odpowiadały na pytanie, posiada wśród działek takie, których szerokość zaledwie wystarcza do przejechania pojedyńczą broną. Jeden z przeprowadzających ankietę w woj. kieleckim pisze: „Nawozy sztuczne nie są używane zupełnie ze względu na wąskość działek i obawę ludności zasilania sąsiednich gruntów swoim nawozem pomocniczym".

Dla uprzytomnienia postępu prac scaleniowych mogą służyć dane Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o liczbie i obszarze gospodarstw dotychczas scalonych, oraz o liczbie i obszarze gospodarstw wymagających scalenia. O ile jednak dane co do prac dokonanych nie nasuwają wątpliwości, to natomiast liczby, które mają odtwarzać potrzeby scaleniowe, należy uważać, jak to zresztą zastrzega samo Ministerstwo, jedynie za orientacyjne. Materiały zbierane corocznie przez urzędy lokalne wykazują nieuzasadnione wahania. Szczególnie niepewne wydają się dane, dotyczące potrzeb scaleniowych w województwach południowych. Zwracając uwagę na powyższe zastrzeżenia podajemy w tablicy Nr. 15 liczby bezwzględne

Tablica 15.

Prace scaleniowe w Polsce

Grupy województw	Grunty scalone w latach 1918 — 1934		Gospodarstwa, których grunty wymagają scalenia	Grunty, które wymagają scalenia
			według orientacyjnych danych na dzień 1 stycznia 1935 roku	
	Liczba gospodarstw, których dotyczyły prace scaleniowe	Obszar gruntów scalonych w hektarach	w odsetkach ogólnej liczby gospodarstw mniejszej własności	w odsetkach ogólnego obszaru gospodarstw mniejszej własności
Środkowe	273 388	1 868 010	32,3	30,3
Wschodnie	219 928	1 668 895	59,6	65,3
Zachodnie	472	3 165	0,4	1,0
Południowe	11 772	38 371	13,5	16,2
Polska . .	**505 560**	**3 578 441**	**29,6**	**34,5**

Źródło: Dane Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych (Rolnictwo 1935, t. II, z. 2, 209).

dokonanych prac scaleniowych, oraz przeliczenie, jaki odsetek stanowi liczba gospodarstw, wymagających scalenia w 1935 roku, w stosunku do ogólnej szacunkowej liczby gospodarstw w tymże roku, a następnie jaki odsetek tworzą grunty wymagające scalenia w 1935 r. w stosunku do całej powierzchni użytków rolnych mniejszej własności (z 1931 r.).

Najwięcej dotychczas scalono gruntów w woj. środkowych a następnie wschodnich, bardzo mało natomiast w woj. południowych. Zagadnienie szachownicy w woj. zachodnich nie ma większego znaczenia. Najsilniejsze tempo prac komasacyjnych zaznacza się dla całego kraju w latach 1929—31', aczkolwiek silne jest i w latach późniejszych.

Jeszcze przeszło trzecia część obszaru mniejszej własności w Polsce wymaga scalenia, a szczególnie ostro występuje potrzeba komasacji w woj. wschodnich, gdzie prawie dwie trzecie obszaru jej się domaga. O wiele mniejsze natężenie ma szachownica, wymagająca scalenia, w woj. południowych, a prawie żadne w zachodnich. Liczba i powierzchnia gospodarstw, wymagających scalenia w woj. południowych, wydaje się być oceniona za nisko. Porównanie z tablicą Nr. 9, przy przyjęciu gospodarstw o liczbie kawałków ponad pięć za wymagające scalenia, wykazuje w woj. środkowych i wschodnich niższe odsetki gospodarstw, wymagających scalenia, a znacznie wyższe właśnie w południowych. Późniejsze—nie opublikowane—szacunki Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych podają dość duże zmniejszenie odpowiednich liczb bezwzględnych dla woj. środ-

kowych i wschodnich, bardzo zaś znaczny wzrost dla woj. południowych.

Komasacja wiąże się ze sprawą działów rodzinnych, szachownica bowiem gruntów ułatwia podział schedy, natomiast dzielenie gospodarstwa scalonego nasuwać może głowie rodziny większe trudności i wątpliwości. Trudności te są między innymi natury technicznej, gdyż trudniej jest rozposażyć scalone gospodarstwo na kilka równowartościowych części, niż podzielić wzdłuż lub wszerz istniejące sznury. Również i poznanie zalet właściwych gospodarstwu scalonemu nie sprzyja łatwemu nawrotowi do ponownego tworzenia szachownicy. Jednak potrzeby życia są niekiedy silniejsze od względów, które wysunęły konieczność komasacji, i dlatego mamy do czynienia z głosami o dekomasacji, powodowanej działami rodzinnymi[1]). A te po pewnym czasie (kilka pokoleń) mogą wytworzyć w gospodarstwach na nowo ostrą szachownicę.

Większe nasilenie prac komasacyjnych w woj. środkowych i wschodnich znajduje odbicie i we wsiach objętych badaniami. W woj. środkowych dwie wsie znajdowały się w toku komasacji, a pięć skomasowano w latach 1927—'32; nadto dwie wsie stwierdziły dokonanie w nich komasacji w drugiej połowie wieku XIX, a jedna w 1913 roku. Zasadniczo nie wytworzyła się jeszcze w tych wsiach nowa szachownica, co w tym wypadku przeczyłoby pogłoskom o powstającej dekomasacji. W woj. wschodnich dwie wsie skomasowano w latach 1929—'30 i jedną w r. 1912, ta ostatnia nie posiada również dotychczas szachownicy. We wsiach zbadanych na obszarze woj. zachodnich i południowych nie ma wzmianek o dokonanych lub prowadzonych pracach komasacyjnych, natomiast w południowych w jednej wsi stwierdzono niechęć ludności do komasacji bowiem „przeprowadzenie komasacji natrafiłoby (tam) na bardzo duże trudności ze strony mieszkańców", w dwóch zaś jej niemożliwość ze względu na górski teren. Zasługuje na uwagę, że w kilku gospodarstwach znanej nam wsi litewskiej w pow. święciańskim (będącej poza obrębem omawianej ankiety) mieliśmy możność stwierdzić zjawisko unikania przy działach rodzinnych tworzenia szachownicy. Gospodarstwa tej wsi, skomasowane w roku 1930, przy działach rodzinnych nie wracały do szachownicy, lecz rozpadały się na kilka

[1]) Głosy o dekomasacji: np.: Inż. S. Zdziarski: Zagadnienia ustroju rolnego w Polsce, Warszawa 1936, 11; J. Poniatowski: Przeludnienie wsi i rolnictwa, Warszawa 1936, 142.

różnej wielkości części, ustalonych co do obszaru ugodowo w zależności od ich właściwości gospodarczych.

Jeśli wspominamy o zdarzającej się niechęci ludności do komasacji, to przypomnieć należy głosy, iż komasacja daje korzyści jedynie rolnikom zamożniejszym, natomiast biedota wiejska traci (np. z powodu usunięcia miedz i wspólnot). W Pamiętnikach Chłopów córka gospodarza na świeżo skomasowanym gospodarstwie w powiecie postawskim (Pamiętnik Nr. 36) narzeka na komasację przeprowadzoną w roku 1926, pożyczki bowiem związane z okresem scalenia doprowadziły obecnie całą wieś do nędzy. Inni znów twierdzą, że komasacja zmniejsza zapotrzebowanie na ręce robocze, których i tak jest za wiele. Są to zastrzeżenia słuszne, o ile komasacja nie jest związana z przebudową całego sposobu gospodarowania we wsi. Racjonalna i pełna (t. j. związana z reformą innych dziedzin gospodarowania) komasacja nie może budzić zastrzeżeń co do swej celowości, a jeśli niekiedy je budzi, to wina prawdopodobnie leży w zbyt oderwanym i formalnym nastawieniu prac komasacyjnych.

7. SERWITUTY I WSPÓLNOTY

Serwitutów gruntowych we wsiach badanych właściwie nie ma. Jedynie jedna wieś w woj. wileńskim stwierdziła istnienie w niej serwitutu pastwiskowego, oraz w jednej wsi woj. lubelskiego spisujący wspomniał o istnieniu serwitutu korzystania z obszaru leśnego, będącego właściwie nieużytkiem. W trzech wsiach wspomniano o zlikwidowaniu serwitutów w latach 1890, 1926, i 1927.

Serwituty ciążyły na stosunkach rolniczych w woj. środkowych i wschodnich, a dotyczyły tutaj przede wszystkim pastwisk, a następnie korzystania z lasu. Likwidacja ich postępowała silnie już przed wojną. Lata powojenne przyniosły dalszą intensywną ich likwidację. W wyniku prac likwidacyjnych zagadnienie to dzisiaj już nie ma większego znaczenia. Według opinii czynników kompetentnych zniesiono dotychczas, t. j. do 1935 roku, 80% serwitutów, przy czym więcej przypada na woj. środkowe, mniej zaś na wschodnie. Prof. L. Krzywicki podaje[1]) dla roku 1912 liczbę osad włościańskich, użytkujących z serwitutów, na 99.725 w całym byłym Królestwie Polskim. W okresie 1919—'34 likwidacja objęła 246,9 tysięcy gospodarstw, przy czym tempo prac likwidacyjnych przybrało największe natężenie w ostatnim pięcioleciu. Obszar otrzymany za ser-

[1]) L. Krzywicki: Serwituty w r. 1912, Warszawa 1918, 53.

wituty wyniósł 562,1 tysięcy hektarów, wynagrodzenie zaś w gotówce 3528,3 tysięcy złotych.

Istnienie wspólnot stwierdzono w wielu badanych wsiach i to we wszystkich grupach województw. W woj. środkowych i wschodnich najczęstszym rodzajem wspólnot były pastwiska o powierzchni od 2 do 58 hektarów, wymieniono także małe zbiorniki wód do moczenia lnu, grunty pod szkołą, miejsca wybierania żwiru, piasku, gliny, grzebowiska i cmentarz. W woj. zachodnich w dwóch wsiach stwierdzono nieduże wspólnoty pastwiskowe, jednak nie użytkowane wspólnie, lecz corocznie wydzierżawiane. W woj. południowych w trzech wsiach istnieją wspólnoty pastwiskowe i leśne o stosunkowo dużych powierzchniach, wymieniano tam też staw do moczenia konopi.

Grunty wspólne ulegają likwidacji przy komasacji. Aczkolwiek są jednym z ujemnych składników struktury agrarnej, to przecież w zakresie bolączek struktury można to zagadnienie postawić na dalszym miejscu. Według spisu 1921 roku[1]) grunty wspólne obejmowały ponad 1½ miliona hektarów, w tym najwięcej, bo prawie 900 tysięcy przypadało na pastwiska.

8. SPOSOBY UŻYTKOWANIA GRUNTÓW

Przy badaniu sposobów użytkowania gruntów rozróżniano osiem rodzajów użytków, przy czym uwzględniano tytuły posiadania każdego z nich. Przyjmując w zasadzie klasyfikację użytków, stosowaną w wydawnictwach Głównego Urzędu Statystycznego, zastąpiono kategorię „inne grunty i nieużytki" trzema innymi: a) grunty pod zabudowaniami, b) nieużytki oraz c) inne grunty. Przy opracowaniu materiałów pominięto na razie tytuły władania i brano pod uwagę wszystkie posiadane grunty bez odróżnienia charakteru władania nimi.

Ścisłość danych o sposobach użytkowania gruntów nie nasuwała zastrzeżeń. Odchylenia, jakie istnieć muszą w poszczególnych gospodarstwach, są bez większego znaczenia wobec posługiwania się przez nas większymi jednostkami (wsiami). W przeciwieństwie do zmiennej treści zasiewów powierzchnie gruntów są stosunkowo sztywnymi, mało zmieniającymi się w krótszych odstępach czasu, cechami gospodarstw. Układ użytków gruntowych odzwierciadla w sobie przede wszystkim warunki glebowe, a dopiero potem gospodarcze. Szczególnie w gospodarstwach mniejszej własności trudniej jest mówić o świadomym i z góry powziętym kształtowaniu układu użytków gruntowych wobec konieczności daleko idącego przystosowywania się do warunków naturalnych i braku umiejętności i kapitału niezbędnych na przekształcenie użytków w kierunku gospodarczo racjonalniejszym. W wypadkach, kiedy pewne użytki wyraźnie przeważają, można na podstawie stosunku użytków wnioskować o charakterze samej produkcji.

[1]) Statystyka Polski, t. XII, zesz. 2,3.

Tablica Nr. 16 odtwarza sposoby użytkowania gruntów w obrębie wsi badanych. Z tablicy tej wynika, iż na grunty orne największy odsetek przypada we wsiach woj. zachodnich i południowych, najmniejszy w wschodnich. W ogóle na wschodzie na miejsce poczesne wysuwają się łąki oraz nieużytki, a najwyższy odsetek gruntów ornych (biorąc pod uwagę poszczególne wsie) nie przekracza tam 75%. W woj. południowych zwłaszcza poważnym odsetkiem gruntów ornych wyróżniają się obie wsie woj. tarnopolskiego (92,9% i 94,6%), natomiast krańcowo mało gruntu ornego posiadają wsie: Terebeń na Polesiu (9,5% gruntów ornych)—wieś w dużym stopniu rybacka o przewadze nieużytków, oraz Zielenica w woj. stanisławowskim (10,5% gruntów ornych) — wieś górska o przewadze łąk, utrzymująca się z eksploatacji lasów.

Co do pastwisk wyższe odsetki występują w niektórych wsiach woj. wschodnich i południowych (np. wieś Baranie w święciańskim wykazała wyjątkowo dużo, bo 32,3% pastwisk, wieś Zielenica w stanisławowskim—22,2%). Odsetek właściwy lasom wyjątkowo w trzech wsiach przekracza 20%, prawie połowa wsi zbadanych ma pod lasem poniżej 5% ogólnej powierzchni. Podwórza i zabudowania nie zajmują więcej nad 5,3% powierzchni, w połowie zaś wsi mniej niż 2%. Na podniesienie ogólnego odsetka nieużytków wpłynęła wieś Terebeń w woj. poleskim, posiadająca wśród ogółu gruntów wyjątkowo dużo nieużytków, bo aż 79,5%, natomiast kilka wsi, a więc np. obie wsie w woj. tarnopolskim, zupełnie ich nie posiadały.

Zależność pomiędzy sposobem użytkowania gruntów a wielkością gospodarstw występuje wyraźnie i logicznie. Im mniejsze gospodarstwo, tym silniej wykorzystano ziemię pod uprawę, na miejsce pierwsze bowiem wysuwa się tam sprawa wyżywienia rodziny—skład ilościowy rodziny, czyli liczba ust do nakarmienia, jest przecież stosunkowo sztywny i nieznacznie związany z obszarem gospodarstwa. Najmniejsze różnice odsetka przypadającego na grunty orne pomiędzy różnej wielkości gospodarstwami dostrzegamy w woj. zachodnich;

Tablica 16.

Użytkowanie gruntów

Wsie z województw Grupy gospodarstw	Ogólna powierzchnia	Grunty użytkowane rolniczo					Lasy	Podwórza i zabudowania	Nieużytki	Inne grunty
		Ogółem	grunty orne	sady i ogrody	łąki	pastwiska				
	w odsetkach ogólnej powierzchni									
Gospodarstwa:										
z **woj. Środkowych** .	**100,0**	**82,6**	**60,4**	**1,2**	**15,8**	**5,2**	**6,1**	**2,1**	**5,6**	**3,6**
w tym o powierzchni:										
do 1/2 ha . . .	100,0	92,8	92,0	—	0,5	0,3	0,3	6,9	—	—
1/2— 2 „ . . .	100,0	91,1	84,1	0,6	3,0	3,4	2,6	3,2	2,5	0,6
2— 5 „ . . .	100,0	84,1	72,6	1,1	6,6	3,8	6,6	2,8	3,8	2,7
5—10 „ . . .	100,0	82,6	63,0	1,1	13,3	5,2	6,1	2,5	4,6	4,2
10—20 „ . . .	100,0	82,5	55,2	1,5	21,4	4,4	6,0	1,6	5,4	4,5
20—50 „ . . .	100,0	78,6	44,8	1,4	23,4	9.0	6,8	1,4	11,2	2,0
z **woj. Wschodnich** .	**100,0**	**75,3**	**51,3**	**1,2**	**16,7**	**6,1**	**1,3**	**1,5**	**21,8**	**0 1**
w tym o powierzchni:										
do 1/2 ha . . .	100,0	93,1	92'1	0,5	0,5	—	—	6,9	—	—
1/2— 2 „ . . .	100,0	93,7	71,3	2,4	14,9	5,1	0,2	4,5	1,6	—
2— 5 „ . . .	100,0	94,4	69,4	2,0	18,1	4.9	0,4	2,4	2,7	0,1
5—10 „ . . .	100,0	92,3	64,1	1.3	21,1	5,8	0.7	1,7	5,2	0,1
10—20 „ . . .	100,0	81,1	50,7	1,0	19,8	9,6	3,1	1,4	14,0	0,4
20—50 „ . . .	100,0	27,1	15,9	0,5	6,0	4,7	1,5	0,5	70,9	—
z **woj. Zachodnich** .	**100,0**	**92,5**	**79,8**	**0,8**	**6,1**	**5,8**	**1,4**	**2,0**	**3,7**	**0,4**
w tym o powierzchni:										
do 1/2 ha . . .	100,0	89,4	86,5	2,9	—	—	—	10,6	—	—
1/2— 2 „ . . .	100,0	95,5	89,3	1,4	3,3	1.5	—	4,5	0.0	—
2— 5 „ . . .	100,0	95,4	87,0	1,1	5,4	1,9	0,2	3,1	1,0	0,3
5—10 „ . . .	100,0	94,6	81,3	1,0	6,7	5,6	0,0	2,1	3,0	0,3
10—20 „ . . .	100,0	91,6	77,9	0,7	6,1	6,9	1,7	1,8	4,6	0,3
20—50 „ . . .	100,0	89,2	75,7	0,6	6,4	6,5	3,4	1,1	5,3	1,0
z **woj. Śląskiego** . .	**100,0**	**91,7**	**65,2**	**1,5**	**13,8**	**11,2**	**1,7**	**3,5**	**2,9**	**0,2**
w tym o powierzchni:										
do 1/2 ha . . .	100,0	87,4	76,4	7,1	3,1	0,8	—	12,6	—	—
1/2— 2 „ . . .	100,0	92,5	76,7	2,4	7,5	5,9	0,2	6,8	0,5	—
2— 5 „ . . .	100,0	93,0	66,6	1,4	13,8	11,2	1,0	4,1	1,8	0,3
5—10 „ . . .	100,0	92,0	64,2	1,4	15,5	10,9	2,0	2,8	3,1	0,1
10—20 „ . . .	100,0	89,1	65,8	1,5	13,1	8,7	3,4	2,8	4,3	0,4
20—50 „ . . .	100,0	87,5	53,5	1,1	12,8	20,1	2,2	1,5	8,2	0,6
z **woj. Południowych**	**100,0**	**88,0**	**67,8**	**3,0**	**9,8**	**7,4**	**6,7**	**2,7**	**2,4**	**0,2**
w tym o powierzchni:										
do 1/2 ha . . .	100,0	91,8	75,4	4,8	8,3	3,3	—	8,2	—	—
1/2— 2 „ . . .	100,0	89,6	66,7	3,5	14,4	5,0	3,6	4,7	1,8	0,3
2— 5 „ . . .	100,0	87,4	69,2	2,9	8,7	6,6	6,5	3,1	3,0	0,0
5—10 „ . . .	100,0	88,3	69.2	3,1	7,6	8,4	7,5	1,9	2,1	0,2
10—20 „ . . .	100,0	84,8	54.5	2,4	16,9	11,0	10,3	1,4	3,1	0,4
20—50 „ . . .	100,0	97,9	91,0	4,5	1,2	1,2	0,7	1,4	—	—
z **woj. wszystkich** .	**100,0**	**83,5**	**62,2**	**1,5**	**13,6**	**6,2**	**4,2**	**2,1**	**8,6**	**1,6**
w tym o powierzchni:										
do 1/2 ha . . .	100.0	91,3	83,0	3,2	3,7	1,4	0,1	8,6	—	—
1/2— 2 „ . . .	100,0	91,3	76,3	2,1	8,7	4,2	2,4	4,3	1,7	0,3
2— 5 „ . . .	100,0	88,9	71,3	1,9	10,3	5,4	4,3	3,0	2,9	0,9
5—10 „ . . .	100,0	87,8	66,1	1,5	13,9	6,3	4,0	2,2	4,1	1,9
10—20 „ . . .	100,0	84,5	59,5	1,3	17,3	6,4	4,8	1,6	6,6	2,5
20—50 „ . . .	100,0	61,6	40,4	1,0	13,1	7,1	3,9	1,0	32,5	1,0

przy większych przeciętnie gospodarstwach i racjonalnej gospodarce układem użytków mogą w nich rządzić inne prawa, niż w pozostałych dzielnicach. Podobna, jednak częściej ulegająca zakłóceniu, zależność daje się zauważyć i dla sadów i ogrodów, szczególnie rozpowszechnionych w najdrobniejszych gospodarstwach (raczej działkach) wsi woj. śląskiego. Łąki i pastwiska wykazują w większości wypadków dążności wręcz przeciwne, to znaczy odsetek przypadający na nie zwiększa się wraz ze wzrostem rozmiarów (powierzchni) gospodarstw. Stan taki szczególnie jasno zaznacza się w woj. środkowych, odsetek przypadający na łąki wzrasta stopniowo z 0,5% na 23,4% w miarę wzrostu wielkości gospodarstw. Natomiast nie dostrzegamy takiej prawidłowości w woj. południowych, ponieważ badanie między innymi objęło wsie o szczególnym ustosunkowaniu użytków łąkowych i pastwiskowych. Lasom jako użytkowi natury ekstensywnej, dla drobnych gospodarstw o najmniejszym znaczeniu konsumcyjnym, są właściwe oczywiście odsetki malejące w miarę zmniejszania się ogólnej powierzchni. Powierzchnia pod zabudowaniami i podwórzem, jako wielkość stosunkowo stała, obciąża najsilniej gospodarstwa najmniejsze; zajmuje w grupie gospodarstw najdrobniejszych około jednej dziesiątej ogólnej powierzchni, a niekiedy nawet więcej. Nieużytki wzrastają wraz ze wzrostem powierzchni gospodarstw. Odchylenia w woj. południowych w grupie 20—50 hektarowej niezgodne w wielu wypadkach z ogólną dążnością, nie mogą być brane pod uwagę, gdyż w grupie tej wyjątkowo znalazły się tylko trzy gospodarstwa.

Dla porównania sposobów użytkowania gruntów we wsiach zbadanych z użytkowaniem we wszystkich gospodarstwach małych w Polsce, zestawiamy odsetki przypadające na różne użytki we wsiach, w których dokonywano opisów, z odsetkami użytków właściwych mniejszej własności w roku 1931 według danych Głównego Urzędu Statystycznego[1]) (Tablica Nr. 17). Różnica zachodząca w czasie pomiędzy latami zbierania jednych a drugich materiałów wynosi tylko cztery lata, dlatego nie ma przy tym porównaniu większego znaczenia.

W większości wypadków w obrębie tych dwóch rzędów liczb porównywane odsetki nie wykazują zbyt wielkich różnic. Wsie, w których dokonywano opisów, mają przeważnie niższy odsetek gruntów ornych, wyższy zaś nieużytków—jedynie w woj. zachodnich wsie

[1]) Inż. K. Czerniewski: Użytkowanie gruntów (Statystyka Polski, Seria B, zeszyt 10, Statystyka Rolnicza 1931/32, 15).

Tablica 17.

Porównanie użytkowania gruntów we wsiach zbadanych z użytkowaniem we wszystkich gospodarstwach mniejszej własności (1931 r.)

Grupy województw	Ogólna powierzchnia	Grunty użytkowane rolniczo					lasy	inne grunty i nieużytki
		Ogółem	grunty orne	sady i ogrody	łąki	pastwiska		
	w odsetkach ogólnej powierzchni							
Woj. środkowe								
wsie badane	100,0	82,6	60,4	1,2	15,8	5,2	6,1	11,3
wszystkie gospodarstwa	100,0	88,4	71,5	1,3	9,5	6,1	5,6	6,0
Woj. wschodnie								
wsie badane	100,0	75,3	51,3	1,2	16,7	6,1	1,3	23,4
wszystkie gospodarstwa	100,0	89,1	58,1	2,9	18,9	9,2	3,7	7,2
Woj. zachodnie (bez Śląska)								
wsie badane	100,0	92,5	79,8	0,8	6,1	5,8	1,4	6,1
wszystkie gospodarstwa	100,0	91,0	77,1	1,7	8,7	3,5	3,4	5,6
Woj. śląskie								
wsie badane	100,0	91,7	65,2	1,5	13,8	11,2	1,7	6,6
wszystkie gospodarstwa	100,0	90,1	68,5	2,4	10,0	9,2	3,9	6,0
Woj. południowe								
wsie badane	100,0	88,0	67,8	3,0	9,8	7,4	6,7	5,3
wszystkie gospodarstwa	100,0	91,3	72,5	2,6	11,0	5,2	5,3	3,4
Polska								
wsie badane	100,0	83,5	62,2	1,5	13,6	6,2	4,2	12,3
wszystkie gospodarstwa	100,0	89,5	68,3	2,1	12,5	6,6	4,8	5,7
gospodarstwa prowadzące rachunkowość dla Wydziału Ekonomiki (1932/33)	100,0	92,2	73,9	2,2	11,5	4,6	3,0	4,8

zbadane wyróżniają się wyższymi odsetkami gruntu ornego. Dużą różnicę spostrzegamy w odsetkach nieużytków w woj. wschodnich—pochodzi to z obecności już wspomnianej wsi Terebeń na Polesiu. Jeśli zatem chcielibyśmy sądzić o typowości zbadanych wsi na podstawie układu użytków, to po odrzuceniu kilku wsi, wyróżniających się krańcowo układem swoich użytków, a więc np. Terebeń, Zielenica, otrzymalibyśmy ogólny obraz bardzo podobny do obrazu właściwego ogółowi gospodarstw w kraju, z pewną nieznaczną dążnością w kierunku odchylenia ujemnego, to znaczy gorszego wyzyskania rolniczego posiadanej ziemi. Jak na wstępie wspomnieliśmy większość innych stosunków gospodarczych kwalifikuje badane wsie raczej w kierunku odchylenia dodatniego[1]).

Dla całości obrazu przytaczamy w tablicy Nr. 17 również dane o sposobach użytkowania gruntów w gospodarstwach, prowadzących rachunkowość dla Wydziału Ekonomiki Drobnych Gospodarstw. Dane dotyczą roku 1932/33 i obejmują 417 gospodarstw[2]). Utarła się opinia, że gospodarstwa prowadzące rachunkowość należą do kategorii lepszych, bardziej postępowych i zamożniejszych. Ustosunkowanie w nich użytków potwierdza tę opinię, wyższe są tam bowiem odsetki użytków intensywnych (ziemie orne, sady i ogrody), niższe—ekstensywnych (łąki, pastwiska, lasy), oraz nieużytków. Na ogół, dane charakteru powszechnego (Główny Urząd Statystyczny) stanowią swego rodzaju wielkość średnią. W stosunku do tych danych pozostają dla większości użytków po stronie gorszej wsie objęte opisami Instytutu Gospodarstwa Społecznego, po lepszej—gospodarstwa Wydziału Ekonomiki.

Szukaliśmy zależności układu użytków od napięcia szachownicy, lecz bez wyników, które by dostatecznie wyraźnie ujawniały istnienie jakiegokolwiek związku. Zresztą wśród wsi zbadanych nie było większej liczby takich, które by posiadały naprawdę ostrą szachownicę. Jedynie w stosunku do odsetków gruntów ornych można było zauważyć, że wsie o większej szachownicy ogniskowały się w grupie, posiadającej mniejszy odsetek ziemi ornej. Na 29 gospodarstw o odsetku gruntów ornych mniejszym od 67% przypadało 13 gospodarstw z dużą szachownicą, podczas kiedy na 23 gospodarstwa o odsetku gruntów ornych ponad 67%—tylko trzy gospodarstwa były obciążone dużą szachownicą.

Rodzaj użytku ma dużą doniosłość dla poprawnego rozłożenia pracy w gospodarstwie w poszczególnych porach roku oraz wpływa na stopień wykorzystania rąk roboczych. Różne użytki podobnie jak i różne uprawy w niejednakowym stopniu wymagają wysiłku ludzkiego. Na przykład len zużytkowuje przeszło dwa razy więcej rąk roboczych niż zboża; grunty orne a szczególnie ogrody warzywne

[1]) Wyniki, otrzymane z opisów wsi a oparte na sumiennym zbadaniu gospodarstw, zestawione z danymi rejestracji użytków dokonanej przez Główny Urząd Statystyczny, pozwalają ocenić wartość materiałów Urzędu jako dostatecznie dobrze odzwierciadlających rzeczywistość, gdyż znaczne podobieństwo układu użytków w materiałach z obu źródeł nie może być dziełem przypadku.

[2]) Badania nad opłacalnością gospodarstw włościańskich: Siódme Sprawozdanie, Warszawa 1935, 44.

pochłaniają więcej pracy niż łąki. Najmniej w naszych warunkach wymagają pracy lasy i pastwiska. Jeśli nadto weźmiemy pod uwagę zapotrzebowanie na ręce robocze w związku z dalszym przetwarzaniem produktów otrzymywanych z poszczególnych użytków, to zagadnienie pracochłonności urasta w złożoność. Znaczenie gruntów ornych zmienia się wówczas przede wszystkim w zależności od rodzaju upraw[1]).

J. Poniatowski, oceniając gęstość rolniczego zaludnienia Polski[2]), szacuje pracochłonność użytków w ten sposób, iż pracę wymaganą przez hektar obliczeniowy ustala w następującym stosunku: ziemia orna 1, ziemia pod sadami i ogrodami 3, łąki 0,4, pastwiska 0,2, lasy 0,15.

9. MINIMUM OBSZARU GOSPODARSTWA SAMODZIELNEGO[3])

Poznawanie i ocena ustroju agrarnego oraz niektóre dziedziny prawodawstwa agrarnego obejmują swym zakresem i wysuwają na miejsce poczesne zagadnienie minimum obszaru gospodarstwa samodzielnego, żywotnego. Pojęcie minimum obszaru, zależnie od stawianego celu, może być bardzo różne. Ocena tego minimum z punktu widzenia wyłącznie rentowności gospodarstwa ustępuje miejsca, pod naporem układu stosunków na wsi, ocenie ujmującej zagadnienie od strony możliwości racjonalnego wykorzystania pracy rodziny rolniczej. Przeludnienie wsi zmusza do poszukiwania dróg zatrudnienia na wsi jak największej liczby rąk roboczych. Zagadnienie głodu ziemi znajduje swój wyraz liczbowy przede wszystkim w świetle norm wyznaczających jakie minimum obszaru powinno posiadać gospodarstwo, które może jeszcze utrzymać rodzinę rolniczą bez konieczności wychodzenia jej członków poza jego obręb.

Istnieje wiele słusznych zastrzeżeń w stosunku do możliwości ustalania obszarowych norm żywotności gospodarstwa[4]). Polska zespala na swym obszarze wiele odmiennych warunków przyrodzonych, gospodarczych i społecznych, a każdy z tych czynników wpływa na

[1]) Zagadnienie to omawia inż. T. Janikowski, l. c. 37.

[2]) J. Poniatowski: Przeludnienie wsi i rolnictwa. Warszawa 1936, 52.

[3]) Inż. K. Czerniewski: Obszar gospodarstwa samodzielnego w świetle opinij korespondentów rolnych i innych źródeł (Statystyka Polski, Seria C, zeszyt 39—B, Statystyka Rolnicza 1935, część III, 145—152).

[4]) Dr W. Ponikowski: Gospodarstwa włościańskie i folwarczne, Warszawa 1935, 8—16; Poniatowski l. c.

swoiste kształtowanie się wielkości tych norm (między innymi indywidualność kierownika gospodarstwa to wielkiej wagi czynnik, warunkujący możliwości gospodarcze warsztatu rolnego). Nie tylko zresztą w przestrzeni, ale i w czasie normy te musiały być zmienne. Nie znaczy to jednak, że zagadnienie minimum obszaru gospodarstw nie powinno istnieć. Wymaga ono jednak żmudnych i systematycznych badań, które np. w Niemczech i Rosji Sowieckiej są w całej pełni dokonywane, a przecież napięcie zagadnienia agrarnego w Polsce jest równie wielkie. Nie trzeba chyba dowodzić szkodliwości tego, że ci, których rzeczywistość gospodarcza zmusza do planowania polityki agrarnej, nie znajdują dostatecznych materiałów z tego zakresu.

Poszukiwanie jaki jest obszar najmniejszy, wytyczający granicę samodzielnemu gospodarstwu, winno mieć swoje ściśle zakreślone zadania. Celem poszukiwania tych norm nie może być dążność do sprowadzenia wszystkich albo większości gospodarstw do minimum obszaru, choćby znalezionego w sposób całkowicie dokładny i życiowy. Przekształcenie struktury agrarnej w tym kierunku groziłoby naruszeniem pewnych naturalnych układów w strukturze i produkcji rolniczej.

Minimum obszaru, to przede wszystkim granica podzielności gospodarstw, to nakaz upełnorolnienia mniejszych od tego minimum gospodarstw, to materiał do planowania racjonalnej reformy rolnej.

Odrębną sprawę tworzy zagadnienie górnej granicy dla wielkości warsztatu rolnego, sytuacja bowiem demograficzna zmusza do zwrócenia uwagi również i w tym kierunku.

Różne są drogi badania wielkości gospodarstw. Dr Ponikowski w studium o badaniu porównawczym gospodarstw wiejskich[1]) wymienia dwa sposoby badań: monograficzny (opisy i budżety gospodarstw), oraz statystyczny (rozwój liczby i powierzchni według poszczególnych kategoryj wielkości). Ta druga metoda, która była podstawą specjalnej pracy dr B. Dederki[2]), wychodzi z założenia, że najracjonalniejsze są te kategorie gospodarstw, których ogólny stan posiadania rośnie, to świadczy bowiem o ich żywotno-

[1]) W. Ponikowski: Badanie porównawcze gospodarstw wiejskich rozmaitej wielkości lub rozmaitych typów pracy (Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych, tom XXXIII, Poznań 1934, 313—324).

[2]) Dr B. Dederko: Najkorzystniejszy rozmiar gospodarstw wiejskich, Warszawa 1925.

ści gospodarczej. Metoda ta możliwa jest do zastosowania tylko w warunkach zupełnie swobodnego kształtowania się ustroju rolnego, co zresztą sam autor w swej pracy podkreśla. Przecież trudno mówić o racjonalności istnienia gospodarstw karłowatych w naszych warunkach na podstawie wzrostu ich liczby, przy skrępowaniu rozwoju normalnego wobec braku ziemi. Zresztą badania wyżej wspomniane mają zadania szersze wykraczające treścią swoją poza temat minimum obszaru.

Niezależnie od badań naukowych cenne oświetlenie co do minimum obszaru mogą dać opinie samych rolników. W odróżnieniu od poprzednich można by je nazwać oceną subiektywną.

Głosy rolników przeważnie nie dadzą nam obrazu, jak rzeczy mają wyglądać przy racjonalnej organizacji gospodarstw, powiedzą jednak bardzo dużo o tym, jak rozumuje przeciętny gospodarz wiejski w odniesieniu do wielkości warsztatu swej pracy. Opinie te będą syntetycznym wskaźnikiem wielu warunków przyrodzonych i gospodarczych, oraz stopy życiowej. Jak na dalszych stronicach zobaczymy, w jednej części Polski opinia o minimum obszaru będzie się kształtowała pod przemożnym wpływem pierwszych dwóch czynników (np. w okręgach północno-wschodnich), w innej znów części, duży wpływ będzie miał czynnik stopy życiowej (w Poznańskim), gdzie przy dwu i trzykrotnie wyższych plonach z hektara rolnicy wypowiadają się za podobnym lub wyższym minimum obszaru. W każdym wypadku sumienna opinia o minimum obszaru musiała powstawać jako wypadkowa wielu różnorodnych przyczyn. Na kształtowanie się oceny subiektywnej wywiera nadto wpływ i obecny układ struktury agrarnej. I jeśli specjalne badania dadzą nam wyniki odmienne, ale teoretycznie zupełnie uzasadnione, to jednak nie będzie można nie wziąć pod uwagę opinii osób zainteresowanych bez szczegółowego wniknięcia w ich istotę i poddania rozbiorowi powodów różnic, jakie—być może—będą zachodziły pomiędzy normą wyliczoną na podstawie przesłanek naukowych a określoną przez gospodarzy.

Pragnąc oświetlić tę sprawę, przy opisach wsi dokonywanych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego, zapytywano również gospodarzy o ich zdanie co do tego, jakie jest minimum obszaru przy którym gospodarstwo może być jeszcze samodzielne. Wyniki podajemy niżej w zestawieniu z innymi materiałami z tegoż zakresu.

Mimo wielu trudności i zastrzeżeń o charakterze zasadniczym, zagadnienie jakie są normy najmniejszego obszaru dla samodzielnego gospodarstwa stale było przedmiotem zainteresowań i badań za-

równo nauki rolniczej jak i polityki agrarnej. Ustawodawca, pragnąc wpłynąć na ustrój rolny, bądź gdy projektuje reformę rolną, bądź gdy układa przepisy o niepodzielności gospodarstw, mimo pozostawiania biegowi życia i potrzeb jak największej swobody w zakresie kształtowania wielkości warsztatów rolnych, zawsze jednak musiał znaleźć i podać pewne normy orientacyjne.

Polskie ustawodawstwo agrarne nie wymienia norm ścisłych, podaje jednak pewne liczby, mające służyć w charakterze orientacyjnym dla wykonawców reformy rolnej. Artykuł 50 ustawy o wykonaniu reformy rolnej[1]) przewiduje, że ,,obszar nowotworzonych gospodarstw, jak również obszar, do którego powiększane być mogą istniejące gospodarstwa, winien być uzależniony od miejscowych warunków gospodarczych, w takim rozumieniu, aby tworzone i uzupełniane gospodarstwa były żywotne, samodzielne i zdolne do wydatnej wytwórczości". Górną granicę wyznaczono na 20 ha, a w woj. pomorskim, białostockim, wileńskim, nowogródzkim, poleskim i wołyńskim oraz w powiatach górskich—na 35 ha. Obszar gospodarstwa ogrodniczo-warzywniczego nie powinien przekraczać 5 ha. A zatem w woj. północno-wschodnich, na Pomorzu oraz na Podkarpaciu, dopuszczalny jest większy obszar co pozostaje w związku przede wszystkim z gorszymi warunkami naturalnymi tych obszarów. Projekt instrukcji parcelacyjnej[2]) przewiduje (§ 5), że ,,minimalny obszar gospodarstw samodzielnych dla poszczególnych terenów Państwa zostanie ustalony na podstawie badań Instytutu Naukowego w Puławach". Na razie w sposób empiryczny ustala się, że minimum samodzielnego gospodarstwa wynosi:

w okręgu ekonomicznym	gruntów ornych trzeciej klasy
I	4 ha
II	4½ ,,
III	5 ,,
IV	5½ ,,
V	6 ,,

Zaznaczono (§ 135), że obszar gospodarstwa winien co najmniej być wystarczający dla utrzymania i zatrudnienia przeciętnej rodziny (pięć osób) oraz uzależniony od: a) jakości gleby i typu gospodar-

[1]) Ustawa z dn. 28 grudnia 1925 roku o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. 1926, Nr. 1).

[2]) Dziennik Urzędowy Ministerstwa Reform Rolnych 1927, Nr. 19.

stwa, b) warunków ogólno-gospodarczych, c) możności dodatkowego zatrudnienia, d) indywidualnych zdolności i gospodarczych zasobów kandydatów, jak też od właściwego wyzyskania inwentarza pociągowego i właściwości typowego dla okolicy systemu gospodarczego.

Wreszcie pismo okólne Ministerstwa Reform Rolnych[1]), zalecając przy upełnorolnianiu podane wyżej normy, uznaje je za właściwe dla obiektów położonych o 10—20 km od stacji kolejowej, przy dalszej odległości zaleca zwiększyć je o 10%, a przy lepszym położeniu obniżyć. Przekroczenie normy w górę możliwe jest do 25% przy należytym uzasadnieniu tego względami gospodarczymi.

Jako grunty orne trzeciej klasy rozumiane są dobre grunty żytnio-ziemniaczane. Pierwszy okrąg ekonomiczny[2]) w którym najmniejszym jest owo minimum obszaru nieodzowne dla tego aby gospodarstwo było samodzielne, obejmuje przede wszystkim powiaty przemysłowe i wielkomiejskie. Do okręgu czwartego i piątego wchodzą przede wszystkim woj. północno-wschodnie i część Pomorza. Pozostałe dwa okręgi są rozrzucone po całym prawie obszarze Polski.

Ministerstwo Reform Rolnych w roku 1929 przygotowało projekt ustawy „o ograniczeniu nadmiernego podziału gruntów", w którym jest mowa o normach gospodarstw żywotnych „dla poszczególnych okręgów i dla poszczególnych klas gruntów oraz rodzajów użytkowania".

Zestawiliśmy z różnych źródeł urzędowych przepisy regulujące sprawę minimum obszaru. Urzeczywistnienie zamierzeń polskiej polityki agrarnej wymagało ustalenia pewnych norm. W tablicy Nr. 18 podajemy, jakie były wielkości tworzonych podczas reformy rolnej gospodarstw samodzielnych.

W b. Królestwie Kongresowym istniały rosyjskie przepisy z XIX wieku, które zakazują dzielenia gospodarstw mniejszych niż 6 morgów.

Projekt ustawy o dziedziczeniu włościan, opracowany w 1913 roku przez rząd rosyjski, zawierał wykaz granic podzielności (prediełów drobimosti) dla każdego powiatu w 47 guberniach Rosji Europejskiej[3]). Dla całych gubernij sąsiadujących z b. Królestwem Polskim lub blisko położonych normy były następujące:

[1]) Pismo okólne w sprawie uzupełnienia drobnych gospodarstw przy scalaniu gruntów (Dz. U. M. R. R. 1926, Nr. 19).

[2]) Przepisy Ministerstwa Reform Rolnych z dn. 8 czerwca 1925 (Dz. U. M. R. R. 1925, Nr. 11).

[3]) Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce, Część IV, Warszawa 1929, 299.

Gub. Wołyńska i Podolska	6	do	7	dziesięcin
„ Grodzieńska	8	„	9	„
„ Wileńska			9	„
„ Mińska			10	„

W Galicji włości rentowe, których nie wolno było dzielić aż do czasu spłacenia pożyczki, zaczynały się od 3 ha i to można uważać za ówczesne bardzo skromne minimum niezbędne aby gospodarstwo było samodzielne[1]).

Niemcy narodowo-socjalistyczne, tworząc z rolników „stan żywicieli" i wydając na jesieni 1933 r. ustawę o zagrodach dziedzicznych, przewidują minimum obszaru pod nazwą „obszaru wyżywienia" (Ackernährung). Obszar ów ma stanowić gospodarstwo, które wystarcza niezależnie od warunków gospodarczych do wyżywienia i odziania rodziny oraz do utrzymania się w stanie zagospodarowania[2]). Na szczególną uwagę zasługuje tu podkreślenie idei samowystarczalności i uzależnienie wielkości obszaru przede wszystkim od warunków naturalnych. Rolnictwo ma być uważane za dziedzinę gospodarki naturalnej, nie podlegającej prawom ustroju kapitalistycznego. Górną granicą obszaru zagrody dziedzicznej jest 125 ha, dolna jest ruchoma, jako granicę przeciętną wymienia się orientacyjnie 7½ ha. Ustawa o zagrodach dziedzicznych ma zapobiec szkodliwemu zjawisku zadłużenia i rozdrabniania gospodarstw chłopskich. Specjalne badania prowadzi w Niemczech Instytut Badawczy dla Spraw Agrarnych i Osadniczych (Forschungsinstitut für Agrar- und Siedlungswesen).

W Szwajcarii prawie każdy kanton posiada odrębne przepisy wyznaczające minimum obszaru przy sprzedaży lub dziedziczeniu gruntów[3]).

W Rosji Sowieckiej rozległe badania przeprowadzał Państwowy Naukowo-Badawczy Instytut Urządzeń Rolnych i Osadnictwa[4]).

[1]) W. Babiński: Niepodzielność drobnych gospodarstw wiejskich, Warszawa 1923, 53.

[2]) W. Świerzewska: Nowy ustrój wsi niemieckiej, Rolnictwo, Tom IV, zeszyt 2, rok 1934, 53 — 75.

[3]) Z. Nadratowski: Niepodzielność gospodarstw rolnych (Rolnik Ekonomista 1930, Nr. 3, 75).

[4]) Optimalnyje razmiery ziemielnych otwodow (Optymalne obszary nadziałów gruntowych). Pod redakcja prof. Laszczenki. Moskwa 1929, 10—18, 139.

Prace badawcze podjęto z polecenia Komisariatu Rolnictwa. Chodziło o pogodzenie zagadnienia racjonalnej z punktu widzenia prywatnogospodarczego wielkości gospodarstwa z potrzebami uspołecznienia rolnictwa. Poprzednio prof. Czajanow zbadał sprawę obszaru gospodarstwa, biorąc pod uwagę prywatny interes poszczególnego gospodarstwa i usiłując znaleźć obszar optymalny w drodze określenia obszaru gospodarstwa, w którym koszty produkcji byłyby najniższe. Natomiast w badaniach prof. Laszczenki na miejsce pierwsze wysuwa się pytanie, jaki ilościowy zespół gospodarstw, o określonej powierzchni, tworzy najbardziej racjonalne, pod względem technicznym, ekonomicznym i kulturalnym, zbiorowisko wiejskie. W wyniku interesujących dociekań, opartych przede wszystkim na badaniu gospodarstw, a ujmujących całe mnóstwo warunków (np. koszty transportu wewnątrz gospodarstwa, zaopatrzenie w wodę, odległość od szkoły i t. d.) obliczono te normy według gubernij. Kilka tych norm podajemy dla przykładu.

Gubernie	Krańcowa możliwa odległość pól km	Ogólny obszar gruntów wioskowych ha	Przypada przeciętnie na gospodarstwo ha	Liczba gospodarstw we wsi
Riazanska	0,64	128	7,4	17
Woroneżska	1,60	804	10,9	73
Samarska	1,91	1 154	17,5	65
Omska	2,13	1 427	36,4	39

A zatem obszar projektowany na jedno gospodarstwo waha się w granicach od 7,4 ha do 36,4 ha, pierwsza liczba dotyczy obszarów położonych bliżej Moskwy, druga zaś Syberii zachodniej. Podano też liczby gospodarstw we wsi w zależności od rodzaju studni: przy studniach kopanych projektuje się mniej gospodarstw we wsi, przy wierconych—więcej (do 50%). Wieś ma być położona w promieniu dwóch kilometrów od szkoły, która obsługuje 75 gospodarstw, oraz w promieniu pięciu kilometrów od ośrodka przemysłowo-spółdzielczego, obsługującego 400—700 gospodarstw.

Wyniki badań na temat minimum obszaru samodzielnego gospodarstwa w Szwecji znajdujemy w specjalnej pracy z tego zakresu[1])

[1]) G. Ringborg: Untersuchung ueber die zulässige Mindestgrösse eines landwirtschaftlichen Betriebes in Sued- und Mittelschweden. Stockholm 1935, 30—40, 107, 112.

Przy poszukiwaniu minimum obszaru autor za zasadniczy czynnik uważa kwestię właściwego zużytkowania pracy. W związku z tym bada przede wszystkim w gospodarstwach układ pracy ludzkiej, pracy zwierząt roboczych i rolę maszyn. Za podstawę badań posłużyły materiały Komisji Osadniczej, materiały biura rachunkowości rolniczej szwedzkiego Towarzystwa Rolniczego, dane spisu rolniczego, przede wszystkim zaś specjalne szczegółowe badania około 300 typowych gospodarstw o powierzchni 5—20 ha. Znalezione normy minimum powierzchni wahają się w granicach od 12,0 do 17,5 ha ziemi rolniczo-użytkowanej. Autor przyjmował do przeliczeń, że 1,0 ha pastwisk i innych użytków rolniczych = 0,6 ha gruntu ornego.

U nas obliczenia granic podzielności gospodarstw na podstawie zapotrzebowania pożywienia, odzieży, mieszkania, opału i t. p. przez rodzinę złożoną z sześciu osób, dokonał przed wojną w uproszczonym ujęciu H. Wierciński[1]). Według tych obliczeń wypada, że minimum obszaru osady waha się dla Lubelszczyzny, w zależności od klas ziemi, od 4 mórg (pierwszej klasy) do 24 mórg (siódmej klasy). Przeciętny obszar wynosi 9,5 morgi. Większość norm, jakie posłużyły do tych obliczeń, oczywiście zmieniła się znacznie. Jednak metoda ta daje możność powiązania minimum wymaganego obszaru gospodarstwa z warunkami lokalnymi.

Prof. Franciszek Bujak za samodzielne gospodarstwo chłopskie, obrabiane siłami rodziny, uważał warsztat o powierzchni 5—10 ha (w roku 1918)[2]).

Prof. Władysław Grabski pisze: „Najkorzystniejszym musi być uznany rozmiar 5—15 hektarów, to jest taki, który pozwala wykorzystać w pełni pracę rodziny na własnym zagonie, zapewniając jednocześnie najwyższą wydajność z hektara"[3]).

Prof. Witold Staniewicz, omawiając zagadnienia reformy rolnej[4]), wymienia jako minimum przy upełnorolnieniu normę 6—7 ha ziemi klasy trzeciej dopuszczając możliwości wahań.

Józef Poniatowski, rozważając sprawę minimum obszaru go-

[1]) H. Wierciński: Dziedziczenie dziedzin włościańskich (Ekonomista 1914, IV, 135). Autor przyjmował, że osada minimalna winna dać: 1) 103,5 pudów ziarna na chleb, mąkę i kaszę, 2) 216 pudów kartofli lub ich równoważnik w ziarnie w stosunku puda ziarna za 4 pudy kartofli, 3) paszę dla krowy i konia, 4) zbiór w ziarnie, okopowych lub innych płodach, zapewniający dochód roczny w kwocie 127 rubli.

[2]) Dr Fr. Bujak: O naprawie ustroju rolnego w Polsce, Warszawa, (1919) 93.

[3]) Wł. Grabski: Wieś i folwark, Warszawa 1930, 87.

[4]) Prof. dr W. Staniewicz: O program agrarny w Polsce, Warszawa 1928, 25.

spodarstwa[1]), przytacza sporo danych z tego zakresu i przyjmuje orientacyjną normę 6 ha. Za gospodarstwo żywotne uważa takie gospodarstwo, które daje „podstawę dla osiągania dochodu, przewyższającego wartość konieczną dla biologicznego utrzymania rodziny".

Dr Wacław Ponikowski szereguje wielkości gospodarstw według typów pracy[2]), dzieląc je na rodzinne, rodzinno-najemne, najemne, oraz dwa typy pośrednie. Zestawione według powyższej klasyfikacji materiały Wydziału Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich wykazały między innymi[3]), że granicą gospodarstw rodzinnych i gospodarstw, gdzie już istnieje najem, ale jeszcze nieznaczny, jest: 6 ha—w dzielnicy Środkowej, 9,5 ha—w Północno-Wschodniej i 5,5 ha — w Południowej (dla Zachodniej brak danych).

W oparciu o materiały Wydziału Ekonomiki H. Milicer-Grużewska poszukuje wielkości gospodarstw samostarczalnych, stosując metody matematyczne[4]). Za samostarczalne przyjmuje te gospodarstwa, w których równoważą się nakłady na pracę najemną z dochodami z pracy ubocznej. Wyniki tych teoretycznych obliczeń zestawiamy z innymi w tablicy Nr. 18.

Istnieje poza tym wiele prób oszacowania minimum wielkości gospodarstwa samowystarczalnego. W Zwyczajach Spadkowych[5]) poświęcono temu przedmiotowi sporo miejsca; spotykamy również szacunki w wielu monografiach rolniczych.

T. Oberländer[6]), rozważając zagadnienie kolonizacji wewnętrznej w Polsce, przyjmuje przeciętną normę 6 ha, jako wystarczającą do utrzymania rodziny, zaznaczając, że o ile w Galicji, na Śląsku i w części woj. środkowych mogłoby wystarczyć 5 ha, to w woj. białostockim i poleskim ten obszar nie wystarcza.

Zagadnienie minimum obszaru określającego samodzielne gospodarstwo uzyskuje pełniejsze oświetlenie przy uwzględnieniu różnic terytorialnych. Zestawiamy w związku z tym w tablicy Nr. 18 odpowiednio przeliczone dane z kilku różnych źródeł, podając przede wszystkim oceny subiektywne oparte na opiniach samych rolników.

[1]) J. Poniatowski, l. c., 126, 131 i 132.
[2]) Dr W. Ponikowski, l. c., 23.
[3]) Cz. Nowakowski, l. c. 33.
[4]) H. Milicer-Grużewska: O samostarczalności gospodarstw wiejskich (Ekonomista 1935, IV, 61—82).
[5]) Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce, Cz. I — IV, Warszawa 1928 — 1929, passim.
[6]) T. Oberländer: Die agrarische Überbevölkerung Polens, Berlin 1935, 94.

Tablica 18.

Obszar najmniejszego samodzielnego gospodarstwa według różnych źródeł

Województwa	Obszar najmniejszego samodzielnego gospodarstwa według opinii		Przeciętny obszar gospodarstwa utworzonego przy parcelacji *a*				Obszar gospodarstwa samostarczalnego według teoretycznych obliczeń H. Milicer-Grużewskiej	Normy minimalne samodzielnego gospodarstwa przeliczone według przepisów Ministerstwa Reform Rolnych
			w latach 1919—'35		w latach 1931—'35			
	rolników badanych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego	korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego	ogółem *b*	przy parcelacji rządowej	ogółem *b*	przy parcelacji rządowej		
	w hektarach							
Warszawskie	8,4	7,9	9,6	9,4	8,2	8,4	6,0	4,7
Łódzkie	5,9	6,6	7,8	7,8	7,0	6,0	4,5	4,6
Kieleckie	6,9	6,3	6,2	6,0	6,1	5,2	5,6	4,5
Lubelskie	7,6	6,7	8,0	8,5	6,9	9,7	4,3[c]	4,8
Białostockie	12,3	8,9	11,4	9,2	11,6	11,9	6,4[d]	5,2
Wileńskie	8,0	8,6	14,4	10,5	12,0	11,6	9,8	5,7
Nowogródzkie	8,0	7,8	12,6	8,4	11,6	12,0	11,3	5,6
Poleskie	13,3	11,0	16,5	14,1	15,3	18,0	11,7	5,7
Wołyńskie	7,6	7,6	9,8	5,5	8,4	6,3	5,3	5,2
Poznańskie	10,2	10,2	12,8	12,3	12,5	12,8	7,0	4,8
Pomorskie	7,9	10,3	13,8	13,7	14,0	14,1	7,9	5,1
Śląskie	5,8	6,3	6,7	5,4	7,5	5,6	3,7	4,0
Krakowskie	4,6	5,0	3,1	4,7	4,3	—	3,5	4,3
Lwowskie	5,9	5,3	5,1	4,8	4,3	2,5	4,0	4,6
Stanisławowskie	4,2	5,0	3,8	2,4	2,8	—	3,0[c]	4,9
Tarnopolskie	4,4	5,0	5,3	—	5,5	—	5,4	4,8

a — Wzięto do obliczeń tylko obszar rozdysponowany na kolonie samodzielne.
b — Wchodzi tu parcelacja dokonywana przez: osoby prywatne, Państwowy Bank Rolny, oraz Urzędy Wojewódzkie (w tym parcelacja rządowa i osadnictwo wojskowe).
c — Przyjęto wyniki nie wyrównane, jako najprawdopodobniejsze.
d — Liczby wyrównanej nie obliczono.

Sprawę, jakie są lub jakimi być powinny rozmiary najmniejszego gospodarstwa samodzielnego, podniesiono przy badaniu wsi przez Instytut Gospodarstwa Społecznego. W kwestionariuszu indywidualnym zamieszczono następujące pytanie: „Jaki rozmiar gospodarstwa, zdaniem gospodarza, byłby dostateczny do utrzymania jego rodziny?" We wskazówkach dla wypełniających ankietę podano, podobnie jak przy większości pytań, krótkie wyjaśnienia. W większość gospodarzy, bo aż 88%, udzieliła odpowiedzi (4.158) na to pytanie. W kilku wsiach stwierdzono przy opracowaniu podobieństwo poda-

wanych liczb ze wszystkich gospodarstw w całej wsi. Na to prawdopodobnie wpłynęła sugestia ze strony osób czynnych przy opisach wsi.

Opinie wypowiedziane w tym względzie przez gospodarzy, przeliczone na przeciętne wojewódzkie, podajemy w odpowiedniej rubryce. Najwyższe normy wysunięto przede wszystkim w woj. zachodnich oraz północno-wschodnich, najniższe w południowych i na Śląsku. Przeciętna z wszystkich wsi, objętych badaniem, wynosi 7,4 ha, czyli prawie tyleż, ile przyjęto w Niemczech jako dolną orientacyjną granicę zagród dziedzicznych. Jeśli porównamy otrzymane liczby z przytoczonymi w rubryce następnej danymi korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego, stwierdzimy stosunkowo znaczne podobieństwo zarówno pomiędzy wielkościami bezwzględnymi, jak i różnicami w poszczególnych dzielnicach kraju (szczególnie dla województw południowych). Rozmieszczając te opinie według czterech grup gospodarstw pod względem wielkości, można dostrzec zależność podawanego minimum od wielkości posiadanego gospodarstwa. Podważa to w pewnym stopniu przedmiotową wartość odpowiedzi. Albowiem wynika z tego, iż zapytywani rolnicy pozostawali pod oddziaływaniem układu potrzeb w gospodarstwie własnym i niechętnie obniżali podawane przez siebie normy. Układ odpowiedzi świadczy o stopniowaniu potrzeb w zależności od istniejącego stanu posiadania. W poruszanym zagadnieniu uważać należy opinie korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego, stale nastawionych na przedmiotową obserwację stosunków poza własnym gospodarstwem, za miarodajniejsze. Średnia jednak ze wszystkich odpowiedzi, ze względu na przewagę gospodarstw do 5 ha, które niewątpliwie podawały normy najsłuszniejsze, daje materiał dostatecznie uwydatniający opinię rolników w tej sprawie.

Opinie korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego podane w rubryce trzeciej pochodzą z roku 1933 i są przeciętnymi liczbami wojewódzkimi. Korespondenci byli zapytani, jaką co najmniej powierzchnię ich zdaniem winno mieć gospodarstwo rolne na ich obszarze sprawozdawczym, aby utrzymać średniej wielkości rodzinę rolniczą bez zarobkowania poza jego obrębem. Uwzględniono w opracowaniu 4.542 odpowiedzi.

Daje się zauważyć oddziaływanie między innymi trzech czynników kształtujących opinię o minimum obszaru. Pierwszy—to niekorzystne warunki naturalne, wpływające na wypowiadanie się za wyższymi normami w woj. północno-wschodnich i części woj. pomorskiego. Drugi—to stopa życiowa, wpływająca na podawanie wyższych

norm w woj. poznańskim i części pomorskiego, gdzie przecież wydajności są najwyższe, a zatem należało by oczekiwać norm niższych. Trzeci—to przyzwyczajenie do ciasnoty, wielkiego rozdrobnienia i niskiej stopy życiowej, co obniża subiektywne minimum w woj. południowych, mimo wydajności przeważnie nielepszych, niż w niektórych innych województwach, które jednak wypowiedziały się za większym minimum. Wpływ poziomu stopy życiowej niewątpliwie oddziaływa w każdym wypadku obok innych przyczyn; różny jest tylko stopień tego oddziaływania. Wpływ istniejącej struktury agrarnej na kształtowanie się norm subiektywnych jest objawem znamiennym i wskazuje, że w stosunku do norm obiektywnych byłyby one w niektórych województwach niższe.

Woj. środkowe zajmują według opinii korespondentów rolnych miejsce przeważnie pośrednie. Wyróżnia się tu woj. warszawskie, które ma normy wyższe, co zresztą zgodne jest z wynikami pochodzącymi z innych źródeł (np. przeciętny obszar przy parcelacji, ocena według danych Instytutu Gospodarstwa Społecznego). Niższe normy woj. łódzkiego w porównaniu z warszawskim znajdują również potwierdzenie w innych źródłach. Można je również powiązać z faktem istnienia w województwie łódzkim wyższych plonów np. pszenicy, żyta, ziemniaków, co między innymi uzasadniałoby niższe normy obszaru.

Wymienione uwagi w większości mają zastosowanie i do liczb podanych na podstawie materiałów Instytutu Gospodarstwa Społecznego.

Minimalne nadziały, jakie na podstawie opinii korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego i rolników badanych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego określono, wydają się nam najbardziej realnymi w warunkach dzisiejszych, mówią bowiem o tym co przy istniejących możliwościach być powinno, są wyrazem opinii warstwy najbardziej zainteresowanej, nie zaś wytworem myśli teoretycznej, możliwym do urzeczywistnienia dopiero po zasadniczej przebudowie ustroju wsi.

Ciekawy obraz daje obliczenie przeciętnego obszaru gospodarstw samodzielnych, które powstały przy parcelacji w latach 1919—'35 (rubr. 4—7 w tablicy Nr. 18). Ponieważ zasadą było przy reformie rolnej tworzenie gospodarstw żywotnych, zatem przeciętny obszar zasadniczo nie mógł być niższy od norm minimalnych opartych między innymi na znajomości warunków miejscowych. Pilnować tego miały organy reformy rolnej. Z drugiej strony możliwości finansowe nabywców i często dość skąpe zapasy ziemi parcelowanej nie pozwa-

lały przypuszczalnie na znaczniejsze podniesienie obszaru ponad minimum. Dlatego dane te można w wielu wypadkach uważać za bliskie praktycznego minimum żywotnego gospodarstwa. Do obliczenia wzięliśmy ogólny obszar rozposażony przy parcelacji na gospodarstwa samodzielne, podając oddzielnie parcelację rządową przeznaczoną na gospodarstwa samodzielne. Obliczony obszar przeciętny zespala obszary zarówno większe jak i mniejsze od przeciętnej, nie daje zatem pełnego obrazu struktury gospodarstw nowopowstałych. Jednakże i sama przeciętna daje wynik dostatecznie interesujący. Jak widzimy, przeciętne obszary w większości wypadków wyższe są od norm Instytutu Gospodarstwa Społecznego i korespondentów. Parcelacja w latach kryzysowych (1931 — '35) tworzyła gospodarstwa samodzielne przeważnie mniejsze, niż przeciętnie z całego okresu parcelacyjnego (1919—'35). Zwłaszcza małe obszary występują w woj. południowych (szczególnie krakowskim i stanisławowskim), nawet poniżej przepisanej normy minimum żywotnego gospodarstwa (patrz w tabl. 18 rubrykę zawierającą normy według przepisów Min. Ref. Rol.). W tych zatem województwach pod naporem głodu ziemi musiano tworzyć gospodarstwa małe, byleby zaspokoić jak największą liczbę zgłaszających się. A trzeba przy tym pamiętać, że część tych gospodarstw w niedługim zapewne czasie uległa rozdrobnieniu na skutek działów rodzinnych.

Obszary gospodarstwa samostarczalnego, obliczone teoretycznie, co było wyżej omówione a tutaj zostało przytoczone województwami (patrz w tabl. 18 rubryka zawierająca dane według obliczeń H. Milicer-Grużewskiej), pozostają na ogół w granicach wahań, jakie są właściwe normom pochodzącym z innych omawianych źródeł.

Orientacyjne normy parcelacyjne Ministerstwa Reform Rolnych, określone powiatami według okręgów ekonomicznych (patrz wyżej), przeliczyliśmy na województwa, przyjmując za wagę powierzchnię użytków rolnych każdego powiatu. Uzyskane tą drogą normy wojewódzkie wykazują małe zróżnicowanie.

Jeśli porównamy przytoczone na str. 110 górne granice wielkości gospodarstw, opartych o wyłączną pracę członków rodziny (powyżej których to granic w gospodarstwach występuje już zapotrzebowanie na siły najemne), z poglądami rolników co do minimum obszaru wymaganego przez samodzielne gospodarstwo, to stwierdzimy istnienie wyraźnej zbieżności. Podane granice o wielkości 6 ha dla dzielnicy środkowej, 9,5 ha dla północno-wschodniej i 5,5 ha dla południowej oznaczają, że w gospodarstwach większych od tych

wielkości praca rodziny w zasadzie byłaby całkowicie wyzyskana, albowiem już zjawia się potrzeba korzystania w pewnej mierze z pracy najemnej. Poniżej tych norm praca rodziny, szczególnie w pobliżu tej granicy, jest również w wielu wypadkach całkowicie wyzyskana, ale równie wielka jest możliwość pojawienia się nadmiaru rąk w gospodarstwie. Stąd zakładamy, że wymienione granice mogą być w przybliżeniu porównywane z minimum powierzchni wymaganym przez samodzielne gospodarstwo, o ile podchodzimy do tego przedmiotu przede wszystkim od strony stosunków pracy.

Ilustracją tego samego zagadnienia są dane spisu 1931 roku, gdzie z powierzchnią użytków rolnych zestawiono liczbę rolniczych zespołów rodzinnych (gospodarstw), które zatrudniają obce siły najemne i które tego nie robią[1]). W woj. wileńskim na przykład przypada gospodarstw, posiłkujących się najmem, w grupie: do 2 ha użytków tylko 1,7%; w grupie 2—5 hektarowej—2,7%; 5—10 hektarowej—6,6%; 10—15 hektarowej—14,7%; 15—50 hektarowej—26,7% i wreszcie w grupie ponad 50 ha—100,0%. A zatem udział najmu zaznacza się wyraźniej w pobliżu 10 ha, co odpowiadałoby poglądom wyżej podanym.

Zagadnienie, jakie są najwłaściwsze normy dla najmniejszego samodzielnego gospodarstwa, nigdy zapewne nie będzie rozwiązane, a zresztą i nie powinno być rozwiązywane pod postacią jakichkolwiek sztywnych szablonów. Liczby, wyżej przytoczone, odzwierciadlają poglądy rolników w tym względzie i dla czasów obecnych mogą służyć jako orientacyjna wskazówka pragnień i potrzeb wielkiej rzeszy małorolnych gospodarzy.

[1]) Dodatek do Wiadomości Statystycznych 1935, zeszyt 22.

III. PRZEMIANY STRUKTURY AGRARNEJ

1. UWAGI WSTĘPNE

Zasadnicze cechy struktury agrarnej, które zostały wyżej omówione, są wytworem stale zachodzących przebiegów, nieustannie ją przekształcających. Serwituty i wspólnoty są wprawdzie pozostałością dawnych czasów, główne jednak cechy, a więc wielkość gospodarstw i w pewnym stopniu szachownica są w ciągłym ruchu. Również i sposoby użytkowania gruntów, jeśli je wciągniemy do charakterystyki struktury agrarnej, zmieniają się w znaczniejszych co prawda odstępach czasu.

W stosunku do ustroju agrarnego powstaje przed nami z jednej strony zagadnienie, jak się kształtują wzajemne przemiany w dwóch zasadniczych grupach własności rolnej: większej i mniejszej; z drugiej zaś, jak się zmienia układ struktury wewnątrz każdej z tych grup. W tym drugim przypadku interesuje nas przede wszystkim ustrój mniejszej własności.

Dwa zasadnicze czynniki wywołują zmiany w ustroju agrarnym. Pierwszy to działy rodzinne, czynnik samorzutny, szkodliwy, gdyż podział schedy rozdrabnia nadmiernie warsztaty rolne ponad usprawiedliwiony gospodarczo kres podzielności. Drugi—to reforma rolna, czynnik planowy, będący wyrazem polityki, zmierzającej do przebudowy struktury. Czynnik pierwszy działa przede wszystkim w kierunku pogorszenia ustroju, drugi — w kierunku jego polepszenia. Istnieją oczywiście i inne powody przekształceń, działające w różnych kierunkach, lecz wpływ ich w porównaniu z dwoma wymienionymi wyżej jest stosunkowo nikły. Niestety, jak już wspominaliśmy, wpływ reformy na kształtowanie się wielkości gospodarstw jest mniejszy, natomiast przeważa w przekształceniach struktury czynnik ujemny, a więc działy rodzinne.

Reforma rolna—a ściślej akcja parcelacyjna zmniejsza powierzchnię większej własności rolnej na korzyść mniejszej. Odpowiedzi co do przekształceń zachodzących w tych dwóch zasadniczych grupach własności rolnej dostarcza nam w dużym stopniu rozwój parcelacji. Natomiast zmiany wewnętrzne wśród mniejszej własności, powodowane przede wszystkim działami rodzinnymi, a następnie w stopniu o wiele słabszym działaniem reformy rolnej, są trudno uchwytne i mogą być oświetlone przede wszystkim przez ujęcie natężenia czynników oddziaływujących, czyli przez ocenę nie skutków, lecz przyczyn.

2. REFORMA ROLNA

O reformie rolnej dużo się mówiło i pisało w czasach powojennych. Bodźcem po temu była nieraz demagogia polityczna. I jeszcze do niedawna sprawę tę poruszano z mniejszą siłą, kryzys bowiem bardziej lub mniej pośrednio przytępił wiarę w skuteczność reformy jako środka uzdrowienia stosunków agrarnych, mimo iż zaostrzył samo napięcie sprawy agrarnej[1]). Dopiero druga połowa roku 1936 przynosi nową falę zainteresowania sprawami reformy i ożywioną dyskusję. To podnoszenie się i opadanie zainteresowań reformą nie idzie równolegle z istotnym przebiegiem potrzeb wsi. Przecież małorolny lepiej się czuł przed kilku laty, kiedy właśnie o przebudowę agrarną tak silnie walczono. Koniunktura była wówczas dla wszystkich pomyślniejsza niż dziś lub wczoraj, kiedy rolnik podwójnie jest bity: doskwiera mu stara bieda nieżywotnego warsztatu i nowa—kryzys. Niewiele pomoże małorolnemu rolnikowi dobrze urządzony zbyt, jeśli na małym i rozkawałkowanym warsztacie nie ma dość plonów na wyżywienie siebie i własnej rodziny. W dyskusji prasowej, jaka obecnie w przedmiocie reformy się toczy, występują na czoło, jak i dawniej, pierwiastki natury pozagospodarczej. Pojęcie reformy rolnej zwężane jest do zagadnień parcelacyjnych. A parcelacja to tylko jeden ze składników szeroko pojmowanej reformy rolnej.

Parcelacja odbywała się w silnym stopniu już przed wojną. Po wojnie, w Polsce Niepodległej, rozpoczęła się w r. 1919 i trwa z różnym natężeniem do chwili obecnej. Przytaczamy nasze obliczenia

[1]) Przebieg zainteresowania reformą rolną uwydatnia A. Okołowicz w artykule: Parcelacja i osadnictwo (Polska Gospodarcza 1935, zeszyt 46, 1422), obliczając wskaźnik ukazywania się publikacji z tego zakresu w poszczególnych latach. Napięcie największe przypada na rok 1925.

dla grup województw co do zmiany stanu posiadania wśród większej własności w okresie lat 1919—'34, traktując to jako wprowadzenie do zestawionych dalej danych, które pochodzą z opisów wsi. Obliczenia te ujęte w tablicy Nr. 19 mają znaczenie raczej teoretyczne bez roszczeń do ścisłości.

Tablica 19.

Zmiany stanu posiadania większej własności w następstwie reformy rolnej

Grupy województw	Ogólna powierzchnia większej własności *a* w roku 1921	Rozparcelowano w latach 1919—'34 przy parcelacji prywatnej	Wydzielono jako równoznacznik za zniesione służebności w latach 1919—'34	Razem rozparcelowano i wydzielono za służebności w latach 1919—'34	Odsetek, w jakim zmniejszyła się większa własność na skutek reformy rolnej
	tysięcy hektarów				
Polska . . .	**9 477**	**1 496**	**562**	**2 058**	**21,7**
Środkowe . . .	2 605	501	315	816	31,3
Wschodnie . .	3 598	589	247	836	23,2
Zachodnie . .	1 446	64	—	64	4,4
Południowe . .	1828	342	—	342	18,7

a Ponad 200 ha ogólnej powierzchni.

Uwaga: Tablica nie uwzględnia parcelacji rządowej.

Przy obliczaniu zmian w stanie posiadania większe własności dopuściliśmy się świadomie kilku uproszczeń, jak np. przyjęcie stanu posiadania z roku 1921, (choć wzięliśmy pod rachubę parcelację już od roku 1919), nieuwzględnienie zmian w stanie posiadania większej własności, zachodzących z innych powodów. Lecz te składniki nieznacznie oddziaływują na wynik obliczeń i nie zmieniają zasadniczego obrazu.

Ustawa o wykonaniu reformy rolnej w większości wypadków (prócz woj. północno-wschodnich i części białostockiego) przewiduje, jako wolne od obowiązku parcelacyjnego, obszary poniżej 180 ha użytków rolnych. W przeliczeniach wzięto pod uwagę gospodarstwa ponad 200 ha. Zwraca uwagę stosunkowo znaczny odsetek zmniejszenia się powierzchni większej własności prywatnej w następstwie reformy rolnej. Zmniejszenie wynosi przeszło piątą część stanu posiadania z roku 1921. Najbardziej ucierpiała większa własność ziemska w woj. środkowych, a następnie wschodnich, mniej w południowych, nieznacznie w zachodnich. Zniesienie służebności gdy chodzi o zmniejszenie rozmiarów większej własności ziemskiej wywarło również znaczny wpływ, który wynosi czwartą część ogólnego zmniejszenia,

przy czym dotyczy tylko województw środkowych i wschodnich. W rzeczywistości jednak skurczenie się stanu posiadania większej własności prywatnej za sprawą reformy rolnej było większe, gdyż parcelacja rządowa lub Państwowego Banku Rolnego, której w rubrykach tablicy Nr. 19 nie uwzględnialiśmy, obejmowała i majątki prywatne (np. parcelowane po przejęciu przez Państwowy Bank Rolny). Jeśli obliczać będziemy to skurczenie się większej własności nie w stosunku do ogólnej jej powierzchni, ale jedynie do użytków rolnych i uwzględniając tylko samą parcelację (bez równoważnika za służebności), to ów odsetek zmniejszenia będzie większy, bo około 33 %.

Działalność parcelacyjna i likwidacja serwitutów dostarczyły ogółem mniejszej własności blisko trzy miliony hektarów. A zatem około 15% jej obecnego stanu posiadania pochodzi z reformy rolnej. Jest to liczba stosunkowo duża. Z ogólnego obszaru rozparcelowanego przypada 67% na parcelację prywatną i 33% na rządową i pokrewne. A więc silnie przeważała parcelacja prywatna, jedynie w trzech województwach zachodnich, a szczególnie w pomorskim, na pierwsze miejsce wysunęła się rządowa. Od roku 1927 obszar rozparcelowywany ulegał zmniejszeniu: kiedy w roku 1927 wynosił ponad 245 tysięcy ha, to w 1935—około 80 tysięcy. Obecnie tempo parcelacji ma być wzmożone. W roku 1937 obszar rozparcelowany ma wynosić około 120 tysięcy ha[1]).

Ogólne wyniki działalności państwa w zakresie reformy rolnej mogą poszczycić się dostatecznie dużymi liczbami bezwzględnymi. Podnieść jednak trzeba, że liczby bezwzględne, do których odwołują się zazwyczaj przy omawianiu roli reformy rolnej, niewiele mówią o rzeczywistym jej oddziaływaniu na stosunki agrarne. Brak dotychczas w Polsce oświetlenia skuteczności reformy rolnej, sprawozdawcze bowiem podawanie liczb obszaru rozparcelowanego lub skomasowanego nie ujmuje jeszcze istotnej skuteczności reformy. Przecież miarą najistotniejszą są wywarte przez nią skutki natury życiowej. Chcielibyśmy wiedzieć w jakim stosunku pozostaje działalność parcelacyjna i komasacyjna do potrzeb drobnych rolników, jakie są możliwości w tym względzie na przyszłość, jaka jest struktura ekonomiczna gospodarstw, które powstały lub zostały przebudowane podczas reformy, jaka jest trwałość tej przebudowy, czy kosztownej przebudowy nie niweczą panujące trudności i t. d. Ukazujące się z tego zakresu prace różnych autorów dają wiele ciekawego materiału, lecz nie uprawnia-

[1]) Inż. K. Czerniewski: Reforma rolna. (Polska Gospodarcza 1936, Zeszyt 48, 1425).

ją do wysnuwania wniosków, które by ogarniały kraj cały. Dalsze planowanie w zakresie reformy rolnej miałoby pełniejsze i racjonalniejsze podstawy przy głębszym oświetleniu jej wyników dotychczasowych.

Zasięg działania reformy rolnej oświetlają częściowo materiały zebrane przez opisy naszej ankiety, a mianowicie pozwalają wyznaczyć w jakim stopniu działalność parcelacyjna przyczyniła się do zmian, które zaszły w obszarze gruntowym w zbadanych wsiach. Pytanie, jakie były zmiany w ogólnej powierzchni wsi w okresie 1900—'34, skierowane do osób, które dokonywały opisów wsi, niekiedy nasuwało trudności z uwagi na brak źródeł i zawodność pamięci. Zasadnicze jednakże zmiany niewątpliwie uchwycono. W połowie wsi zmian powierzchni w okresie 1900—'34 nie było. Około czwarta część zbadanych wsi zwiększyła powierzchnię w następstwie dokupna (woj. środkowe i wschodnie). Tylko pięć wsi stwierdziło zwiększenie swojej powierzchni z parcelacji, a dwie z likwidacji serwitutów (woj. środkowe). Gdy chodzi o wsie, które objęto badaniem, udział reformy rolnej, jeśli nawet na karb jej położymy wsie, gdzie zwiększenie określono jako dokupno bez podania źródła, nie jest znaczny. Ziemia stanowi tutaj wśród czynników produkcji wielkość na ogół niezmienną, wzrost jej obszaru nie idzie w parze z przyrostem liczby osób, którym daje utrzymanie. Ciekawy i szczegółowszy obraz zmian dają indywidualne odpowiedzi na ankietę ze wszystkich gospodarstw o przemianach agrarnych w okresie 1920—'34. Jak zobaczymy, udział reformy rolnej w tych zmianach nie był znaczny. Wśród gospodarstw nowopowstałych tylko 6,3% pochodziło z parcelacji, przy czym przeciętna powierzchnia powstałego z tego źródła gospodarstwa wynosiła około 6 hektarów. Większy był wpływ parcelacji w zakresie zwiększenia obszaru już istniejących jednostek gospodarczych: zwiększenie to stanowiło połowę ogólnego przyrostu ziemi. Trzeba jednak podkreślić, że opisane wsie nie były wybierane pod kątem badania działania reformy rolnej i dlatego nie można przytaczanych liczb uogólniać.

3. DZIAŁY RODZINNE

Struktura agrarna, odtwarzająca stan wsi w pewnym określonym czasie, nie daje jeszcze pełnego obrazu jej ustroju. Dynamika przemian agrarnych, ich kierunek i natężenie aczkolwiek znajdują odzwierciadlenie w strukturze, będącej wytworem owych przemian, przecież stanowią odrębne i niemniej ciekawe zagadnienia niż statyczny obraz

struktury. Kształtowanie się przemian nie jest łatwe do uchwycenia. Chcąc mieć obraz zupełnie ścisły należało by badać szczegółowo pochodzenie każdego gospodarstwa, przy tym rozpatrywać zmiany w rozmiarach powierzchni w związku z rodowodami właściciela. Próbę częściowego oświetlenia tego zagadnienia podjęto przy opisach wsi dokonanych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego. Na kwestionariuszu indywidualnym zapytywano: jakim zmianom ulegało gospodarstwo w okresie powojennym, t. j. w latach 1920—'34 pod względem obszaru lub układu gruntów. Podano dwanaście zwrotów dla odpowiedzi: a) zostało skomasowane, b) weszło w szachownicę na skutek działów rodzinnych, c) zwiększone z parcelacji o ... ha, d) dokupiono z wolnej ręki ... ha, e) zwiększone inną drogą o ... ha, f) zmniejszone na skutek działów rodzinnych o ... ha, g) zmniejszone na skutek sprzedaży o ... ha, h) zmniejszone z innych powodów o ... ha, i) nowopowstałe z parcelacji, k) nowopowstałe na skutek działów rodzinnych, l) nowopowstałe inną drogą, jaką?... m) nie uległo zmianom. Niezależnie od tego zbierający ankietę podawał w tym względzie swoją opinię ogólną. Opracowanie odpowiedzi pochłonęło w dziale agrarnym opisów wsi najwięcej czasu, gdyż powtarzane było dwukrotnie. Pierwsze bardziej mechaniczne ujęcie wyników wykazało potrzebę ponownego opracowania, przy którym poddawano rozbiorowi większość poszczególnych gospodarstw. Pragnąc zróżnicować w miarę możności wszystkie gospodarstwa nowopowstałe według źródła ich pochodzenia, musiano zastanawiać się równolegle nad kwestionariuszem demograficznym i badać stosunki pokrewieństwa. Otrzymane wyniki mają oczywiście wartość przede wszystkim orientacyjną, albowiem przy wielkiej złożoności istoty zmian trudno mówić o materiale, odzwierciadlającym je z całkowitą dokładnością i w pełnym zakresie. Pytania o zmianach w układzie gruntów (*a* i *b*) nie dostarczyły materiałów, zasługujących na opracowanie.

W związku z omawianiem zmian podzielimy gospodarstwa na trzy kategorie, a mianowicie: nowopowstałe, niezmienione w okresie lat 1920—'34 i zmienione w tym okresie. Kategoria pierwsza nie wymaga komentarzy. Natomiast pamiętać trzeba, że gdy mówimy o zmianach w zakresie powierzchni gospodarstw i dajemy sumy przyrostu—będziemy te zmiany nazywali ruchem ziemi—to mamy do czynienia z obrotem ziemią, który niekiedy może być obrotem parokrotnie powtórzonym. Liczba więc wypadków zwiększenia lub zmniejszenia ilości posiadanej ziemi nie musi koniecznie odpowiadać liczbie

gospodarstw, które zwiększały lub zmniejszały swą powierzchnię, ponieważ w jednym i tym samym gospodarstwie mogło zajść kilka różnych wypadków takiego zwiększenia lub zmniejszenia. Można jednak przypuszczać, że w okresie 1920—'34 wypadków parokrotnego obrotu tym samym kawałkiem ziemi (nie gospodarstwem!) nie mogło być dużo i dlatego powierzchnia ruchu ziemią, t. j. ogólna ilość ziemi, która przeszła z ręki do ręki, odtwarza ten ruch dostatecznie dobrze. O ile gospodarstwa nowopowstałe wykazywały jeszcze późniejsze zmiany w powierzchni, to zmiany te zostały również uwidocznione w ruchu ziemią, wynikającym z zmniejszenia lub zwiększenia powierzchni gospodarstw.

Badania nad zwyczajami spadkowymi włościan w Polsce wykazały, że w większości dzielnic naszego kraju istnieje zwyczaj dzielenia gospodarstw pomiędzy dziećmi. Przyczyny tego są zarówno pochodzenia zwyczajowego jak i gospodarczego. Przyczyny zwyczajowe to działanie tradycji miejscowej i niezaradność, gdy chodzi o znalezienie innych sposobów pracy poza gospodarowaniem na roli. Przyczyny gospodarcze to zespół warunków ekonomicznych, uniemożliwiających wyjście poza własne gospodarstwo. Przeważają przyczyny gospodarcze; nawet tam, gdzie istnieje pełne zrozumienie potrzeby niepodzielności, twarde konieczności życiowe zmuszają do rozdrobnienia gospodarstwa. Rolnicy teoretycznie uznają szkodliwość działów, lecz w praktyce przeważnie się dzielą. Nie skutkowały zakazy prawne. Możliwości polityki gospodarczej i ludnościowej są jak dotychczas daleko nie wystarczające. W Zwyczajach spadkowych[1]) (woj. łódzkie) wymieniono m. in. następujące przyczyny dzielenia osad: a) mała zamożność i duża liczba dzieci, b) brak kredytu długoterminowego, c) szachownica i brak ksiąg gruntowych, d) liberalizm Kodeksu Napoleona, wychodzący z założenia równych praw dzieci do spadku. Wyniki, opracowanej w Instytucie Gospodarstwa Społecznego w roku 1929 ankiety w sprawie niepodzielności gospodarstw[2]) (ankieta objęła 50 powiatów z pośród woj. środkowych), wymieniają pomiędzy przyczynami podziału na pierwszym miejscu brak funduszów lub kredytu, następnie brak wyszkolenia, w końcu niedobór ziemi (chodzi tu o brak ziemi do nabycia), oraz brak pracy zarobkowej.

[1]) Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce, Cz. I—IV. Warszawa 1928—1929, passim.

[2]) W. Landau: Poglądy włościan na sprawę niepodzielności gospodarstw wiejskich, Warszawa 1930, 27.

Prof. W. Staniewicz pisze[1]), że „wzrost ludności i ubóstwo powodują podział gospodarstw i rozproszkowanie ziemi; pewien dobrobyt, małżeństwo (prymaty) i wychodztwo odwrotnie—działa na rozdrobnienie własności włościańskiej hamująco".

Najsilniej występuje podzielność gospodarstw w woj. południowych, a następnie w środkowych i wschodnich. Niepodzielność jako prawo zwyczajowe istnieje w woj. poznańskim i pomorskim, na Śląsku Cieszyńskim, oraz wśród kolonistów niemieckich, którzy np. w woj. południowych tworzą oazy niepodzielności w przeciwieństwie do ludności polskiej i ruskiej.

Wyniki badań w zakresie zmian agrarnych dokonanych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego dają wiele materiału, obrazującego między innymi i zwyczaje spadkowe włościan. Uderza przede wszystkim duży ruch w liczbie gospodarstw i zmiany w powierzchniach. Rośnie liczba gospodarstw, zmniejsza się zaś powierzchnia, przypadająca na gospodarstwo, objaw, o którym się na ogół wie, ale braknie liczb konkretnych; bezpośrednia i może najbardziej wymierna konsekwencja przeludnienia rolniczego Polski. Kształtowanie się tych przebiegów uwydatnia tablica Nr. 20.

Tablica 20.

Zmiany w powierzchni gospodarstw w latach 1920—'34

We wsiach z województw	Liczba gospodarstw zbadanych	Gospodarstwa, w których powierzchnia		Gospodarstwa nowopowstałe
		nie uległa zmianom	uległa zmianom	
		w odsetkach ogólnej liczby gospodarstw		
Środkowych	1 759	38,3	42,7	19,0
Wschodnich	865	34,4	47,8	17,8
Zachodnich (bez Śląska) . .	508	65,4	16,7	17,9
Śląskiego	324	58,3	19,8	21,9
Południowych	1 286	42,8	38,5	18,7
Wszystkich . .	**4 742**	**43,1**	**38,1**	**18,8**

Z tablicy Nr. 20 wynika, iż tylko 43,1 % gospodarstw przetrwało lat czternaście bez zmian, 18,8 % świeżo powstało, w innych zaś powierzchnia ulegała zmianom, i to przede wszystkim w kierunku zmniejszenia. Trudno uważać okres lat czternastu za dostatecznie

[1]) Dr W. Staniewicz: Matujzy-Bołondiszki, Wilno 1923, 72.

długi, który by usprawiedliwiał zaszłe zmiany, jako następstwo procesów naturalnych. Gospodarczo słusznym byłoby twierdzenie, że gospodarstwa małe, bliskie granicy samodzielności, nie powinny się kurczyć w swojej przestrzeni i mogą jedynie w odstępach 30 — 35-letnich zmieniać właściciela, dostając się do rąk jednego z dzieci (okres samodzielnej pracy gospodarza liczyć można na 30—35 lat, przyjmujemy, że zaczyna gospodarować, mając lat 25, kończy zaś, przekazując swoje gospodarstwo dzieciom w wieku lat 60). Skoro dzieje się inaczej, dowodzi to pogarszania się struktury agrarnej wsi. Objaw ten znajduje całkowity i silny wyraz w naszych tablicach. Prawie piąta część obecnej liczby gospodarstw powstała w okresie powojennym i, jak z dalszych tablic wynika, powstała przede wszystkim kosztem zmniejszenia gospodarstw istniejących. Najwięcej gospodarstw przetrwało bez zmian w woj. zachodnich, najmniej w wschodnich. Niepodzielność gospodarstw w woj. zachodnich ujawniła się właśnie w tym fakcie, stosunkowo zaś znaczny mimo to odsetek gospodarstw nowopowstałych nie przeczy bynajmniej tej niezmienności, ponieważ takie gospodarstwa w większości pochodzą tutaj nie z działów rodzinnych.

Tablica 21.

Struktura gospodarstw, które w okresie 1920 — '34 nie uległy zmianom powierzchni

Wsie z województw	Liczba gospodarstw, w których powierzchnia nie uległa zmianom	Powierzchnia gospodarstw o rozmiarach					
		do ½ ha	½—2 ha	2—5 ha	5—10 ha	10—20 ha	20—50 ha
		w odsetkach ogólnej powierzchni gospodarstw, które nie uległy zmianom					
Środkowych	674	4,5	19,5	25,5	29,7	18,1	2,7
Wschodnich	298	1,0	12,7	39,3	40,7	6,0	0,3
Zachodnich (bez Śląska)	332	4,2	25,6	21,4	25,3	17,5	6,0
Śląskiego	189	6,9	23,3	41,2	27,0	0,5	1,1
Południowych	551	6,0	44,6	34,4	13,5	1,3	0,2
Wszystkich	**2044**	**4,5**	**26,6**	**30,6**	**26,1**	**10,1**	**2,1**

Struktura gospodarstw, które w okresie powojennym nie uległy zmianom powierzchni, nie różni się w jakimś większym stopniu od struktury ogółu gospodarstw. Tablica Nr. 21 podaje w odsetkach strukturę agrarną tej grupy gospodarstw.

Podobieństwo struktury gospodarstw niezmienionych w okresie powojennym do obecnej struktury ogółu gospodarstw świadczy o tym,

że ustrój powojenny, niezależnie od dalszych przebiegów, jest w wielkim stopniu dziedzictwem czasów przedwojennych. Z drugiej strony, porównanie struktury gospodarstw niezmienionych z gospodarstwami nowopowstałymi po wojnie (tablica Nr. 25) wykazuje, że struktura nowych gospodarstw jest o wiele wadliwsza. Tablica Nr. 22 podaje jakiego pochodzenia są gospodarstwa nowopowstałe.

Tablica 22.

Liczba gospodarstw nowopowstałych według ich pochodzenia

We wsiach z województw	Gospodarstwa nowopowstałe		Gospodarstwa nowopowstałe pochodzące z					
	w liczbach bezwzględnych	w odsetkach ogólnej liczby gospodarstw zbadanych	działów	kupna	parcelacji	darowizny	dzierżawy	innego tytułu
			w odsetkach ogółu gospodarstw nowopowstałych					
Środkowych	334	19,0	79,9	11,4	3,9	—	4,2	0,6
Wschodnich	154	17,8	87,0	2,0	3,9	5,8	1,3	—
Zachodnich (bez Śląska)	91	17,9	28,5	18,7	25,3	—	26,4	1,1
Śląskiego	71	21,9	14,1	66,2	4,2	—	15,5	—
Południowych	240	18,7	85,8	7,0	4,6	—	1,3	1,3
Wszystkich	**890**	**18,8**	**72,2**	**13,7**	**6,3**	**1,0**	**6,1**	**0,7**

Przytłaczająca większość gospodarstw nowopowstałych w woj. środkowych, wschodnich i południowych powstała w drodze działów rodzinnych (w woj. wschodnich aż 87%!). A więc gospodarstwa istniejące (choć w większości zbyt małe) są tworzywem dla nowych gospodarstw! Inne źródła pochodzenia nie mają większego znaczenia. Natomiast woj. zachodnie, gdzie z działów pochodzi stosunkowo najmniej gospodarstw, ujawniają wśród nowych gospodarstw przewagę tych, które pochodzą z parcelacji lub z dzierżawy, śląskie zaś przewagę gospodarstw nowopowstałych w drodze kupna. W woj. zachodnich na większy odsetek nowych gospodarstw pochodzących z parcelacji wpłynęła jedynie wieś Słońsko z woj. poznańskiego.

Tablica Nr. 23 wykazuje, ile z ogółu powierzchni gospodarstw nowopowstałych przypada na poszczególne grupy gospodarstw według ich pochodzenia oraz jaki procent ogólnej powierzchni wszystkich gospodarstw stanowią gospodarstwa nowopowstałe.

Okazuje się, iż powierzchnia gospodarstw nowopowstałych w stosunku do ogólnej powierzchni wsi wyróżnia się mniejszymi odsetkami, niż w tablicy Nr. 22, gdzie w podobny sposób obliczono odsetki liczby gospodarstw. Są to zatem gospodarstwa we wsiach

najdrobniejsze. Trudno oczywiście oczekiwać ukazania się dostatecznie dużych gospodarstw, jeśli—jak to zobaczymy—macierzyste były już małe. Działy rodzinne, tworząc nowe nieżywotne gospodarstwa, osłabiają i w wielu wypadkach sprowadzają stare gospodarstwa do poziomu nieżywotnych. Tempo, w jakim podąża rozdrobnienie, jest przez to jeszcze bardziej napięte. Tablica Nr. 24 ujmuje przeciętne rozmiary nowopowstałych gospodarstw w chwili ich powstawania.

Tablica 23.

Powierzchnia gospodarstw nowopowstałych według ich pochodzenia

We wsiach z województw	Powierzchnia gospodarstw nowopowstałych		Powierzchnia gospodarstw nowopowstałych, pochodzących z					
	w hektarach	w odsetkach ogólnej powierzchni wsi zbadanych	działów	parcelacji	upna	darowizny	dzierżawy	innego tytułu
			w odsetkach ogólnej powierzchni gospodarstw nowopowstałych					
Środkowych	1 131	10,9	78,9	4,1	14,4	—	2,4	0,2
Wschodnich	505	8,3	82,8	5,9	1,8	7,5	2,0	—
Zachodnich (bez Śląska)	350	10,5	25,7	44,9	10,0	—	17,7	1,7
Śląskiego	113	8,9	9,7	4,4	78,8	—	7,1	—
Południowych . . .	531	13,2	74,4	17,5	6,8	—	0,6	0,7
Wszystkich . .	**2 630**	**10,5**	**68,7**	**12,6**	**12,6**	**1,4**	**4,2**	**0,5**

Tablica 24.

Przeciętne powierzchnie gospodarstw nowopowstałych

We wsiach z województw	Przeciętna powierzchnia gospodarstw nowopowstałych, pochodzących z						
	działów	parcelacji	kupna	darowizny	dzierżawy	innego tytułu	niezależnie od charakteru powstawania
	wynosiła w chwili powstawania hektarów						
Środkowych	3,3	3,5	4,3	—	1,9	1,0	3,4
Wschodnich	3,1	5,0	3,0	4,2	5,0	—	3,3
Zachodnich (bez Śląska) . .	3,5	6,8	2,1	—	2,6	6,0	3,8
Śląskiego	1,1	1,7	1,9	—	0,7	—	1,6
Południowych	1,9	8,5	2,1	—	1,0	1,3	2,1
Wszystkich . .	**2,8**	**5,9**	**2,7**	**4,2**	**2,0**	**2,0**	**3,0**

Z tablicy Nr. 24 wynika, iż powierzchnia nowych gospodarstw w chwili powstawania wynosiła przeciętnie trzy hektary. Późniejsze zmiany nie były liczne ani nie mogły w większym stopniu przyczynić się do zwiększenia obszaru gospodarstw. Stosunkowo największe

gospodarstwa powstawały za sprawą parcelacji, zawdzięczać to w dużej mierze należy uzasadnionej dążności do tworzenia przy akcji parcelacyjnej gospodarstw żywotnych. Jednak i te gospodarstwa są swoją drogą małe. Na większą przeciętną powierzchnię nowych gospodarstw, pochodzących z parcelacji w woj. południowych, wpłynęła obecność jednej wsi, w której nowopowstałe z parcelacji gospodarstwa rozporządzały większymi powierzchniami, a więc nie jest to zatem średnia typowa. Ta niedostateczna powierzchnia gospodarstw nowopowstałych rzuca jaskrawe światło na drogi, jakimi podąża u nas przekształcanie się struktury agrarnej.

Jeśli z ogółu gospodarstw wydzielimy te, które powstały w okresie powojennym, i ułożymy je w grupy wielkości (tablica Nr. 25) wydobędziemy na jaw kierunek, w którym idą zmiany.

Tablica 25.

Struktura gospodarstw nowopowstałych

Wsie z województw	Liczba gospodarstw nowopowstałych	Gospodarstwa nowopowstałe o powierzchni					
		do 1/2 ha	1/2—2 ha	2—5 ha	5—10 ha	10—20 ha	20—50 ha
		w odsetkach ogółu gospodarstw nowopowstałych					
Środkowych	334	3,3	34,4	34,1	21,0	6,3	0,9
Wschodnich	154	1,9	22,1	43,5	24,7	6,5	1,3
Zachodnich (bez Śląska) . .	91	3,3	46,1	24,2	14,3	9,9	2,2
Śląskiego	71	15,5	57,8	22,5	1,4	1,4	1,4
Południowych	240	6,3	47,9	35,8	7,9	1,7	0,4
Wszystkich . .	**890**	**4,8**	**39,0**	**34,3**	**15,8**	**5,1**	**1,0**

A zatem gospodarstwa o powierzchni ponad 5 ha stanowią tylko piątą część ogólnej liczby gospodarstw nowopowstałych, przy czym przeciętną obniżają najbardziej wsie z woj. południowych (i śląskiego), gdzie gospodarstw takich jest zaledwie jedna dziesiąta. Stosunkowo najlepiej układają się stosunki w woj. wschodnich, trzeba jednak pamiętać, że i wymagania co do niezbędnego minimum powierzchni są tam wyższe. Najwięcej spośród gospodarstw nowopowstałych ma powierzchnię wynosząca od 1/2 do 5 ha. Przeciętna powierzchnia gospodarstwa nowopowstałego wynosiła 3 ha. A zatem tej wielkości gospodarstwa stają się nowym, wzrastającym ilościowo składnikiem naszej struktury agrarnej.

Oświetlenie struktury gospodarstw macierzystych, t. j. tych, od których na skutek działów rodzinnych oddzielono jedną lub więcej

części, nasuwało poważne trudności z uwagi na złożoność i wielorakość przebiegów wywołujących zmiany w strukturze agrarnej. Przebiegi te nie dają się ująć przy ogólnym badaniu wsi. Dlatego przytoczone niżej liczby (tablica Nr. 26), dotyczące przeciętnego rozmiaru gruntów oddzielonych od gospodarstw macierzystych na skutek działów rodzinnych, uważać należy za orientacyjne i to w stopniu większym niż inne w tym dziale podane.

Tablica 26.

Kurczenie się gospodarstw w następstwie działów rodzinnych

Grupy wielkości gospodarstw macierzystych	We wsiach położonych w województwach					
	środkowych	wschodnich	zachodnich (bez Śląska)	śląskim	południowych	wszystkich
	Powierzchnia przeciętna obszaru oddzielonego na skutek działów rodzinnych w hektarach					
Ogółem . .	**3,68**	**2,97**	**2,39**	**1,75**	**1,81**	**2,71**
w tym gospodarstwa macierzyste, w których po oddzieleniu zostało:						
1/8—1/2 ha . . .	2,21	—	—	—	0,72	1,17
1/2— 2 ,, . . .	2,22	3,58	2,88	1,50	1,28	1,64
2— 5 ,, . . .	2,22	2,23	0,64	2,80	1,91	2,09
5—10 ,, . . .	4,22	3,01	2,29	0,85	2,44	3,26
10—20 ,, . . .	7,17	5,20	2,79	—	3,41	5,53
20—50 ,, . . .	7,12	3,75	—	—	—	5,72

Wzięliśmy pod uwagę wypadki zmniejszania się wielkości gospodarstw na skutek działów rodzinnych. W tym celu porównywaliśmy obszar, o jaki gospodarstwo z tego powodu zmniejszono, z wielkością gospodarstwa macierzystego w czasie badania. W międzyczasie, t. j. od chwili zmniejszenia gospodarstwa wskutek działów aż do roku 1935, mogły zachodzić w powierzchni gospodarstwa macierzystego zmiany z innego tytułu (np. sprzedaż części lub dokupno) i dlatego nie zawsze wolno podane powierzchnie gospodarstw macierzystych uważać wyłącznie za wytwór działów rodzinnych. Przypuszczamy jednak, że w większości wypadków nie zachodziły inne zmiany w tym stosunkowo nieznacznym okresie. Nie mogliśmy również określić liczby gospodarstw, które mogły powstać z jednego gospodarstwa macierzystego, o czym przy wyciąganiu wniosków trzeba zawsze pamiętać. Jeśli porównamy odpowiadające sobie rubryki tablic Nr. Nr. 24 i 26 (t. j. przeciętne powierzchnie gospodarstw nowo-

powstałych w drodze działów i przeciętne powierzchnie obszarów wydzielanych przy działach rodzinnych), to aczkolwiek nie podobna stwierdzić zupełnego podobieństwa, przecież liczby wykazują dostatecznie dużą zbieżność, co pozwala sądzić, że w przybliżeniu dynamika zmian została przez nas uchwycona.

Jak wynika z tablicy Nr. 26, działy rodzinne nie tylko powołują do istnienia nowe nieżywotne gospodarstwa, ale i pozostawiają macierzyste w stanie naruszającym możliwości zdrowej produkcji. Wśród gospodarstw macierzystych o obecnej powierzchni 2—5 ha przeciętna powierzchnia obszaru oddzielonego wynosi 2 ha, czyli z gospodarstwa stosunkowo bliskiego granicy samowystarczalności powstały gospodarstwa dalekie od tej granicy. Liczby pod tym względem dla woj. zachodnich i śląskiego nie są dostatecznie wymowne, ile że działy rodzinne są tam stosunkowo rzadkie (patrz tabl. 22).

Tablica 27.

Częstotliwość działów rodzinnych w gospodarstwach różnych grup wielkości

We wsiach z województw	Odsetek gospodarstw, które zmniejszyły powierzchnię z powodu działów rodzinnych, w stosunku do ogólnej liczby gospodarstw odpowiedniej grupy						
	wśród wszystkich gospodarstw o powierzchni do 50 ha	wśród gospodarstw o powierzchni					
		do 1/2 ha	1/2—2 ha	2 — 5 ha	5 — 10 ha	10—20 ha	20—50 ha
Środkowych	15,6	6,2	14,1	19,0	16,6	13,3	13,2
Wschodnich	23,9	—	5,8	29,9	23,0	26,2	12,8
Zachodnich (bez Śląska) .	3,4	—	2,1	2,3	2,9	7,5	—
Śląskiego	5,1	—	5,9	5,0	6,2	—	—
Południowych	26,1	16,7	25,1	28,0	24,6	34,4	—
Wszystkich . .	**18,0**	**8,3**	**16,4**	**22,0**	**17,5**	**15,8**	**10,2**

Kurczenie się rozmiarów gospodarstw za sprawą działów rodzinnych miało różne natężenie w zależności od położenia wsi w tej lub innej części Polski. Zmniejszanie się powierzchni na skutek działów miało różne natężenie w poszczególnych grupach wielkości gospodarstw (patrz tabl. Nr. 27).

Rozmiary (powierzchnia) prawie piątej części ogólnej liczby gospodarstw (bez nowopowstałych) uległy zmniejszeniu na skutek działów w okresie lat 1920—'34. Najwięcej tego rodzaju zmniejszeń było w woj. południowych i wschodnich, mniej w środkowych, bardzo mało w zachodnich i śląskim. Otrzymanych liczb nie wolno oczywiście porównywać z odsetkami gospodarstw nowopowstałych (tabli-

ca Nr. 22), gdyż np. z jednego gospodarstwa macierzystego mogły niekiedy powstać dwa i trzy nowe. Największy odsetek gospodarstw zmniejszonych na skutek działów przypada na grupę o wielkości 2—5 ha, czyli na grupę, która obejmuje w większości wypadków gospodarstwa nieżywotne. Zwłaszcza dużo gospodarstw, zawdzięczających swą karłowatość przede wszystkim działom rodzinnym, znajduje się w woj. południowych, bo 16,7% w grupie do 1/2 ha i 25,1% w grupie 1/2—2 ha.

Chociaż ścisłe uchwycenie całego obrotu ziemią i wyprowadzenie bilansu zmian nie jest możliwe, dla orientacji przytaczamy jednak (tablica Nr. 28) posiadane liczby, dotyczące obrotu z tytułu działów rodzinnych, jako zasadniczego składnika ogółu obrotów.

Tablica 28.

Obrót ziemią w następstwie działów rodzinnych

We wsiach z województw	Powierzchnia gospodarstw nowopowstałych w drodze działów	Powierzchnia obrotu ziemią przy zwiększeniu gospodarstw z działów	Ogólna powierzchnia obrotu ziemią na skutek działów rodzinnych		Powierzchnia obrotu ziemią przy zmniejszeniu gospodarstw z działów	Na każdy wypadek zmniejszenia z działów wypada średnio hektarów
	w hektarach		w hektarach	w odsetkach ogólnej powierzchni zbadanych wsi	w hektarach	
Środkowych	893	192	1 085	10,4	820	3,7
Wschodnich	418	119	537	8,9	505	3,0
Zachodnich (bez Śląska)	90	1	91	2,7	33	2,4
Śląskiego	11	1	12	0,9	23	1,8
Południowych	395	66	461	11,4	495	1,8
Wszystkich . .	**1 807**	**379**	**2 186**	**8,7**	**1 876**	**2,7**

Rubryka pierwsza podaje powierzchnie gospodarstw, które pochodzą z działów rodzinnych, w chwili ich powstania, druga ujmuje te powierzchnie, o które na skutek działów rodzinnych powiększyły się gospodarstwa już istniejące. Suma obu rubryk daje powierzchnię, jaka weszła do obrotu z tytułu działów rodzinnych (przy tym pamiętać winniśmy o zastrzeżeniu, że do ruchu ziemią w wypadku zwiększenia się rozmiaru gospodarstw zdołały trafić prawdopodobnie nieliczne obroty dokonywane parokrotnie tym samym kawałkiem). W woj. południowych, środkowych i wschodnich przeciętnie dziesiąta część powierzchni gruntów badanych wsi była przedmiotem działów rodzinnych. Inaczej układały się stosunki w woj. zachodnich (ze Śląskiem), tutaj działy rodzinne odgrywały rolę daleko mniejszą. Zestawiając powierzchnie, o jakie zmniejszyły się gospodarstwa stare na skutek

działów, spróbujemy dać obraz bilansu zmian, związanych z działami rodzinnymi. Zasięg badania obejmował w każdym wypadku jedną tylko wieś, dlatego obrotów ziemią z tytułu działów, jakie zachodziły z wsiami sąsiednimi (przede wszystkim w następstwie małżeństw) nie podobna było ująć. Stąd też głównie pochodzi niezgodność sum obrotu. Gospodarstwa zmniejszyły swą powierzchnię w następstwie działów o 1876 ha, ogólna zaś powierzchnia zwiększenia gospodarstw z działów oraz powierzchnia gospodarstw nowopowstałych z tego źródła wynosi 2 186, różnica wynosi 15%, co odnieść trzeba na karb możliwych niedokładności w ujęciu powierzchni i udziału w obrocie wsi sąsiednich. Nie jest to dziełem przypadku, że przeciętna powierzchnia, przypadająca na każdy wypadek kurczenia się wielkości gospodarstw, które pochodzą z działów, poza województwami zachodnimi (tablica Nr. 26), niedużo się różni od przeciętnych powierzchni gospodarstw nowopowstałych w tej drodze (tablica Nr. 24). Wolno na tej podstawie przypuszczać, że dokonana próba zobrazowania przemian pozwala w ogólnym zarysie uchwycić dynamikę stosunków agrarnych. Poddając rozbiorowi oddzielnie ruch ziemią ilekroć powierzchnia gospodarstw się zwiększyła, zestawiamy źródła zwiększenia w tablicy Nr. 29.

Źródłem powiększania powierzchni gospodarstw była przede wszystkim parcelacja i kupno z wolnej ręki, działy rodzinne nie odgrywały na ogół większej roli (prócz woj. środkowych). Parcelacja przyczyniła się zwłaszcza do upełnorolnienia w woj. wschodnich (zresztą na liczbach zaważyła tu dużo obecność wsi Terebeń). Powiększenie za sprawą kupna wysuwa się na przód w woj. śląskim. O nieznacznym w tym względzie wpływie parcelacji wspominaliśmy omawiając reformę rolną.

Tablica Nr. 30 zajmuje się ogólnym przyrostem ziemi w zbadanych wsiach za sprawą parcelacji.

Przyrost ten wynosił w okresie lat 1920—'34 nieco ponad 8% ogólnej powierzchni, jedynie w woj. wschodnich osiągnął 23%. Jeśli jednak odrzucimy wieś Terebeń z woj. poleskiego, która wyróżnia się wysokim odsetkiem przyrostu powierzchni w gospodarstwach, które powstały z parcelacji, to udział parcelacji w tym przyroście dla wszystkich wsi wyrazi się liczbą 4,2% ogólnej powierzchni wszystkich zbadanych wsi. W ogóle większe było znaczenie parcelacji w zakresie upełnorolnienia gospodarstw niż tworzenia nowych warsztatów.

Z parcelacji jako źródła powiększenia gospodarstwa bardziej korzystały gospodarstwa większe. Przyrost powierzchni gospodarstw,

który nastąpił na skutek parcelacji, przedstawia się następująco (bez wsi Terebeń) w stosunku do ogólnego stanu posiadania w poszczególnych grupach gospodarstw:

½— 2 ha	1,5%
2— 5 „	2,1%
5—10 „	2,7%
10—20 „	3,9%
20—50 „	2,5%

A zatem gospodarstwa o powierzchni 10—20 ha dzięki parcelacji powiększyły grunty swoje o największy odsetek. Przeciętna powierzchnia działki, o jaką wzrosły gospodarstwa z tego źródła, wynosiła 2,2 ha, a zatem nie mogła być podstawą przejścia gospodarstw najmniejszych do kategorii większych. Z obliczonych odsetków można wnioskować, że gospodarstwa większe korzystały z ziemi pochodzącej z parcelacji więcej niż mniejsze, które przecież bardziej tego potrzebowały.

4. WZROST ROZDRABNIANIA SIĘ GOSPODARSTW

Zmiany w strukturze agrarnej wsi polskiej idą w kierunku rozdrabniania warsztatów poniżej granic samowystarczalności. Rozstrzygającą rolę w tym względzie odgrywają działy rodzinne. Podane wyżej tablice (Nr. Nr. 20—30) uwidoczniły tę dążność z całą mocą. Nie ulega wątpliwości, że w wyniku naturalnego toku przemian w strukturze agrarnej następuje wzrastanie pewnej grupy gospodarstw, maleje zróżnicowanie struktury, zaczyna coraz bardziej przeważać bezwzględnie i stosunkowo grupa gospodarstw małych. Przebiegi takie gdybyśmy mogli stwierdzić, że maleje nie tylko liczba gospodarstw większych, ale i najmniejszych, karłowatych, można by z zastrzeżeniami uznać za dodatnie[1]). W toku zmian, zdążających do sprowadzenia gospodarstw do pewnej przeciętnej wielkości, istnieje jednak drugie zasadnicze zagadnienie, a mianowicie jaki przeciętny obszar staje się tym przeważającym składnikiem struktury, i czy nie leży on poniżej niezbędnego minimum wielkości? Czy z biegiem przemian obszar przeważającego w strukturze gospodarstwa nie będzie malał szybciej niż podąża postęp wytwórczości? Wszystko wskazuje na to, iż w dzisiejszych warunkach takie dążności, szczególnie w okręgach większego zagęszczenia ludności wiejskiej, niestety wzra-

[1]) W paru monografiach natrafiliśmy na twierdzenia o zjawisku zmniejszania się stosunkowego liczby gospodarstw karłowatych.

stają w swojej mocy. Nie mamy podstaw do wielkiego optymizmu w zakresie istnienia decydującego samorzutnego postępu produkcji w małych gospodarstwach[1]) o ile nie wpłynie na to planowa działalność polityki rolnej.

Tablica 29.

Źródła powiększania powierzchni gospodarstw

We wsiach z województw	Obszar przyrostu powierzchni gospodarstw, przypadający na gospodarstwa, które zwiększyły swą powierzchnię w okresie 1920 — '34 w hektarach	Obszar przyrostu powierzchni gospodarstw pochodzącego z			
		działów	parcelacji	kupna	znoszenia serwitutów
		w odsetkach ogólnego obszaru przyrostu powierzchni			
Środkowych	891	21,5	17,2	36,6	24,7
Wschodnich	1 819	6,5	75,1	14,6	3,8
Zachodnich (bez Śląska) . .	131	0,8	38,9	59,5	0,8
Śląskiego	51	2,4	29,3	68,3	—
Południowych	544	11,9	25,8	61,6	0,7
Wszystkich . .	**3 436**	**11,0**	**50,2**	**30,2**	**8,6**

Tablica 30.

Obrót ziemią w następstwie parcelacji

We wsiach z województw	Powierzchnia gospodarstw nowopowstałych w drodze parcelacji	Powierzchnia obrotu ziemią przy zwiększaniu gospodarstw z parcelacji	Ogólna powierzchnia obrotu ziemią na skutek parcelacji	
	w hektarach		w hektarach	w odsetkach ogólnej powierzchni zbadanych wsi
Środkowych	46	153	199	1,9
Wschodnich	30	1 365	1 395	23,0 *a*
Zachodnich (bez Śląska) . .	157	51	208	6,2
Śląskiego	5	12	17	1,3
Południowych	93	143	236	5,9
Wszystkich . .	**331**	**1 724**	**2 055**	**8,2** *b*

a — bez wsi Terebeń 7,1%. *b* — bez wsi Terebeń 4,2%.

Ponieważ powierzchnie wsi na ogół zmieniają się nieznacznie można za wskaźnik liczbowy tej ujemnej ewolucji agrarnej uważać przyrost liczby gospodarstw. Przecież prawie każde nowe gospodarstwo to uszczuplenie stanu posiadania gospodarstw już istniejących.

[1]) Patrz niżej str. 146 i nast.

Celem oświetlenia sprawy przyrostu liczby gospodarstw odwołujemy się do materiałów, które czerpiemy z możliwie różnorodnych źródeł. W większości wypadków, posiadając liczbę gospodarstw w różnych latach, obliczamy sami przeciętny roczny przyrost, przyjmując, że liczba gospodarstw w kolejnych latach rośnie w postępie geometrycznym.

a) województwa południowe

Dr Styś poświęcił szczegółową pracę wyłącznie oświetleniu rozdrobnienia gruntów chłopskich w woj. południowych[1]). Rozbiór swój oparł na zbadaniu dwudziestu wsi różnego typu w woj. lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim. Poważną luką tej pracy jest brak oparcia wywodów o jakikolwiek rok z początków Niepodległości Polski, przedostatnią bowiem datą uwzględnioną jest rok 1883, a ostatnią rok 1931. Stąd pozostajemy w zupełnej nieświadomości, jaka była dynamika rozdrobnienia w okresie powojennym. Okres zaś 1883—1931 zespala w sobie zbyt różnorodne i nie nadające się do porównań lata przedwojenne i powojenne. Z końcowej tabeli tej pracy wyjmujemy jedynie wskaźniki, które uwydatniają wzrost zaludnienia i rozdrabniania w dwudziestu badanych wsiach.

Rok	Rozwój zaludnienia	Rozwój liczby gospodarstw	Liczba głów na gospodarstwo	Rozwój stanu posiadania chłopów	Liczba głów na jeden km kw	Przeciętna wielkość gospodarstwa
1787	100	100	100	100	100	100
1820	114	111	103	105	109	95
1850	135	141	95	109	125	77
1883	159	190	83	109	146	57
1930—'31	226	290	77	127	178	44

Rozwój zaludnienia był najsilniejszy w okresie 1883 — 1931, jednak to napięcie przyrostu odnieść trzeba do pierwszej, przedwojennej części okresu. Gospodarstw w tymże czasie przybyło 53% przy powiększeniu obszaru tylko o 17%. W ostatecznym wyniku przeciętna wielkość gospodarstwa spadła prawie o 25% — z 4 ha w roku 1883 na 3 ha w roku 1931. Największy przyrost liczby gospodarstw przypada na grupę 0,5—5 hektarową. W okresie 1883—1931 przeciętny roczny przyrost liczby gospodarstw wynosił 0,89%.

[1]) W. Styś: Rozdrabnianie gruntów chłopskich w b. zaborze austrjackim od roku 1787 do 1931, Lwów 1934, 302.

Autor stwierdza, że w ostatnich 110 latach tempo przyrostu liczby gospodarstw stale się wzmagało. Na podkreślenie zasługuje fakt, że liczba komorników i chałupników zmniejszyła się po roku 1883—w następstwie wychodztwa oraz dokupna gruntu i wynikającego stąd przechodzenia do wyższych grup gospodarczych.

Zmiany zachodzące w strukturze przedstawiają się bardzo niekorzystnie; powiększenie stanu posiadania daleko nie równoważyło przyrostu ludności, a tym samym i wzrostu liczby gospodarstw.

We wsi Uniż[1]) szczególnie niekorzystnie przedstawiała się nawet ewolucja ogólnego stanu posiadania, który w roku 1880 wynosił 203 ha, a w roku 1931 tylko 111 ha, jako powód wskazano karczmę i wykup ziemi przez folwark. Do systematycznego rozdrobnienia przyczyniały się zwyczaje spadkowe i stosunki prawno-majątkowe. Na jedną osobę przypadało gruntu 0,56 ha w r. 1880, 0,32 ha w 1921 roku i 0,28 ha w 1931 roku. Gospodarstw było 31 w 1816 roku, 84 w 1921 roku, czyli przyrost roczny wynosił 0,95%. Rzecz znamienna, że w okresie powojennym ogólna liczba gospodarstw uległa zmniejszeniu a to kosztem gospodarstw 1/2 i 2—5 hektarowych, wzrosła natomiast liczba gospodarstw 1/2—2 hektarowych z 27 w roku 1921 na 34 w roku 1931. Roczny przyrost gospodarstw tej kategorii wynosił zatem 2,34%.

We wsi Broniszów powiatu ropczyckiego[2]) było gospodarstw 81 w roku 1849, 108 w roku 1885 i 130 w roku 1928. Przyrost roczny w pierwszym okresie wynosił 0,79%, w drugim 0,42%. Jednak w okresie drugim pogorszenie miało trwać tylko do roku 1905, poczem w zakresie kształtowania się struktury nastąpiło polepszenie. Nic o tym nie wiemy, jakie zmiany odbywały się po roku 1928. Wieś posiada ustrój lepszy niż przeciętny w woj. południowych.

W Zwyczajach spadkowych czytamy ogólną opinię o stosunkach w woj. południowych: „Rodzice, chcąc zaopatrzyć dzieci, są zmuszeni dzielić między nie swój majątek, co wywołało nie słabnący dotąd na sile prąd w kierunku nieskończonego—rzec można—dzielenia majątków".

Jan Słomka[3]) stwierdza dla swej wsi rodzimej Dzikowa (pow.

[1]) Inż. W. Przybysławski: Uniż—Wieś powiatu Horodeńskiego, Warszawa 1933, 28—40.

[2]) Dr J. Fierich: Broniszów —Wieś powiatu Ropczyckiego, Warszawa 1933, 59—117.

[3]) Jan Słomka: Pamiętniki Włościanina, Kraków 1929, 487.

tarnobrzeski), że ,,wskutek podziałów [rodzinnych (gospodarstwa) bardzo się rozdrabniały i ciągle się rozdrabniają".

We wsiach Rybna i Kaszów powiatu krakowskiego[1]) przebieg rozdrobnienia był następujący:

Liczba gospodarstw	1849 rok	1928 rok
wieś Rybna . .	300	512
wieś Kaszów . .	231	391

A zatem roczny przyrost liczby gospodarstw wynosił w Rybnej 0,68%, w Kaszowie 0,67%. Przeciętna powierzchnia jednego gospodarstwa zmalała przez ten czas prawie o 50%.

b) województwa środkowe

We wsiach Góra Bałdrzychowska i Byczyna (pow. łęczycki)[2]) zmiany w liczbie gospodarstw były nieznaczne, a mianowicie liczyły gospodarstw:

w roku	wieś Góra Bałdrzychowska	wieś Byczyna
1864	55	11
1886	63	.
1902	64	.
1926	62	14

Byczyna wykazuje stosunkowo nieco większy pęd ku tworzeniu nowych gospodarstw i podziału ziemi, co autor, badający stosunki tamtejsze, kładzie na karb mniejszej zamożności i niższej oświaty jej mieszkańców. Przyrost ludności jest stosunkowo niewielki, ostatnio (po wojnie) malejący. Zmiany w przeciętnej wielkości gospodarstwa nieznaczne.

We wsi Jasieniówka (pow. sokólski)[3]) w latach] 1864—1931 połowa gospodarstw nie podlegała podziałom, czwarta część rozpadła się na dwie części, siódma na trzy części, a jedno gospodarstwo na pięć. Pozostały nie rozdzielone prawie wszystkie mniejsze nadziały. Jako przyczyny nieznacznego rozdrobnienia wskazano: wychodztwo i brak zwyczaju wyposażania córek ziemią. Na ogół granicą podzielności gospodarstw jest pół ucząstka czyli 9 dziesięcin. Kryzys prawdo-

[1]) Inż. M. Sowiński: Rybna i Kaszów — Wsie powiatu Krakowskiego, Warszawa 1928, 33 — 43.

[2]) W. Gortat: Góra Bałdrzychowska i Byczyna. Warszawa 1928, 45 i 46.

[3]) Inż. W. Krzysztofik: Jasieniówka — Wieś powiatu Sokólskiego, Poznań 1934, 133—135.

podobnie pogorszył sytuację, albowiem obok zatamowania odpływu wychodźczego stwierdzono remigrację. Roczny przyrost wynosił przypuszczalnie do 1,00%.

W żydowskiej kolonii Izaaka[1]) (pow. sokólski) rozdrobnienie zaszło dosyć daleko, gdyż z 15 gospodarstw nadziałowych w roku 1864 do 1932 roku powstało 29. Roczny przyrost liczby gospodarstw wynosił 0,97%. Ogólny stan posiadania uległ zmniejszeniu z 405 ha na 332 ha.

W osadzie Przybyszew powiatu grójeckiego[2]) o przeważającym ogrodniczym charakterze produkcji, liczba gospodarstw po uwłaszczeniu wynosiła 200, zaś 230 w 1927 roku. Stan posiadania zwiększył się w tym czasie. Roczny przyrost liczby gospodarstw wynosił 0,21%.

W [woj. lubelskim w trzech gminach[3]) ilość ziemi, jaka przypadała na mieszkańca, skurczyła się w okresie lat 1825 — 1921 o połowę.

We wsi Okalina (pow. opatowski)[4]) było 32 gospodarstwa w roku 1864, a 43 w roku 1926. Roczny przyrost wynosił 0,47%. Przeciętna powierzchnia gospodarstwa zmniejszyła się stosunkowo nieznacznie, bo z 5,2 ha na 4,9 ha. Spadła liczba gospodarstw karłowatych i parcelowych o przestrzeń poniżej 2 ha. Silniej dzieliła się wieś w okresie istnienia szachownicy niż po dokonanym scaleniu. Autor stwierdzając pozorną poprawę struktury zaznacza, że jednak część gospodarstw znajduje się w stanie rozpadu, rozdrobnienie zaś gospodarstw jest bardzo silne.

We wsi Jastrzębia pow. radomskiego[5]) było 94 gospodarstw w 1864 roku, a 122 w 1930. Wobec dokupywania gruntów we wsiach okolicznych przeciętna powierzchnia gospodarstwa prawie nie uległa zmianom (z 9,69 ha spadła na 9,07 ha). W ciągu 66 lat ,,ziemia już przeszła w ręce drugiego, trzeciego, a nawet czwartego pokolenia". Zmniejszyła się znacznie liczba karłowatych gospodarstw komorniczych (z 23 na 7). Roczny przyrost ogólnej liczby gospodarstw wynosił 0,40%.

[1]) Inż. S. Salit: Kolonia Izaaka — Wieś powiatu Sokólskiego, Warszawa 1934, 61 — 73.

[2]) Dr S. Rosłoniec: Przybyszew — osada powiatu Grójeckiego, Warszawa 1933, 78.

[3]) Dr L. Górski: Problem przeludnienia na tle struktury agrarnej (Ekonomista 1929, tom IV, 33 oraz 1930 tom I, 77).

[4]) A. Dzierżawski: Okalina i Czerników, Warszawa 1929, 24—34.

[5]) K. Mróz: Jastrzębia — Wieś powiatu radomskiego, Warszawa 1935, 54.

W powiatach będzińskim i zawierciańskim[1]), znajdujących się pod wpływem bliskich ośrodków przemysłowych, rozdrobnienie było silne. Pierwotne nadziały rozpadały się na cztery, a nawet osiem części. Bliskość kopalni i fabryk przyczyniała się do tego rozdrobnienia. Wychodztwo miało duże rozmiary.

We wsi Sługocice (pow. brzeziński)[2]), na skutek zaciemnienia obrazu z powodu przeniesienia wsi w 1904 roku, trudno oświetlić przemiany struktury. Prawdopodobnie liczba gospodarstw i stan posiadania w okresie od uwłaszczenia do czasów powojennych nie uległy znaczniejszym zmianom.

W Zwyczajach spadkowych wyrażono opinię, że w woj. warszawskim i białostockim rozdrobnienie jest na ogół słabe; w kieleckim odbywa się przede wszystkim w części przemysłowej; w łódzkim przynajmniej w połowie wypadków obrachunku spadkowego, następuje podział gospodarstwa, przy czym silniejsze są podziały w części południowej województwa, słabsze zaś w północnej. Według Wiercieńskiego w dwóch gminach tego województwa liczba gospodarstw ukazowych w okresie lat 1864—1912 wskutek podziałów niemal się podwoiła. W woj. lubelskim wojna roznieciła silniejszy prąd ku podzielności gospodarstw i spotęgowała dalsze znaczne rozdrobnienie.

Ciekawe dane podaje monografia gminy międzyleskiej (pow. radzymiński)[3]). W 30 zbadanych wsiach ukazowych w okresie lat 1864—1931 stan posiadania zwiększył się o 19%, liczba zaś gospodarstw o 162%. Przeciętna wielkość gospodarstwa spadła z 8,5 ha na 3,9 ha, czyli przeszło o 50%. Roczny przyrost liczby gospodarstw wynosił zatem 1,45%. Należy przypuszczać, że faktyczna liczba gospodarstw z roku 1931 jest większa od ujawnionej podczas badań, w każdym razie spółczynnik przyrostu waha się prawdopodobnie około 2%, a jest to bardzo dużo. Autor stwierdza, że ,,rozdrobnienie ziemi włościańskiej nie było tak szybkie przed wojną jak obecnie".

We wstępie krytycznym do wyników spisu 1921 r.[4]) zestawiono liczby gospodarstw w latach 1904 i 1921 dla pięciu województw środkowych. Przyrost roczny dla całej grupy wynosił 0,47%.

[1]) W. Bronikowski: Stosunki rolnicze powiatów będzińskiego i zawierciańskiego, Warszawa 1929, 69.

[2]) B. Stolarski: Sługocice — Obraz życia i pracy jednej wioski, Warszawa 1925, 1 — 18 i 57 — 77.

[3]) P. Pilczuk: Międzyleś, Warszawa 1935 (rękopis).

[4]) Statystyka Polski, Tom XI, zesz. 2 i 3: Gospodarstwa wiejskie. Woj. centralne, Warszawa 1928, XVIII.

Obszernie opracował sprawę spadków i rozdrabniania gospodarstw przed wojną H. Wierciński[1]). W Królestwie Polskim liczba osad włościańskich na gruntach ukazowych zwiększyła się w okresie 1868—1904 z 514 tysięcy na 778. Przyrost roczny wyniósł zatem 1,15%. W tymże samym czasie liczba osad poniżej 3 mórg ($1^1/_2$ ha) wzrosła z 112 tysięcy na 126 tysięcy. Przyrost roczny wynosił 0,34%. Autor przytacza szczegółowe dane dla dwóch gmin woj. lubelskiego. Oto wyniki końcowe: w gminie Chodel przyrost średni roczny liczby osad w okresie lat 1865—1904 wynosił 0,82%, w okresie zaś 1904—'12—2,28%; w gminie Wojciechów przyrost roczny w pierwszym okresie wynosił 1,42%, w drugim—1,56%. W sześciu powiatach guberni lubelskiej przyrost roczny osad ukazowych w okresie 1865—1904 wynosił 1,81%. W zbadanych jedenastu gminach guberni lubelskiej podziałowi uległa przeciętnie prawie połowa liczby osad, przy czym w wielu a niekiedy w większości wypadków dokonywano podziałów wbrew prawu o podzielności, to znaczy na części mniejsze od sześciu morgów. W wyniku ostatecznym autor twierdzi, ,,że obawa przed rozdrobnieniem własności włościańskiej nie ma dostatecznych u nas podstaw, sama bowiem natura rzeczy kładzie kres temu rozdrobnieniu". Większą natomiast wagę przywiązuje autor do wytwarzania się szachownicy. Liczby wyżej przytoczone nie uzasadniają jednak optymizmu autora. Albowiem wzrost liczby gospodarstw podąża w kierunku grup średnich, samowystarczalnych, dopóki starczy ziemi, potem jednak zaczyna się rozdrobnienie poniżej granic ,,natury rzeczy", z uszczerbkiem dla najbardziej zasadniczych potrzeb życiowych. O granicy rozdrobnienia mówi w swej pracy dr Styś, że w woj. południowych przeciętna wielkość gospodarstw jest już bliska tej granicy, poniżej której zejść nie może. Wiemy jednak, jak nisko leży z konieczności ta granica i dlatego przypuszczamy, że czynnik ten na razie przynajmniej nie jest hamulcem rozdrobnienia.

c) województwa wschodnie

We wsi Matujzy-Bołondziszki (pow. lidzki)[2]) w okresie lat 1865—1923 liczba gospodarstw wzrosła z 13 na 35, wielkość zaś przeciętna

[1]) H. Wierciński: Dziedziczenie dziedzin włościańskich (Ekonomista 1914, tom IV, 105 — 121).

[2]) Dr W. Staniewicz, l. c. 37, 71 i 72.

gospodarstwa spadła z 25 dziesięcin na 4. Jedno gospodarstwo, najbardziej podzielone, rozpadło się aż na pięć części. Roczny przyrost liczby gospodarstw wynosił 1,72%.

W monografii województwa wileńskiego, znajdującej się w rękopisie w posiadaniu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, podniesiono fakt postępującego rozdrobnienia gospodarstw. W latach 1906—'29 liczba gospodarstw przeliczona na jednostkę powierzchni miała się zwiększyć o przeszło 50%.

W monografii województwa nowogródzkiego[1]) stwierdzono postępujące zagęszczanie się liczby gospodarstw na kilometrze kwadratowym. W roku 1887 było 2,2 gospodarstw, w roku 1921—5,7, a w roku 1934—9,2. A zatem tempo przyrostu po wojnie było większe, względnie co najmniej takie same jak przed wojną. Z faktów przytoczonych w tym opracowaniu wynika, że zmniejszyła się liczba gospodarstw parcelowych, wzrosła—karłowatych, prawie niezmienną pozostała — drobno-włościańskich. Inne kategorie gospodarstw uległy zmniejszeniu.

Zwyczaje spadkowe w odniesieniu do woj. wileńskiego i nowogródzkiego zaznaczają: ,,podziały gruntów nadziałowych i drobnej szlachty przyjęły zatrważający charakter. Osad nadanych przy uwłaszczeniu i stanowiących warsztat samodzielny obecnie w stanie niepodzielnym nie znajdziemy". Dla Polesia stwierdzono również daleko idącą podzielność gruntów: ,,bardzo często bywa, że wydzielony otrzymuje zagon węższy od brony".

W gminie rzeszańskiej (pow. wileńsko-trocki)[2]) bliskość miasta (Wilno) miała sprzyjać silniejszemu rozdrobnieniu. Również przyczyniła się po temu szachownica. ,,Od uwłaszczenia aż do naszych czasów gospodarstwa włościańskie malały co do obszaru, jednocześnie w szybkim tempie zwiększały się co do ilości". Liczba gospodarstw na gruntach nadziałowych podniosła się w okresie lat 1864—1928 z 768 na 2015, a zatem roczny przyrost wynosił 1,52%. Poprzednio przeważały gospodarstwa o powierzchni 10—20 ha, obecnie najwięcej jest gospodarstw o wielkości 2—10 ha. Rzecz znamienna, że liczba gospodarstw poniżej 2 ha wzrastała nieznacznie.

We wsi Bieciuny powiatu święciańskiego[3]) liczba gospodarstw

[1]) St. Odlanicki-Poczobutt: Województwo Nowogródzkie, Wilno, 1936 414—416.

[2]) S. Symonowicz: Gospodarstwa rolne w gminie rzeszańskiej powiatu wileńsko-trockiego (Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych, Tom XXIX zeszyt 1. Poznań 1933, passim.)

[3]) Według informacji zebranych na miejscu przez autora.

wzrosła po wojnie w okresie lat piętnastu o 33% czyli przyrost roczny wynosił 1,92%. Ogólny stan posiadania wsi w tym okresie nie uległ prawie zmianie, a tym samym wzrost liczby gospodarstw wpływał na znaczny spadek przeciętnej powierzchni gospodarstwa.

d) województwa zachodnie

Dla województw zachodnich nie znaleźliśmy monografii, która by oświetlała sprawę rozdrobnienia. Zwyczaje spadkowe stwierdzają panujący w woj. poznańskim i pomorskim zwyczaj niepodzielności gospodarstw, a tego zwyczaju miały nie zachwiać nawet trudności powojenne. Prof. Z. Ludkiewicz pisze[1]): ,,Struktura mniejszej własności na Pomorzu jest o wiele zdrowsza, niż w innych dzielnicach Polski. Gospodarstwa te nie posiadają niemal wcale szachownicy, serwituty i wspólnoty gruntowe są nieznane". Na Górnym Śląsku przeważa zwyczaj dzielenia gospodarstw, lecz objaw ten ma w tym wypadku odmienne nieco oblicze, albowiem łączy się z zarobkowaniem poza gospodarstwem. Często chodzi tutaj tylko o to, by mieć miejsce na postawienie własnego domu. Na Śląsku Cieszyńskim rozdrobnienie wzmaga się. Zwyczaje spadkowe stwierdzają: ,,we wsiach górskich, gdzie przed kilkudziesięciu laty były jeszcze ładne kilkudziesięcio-morgowe gospodarstwa, mamy obecnie całą szachownicę karłowatych gospodarstw".

Tyle co do województw zachodnich. Wolno żywić obawę, że lata ostatnie mogły i tutaj zachwiać te najzdrowsze stosunki w dziedzinie spadkobrania, jednak mimo wszystko jest to na razie, o ile chodzi o Poznańskie i Pomorze, dzielnica najmniej budząca troski.

* * *

Do oceny przyrostu liczby gospodarstw zastosowaliśmy odsetek geometryczny rocznego przyrostu. Materiał przytoczony ze wszystkich dzielnic nie wykazał tak znacznych różnic, jakich można by się spodziewać, ujmując w sposób porównawczy liczby, dotyczące tak złożonego objawu. Jeśli odrzucimy krańcową liczbę dla wsi Przybyszew, t. j. 0,21%, to wahania rocznych przyrostów będą się mieściły w granicach 0,34%—2,34%.

Nie obliczamy przeciętnego przyrostu dla ogółu miejscowości,

[1]) Prof. Z. Ludkiewicz: Stosunki Agrarne Rzeczypospolitej Polskiej — tom I, Województwo Pomorskie, Warszawa 1929, 35.

gdyż podany materiał zespala zbyt różnolite badania, nie pokrywające się z sobą ani w czasie ani w przestrzeni, jedynie dla orientacji zaznaczamy, że przeciętny roczny przyrost geometryczny można by określić na 1,2%.

Literatura naukowa rosyjska[1]) ujmuje zmiany w liczbie gospodarstw za pomocą spółczynnika zmiany liczby gospodarstw. Spółczynnik ten wyraża procentowy przyrost tej liczby za pewien okres. Przy tym podawany też bywa przeciętny przyrost roczny. Oczywiście spółczynniki przyrostu dla Rosji i Polski mogą być bardzo różne z powodu niejednakowych warunków, kształtujących ustrój rolny, jednak zasadnicze wielkości nie powinny się różnić. I tak jest w rzeczywistości. Obliczenia rosyjskie oparto na spisach rolnych. Przedwojenny przyrost roczny (geometryczny) wynosił w Rosji 1,55%, zaś w latach 1916—'27 wynosił 1,73%, był zatem większy niż przed wojną, przy czym pierwsza połowa tego okresu (1916—'23) wyróżniała się niższym przyrostem—1,23%, druga zaś (1924—'27) znacznie wyższym, bo 2,25%. Najwyższe spółczynniki przyrostu liczby gospodarstw występują w zachodnich okręgach Rosji Sowieckiej, graniczących między innymi z Polską. Wymieniony wyżej przedwojenny spółczynnik rocznego przyrostu (1,55%) został obliczony przez prof. A. Wajnsztejna w odrębnym szczegółowym opracowaniu[2]), w którym dla Kongresówki autor przyjmuje spółczynnik 1,65%.

Korzystając z niemieckich publikacyj statystycznych[3]) obliczamy spółczynniki przyrostu liczby gospodarstw dla Niemiec. W latach 1882—1907 spółczynnik ten wyniósł 0,35%, natomiast w następnym okresie 1907—'33 znacznie więcej, bo 1,93%.

Przechodzimy obecnie do danych dostarczonych przez opisy wsi. Spółczynnik przyrostu obliczony na podstawie obfitego materiału z 53 wsi zbadanych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego daje dla wszystkich wsi liczbę 1,50%, jako przeciętny roczny przyrost po wojnie. Różnice w tym względzie w poszczególnych grupach województw są nieduże jak to uwydatnia poniższe zestawienie:

[1]) D. Bogolubski: Rizmiery siemji krestjanskogo choziajstwa i prirost czisla choziajstw za 1916—1927 gg. (Statisticzeskoje Obozrenje 1929, Nr. 9. Sientiabr, 31—36).

[2]) A. Wajnsztejn: Czislennost i dinamika nalicznych krestjanskich dworow w predwojennoj Rossii. (Statisticzeskoje Obozrenje 1929, Nr. 7. Jul, 9—19).

[3]) Statistik des Deutschen Reichs, Band 459, 1 (Landwirtschaftliche Betriebszählung, Berlin 1936).

we wsiach z województw	procent przyrostu
środkowych	1,51
wschodnich	1,41
zachodnich (bez Śląska)	1 42
śląskiego	1,78
południowych	1,48
wszystkich	**1,50**

Fakt, że od wysokiego przyrostu nie są wolne także województwa zachodnie nie świadczy o ujemnym charakterze przemian w tych województwach. Albowiem, jak to wykazaliśmy (tabl. Nr. 22), w województwach tych przyrost pochodzący z działów rodzinnych znajduje się na dalszym miejscu, a zatem można przypuszczać, iż na przyrost składają się nie gospodarstwa powstałe z działów czyli w większości karłowate, lecz gospodarstwa o rozmiarach przeważnie żywotnych.

Porównanie zestawionych przez nas z różnych źródeł i obliczonych rocznych przyrostów liczby gospodarstw—są to w naszej terminologii spółczynniki przyrostu — świadczy, że różnice nie są zbyt znaczne. W średniem zaś dla większej liczby gospodarstw wykazują dużą zbieżność. Istnieje zatem i w przebiegu rozdrabniania jakaś prawidłowość i określone natężenie, które w naszych warunkach przy braku nowych obszarów ziemi wywołują przemiany natury ujemnej.

Niezależnie od pytań kwestionariusza indywidualnego co do zachodzących zmian spisujący podawali informacje o liczbie gospodarstw jeszcze na podstawie własnej obserwacji. Obliczony z tego źródła spółczynnik przyrostu wyraża się dla wszystkich wsi liczbą 1,39% dla okresu lat 1920—'34, oraz 0,79% dla 1913—'20. Czasy wojny musiały oczywiście zakłócić i zahamować rozdrabnianie. Najwyższy spółczynnik przyrostu po wojnie miały według tego źródła województwa środkowe 1,91%, najniższy—zachodnie 0,36%. Odpowiedzi spisujących na pytanie o postępie rozdrobnienia i jego przyczynach różniły się od siebie bardzo nieznacznie. Na 53 wsie tylko w czterech (po jednej z woj. poznańskiego, pomorskiego, śląskiego i krakowskiego) stwierdzono, że rozdrobnienie gospodarstw obecnie nie robi postępów. Na pytanie, kiedy było większe napięcie podążającego dalej rozdrobnienia, przed wojną czy po wojnie, tylko dwie wsie oświadczyły, że było takim przed wojną, trzy że rozdrobnienia wogóle nie ma, pozostałe zaś, czyli 48, że po wojnie dążność ku rozdrobnieniu jest większa, podkreślając w kilku wypadkach specjalną gwałtowność wzrostu rozdrobnienia. Przytaczamy wyróżniający

się głos z województwa kieleckiego: „Teraz jest większe rozdrobnienie, niż przed wojną. Dawniej nie słyszano, by ktoś dzielił „pół gruntu" (15 mórg), a teraz mamy już po trzech gospodarzy na „pół gruncie". Dawniej wianowano pieniędzmi, a teraz dwóch lub trzech zostaje... „Dzieci dorastają i trzeba je posłać do ludzi" — tak określają gospodarze i słusznie, jest dużo młodzieży, a brak ślubów, nie ma pieniędzy, a więc zarówno jedna jak i druga strona dają kawałki ziemi i tworzą się nowe gospodarstwa". Z woj. krakowskiego osoba przeprowadzająca ankietę pisze: „Wieś składała się z pięciu ról, pięciu zagród i siedmiu osad chałupniczych. Podział ról (od 40 do 50 mórg austr. rola) na półrola datuje się od 150 lat, ostatnia dotrzymała się do roku 1922. Podział półról na t. zw. ćwiartki datuje się od 1860 roku, kiedy wyszła ustawa austriacka o podzielności gruntów. Półról prawie nie ma obecnie tylko trzy i te już zdekompletowane, ćwiartek osiem, a reszta osady chałupnicze, potworzone z działek rodzinnych". Na zapytanie, jakie są powody rozdrobnienia, najliczniej (szczególnie w woj. południowych) wymieniano niemożność wychodztwa za granicę i do miast, następnie brak pobocznych źródeł zarobkowania i w końcu brak pieniędzy na spłaty rodzinne.

Wspominaliśmy już o pracy Wł. Landaua. Autor ten doszedł do podobnych wniosków. Większość sprawozdawców donosi o częstszych podziałach gospodarstw po wojnie, niż przed wojną. Wymienia się jako przyczyny tego: zmniejszenie się możliwości wychodźczych, trudniejsze warunki kredytowe, niemożność nabycia ziemi.

Badania Wydziału Ekonomiki Drobnych Gospodarstw w sprawie zadłużenia drobnych gospodarstw[1]) wykazały, że 17% ogółu gospodarstw badanych zalegało w roku 1935 z spłatami rodzinnymi, przy czym najwyższe obciążenie z tego tytułu przypadało właśnie na gospodarstwa woj. zachodnich (1228 zł na gospodarstwo), gdzie najpowszechniej panuje zwyczaj niepodzielności, najmniejsze zaś stwierdzono w woj. wschodnich (42 zł na gospodarstwo). Podane w tymże opracowaniu opinie ankietowanych świadczą o wzmaganiu się rozdrobnienia gospodarstw[2]). Sprawy zadłużenia z tytułu spłat

[1]) A. Broda: Zadłużenie gospodarstw na dzień 1 lipca 1935, Warszawa 1936, 35 — 37.

[2]) Od roku 1935 Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przeznaczyło 8 milionów złotych na kredytowanie spłat przy działach rodzinnych. Jest to pierwszy zasadniczy krok w kierunku łagodzenia sprawy rozdrabniania gospodarstw.

rodzinnych w gospodarstwach badanych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego będą oświetlone w oddzielnym opracowaniu.

Niedomaganie polegające na rozdrabnianiu się gospodarstw nie jest troską dopiero czasów powojennych. Już w drugiej połowie ubiegłego stulecia austriackie Ministerstwa Rolnictwa i Sprawiedliwości rozpisały kwestionariusz w sprawie ratowania zagrożonych posiadłości włościańskich, wskazując na prawo do wolnego dzielenia gruntów jako przyczynę postępującego ubożenia włościan. Towarzystwo Rolnicze Krakowskie ogłosiło z tego powodu obszerną odpowiedź oraz specjalne studium ekonomiczne[1]). W tej publikacji podniesiono wiele zagadnień i metod, znajdujących się dzisiaj na bieżącym warsztacie polityki rolniczej. Zadłużenie własności ziemskiej, klęska licytacyj, wołanie o moratorium, sprawy te przewijają się przez całą publikację. Jej autorzy wypowiadają się przeciw zakazom podzielności oraz przeciw instytucji majoratów, przy czym między innymi podnoszą, że istnienie karłowatych gospodarstw ma z ich punktu widzenia swoje zalety, bowiem dostarcza robotnika (taniego) dla większej własności ziemskiej.

Prof. L. Krzywicki w „Kwestji Rolnej"[2]), gdzie znajdujemy wiele prawd odkrywanych ponownie po wojnie, poddając rozbiorowi różnicowanie się oblicza społecznego wsi, przytacza wymowne dane statystyczne z XIX stulecia dla Galicji, Królestwa Polskiego, Niemiec, Francji, Belgii, z których wynika, iż „w przytoczonych krajach rozwojem drobnej własności ziemskiej przeważnie rządzi zasada dalszego podziału i rozdrobnienia".

[1]) Czy dzielenie ziemi jest przyczyną ubóstwa włościan w Galicji, Kraków 1882, passim.

[2]) L. Krzywicki: Kwestja Rolna, Warszawa 1903, 308 — 319.

IV. POGLĄDY ROLNIKÓW NA MOŻLIWOŚCI ZWIĘKSZENIA PRODUKCJI

Jako jeden ze środków zmniejszających skutki przeludnienia wysuwane bywa podniesienie wytwórczości warsztatu rolnego. Brak ziemi może być zastąpiony powiększeniem jej wydajności. Gospodarstwa niepełnorolne przy obecnym stanie produkcji zdołałyby przy wyższym poziomie produkcji roślinnej i zwierzęcej zatrudnić i wyżywić rodzinę gospodarską. Poglądy w tym względzie nie są zupełnie zgodne. Jedni przywiązują dużą wagę i rokują znaczne możliwości w zakresie racjonalnej organizacji gospodarstw rolnych, inni stawiają, w hierarchii środków ratunku, możliwości postępu produkcji raczej na dalszym planie.

Korzystając z opisów wsi dokonywanych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego podjęto próbę oświetlenia tego przedmiotu pod kątem widzenia samych rolników. Nie jest to oczywiście opinia, która by odzwierciadlała rzeczywiste, powiedzmy racjonalne możliwości, o których przecież zapytywani mogli nawet nie wiedzieć. Odpowiedzi zaznajamiają nas natomiast z poglądami, jak sobie rolnik wyobraża te możliwości w swoich dzisiejszych warunkach ekonomicznych i oświatowych. Jak się przekonamy, poglądy te brzmią różnie w zależności od dzielnicy i istniejącego już poziomu produkcji rolniczej.

Pytanie na indywidualnym kwestionariuszu sformułowano w sposób następujący: „Czy zdaniem gospodarza można w jego gospodarstwie uzyskać lepsze plony i większą wydajność zarówno w produkcji roślinnej, jak i zwierzęcej? (tak, nie) ..... jeżeli „nie", to dlaczego? ..... jeżeli „tak", to co należało by zrobić w tym kierunku?" ..... Ogółem udzielono 4548 odpowiedzi, przy czym na każdą odpowiedź (tak lub nie) często wypadało kilka czynników, od których zależy

Tablica 31. **Możliwości zwiększenia produkcji**

Wyszczególnienie		Wsie z województw: środkowych	wschodnich	zachodnich (bez Śląska)	śląskiego	południowych	wszystkich
Ogólna liczba odpowiedzi „tak" i „nie"		**1665**	**859**	**477**	**323**	**1224**	**4548**
Odsetek odpowiedzi stwierdzających że produkcję:	można zwiększyć	71,6	72,8	86,6	83,6	74,2	74,9
	nie można zwiększyć	28,4	27,2	13,4	16,4	25,8	25,1
Liczba czynników, które wymieniono jako warunkujące zwiększenie produkcji		**2413**	**1187**	**1053**	**328**	**1635**	**6616**
Odsetek odpowiedzi wymieniających:	nawozy	46,3	39,0	41,7	77,8	53,1	47,5
	melioracje	5,3	7,2	5,0	12,5	2,5	5,3
	uprawa roli i narzędzia rolnicze	16,1	16,9	3,2	1,8	16,5	13,6
	ulepszenie produkcji roślinnej i zwierzęcej	20,1	16,8	2,2	3,0	8,3	12,9
	oświata rolnicza	0,7	1,3	0,2	—	1,0	0,7
	komasacja	2,2	13,2	—	—	1,5	3,5
	ułatwienia kredytowe	4,2	2,4	6,5	3,4	6,8	4,9
	regulacja cen rolnych i przemysłowych	2,3	1,4	38,3	0,3	6,6	8,8
	różne inne	2,8	1,8	2,9	1,2	3,7	2,8
Liczba czynników, które wymieniono jako uniemożliwiające zwiększenie produkcji		**505**	**296**	**73**	**73**	**376**	**1323**
Odsetek odpowiedzi wymieniających:	brak ziemi	6,7	23,6	2,7	—	7,2	10,1
	wydajność całkowicie wyzyskana	41,6	12,2	38,4	47,9	30,1	31,9
	nieurodzajny grunt	21,2	24,0	48,0	15,1	37,2	27,5
	szachownica	11,1	12,8	—	—	0,8	7,3
	brak kapitału	4,5	9,5	2,7	1,4	1,9	4,6
	różne inne	14,9	17,9	8,2	35,6	22,8	18,6

Uwagi: a) Do grupy „nawozy" zaliczono nawozy sztuczne i naturalne. b) Do grupy „uprawa roli" i „narzędzia rolnicze" zaliczono między innymi uprawę łąk i sprzężaj. c) Do grupy „ulepszenie produkcji roślinnej i zwierzęcej" zaliczono między innymi zwiększenie produkcji pasz, ulepszenie odmian roślin i ras zwierząt, zmianę płodozmianu, skasowanie ugorów, założenie sadu, uprawę tytoniu. d) Do grupy „regulacja cen rolnych i przemysłowych" weszły przede wszystkim opinie „obniżyć ceny artykułów przemysłowych" i „podnieść ceny artykułów rolnych". e) Do grupy „grunt nieurodzajny" weszły też odpowiedzi grunt podmokły. f) Do grupy „różne inne" przy „nie" weszły między innymi odpowiedzi nieokreślone, jak „stan zadawalający". „nie opłaca się" oraz stwierdzające niemożność podniesienia produkcji z braku nawozu, konia, narzędzi, drogiej robocizny i t. d.

zwiększenie produkcji (przy odpowiedzi „tak"), lub które uniemożliwiają postęp (przy odpowiedzi „nie").

Tablica Nr. 31 ujmuje w liczby treść tych odpowiedzi.

Zestawione w tablicy opinie zespalają dosyć różnorodne kategorie zjawisk. Występują bowiem opinie z dziedziny technicznej obok opinii, dotyczących warunków ekonomicznych. Rzecz jasna, iż nie należy ich traktować odrębnie, a tym bardziej przeciwstawnie. Zwiększenie produkcji warunkują między innymi nawozy sztuczne, ale opłacalność nawozów z kolei zależy od wysokości cen artykułów rolnych. Są to zależności powszechnie znane, zestawienie zaś opinii miało na celu oświetlenie dróg rozumowania przeciętnego rolnika. Przede wszystkim winniśmy zaznaczyć, iż te same czynniki u jednych występują przy udzielaniu odpowiedzi „tak", u innych przy odpowiedzi „nie", czyli jedni wierzą w możliwość poprawy, jeśli będzie np. dokonana komasacja, inni nie wierzą w możliwość przeprowadzenia samej komasacji i stąd w konsekwencji nie wierzą w ogóle w możliwość zwiększenia produkcji gospodarstwa. Na szczęście, optymiści tworzą trzy czwarte ogółu, a w woj. zachodnich jeszcze więcej. Nie jest chyba rzeczą przypadku—okoliczność która zasługuje na podkreślenie—że rolnicy województw zachodnich, którzy poznali czym jest wysoka kultura, w większym odsetku stwierdzili możność dalszego podniesienia produkcji. Istotniejszy jest jednak nie podział na optymistów i pesymistów, lecz podział według poglądu w zależności od jakich czynników uwarunkowany jest postęp kultury rolnej.

Rolnicy województw zachodnich (bez Śląska) wymieniają to, czego brak daje im się istotnie dzisiaj najbardziej odczuwać, a mianowicie potrzebą wzmożenia nawożenia i godziwych cen (wyższe ceny na produkty rolnicze, niższe—na przemysłowe), inne czynniki nie odgrywają w ich opinii poważniejszej roli.

Rolnicy województw środkowych widzą możliwości ogólnego podniesienia produkcji w silniejszym nawożeniu oraz w ulepszeniu produkcji roślinnej i zwierzęcej, w lepszej uprawie roli i łąk, oraz w lepszych narzędziach, czynniki gospodarcze wymieniane są o wiele rzadziej.

Rolnicy województw wschodnich również na pierwszym miejscu wymieniają nawożenie (jednak mniej niż z innych grup województw), następnie, jak w środkowych, różne czynniki związane z uprawą, więcej niż gdzie indziej podnoszą potrzebę komasacji, a bardzo mało wspominają o warunkach ekonomicznych.

Wreszcie rolnicy z województw południowych wypowiadają się przede wszystkim za nawożeniem, nie wykazując w stosunku do pozostałych czynników większego ześrodkowania głosów.

Stosunkowo małą liczbę głosów, podnoszących wagę zagadnienia cen, trzeba częściowo tłumaczyć tym, że sformułowanie pytania nie skłaniało do rozumowań od strony warunków ekonomicznych, a raczej z punktu widzenia możliwości technicznych. Obecną jednak wszędzie jest wiara w możliwość podniesienia produkcji i to w pierwszym rzędzie w drodze silniejszego nawożenia.

W sposób znamienny układają się opinie co do rodzaju nawożenia. W województwach środkowych wśród wypowiadających się za nawożeniem 21,5% nie wymienia rodzaju nawożenia, reszta zaś głosów jest prawie równomiernie podzielona na zwolenników nawożenia naturalnego (37,7%) i sztucznego (40,8%). Dwukrotnie przeważają zwolennicy nawożenia naturalnego w woj. białostockim.

W woj. wschodnich przeważająca większość nie wymienia rodzaju nawożenia (68,3%), wśród nielicznych zaś wymieniających go przeważają zwolennicy nawożenia naturalnego (nawożenie naturalne 19,4% głosów, sztuczne—12,3%).

W województwach zachodnich (bez Śląska) nie ma zasadniczo odpowiedzi, która by nie wymieniała rodzaju nawożenia (tylko 0,7% tego nie czyni). Zwolennicy nawożenia sztucznego znajdują się w przeważającej, niespotykanej w innych dzielnicach kraju, większości (85,3%).

W województwach południowych liczba nie wymieniających rodzaju nawożenia jest dosyć znaczna (20,9%); wśród wymieniających przeważają zwolennicy nawozów sztucznych (nawożenie naturalne 30,4% głosów, sztuczne — 48,7%,) szczególnie w województwie krakowskim.

Dla całej Polski za nawozami sztucznymi padło 46,1% głosów, za naturalnymi—27,8%, bez wymienienia rodzaju nawożenia—26,1%.

Obraz ten kształtowania się opinii rolników odzwierciadla dosyć poprawnie zasięg kultury rolniczej. Taki lub inny układ odpowiedzi nie pochodzi bowiem z obrachunku opłacalności, ale jest przede wszystkim konsekwencją przedostawania się oświaty zawodowej.

Odpowiedzi przeciwne („nie"), znajdujące się zresztą w mniejszości (25%), wysuwają „brak ziemi", jako przeszkodę do zwiększenia produkcji przede wszystkim w woj. wschodnich. Ale nie jest to odpowiedź właściwa, niezgodna jest bowiem z sensem pytania. Świad-

czy jednak o panującym ponad wszystko zagadnieniu głodu ziemi. Nie jest to zarazem odpowiedź właściwa tej dzielnicy, albowiem już z odpowiedzi w sprawie czy „wydajność (została) całkowicie wyzyskana", jest rzeczą widoczną, że właśnie w tych województwach najmniejszy odsetek głosów stwierdza niemożność podniesienia produkcji z powodu całkowitego wyzyskania zdolności produkcyjnych gospodarstwa.

Szachownica, w charakterze przeszkody, podawana jest w woj. środkowych i wschodnich, brak kapitału głównie we wschodnich. Odpowiedzi, związane z jakością gleby („grunt nieurodzajny"), nie dają jasnego i logicznego obrazu, szczególnie w województwach zachodnich, jednak tutaj bezwzględna liczba odpowiedzi jest bardzo mała (35) i dlatego obliczony odsetek przejaskrawia opinie.

Z możliwościami zwiększenia produkcji wiąże się pytanie, czy stwierdzono postęp np. w stosunku do lat przedwojennych. Na pytanie w kwestionariuszu, czy osoba dokonywająca ankietę może stwierdzić postęp w uprawach roślinnych w stosunku do okresu przedwojennego, odpowiedzi przeważnie rozpadły się na dwie prawie jednakie pod względem ilościowym grupy. W województwach środkowych tyluż stwierdziło, że postępu nie ma, ilu że postęp istnieje. W województwach wschodnich i południowych przeważały opinie o braku postępu. Jeden z spisujących z woj. tarnopolskiego stwierdza istnienie postępu do roku 1929, potem zaś miało nastąpić uwstecznienie kultury gdy chodzi o produkcję roślinną. W województwach zachodnich znaczna większość stwierdziła fakt postępu w okresie powojennym. Opinię tę należy jednak traktować jako odtwarzającą stosunki powojenne bez porównywania z przedwojennymi i w czasach przed kryzysem. Na ogół można z całym przekonaniem stwierdzić istnienie postępu w zakresie wytwórczości, jednakże prawdopodobnie nie w tym stopniu w jakim wzrastają potrzeby wsi polskiej.

Struktura agrarna Polski według spisu 1931 roku

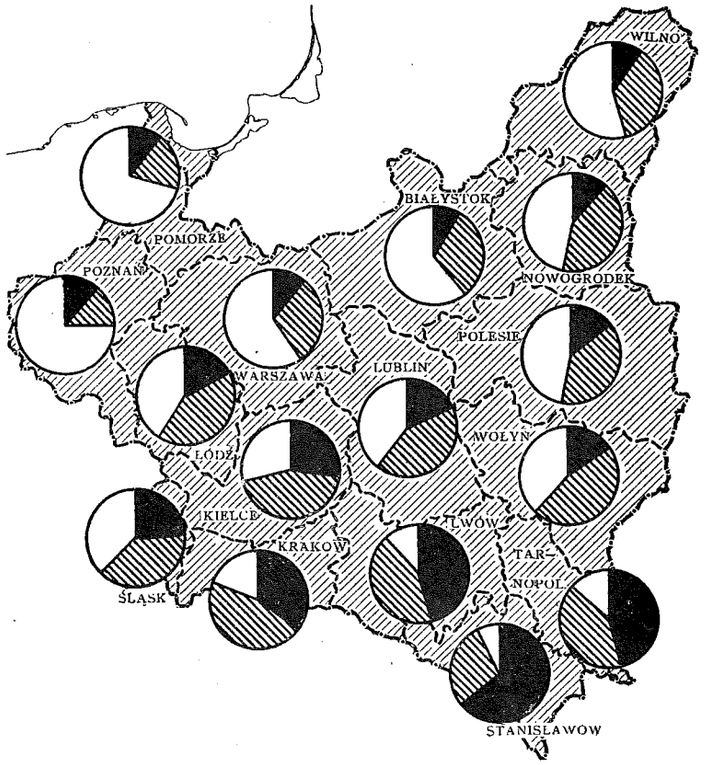

Oznaczenie

Odsetek gospodarstw, w których powierzchnia użytków rolnych wynosi

do 2 ha — 2—5 ha — ponad 5 ha

ZAŁĄCZNIKI

1. Tablica A. Gospodarstwa według grup wielkości i działki we wsiach zbadanych
2. Tablica B. Gospodarstwa karłowate (1/8 — 2 ha) według głównego źródła utrzymania ich właścicieli
3. Liczba gospodarstw w Polsce

Załącznik Nr. 1.

Tablica A.

Gospodarstwa według grup wielkości i działki we wsiach zbadanych

Liczba porządkowa	Nazwa wsi województwo, powiat,	Ogólna liczba gospodarstw i działek	Liczba gospodarstw ogółem	w tym o ogólnej powierzchni hektarów: 1/8—1/2	1/2—1	1—2	2—3	3—5	5—7	7—10	10—15	15—20	20—30	30—50	Przeciętny obszar gospodarstwa w ha	Liczba działek o powierzchni do 1/4 ha	Działki w stosunku do ogólnej liczby gospodarstw i działek w odsetkach
	Woj. Warszawskie																
1	Karolew pow. Kutno	23	16	—	2	2	8	1	2	—	1	—	—	—	3,1	7	30,4
2	Marjanów ,, ,,	27	25	—	—	2	1	1	1	5	10	3	2	—	11,0	2	7,4
3	Barcząca, Chmielew, Jezioro, pow. Mińs. Maz.	68	65	—	1	10	10	25	11	5	3	—	—	—	4,2	3	4,4
4	Olszewnica Stara ,, Warszawa	86	84	—	5	4	9	13	7	27	16	2	1	—	7,1	2	2,3
	Woj. Łódzkie																
5	Retkinia pow. Łódź	92	80	1	6	17	8	29	16	2	—	—	1	—	3,7	12	13,0
6	Wierzbie ,, Wieluń	150	148	2	7	26	14	18	64	9	8	—	—	—	4,7	2	1,3
	Woj. Kieleckie																
7	Sierosławice pow. Końskie	126	126	1	14	47	33	24	5	2	—	—	—	—	2,3	—	—
8	Wilczawola ,, Kozienice	25	25	—	1	—	1	1	3	14	4	—	—	1	9,3	—	—
9	Bzów ,, Zawiercie	188	167	—	33	39	22	29	20	13	11	—	—	—	3,6	21	11,2
	Woj. Lubelskie																
10	Dyle pow. Biłgoraj	42	42	—	3	4	2	7	14	7	4	1	—	—	5,8	—	—
11	Bochotnica ,, Puławy	273	262	48	76	70	42	21	3	1	1	—	—	—	1,5	11	4,0
12	Karmanowice ,, ,,	99	97	1	3	11	8	28	21	16	8	1	—	—	5,4	2	2,0
13	Góry ,, ,,	73	72	—	1	2	2	19	11	22	11	4	—	—	7,3	1	1,4
14	Głuchówek ,, Siedlce	55	54	—	1	2	3	8	17	15	6	1	1	—	7,2	1	1,8
15	Górki ,, ,,	23	23	—	—	1	—	5	4	8	5	—	—	—	7,5	—	—
16	Przeździatka ,, Sokołów	56	52	5	13	8	7	11	5	3	—	—	—	—	2,5	4	7,1
17	Kołacze ,, Włodawa	142	141	1	4	4	12	17	26	34	22	17	3	1	8,5	1	0,7
	Woj. Białostockie																
18	Netta pow. Augustów	131	115	—	—	2	2	10	18	17	36	15	12	3	12,3	16	12,2
19	Chodory ,, Białystok	35	35	—	1	—	—	6	10	6	6	4	1	1	10,1	—	—
20	Jarnuty ,, Ostrołęka	58	56	—	2	1	4	3	7	5	15	11	8	—	11,9	2	3,4
21	Olszewka ,, ,,	92	74	—	—	2	1	7	7	15	10	11	15	6	15,0	18	19,6
	Woj. Wileńskie																
22	Komajsk pow. Dzisna	138	137	1	—	5	6	34	29	37	18	6	1	—	7,3	1	0,7
23	Baranie ,, Święciany	36	35	—	—	—	3	5	5	7	8	5	1	1	10,3	1	2,8
24	Taluszany ,, ,,	30	30	—	—	5	2	4	9	4	3	2	1	—	7,0	—	—
25	Żusiny ,, ,,	16	16	—	—	—	1	3	—	6	4	1	—	1	10,0	—	—
26	Łoźniki Wielkie ,, Wilno-Troki	43	42	1	3	12	7	11	3	5	—	—	—	—	3,4	1	2,3
	Woj. Nowogródzkie																
27	Cibory pow. Lida	57	52	2	2	10	5	8	7	11	5	1	—	1	5,8	5	8,8
28	Zajamno ,, Stołpce	220	220	2	4	18	35	64	48	39	8	1	1	—	4,9	—	—

Tablica A
c. d.

Liczba porządkowa	Nazwa wsi województwo, powiat	Ogólna liczba gospodarstw działek	Liczba gospodarstw ogółem	w tym o ogólnej powierzchni hektarów 1/8—1/2	1/2—1	1—2	2—3
	Woj. Poleskie						
29	Terebeń pow. Pińsk	**55**	54	—	—	1	—
30	Nowosiółki ,, Prużana	**64**	64	—	—	3	7
	Woj. Wołyńskie						
31	Perespa pow. Sarny	**99**	98	—	4	13	14
32	Brodów ,, Zdołbunów	**118**	117	—	—	6	10
	Woj. Poznańskie						
33	Słońsko pow. Inowrocław	**121**	97	1	1	5	10
34	Bukowiec ,, Nowy Tomyśl	**161**	148	11	37	34	19
35	Topola Wielka ,, Ostrów	**62**	60	2	4	11	4
36	Łosiniec ,, Wągrowiec	**80**	70	—	8	—	—
	Woj. Pomorskie						
37	Górale pow. Brodnica	**133**	89	—	11	17	11
38	Dziemiany ,, Kościerzyna	**47**	44	3	2	9	4
	Woj. Śląskie						
39	Boronów pow. Lubliniec	**193**	182	13	19	23	19
40	Ćwiklice ,, Pszczyna	**180**	142	11	20	30	28
	Woj. Krakowskie						
41	Będzieszyna pow. Brzesko	**47**	47	1	7	9	9
42	Sygneczów ,, Kraków	**76**	75	9	29	18	10
43	Zarzecze ,, Nowy Sącz	**107**	99	10	16	17	24
44	Brzezinka pow. Wadowice	**59**	54	4	7	24	10
	Woj. Lwowskie						
45	Tywonia pow. Jarosław	**57**	57	1	4	14	12
46	Toporów ,, Kolbuszowa	**51**	51	1	4	14	14
47	Glinik Charzewski ,, Rzeszów	**157**	153	5	20	35	41
48	Mielniczne ,, Turka	**213**	210	4	20	46	41
49	Przedrzymichy Małe pow. Żółkiew	**89**	89	5	12	19	16
	Woj. Stanisławowskie						
50	Dobrowódka pow. Kołomyja	**95**	79	—	12	16	11
51	Zielenica ,, Nadwórna	**115**	115	7	26	43	13
	Woj. Tarnopolskie						
52	Teofipólka pow. Brzeżany	**190**	190	4	9	30	33
53	Berestek ,, Zaleszczyki	**68**	67	6	12	18	19

Liczba gospodarstw powierzchni hektarów 3—5	5—7	7—10	10—15	15—20	20—30	30—50	Przeciętny obszar gospodarstwa w ha	Liczba działek o powierzchni do 1/3 h	Działki w stosunku do ogólnej liczby gospodarstw i działek w odsetkach
6	4	4	6	2	10	21	24,7	1	1,8
26	12	11	4	1	—	—	5,7	—	—
20	18	15	9	4	1	—	5,4	1	1,0
50	36	11	2	—	2	—	5,1	1	0,8
12	15	22	17	9	5	—	8,5	24	19,8
19	10	8	9	1	—	—	3,0	13	8,1
6	7	10	8	6	1	1	7,5	2	3,2
2	12	8	22	9	7	2	11,7	10	12,5
17	11	6	7	4	4	1	5,9	44	33,0
6	6	2	7	3	2	—	6,5	3	6,4
44	29	29	2	2	1	1	4,3	11	5,7
24	17	7	3	—	2	—	3,4	38	21,1
11	5	4	1	—	—	—	3,3	—	—
6	3	—	—	—	—	—	1,5	1	1,3
14	7	7	3	1	—	—	3,1	8	7,5
8	1	—	—	—	—	—	1,8	5	8,5
11	10	3	—	1	1	—	3,8	—	—
11	5	2	—	—	—	—	2,9	—	—
35	12	4	—	1	—	—	2,8	4	2,5
49	27	9	14	—	—	—	3,7	3	1,4
21	12	2	2	—	—	—	3,0	—	—
20	9	7	4	—	—	—	3,8	16	16,8
12	3	6	4	1	—	—	2,3	—	—
46	38	25	4	—	1	—	4,2	—	—
10	—	1	—	—	—	1	2,4	1	1,5

Załącznik Nr. 2.

Tablica B. **Gospodarstwa karłowate (1/8—2 ha) według głównego źródła utrzymania ich właścicieli**

Liczba porządkowa	Nazwa wsi województwo, powiat	Wszystkie gospodarstwa karłowate			Gospodarstwa o ogólnej powierzchni								
					1/8—1/2 ha			1/2—1 ha			1—2 ha		
		Ogółem	w tym należące do osób utrzymujących się z rolnictwa		Ogółem	w tym należące do osób utrzymujących się z rolnictwa		Ogółem	w tym należące do osób utrzymujących się z rolnictwa		Ogółem	w tym należące do osób utrzymujących się z rolnictwa	
			całkowicie	w przeważającej części		całkowicie	w przeważającej części		całkowicie	w przeważającej części		całkowicie	w przeważającej części
	Woj. Warszawskie												
1	Karolew pow. Kutno	**4**	1	2	—	—	—	**2**	—	1	**2**	1	1
2	Marjanów ,, ,,	**2**	—	—	—	—	—	—	—	—	**2**	—	—
3	Barcząca, Chmielew, Jezioro ,, Mińsk Maz.	**11**	8	1	—	—	—	**1**	1	—	**10**	7	1
4	Olszewnica Stara ,, Warszawa	**9**	4	1	—	—	—	**5**	1	1	**4**	3	—
	Woj. Łódzkie												
5	Retkinia pow. Łódź	**24**	6	3	—	—	—	**6**	—	—	**17**	6	3
6	Wierzbie ,, Wieluń	**35**	29	2	2	—	1	**7**	4	1	**26**	25	—
	Woj. Kieleckie												
7	Sierosławice pow. Końskie	**62**	22	24	1	—	1	**14**	3	9	**47**	19	14
8	Wilczawola ,, Kozienice	**1**	—	1	—	—	—	**1**	—	1	—	—	—
9	Bzów ,, Zawiercie	**72**	12	36	—	—	—	**33**	2	15	**39**	10	21
	Woj. Lubelskie												
10	Dyle pow. Biłgoraj	**7**	4	1	—	—	—	**3**	—	1	**4**	4	—
11	Bochotnica ,, Puławy	**194**	111	59	48	7	35	**76**	43	20	**70**	61	4
12	Karmanowice ,, ,,	**15**	12	1	1	—	1	**3**	2	—	**11**	10	—
13	Góry ,, ,,	**3**	—	—	—	—	—	**1**	—	—	**2**	—	—
14	Głuchówek ,, Siedlce	**3**	2	1	—	—	—	**1**	—	1	**2**	2	—
15	Górki ,, ,,	**1**	—	1	—	—	—	—	—	—	**1**	—	1
16	Przeździatka ,, Sokołów	**26**	2	13	5	—	3	**13**	—	8	**8**	2	2
17	Kołacze ,, Włodawa	**9**	1	3	1	—	1	**4**	—	2	**4**	1	—
	Woj. Białostockie												
18	Netta pow. Augustów	**2**	2	—	—	—	—	—	—	—	**2**	2	—
19	Chodory ,, Białystok	**1**	—	—	—	—	—	**1**	—	—	—	—	—
20	Jarnuty ,, Ostrołęka	**3**	—	1	—	—	—	**2**	—	1	**1**	—	—
21	Olszewka ,, ,,	**2**	2	—	—	—	—	—	—	—	**2**	2	—
	Woj. Wileńskie												
22	Komajsk pow. Dzisna	**6**	3	2	1	—	—	—	—	—	**5**	3	2
23	Baranie ,, Święciany	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
24	Taluszany ,, ,,	**5**	3	1	—	—	—	—	—	—	**5**	3	1
25	Żusiny ,, ,,	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
26	Łoźniki Wielkie ,, Wilno-Troki	**16**	5	3	1	—	—	**3**	—	—	**12**	5	3
	Woj. Nowogródzkie												
27	Cibory pow. Lida	**14**	4	6	2	—	1	**2**	—	**2**	**10**	4	3
28	Zajamno ,, Stołpce	**24**	18	2	2	1	—	**4**	3	1	**18**	14	1

Tablica B.
c. d.

Liczba porządkowa	Nazwa wsi województwo, powiat	Wszystkie gospodarstwa karłowate		
		Ogółem	w tym należące do osób utrzymujących się z rolnictwa	
			całkowicie	w przeważającej części
	Woj. Poleskie			
29	Terebeń pow. Pińsk	1	—	—
30	Nowosiółki „ Prużana	3	2	—
	Woj. Wołyńskie			
31	Perespa pow. Sarny	17	6	9
32	Brodów „ Zdołbunów	6	3	1
	Woj. Poznańskie			
33	Słońsko pow. Inowrocław	7	—	4
34	Bukowiec „ Nowy Tomyśl	82	16	25
35	Topola Wielka „ Ostrów	17	6	5
36	Łosiniec „ Wągrowiec	8	1	—
	Woj. Pomorskie			
37	Górale pow. Brodnica	28	11	10
38	Dziemiany „ Kościerzyna	14	1	3
	Woj. Śląskie			
39	Boronów pow. Lubliniec	55	9	4
40	Ćwiklice „ Pszczyna	61	15	7
	Woj. Krakowskie			
41	Będzieszyna pow. Brzesko	17	11	1
42	Sygneczów „ Kraków	56	12	5
43	Zarzecze „ Nowy Sącz	43	26	5
44	Brzezinka ad Andrychów „ Wadowice	35	26	—
	Woj. Lwowskie			
45	Tywonia pow. Jarosław	19	14	2
46	Toporów „ Kolbuszowa	19	6	9
47	Glinik Charzewski „ Rzeszów	60	39	8
48	Mielniczne „ Turka	70	28	33
49	Przedrzymichy Małe „ Żółkiew	36	25	4
	Woj. Stanisławowskie			
50	Dobrowódka pow. Kołomyja	28	12	8
51	Zielenica „ Nadwórna	76	18	44
	Woj. Tarnopolskie			
52	Teofipólka pow. Brzeżany	43	36	3
53	Berestek „ Zaleszczyki	36	22	7

Gospodarstwa o ogólnej powierzchni								
1/8—1/2 ha			1/2—1 ha			1—2 ha		
Ogółem	w tym należące do osób utrzymujących się z rolnictwa		Ogółem	w tym należące do osób utrzymujących się z rolnictwa		Ogółem	w tym należące do osób utrzymujących się z rolnictwa	
	całkowicie	w przeważającej części		całkowicie	w przeważającej części		całkowicie	w przeważającej części
—	—	—	—	—	—	1	—	—
—	—	—	—	—	—	3	2	—
—	—	—	4	2	2	13	4	7
—	—	—	—	—	—	6	3	1
1	—	—	1	—	1	5	—	3
11	1	4	37	8	13	34	7	8
2	1	1	4	1	2	11	4	2
—	—	—	8	1	—	—	—	—
—	—	—	11	3	6	17	8	4
3	—	1	2	1	—	9	—	2
13	—	—	19	3	3	23	6	1
11	1	1	20	4	4	30	10	2
1	—	—	7	4	—	9	7	1
9	2	2	29	4	3	18	6	—
10	3	2	16	7	3	17	16	—
4	—	—	7	4	—	24	22	—
1	—	—	4	2	2	14	12	—
1	—	1	4	—	3	14	6	5
5	1	2	20	10	5	35	28	1
4	1	1	20	5	12	46	22	20
5	1	3	12	9	—	19	15	1
—	—	—	12	3	6	16	9	2
7	1	5	26	4	18	43	13	21
4	1	2	9	7	—	30	28	1
6	3	3	12	5	3	18	14	1

Załącznik Nr. 3.

LICZBA GOSPODARSTW W POLSCE

Brak danych z zakresu struktury agrarnej w chwili obecnej skłania nas do poczynienia szacunków orientacyjnych dotyczących ogólnej liczby gospodarstw oraz do porównawczego zestawienia liczb pochodzących z różnych źródeł[1]). Liczby te i szacunki zestawiamy w poniższej tablicy. Zastrzegamy przy tym, że samo pojęcie gospodarstwa, odpowiadające liczbom, które są przytoczone w poszczególnych źródłach, nie jest w nich jednakowo ujmowane.

W rubryce 2 podano wyniki spisu powszechnego z roku 1921[2]), przy czym dla województw wileńskiego i śląskiego tylko częściowo spisanych uzupełniono dane w drodze szacunku, przyjmując, że zmiana liczby gospodarstw odpowiadała zmianom w województwach sąsiednich, i biorąc za podstawę porównawczą dane rubryki następnej. A zatem np. liczbę gospodarstw w woj. wileńskim w roku 1921 otrzymano, obniżając liczbę gospodarstw w roku 1927 w tym województwie o taki sam odsetek, o jaki mniejszą jest liczba gospodarstw w woj. nowogródzkim w roku 1921 w porównaniu z rokiem 1927.

Rubryka 3 zawiera wyniki spisu inwentarza żywego z 1927 roku, podczas którego spisano także gospodarstwa (działki) nie posiadające zwierząt gospodarskich. Dlatego spis ten dostarczył dość pełnego materiału orientacyjnego, jedynie dla woj. południowych konieczne są zastrzeżenia, że materiały z zakresu liczby gospodarstw

[1]) Szacunek liczby gospodarstw i ogólnikowe omówienie sposobu obliczenia podawaliśmy w Rolniku Ekonomiście 1934, Nr. 14, 382 — 383 (Art. Zagęszczenie ludności wiejskiej).

[2]) Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1925/1926, Warszawa 1927, 107 — 111.

nie były kompletne[1]). Mogą do liczb tych wchodzić i działki, nie posiadające gruntu uprawnego, a tylko zwierzęta gospodarskie.

W rubryce 4 przytoczono dane Ministerstwa Skarbu[2]), ujmujące liczbę gospodarstw opodatkowanych podatkiem gruntowym w roku 1928. Podane liczby nie odpowiadają jednak istotnej liczbie gospo-

Zestawienie danych o liczbie gospodarstw według różnych źródeł

Województwa i grupy województw	Spis Powszechny 1921	Spis inwentarza żywego 1927	Rejestracja Ministerstwa Skarbu 1928 (płatnicy podatku gruntowego)	Szacunek na podstawie danych Powszechnego Spisu 1931 roku: według liczby mieszkań na wsi	Szacunek na podstawie danych Powszechnego Spisu 1931 roku: według liczby rodzin rolniczych	Spis Powszechny 1931 (zespoły rodzinne)	Szacunek przy przyjęciu roku 1927 za podstawę i zastosowaniu spółczynnika przyrostu: 1931	Szacunek przy przyjęciu roku 1927 za podstawę i zastosowaniu spółczynnika przyrostu: 1936
	(gospodarstwa)			(gospodarstwa)			(gospodarstwa)	
1	2	3	4	5	6	7	8	9
			w t y s i ą c a c h					
Polska	**3384,3**	**3650,9**	**4804,7**	**3793,0**	**3643,2**	.	**3863,2**	**4146,9**
Woj. środkowe	**1224,0**	**1325,8**	**1508,6**	**1431,0**	**1382,3**	.	**1407,2**	**1516,0**
Warszawa	232,8	255,4	248,7	315,0	295,3	211,9	271,1	292,0
Łódź	202,8	207,7	255,1	249,0	215,4	.	220,5	237,5
Kielce	310,4	319,9	379,8	320,0	325,2	.	339,5	365,8
Lublin	294,7	336,0	382,3	337,0	342,0	307,1	356,6	384,2
Białystok	183,3	206,8	242,7	210,0	204,4	194,7	219,5	236,5
Woj. wschodnie	**652,8**	**821,8**	**888,8**	**823,0**	**855,6**	**808,5**	**872,2**	**939,6**
Wilno	149,0a	184,9	169,7	175,0	185,0	172,6	196,2	211,4
Nowogródek	133,7	166,2	393,6	166,0	153,3	162,4	176,4	190,0
Polesie	142,5	194,3		170,0	173,0	169,0	206,2	222,2
Wołyń	227,6	276,4	325,5	312,0	344,3	304,5	293,4	316,0
Woj. zachodnie	**333,2**	**356,3**	**294,3**	**393,0**	**344,5**	.	**366,4**	**379,8**
Poznań	173,6	184,5	146,0	185,0	164,0	.	188,2	193,0
Pomorze	89,8	99,5	82,9	110,0	99,8	57,7	101,5	104,1
Śląsk	69,8a	72,3	65,4	98,0	80,7	21,0	76,7	82,7
Woj. południowe	**1174,3**	**1147,0**	**2113,0**	**1146,0**	**1060,8**	.	**1217,4**	**1311,5**
Kraków	291,3	273,8	378,9	272,0	241,2	.	290,6	313,1
Lwów	394,5	386,5	1734,1	392,0	361,4	367,6	410,2	441,9
Stanisławów	237,0	231,6		226,0	210,2	210,2	245,8	264,8
Tarnopol	251,5	255,1		256,0	248,0	227,4	270,8	291,7

a Uzupełnione szacunkowo.

[1]) E. Szturm de Sztrem: Inwentarz żywy w Polsce, Warszawa, 1928, 24 (Odbitka z Kwartalnika Statystycznego, tom V, zeszyt 2).

[2]) Rocznik Ministerstwa Skarbu 1927 — 1930, Warszawa 1931, 100 — 101.

darstw, szczególnie w woj. południowych, natomiast prawdopodobnie bliskie są rzeczywistości w woj. zachodnich. Jednym z głównych powodów tej rozbieżności, jak należy przypuszczać, jest okoliczność, że rejestrowano oddzielnie nie tylko gospodarstwa, ale i kawałki gruntu nie tworzące gospodarstwa, a położone w innej jednostce administracyjnej (przeważnie w innej gromadzie).

Rubryka 5 zawiera liczbę gospodarstw oszacowaną według liczby mieszkań na wsi, wychodząc z założenia, że każde mieszkanie odpowiada jednemu gospodarstwu. Liczbę mieszkań na wsi w roku 1931 obniżono o odsetkową różnicę pomiędzy ludnością wiejską a rolniczą w celu usunięcia mieszkań na wsi, zamieszkałych przez ludność nierolniczą, a zatem w większości nie związanych z warsztatem rolnym. Naturalnie, założenie, iż każdemu mieszkaniu odpowiada jedno gospodarstwo, wymaga poprawki. Są mieszkania zajmowane przez parę gospodarstw. W roku 1921 odsetek takich mieszkań na wsi wynosił w mieszkaniach jednoizbowych około 5%, w dwuizbowych 7%, przy czym wypadki takie były najrzadsze w województwach zachodnich. Dlatego wolno przypuszczać, że wysunięte przez nas założenie jest na ogół słuszne, tym bardziej że w roku 1921 odsetek ów był prawdopodobnie większy niż obecnie z powodu nieuporządkowanych stosunków mieszkaniowych po wojnie (zniszczenia w budowlach, repatriacja, które powodowały skupienie kilku rodzin w jednym mieszkaniu)[1]). Z braku danych dla całej Polski nie mogliśmy wprowadzić poprawki na usunięcie mieszkań zajmowanych przez służbę folwarczną i inne grupy ludności rolniczej niesamodzielnej. Zastrzeżenia te mają zastosowanie i do szacunku podanego w rubryce następnej.

W rubryce 6 oszacowaliśmy liczbę gospodarstw, wychodząc z założenia, że gospodarstwo odpowiada rodzinie rolniczej o określonej liczbie osób. Liczbę ludności rolniczej podzieliliśmy zatem przez liczbę osób w rodzinie. Średni skład rodziny rolniczej przyjęliśmy według oceny dr S. Antoniewskiego[2]), który oparł swe liczby na stosunkach istniejących w gospodarstwach prowadzących rachunkowość.

W rubryce 7 podano dotychczas ogłoszone wyniki spisu 1931 roku[3]), przedstawiające liczbę rolniczych zespołów rodzinnych, które omówiliśmy na stronie 61.

[1]) Statystyka Polski, tom XXXII: Mieszkania (analiza wyników spisu 1921 roku) w opracowaniu L. Landaua, Warszawa 1932, 16 — 18.

[2]) Rolnictwo 1934, t. IV. z. 1, 5.

[3]) Dodatki do Wiadomości Statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego.

W rubrykach 8 i 9 podano wyniki szacunku, opartego na rocznym przyroście liczby gospodarstw, obliczonym według danych z opisów wsi, dokonanych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego (strona 142).

Z uwagi na znaczną zbieżność przeciętnych rocznych przyrostów dla poszczególnych grup województw przyjęliśmy w zaokrągleniu jednakowy przyrost w wysokości 1,5%. Jedynie dla woj. poznańskiego i pomorskiego, co do których mamy przeświadczenie, że rozdrabnianie gospodarstw wyróżnia się tam mniejszym natężeniem, przyjęliśmy mniejszy roczny przyrost, a mianowicie 0,5% (w zaokrągleniu). Posługując się rocznymi spółczynnikami przyrostu (patrz str. 142) zwiększyliśmy odpowiednio liczby gospodarstw z roku 1927 (rubryka 3).

Porównywując poszczególne rubryki dotyczące roku 1931 (5, 6 i 8) możemy stwierdzić, że w większości województw, bo aż w jedenastu spółczynnik przyrostu daje wyższe cyfry dla liczby gospodarstw niż szacunek według liczby mieszkań lub według liczby osób w rodzinie. Na ogół jednak różnice szacunków (rubryki 5, 6 i 8) w większości wypadków nie są tak znaczne, jak tego można by się spodziewać przy przyjmowaniu za podstawę do obliczeń składników tak różnorodnych i o orientacyjnej tylko wartości. Swoiście kształtują się liczby w woj. zachodnich, gdzie nawet dane Ministerstwa Skarbu z roku 1928, które uważamy za stanowczo wygórowane, są niższe od późniejszych szacunkowych. W tym wypadku skłonni jesteśmy przypuszczać, że w związku z uporządkowanym stanem stosunków prawnych i zdrowym układem gruntów, prawda leży bliżej liczb najniższych, zresztą woj. zachodnie nie mają większego znaczenia w ogólnym szacunku, w każdym bowiem układzie przedstawiają one najmniejszą liczebność gospodarstw (do 10% ogólnej liczby). Za miarodajne przyjmujemy liczby pochodzące z szacunku według spółczynnika przyrostu, gdyż nie odbiegają w większym stopniu od innych szacunków, a pozwalają zarazem na szacowanie liczby gospodarstw dla lat następnych.

Ogłoszone dotychczas liczby rolniczych zespołów rodzinnych według spisu 1931 roku (rubryka 7) w większości wypadków niższe są od liczb, pochodzących z różnych szacunków. Można to tłumaczyć między innymi nieobjęciem przez zespoły wszystkich gospodarstw co wyżej omawialiśmy. Zwłaszcza zaznacza się to zjawisko w województwie śląskim, gdzie wiele działek, których posiadacze mieli główne źródło utrzymania poza rolnictwem, nie zostało uwidocznionych w liczbie rolniczych zespołów rodzinnych.

ROMAN JABŁONOWSKI

LUDNOŚĆ BEZROLNA

I. DEFINICJA I LICZEBNOŚĆ ZASADNICZYCH GRUP LUDNOŚCI WIEJSKIEJ

1. Podział ludności na miejską i wiejską jest dotychczas podziałem zasadniczym w ludnościowych badaniach statystycznych, aczkolwiek już oddawna zostały zniesione formalne granice stanowe, tworzące niegdyś wyraźne źródło tego podziału. Rozwój wielkiego przemysłu, obierającego swą siedzibę przede wszystkim w miastach, oraz szybko podnoszącego nowe osady fabryczne do rzędu miast, dał temu podziałowi ludności na miejską i wiejską nową treść. Należy brać pod uwagę również okoliczność, że wiele osad przemysłowych, pod kątem widzenia administracyjnym i statystycznym, wciąż jeszcze zalicza się do gmin wiejskich, a z drugiej strony wiele miasteczek często zupełnie nie wykazuje żadnego rozwoju przemysłowego. W tych warunkach podział ludności na wiejską i miejską, jako pozbawiony konkretnej treści gospodarczej i społecznej, przestaje być istotnym, nabiera natomiast znaczenia inny podział, przy którym odróżnia się ludność rolniczą od nierolniczej. Właśnie rozbieżność zasad nowego podziału z zasadami dawnego ujawnia się w grupach ludności wiejskiej. Co prawda, i w miastach, szczególnie mniejszych, istnieje nieznaczny odsetek ludności, mającej swe główne źródło utrzymania w rolnictwie. Przecież rdzeń ludności rolniczej znajduje się na wsi. Jednak pojęcia ludności wiejskiej i rolniczej przestały już dawno być synonimami.

A więc wśród ludności wiejskiej należy wyraźnie rozróżnić dwie grupy—wiejską ludność rolniczą i wiejską ludność nierolniczą, jak np. warstwa rzemieślników, kupców, oberżystów wiejskich, nieliczna co prawda warstwa inteligencji wiejskiej, wszelkiego rodzaju funkcjonarjusze instytucyj państwowych, samorządowych lub przedsiębiorstw prywatnych, dalej warstwa emerytów, rencistów, inwalidów wojennych, bądź osób pobierających rentę od zakładów ubezpieczeniowych (szczególnie w dawnym zaborze pruskim) i t. d. Ścisły podział formalny na te dwie grupy nie jest łatwy do przeprowadzenia, gdyż dla wielu osób, miesz-

kających na wsi, a zasadniczo czerpiących swe utrzymanie z źródeł poza rolnictwem, posiadanie, albo dzierżawa drobnych, a czasami i znaczniejszych działek rolnych jest mniej lub bardziej wydajnym dodatkowym źródłem utrzymania; źródło to, zwłaszcza w obecnych czasach bezrobocia i swego rodzaju nawrotu do sposobów gospodarki naturalnej, nabrać może szczególnej doniosłości.

Podział ludności wiejskiej na rolniczą i nierolniczą, pod względem gospodarczym bardzo istotny, nic nam jednak jeszcze nie mówi o społecznym podziale ludności wiejskiej.

Pod tym względem zarówno ludność rolnicza, jak i nierolnicza są zróżnicowane w bardzo znacznym stopniu.

Przede wszystkim spośród ludności rolniczej wyraźnie wyodrębnia się warstwa większych posiadaczy, oraz dzierżawców ziemskich, a obok niej warstwa personelu pracowniczego wielkich majątków ziemskich. Ale i pozostała część ludności rolniczej, potocznie zwana ludnością chłopską również daleka jest od jakiejkolwiek jednolitości.

Ogólne zróżnicowanie ongi dość jednolitej, pańszczyźnianej ludności chłopskiej w Polsce pogłębiło się i wzmogło dopiero w wieku XIX, przybierając w każdej z dzielnic Polski rozmaite formy i rozmiary zależnie od trybu, w jakim rządy zaborcze znosiły pańszczyznę i dokonywały uwłaszczenia. Pruski sposób uwłaszczenia, jak również i zniesienie pańszczyzny przez Napoleona I bez uwłaszczenia włościan, przy równoczesnym powstawaniu nowożytnej gospodarki folwarcznej, połączonej ze słynnymi rugami chłopów z gruntów, znakomicie przyczyniły się do powołania do życia bardzo licznej warstwy proletariatu rolnego,—zjawiska wyróżniającego strukturę agrarną zachodnich dzielnic Polski. Zachodnio-północna część b. Kongresówki, która również przez pewien okres była pod rządami pruskimi, wykazuje pod tym względem w swej strukturze agrarnej znaczne podobieństwo do Poznańskiego, natomiast południowej jej części, która znajdowała się chwilowo pod zaborem austriackim, gdzie rugów chłopskich i znaczniejszego rozwoju gospodarki folwarcznej nie było, jest właściwy znaczny odsetek właścicieli drobnych gospodarstw, oraz mniejszy stopień zupełnego sproletaryzowania mas chłopskich, tak wyróżniający stosunki rolne w b. Galicji. Wreszcie wschodnie dzielnice Państwa Polskiego, niegdyś t. zw. ziemie zabrane, przy ogólnie panującym tam zastoju w dziedzinie stosunków agrarnych, naturalnie posiadają tylko nieznaczną stosunkowo ilość bezrolnej ludności wiejskiej.

Przedstawione przebiegi różnicowania ludności wiejskiej w związku z ogólnym rozwojem gospodarczym i kulturalnym kraju uwarunkowały sobą stan jej obecny. Na podstawie tych danych możemy stwierdzić przede wszystkim dawne pochodzenie podziału tak zwanej ludności chłopskiej na rolnych i bezrolnych. Jeśli chodzi o ludność bezrolną, to do niej coraz rzadziej stosuje się nazwę chłopów; ci bezrolni tworzą właściwie wyraźną warstwę proletariacką—warstwę proletariatu rolnego, której głównym źródłem utrzymania jest praca najemna na roli, czy to w większych majątkach ziemskich, czy w zamożniejszych gospodarstwach chłopskich. Praca najemna na roli dla wielu bezrolnych jest często tylko zarobkiem sezonowym lub zgoła dorywczym. Dorabiają więc jeszcze inną pracą najemną, stając jako niewykwalifikowani robotnicy—wyrobnicy do budowy dróg, do różnych robót melioracyjnych, wyrębu lasów, do pracy w cegielniach, tartakach, młynach, cukrowniach i t. p. Statystyka zalicza takich niewykwalifikowanych robotników—wyrobników wiejskich do proletariatu rolnego—do robotników rolnych, jedynie na podstawie zamieszkiwania ich na nieuprzemysłowionej wsi.

2. Po tym pobieżnym określeniu zasadniczych grup ludności wiejskiej przejdziemy do ustalenia ich liczebności w stosunku do ogółu ludności wiejskiej. Albowiem musimy mieć jakieś liczbowe kryteria porównawcze dla oceny odpowiednich zestawień ankietowych.

Przed wojną sprawą liczebności bezrolnej ludności wiejskiej zajmował się Wł. Grabski, który w Materjałach w sprawie włościańskiej (tom I) poświęcił jej cały rozdział drugi: wyliczenie ludności wiejskiej bezrolnej i podział jej na oddzielne grupy. Streścił wyniki swych obliczeń w pracach, drukowanych po wojnie[1]), szacując bezrolną ludność wiejską (dla roku 1904) na 31% ogółu ludności rolniczej dla b. Kongresówki, na 25,6% dla b. Galicji. Dla Poznańskiego podaje liczby przedwojenne statystyki niemieckiej—42%, dla dawnych Prus Zachodnich (a więc Pomorza)—40,7%, a dla Śląska Opolskiego 37,7%. (Dane te dają odsetek robotników rolnych w stosunku do ogółu ludności zatrudnionej w rolnictwie). W obliczeniach swoich, dotyczących Kongresówki, Wł. Grabski do bezrolnej ludności wiejskiej zaliczył przede wszystkim robotników rolnych w folwarkach, u gospodarzy, następnie „pracowników rolnych, nie będących na stałych warunkach najmu". „Ta ostatnia kategorja", pisze Grabski[2]) — „trudniąca się pracą rolniczą na dzień i akord, ale dorywczo, zlewa się z ty-

[1]) Wł. Grabski: Społeczne gospodarstwo agrarne w Polsce. Nowe wydanie p. t. Historja wsi w Polsce. Warszawa, 1929.

[2]) Wł. Grabski: Materjały w sprawie włościańskiej. Warszawa, 1907, T. I cz. 2-ga, str. 65.

mi odłamami ludności bezrolnej, która poświęca się pracy nie ściśle rolniczej, tworzy łącznie z nimi dwie wielkie grupy: włościan bezrolnych, mieszkających u rodzin swoich, rolę posiadających i mających pewną pomoc w domu, oraz włościan mieszkających na komornem u obcych i zostających na wyrobku lub na służbie nierolniczej".

A zatem wyliczenia Grabskiego (nie mówimy już o tym, że odnoszą się do czasów przedwojennych) ograniczają się właściwie do ujęcia stosunków liczbowych tylko wiejskiej ludności rolniczej w szerokim tego słowa znaczeniu i zupełnie pomijają sprawę wiejskiej ludności wyraźnie nierolniczej.

Podstawowym źródłem materiałów statystycznych o stosunkach powojennych jest naturalnie spis powszechny 1921 roku i to pomimo wszystkich jego braków, a następnie spis 1931 roku, obecnie jednak dopiero w części ogłoszony drukiem. Dane obu tych spisów muszą służyć za podstawę do wszelkich obliczeń zarówno ogólnych, jak i badań o składzie zawodowym i socjalnym ludności wiejskiej.

Z danych spisu 1921 obliczymy więc stosunek do ogółu ludności wiejskiej, przede wszystkim ludności wiejskiej nierolniczej, następnie ludności rolniczej samodzielnej i w końcu bezrolnej ludności rolniczej, którą zgodnie z nomenklaturą przez spis przyjętą nazwać również można by ludnością najemną w rolnictwie.

Aby móc porównywać dane spisu z 1921 roku z ogłoszonymi dotychczas danymi spisu 1931 roku, przyjmujemy, zgodnie z ujęciem spisu 1931 roku, jako ludność rolniczą tylko te osoby, których głównym źródłem utrzymania jest ściśle rolnictwo i hodowla, nie traktujemy natomiast jako ludności rolniczej osób utrzymujących się z ogrodnictwa o charakterze przemysłowym, z rybactwa i leśnictwa. Główny Urząd Statystyczny w tymczasowych swoich publikacjach, zawierających dane spisu 1931 roku, podał na razie, w sprawie szczegółowego podziału zawodowego ludności, tylko liczby, w których ujęto łącznie ludność miast i wsi. Na podstawie tych danych możemy stwierdzić, że nie dołączając do ludności rolniczej osób zamieszkałych na wsi a utrzymujących się z ogrodnictwa o charakterze przemysłowym, z rybactwa i leśnictwa, nie zniekształcamy ogólnego obrazu stosunków zawodowych na wsi, wyszczególnione bowiem grupy zawodów stanowią tylko około 1% ogółu ludności wiejskiej. Jedynie woj. pomorskie wykazuje cokolwiek pokaźniejszy, bo sięgający 3%, odsetek tej ludności, ale właśnie tam oddzielenie tych zajęć, szczególniej rybactwa i leśnictwa (ze względu na nieco odmienny niż w innych województwach charakter tych zajęć), od rolnictwa jest całkowicie uzasadnione.

Celem obliczenia samodzielnej ludności rolniczej zsumowaliśmy 1) osoby samodzielne, 2) osoby, które są na utrzymaniu u samodzielnych, 3) pomagających członków rodzin, oraz 4) osoby, które są na utrzymaniu u tych pomagających członków rodzin (w spisie 1921 roku pomagający członkowie rodzin liczeni byli tylko u samodzielnych). Zasługuje na uwagę stosunkowo duża liczba osób, które są na utrzymaniu u pomagających członków rodzin. W związku z tym na pewno pozostaje okoliczność, że przeciętna liczba osób na rodzinę, a właściwie na jednego samodzielnego, w roku 1921 jest wyraźnie wyższa od przeciętnej liczby osób na jeden tak zwany zespół rolniczy z roku 1931. (Główny Urząd Statystyczny ogłaszając obecnie dane spisowe zaznacza, że „przez zespół rolniczy rozumie się zespół rodzinny, podający jako główne źródło utrzymania posiadanie ziemi lub pracy na roli w charakterze rolników samodzielnych (poza ogrodnictwem, leśnictwem i rybactwem). Liczba zespołów rolniczych odpowiada w przybliżeniu liczbie gospodarstw rolnych"). A więc liczba zespołów 1931 roku odpowiada mniej więcej liczbie osób samodzielnych w rolnictwie z 1921 roku, a odpowiednie przeciętne na jednego samodzielnego, bądź na jeden zespół mniej więcej odpowiadają liczbie osób na rodzinę. W każdym razie wydaje się godnym uwagi, że ta liczba jest wyższa dla 1921, niż dla 1931, aczkolwiek zdawało by się, że raczej powinno być odwrotnie, albowiem rok 1921, jako rok bezpośrednio powojenny, prędzej powinien wykazać mniejszą liczebność rodzin. Możliwe, że sposób samego ujęcia statystycznego samodzielnej ludności rolniczej, choć w gruncie rzeczy prawie jednakowy w 1921 i 1931 roku mógł nieco wpłynąć na ten wynik. Największą jednak zapewne odegrała tu rolę sprawa niewłaściwego w niektórych wypadkach potraktowania pomagających członków rodzin. Nie ulega bowiem wątpliwości, że część pomagających członków rodzin, ze względu na stosunkowo znaczną liczbę osób będących na ich utrzymaniu, może słuszniej było by policzyć jako odrębne zespoły samodzielnych (tutaj powojenne stosunki mieszkaniowe mogły znacznie utrudniać rozróżnienie) bądź jako ludność najemną w rolnictwie. Wydaje się nam takie podejście słusznym przede wszystkim w stosunku do pewnej części t. zw. bliższych krewnych, zaliczonych do pomagających członków rodzin. W każdym razie stwierdzić należy, że liczba samodzielnej ludności rolniczej figurująca w spisie 1921 roku na pewno podana jest raczej w nadmiarze, niż z niedoborem. Zauważyć jeszcze należy, że do samodzielnej ludności rolniczej 1921 roku zaliczono również dożywotników (na wsi pospolicie zwanych wycugantami), których spis 1921 roku w ogóle wśród tej

ludności odrębnie nie wykazuje, jak to czynią wydawnictwa spisowe 1931 roku.

W wyniku dokonanych obliczeń otrzymujemy tablicę Nr. 1.

Tablica 1.

Zasadnicze grupy ludności wiejskiej według danych spisu 1921 roku

Grupy województw	Ludność nierolnicza	Ludność najemna w rolnictwie	Samodzielna ludność rolnicza
	w odsetkach ogółu ludności wiejskiej		
Polska	**14,9**	**14,6**	**70,5**
woj. Środkowe	17,2	15,7	67,1
„ Wschodnie	8,0	4,8	87,2
„ Zachodnie (bez Śląska)	21,4	36,8	41,8
„ Południowe	13,4	11,1	75,5

Tablica 2.

Zasadnicze grupy ludności wiejskiej oraz przeciętna liczebność rodzin samodzielnej ludności rolniczej według danych spisu 1931 roku

Grupy województw Województwa	Grupy ludności wiejskiej				Przeciętna liczba osób na rodzinę wśród samodzielnej ludności rolniczej	
	Ludność nierolnicza	Ludność najemna w rolnictwie	Samodzielna ludność rolnicza			
			ogółem	po wyłączeniu dożywotników	ogółem	po wyłączeniu dożywotników
	w odsetkach ogółu ludności wiejskiej					
woj. Środkowe (bez Łódzkiego)	**19,9**	**12,4**	**67,7**	**65,9**	**5,07**	**4,93**
Warszawskie	22,9	19,4	57,7	54,3	5,30	4,99
Kieleckie	25,3	9,6	65,1	63,1	5,15	4,99
Lubelskie	16,1	11,5	72,4	71,7	4,79	4,75
Białostockie	12,0	7,7	80,3	79,3	5,14	5,08
woj. Wschodnie	**10,3**	**4,8**	**84,9**	**84,7**	**5,04**	**5,03**
Wileńskie	10,7	7,3	82,0	81,9	4,88	4,88
Nowogródzkie	9,9	5,1	85,0	84,8	5,00	4,99
Poleskie	9,3	3,5	87,2	87,2	5,08	5,08
Wołyńskie	10,8	4,0	85,2	84,8	5,13	5,11
woj. Zachodnie						
Pomorskie	27,0	28,2	44,8	42,3	5,68	5,36
woj. Południowo-Wschodnie	**11,4**	**10,2**	**78,4**	**78,0**	**4,74**	**4,71**
Lwowskie	12,0	8,7	79,3	78,8	5,07	5,04
Stanisławowskie	11,9	10,1	78,0	77,7	4,40	4,38
Tarnopolskie	9,8	13,1	77,1	76,8	4,51	4,49

Taki obraz wydobyły na jaw dane spisu 1921 roku. Dla roku 1931 z danych spisowych, które dotychczas ogłoszono, dostajemy stosunki uwidocznione w tablicy Nr. 2.

Odpowiednie liczby wyprowadzone z danych spisu 1921 roku z uwzględnieniem tylko obszarów objętych tym spisem dla województw podanych w tablicy Nr. 2 zawiera tablica Nr. 3.

Tablica 3.

Zasadnicze grupy ludności wiejskiej oraz przeciętna liczebność rodzin samodzielnej ludności rolniczej według danych spisu 1921 roku

Grupy województw Województwa	Grupy ludności wiejskiej			Przeciętna liczba osób na rodzinę samodzielnej ludności rolniczej
	Ludność nierolnicza	Ludność najemna w rolnictwie	Samodzielna ludność rolnicza	
	w odsetkach ogółu ludności wiejskiej			
woj. Środkowe (bez Łódzkiego)	**17,2**	**15,1**	**67,7**	**5,20**
Warszawskie	17,1	23,7	59,2	5,48
Kieleckie	22,5	11,5	66,0	5,26
Lubelskie	15,0	14,2	70,8	5,01
Białostockie	10,6	9,4	80,0	5,06
woj. Wschodnie	**8,0**	**4,8**	**87,2**	**5,07**
Wileńskie	9,0	6,6	84,4	4,97
Nowogródzkie	7,5	6,0	86,5	4,98
Poleskie	7,2	3,8	89,0	5,05
Wołyńskie	8,4	3,9	87,7	5,16
woj. Zachodnie				
Pomorskie	22,9	32,3	44,8	6,04
woj. Południowo-Wschodnie	**11,8**	**11,3**	**76,9**	**5,03**
Lwowskie	12,6	10,1	77,3	5,25
Stanisławowskie	11,7	10,9	77,4	4,73
Tarnopolskie	10,3	13,9	75,8	4,95

Wymienione tablice wykazują, że w ciągu dziesięciolecia między obu spisami w składzie ludności wiejskiej zaszły poważne i bardzo istotne przesunięcia. Wyraźne zwiększenie odsetka ludności samodzielnej rolniczej można stwierdzić przede wszystkim dla grupy województw południowo-wschodnich, mianowicie dla woj. lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. (O tej „samodzielności" rolniczej można wyrobić sobie właściwe zdanie na podstawie danych o strukturze agrarnej. Fakt, że przyrost odsetka tej właśnie warstwy ludności wiejskiej jest właściwy grupie trzech, tylko co wymienionych, województw po-

łudniowo-wschodnich, dobitnie świadczy o dalszym pogarszaniu się w nich struktury agrarnej, ale sprawa ta nie należy do zakresu naszych obecnych rozważań).

Wzrost samodzielnej ludności rolniczej wykazuje również i województwo lubelskie, w swej strukturze agrarnej właściwie pokrewne grupie województw południowo-wschodnich. Podobnie wzrost istnieje i w woj. pomorskim, aczkolwiek tu, ze względu na odmienną strukturę agrarną, zjawisko to nie ma tego samego znaczenia społecznego, co w województwach południowo-wschodnich. Natomiast wyraźny spadek odsetka samodzielnej ludności rolniczej wykazuje grupa województw wschodnich, jak również i województwo warszawskie. Spadek ten w grupie województw wschodnich, gdzie dotąd znacznie był wyższy od takiegoż odsetka w innych dzielnicach kraju, świadczy, że jednak rozwój gospodarczy tych województw w ciągu dziesięciolecia 1921—'31 posunął się nieco naprzód. O tym samym z innej strony świadczy ruch nierolniczej ludności wiejskiej. Wzrost odsetka wiejskiej ludności nierolniczej wykazuje grupa województw wschodnich, jak również województwo warszawskie i pomorskie, natomiast grupę województw południowo-wschodnich wyróżnia pod tym względem jakby zastój, a być może nawet skłonność do cofania się.

Na ogół ludność nierolnicza na wsi polskiej zaczyna odgrywać coraz większą rolę pod względem liczebnym. I dlatego podanie nieco danych o składzie społecznym, o pochodzeniu i położeniu ekonomicznym tego odłamu ludności na podstawie ankiety Instytutu Gospodarstwa Społecznego, co stanowi treść przyczynka niniejszego, może posiadać znaczenie ogólniejsze.

Zarówno wzrost odsetka ludności samodzielnej rolniczej w grupie województw południowo-wschodnich, jak i odsetka ludności wiejskiej nierolniczej w grupie województw wschodnich i województwach warszawskim, pomorskim, białostockim i lubelskim odbył się przede wszystkim kosztem odsetka ludności najemnej w rolnictwie—wiejskiej ludności wyrobniczej.

Ów spadek odsetka wiejskiej ludności wyrobniczej, szczególnie jaskrawo uwidocznił się w spadku bezwzględnych liczb stałej służby folwarcznej. W niżej podanej tablicy zestawiamy, według spisu wielkiej własności rolnej, dokonanego w 1921—'22 roku, dane o stałej służbie folwarcznej pomijając robotników sezonowych, oraz według spisu 1931 roku dane o czynnych zawodowo robotnikach rolnych, zamieszkałych w mieszkaniach służbowych, którzy właśnie mniej więcej pokrywają się ze stałą służbą folwarczną. Otrzymane liczby podaje tablica

Nr. 4. Z wyjątkiem województw wschodnich, gdzie na ogół nie spostrzegamy ani wyraźnego spadku, ani wzrostu, wszędzie gdzie indziej zaznacza się spadek bezwzględnej liczby służby folwarcznej, zwłaszcza jaskrawy w województwach południowo-wschodnich.

Tablica 4.

Zmniejszenie liczby stałej służby folwarcznej w latach 1921 — 1931

Grupy województw Województwa	Liczba stałej służby folwarcznej według danych 1921/22 roku	Liczba zawodowo czynnych robotników rolnych zamieszkałych w mieszkaniach służbowych według danych 1931 roku	Zmniejszenie stałej służby folwarcznej w latach 1921—1931 wyrażone w odsetkach stanu z 1921 r.
woj. Środkowe (bez Łódzkiego)	**146 633**	**123 544**	**16**
Warszawskie	70 693	58 488	17
Kieleckie	28 521	23 285	18
Lubelskie	36 156	31 713	12
Białostockie	11 263	10 058	11
woj. Wschodnie	**22 824**	**22 549**	**1**
Wileńskie	7 908	7 969	—
Nowogródzkie	6 394	6 306	1
Poleskie (bez pow. Sarny)	3 087	2 884	6½
Wołyńskie	5 435	5 390	1
woj. Zachodnie			
Pomorskie	40 694	38 338	6
Śląskie	9 904	5 337	46
woj. Południowo-Wschodnie	**40 462**	**21 311**	**47**
Lwowskie	22 835	10 148	56
Stanisławowskie	7 036	3 264	54
Tarnopolskie	10 591	7 899	25

Sprawę przesunięć ilościowych wśród poszczególnych warstw ludności wiejskiej oświetli ogólniej tablica przyrostów tych warstw w ciągu dziesięciolecia 1921—'31 na tle ogólnego przyrostu ludności wiejskiej każdego województwa (tablica Nr. 5).

Z tablicy tej widzimy, że przyrost ludności rolniczej na ogół pozostaje nieco w tyle poza ogólnym przyrostem ludności wiejskiej, z wyjątkiem województw lwowskiego i tarnopolskiego. Przyrost samodzielnej ludności rolniczej jest nieco większy, niż ludności rolniczej w ogóle, ale jedynie w grupie województw południowo-wschodnich wyprzedza sobą ogólny przyrost ludności wiejskiej. Natomiast wzrost wiejskiej ludności nierolniczej, prócz grupy województw południowo-wschod-

Tablica 5.

Przesunięcia ilościowe wśród zasadniczych grup ludności wiejskiej w latach 1921 — 1931

Województwa	Przyrost [spadek (—)] ludności wiejskiej				
	Ogółem	rolniczej			nierolniczej
		ogółem	samodzielnej	najemnej	
	w odsetkach stanu w 1921 roku				
Warszawskie	16,7	8,4	13,6	— 4,5	56,5
Kieleckie	10,9	6,9	9,4	— 7,4	24,7
Lubelskie	16,8	15,2	19,4	— 6,1	25,3
Białostockie	25,4	23,5	25,8	3,7	41,5
Nowogródzkie	31,7	28,2	29,3	12,7	73,9
Poleskie *a*	64,5	59,1	58,4	37,7	124,1
Wołyńskie *a*	34,3	31,0	31,2	26,7	70,7
Pomorskie	2,9	— 2,6	2,8	— 10,1	21,4
Lwowskie	10,7	11,4	13,4	— 3,8	5,3
Stanisławowskie	7,5	7,3	8,4	— 0,3	8,7
Tarnopolskie	8,5	9,2	10,4	2,4	2,6

a Z przesunięć granic tych województw uwzględniono tylko wyłączenie powiatu Sarny z woj. poleskiego i przyłączenie go do woj. wołyńskiego.

nich, góruje nad wzrostem zarówno ogółu ludności wiejskiej, jak i w szczególności ludności rolniczej. Wzrost bezwzględnej liczby ludności najemnej w rolnictwie wyróżnia sobą tylko województwa wschodnie, oraz sąsiadujące z nimi białostockie i tarnopolskie, te ostatnie w stopniu nieznacznym. Co prawda, i w grupie województw wschodnich ten wzrost procentowo nie tylko znacznie ustępuje wzrostowi wiejskiej ludności nierolniczej, ale również, choć w mniejszym stopniu i wzrostowi samodzielnej ludności rolniczej w tych województwach.

3. Widzimy więc, że nie tylko stosunkowe, ale w większości wypadków i bezwzględne zmniejszenie się ludności najemnej w rolnictwie, i to zmniejszenie bardzo poważne, jest na pewno zjawiskiem powszechnym. Czasy ostatnie niewątpliwie tego zmniejszenia nie zahamowały. Wprawdzie parcelacja rolna nie odgrywała w ostatnich latach pod tym względem już tej roli co poprzednio, jednakże kryzys gospodarczy utrudniający odpływ nadmiaru tak zwanej samodzielnej ludności rolniczej do innych zajęć, sprzyjał dalej jej wzrostowi, co z natury rzeczy musiało pociągać za sobą wypieranie ludności najemnej z rolnictwa. Co się tyczy samej wielkości tego zmniejszenia, to jest możliwe, że w pewnej mierze, choć na pewno nieznacznej, mogły na tę wielkość składać się również przyczyny natury czysto formalno-statystycznej: w roku 1921 bezrolna ludność ze względu na aktualność reformy rolnej

zapewne usilniej starała się wykazać podczas spisu swoją łączność z rolnictwem, aniżeli to było w roku 1931. Wskutek tego nie jest rzeczą wyłączoną, że ogólne liczby ludności rolniczej na wsi z lat 1921 i 1931 mogły być nieco inaczej ujęte. W każdym razie na rachunek tych formalno-statystycznych względów stanowczo można odnieść tylko nieznaczną część z dostrzeganego zmniejszenia się liczby wiejskiej ludności wyrobniczej.

Dotąd rozstrząsaliśmy dynamikę rozwojową ludności wiejskiej tylko dla poszczególnych województw, mianowicie dla tych, dla których ogłoszono dane spisu 1931 roku. Opierając się na tych dotychczas ogłoszonych danych spisu 1931 roku, oraz posiłkując się zespołem mniej lub bardziej uzasadnionych założeń, postaramy się obliczyć niektóre interesujące nas dane odsetkowe za 1931 rok zarówno dla całej Polski, jak i dla poszczególnych grup województw celem porównania ich z liczbami otrzymanymi z materiałów spisu 1921 roku. Dla grupy województw środkowych przyrost liczby gospodarstw (rodzin) rolników samodzielnych przyjmujemy jako równy 20% (ten przyrost dla województwa warszawskiego wynosił 17,7%, dla lubelskiego 24,7%, dla białostockiego 23,8%). Jako przeciętną liczbę osób na rodzinę bierzemy 5,1, nie wliczając zaś dożywotników 5,0. Dla województw południowych przypuszczamy, iż przyrost rolników samodzielnych wynosi 17,5% (spis dał dla woj. lwowskiego 17,4%, stanisławowskiego 16,6%, tarnopolskiego 21,3%); przeciętna zaś liczba osób na rodzinę wynosi 4,75 osób. Dla Poznańskiego i Pomorza przyjmujemy, iż przyrost liczby gospodarstw równa się 10%, taki, jaki wykazało woj. pomorskie. Przeciętną liczbę osób na rodzinę zakładamy równą 5,60, lub 5,30 w razie wyłączenia dożywotników. W taki sposób otrzymujemy dla 1931 roku następujący obraz uwydatniony w tablicy Nr. 6.

Tablica 6.

„Bezrolni" wśród ludności wiejskiej w 1931 roku

Grupy województw	Wiejska ludność nierolnicza i najemna w rolnictwie		Ludność samodzielna rolnicza	
	bez dożywotników	wliczając dożywotników do ludności nierolniczej	ogółem	po wyłączeniu dożywotników
	w odsetkach ogółu ludności wiejskiej			
Polska (bez Śląska)	**28**	**29**	**72**	**71**
Woj. Środkowe	32	33	68	67
„ Wschodnie	15	15½	85	84½
„ Zachodnie (bez Śląska)	58	60	42	40
„ Południowe	23	23	77	77

Dane powyższe wskazują na wzrost odsetka samodzielnej ludności rolniczej w skali ogólno-krajowej. Ostatnie lata kryzysu gospodarczego na pewno nie odwróciły ani zahamowały tego przebiegu. Ale za to pogłębiły jednocześnie złudność tej „samodzielności".

Co do przesunięć w grupie ludności nierolniczej i wyrobniczej, to cośmy powiedzieli omawiając dane dla województw, dla których je już ogłoszono, pozwala na ogólną orientację w zmianach dotyczących całego kraju. Mamy po temu wystarczające dane, aby twierdzić, że wzrost odsetka wiejskiej ludności nierolniczej i zmniejszenie odsetka ludności najemnej w rolnictwie w skali ogólno-krajowej jest bezsporne[1]).

* * *

4. Ankieta Instytutu Gospodarstwa Społecznego objęła wszystkie rodziny tych wsi, w których jej dokonywano, objęła więc całą ludność w nich zamieszkałą zarówno rolniczą, jak i nierolniczą, zarówno rolną, jak i bezrolną. Rozbiór danych ankiety o strukturze społecznej ludności rolnej badanych wsi jest przedmiotem pracy K. Czerniewskiego, natomiast zadaniem przyczynku niniejszego jest opracowanie danych dotyczących ludności, która nie posiada gospodarstw rolnych. Ludność ta często w uogólnieniu jest zwana wprost wiejską ludnością bezrolną, aczkolwiek wśród niej znajduje się zarówno inteligencja wiejska, jak i rzemieślnicy i handlarze wiejscy, w zastosowaniu do których pojęcie posiadania roli lub bezrolności nie ma żadnej treści społecznej. Tutaj raczej pasowałby nieużywany dotąd termin ludności nierolnej.

Według instrukcji ankietowej, jako tacy „bezrolni" mieli być traktowani nie tylko wszyscy ci, którzy nie posiadają lub nie obrabiają jakiejś działki gruntu, ale również i ci, których działki są pod względem rozmiarów tak małe, że trudno je uważać nawet za karłowate gospodarstwa rolne. Granicę najwyższą tych działek wyznaczono na mniej więcej 0,14 ha, t. j. ćwierć morgi. Ta zasada na ogół została utrzymana, choć niezupełnie ściśle, o ile szło o działki własne; natomiast gdy rzecz dotyczy działek dzierżawionych, służbowych i branych

[1]) Dotąd liczby ogólne, dotyczące całej Polski, podawaliśmy przeważnie grupami województw, podział ten uzasadniony jest nie tylko obecnymi względami podziału administracyjnego, ale—jakeśmy to wykazali na wstępie—i znacznie istotniejszymi względami natury strukturalnej. Podobnej metody będziemy się trzymali i w podawaniu danych ankietowych, przy tym co ważniejsze dane podamy w aneksach wsiami, lub województwami w liczbach bezwzględnych. Przemawia za tym i ten jeszcze wzgląd, że właśnie z tych danych wsiami widać, że szczegółowsze grupowanie np. województwami byłoby na ogół mało celowe. Dane te (wsiami) pozwolą w znacznym stopniu ocenić również reprezentatywność liczb przeciętnych dla grup województw.

na odrobek, to obrabiający je zostali przez spisujących ankietę zaliczeni do bezrolnych, choćby działki dosięgały rozmiarów większych nad ćwierć morgi, a nawet dochodziły i całomorgowej wielkości. Tego sposobu ujęcia sprawy bezrolności wśród ludności wiejskiej trudno nie uznać za słuszny i uzasadniony: bardziej on odpowiada ogólnemu poczuciu, niż wyłącznie trzymanie się tylko ilościowych kryteriów formalnych.

Utrzymanie jednolitej dla całej Polski dolnej granicy obszaru działek, poniżej której działki nie są uważane za gospodarstwa, właściwie jest nieuzasadnione. Szczególniej dla wsi województw wschodnich granica wyznaczona przez ankietę jest za niska. Ale właśnie we wsiach badanych, o ile są położone w województwach wschodnich, liczba gospodarstw do pół hektara, a nawet do jednego hektara jest tak stosunkowo nieznaczna, że praktycznie rzecz biorąc, takie różnicowanie skali okazało się zbyteczne.

Ankieta Instytutu Gospodarstwa Społecznego objęła tylko wsie, natomiast wcale nie uwzględniła dworów, znajdujących się przy tych wsiach, wskutek tego pominęła całą stosunkowo liczną warstwę ludności bezrolnej, którą tworzy służba folwarczna zarówno rolna jak i domowa, jak również rzemieślnicy wyłącznie dworscy i personel pracowniczy. Co prawda, w dwóch wsiach—Sygneczów pow. krakowskiego i Boronów pow. lublinieckiego na Śląsku—spisano niektóre rodziny służby folwarcznej ze znajdujących się obok tych wsi folwarków, ale w niniejszym opracowaniu pominęliśmy je, gdyż obraz, który by z tego ułomka można było otrzymać, nie miałby żadnej istotnej wartości. Ten może poważny brak ankiety można jednak usprawiedliwić faktem, że badanie gospodarstw dworskich nie wchodziło wcale w zakres jej zadań, a następnie że właśnie służba folwarczna należy do tej warstwy bezrolnej ludności wiejskiej, której warunki bytu, jak również i przypuszczalna liczebność najbardziej są znane. Do określenia, co prawda tylko przybliżonego, liczebności służby folwarcznej i pracowników dworskich istnieje podstawa w spisie wielkiej własności rolnej z lat 1921—'22. Poza tym mieliśmy odrębną ankietę Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o stosunkach mieszkaniowych służby folwarcznej. Wreszcie dane o jej zarobkach są stale opracowywane i ogłaszane.

Z uwag powyższych wynika, że ludność spisana w ankiecie jako bezrolna nie całkowicie pokrywa się z ludnością spisu nierolniczą i najemną w rolnictwie nawet, gdy te oba odłamy ludności wiejskiej będziemy traktowali łącznie. Nic więc dziwnego, że odpowiednie liczby odsetkowe niżej umieszczonej tablicy Nr. 7 znacznie się różnią od liczb

Tablica 7.

Ludność posiadająca rolę i ludność bezrolna we wsiach objętych ankietą

Rodziny posiadające rolę i rodziny bezrolne	We wsiach z województw						Szacunek stosunków ogólnych w Polsce (poza Śląskiem
	środkowych	wschodnich	zachodnich (bez Śląska)	śląskiego	południowych	wszystkich	
Rodziny							
Ogólna liczba rodzin	**2 112***a*	**901***a*	**778**	**528**	**1 395**	**5 714***b*	.
posiadających rolę	1 759*a*	865*a*	508	324	1 286	4 742*b*	.
bezrolnych	353	36	270	204	109	972	.
Rodziny bezrolne w odsetkach ogółu rodzin	16,7	4,0	34,7	38,6	7,8	17,0	13,2
Osoby							
Ogólna liczba osób	**9 940**	**4 279**	**3 821**	**2 365**	**6 409**	**26 814**	.
w tym osób nie należących do rodziny	134	20	44	37	125	360	.
w rodzinach posiadających rolę	8 665	4 175	2 761	1 670	6 048	23 319	.
w tym osób nie należących do rodziny	128	18	42	35	119	342	.
w rodzinach bezrolnych	1 275	104	1 060	695	361	3 495	.
w tym osób nie należących do rodziny	6		2	2	6	18	.
Osoby w rodzinach bezrolnych w odsetkach ogólnej liczby osób	14,1	2,9	28,8	30,9	7,5	14,3	11,3
Przeciętna liczba osób na rodzinę							
w rodzinach posiadających rolę	4,86	4,82	5,35	5,05	4,61	4,85	4,80
w rodzinach bezrolnych	3,59	2,83	3,92	3,40	3,26	3,58	3,56

a W dwóch rodzinach brak danych o liczbie osób.

b W czterech rodzinach brak danych o liczbie osób.

c Jako szacunek stosunków ogólnych w Polsce (poza Śląskiem) przyjęto średnią ważoną stosunkami ogółu ludności wiejskiej danej grupy województw do ludności wsi z tej grupy województw objętych ankietą. Szczegółowiej tę sprawę omówiono w tekście.

poprzednio podanych, a wziętych ze spisu, przy wyraźnie jednak widocznej i naturalnie nieprzypadkowej równoległości obu szeregów tych liczb: największą „bezrolność" mamy w grupie województw zachodnich, średnią w grupie środkowych i najmniejszą w grupie południowych, a szczególnie małą we wschodnich.

Zanim przejdziemy do takiego obliczenia danych spisu i danych ankiety, aby oba otrzymane szeregi móc dokładniej porównać, musimy poświęcić kilka słów omówieniu tablicy Nr. 7, oraz tablicy A, umieszczonej w załączniku.

Z danych tablicy A wynika, że największą rozbieżność wśród liczb odsetkowych dla poszczególnych wsi wykazują województwa środkowe, co ma swe uzasadnienie w szczególnie różnolitej ich strukturze

agrarnej. Największa stosunkowo „bezrolność" daje się spostrzec po wsiach podmiejskich, jak np. podłódzka Retkinia lub Przędziatka, będąca właściwie już przedmieściem powiatowego miasteczka Sokołowa, nadto znajduje się tam młyn „Społem", w pobliżu leży cukrownia i stacja kolejowa. Znaczna stosunkowo bezrolność we wsi Karolew pow. kutnowskiego znajduje swe wyjaśnienie również w bliskości stacji kolejowej, cukrowni i uprzemysłowionych majątków ziemskich. A zatem rozbieżność naszych liczb łatwo daje się wytłumaczyć różnorodnością stosunków gospodarczych wsi, które badano. Nasuwa się jedynie pytanie, czy proporcje rozbieżności ankietowych odpowiadają choć w grubym przybliżeniu tej różnolitości stosunków w skali krajowej. Otóż w stosunku do takich województw, jak warszawskie i kieleckie bodaj z powodu odpadnięcia przy przeprowadzaniu ankiety dwu z pośród wyznaczonych wsi (o czym jest mowa we wstępie ogólnym, traktującym o samej ankiecie i o jej przeprowadzeniu[1]), otrzymaliśmy dane dla tych województw w porównaniu z innymi nieco niepełne i może poniekąd jednostronne, z niedostatecznym uwzględnieniem okolic czysto wiejskich. Dla wyrównania traktujemy więc całą grupę województw środkowych łącznie, aby przez licznie uwzględnione wsie województwa lubelskiego wyrównać braki danych w województwach warszawskim, łódzkim i kieleckim.

W innych grupach województw pod tym względem stosunki przedstawiają się znacznie lepiej, szczególnie w grupach województw południowych i zachodnich, gdzie różnice w gęstości reprezentacji dla poszczególnych województw (mierząc stosunkiem ogółu ludności wiejskiej danego województwa do ludności spisanej w naszej ankiecie) są niewielkie, aczkolwiek rozbieżności w danych dla poszczególnych wsi są również znaczne.

(Np. na Pomorzu wieś Dziemiany w powiecie kościerzyńskim, położona przy stacji kolejowej, w ośrodku eksploatacji lasów państwowych, wyróżnia się nader wysokim odsetkiem bezrolnych, wysokim nawet w porównaniu z ogólnie wielkim odsetkiem bezrolnych w Poznańskim i na Pomorzu. W grupie województw południowych wysuwa się pod tym względem wieś Dobrowódka w pow. kołomyjskim, o której wyraźnie zaznacza osoba dokonywująca ankiety w swoim ogólnym opisie wsi, że kolej dostarcza tam ludności poważnych zarobków).

Grupa województw wschodnich pod względem reprezentatywności rozpada się na dwie części—Wileńskie i Nowogródzkie z jednej stro-

[1]) Patrz wyżej str. 7.

ny, Polesie i Wołyń z drugiej, szczupłość jednak materiału, jak również znaczne pomimo wszystko podobieństwo ogólnych stosunków ekonomiczno-społecznych, przemawiają przeciw rozbijaniu tej grupy na części a więc ważeniu poszczególnych województw.

Natomiast celem otrzymania średnich dla całej Polski, ważenie właściwie jest niezbędne, aby otrzymać liczby, które dają się porównywać z liczbami, uzyskanymi np. z danych spisu powszechnego. Ważenie to polega na wyrównaniu niejednakowego stopnia, w jakim są reprezentowane poszczególne grupy województw, mianowicie na wyrównaniu tej okoliczności, że w ankiecie naszej województwa zachodnie są w przybliżeniu dwa, a Śląsk trzy razy obficiej przedstawione od innych dzielnic. Dokonujemy więc tego ważenia odwołując się do stosunku liczby ludności wiejskiej do ludności objętej w naszej ankiecie. Możliwie upraszczamy te stosunki, gdyż szczególna dokładność byłaby zupełnie bezcelowa. W ten sposób dla obliczenia naszych średnich ważonych zastosowaliśmy następujące spółczynniki: woj. środkowe—1, wschodnie—1, południowe — 1, zachodnie—1/2, Śląsk—1/3.

5. Po tych uwagach do tablicy Nr. 7, przechodzimy do dalszego porównania wyników ankiety z danymi spisów powszechnych. Porównanie takie ma oczywiście znaczenie jedynie ilustracji. Ścisła zgodność odpowiednich liczb może być przecież tylko przypadkową i, nawiasem mówiąc, mocno podejrzaną, gdyż zasięg ankiety Instytutu Gospodarstwa

Tablica 8.

Wiejska ludność nierolnicza i najemna w rolnictwie według danych spisów 1921 i 1931 oraz według ankiety Instytutu Gospodarstwa Społecznego

Grupy województw	Według spisów			Według ankiety Instytutu Gospodarstwa Społecznego	
	1921 roku	1931 roku		wliczając dożywotników	
	nie wliczając dożywotników do wiejskiej ludności nierolniczej	bez dożywotników	wliczając dożywotników	przy uwzględnieniu tylko głów rodzin objętych badaniem	przy uwzględnieniu wszystkich osób objętych badaniem
	w odsetkach ogółu ludności wiejskiej			w odsetkach ogółu zbadanych	
				rodzin	osób
Polska (bez Śląska)	**29 1/2**	**28**	**29**	**13**	**11**
woj. Środkowe	33	32	33	17	14
„ Wschodnie	13	15	15 1/2	4	3
„ Zachodnie (bez Śląska) .	58	58	60	35	29
„ Śląskie		88	89	39	31
„ Południowe	24 1/2	23	23	8	7 1/2

Społecznego z natury rzeczy nie mógł być tak rozległy, aby w stosunku do otrzymanych przez nią danych można było stawiać wymagania ścisłej zgodności, (bądź nawet reprezentatywności), z odpowiednimi liczbami, otrzymanymi z materiałów spisowych.

Zestawiamy w skrócie otrzymane wyniki dla przejrzystości w tablicy Nr. 8, która podaje wiejską ludność nierolniczą i najemną w rolnictwie w odsetkach ogółu ludności wiejskiej.

Aby w danych spisowych zbliżyć się do ankietowego ujęcia bezrolności, obliczymy dla roku 1921 i w przybliżeniu dla roku 1931 odsetek tej ludności wiejskiej, która pozostanie, gdy od ogółu ludności wiejskiej odejmiemy nie tylko samodzielną ludność rolniczą, ale i tę ludność wiejską o zawodzie pobocznym, jakim jest dla niej rolnictwo, o ile gospodarstwa rolne wynoszą 0,5 i więcej ha, rozszerzając w ten sposób zakres wiejskiej ludności rolnej, a tym samym zwężając odpowiednio zakres ludności t. zw. bezrolnej. Wobec tego rozszerzenia pojęcia samodzielnej ludności rolniczej, (przyjmujemy w rachunkach dla Poznańskiego i Pomorza liczbę osób na rodzinę nieco mniejszą: 5,50 dla 1921 roku i 5,25 dla 1931 roku), otrzymamy ostatecznie następujące liczby (tablica Nr. 9).

Tablica 9.

Bezrolni według danych spisów 1921 i 1931

Grupy województw	Ludność wyrobnicza i nierolnicza na wsi po wyłączeniu posiadających gospodarstwa rolne o rozmiarach 0,5 hektara i więcej	
	w 1921 roku	w 1931 roku
	w odsetkach ogółu ludności wiejskiej	
Polska (bez Śląska)	**24 1/2**	**23 1/2**
woj. Środkowe	30	29 1/2
„ Wschodnie	13	15
„ Zachodnie (bez Śląska)	50	47 1/2
„ Południowe	15	13 1/2

Dostaliśmy więc liczby znacznie bardziej zbliżone do liczb otrzymanych na podstawie ankiety, aczkolwiek jeszcze znacznie różniące się między sobą.

Przyczyna tych różnic nie jest jednak tylko przypadkowa.

Jakeśmy już wspomnieli, ankieta Instytutu Gospodarstwa Społecznego nie objęła wcale dworów. W ten sposób został pominięty cały, stosunkowo dość liczny odłam wiejskiej ludności bezrolnej — służba folwarczna, personel pracowniczy i rzemieślnicy dworscy, oraz

służba domowa. Ten fakt na pewno poważnie wpływa na istnienie znacznej różnicy między liczbami ankiety i spisów. Robotników rolnych, mieszkających przy rodzinach gospodarzy rolnych, w zestawieniach liczb ankietowych uwzględniono w ten sposób przy wyprowadzaniu odpowiednich liczb odsetkowych, że wszystkich spośród tych co nie należą do rodziny, zaliczyliśmy do ,,bezrolnych". Ponadto należy jeszcze uwzględnić tych nie-rolników, których spisała ankieta, jako gospodarzy rolnych, a których działki nie przekraczają jednak 0,5 ha (o nich szczegółowiej pomówimy w rozdziale VII)—jeżeli mamy otrzymać liczby jako tako porównywalne z liczbami spisów. Znajdziemy wtedy z danych ankietowych następujące odsetki ,,bezrolnych":

W województwach	Odsetek rodzin, których głowy są bezrolnymi	Odsetek osób w rodzinach bezrolnych
środkowych	19,2	16,6
wschodnich	4,6	3,2
południowych	11,0	10,2
poznańskim i pomorskim . . .	36,6	30,2
śląskim	43,2	34,3

Jeżeli chodzi o dane otrzymane w drodze spisów powszechnych, to stosunkowo najprościej, a przy tym i najdokładniej możemy wziąć pod rachubę wyłączenie dworów dla Poznańskiego i Pomorza, odejmując z ogółu ludności wiejskiej ludność t. zw. obszarów dworskich, a liczbę samodzielnej ludności rolniczej pomniejszając o rodziny większych właścicieli oraz dzierżawców rolnych i tych dzierżawców parcelowych, którzy są samodzielnymi rolnikami i nie posiadają własnych gospodarstw w wsiach okolicznych (do nich zaliczymy wszystkich tych, których działki dzierżawne przekraczają 5 ha gruntu, i częściowo tych, którzy dzierżawią działki większe od 1 ha). Ponieważ liczba obszarów dworskich odpowiada mniej więcej liczbie majątków większych nad 100 ha, a więc aby uwzględnić ludność wszystkich gospodarstw o obszarze ponad 50 ha (w ankiecie takich gospodarstw nie zapisywano), podwyższyliśmy proporcjonalnie (nieco mniej) w stosunku do gruntów użytkowanych rolniczo liczbę ludności obszarów dworskich. W ten sposób otrzymaliśmy dla Poznańskiego i Pomorza dla r. 1921 około 570.000 ludności w obrębie obszarów dworskich.

Liczbę tę możemy sprawdzać w sposób następujący.

Służba folwarczna wraz z rodzinami, jeśli nawet pominiemy pracowników sezonowych, stanowi przeszło 400.000 osób, rodziny właścicieli oraz większych dzierżawców około 30.000 osób, służba domowa kilkanaście tysięcy, personel pracowniczy wraz z rodzinami około 30.000 osób, rzemieślnicy dworscy zapewne wyniosą również tyle, rodziny dzierżawców parcelowych w przybliżeniu 20 000 osób, reszta—dobre kilkadziesiąt tysięcy osób—to rzemieślnicy i personel przedsiębiorstw przemysłu rolnego tych zakładów, które znajdują się na obszarach większych gospodarstw liczących ponad 1000 ha, służba leśna i administracja państwowa, księża, zakonnicy i t. p. W taki sposób obrachowana, liczba ta wydaje się zupełnie wiarogodną. Odejmując ją od ogółu ludności wiejskiej otrzymamy ludność gmin wiejskich, a odejmując od niej samodzielną ludność rolniczą, którą obliczamy mnożąc liczbę gospodarstw (samodzielnych) przez przeciętną liczbę osób na rodzinę (w liczbie gospodarstw pomijamy liczbę majątków i dzierżawców parcelowych, liczonych jak wyżej), dostaniemy ostatecznie dla Poznańskiego i Pomorza 33% ludności nierolniczej i wyrobniczej, po wyłączeniu tych, którzy posiadają gospodarstwa rolne o rozmiarach 0,5 i więcej ha na obszarze gmin wiejskich (t. j. na wsi po wyłączeniu obszarów dworskich).

Aby otrzymać liczby dla roku 1931, wyżej obliczoną ludność obszarów dworskich zmniejszamy odpowiednio do odsetka zmniejszenia się stałej służby folwarcznej (tablica Nr. 4) w latach 1921—'31 (wskutek parcelacji gruntów, użytkowanych rolniczo, a należących do większych gospodarstw—ponad 50 ha). A dalej postępując tym samym trybem co powyżej, otrzymamy, że dla Poznańskiego i Pomorza liczba ta w 1931 roku stanowiła 32%.

Znacznie mniej poprawnie są obliczone w poniżej zamieszczonym obrachunku tego samego rodzaju liczby dla województw środkowych. Zakładamy w województwach środkowych istnienie stosunków agrarnych mniej więcej na tym samym poziomie, jak w Poznańskim i na Pomorzu. Mamy w województwach zachodnich na niemal 50% ogólnej powierzchni rolniczo użytkowanej (gospodarstwa ponad 50 ha) prawie 30% ludności wiejskiej; natomiast w województwach środkowych na 24% powierzchni wielkiej własności użytkowanej rolniczo powinniśmy mieć 14% ludności wiejskiej, czyli około 1.090.000 głów.

Jeżeli tę liczbę zechcemy sprawdzić w podobny sposób jak dla Poznańskiego i Pomorza, to się przekonamy, że jest na pewno zbyt wielka. To było do przewidzenia, gdyż nasze założenie o jednakowym poziomie rozwoju stosunków agrarnych może dałoby się z dużym przybliżeniem utrzymać dla woj. warszawskiego, ale nigdy dla województw środkowych jako całości. Zmniejszamy tę liczbę odpowiednio

do wyliczeń kontrolnych przeprowadzonych w ten sam sposób jak dla województw zachodnich i jako najwyższą granicę bierzemy 900.000. Postępując dalej tak samo, jak w wypadku Poznańskiego i Pomorza, po wyłączeniu obszarów dworskich dostaniemy dla wsi w województwach środkowych następujące odsetki ludności nierolniczej i wyrobniczej, do której nie zaliczono właścicieli gospodarstw o rozmiarach 0,5 ha i więcej:

dla 1921 roku 23%, dla 1931 roku 24%.

Rachując w taki sam sposób otrzymujemy:

dla grupy woj. południowych: rok 1921—11%, rok 1931—11%
,, ,, ,, wschodnich: ,, 1921— 8%, rok 1931—11%
,, całej Polski (bez Śląska): ,, 1921—17%, rok 1931—18%

Rezultaty powyższe są naturalnie jedynie przybliżone, gdyż aby je osiągnąć, musieliśmy posługiwać się znaczną liczbą mniej lub bardziej prawdopodobnych przypuszczeń.

Otrzymane ostatnio rezultaty, aby ułatwić porównanie, rozmieszczamy w tablicy Nr. 10.

Tablica 10.

Ludność nierolnicza i wyrobnicza na wsi po wyłączeniu ludności tak zwanych obszarów dworskich

Grupy województw	Odsetek ludności wyrobniczej i nierolniczej (po wyłączeniu posiadających gospodarstwa 0,5 i więcej hektarów) na wsi bez obszarów wielkiej własności			Ludność wyrobnicza i nierolnicza na wsi bez obszarów dworskich, odpowiadająca odsetkom obliczonym dla 1931 roku
	według przybliżonych obliczeń dla roku		według ankiety Instytutu Gospodarstwa Społecznego	
	1921	1931		
Polska (bez Śląska)	**17**	**18**	**12,0***a*	**3 660 000**
woj. Środkowe	23	24	16,6	1 940 000
,, Wschodnie	8	11	3,2	520 000
,, Zachodnie (bez Śląska)	33	32	30,2	470 000
,, Śląskie	.	.	34,3	.
,, Południowe	11	11	10,2	730 000

a Średnia ważona stosunkiem przybliżonej liczby ludności wiejskiej (po wyłączeniu ludności t. zw. obszarów dworskich) danej grupy województw do liczby ludności we wsiach objętych ankietą z tejże grupy województw.

Z danych powyższych widać, że poważna różnica wystąpiła na jaw jedynie dla grupy województw wschodnich, dla środkowych jest stosunkowo znacznie mniejsza. Skąd pochodzą te różnice? Na pewno

nie z różnicy dat—roku 1931 i roku 1934; różnice z tego powodu są naturalnie minimalne. Najprawdopodobniej wypływają z przyjętego określenia ludności wiejskiej, które obejmuje również i ludność wszelkich osad, administracyjnie nie uznawanych za miasta. Np. w woj. wschodnich nawet takie miejscowości jak Brasław, Postawy, Szczuczyn, Drohiczyn i Kamień Koszyrski—siedziby władz powiatowych są liczone jako wsie. Odpowiednie powiaty nie wykazują więc wcale ludności miejskiej. Ankieta zaś nasza ujmowała szczególniej w woj. wschodnich jedynie ludność zwykłych mniej lub bardziej zapadłych wsi, i dlatego dla oceny stosunków rdzennie wiejskich liczby ankietowe są może nawet miarodajniejsze, niż liczby z danych spisowych.

Poza trudnościami różnych ustaleń ten właśnie wzgląd (statystycznej definicji ludności wiejskiej) skłonił nas do tego, że ze wszelkich obliczeń średnich ważonych dla całej Polski wyłączyliśmy Śląsk. Spis 1931 roku podaje np. dla Śląska 72,3% ludności wiejskiej, podczas gdy takie województwo krakowskie posiada tej ludności niewiele więcej, bo 74%, lwowskie 75%, białostockie 75,9%, a łódzkie tylko 58%, poznańskie 59,9%, pomorskie 68,8%.

Co prawda, obliczając ten odsetek stosownie do podziału administracyjnego z dn. 1 sierpnia 1934 roku, otrzymamy dla Śląska już tylko 67,5% ludności wiejskiej, ale i ta liczba bez wątpienia mało nadaje się do porównywania z odpowiednimi liczbami dla innych województw. Najlepiej o tym świadczą odsetki dla poszczególnych grup ludności wiejskiej, liczone nawet w stosunku do tej ostatniej, już zmniejszonej liczby tej ludności. Mianowicie, ludność rolnicza wynosi tylko 16,9% ogółu ludności wiejskiej, z tego 13,2% przypada na ludność samodzielną rolniczą, a tylko 3,7% na najemną w rolnictwie. Pozostałe 83,1% to ludność nierolnicza, w tej liczbie 56,0% pracuje w przemyśle i górnictwie. Liczby otrzymane dla Śląska z danych ankiety Instytutu Gospodarstwa Społecznego wybitnie się różnią od liczb wypływających ze spisu. Różnica ta jest zbyt znaczna, aby była na wskroś przypadkową. Źródło tej rozbieżności tkwi na pewno w położeniu geograficznym i gospodarczym tych dwóch wsi śląskich, które objęła ankieta—jedna leży w pow. lublinieckim, druga w pszczyńskim, a więc na uboczu od wielkoprzemysłowych ośrodków śląskich.

II. SKŁAD SOCJALNY LUDNOŚCI WIEJSKIEJ, NIE POSIADAJĄCEJ SAMODZIELNYCH GOSPODARSTW ROLNYCH

1. Jużeśmy wykazali, że ludność wiejska, nie należąca do grupy t. zw. samodzielnej ludności rolniczej, pod względem swego składu socjalnego nie tworzy obecnie warstwy tak jednolitej, jak to na ogół zwykło się przypuszczać. Przeciwnie, jak wykazuje przeprowadzone przez nas porównanie danych spisowych z lat 1921 i 1931, podział tego odłamu ludności wiejskiej na ludność nierolniczą i ludność najemną w rolnictwie—proletariat rolny w szerokim tego słowa pojęciu—staje się sprawą godną uwagi. Proletariat rolny (pomimo, że zgodnie z praktyką spisów, zaliczamy do kategorii robotników rolnych wszystkich wyrobników wiejskich „tylko na podstawie zamieszkania na nieuprzemysłowionej wsi") coraz wyraźniej traci swe przodujące pod względem liczebnym stanowisko wśród ludności wiejskiej, nie posiadającej samodzielnych gospodarstw rolnych. Całą tę warstwę ludności wiejskiej łącznie z właściwym proletariatem rolnym określać będziemy nadal mianem wyrobników, zaliczając do nich wszystkich tych, którzy swe środki utrzymania pozyskują pracę najemną, zarówno na roli (bądź u zamożniejszych gospodarzy wiejskich, bądź w okolicznych folwarkach) jak i pracując jako niewykwalifikowani robotnicy najemni w pobliskich cegielniach, tartakach, młynach, przy wznoszonych budowlach, przy budowie dróg, robotach melioracyjnych i t. p.

Jak to z samego określenia ludności wyrobniczej wynika, ścisłe rozgraniczenie między tą grupą ludności wiejskiej, a poszczególnymi grupami ludności nierolniczej (jak to zobaczymy w końcu tego przyczynku, przy rozpatrywaniu składu socjalnego ludności małorolnej) i poszczególnymi odłamami ludności rolniczej samodzielnej musi nastręczać znaczne trudności.

Do grupy wyrobniczej zaliczyliśmy i niewielką ilościowo warstwę robotników na pół wykwalifikowanych, którzy

właściwie stracili związek z pracą na roli, uzyskując mniej więcej stały zarobek w fabrykach pobliskich miast lub osad fabrycznych, albo jako najemni robotnicy dniówkowi w takich zawodach na wskroś miejskich, jak np. malarstwo pokojowe, brukarstwo miejskie i t. p. Odłam ten występuje tylko w dzielnicach przemysłowych i podmiejskich. Tak np. w trzech takich wsiach jak podłódzka wieś Retkinia, Sierosławice w powiecie koneckim (kamieniołomy, odlewnia żelaza w Końskich, stacja kolejowa i t. p.) i wieś Bzów powiatu zawierciańskiego, położona niedaleko Ogrodzieńca (cementownia, cegielnie), wyrobnicy fabryczni tworzą około 20% całej ludności bezrolnej, podczas gdy wśród mieszkańców ogółu zbadanych wsi nie dosięgają nawet 2%.

Żywioły socjalnie zbliżone do obu grup poprzednich częściowo istnieją i w grupie, którąśmy wyodrębnili jako grupę emerytów i osoby pobierające rentę. Wyodrębniliśmy ją ze względu na swoisty sposób otrzymywania głównych środków do życia, a mianowicie z zewnątrz, bądź w postaci państwowej renty inwalidzkiej wojennej lub renty z publicznych zakładów ubezpieczeniowych, bądź jako emeryturę od niektórych przedsiębiorstw prywatnych, gdzie przepracowali dłuższy okres czasu i t. p.; w tej grupie umieściliśmy także i dożywotników, t. zw. wycugantów. Ci dożywotnicy prowadzą samodzielnie gospodarstwo domowe, ale zasadnicze źródło utrzymania mają w dochodach, jakie dostają najczęściej w alimentach dożywotnio wypłacanych im w naturze przez spadkobierców, którym jeszcze za życia przekazali swe gospodarstwa rolne. Tutaj zostały również zaliczone i te bardzo nieliczne osoby, które żyją głównie z pieniędzy, nadsyłanych przez krewnych lub dzieci, będących na emigracji—w mieście lub zagranicą.

Grupa powyższa jest, naturalnie, pod względem społecznym mocno niejednolita. Dożywotnicy np. najbliżsi są grupie gospodarzy rolnych, ale z drugiej strony nie ma dostatecznych powodów do traktowania ich jako samodzielnych rolników. Inni emeryci to albo właściwie dawni wyrobnicy, albo tacy, którzy należeli do grup przez nas wyodrębnionych jako pracownicy umysłowi i pracownicy fizyczni o stałych posadach. Do tej tylko co wymienionej kategorii włączono kolejarzy, pocztowców, dozorców, gajowych z lasów państwowych, a nawet i prywatnych, jak również majstrów, dozorców, stałych robotników wykwalifikowanych o długoterminowych umowach w okolicznych fabrykach, cukrowniach, kopalniach (np. górnicy w salinach państwowych w Wieliczce—wieś Sygneczów powiatu krakowskiego). Ta grupa podobnie jak i poprzednia

Tablica 11.

Podział społeczny ludności wyrobniczej i nierolniczej we wsiach objętych ankietą

Wsie z województw	Ogółem	w tym						
		wyrobnicy	„przedsiębiorcy" (handlujący, rzemieślnicy i t. d.)	pracownicy fizyczni na stałych posadach	pracownicy umysłowi	pobierający rentę, emeryci i dożywotnicy		inni
						ogółem	w tym dożywotnicy	
Rodziny dla których uzyskano dane								
w liczbach bezwzględnych								
Środkowych	351	191	94	6	16	37	14	7
Wschodnich	36	9	11	4	7	2	—	3
Zachodnich (bez Śląska)	268	125	51	22	10	48	19	12
Śląskiego	204	52	35	55	12	44	8	6
Południowych	109	55	19	10	9	10	—	6
Wszystkich	**968**	**432**	**210**	**97**	**54**	**141**	**41**	**34**
w odsetkach ogółu rodzin								
Środkowych	100,0	54,4	26,8	1,7	4,6	10,5	4,0	2,0
Wschodnich	100,0	25,0	30,6	11,1	19,5	5,5	—	8,3
Zachodnich (bez Śląska)	100,0	46,7	19,0	8,2	3,7	17,9	7,1	4,5
Śląskiego	100,0	25,5	17,2	27,0	5,9	21,5	3,9	2,9
Południowych	100,0	50,5	17,4	9,2	8,2	9,2	—	5,5
Wszystkich	**100,0**	**44,6**	**21,7**	**10,0**	**5,6**	**14,6**	**4,2**	**3,5**
Szacunek stosunków ogólnych w Polsce (poza Śląskiem) *a*	100,0	47,6	24,5	5,7	7,8	10,3	2,9	4,1
Osoby dla których uzyskano dane								
w liczbach bezwzględnych								
Środkowych	1 269	714	383	29	36	90	29	17
Wschodnich	104	32	25	11	14	8	—	14
Zachodnich (bez Śląska)	1 053	527	207	123	38	126	39	32
Śląskiego	695	197	133	228	36	95	15	6
Południowych	361	189	57	51	22	31	—	11
Wszystkich	**3 482**	**1 659**	**805**	**442**	**146**	**350**	**83**	**80**
w odsetkach ogółu osób								
Środkowych	100.0	56,3	30,2	2,3	2,8	7,1	2,3	1,3
Wschodnich	100,0	30,7	24,0	10,6	13,5	7,7	—	13,5
Zachodnich (bez Śląska)	100,0	50,0	19,7	11,7	3,6	12,0	3,7	3,0
Śląskiego	100,0	28,3	19,1	32,8	5,2	13,7	2,2	0,9
Południowych	100,0	52,4	15,8	14,1	6,1	8,6	—	3,0
Wszystkich	**100,0**	**47,6**	**23,1**	**12,7**	**4,2**	**10,1**	**2,4**	**2,3**
Szacunek stosunków ogólnych w Polsce (poza Śląskiem *a*	100,0	51,0	25,0	7,1	5,1	8,2	1,7	3,6

a Jako szacunek stosunków ogólnych w Polsce (poza Śląskiem) przyjęto średnie, ważone stosunkiem wykazanych w tablicy Nr. 10 liczb ludności wyrobniczej i nierolniczej na wsi, do liczb ludności wyrobniczej i nierolniczej we wsiach objętych ankietą a więc ilorazami $\frac{1\,940\,000}{1\,269}$, $\frac{520\,000}{104}$, $\frac{470\,000}{1\,053}$, $\frac{730\,000}{361}$, które po zaokrągleniu dają następujące wagi: dla woj. środkowych 3, dla woj. wschodnich 10, dla woj. zachodnich 1, dla woj. południowych 4.

wyróżnia się również swoistym ukształtowaniem swych głównych źródeł utrzymania, a pod względem społecznym jest na wsi odpowiednikiem wyższych warstw proletariatu przemysłowego w miastach.

Ten względnie szczegółowy podział socjalny spisanych w ankiecie Instytutu Gospodarstwa Społecznego rodzin „bezrolnych" ujmuje tablica Nr. 11.

W tablicy tej wyodrębniono jeszcze jedną podstawową grupę socjalną wiejskiej ludności nierolniczej, mianowicie wszelkiego rodzaju procederzystów i przedsiębiorców wiejskich, drobnomieszczaństwo wiejskie w dosłownym tego słowa znaczeniu—zarówno handlarze i sklepikarze, jak i rzemieślnicy wiejscy: cieśle, murarze, szewcy, krawcy, krawcowe, stelmachy, kowale i t. p., którzy na wsi na ogół w tej samej osobie są robotnikami i przedsiębiorcami, a których kapitał tworzą najczęściej najpospolitsze narzędzia ich pracy, lub niewielki warsztat. Do tej grupy zaliczono między innymi: handlarki mlekiem z podłódzkiej Retkini, jak również furmanów—posiadaczy własnego konia i wozu, jako „zakładowego i obrotowego" kapitału własnego „przedsiębiorstwa". (Całą tę grupę w dalszych wywodach nazywać będziemy „przedsiębiorcami").

Wykonanie powyżej podanego podziału w praktyce, jak to zwykle bywa w statystyce społeczno-zawodowej, natrafiało na liczne wypadki wątpliwe.

Przede wszystkim klasyfikacji wykazanej w tablicy Nr. 11 dokonano, jakeśmy to zaznaczyli, rodzinami, a więc już sama różnorodność zajęć poszczególnych członków rodziny nastręczała często duże trudności. W takich wypadkach rozstrzygało zajęcie głowy rodziny lub zajęcie tego członka rodziny, który był głównym jej żywicielem, t. j. zarabiał stosunkowo najwięcej. Następnie, połączenie w jednym ręku kilku zajęć, jak handel i wyrobnictwo, renta i jakieś zajęcie dodatkowe, wreszcie mała dokładność w określeniu zajęcia w danej odpowiedzi ankietowej nastręczały również znaczne trudności. Te wypadki, których nie podobna było zmieścić w żadnej z wyżej opisanych grup ze względu na niedostateczną określoność sposobu pozyskiwania środków do życia, sposobu właściwie najczęściej graniczącego z żebractwem, zaliczono do grupy „innych"—najpoważniejszą w niej część stanowią właśnie wyraźni żebracy.

Jak wynika z liczb odsetkowych tablicy Nr. 11, najliczniejszą warstwą nierolnej wiejskiej ludności są wyrobnicy, Przecież w stosunku do ogółu spisanych w ankiecie rodzin „bezrolnych" tworzą niecałe 50%; odsetek ten spada mniej więcej do 30% w województwach wschod-

nich i na Śląsku. Spadek ten daje się w obu tych wypadkach łatwo wytłumaczyć, aczkolwiek zgoła odmiennymi względami. W woj. wschodnich odsetek nierolniczej i wyrobniczej ludności, jakeśmy widzieli w rozdziale pierwszym, jest w ogóle najmniejszy. Bezwzględna liczebność różnych grup ludności nierolniczej, np. pracowników umysłowych oraz rzemieślników i handlarzy wiejskich, musi, naturalnie, ze względu na obsłużenie samodzielnych gospodarzy rolnych nie spadać poniżej pewnego minimum, ogólny więc odsetek ludności nierolnej w województwach wschodnich wynikać musi z małej bezwzględnie i stosunkowo liczby wyrobników. Mała liczebność wyrobników wiejskich w woj. wschodnich odpowiada niskiemu stopniowi rozwoju gospodarczego tych województw. Wprost przeciwnie dzieje się na Śląsku: tam między innymi grupa robotników wykwalifikowanych, mieszkających po wsiach a zaliczonych u nas do grupy pracowników fizycznych o stałych posadach, w związku ze zwiększoną stosunkową liczbą przedstawicieli innych grup, jak np. emeryci, tak wpływa na ogólną znaczną „bezrolność", że tu liczna nawet grupa wyrobników jednak zajmie stosunkowo dalsze miejsce.

Grupa przedsiębiorców wiejskich, odgrywających tak znaczną rolę w życiu gospodarczym wsi, i nie tylko gospodarczym (rola jej z biegiem czasu wraz z rozwojem kulturalno-gospodarczym wsi stale będzie rosła), stanowi przeszło piątą część ogółu rodzin „bezrolnych". Stosunkowo jest mniej niż przeciętnie liczna w województwach zachodnich, gdzie częściej występują grupy pracowników umysłowych i fizycznych o stałym uposażeniu, jak również i grupa emerytów, żyjących z różnych rodzajów rent. Względnie wysoki odsetek przedsiębiorców wiejskich wśród nielicznej ludności „bezrolnej" w województwach wschodnich wytłumaczyliśmy wyżej, mówiąc o grupie wyrobników.

Grupa emerytów i osób pobierających różne renty, z natury rzeczy, najliczniejsza jest w województwach zachodnich, przede wszystkim na Śląsku. Pochodzi to stąd, że właśnie w tych województwach przed wojną istniały ubezpieczenia społeczne na starość i od inwalidztwa zarówno dla pracowników najemnych miejskich, jak i wiejskich.

Wśród grupy emerytów i osób żyjących z rent liczebnie przeszło czwartą część tworzą dożywotnicy (wycuganci lub wycużnicy), a w województwach środkowych i zachodnich nawet więcej niż trzecią. Jeżeli porównać dane odsetkowe tablicy Nr. 11 obliczone dla rodzin i obliczone dla osób, to odsetek obecnie rozpatrywanej grupy, wyprowadzony z liczby osób, jest znacznie niższy od odsetka, obrachowanego z liczby rodzin. Wynik ten pozostaje w związku z charakterem tej grupy, a więc szczegółowszego omówienia nie wymaga. Natomiast, jeżeli chodzi o różnicę takich samych odsetków w grupie pracowników umysłowych, to zachodzi konieczność jej wytłumaczenia. Przeciętna mała liczebność rodzin pracowników umysłowych daje się wyjaśnić dwiema przyczynami: zarówno mniejszą liczbą dzieci, jak również i stosunkowo większą ogólną liczbą nieżonatych (lub niezamężnych) osób niż wśród innych warstw ludności wiejskiej.

Podaliśmy i omówiliśmy podział wiejskiej ludności nierolniczej w zarysie stosunkowo dość ogólnym. Szczegółowy rozbiór tego zagadnienia i wyodrębnienie jeszcze nowych podgrup będzie przedmiotem odrębnego przyczynku[1]).

2. Swego rodzaju uzupełnieniem powyższych danych o podziale społecznym wiejskiej ludności nierolniczej będą dane o podziale zawodowym osób czynnych zawodowo (tablica Nr. 12).

Tablica 12.

Podział społeczny zawodowo-czynnych wyrobników i nierolników we wsiach objętych ankietą

Wsie z województw	Ogółem	w tym					
		wyrobnicy	„przedsiębiorcy"	pracownicy fizyczni na stałych posadach	pracownicy umysłowi	pobierający rentę, emeryci i dożywotnicy	osoby innych zawodów
w liczbach bezwzględnych							
Środkowych	682	420	160	6	21	58	17
Wschodnich	59	28	13	4	9	2	3
Zachodnich (bez Śląska)	492	298	73	23	13	68	17
Śląskiego	280	89	59	56	13	55	8
Południowych	200	116	35	11	14	15	9
Wszystkich	**1 713**	**951**	**340**	**100**	**70**	**198**	**54**
w odsetkach ogółu zawodowo-czynnych wyrobników i nierolników							
Środkowych	100,0	61,6	23,4	0,9	3,1	8,5	2,5
Wschodnich	100,0	47,4	22,0	6,8	15,3	3,4	5,1
Zachodnich (bez Śląska)	100,0	60,6	14,8	4,7	2,6	13,8	3,5
Śląskiego	100,0	31,8	21,1	20,0	4,6	19,6	2,9
Południowych	100,0	58,0	17,5	5,5	7,0	7,5	4,5
Wszystkich	**100,0**	**55,5**	**19,8**	**5,8**	**4,1**	**11,6**	**3,2**
Szacunek stosunków ogólnych, w Polsce (poza Śląskiem) *a*	100,0	58,6	20,9	3,2	5,7	8,2	3,4

a Patrz notkę *a* do tablicy Nr. 11.

[1]) Patrz niżej str. 249 i nast.

Podstawy tego podziału są identyczne z zasadami, przyjętymi przy podziale, przeprowadzonym w tablicy Nr. 11. W podziale tym w porównaniu z podziałem, podanym w tablicy Nr. 11, uderza znaczny wzrost odsetka wyrobników, duży zaś spadek odsetka pracowników fizycznych piastujących stałe posady. Przyczyn tego należy się doszukiwać nie tyle w tym, iż osoby należące do rodzin niewyrobniczych czasami zarobkują same jako wyrobnicy, ale przede wszystkim w samym składzie rodzin. W rodzinach wyrobniczych niemal wszystkie dorosłe osoby muszą się oddawać pracy zarobkowej, gdy w rodzinach pracowników fizycznych o stałych posadach tego nie ma.

Dowodzą tego w jaskrawy sposób dane niżej zamieszczonej tablicy Nr. 13, wskazujące nam odsetek osób w wieku ponad lat 15, które pozostają na utrzymaniu grupy osób zawodowo czynnych.

Tablica 13

Osoby powyżej lat 15 będące na utrzymaniu zawodowo-czynnych wyrobników i nierolników we wsiach objętych ankietą

Wsie z województw	Ogółem	w tym wśród					
		wyrobników	„przedsiębiorców"	pracowników fizycznych na stałych posadach	pracowników umysłowych	pobierających rentę, emerytów i dożywotników	innych zawodów
w liczbach bezwzględnych							
Środkowych	107	46	49	6	4	2	—
Wschodnich	7	1	2	2	2	—	—
Zachodnich (bez Śląska)	112	42	31	31	5	3	—
Śląskiego	129	45	18	52	12	2	—
Południowych	33	10	5	13	3	2	—
Wszystkich	**388**	**144**	**105**	**104**	**26**	**9**	—
w stosunku do liczby zawodowo-czynnych danej grupy w odsetkach							
Środkowych	15,7	11,0	30,6	100,0	19,0	3,4	—
Wschodnich	11,9	3,6	15,4	50,0	22,2	—	—
Zachodnich (bez Śląska)	22,8	14,1	42,5	134,8	38,5	4,4	—
Śląskiego	46,1	50,6	30,5	92,9	92,3	3,6	—
Południowych	14,2	5,0	14,3	118,2	21,4	13,3	—
Wszystkich	**22,7**	**15,1**	**30,9**	**104,0**	**37,1**	4,5	—

Z tablicy tej widzimy, że grupie wyrobników właściwy jest nieznaczny odsetek (liczba osób ponad lat 15, nie zarobkujących a pozostających na utrzymaniu danej grupy zawodowo czynnych, przypadająca na sto osób zawodowo czynnych). Jeszcze mniejszy odsetek

przypada tylko na grupę emerytów i dożywotników, co naturalnie wynika ze swoistego jej charakteru. Największy zaś odsetek wykazuje grupa pracowników fizycznych o stałych posadach, znacznie większy nawet od grupy pracowników umysłowych lub tak zwanych przedsiębiorców wiejskich. Rzecz widoczna, że żony pracowników fizycznych o stałych posadach przeważnie nie zarobkują, podczas gdy w rodzinach wyrobniczych z zasady mają choćby dorywczy zarobek, w rodzinach zaś np. nauczycieli wiejskich, najliczniej reprezentujących grupę pracowników umysłowych, częstym jest wypadek, że żona także jest nauczycielką. Poza tymi względami odgrywa tu rolę i ta okoliczność, że wśród pracowników umysłowych stosunkowo najwięcej jest osób stanu wolnego, t. j. nie znajdujących się w stanie małżeńskim. Co zaś dotyczy rodzin t. zw. „przedsiębiorców wiejskich", zwłaszcza sklepikarzy, to w „przedsiębiorstwie" najczęściej pracują wszyscy dorośli członkowie rodziny, albo też zarobkują na zewnątrz. Ten wypadek naturalnie znacznie częściej zdarza się w rodzinach rzemieślników wiejskich, którzy nie zawsze posiadają jakiś mniej lub bardziej urządzony warsztat, ale często pracują tylko dorywczo u poszczególnych gospodarzy wiejskich.

III. POCHODZENIE WYROBNICZEJ I NIEROLNICZEJ LUDNOŚCI WIEJSKIEJ

1. Jakeśmy już wspomnieli na wstępie, powstanie proletariatu rolnego w Polsce ma za sobą długą historię. Należy się więc spodziewać, że znaczny odsetek t. zw. bezrolnych na wsi polskiej to są bezrolni już „z dziada pradziada", iż użyjemy tego, tak gdzie indziej popularnego wyrażenia.

Ów przebieg całkowitej proletaryzacji na wsi polskiej został w czasach ostatnich znacznie zahamowany w swoim napięciu. Przed wojną wychodztwo do miast, jak również za granicę (i w tej liczbie szczególnie zamorskie) pochłaniały poważną część ludności wiejskiej, tej która ulegała proletaryzacji. W dzisiejszej dobie ogromnego spadku wychodztwa za granicę, wskutek zakazów imigracyjnych, jak również i spadku emigracji wewnętrznej do miast, w następstwie kryzysu gospodarczego, rzesze chłopskie, które uległy proletaryzacji, a częściejeszcze półproletaryzacji, w znacznie większym stopniu muszą wegej tować na miejscu, w swej wiosce rodzimej. Na domiar występuje nawet zjawisko odwrotne: bezrobotni robotnicy miejscy, zwłaszcza ci, co nie utracili jeszcze swych rodzinnych, a właściwie rodzinno-ekonomicznych (np. z tytułu resztek należnych im spłat rodzinnych) związków ze wsią, wracają do niej po niefortunnych próbach znalezienia zarobku w mieście. Zdarza się również, że obecnie szukają tutaj zajęcia różni rzemieślnicy wędrując nieraz od wsi do wsi i t.p. Ujęcie ze stanowiska dynamicznego w sposób należyty tych wszystkich wędrówek ludności wiejskiej wymagałoby odrębnej zapewne ankiety, o ile w ogóle udałoby się to zjawisko ująć w tej drodze. Pewne ułomki tego zjawiska zostaną poruszone w jednym z dalszych przyczynków, traktujących o ruchu ludności w czasie między spisem 1931 roku i datą przeprowadzenia naszej ankiety (koniec 1934 roku) w stosunku do osób spisanych w tej ankiecie. Z opracowanych przez Instytut danych wynika, że wychodztwo do miast pomimo wszystko przewyższa imigrację do wsi z miast, i to

stosunkowo znacznie. A mianowicie udało się do miast 246 osób, przybyło zaś zeń na wieś tylko 90. Jeżeli jednak uwzględnimy to, że w czasach przedwojennych wychodztwo ze wsi do miast było zjawiskiem nader pospolitym, natomiast odwrotne przybycie z miasta do wsi na ogół wyjątkowym, to musimy przyjść do wniosku, że obecne różnice pod tym względem na pewno są znacznie mniejsze, niż w okresie przedwojennym.

W stosunku do wyrobniczej i nierolniczej ludności wiejskiej rzucają niejakie światło na te sprawy dane, do których przedstawienia obecnie się zwracamy. A mianowicie będziemy rozpatrywali sprawę jej pochodzenia zarówno pod względem terytorialnym (skąd i dlaczego nierolnik lub wyrobnik, o ile naturalnie nie pochodzi z tej samej wsi, przybył do danej wsi), jak i pod względem socjalnym (a mianowicie czy posiadał kiedykolwiek własne gospodarstwo rolne, bądź czy należał do rodziny gospodarskiej, lub czym się trudnili rodzice, jeżeli nie byli gospodarzami rolnymi).

Umieszczona niżej tablica Nr. 14 ujmuje dane dotyczące teryto·

Tablica 14.

Rodziny wyrobników i nierolników według miejsca pochodzenia

Wsie z województw	Ogółem	w tym rodziny			
		które pochodziły z tej samej wsi	które przybyły do wsi		
			z tej samej dzielnicy	z innej dzielnicy	z innego państwa
w liczbach bezwzględnych					
Środkowych	353	188	148	13	4
Wschodnich	36	12	21	2	1
Zachodnich (bez Śląska)	268*a*	100	146	11	11
Śląskiego	204	113	76	9	6
Południowych	109	44	61	2	2
Wszystkich	**970**	**457**	**452**	**37**	**24**
w odsetkach ogółu rodzin					
Środkowych	100,0	53,3	41,9	3,7	1,1
Wschodnich	100,0	33,3	58,3	5,6	2,8
Zachodnich (bez Śląska)	100,0	37,3	54,5	4,1	4,1
Śląskiego	100,0	55,4	37,3	4,4	2,9
Południowych	100,0	40,4	56,0	1,8	1,8
Wszystkich	**100,0**	**47,1**	**46,6**	**3,8**	**2,5**
Szacunek stosunków ogólnych w Polsce (poza Śląskiem) *b*	100,0	45,2	49,2	3,7	1,9

a Dla dwóch rodzin brak danych o miejscu pochodzenia.

b Patrz notkę *a* do tablicy Nr. 11.

rialnej strony zagadnienia wyodrębniając w oddzielne grupy osoby pochodzące z tej samej wsi, z tej samej dzielnicy, z innej dzielnicy, z innego państwa.

Jako dzielnice potraktowano w tablicy następujące zespoły terytorialne: 1) Poznań i Pomorze, 2) Śląsk i przyległe okolice górnicze dawnej Kongresówki, 3) Krakowskie, 4) południową część b. Kongresówki, 5) Lwowskie i inne województwa południowo-wschodnie, 6) Wołyń i Polesie, 7) Wileńszczyznę i Nowogródzkie, 8) północną część b. Kongresówki, Zaznaczyć jednak należy, że największy odsetek osób ,,pochodzących z tej samej dzielnicy'', to pochodzący z okolic pobliskich danej wsi. Z tego powodu powyższy podział na dzielnice byłby raczej tylko podziałem orientacyjnym, mającym na celu postawienie z gruba jakichś bardziej określonych granic terytorialnych.

Co do rodzin pochodzących z innego państwa, to chodzi przede wszystkim o remigrantów z Rosji Sowieckiej, Francji i Niemiec.

Odsetek bezrolnych, pochodzących z innych dzielnic, jest na ogół nieznaczny, stosunkowo największy w województwach wschodnich i na Śląsku. Pierwsze miejsce, zasadnicze, zajmują pochodzący z tej samej wsi i z tej samej dzielnicy,—odłamy te pod względem ilościowym mniej więcej są jednakowo obsadzone.

Podziału według pobudek, które spowodowały osiedlenie się rodziny bezrolnej w danej wsi, dostarcza nam tablica Nr. 15, oddzielnie dla osób przybyłych z tej samej dzielnicy i oddzielnie dla osób pochodzących z innych dzielnic. Wśród tych pobudek główną rolę odgrywają z jednej strony widoki znalezienia pracy, z drugiej względy rodzinne. Najczęściej wchodzi tu w grę ożenek i w związku z nim przeniesienie się do wsi, gdzie są jacyś bliscy krewni i t. p. Ta przyczyna zresztą bardzo często idzie w parze z pierwszą (poszukiwania zarobku), która naturalnie jest najistotniejszą w całym tym ruchu wiejskiej ludności wyrobniczej i nierolniczej. Właściwie niemal wszystkie inne pobudki, to tylko uzupełnienie i bliższe określenie tej pierwszej zasadniczej. Wyodrębnienie więc jej przez nas oznacza właściwie iż braknie innych dodatkowych względów. Rubryka zaś innych przyczyn dotyczy przeważnie tych, co nie podali wcale powodów swego przybycia do wsi, w której dokonano ankiety, lub określili je mętnie i ogólnikowo—najczęściej niejaką rolę odgrywa tu sprawa łatwiejszego znalezienia mieszkania. Jeżeli chodzi o osoby przybyłe z tej samej dzielnicy, to każdą z wyżej wspomnianych pobudek swego przybycia podaje spośród nich niemal jednakowa liczba, po trzeciej części ogółu. Wśród przybyłych z innych dzielnic przeważają na ogół pobudki podobne, jednak mamy

tu do czynienia z tak małymi liczbami bezwzględnymi, że trudno znalezionym odsetkom nadawać jakieś znaczenie ogólniejsze. Jednak fakt, że wśród osób przybyłych z innych dzielnic względy tak zwane służbowe odgrywają stosunkowo znacznie większą rolę niż wśród przybyłych z tej samej dzielnicy, na pewno powtarza się w całej Polsce, nie tylko zaś we wsiach, które podległy naszej ankiecie.

Tablica 15.

Rodziny wyrobników i nierolników pochodzące z tej samej i z innej dzielnicy według przyczyn przybycia do wsi objętych ankietą

Wsie z województw	Ogółem	w tym rodziny, które przybyły do wsi				
		w poszukiwaniu pracy	założyć warsztat, sklep i t. p.	służbowo	ze względu na stosunki rodzinne	z innych powodów
Rodziny, które przybyły z tej samej dzielnicy						
w liczbach bezwzględnych						
Środkowych	148	46	12	11	51	28
Wschodnich	21	2	2	8	7	2
Zachodnich (bez Śląska)	146	52	11	28	29	26
Śląskiego	76	17	5	14	30	10
Południowych	61	14	2	17	22	6
Wszystkich	**452**	**131**	**32**	**78**	**139**	**72**
w odsetkach ogółu rodzin						
Środkowych	100,0	31,1	8,1	7,4	34,5	18,9
Wschodnich	100,0	9,5	9,5	38,1	33,4	9,5
Zachodnich (bez Śląska)	100,0	35,6	7,5	19,2	19,9	17,8
Śląskiego	100,0	22,4	6,6	18,4	39,5	13,1
Południowych	100,0	35,6	7,5	19,2	19,9	17,8
Wszystkich	**100,0**	**29,0**	**7,1**	**17,3**	**30,7**	**15,9**
Rodziny, które przybyły z innej dzielnicy						
w liczbach bezwzględnych						
Środkowych	13	3	1	4	5	—
Wschodnich	2	—	—	2	—	—
Zachodnich (bez Śląska)	11	1	—	1	5	4
Śląskiego	9	3	2	2	2	—
Południowych	2	1	—	1	—	—
Wszystkich	**37**	**8**	**3**	**10**	**12**	**4**
w odsetkach ogółu rodzin						
Środkowych	100,0	23,1	7,7	30,8	38,4	—
Wschodnich	100,0	—	—	100,0	—	—
Zachodnich (bez Śląska)	100,0	9,1	—	9,1	45,4	36,4
Śląskiego	100,0	33,4	22,2	22,2	22,2	—
Południowych	100,0	50,0	—	50,0	—	—
Wszystkich	**100,0**	**21,6**	**8,1**	**27,0**	**32,5**	**10,8**

W przypadku przybycia na wieś ze względów służbowych, chodzi oczywista o różnych funkcjonariuszy państwowych i samorządowych, kolejowców, pocztowców i t. p. Zaznaczyć jeszcze należy, że w województwach wschodnich ta przyczyna przybycia do danej wsi góruje nad wszystkimi innymi. Jest to zgodne z faktem, któryśmy uwidocznili przy omawianiu socjalnego rozwarstwowienia wiejskiej ludności nierolniczej—właśnie w tych województwach warstwa pracowników umysłowych tworzy poważny odsetek i liczebnie niemal dorównywa nielicznej tam warstwie wyrobników.

Względy natury ekonomicznej tego rodzaju, jak założenie warsztatu rzemieślniczego, sklepiku i t. p., wśród przyczyn przybycia odgrywają nieznaczną rolę. Liczba osób, które w ankiecie w ten sposób podały przyczynę swego osiedlenia się w danej wsi, na ogół nie dochodzi do 10%, a zwłaszcza nikłą jest w województwach południowo-wschodnich (lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie).

Tablica Nr. 16 podaje liczbę rodzin, które przybyły z miast; stosunkowo tworzą one dość poważny odsetek ogółu przybyłych.

Tablica 16.

Rodziny wyrobników i nierolników przybyłe z miast według przyczyn przybycia do wsi objętych ankietą

Grupy wyrobników i nierolników według przyczyny przybycia do wsi	We wsiach z województw					
	środkowych	wschodnich	zachodnich (bez Śląska)	śląskiego	południowych	wszystkich
Wszystkie rodziny przybyłe z miast						
Ogólna liczba . . .	**27**	**10**	**9**	**9**	**9**	**64**
odsetek w stosunku do ogółu przybyłych do wsi	16,8	43,5	5,7	10,6	14,3	13,1
Liczba rodzin, które przybyły z miast tej samej dzielnicy						
Ogółem	**25**	**9**	**9**	**8**	**9**	**60**
w poszukiwaniu pracy	10	4	5	—	—	19
założyć warsztat, sklep i t. p.	1	1	1	2	1	6
służbowo	1	1	—	2	6	10
ze względu na stosunki rodzinne . .	9	3	3	2	1	18
z innych powodów .	4	—	—	2	1	7
Liczba rodzin, które przybyły z miast innej dzielnicy						
Ogółem	**2**	**1**	—	**1**	—	**4**
w poszukiwaniu pracy	2	—	—	1	—	3
służbowo	—	1	—	—	—	1

2. Przechodzimy do omówienia pochodzenia wiejskiej ludności nierolniczej i wyrobniczej pod względem socjalnym.

Z natury stosunków wiejskich, z dążności do posiadania i utrzymania się przy posiadanym kawałku ziemi, wynika, że pod tym względem przede wszystkim interesować nas musi sprawa zerwania łączności z ziemią i przechodzenie ludności rolniczej w zastępy nierolniczej. Trudno naturalnie było w ankiecie ująć tę sprawę pod kątem historycznym, a więc w ciągu kilku pokoleń. Ankieta ograniczyła się tylko do następujących zagadnień: czy rodzina bezrolna posiadała kiedyś sama gospodarstwo rolne, czy głowa rodziny pochodzi bądź z rodziny gospodarskiej, bądź już z rodziny bezrolnej.

Tablica Nr. 17 wykazuje właśnie, że spośród ankietowanych rodzin połowa niemal to ci, którzy nie posiadali nigdy gospodarstwa rolnego, ani też nie należeli do rodziny gospodarskiej,—swego rodzaju bezrolni „z dziada pradziada", jakeśmy ich nazwali poprzednio. Naj-

Tablica 17.

Związek rodzin wyrobników i nierolników z gospodarstwem

Wsie z województw	Rodziny dla których uzyskano dane w sprawie ich związku z gospodarstwem			
	Ogółem	w tym rodziny, które		
		posiadały własne gospodarstwo	należały do rodziny gospodarskiej	nie posiadały gospodarstwa i nie należały do rodziny gospodarskiej
w liczbach bezwzględnych				
Środkowych	353	49	153	151
Wschodnich.	36	2	19	15
Zachodnich (bez Śląska) . .	268	37	84	147
Śląskiego.	204	23	105	76
Południowych	109	16	43	50
Wszystkich . .	**970**	**127**	**404**	**439**
w odsetkach ogółu rodzin				
Środkowych	100,0	13,9	43,3	42,8
Wschodnich	100,0	5,5	52,8	41,7
Zachodnich (bez Śląska) . .	100,0	13,8	31,3	54,9
Śląskiego.	100,0	11,3	51,5	37,2
Południowych	100,0	14,7	39,4	45,9
Wszystkich . .	**100,0**	**13,1**	**41,6**	**45,3**
Szacunek stosunków ogólnych w Polsce (poza Śląskiem) *a*	100,0	12,6	42,6	44,8

a Patrz notkę *a* do tablicy Nr. 11.

większy odsetek takich osób znajduje się w Poznańskim i na Pomorzu, co jest w zgodzie z historią agrarną i strukturą socjalną tych ziem. Natomiast fakt, że najmniejszy odsetek ich wykazuje Śląsk, jest chyba przypadkowy, aczkolwiek i na Śląsku ten niski odsetek od dawna „bezrolnych" dotyczy tylko t. zw. przedsiębiorców, nie występuje zaś wcale wśród właściwego proletariatu rolnego. W każdym razie dane ankiety wykazały, że połowa, albo i więcej bezrolnych bardzo niedawno straciła łączność z gospodarstwem rolnym, ponieważ albo posiadała gospodarstwa własne, albo należała do rodziny gospodarskiej. Należy przypuszczać, że w podobny sposób kształtują się stosunki w skali ogólnokrajowej.

Jeżeli chodzi o tych, co sami posiadali własne gospodarstwo, to na prawdę odsetek ich jest jeszcze o połowę mniejszy niż wykazany w tablicy Nr. 17, gdyż z niżej umieszczonej tablicy Nr. 18 widzimy, że połowa z nich straciła gospodarstwo z powodu starości, a więc między nimi przede wszystkim ci, co wyzbyli się swego gospodarstwa przekazując je dzieciom w zamian za alimenty (wycug, wyderek), to jest za swego rodzaju rentę dożywotnią, płatną przez tych swych spadkobierców zwykle w przeważającej mierze w naturze. Są to t. zw. wycuganci, dożywotnicy, których trudno w właściwym znaczeniu tego słowa zaliczać do żywiołów sproletaryzowanych. Tym się właśnie tłu-

Tablica 18.

Rodziny wyrobników i nierolników, które straciły swoje gospodarstwo

Wsie z województw	Ogółem	w tym ze względu na		
		sprzedaż gospodarstwa	starość	inne okoliczności
w liczbach bezwzględnych				
Środkowych	49	23	22	4
Wschodnich	2	1	—	1
Zachodnich (bez Śląska)	37	10	21	6
Śląskiego	23	4	16	3
Południowych	16	8	5	3
Wszystkich	**127**	**46**	**64**	**17**
w odsetkach ogółu rodzin				
Środkowych	100,0	46,9	44,9	8,2
Wschodnich	100,0	50,0	—	50,0
Zachodnich (bez Śląska)	100,0	27,0	56,8	16,2
Śląskiego	100,0	17,4	69,6	13,0
Południowych	100,0	50,0	31,3	18,7
Wszystkich	**100,0**	**36,2**	**50,4**	**13,4**

maczy objaw wykazany w tablicy Nr. 19, że rozkład (pod względem rozmiarów) gospodarstw, posiadanych niegdyś przez obecnie „bezrolnych", na ogół zgodny jest ze strukturą agrarną danych dzielnic. A spośród nich największy odsetek przypada na gospodarstwa 2—5 hektarowe, na ogół najpospolitsze w Polsce. Jeżeli rozpatrywać tę sprawę ze stanowiska terytorialnego, to i tu poszczególne liczby są w dostatecznej zgodzie z ogólnymi danymi o strukturze agrarnej. Np. w województwach południowych punkt ciężkości przenosi się na gospodarstwa karłowate o powierzchni poniżej 2 ha; w Poznańskim i na Pomorzu są stosunkowo licznie reprezentowane nawet gospodarstwa większych rozmiarów. Liczba wypadków zapisanych w województwach wschodnich jest tak nieznaczna, że na jej podstawie nie podobna wyciągać żadnych wniosków, a znaleziona liczba odsetkowa nic właściwie nie mówi.

Tablica 19.

Rodziny obecnie wyrobników lub nierolników według rozmiarów dawnego własnego gospodarstwa

Wsie z województw	Ogółem	w tym rodziny, których dawne własne gospodarstwo miało rozmiary				
		do 2 ha	2 — 5 ha	5 — 10 ha	10 — 20 ha	20 — 50 ha
w liczbach bezwzględnych						
Środkowych	49	10	13	15	8	3
Wschodnich	2	1	—	1	—	—
Zachodnich (bez Śląska)	37	7	6	12	9	3
Śląskiego	23	6	13	4	—	—
Południowych	16	10	6	—	—	—
Wszystkich	**127**	**34**	**38**	**32**	**17**	**6**
w odsetkach ogółu rodzin						
Środkowych	100,0	20,4	26,6	30,6	16,3	6,1
Wschodnich	100,0	50,0	—	50,0	—	—
Zachodnich (bez Śląska)	100,0	19,0	16,2	32,4	24,3	8,1
Śląskiego	100,0	26,1	56,5	17,4	—	—
Południowych	100,0	62,5	37,5	—	—	—
Wszystkich	**100,0**	**26,8**	**29,9**	**25,2**	**13,4**	**4,7**

Gdyby chodziło o utratę gospodarstwa wyłącznie przez sprzedaż, punkt ciężkości przesunąłby się jeszcze znacznie wyraźniej ku gospodarstwom drobnym. O ile ogółem odsetek rodzin, które straciły gospodarstwo o rozmiarach poniżej 2 ha wynosił niecałe 27%, to odsetek rodzin, które straciły gospodarstwa mniejsze od 2 ha przez sprzedaż, sięga niemal 40%.

Na sprawę powyższą rzucą najciekawsze światło jednak liczby tablicy Nr. 20, zawierającej dane o zawodzie obecnym tych wszystkich,

Tablica 20.

Rodziny obecnie wyrobników lub nierolników według stanowiska społecznego i według rozmiarów dawnego własnego gospodarstwa

Wsie z województw Rozmiary dawnego własnego gospodarstwa	Ogółem	w tym						
		wyrobnicy	„przedsiębiorcy"	pracownicy fizyczni na stałych posadach	pracownicy umysłowi	pobierający rentę, emeryci i dożywotnicy		inni
						ogółem	w tym dożywotnicy	
Środkowych	**49***a*	**13**	**4**	**—**	**1**	**28**	**18**	**2**
do 2 ha	10*a*	4	—	—	1	2	1	2
2 — 5 „	13	4	3	—	—	6	3	—
5 — 10 „	15	4	—	—	—	11	6	—
10 — 20 „	8	—	1	—	—	7	6	—
20 — 50 „	3	1	—	—	—	2	2	—
Wschodnich	**2**	**1**	**1**	**—**	**—**	**—**	**—**	**—**
do 2 ha	1	1	—	—	—	—	—	—
5 — 10 „	1	—	1	—	—	—	—	—
Zachodnich (bez Śląska)	**37**	**10**	**1**	**1**	**1**	**23**	**20**	**1**
do 2 ha	7	2	1	1	—	3	2	—
2 — 5 „	6	2	—	—	1	3	3	—
5 — 10 „	12	4	—	—	—	8	7	—
10 — 20 „	9	1	—	—	—	8	7	—
20 — 50 „	3	1	—	—	—	1	1	1
Śląskiego	**23**	**—**	**2**	**—**	**—**	**19**	**12**	**2**
do 2 ha	6	—	—	—	—	6	3	—
2 — 5 „	13	—	1	—	—	10	6	2
5 — 10 „	4	—	1	—	—	3	3	—
Południowych	**16**	**8**	**3**	**1**	**—**	**3**	**—**	**1**
do 2 ha	10	4	3	—	—	3	—	—
2 — 5 „	6	4	—	1	—	—	—	1
Wszystkich	**127***a*	**32**	**11**	**2**	**2**	**73**	**50**	**6**
do 2 ha	34*a*	11	4	1	1	14	6	2
2 — 5 „	38	10	4	1	1	19	12	3
5 — 10 „	32	8	2	—	—	22	16	—
10 — 20 „	17	1	1	—	—	15	13	—
20 — 50 „	6	2	—	—	—	3	3	1

a Dla jednej rodziny brak danych w sprawie stanowiska społecznego.

którzy posiadali własne gospodarstwa rolne, lecz je stracili—z uwzględnieniem rozmiaru tych posiadanych niegdyś gospodarstw. Jak to wynika z tego cośmy już wskazali, mówiąc o odejściu od gospodarstwa „z powodu starości", przeważają tu dożywotnicy; rozmieszczenie posiadanych przez nich gospodarstw według wielkości jest właśnie szczególniej zbieżne z rozmieszczeniem strukturalno-agrarnym. Następnie idą wyrobnicy; ich rozmieszczenie według tej samej skali ma już oblicze zupełnie odmienne—liczba ich maleje wraz ze wzrostem rozmiarów utraconego gospodarstwa. Prócz tych dwóch odłamów, jeszcze stosunkowo licznie reprezentowani są emeryci i pobierający rentę (poza dożywotnikami); rozmieszczenie ich ze względu na wielkość straconego gospodarstwa raczej bardziej zbliża ich do dożywotników, niż do wyrobników. Inne grupy są zbyt nieliczne, aby upoważniały do wyciągania jakichś ogólniejszych wniosków. Wyjaśnień wymaga może tylko rubryka „innych", to jest tych, co po stracie własnego gospodarstwa znaleźli się przeważnie na utrzymaniu dobroczynności publicznej. Sprawa ta nie jest trudną do wytłumaczenia w stosunku do drobnych gospodarstw, tym bardziej, że najczęściej chodzi tu o starców, jeden zaś zanotowany w ankiecie wypadek utraty gospodarstwa ponad 20 ha i przejście pomiędzy korzystających z gminnego wsparcia dla ubogich przedstawia się następująco: gospodarstwo (w Poznańskim) nabyte przez przybyszów z b. Kongresówki w 1923 roku było mocno obciążone długami, następnie zniszczone przez pożar, a w 1931 roku ostatecznie sprzedane w drodze przetargu na pokrycie długów. Obecnie głową rodziny jest wdowa (od 1933 roku) i otrzymuje z gminy wsparcie 8 zł. miesięcznie (latem 5 zł.) oraz bezpłatne mieszkanie w szopie.

Tablica 21.

Rodziny obecnie wyrobników i nierolników, które należały do rodzin gospodarzy według miejsca pochodzenia

Wsie z województw	Ogółem	w tym rodziny			
		które pochodziły z tej samej wsi	które przybyły do wsi		
			z tej samej dzielnicy	z innej dzielnicy	z innego państwa
w liczbach bezwzględnych					
Środkowych	153	87	57	9	—
Wschodnich	19	7	7	3	2
Zachodnich (bez Śląska)	84	38	36	6	4
Śląskiego	105	63	28	11	3
Południowych	43	16	26	1	—
Wszystkich	**404**	**211**	**154**	**30**	**9**
w odsetkach ogółu rodzin					
Środkowych	100,0	56,9	37,2	5,9	—
Wschodnich	100,0	36,8	36,9	15,8	10,5
Zachodnich (bez Śląska)	100,0	45,2	42,8	7,2	4,8
Śląskiego	100,0	60,0	26,7	10,5	2,8
Południowych	100,0	37,2	60,5	2,3	—
Wszystkich	**100,0**	**52,3**	**38,1**	**7,4**	**2,2**

Wszystko cośmy powiedzieli w odniesieniu do całej Polski o obecnym zawodzie tych, co stracili posiadane niegdyś gospodarstwo, w związku z jego rozmiarami, mniej więcej dokładnie stosuje się i do poszczególnych grup województw, jak wykazują liczby tablicy Nr. 20.

Liczba rodzin ,,bezrolnych'', które pochodzą dopiero w pierwszym pokoleniu z rodzin gospodarskich, jest naturalnie znacznie większa, niż tych, co sami posiadali własne gospodarstwo, i niewiele mniejsza od liczby tych, którzy nigdy nie posiadali własnego gospodarstwa, ani nie należeli do rodziny gospodarskiej. Przeszło połowa spośród nich miała lub ma jeszcze swe rodziny w tej samej wsi, znaczna część w pobliskich okolicach, a tylko nieznaczna w dalszych, lub w innym państwie, choć i ten wypadek na ogół nie oznacza często okolic dalekich, lecz pozostaje najczęściej w związku z nowymi powojennymi granicami. Dane powyższe, jak można było przewidzieć, w ogólnych zarysach odpowiadają danym tablicy Nr. 14, które obrazowały tę samą sprawę dla ogółu ludności wyrobniczej i nierolniczej.

Podział tej ludności według wielkości gospodarstw rodzinnych daje tablica Nr. 22.

W ukształtowaniu liczb tej tablicy odbija się dość wyraźnie struktura agrarna kraju, a fakt ten wyjaśnią w pewnym stopniu dane tablicy Nr. 23, które odpowiadają nam na pytanie, z jakich powodów któraś rodzina znalazła się poza gospodarstwem rodzinnym.

Tablica 22.

Rodziny wyrobników i nierolników, pochodzące z rodzin gospodarzy według rozmiarów gospodarstwa z którego wyszły

Wsie z województw	Ogółem	w tym z gospodarstw, które miały rozmiary				
		do 2 ha	2—5 ha	5—10 ha	10—20 ha	20—50 ha
w liczbach bezwzględnych						
Środkowych	153	22	43	65	23	—
Wschodnich	19	6	6	3	1	3
Zachodnich (bez Śląska)	84	19	15	27	17	6
Śląskiego	105	26	41	34	3	1
Południowych	43	25	14	3	—	1
Wszystkich	**404**	**98**	**119**	**132**	**44**	**11**
w odsetkach ogółu rodzin						
Środkowych	100,0	14,4	28,1	42,5	15,0	—
Wschodnich	100,0	31,6	31,6	15,8	5,2	15,8
Zachodnich (bez Śląska)	100,0	22,6	17,8	32,2	20,2	7,2
Śląskiego	100,0	24,8	39,0	32,4	2,8	1,0
Południowych	100,0	58,1	32,6	7,0	—	2,3
Wszystkich	**100,0**	**24,2**	**29,5**	**32,7**	**10,9**	**2,7**

Tablica 23.

Rodziny wyrobników i nierolników pochodzące z rodzin gospodarzy według przyczyn opuszczenia gospodarstwa

Wsie z województw	Ogółem	w tym znalazły się poza gospodarstwem rodzinnym z powodu				
		poszukiwania pracy	zgody na spłatę	względów rodzinnych	znalezienia pracy w innym zawodzie	innych okoliczności
w liczbach bezwzględnych						
Środkowych	153	18	64	38	9	24
Wschodnich	19	4	7	3	2	3
Zachodnich (bez Śląska)	84	11	18	33	11	11
Śląskiego	105	19	34	10	25	17
Południowych	43	5	10	4	6	18
Wszystkich	**404**	**57**	**133**	**88**	**53**	**73**
w odsetkach ogółu rodzin						
Środkowych	100,0	11,8	41,8	24,8	5,9	15,7
Wschodnich	100,0	21,1	36,8	15,8	10,5	15,8
Zachodnich (bez Śląska)	100,0	13,1	21,4	39,3	13,1	13,1
Śląskiego	100,0	18,1	32,4	9,5	23,8	16,2
Południowych	100,0	11,6	23,3	9,3	13,9	41,9
Wszystkich	**100,0**	**14,1**	**32,9**	**21,8**	**13,1**	**18,1**

Z liczb tej tablicy widzimy, że najliczniej występuje grupa tych, którzy za główny powód podali spłatę, to znaczy ustąpili z gospodarstwa rodzinnego, otrzymawszy, lub ugodziwszy się z pozostałym rodzeństwem, o spłatę swego w nim udziału. Następnie idą względy rodzinne, przede wszystkim małżeństwo, dalej poszukiwanie pracy (w tym węższym naturalnie ujęciu, jak o tem mówiliśmy przy tablicy Nr. 15), wreszcie znalezienie pracy w innym zawodzie, co jednak odgrywa stosunkowo nieznaczną rolę. Takimi są najczęściej podawane powody. Wśród ,,innych'' znaleźli się ci, którzy tych powodów bliżej i dokładniej nie określili; znaczna z nich liczba podała wspomniane już przy tablicy Nr. 15 względy mieszkaniowe.

Tablica Nr. 22 uwidocznia podział rodzin nierolniczych i wyrobniczych, które wyszły z rodzin gospodarskich, a to w zależności od rozmiarów tych gospodarstw rodzinnych. Jednak sprawę przejścia spośród ludności rolnej do nierolniczej i wyrobniczej oświetla należycie dopiero tablica Nr. 24: zbudowana według podobnych zasad jak tablica Nr. 20, daje nam podział rodzin obecnie ,,bezrolnych'', lecz pochodzących z rodziny gospodarskiej, według stanowiska społecznego i w związku z wielkością tych gospodarstw rodzinnych. Z tablicy tej

Tablica 24.

Obecne stanowisko społeczne osób, które pochodzą z rodzin gospodarzy, oraz rozmiary gospodarstwa rodzinnego

Wsie z województw Rozmiary gospodarstwa rodzinnego	Osoby, których stanowisko społeczne jest znane						
	Ogółem	w tym					
		wyrobnicy	„przedsiębiorcy"	pracownicy fizyczni na stałych posadach	pracownicy umysłowi	pobierający rentę, emeryci i dożywotnicy	pozostający na utrzymaniu dobroczynności publicznej
Środkowych	**152**	**83**	**50**	**2**	**6**	**7**	**4**
do 2 ha	22	13	7	—	1	1	—
2 — 5 „	43	28	11	1	1	1	1
5 — 10 „	65	34	23	1	2	4	1
10 — 20 „	22	8	9	—	2	1	2
Wschodnich	**19**	**4**	**6**	**2**	**3**	**1**	**3**
do 2 ha	6	2	2	1	1	—	—
2 — 5 „	6	1	1	1	1	—	2
5 — 10 „	3	1	2	—	—	—	—
10 — 20 „	1	—	1	—	—	—	—
20 — 50 „	3	—	—	—	1	1	1
Zachodnich (bez Śląska)	**83**	**37**	**20**	**11**	**3**		**3**
do 2 ha	19	9	4	2	2	2	—
2 — 5 „	15	5	5	3	—	1	1
5 — 10 „	26	15	5	2	—	3	1
10 — 20 „	17	7	4	4	—	2	—
20 — 50 „	6	1	2	—	1	1	1
Śląskiego	**105**	**31**	**21**	**37**	**4**	**10**	**2**
do 2 ha	26	4	7	12	2	1	—
2 — 5 „	41	16	9	8	2	5	1
5 — 10 „	34	9	5	15	—	4	1
10 — 20 „	3	2	—	1	—	—	—
20 — 50 „	1	—	—	1	—	—	—
Południowych	**43**	**22**	**7**	**7**	**1**	**4**	**2**
do 2 ha	25	12	6	4	1	1	1
2 — 5 „	14	7	1	3	—	3	—
5 — 10 „	3	2	—	—	—	—	1
20 — 50 „	1	1	—	—	—	—	—
Wszystkich	**402**	**177**	**104**	**59**	**17**	**31**	**14**
do 2 ha	98	40	26	19	7	5	1
2 — 5 „	119	57	27	16	4	10	5
5 — 10 „	131	61	35	18	2	11	4
10 — 20 „	43	17	14	5	2	3	2
20 — 50 „	11	2	2	1	2	2	2

okazuje się, że (jak było do przewidzenia), według obecnego położenia socjalnego najliczniej reprezentowana jest grupa wyrobników—w zespole województw południowych stanowi przeszło połowę ogólnej liczby rodzin pochodzenia gospodarskiego, w zespole województw środkowych niemal połowę, natomiast w Poznańskim i na Pomorzu znacznie mniej od połowy, a na Śląsku nawet mniej od jednej trzeciej. Województwa wschodnie wykazują jeszcze mniejszy odsetek, niż nawet na Śląsku; aczkolwiek liczba zapisanych tu wypadków jest stosunkowo bardzo niewielka, jednak ten objaw nie jest bodaj wyłącznie przypadkowy, jak również i związany z tym objaw, że najliczniej wśród pochodzących z rodziny gospodarskiej występują tu t. zw. przedsiębiorcy wiejscy. Na Śląsku najliczniejsza jest grupa pracowników fizycznych o stałym uposażeniu. W innych zespołach województw, po wyrobnikach, co do ilości, najliczniejsza jest grupa przedsiębiorców. Inne grupy liczebnie pozostają znacznie w tyle poza wyżej wspomnianymi.

Jeżeli chodzi o związek między obecnym składem socjalnym i rozmiarami gospodarstwa rodzinnego, to pod względem ilościowym wpływ wyraźny wielkości gospodarstwa na położenie socjalne rodzin pochodzących z rodziny gospodarskiej uwidocznia się dopiero w grupie gospodarstw większych nad 10 ha, a nawet dopiero w grupie 20 ha i wyżej staje się jaskrawy. Dopiero przy rozważaniu tej grupy gospodarstw grupa wyrobników wyraźnie ustępuje na plan drugi. Wreszcie zaznaczyć należy, że stosunki w grupie gospodarstw mniejszych od 2 ha przedstawiają się raczej korzystniej, niż w obrębie grup 2—10 hektarowych. Widocznie gospodarstwa te były często również dodatkowym tylko źródłem utrzymania rodziny podanej za gospodarską.

Jak dane o rozmiarach gospodarstw rodzinnych tych osób, co wyszły z rodziny gospodarskiej, pozwalają pod względem ekonomicznym nieco spojrzeć w ich przeszłość, tak również dane tablicy Nr. 25 (podział ze względu na stanowisko socjalne rodziców tych, co ani nie posiadali własnego gospodarstwa, ani nie należeli do rodziny gospodarskiej) dają nam możność uczynić to samo w stosunku i do tej grupy wyrobników i nierolników.

Tutaj naturalnie przytłaczającą większość, ponad dwie trzecie ogółu tworzą ci, których rodzice byli wyrobnikami. W województwach środkowych, w Poznańskim i na Pomorzu kategoria ta dosięga niemal trzech czwartych ogółu, natomiast najmniej (nawet i odsetkowo) liczną jest w województwach wschodnich, co znajduje swe wyjaśnienie w składzie socjalnym ogółu tamtejszej ludności nierolniczej. Tym się też tłu-

Tablica 25.

Obecne stanowisko społeczne osób, które nie posiadały własnego gospodarstwa ani nie należały do rodzin gospodarzy, wobec stanowiska społecznego rodziców

Wsie z województw Stanowisko społeczne osób objętych ankietą	Osoby, których własne stanowisko społeczne oraz stanowisko społeczne ich rodziców jest znane				
	Ogółem	w tym osoby, których ojciec był			
		wyrobnikiem	„przedsiębiorcą"	pracownikiem fizycznym na stałej posadzie	pracownikiem umysłowym
Środkowych	**151**	**113**	**25**	**4**	**9**
wyrobnicy	92	81	8	2	1
przedsiębiorcy	39	23	15	1	—
pracownicy fizyczni na stałych posadach	4	4	—	—	—
pracownicy umysłowi	9	—	1	1	7
pobierający rentę, emeryci i dożywotnicy	4	3	—	—	1
pozostający na utrzym. dobroczynności publ.	3	2	1	—	—
Wschodnich	**13**	**6**	**2**	**3**	**2**
wyrobnicy	4	3	—	1	—
przedsiębiorcy	3	1	1	—	1
pracownicy fizyczni na stałych posadach	2	1	1	—	—
pracownicy umysłowi	3	—	—	2	1
pobierający rentę, emeryci i dożywotnicy	1	1	—	—	—
Zachodnich (bez Śląska)	**144**	**106**	**28**	**6**	**4**
wyrobnicy	78	71	3	4	—
przedsiębiorcy	28	14	14	—	—
pracownicy fizyczni na stałych posadach	10	4	5	1	—
pracownicy umysłowi	5	—	2	—	3
pobierający rentę, emeryci i dożywotnicy	16	12	3	—	1
pozostający na utrzym. dobroczynności publ.	7	5	1	1	—
Śląskiego	**75**	**48**	**22**	**4**	**1**
wyrobnicy	21	14	6	1	—
przedsiębiorcy	12	7	4	1	—
pracownicy fizyczni na stałych posadach	20	14	5	1	—
pracownicy umysłowi	5	—	3	1	1
pobierający rentę, emeryci i dożywotnicy	15	12	3	—	—
pozostający na utrzym. dobroczynności publ.	2	1	1	—	—
Południowych	**49**	**29**	**9**	**4**	**7**
wyrobnicy	25	21	3	1	—
przedsiębiorcy	9	4	4	1	—
pracownicy fizyczni na stałych posadach	3	1	—	2	—
pracownicy umysłowi	7	—	—	—	7
pobierający rentę, emeryci i dożywotnicy	2	—	2	—	—
pozostający na utrzym. dobroczynności publ.	3	3	—	—	—
Wszystkich	**432**	**302**	**86**	**21**	**23**
wyrobnicy	220	190	20	9	1
przedsiębiorcy	91	49	38	3	1
pracownicy fizyczni na stałych posadach	39	24	11	4	—
pracownicy umysłowi	29	—	6	4	19
pobierający rentę, emeryci i dożywotnicy	38	28	8	—	2
pozostający na utrzym. dobroczynności publ.	15	11	3	1	—

maczy w województwach wschodnich stosunkowo największy odsetek osób, których rodzice byli pracownikami umysłowymi. Jeżeli chodzi o osoby pochodzące z rodzin rzemieślniczo-kupieckich, to naturalnie mowa jest przede wszystkim o rzemieślnikach i sklepikarzach wiejskich choć na Śląsku i we wsiach podwielkomiejskich pochodzenie z rodzin kwalifikowanych robotników fabrycznych odgrywa poważną rolę. Tym się zapewne tłumaczy stosunkowo znaczny odsetek, jakim ta grupa wykazała się właśnie na Śląsku.

Co do związku między grupą socjalną, do której należeli rodzice i grupą socjalną, do której należy dana rodzina ankietowana, największą „ciągłością" wyróżnia się grupa pracowników umysłowych, natomiast swego rodzaju „degradację" ujawnia nieliczna grupa pracowników fizycznych o stałym uposażeniu, z której prawie 43% spadło do zastępów wyrobniczych. W grupie wyrobników na czoło wysuwa się grupa macierzysta, to znaczy grupa osób, których rodzice byli również wyrobnikami; odpowiednia grupa macierzysta przeważa również i w grupie „przedsiębiorców", ale nie tak wyraźnie, jak w wyrobniczej. Dalej znamienny jest np. fakt, że grupa wyrobnicza nie ujawnia żadnego przejścia do grupy pracowników umysłowych, które to przejście w grupie „przedsiębiorców" już istnieje, a grupa pracowników fizycznych o stałym uposażeniu wykazuje je niemal w 20%.

Różnice rozważane pod kątem widzenia terytorialnym są naturalnie nieznaczne i znajdują łatwe wytłumaczenie.

IV. „WARSZTAT ROLNY" WYROBNICZEJ I NIEROLNICZEJ LUDNOŚCI WIEJSKIEJ

Omawiając podane w ankiecie określenie „bezrolnej" ludności wiejskiej, ustaliliśmy, że do tego odłamu ludności wiejskiej zaliczono i te rodziny, które posiadają na własność, albo opierając się na innych tytułach prawnych uprawiają nikłej wielkości działki rolne.

Przechodzimy obecnie do omówienia tego „warsztatu rolnego" wyrobniczej i nierolniczej ludności wiejskiej.

1. Podział posiadających działki ze względu na tytuł tego posiadania ujmuje w liczby tablica Nr. 26.

(Spisane na Śląsku 25 działek Funduszu Pracy podano wraz z działkami służbowymi. Specjalnie wyodrębniono działki dawane za odrobek. Dodatkowo podano odsetek osób posiadających działki w stosunku do ogółu bezrolnych. Również odrębnie w nawiasach podano liczbę działek, należących do wyrobników tytułem własności).

Co do liczb tablicy Nr. 26, należało by na ogół powtórzyć wszystkie zastrzeżenia, któreśmy już podnieśli przy tablicy Nr. 7. Jednak liczby te pozwalają na uchwycenie kilku zasadniczych i zapewne ogólnie wyróżniających rysów.

A więc, po pierwsze działki własne tworzą najniższy odsetek w województwach zachodnich, gdzie ludność wyrobnicza nie posiada ich wcale, najwyższy zaś w południowych, co jest w zgodzie z ogólnym charakterem struktury agrarnej tych dzielnic. Działki własne również i w grupie województw wschodnich są rzadkością, województwa środkowe zajmują miejsce pośrednie. Przy czym podnieść należy, że właśnie w tej grupie ludności wiejskiej istnieje większa rozbieżność pomiędzy danymi dla poszczególnych województw. Woj. białostockie np. nie wykazuje wcale działek własnych, lubelskie posiada ich 50%, co poniekąd zbiega się z faktem wyżej zaznaczonym, że największy odsetek działek własnych wykazują województwa południowe, szczególniej południowo-wschodnie, najmniejszy zaś wschodnie. Dane dla województw

Tablica 26.

Działki rolne uprawiane przez wyrobników i nierolników

Działki różnego typu	Rodziny posiadające działki we wsiach z województw					
	środkowych	wschodnich	zachodnich (bez Śląska)	śląskiego	południowych	wszystkich
w liczbach bezwzględnych						
Ogółem	**103**	**11**	**96**	**49**	**38**	**297**
własne	25	1	2	12	20	60
w tym działki wyrobników	9	—	—	2	12	23
dzierżawione	31	5	8	10	8	62
służbowe i oddane do użytkowania przez Fundusz Pracy	—	1	1	26	4	32
własne i dzierżawione	1	—	—	—	—	1
użytkowane za odrobek	46	4	85	1	6	142
w odsetkach						
Ogółem	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**
własne	24,3	9,1	2,1	24,5	52,6	20,2
dzierżawione	30,1	45,4	8,3	20,4	21,1	20,9
służbowe i oddane do użytkowania przez Fundusz Pracy	—	9,1	1,1	53,1	10,5	10,8
własne i dzierżawione	0,9	—	—	—	—	0,3
użytkowane za odrobek	44,7	36,4	88,5	2,0	15,8	47,8
Rodziny posiadające działki w odsetkach ogólnej liczby rodzin wyrobników i nierolników						
Ogółem	**29,7**	**30,6**	**35,6**	**24,0**	**34,9**	**30,8**
PRZECIĘTNY OBSZAR DZIAŁKI w hektarach						
Ogółem	**0,27**	**0,41**	**0,14**	**0,13**	**0,14**	**0,19**
własne	0,17	0,13	0,08	0,27	0,13	0,17
dzierżawione	0,28	0,33	0,14	0,16	0,26	0,23
służbowe i oddane do użytkowania przez Fundusz Pracy	—	1,00	0,51	0,05	0,06	0,10
własne i dzierżawione	0,30	—	—	—	—	0,30
użytkowane za odrobek	0,34	—	0,14	0,25	0,10	0,21

warszawskiego, kieleckiego są zbyt mało miarodajne, jako oparte na materiale stosunkowo najbardziej niezupełnym (o czym była już mowa na str. 7), aby ze spostrzeganych rozbieżności (w warszawskim i kieleckim liczba działek własnych jest nieznaczna, w łódzkim przytłaczająca) można było wyciągać jakieś wnioski ogólniejsze.

Co zaś do innych, poza wyrobnikami, posiadaczy działek rolnych własnych, to między nimi jest 7 wycugantów, a resztę stanowią przeważnie różni przedsiębiorcy wiejscy. Skład dzierżawców działek rolnych jest również bardzo różnolity. Nazwa nielicznych działek służbowych dostatecznie wyjaśnia ich charakter; to samo da się stwierdzić i w stosunku do owych 25 działek Funduszu Pracy na Śląsku, stanowiących rodzaj zasiłku dla tamtejszych robotników bezrobotnych.

2. Najpospolitszą kategorią działek rolnych wiejskiej ludności wyrobniczej są d z i a ł k i z a o d r o b e k: w woj. zachodnich stanowią niemal 90% ogólnej liczby. Najwidoczniej jest to jeden z rodzajów płacy roboczej w naturze, podobnie jak to się dzieje z płacami stałej służby folwarcznej. Natomiast z województw południowych tylko w krakowskim istnieje znaczniejszy odsetek działek odrobkowych, w województwach zaś lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim, jak również i w sąsiednich: wołyńskim i poleskim, dane ankietowe wcale nie wykazały ich istnienia. Spośród województw środkowych, olbrzymią przewagę działek odrobkowych mamy w woj. białostockim i warszawskim, stosunkowo nieznaczny ich odsetek w lubelskim, nikły w kieleckim, wcale ich nie ma w łódzkim. Jeżeli rozpatrywać obfitość działek za odrobek według wsi w związku ze strukturą agrarną tych wsi, to na ogół da się ustalić, iż znaczniejsze ich liczby są właściwe tym wsiom, gdzie odsetek gospodarstw większych (ponad 10 ha) jest stosunkowo znaczny, jak np. wsiom woj. białostockiego (Netta i Olszewka) i w ogóle Poznańskiemu i Pomorzu. Rzecz widoczna, że działki za odrobek dla zamożniejszych gospodarzy wiejskich lub dla pobliskich dworów są środkiem zapewnienia im siły roboczej podczas najważniejszych okresów robót polnych, gdyż najczęściej odrobek ustalany jest na czas żniw, rzadziej—kopania okopowizn.

Jak opłacana bywa ta siła robocza? Niejakie światło na tę sprawę rzucają te kwestionariusze ankietowe, w których w stosunku do działek odrobkowych podano również liczbę dni odrobkowych. Takich odpowiedzi jest stosunkowo dużo, gdyż przy ogólnej powierzchni działek odrobkowych, wynoszącej 27,29 ha, aż przy 23,92 ha zaznaczono liczbę owych dni. Dane te jednak nie są ze sobą całkowicie porównywalne, gdyż niekiedy podawano liczby dni, zaznaczając, że oprócz tego należało jeszcze działkę unawozić, jak to np. miało miejsce w wielu wypadkach w województwach środkowych, w tych też województwach przeciętna wypada 44 dni odrobku za 1 ha gruntu. Natomiast w Krakowskim np. odrabiający często dostawał wikt, to też tutaj przeciętnie wypadło 177 dni odrobku za 1 ha gruntu. W województwach zachodnich, gdzie odrobek bodaj występuje najczęściej w czystej formie (to znaczy sam odrobek bez jakichkolwiek dodatkowych świadczeń), wypada 117 dni odrobku za 1 ha gruntu. Przeciętna dla całej Polski wypada: 83 dni odrobku za 1 ha gruntu, najbardziej jednak miarodajną dla oceny wartości odrobku będzie chyba liczba 117 dni z województw zachodnich, gdzie odrobek, jakeśmy wspomnieli, występuje w stosunkowo najczystszej formie. Gdyby to przeliczyć na pieniądze, licząc tylko 1,50 zł za dniówkę, wypadłoby wtedy 175,50 zł tenuty dzierżawnej za 1 ha gruntu. Taka tenuta nigdzie w Polsce na wsi nie istnieje, coś podobnego występuje może na Śląsku, w okręgu przemysłowym[1]). Płaci się tam czynszu przeciętnie 130—160 zł na 1 ha ziemi, choć żądane są i płacone czynsze nawet wyższe. W tej liczbie przedsiębiorstwa prywatne domagają się rocznie od 24 do 240 zł za hektar, kościół od 50 do 200, samorządy, wielka własność i chłopi pobierają od 30 do 170 zł.

Jeżeli chodzi o zbiory, czyli o ,,wydajność'' tego ,,warsztatu rolnego'' wiejskiej ludności wyrobniczej i nierolniczej, to nie podobna wyliczyć przeciętnej na 1 ha, gdyż ustalenie dostatecznie dokładnych danych o powierzchni obsiewu było wręcz niemożliwe. Zaznaczyć tylko należy, iż prawie wszyscy podają ziemniaki, jako główny produkt uprawy, lecz również zboże zajmuje stosunkowo miejsce poczesne, szczególnie w woj. południowych i środkowych, warzywa nie grają większej roli, nie są więc te działki warsztatami ogrodniczo-warzywnymi. Na ogół dane ankiety o zbiorach wypadają zbyt wysokie dla woj. środkowych, za niskie dla pozostałych, niżby to—sądząc z ogólnej powierzchni działek i przeciętnych zbiorów z 1 ha dla kraju—wypaść mogło.

3. Posiadanie działki gruntu jest zasadniczą cechą tego, cośmy nazwali ,,warsztatem rolnym'' wyrobniczej i nierolniczej ludności wiejskiej, ale i posiadanie i n w e n t a r z a ż y w e g o w związku z taką działką lub nawet i bez jej posiadania, zaliczyć również należy do tej samej dziedziny.

Tablica Nr. 27 ujmuje w liczby stosunki właściwe ludności wyrobniczej i nierolniczej spisanej przez ankietę pod tym właśnie względem, t. j. posiadania inwentarza żywego. Znamienny jest fakt, że tak stosunkowo nieznaczna liczba rodzin może się wykazać chowem trzody chlewnej. Wśród tych rodzin mniej więcej połowa to wyrobnicy, ćwierć ,,przedsiębiorcy'', resztę tworzą inne grupy. Pod kątem tery-

[1]) L u d w i k K o h u t e k: Drobni dzierżawcy na Śląsku. (K u ź n i c a, miesięcznik poświęcony zagadnieniom współczesności i Śląska, Katowice 1935, Nr. 2, 12 — 14, oraz Nr. 3, 13 — 15).

Tablica 27.

Inwentarz żywy posiadany przez wyrobników i nierolników

Wsie z województw	Konie	Krowy	Trzoda chlewna	Dréb	Inne (cielęta, króliki, prosięta, kozy)	
					ogółem	w tym kozy
Liczba rodzin, które posiadają dany rodzaj inwentarza						
Środkowych	6	75	39	102	67	14
Wschodnich	3	11	5	15	4	—
Zachodnich (bez Śląska)	1	14	26	85	109	96
Śląskiego	2	9	5	40	34	33
Południowych	2	28	4	19	17	10
Wszystkich	**14**	**137**	**79**	**261**	**231**	**153**
Liczba sztuk inwentarza						
Środkowych	6	79	57	672	95	19
Wschodnich	3	11	6	69	8	—
Zachodnich (bez Śląska)	1	14	32	441	160	122
Śląskiego	2	9	6	169	38	37
Południowych	2	29	6	104	28	17
Wszystkich	**14**	**142**	**107**	**1 455**	**329**	**195**
Odsetek rodzin, które posiadają dany rodzaj inwentarza						
Środkowych	1,7	21,2	11,0	28,9	19,0	4,0
Wschodnich	8,3	30,6	13,9	41,7	11,1	—
Zachodnich (bez Śląska)	0,4	5,2	9,7	31,7	40,7	35,8
Śląskiego	1,0	4,4	2,5	19,6	16,7	16,2
Południowych	1,8	25,7	3,7	17,4	15,6	9,2
Wszystkich	**1,4**	**14,1**	**8,1**	**26,9**	**23,8**	**15,8**

torialnym widzenia uderza stosunkowe nawet upośledzenie w tym względzie województw południowych, gdyż Śląsk należało by tu właściwie wykluczyć z zestawień porównawczych. Dalej rzuca się w oczy, że posiadanie krowy również nie należy do zjawisk względnie pospolitych, szczególniej w województwach zachodnich, gdzie koza właściwie zastępuje to bydlę, i to w stopniu mniej więcej jednakowym dla rodzin wyrobniczych, jak i dla różnej kategorii rodzin nierolniczych. Posiadanie zaś krowy, tak rzadkie w tych województwach wśród licznej tam ludności wyrobniczej i nierolniczej, szczególnie rzadko zdarza się wśród wyrobników. O ile w województwach środkowych i południowych połowa posiadanych krów przypadała na grupę wyrobniczą, to w Poznańskim i na Pomorzu na wyrobników—mniej, niż jedna trzecia ogólnej liczby krów, a na Śląsku grupa wyrobnicza wcale nie figuruje wśród rodzin posiadających krowy.

W ogóle stosunkowo małe odsetki wyrobniczej ludności wiejskiej, posiadającej jakikolwiek inwentarz żywy, choćby nawet kilka sztuk drobiu, świadczą dobitnie o trudnych warunkach, w jakich znajduje się znaczna część tej warstwy. Koń w posiadaniu nierolnika to naturalny jego ,,warsztat pracy'', jako woźnicy zawodowego.

Produkcja ,,warsztatu rolnego'' bezrolnych—rzecz zrozumiała—szła przede wszystkim na własne spożycie rodziny, jednak częściowo, szczególnie jeśli chodzi o nabiał i trzodę chlewną, była sprzedawana. Sprzedaż ziemniaków podało cztery osoby z Retkini podłódzkiej, dwóch z Lubelskiego i po jednym z Białostockiego i Poznańskiego. Zboże sprzedawał tylko jeden bezrolny z Chmielewa (pow. mińsko-mazowiecki), natomiast sprzedaż drobiu, trzody chlewnej, lub cieląt uskuteczniały 53 rodziny, nabiału zaś i jaj—42, w tej liczbie 13 gospodarstw z podłódzkiej Retkini, gdzie handel mlekiem, jako jedno ze źródeł utrzymania, odgrywa wielką rolę dla znacznej części mieszkańców tej wsi.

V. UPOSAŻENIE SŁUŻBOWE I ZAROBKI

1. Dochody z ,,warsztatu rolnego", który zresztą tylko część wyrobniczej i nierolniczej ludności wiejskiej posiada, są naturalnie jedynie dodatkowym źródłem jej utrzymania. Zasadniczym źródłem natomiast są zarobki z pracy samodzielnej (rzemieślnicy, handlarze) lub najemnej (wyrobnicy), jak również tak zwane uposażenia służbowe.

W dzisiejszym okresie kryzysu gospodarczego, wobec ogromnego skurczenia się możności zarobkowych, na pierwsze miejsce zarówno na wsi jak i w mieście wysuwa się zagadnienie w ogóle możności jakiegokolwiek zarobkowania, posiadania bądź stałej pracy zarobkowej, bądź tylko dorywczej, albo w końcu nieposiadania jej wcale—całkowitego bezrobocia.

W tablicy Nr. 28 podajemy przede wszystkim podział na te trzy zasadnicze grupy.

Do pierwszej zaliczyliśmy tych, co mieli względnie stałą pracę zarobkową, bądź jakieś inne stałe źródło utrzymania, a więc nie tylko mających pracę zarobkową o stałym uposażeniu (posady), ale również i tych, co pracując jako pracownicy samodzielni, albo jako pomoc domowa w rzemiośle, handlu, mieli mniej więcej stale zatrudnienie zarobkowe. W końcu włączyliśmy do niej również najemników, pracujących w okolicznych fabrykach, cegielniach, tartakach, folwarkach, lub u zamożniejszych gospodarzy wiejskich i t. p., którzy przepracowali tam ogółem więcej nad pół roku. Sądząc z odpowiedzi, w których podano liczbę dni zarobkowych, można wnioskować, że przeciętnie wypadnie koło dwustu takich dni zarobkowych w ciągu roku. W ten sposób pojęcie stałego zarobkowania uzgodniliśmy z faktem sezonowości, którego nie można pominąć przy rozważaniu źródeł zarobkowych na wsi.

Tych, którzy nie wykazali się przepracowaniem takiej liczby dni, zaliczyliśmy do drugiej grupy—do grupy takich, co mieli tylko dorywczą pracę zarobkową.

Tablica 28.

Stałość pracy zarobkowej wyrobników i nierolników

Grupy wyrobników i nierolników według stałości pracy zarobkowej	Wyrobnicy i nierolnicy we wsiach z województw: środkowych	wschodnich	zachodnich (bez Śląska)	śląskiego	południowych	wszystkich
w liczbach bezwzględnych						
Ogółem . .	**667**	**56**	**478**	**277**	**196**	**1674**
Mający stałą pracę zarobkową lub inne stałe źródło utrzymania	326	36	213	196	108	879
Mający pracę zarobkową dorywczą	275	17	202	60	75	629
Pozostający bez pracy zarobkowej	66	3	63	21	13	166
w tym wyrobnicy . . .	55	3	52	14	6	130
w odsetkach						
Ogółem . .	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**
Mający stałą pracę zarobkową lub inne stałe źródło utrzymania	48,9	64,3	44,6	70,7	55,1	52,5
Mający pracę zarobkową dorywczą	41,2	30,4	42,2	21,7	38,3	37,6
Pozostający bez pracy zarobkowej	9,9	5,3	13,2	7,6	6,6	9,9
Odsetek wyrobników bez pracy zarobkowej wśród ogółu wyrobników						
Ogółem . .	**13,1**	**10,7**	**17,4**	**15,7**	**5,2**	**13,7**

Uwaga: częściowa niezgodność liczb ogólnych tablicy Nr. 28 z liczbami tablicy Nr. 12 wynika z opuszczenia odpowiedzi, których zawartość nie pozwalała oświetlić w należyty sposób sprawy stałości pracy zarobkowej.

W końcu tych, którzy pracy zarobkowej nie mogli znaleźć wcale, zaliczyliśmy do trzeciej grupy.

Z tablicy widzimy, że w grupie pierwszej, pomimo nader jej szerokiego zakresu, znalazło się niewiele więcej ponad połowę ,,bezrolnych". Grupa trzecia jest słabiej reprezentowana niż druga. Jednak, gdy uwzględnimy tę okoliczność, widoczną z danych tablicy Nr. 32, że zarobki niemal połowy tych bezrolnych, co mieli pracę zarobkową tylko dorywczo, wynoszą zaledwie kilka złotych miesięcznie, to musimy przyjść do wniosku, że około trzecią część ogółu bezrolnych czynnych zawodowo należy właściwie zaliczyć pomiędzy niemal całkowicie bezrobotnych.

Rzecz znamienna, że na Śląsku te stosunki wyglądają pomyślniej, niż na ogół w pozostałych dzielnicach Polski. Czy jest to tylko fakt przypadkowy, czy jednak pomimo wszystko na uprzemysłowionym Śląsku jest łatwiej o jakikolwiek zarobek choćby dorywczy, niż w nieuprzemysłowionych okolicach, a więc nawskroś wiejskich, o tym ze

względu na szczupłość danych ankiety trudno orzec coś stanowczego, aczkolwiek drugie przypuszczenie wydaje się być całkowicie uzasadnionym. Potwierdza je i ta okoliczność, że z podobnym zjawiskiem mamy do czynienia we wsiach Retkinia, Sierosławice i Bzów położonych w uprzemysłowionych okolicach b. Kongresówki.

W odpowiednich rubrykach tablicy Nr. 28 podano liczby bezwzględne i odsetkowe całkowicie bezrobotnych wyłącznie wśród ludności wyrobniczej. Naturalnie, że odsetek całkowicie bezrobotnych wyrobników jest wszędzie wyższy od ogólnego odsetka całkowicie bezrobotnych. Wyjątkiem są tylko woj. południowe, gdzie w ogóle odsetek całkowicie bezrobotnych jest najmniejszy. Sprawa powyższa wymagałaby odrębnego zbadania, czy czasami nie zachodzi tu tylko wypadek zbyt dosłownego ujęcia terminu całkowitej bezrobotności, na co naprowadza ta okoliczność, że gdybyśmy porównywali łącznie odsetki całkowicie bezrobotnych oraz zajętych tylko dorywczo, tobyśmy nie zauważyli żadnej anomalii w stosunku do tej grupy województw.

2. Przechodzimy teraz do szczegółowego rozpatrzenia wysokości zarobków różnych grup wyrobniczej i nierolniczej ludności wiejskiej.

Przede wszystkim musimy grupę pierwszą, tych co mieli stałą pracę zarobkową, ze względu na bardzo szeroki jej zakres rozbić na podgrupy. Ten podział ujmuje tablica Nr. 29. Wydzielamy więc przede wszystkim jako odrębną grupę, tych co mieli stałe posady (pobierali stałe wynagrodzenie służbowe). W tej grupie znaleźli się niemal wszyscy (nie bezrobotni naturalnie) pracownicy umysłowi, którzy w tablicy zostali wykazani oddzielnie. Również umieszczono odrębnie wyrobników, posiadających mniej więcej stałe zajęcie zarobkowe, a na ogół stanowiących tylko kilkanaście procent ogólnej liczby wyrobników. Na Śląsku ten odsetek dochodzi do 38%, a w Poznańskim i na Pomorzu spada do 6%. Mamy tutaj przed sobą zjawisko w ogólnym przebiegu współrzędne do zjawiska całkowitej bezrobotności.

Przy ustalaniu wysokości zarobków naturalnie przy każdej ankiecie trzeba się liczyć ze znaczną niedokładnością odpowiedzi, nawet i przy zupełnej dobrej woli osób poddanych ankiecie, które przecież nie prowadzą skrupulatnych zapisów swoich zarobków. Brak ten jednak niemal całkowicie zostaje usunięty przez zastosowanie odpowiednio szerokich przedziałów dla oceny wysokości zarobków. Podział, zastosowany dalej w tablicach Nr. Nr. 30, 31 i 32 zdaje się dostatecznie uwzględniać to wymaganie, jakkolwiek może być uznany raczej za niedość szczegółowy.

Następnie z tej grupy wyodrębniliśmy emerytów i dożywotników,

Tablica 29.

Wyrobnicy i nierolnicy mający stałe źródło utrzymania

Grupy wyrobników i nierolników według źródła utrzymania	We wsiach z województw					
	środkowych	wschodnich	zachodnich (bez Śląska)	śląskiego	południowych	wszystkich
w liczbach bezwzględnych						
Ogółem . .	**326**	**36**	**213**	**196**	**108**	**879**
Pobierający stałe uposażenie . .	34	15	47	72	27	195
w tym pracownicy umysłowi . . .	20	9	11	12	11	63
Zatrudnieni w rzemiośle, w sklepie, majątku, cegielni, tartaku i t. d.	231	18	78	63	64	454
w tym wyrobnicy	77	6	18	34	24	159
Emeryci i dożywotnicy	58	2	68	55	15	198
Pozostający na utrzymaniu dobroczynności publicznej	3	1	20	6	2	32
w odsetkach						
Ogółem . .	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**
Pobierający stałe uposażenie . .	10,4	41,7	22,1	36,7	25,0	22,2
Zatrudnieni w rzemiośle, w sklepie, majątku, cegielni, tartaku i t. d.	70,9	50,0	36,6	32,1	59,3	51,7
Emeryci i dożywotnicy	17,8	5,5	31,9	28,1	13,9	22,5
Pozostający na utrzymaniu dobroczynności publicznej	0,9	2,8	9,4	3,1	1,8	3,6
Odsetek wyrobników zatrudnionych stale wśród ogółu wyrobników						
Ogółem . .	**18,4**	**21,4**	**6,0**	**38,2**	**20,7**	**16,7**

Uwaga: ogólna liczba osób o stałym uposażeniu podana w tablicy Nr. 29 jest wyższą od sumy osób wymienionych w odpowiednich rubrykach tablicy Nr. 12. Niezgodność wynika stąd, że w tablicy Nr. 12 wykazani zostali jako wyrobnicy np. służące, stróż nocny i t. p. (tablica ta ujmowała sprawę pod kątem widzenia podziału społecznego), wówczas gdy w tablicy Nr. 29 te same osoby potraktowano pod kątem widzenia ciągłości zatrudnienia a nie społecznego charakteru zatrudnienia.

jako tych, co choć mają stałe źródło utrzymania, przecież właściwie zupełnie innego charakteru, niż praca zarobkowa, która nas w danym razie przede wszystkim interesuje.

Tablica Nr. 30 ujmuje stosunki, właściwe temu odłamowi. Z tablicy widzimy, że uposażenia osób, mających stałe posady, w większości wypadków mieszczą się w granicach od 100 do 250 złotych miesięcznie. Zarobki 250 zł miesięcznie i więcej zdarzają się wyjątkowo. Po 3.000 zł rocznie ma kilku starszych nauczycieli wiejskich, jeden 3.420 zł; jeden

Tablica 30.

Wyrobnicy i nierolnicy na stałych posadach według wysokości uposażenia

Grupy według wysokości uposażenia miesięcznego	We wsiach z województw					
	środkowych	wschodnich	zachodnich (bez Śląska)	śląskiego	południowych	wszystkich
w liczbach bezwzględnych						
Ogółem . .	**34**	**15**	**46**	**72**	**27**	**194**
Zarabiający miesięcznie:						
do 50 złotych	8	3	12	4	4	31
50—100 złotych	5	2	5	24	6	42
w tym pracownicy umysłowi .	—	—	—	1	—	1
100—250 złotych	20	10	26	39	15	110
w tym pracownicy umysłowi .	19	9	8	8	9	53
250 złotych i więcej . . .	1	—	3	5	2	11
w tym pracownicy umysłowi .	1	—	3	3	2	9
w odsetkach						
Ogółem . .	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**
Zarabiający miesięcznie:						
do 50 złotych	23,5	20,0	26,1	5,6	14,8	16,0
50—100 złotych	14,7	13,3	10,9	33,3	22,2	21,6
100—250 złotych	58,8	66,7	56,5	54,2	55,6	56,7
250 i więcej złotych . . .	3,0	—	6,5	6,9	7,4	5,7

zawiadowca stacji ma 3.000, a drugi 3.468; jeden maszynista kolejowy pobiera 3.840 zł rocznie, dwóch górników na Śląsku po 3.000. Ksiądz, otrzymujący 100 zł miesięcznie i użytkujący 21,87 ha gruntu zaliczony został również do najwyższej grupy zarobkowej. Natomiast zarobki mniejsze lub równe stu złotym miesięcznie są stosunkowo częste, szczególnie na Śląsku—chodzi tu o stałą służbę niższą w dobrach magnatów tamtejszych. Wreszcie nawet i zarobki niższe od 50 zł miesięcznie są znacznie częstsze niż wynoszące 250 i więcej złotych. Do tej grupy należą przede wszystkim ci nieliczni wyrobnicy, którzy mają stałe uposażenie.

Zarobki przytoczone są jednak na ogół znacznie wyższe od zarobków drugiej podgrupy osób, posiadających mniej więcej stałą pracę zarobkową. Wśród nich bezwzględnie wysuwa się na czoło najliczniejsza kategoria tych, co zarabiają od 120 do 600 złotych rocznie, a więc do 50 zł miesięcznie, natomiast zarabiający ponad 100 zł miesięcznie (1.200 zł rocznie) tworzą tylko kilka procentów wśród ogółu. Nawet zarabiający od 600 do 1.200 zł rocznie nie stanowią ćwierci

Tablica 31.

Wyrobnicy i nierolnicy mający stałe zajęcie zarobkowe w rzemiośle, w sklepie, fabryce, tartaku, cegielni, przy budowie dróg i t. p. według wysokości zarobków

Grupy według wysokości zarobku rocznego	We wsiach z województw					
	środkowych	wschodnich	zachodnich (bez Śląska)	śląskiego	południowych	wszystkich
Wyrobnicy i nierolnicy razem						
w liczbach bezwzględnych						
Ogółem . .	**199**	**14**	**51**	**43**	**52**	**359**
zarabiający rocznie:						
do 120 złotych . .	7	1	2	1	2	13
120 — 600 „ . .	116	11	39	34	48	248
600 — 1200 „ . .	61	1	9	6	1	78
ponad 1200 „ . .	15	1	1	2	1	20
w odsetkach						
Ogółem . .	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**
zarabiający rocznie:						
do 120 złotych . .	3,5	7,1	3,9	2,3	3,9	3,6
120 — 600 „ . .	58,3	78,6	76,5	79,1	92,3	69,1
600 — 1200 „ .	30,7	7,2	17,6	14,0	1,9	21,7
ponad 1200 „ . .	7,5	7,1	2,0	4,6	1,9	5,6
Tylko wyrobnicy						
w liczbach bezwzględnych						
Ogółem . .	**74**	**4**	**18**	**32**	**22**	**150**
zarabiający rocznie:						
do 120 złotych . .	4	—	—	1	—	5
120 — 600 „ . .	49	4	15	30	22	120
600 — 1200 „ . .	18	—	3	1	—	22
ponad 1200 „ . .	3	—	—	—	—	3
w odsetkach						
Ogółem . .	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**
zarabiający rocznie:						
do 120 złotych . .	5,4	—	—	3,1	—	3,3
120 — 600 „ . .	66,2	100,	83,3	93,8	100,0	80,0
600 — 1200 „ . .	24,3	—	16,7	3,1	—	14,7
ponad 1200 „ . .	4,1	—	—	—	—	2,0

ogółu w tej grupie. Rzecz możliwa, a właściwie często pewna, że wśród tych, co nie podali swych zarobków, większość należy do grup o zarobkach wyższych, względnie do grupy o zarobkach najwyższych, uwzględnienie więc ich zarobków zmieniłoby może znacznie liczby odsetkowe tablicy Nr. 31, ale podgrupa II—zarabiających 120—600 zł rocznie — pomimo wszystko pozostałaby grupą pod względem liczebności przeważającą, aczkolwiek już w mniejszym stopniu.

W tablicy Nr. 31 obok liczby ogólnej stale zarobkujących podano oddzielnie liczbę wyrobników. Przy porównaniu liczb odsetkowych ogólnych z odpowiednimi liczbami, dotyczącymi wyrobników, jaskrawo uderza fakt, że spośród nielicznych zarobkujących stale wyrobników wiejskich jeszcze większy odsetek, niż to ma miejsce dla ogółu zarobkujących stale, ześrodkował się w grupie zarobków wynoszących 120—600 zł rocznie. Odsetek wyrobników w grupie zarobków od 600 do 1.200 zł rocznie jest już niemal o połowę mniejszy od ogólnego, a w grupie ponad 1.200 zł niemal trzy razy. Co prawda, mamy tu do czynienia z liczbą danych zbyt małą, aby wyciągać ogólniejsze wnioski, ale niewątpliwie takie ukształtowanie stosunków nie jest wyłącznie przypadkowe.

Jeszcze gorzej, i to znacznie gorzej, przedstawiają się zarobki tych wyrobników wiejskich (tablica Nr. 32), którzy zarobkowali tylko do-

Tablica 32.

Wyrobnicy o zajęciu dorywczym według wysokości zarobków

Grupy według wysokości zarobku rocznego	We wsiach z województw					
	środkowych	wschodnich	zachodnich (bez Śląska)	śląskiego	południowych	wszystkich
w liczbach bezwzględnych						
Ogółem . .	**239**	**14**	**147**	**51**	**69**	**520**
zarabiający rocznie:						
do 120 złotych . . .	8	—	5	3	4	20
120 — 600 „ . . .	96	6	77	26	40	245
600 — 1200 „ . . .	107	5	60	18	21	211
ponad 1200 „ . . .	28	3	5	4	4	44
w odsetkach						
Ogółem . .	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**
zarabiający rocznie:						
do 120 złotych . . .	3,3	—	3,4	5,9	5,8	3,8
120 — 600 „ . . .	40,2	42,9	52,4	51,0	58,0	47,1
600 — 1200 „ . . .	44,8	25,7	40,8	35,3	30,4	40,6
ponad 1200 „ . . .	11,7	21,4	3,4	7,8	5,8	8,5

rywczo. Główny odłam tej grupy tworzą podgrupy: druga zarabiających od 20 do 100 i trzecia, zarabiających od 100 do 300 zł rocznie; przy czym pierwsza z nich, mniej zarabiających (od 20 do 100 zł rocznie), przeważa wyraźnie, a przecież cały ich zarobek to zaledwie kilka złotych miesięcznie!

Wśród osób, mających zarobki dorywcze, znaczna liczba nie podała ich wysokości. Zarobki te byłyby zapewne tutaj równomierniej rozłożone, niż wśród grupy zarobkujących stale, a więc zmiana odpowiednich liczb odsetkowych zapewne byłaby nieznaczną.

Z danych powyższych wynika, że mniej więcej około jednej trzeciej zawodowo czynnych wśród wyrobniczej i nierolniczej ludności wiejskiej należy uważać za niemal całkowicie bezrobotnych, a najwyżej jakieś

Tablica 33.

Wyrobnicy o zajęciu dorywczym według źródła zarobków

Rodzaje zajęć zarobkowych	We wsiach z województw					
	środkowych	wschodnich	zachodnich (bez Śląska)	śląskiego	południowych	wszystkich
w liczbach bezwzględnych						
Ogółem . .	**327**	**20**	**221**	**51**	**80**	**699**
pracujący zarobkowo:						
w gospodarstwie włościańskim	181	5	84	24	53	347
w majątku ziemskim	16	6	31	6	8	67
w przemyśle budowlanym . .	7	—	3	5	1	16
w fabrykach, cegielniach, tartakach, lasach	59	3	37	1	9	109
przy budowie i naprawie dróg	32	3	35	13	—	83
przy zbieraniu jagód, grzybów	21	2	20	—	1	44
przy wykonywaniu innych robót	11	1	11	2	8	33
w odsetkach						
Ogółem . .	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**
pracujący zarobkowo:						
w gospodarstwie włościańskim	55,4	25,0	38,0	47,0	66,3	49,6
w majątku ziemskim	4,9	30,0	14,0	11,8	10,0	9,6
w przemyśle budowlanym . .	2,1	—	1,4	9,8	1,2	2,3
w fabrykach, cegielniach, tartakach, lasach	18,0	15,0	16,7	2,0	11,3	15,6
przy budowie i naprawie dróg	9,8	15,0	15,8	25,5	—	11,9
przy zbieraniu jagód, grzybów	6,4	10,0	9,1	—	1,2	6,3
przy wykonywaniu innych robót	3,4	5,0	5,0	3,9	10,0	4,7

Uwaga: Liczby ogólne tablicy Nr. 33 są wyższe od liczb ogólnych podanych w tablicy Nr. 32 ze względu na to, że wyrobnicy zarobkujący dorywczo w różnych miejscach, byli liczeni po dwa lub więcej razy.

kilkanaście procentów zarabia ponad 100 zł miesięcznie, wśród nich przeważającą część tworzą pracownicy umysłowi, funkcjonariusze państwowi, nieznaczną zaś ci, których określiliśmy mianem przedsiębiorców wiejskich. Rzesze wyrobników pobierają zarobki głodowe, a poważna ich część, mianowicie bezrobotni, w ogóle są zagadką co do sposobu swego utrzymywania się przy życiu.

Słów parę jeszcze o rodzaju głównych źródeł utrzymania wiejskiej ludności wyrobniczej mającej zarobki dorywcze, to znaczy przy jakich robotach proletariat wiejski znajduje zajęcie choćby dorywczo. Tablica Nr. 33 wykazuje, iż najwydatniejszym źródłem zarobku jest praca u innych, naturalnie zamożniejszych, gospodarzy wiejskich, zwłaszcza w województwach południowych i środkowych. Zatrudnienie w okolicznych dworach odgrywa znaczniejszą nieco rolę w województwach wschodnich, w Poznańskim i na Pomorzu. Praca w cegielniach, tartakach, lasach i t. p. daje dorywcze zajęcie kilkunastu odsetkom wyrobników wiejskich, nieco więcej niż zatrudnienie przy budowie i naprawie dróg. Przemysł budowlany odgrywa znikomo małą rolę nawet i w okolicach podwielkomiejskich i uprzemysłowionych (wsie Retkinia, Sierosławice i Bzów). Jedynie na Śląsku stosunkowo nieco pokaźniejszy odsetek bezrolnych pracuje dorywczo w przemyśle budowlanym.

VI. WARUNKI MIESZKANIOWE

Ankieta Instytutu Gospodarstwa Społecznego zgoła nie stawiała sobie za cel szczegółowego zbadania warunków mieszkaniowych ludności wiejskiej. Zagadnienie to samo w sobie mogłoby być dostatecznym przedmiotem dla odrębnej ankiety. Jeżeli chodzi o wiejską ludność bezrolną, to z odpowiedzi otrzymanych przez ankietę da się tylko wyciągnąć pewne dane natury ogólno ekonomicznej o jej warunkach mieszkaniowych.

A więc przede wszystkim możemy ustalić podział tej ludności na nie posiadających własnego mieszkania i na posiadających je. Tablica Nr. 34 wykazuje, że w województwach południowych przeszło połowa ludności wiejskiej bezrolnej rozporządza mieszkaniem własnym, w zachodnich zaś posiadający własne mieszkania stanowią tylko kilkanaście procent. Dane te, podobnie jak i dane dotyczące tak zwanego „warsztatu rolnego", potwierdzają, iż proletaryzacja wiejskiej ludności wyrobniczej jest gruntowniejsza na zachodzie niż na południu Polski, co jest tylko jednym ze skutków całej historii agrarnej tych dzielnic. Tablica Nr. 35 podaje tytuły prawne bezrolnych nie posiadających

Tablica 34.

Rodziny wyrobników i nierolników posiadające własne mieszkanie i bez własnego mieszkania

Wsie z województw	Ogółem	Posiadające własne mieszkanie	Bez własnego mieszkania	
	w liczbach bezwzględnych			w odsetkach ogółu
Środkowych	353	147	206	58,4
Wschodnich	36	13	23	63,9
Zachodnich (bez Śląska) . .	270	30	240	88,9
Śląskiego	204	33	171	83,8
Południowych	103	53	50	46,3
Wszystkich . .	**971**	**281**	**690**	**71,1**

własnego mieszkania do zajmowanego przez nich mieszkania: wynajem mieszkania za opłatą czynszową, za odrobek, bezpłatne u rodziny, służbowe i t. p. Okazuje się, że za opłatą czynszu dzierżawnego zamieszkuje przeszło połowa nie posiadających własnych mieszkań. Znaczny odsetek dostaje mieszkanie bezpłatnie od rodziny, między innymi dożywotnicy na ogół należą do tej kategorii, natomiast mieszkania za odrobek a tym bardziej służbowe tworzą nieznaczny odsetek. Mieszkania służbowe tylko w województwach wschodnich i południowych odgrywają pod względem odsetkowym większą rolę, gdyż tam

Tablica 35.

Rodziny wyrobników i nierolników bez własnego mieszkania według tytułu prawnego użytkowania z mieszkania

Wsie z województw	Ogółem	w tym mieszkania				
		za opłatą czynszu	za odrobek	bezpłatne u rodziny	służbowe	na innych warunkach
w liczbach bezwzględnych						
Środkowych	202	92	22	77	3	8
Wschodnich	22	11	2	3	5	1
Zachodnich (bez Śląska)	228	111	25	50	20	22
Śląskiego	165	101	5	53	2	4
Południowych	48	20	4	8	11	5
Wszystkich	**665**	**335**	**58**	**191**	**41**	**40**
w odsetkach ogółu rodzin						
Środkowych	100,0	45,5	10,9	38,1	1,5	4,0
Wschodnich	100,0	50,0	9,1	13,6	22,7	4,6
Zachodnich (bez Śląska)	100,0	48,7	11,0	21,9	8,8	9,6
Śląskiego	100,0	61,2	3,1	32,1	1,2	2,4
Południowych	100,0	41,7	8,3	16,7	22,9	10,4
Wszystkich	**100,0**	**50,4**	**8,7**	**28,7**	**6,2**	**6,0**

Tablica 36.

Wysokość czynszu mieszkaniowego wśród wyrobników i nierolników

Wsie z województw	Liczba rodzin, które podały wysokość czynszu	Kwota ogólna czynszu płacona przez te rodziny	Przeciętny czynsz roczny w złotych
Środkowych	89	7 661	87
Wschodnich	10	952	95
Zachodnich (bez Śląska)	105	12 994	124
Śląskiego	98	15 810	161
Południowych	18	1 591	88
Wszystkich	**320**	**39 008**	**122**

wśród nielicznej ludności nierolniczej mieszkania nauczycieli, księży, pracowników gminnych i t. p. tworzą odsetek znaczniejszy.

Do grupy „innych" zaliczono takie np. wypadki, jak mieszkanie bezpłatnie w domu gminnym, bezpłatnie kątem u sąsiadów, za naprawę maszyn rolniczych i t. p.

O wysokości czynszu dzierżawnego za mieszkanie trudno z danych ankietowych coś sądzić bez uwzględnienia jakości tego mieszkania. Dane tablicy Nr. 36 mówią nam nieco tylko o przeciętnej wysokości czynszów za mieszkania. (Należy zrobić zastrzeżenie co do stosunkowo wysokiego czynszu przeciętnego w województwach wschodnich. Otóż ta liczba dziesięciu mieszkań za ogólnym czynszem 952 zł składa się z pięciu mieszkań nauczycielskich, 660 zł czynszu rocznego, i z pięciu innych—292 zł rocznego czynszu. To jaskrawo świadczy, że dane tablicy Nr. 34, odnoszące się do województw wschodnich, nie dają się właściwie porównywać z danymi np. dotyczącymi innych dzielnic, gdzie bądź co bądź przeważają mieszkania wyrobnicze).

VII. MAŁOROLNI JAKO WARSTWA POŚREDNIA MIĘDZY PEŁNOROLNĄ I BEZROLNĄ LUDNOŚCIĄ WIEJSKĄ (SKŁAD SOCJALNY)

Spośród małorolnej ludności wiejskiej grupa właścicieli działek rolnych o rozmiarach nie przekraczających 2 ha (gospodarstwa karłowate) jest warstwą ludności wiejskiej—nominalnie rolną, która przecież pod względem socjalnym stoi bardzo blisko ludności bezrolnej. Stanowisko tych gospodarstw wśród ogółu gospodarstw wiejskich spisanych w ankiecie omówił K. Czerniewski w rozważaniach o strukturze agrarnej. Na tym miejscu zajmiemy się jedynie rozbiorem składu socjalnego tego odłamu ludności wiejskiej i wykazaniem związku, jaki pod tym względem zachodzi między nim a ludnością nierolniczą i wyrobniczą. Aby ten związek lepiej uwypuklić w tablicy Nr. 37 i 38 oprócz danych dla całej tej grupy gospodarstw (od najniższych działek aż do 2 ha), przytaczamy jeszcze dane dla trzech jej podgrup składowych: dla gospodarstw poniżej 0,5 ha, od 0,5 do 1 ha i od 1 do 2 ha.

Gdy chodzi o podział na grupy socjalne, to oprócz grup, które rozważaliśmy przy podziale ludności bezrolnej (tablica Nr. 11), należało uwzględnić także jeszcze jedną grupę. Do niej zaliczono wszystkich właścicieli gospodarstw karłowatych, nie mieszczących się w żadnej z grup poprzednich, a których głównym źródłem utrzymania jest właśnie ta ich karłowata działka rolna. Nazwaliśmy ją mianem rolników. Odróżnienie tej grupy od poprzednich, a szczególnie od wyrobników, z natury rzeczy musiało nastręczyć znaczne trudności, gdyż do odróżniania tych grup na prawdę nie istnieje żadne kryterium zasadnicze. Za podstawę odróżnienia przyjęliśmy więc zjawisko następujące: pewna liczba właścicieli gospodarstw karłowatych podała jako jedno ze źródeł utrzymania (poza gospodarstwem rolnym) stosunkowo znaczniejsze zarobki wyrobnicze, inna część takich zarobków nie wykazała wcale, albo podała zarobki minimalne, dla nich więc gospodarstwo karłowate było według danych ankiety jedynym źródłem utrzymania, źródłem

Tablica 37.

Właściciele gospodarstw karłowatych według swojego stanowiska społecznego w liczbach bezwzględnych

Wsie z województw	Ogółem	w tym								
		wyrobnicy	„przedsiębiorcy"	pracownicy fizyczni na stałych posadach	pracownicy umysłowi	pobierający rentę, emer. i dożywotn.		inni nierolnicy	rolnicy
						ogółem	w tym dożywotnicy		
Gospodarstwa do 0,5 ha									
Środkowych . . .	59	44	5	—	—	2	—	1	7
Wschodnich . . .	6	1	3	1	—	—	—	—	1
Zachodnich (bez Śląska)	17	6	3	1	1	4	—	—	2
Śląskiego	24	1	5	9	—	8	—	—	1
Południowych. . .	55	23	10	2	—	6	—	1	13
Wszystkich . .	**161**	**75**	**26**	**13**	**1**	**20**	**—**	**2**	**24**
Gospodarstwa 0,5—1 ha									
Środkowych . . .	173	71	32	2	2	7	1	3	56
Wschodnich . . .	13	5	1	1	—	—	—	1	5
Zachodnich (bez Śląska)	63	22	15	4	—	7	—	1	14
Śląskiego	39	9	8	5	3	7	1	—	7
Południowych. . .	174	58	20	14	2	15	—	1	64
Wszystkich . .	**462**	**165**	**76**	**26**	**7**	**36**	**2**	**6**	**146**
Gospodarstwa 1—2 ha									
Środkowych . . .	254	55	38	2	1	3	—	—	155
Wschodnich . . .	73	18	16	—	—	1	—	—	38
Zachodnich (bez Śląska)	76	19	19	7	4	8	3	—	19
Śląskiego	53	5	9	13	1	8	2	1	16
Południowych. . .	302	56	24	12	1	11	—	—	198
Wszystkich . .	**758**	**153**	**106**	**34**	**7**	**31**	**5**	**1**	**426**
Razem gospodarstwa do 2 ha									
Środkowych . . .	486	170	75	4	3	12	1	4	218
Wschodnich . . .	92	24	20	2	—	1	—	1	44
Zachodnich (bez Śląska)	156	47	37	12	5	19	3	1	35
Śląskiego	116	15	22	27	4	23	3	1	24
Południowych. . .	531	137	54	28	3	32	—	2	275
Wszystkich . .	**1381**	**393**	**208**	**73**	**15**	**87**	**7**	**9**	**596**

Tablica 38.

Właściciele gospodarstw karłowatych według swojego stanowiska społecznego w odsetkach

Wsie z województw	Ogółem	w tym							
		wyrobnicy	„przedsiębiorcy"	pracownicy fizyczni na stałych posadach	pracownicy umysłowi	pobierający rentę, emer. i dożywotn.		inni nierolnicy	rolnicy
						ogółem	w tym dożywotnicy		
Gospodarstwa do 0,5 ha									
Środkowych . . .	100,0	74,6	8,5	—	—	3,4	—	1,7	11,8
Wschodnich . . .	100,0	16,7	50,0	16,7	—	—	—	—	16,6
Zachodnich (bez Śląska)	100,0	35,3	17,6	5,9	5,9	23,5	—	—	11,8
Śląskiego	100,0	4,2	20,8	37,5	—	33,3	—	—	4,2
Południowych. . .	100,0	41,8	18,2	3,6	—	10,9	—	1,8	23,7
Wszystkich . .	**100,0**	**46,6**	**16,1**	**8,1**	**0,6**	**12,4**	**—**	**1,3**	**14,9**
Gospodarstwa 0,5 — 1 ha									
Środkowych . . .	100,0	41,0	18,5	1,2	1,2	4,0	0,6	1,7	32,4
Wschodnich . . .	100,0	38,5	7,7	7,7	—	—	—	7,6	38,5
Zachodnich (bez Śląska)	100,0	34,9	23,8	6,4	—	11,1	—	1,6	22,2
Śląskiego	100,0	23,1	20,5	12,8	7,7	17,9	2,6	—	18,0
Południowych. . .	100,0	33,3	11,5	8,1	1,1	8,6	—	0,6	36,8
Wszystkich . .	**100,0**	**35,7**	**16,5**	**5,6**	**1,5**	**7,8**	**0,4**	**1,3**	**31,6**
Gospodarstwa 1—2 ha									
Środkowych . . .	100,0	21,6	15,0	0,8	0,4	1,2	—	—	61,0
Wschodnich . . .	100,0	24,7	21,9	—	—	1,4	—	—	52,0
Zachodnich (bez Śląska)	100,0	25,0	25,0	14,5	5,3	10,5	3,9	—	25,0
Śląskiego	100,0	9,4	17,0	24,5	1,9	15,1	3,8	1,9	30,2
Południowych. . .	100,0	18,5	8,0	4,0	0,3	3,6	—	—	65,6
Wszystkich . .	**100,0**	**20,2**	**14,0**	**4,5**	**0,9**	**4,1**	**0,7**	**0,1**	**56,2**
Razem gospodarstwa do 2 ha									
Środkowych . . .	100,0	35,0	15,4	0,8	0,6	2,5	0,2	0,8	44,9
Wschodnich . . .	100,0	26,1	21,7	2,2	—	1,1	—	1,1	47,8
Zachodnich (bez Śląska)	100,0	30,1	23,7	7,7	3,2	12,2	1,9	0,7	22,4
Śląskiego	100,0	12,9	19,0	23,3	3,4	19,8	2,6	0,9	20,7
Południowych. . .	100,0	25,8	10,2	5,3	0,5	6,0	—	0,4	51,8
Wszystkich . .	**100,0**	**28,4**	**15,1**	**5,3**	**1,1**	**6,3**	**0,5**	**0,6**	**43,2**

naturalnie nie wystarczającym. Jeżeli więc nie imali się pracy zarobkowej, to przeważnie tylko dlatego, że jej nigdzie w okolicy znaleźć nie mogli. Wzgląd powyższy, aczkolwiek natury raczej formalnej niż zasadniczej, jednak—sądzimy—jest dostatecznie ważki, aby rozróżnienie tych dwóch grup uznać za celowe i interesujące. Z powyższego wynika więc, że grupą ekonomicznie bardziej upośledzoną spośród obu tych grup jest raczej ta, którą nazwaliśmy rolniczą, niż którą podciągnęliśmy pod miano wyrobniczej. Zasadniczo pod względem socjalnym, podkreślamy to jeszcze raz, nie ma między nimi różnicy.

Traktując więc obie te grupy łącznie jako jedną grupę wyrobniczo-rolniczą, ujrzymy, że tworzy ona naturalnie liczebnie przeważający odłam wśród gospodarstw karłowatych, szczególnie w okolicach nawskroś wiejskich—przeszło trzy czwarte ogółu. Z stanowiska terytorialnego zachodzą jednak znaczne różnice w jej rozmieszczeniu, a mianowicie: zespół województw zachodnich—Poznańskie i Pomorze—daje liczby znacznie mniejsze od przeciętnych, niewiele więcej ponad połowę, a Śląsk nawet mniej niż jedną trzecią.

Udział procentowy grupy wyrobniczo-rolniczej w poszczególnych podgrupach gospodarstw na ogół rośnie wraz z wielkością gospodarstw. Ale wewnątrz sumy dwóch grup, rolniczej i wyrobniczej, daje się spostrzec naturalnie wyraźne przesunięcie składników: o ile w grupie gospodarstw poniżej 0,5 ha przewaga „wyrobników" nad „rolnikami" jest widoczna,to w grupie 0,5—1 hektarowej następuje swego rodzaju wyrównanie, a w grupie 1—2 hektarowej jest wyraźna przewaga „rolników". Te przejścia są najmniej ostre w Poznańskim i na Pomorzu: tam właściwie wyrównanie następuje dopiero w grupie 1—2 hektarowej,przy czym właśnie Poznańskie i Pomorze dają największy w porównaniu z innymi dzielnicami odsetek wyrobników i najmniejszy „rolników". Świadczy to, że w Poznańskim i na Pomorzu znalezienie pracy wyrobniczej na wsi jest łatwiejsze niż gdzie indziej, a dalej, że wśród licznego odsetka gospodarstw karłowatych w Poznańskim i na Pomorzu jest gospodarstw karłowatych, stanowiących jedyne źródło utrzymania ich właścicieli, na pewno znacznie mniej, niż w innych dzielnicach Polski—znacznie mniej w ogóle i znacznie mniej również i dlatego, że dla gospodarstw, nazwanych przez nas wyrobniczymi, to gospodarstwo rolne w znacznie większym stopniu jest pobocznym źródłem utrzymania, niż się to dzieje wśród wyrobników w innych dzielnicach.

Jeżeli chodzi o inne grupy socjalne, to należy podnieść fakt, że grupa pracowników umysłowych wynosi odsetek nieznaczny. Grupa

pracowników fizycznych o stałym uposażeniu tylko na Śląsku tworzy odsetek poważniejszy (23,3), w Poznańskim kilkanaście procentów, gdzie indziej odsetek minimalny, z wyjątkiem wsi Sygneczów pod Wieliczką, gdzie wynosi bez mała 38% ogółu gospodarstw karłowatych. Te stosunki jak również i stosunki śląskie dowodzą, że zarówno kwalifikowani robotnicy i majstrowie fabryczni na Śląsku, jak i robotnicy salin w Wieliczce odgrywają poważną rolę wśród posiadaczy gospodarstw karłowatych w tych okolicach.

Do grupy emerytów i dożywotników można zastosować te same uwagi, które o niej poczyniliśmy, omawiając skład socjalny nierolniczej ludności wiejskiej.

W grupie t. zw. przedsiębiorców najmniejszy odsetek wykazują województwa południowe i środkowe, największy zaś zachodnie, przy czym odsetek ,,przedsiębiorców'' wiejskich w Poznańskim i na Pomorzu wyraźnie rośnie wraz z wielkością działki rolnej—w grupie gospodarstw od 1 do 2 ha wynosi już 25% ogólnej liczby tej grupy gospodarstw.

Tablica 39.

Wyrobnicy i nierolnicy wśród gospodarzy 2—5 hektarowych

Grupy wyrobników i nierolników według stanowiska społecznego	We wsiach z województw					
	środkowych	wschodnich	zachodnich (bez Śląska)	śląskiego	południowych	wszystkich
Gospodarstwa o powierzchni 2 — 5 hektarów						
Ogólna liczba . .	**472**	**319**	**110**	**115**	**507**	**1523**
Odsetek gospodarstw, których właścicielami są:						
rolnicy	92,6	97,8	70,0	63,5	90,9	89,3
wyrobnicy i nierolnicy .	7,4	2,2	30,0	36,5	9,1	10,7
Wyrobnicy i nierolnicy posiadający gospodarstwa o powierzchni 2—5 hektarów						
Ogółem . .	**35**	**7**	**33**	**42**	**46**	**163**
wyrobnicy	18	1	6	13	16	54
w tym bezrobotni	13	—	—	—	—	13
przedsiębiorcy	14	3	12	6	7	42
pracownicy fizyczni na stałych posadach	1	3	5	16	12	37
pracownicy umysłowi	1	—	5	3	—	9
pobierający rentę, emeryci i dożywotnicy	1	—	5	4	11	21

Grupa gospodarstw małorolnych, od 2 do 5 ha, acz nie w tym stopniu naturalnie co grupa gospodarstw karłowatych, zawiera jednak

w sobie jeszcze stosunkowo znaczną liczbę rodzin, dla których ich gospodarstwo rolne jest znacznym, ale tylko pobocznym źródłem utrzymania. Wyodrębnienie tych żywiołów z ogólnej rzeszy małorolnych tej kategorii jest rzeczą trudną, szczególnie np. w razie bezrobocia w zawodzie uznanym za główny. W tym wypadku gospodarstwo rolne staje się głównym źródłem utrzymania, jakkolwiek jego posiadacz najczęściej sam siebie za rolnika nie uważa.

Tablica Nr. 39 podaje bezwzględną liczbę tych nierolniczych jednostek w grupie gospodarstw 2 — 5 hektarowych, jak również i ich stosunek procentowy do ogółu gospodarstw tej grupy. W grupie tych nierolników najliczniejsi są odsetkowo t. zw. przedsiębiorcy wiejscy. Ta okoliczność świadczy, że i w tej grupie wiejskiej ludności nierolniczej dążność do posiadania bądź utrzymania gospodarstwa rolnego odgrywa rolę niepoślednią. Rzuca się w oczy także fakt, że właśnie w tej grupie na Śląsku zwykli wyrobnicy fabryczni występują liczniej niż w grupach poprzednich, a więc ,,bezrolnych'' i gospodarstw karłowatych. Takie samo zjawisko obserwujemy również i w okolicach przemysłowych województw środkowych, w których gros wyrobników fabrycznych, w tym owych 13 bezrobotnych, przypada na wieś Bzów pow. zawierciańskiego — tutaj okoliczne fabryki od dłuższego czasu przeważnie są nieczynne.

W liczbie wyrobników znaleźli się również, zgodnie z poprzednią naszą definicją ogólną, niewykwalifikowani robotnicy z okolicznych cegielni, tartaków, cukrowni i t. p.

VIII. LICZEBNOŚĆ LUDNOŚCI WYROBNICZEJ, ORAZ POSZCZEGÓLNYCH GRUP LUDNOŚCI NIEROLNICZEJ W STOSUNKU DO OGÓŁU LUDNOŚCI WIEJSKIEJ

Wyszukiwanie żywiołów nierolniczych wśród gospodarstw rolnych ograniczyliśmy tylko do gospodarstw nie przekraczających 5 ha, aczkolwiek i w grupach wyższych mogą się znaleźć składniki wyraźnie nierolnicze, jednak już bardzo nieliczne. A co ważniejsze, gospodarstwa od 5 ha wzwyż trudno traktować jako tylko dodatkowe źródło utrzymania. Jeżeli jednak takie zjawiska zdarzają się czasami, to nie tylko, że są zjawiskami wyjątkowymi, ale i pod względem ekonomiczno-społecznym nie odgrywają żadnej roli.

Zestawiamy porównawczo wszystkie dane ankietowe o nierolniczych warstwach ludności wiejskiej w tablicy Nr. 40, która daje nam zarówno w liczbach bezwzględnych, jak w odsetkach ogółu gospodarstw poddanych ankiecie siłę liczebną poszczególnych grup społecznych. Liczby odsetkowe, o ile w rachunku uwzględniono osoby, są naturalnie, ze względu na mniejszą liczebność rodzin „bezrolnych" w porównaniu z liczebnością rodzin samodzielnych rolników, niższe od odsetków, które otrzymamy licząc rodzinami. Szczególnie jaskrawo uwidocznia się to w takich grupach, jak żyjący z rent i dożywotnicy, co się łatwo tłumaczy swoistym charakterem społecznym tych grup. Ale i grupa pracowników umysłowych zasługuje pod tym względem również na wyróżnienie, jako odłam ludności o rodzinach stosunkowo nielicznych. Natomiast grupa pracowników fizycznych, posiadających stałe uposażenie, jest odłamem ludności o stosunkowo najliczniejszym składzie rodzinnym.

Liczby procentowe, jakie otrzymamy licząc osobami, są naturalnie właściwsze jako punkt wyjścia dla rozważań ogólnych o ustosunkowaniu się liczebnym poszczególnych grup ludności wiejskiej. Te liczby powinny być brane również pod uwagę i przy porównaniach ogólnej natury. Właśnie z liczb tych widzimy, że jeśli chodzi o poszcze-

Tablica 40.

Podział społeczny ludności wiejskiej we wsiach objętych ankietą

Wsie z województw	Cała ludność wsi	Wyrobnicy i nierolnicy									Rolnicy samodzielni
		Ogółem	w tym								
			wyrobnicy	„przedsiębiorcy"	pracownicy fizyczni na stałych posadach	pracownicy umysłowi	pobierający rentę, emeryci i dożywotnicy		inni	
							ogółem	w tym dożywotnicy		
Rodziny objęte ankietą w liczbach bezwzględnych											
Środkowych	2 112	654	379	183	11	20	50	15	11	1 458
Wschodnich	901	91	34	34	9	7	3	—	4	810
Zachodnich (bez Śląska)	778	422	178	100	39	20	72	22	13	356
Śląskiego	528	338	80	63	98	19	71	11	7	190
Południowych	1 395	411	208	80	50	12	53	—	8	984
Wszystkich	**5 714**	**1 916**	**879**	**460**	**207**	**78**	**249**	**48**	**43**	**3 798**
w odsetkach ogółu rodzin										
Środkowych	100,0	31,0	17,9	8,7	0,5	1,0	2,4	0,7	0,5	69,0
Wschodnich	100,0	10,1	3,8	3,8	1,0	0,8	0,3	—	0,4	89.9
Zachodnich (bez Śląska)	100,0	54,2	22,9	12.8	5,0	2,6	9,2	2,8	1,7	45,8
Śląskiego	100,0	64,0	15,2	11,9	18,6	3,6	13,4	2,1	1,3	36,0
Południowych	100,0	29,5	14,9	5,7	3,6	0,9	3,8	—	0,6	70,5
Wszystkich	**100,0**	**33,5**	**15,4**	**8,1**	**3,6**	**1,4**	**4,3**	**0,8**	**0,7**	**66,5**
Szacunek stosunków ogólnych w Polsce (poza Śląskiem)	100,0	28,5	14,8	7,2	1,9	1,0	3,0	0,5	0,6	71,5
Osoby objęte ankietą w odsetkach										
Środkowych	100,0	26,4	15,9 (1,3*)	7,9	0,6	0,5	1,2	0,3	0,3	73,6
Wschodnich	100,0	7,8	3,3 (0,4*)	2,8	0,7	0,3	0,3	—	0,4	92,2
Zachodnich (bez Śląska)	100,0	46,7	21,4 (1,1*)	11,5	5,8	1,9	5,2	1,2	0,9	53,3
Śląskiego	100,0	55,0	15,2 (1,5*)	11,2	18,0	2,5	7,7	0,9	0,4	45,0
Południowych	100,0	25,9	13,9 (1,8*)	4,7	4,0	0,5	2,5	—	0,3	74,1
Wszystkich	**100,0**	**28,7**	**14,1 (1,3*)**	**7,1**	**3,7**	**0,8**	**2,6**	**0,4**	**0,4**	**71,3**
Szacunek stosunków ogólnych w Polsce (poza Śląskiem) *a*	100,0	24,4	13,4 (1,3*)	6,3	2,0	0,6	1,8	0,2	0,3	75,6

a Jako szacunek stosunków ogólnych w Polsce (poza Śląskiem) przyjęto średnie ważone stosunkiem przyjętym przy analogicznych obliczeniach w tablicy Nr. 7.

Uwaga: Gwiazdkami (*) oznaczono dane dotyczące osób, które przebywają w gospodarstwach rolnych, ale nie należą do rodziny gospodarza.

gólne warstwy wiejskiej ludności nierolniczej, to liczebnie nawet i w stosunku do ogółu ludności wiejskiej największą rolę odgrywa warstwa tak zwanych przedsiębiorców wiejskich.

Podane w tablicy Nr. 40 odsetki, które w stosunku do ogółu ludności tworzą przedsiębiorcy, wyraźnie odźwierciadlają nam stopień rozwoju gospodarki towarowej (stopień ukapitalistycznienia) na wsi w różnych dzielnicach kraju: udział odsetkowy warstwy przedsiębiorców wiejskich, najniższy w grupie województw wschodnich, wzrasta w południowych, aby więcej niż podwoić się w grupie województw środkowych i więcej niż potroić w grupie województw zachodnich, gdzie tworzy już kilkanaście odsetków wśród ogółu ludności wiejskiej.

Po grupie przedsiębiorców idzie warstwa pracowników fizycznych o stałych posadach, która na Śląsku przeważa nawet nad grupą poprzednią. Warstwa ta odgrywa liczebnie naturalnie nieznaczną rolę. Natomiast żyjący z rent i emeryci, wynoszący ułamek jednego procentu w województwach środkowych i wschodnich, w Poznańskim i na Pomorzu, a szczególnie na Śląsku, dochodzą do kilku procentów! Objaw ten znajduje swoje wyjaśnienie w rozwoju ubezpieczeń społecznych w tych dzielnicach, jakeśmy już zauważyli.

W tablicy Nr. 40 zwraca uwagę duży stosunkowo, większy niżby z ogólnych danych spodziewać się należało, odsetek samodzielnej ludności rolniczej, z wyjątkiem może grupy województw południowych. Objaw ten jest na pewno w związku z tym, o czym jużeśmy niejednokrotnie wspominali, że ankieta nie uwzględniła właściwie obszarów dworskich i poza tym objęła na ogół, szczególnie w województwach wschodnich, okolice bardziej wiejskie, mniej uwzględniając okolice podmiejskie. Natomiast to, że dane ankiety pomimo nieuwzględnienia służby dworskiej, wykazują stosunkowo znaczny odsetek ludności wyrobniczej, w pewnej mierze znajduje wytłumaczenie w naszej zapewne ostrzejszej, niż spisowa, kwalifikacji t. zw. ,,samodzielności'' gospodarstw. To znaczy, że w grupie wyrobników znalazło się zapewne i wielu takich spośród małorolnych, którzy w spisie figurują raczej jako ,,samodzielni'' rolnicy. Nadto do grupy wyrobniczej zaliczono wszystkie osoby, spisane w naszej ankiecie w gospodarstwach rolnych, ale nie należące do rodziny gospodarza. Odsetki, które tworzą te osoby, przebywające w gospodarstwach rolnych, ale nie należące do rodziny gospodarza, w stosunku do ogółu ludności wiejskiej, podano w tychże rubrykach w nawiasach z gwiazdkami. Powyższe osoby mniej więcej odpowiadają w spisie powszechnym grupie robotników rolnych, zamieszkałych przy pracodawcy, natomiast pozo-

Tablica 41.

Źródła utrzymania ludności wiejskiej według danych spisów 1921 i 1931

Grupy województw Województwa	Rzemiosło, przemysł, górnictwo i hutnictwo	Handel i ubezpieczenia	Komunikacja	Inne zawody	Zawody poza rolnictwem	Rolnictwo		Robotnicy rolni zamieszkali		Robotnicy rolni i wyrobnicy bez podania rodzaju pracy, zamieszkali w mieszkaniach własnych
						Najemni	Samodzielni	w mieszkaniach służbowych	wraz z pracodawcą	
	w odsetkach ogółu ludności wiejskiej									
Według danych spisu 1921 roku										
Polska (bez Śląska) .	**7,0**	**2,0**	**1,6**	**4,3**	**14,9**	**14,6**	**70,5**	.	.	.
Woj. Środkowe (bez Łódzkiego) . . .	**8,9**	**2, 5**	**1,4**	**4,4**	**17,2**	**15,7**	**67,1**	.	.	.
Warszawskie . . .	7.3	2,0	1,6	6,2	17,1	23,7	59,2	.	.	.
Kieleckie	13,8	3,1	1,6	4,0	22,5	11,5	66,0	.	.	.
Lubelskie	7,0	3,3	0,9	3,8	15,0	14,2	70,8	.	.	.
Białostockie . . .	4,9	1,4	1,3	3,0	10,6	9,4	80,0	.	.	.
Woj. Wschodnie . .	**3,4**	**1,5**	**0,6**	**2,5**	**8,0**	**4,8**	**87,2**	.	.	.
Woj. Zachodnie (bez Śląska)	**8,8**	**1,3**	**3,3**	**8,0**	**21,4**	**36,8**	**41,8**	.	.	.
Pomorskie	8,7	1,5	3,5	9,2	22,9	32,3	44,8	.	.	.
Woj. Południowe . .	**6,0**	**1,8**	**1,7**	**3,9**	**13,4**	**11,1**	**75,5**	.	.	.
woj. południowo-wschodnie . . .	4,5	1,9	1,3	4,1	11,8	11,3	76,9	.	.	.
Według danych spisu 1931 roku										
Woj. Środkowe (bez Łódzkiego) . . .	**11,4**	**2,4**	**1,6**	**4,5**	**19,9**	**12,4**	**67,7**	**4,6**	**1,6**	**5,7**
Warszawskie . . .	12,5	2,3	2,2	5,9	22,9	19,4	57,7	8,4	2,0	8,3
Kieleckie	16,7	2,6	1,8	4,2	25,3	9,6	65,1	2,9	1,3	5,0
Lubelskie	8,1	3,0	1,1	3,9	16,1	11,5	72,4	4,3	1,7	4,5
Białostockie . . .	5,8	1,2	1,3	3,7	12,0	7,7	80,3	2,3	1,3	3,8
Woj. Wschodnie . .	**4,4**	**1,7**	**0,8**	**3,4**	**10,3**	**4,8**	**84,9**	**1,4**	**1,3**	**2,0**
Woj. Zachodnie										
Pomorskie	10,5	1,9	4,7	9,9	27,0	28,3	44,8	12,3	2,2	12,7
Śląskie	56,0	2,9	6,3	17,9	83,1	3,7	13,2	1,4	1,0	1,2
Woj. Południowo-Wschodnie . . .	**5,2**	**1,6**	**1,2**	**3,4**	**11,4**	**10,2**	**78,4**	**1,1**	**1,5**	**7,4**

stali wyrobnicy odpowiadają robotnikom rolnym spisu, zajmującym mieszkania własne, zarówno tym, których charakter rolny został wyraźnie ustalony, jak również tym, których zaliczono do robotników rolnych tylko na podstawie zamieszkania we wsi nieuprzemysłowionej.

Jeżeli chodzi o ogólne porównanie naszych liczb z danymi spisów dla poszczególnych grup wiejskiej ludności nierolniczej, to sprawa ta właściwie jest niemożliwa w stosunku do opublikowanych obecnie danych spisu 1931 roku, gdyż dane te uwzględniają podział ludności wiejskiej tylko na pięć zasadniczych grup—ludności zajętej w rolnictwie, w przemyśle wraz z górnictwem i hutnictwem, handlu wraz z ubezpieczeniami, w komunikacji i transporcie i w innych zawodach, lub bez określonego zawodu. Jednak nawet dane o szczegółowej kwalifikacji zawodowej tylko w przybliżeniu pozwoliłyby na porównanie z ugrupowaniami, ustalonymi w naszym opracowaniu danych ankiety, które są ugrupowaniami przede wszystkim natury socjalnej, a tylko pośrednio zawodowymi, odwrotnie jak rzecz się ma w stosunku, do danych spisu, gdzie dopiero ze statystyki zawodowej da się wyprowadzać wnioski o strukturze socjalnej. Przytoczone więc na zakończenie w tablicy Nr. 41 dane spisowe, przydatne dla charakterystyki zawodowej wiejskiej ludności nierolniczej, tylko w sposób bardzo pośredni mogą służyć niejakim uogólnieniem danych ankiety Instytutu Gospodarstwa Społecznego.

ZAŁĄCZNIKI

1. Tablica A. Ludność posiadająca rolę i ludność bezrolna w poszczególnych wsiach
2. Tablica B. Podział społeczny bezrolnych rodzin wyrobniczych i nierolniczych we wsiach objętych ankietą
3. Tablica C. Właściciele gospodarstw o powierzchni do 5 hektarów według swojego stanowiska społecznego

Załącznik Nr. 1.

Tablica A.

Ludność posiadająca rolę i ludność bezrolna w poszczególnych wsiach

Liczba porządkowa	Nazwa wsi województwo, powiat	Liczba rodzin objętych badaniem			Liczba osób					
					objętych badaniem			w tym nie należących do rodziny		
						w rodzinach			w rodzinach	
		Ogółem	posiadających rolę	bezrolnych	Ogółem	posiadających rolę	bezrolnych	Ogółem	posiadających rolę	bezrolnych
	Woj. Warszawskie									
1	Karolew pow. Kutno	25	16	9	116	82	34	—	—	—
2	Marjanów „ „	30	25	5	169	149	20	7	7	—
3	Barcząca, Chmielew, Jezioro pow. Mińsk Mazowiecki	77	65	12	306	276	30	2	2	—
4	Olszewnica Stara pow. Warszawa	95	84	11	523	475	48	3	2	1
	Woj. Łódzkie									
5	Retkinia pow. Łódź	122	80	42	565	421	144	18	18	—
6	Wierzbie „ Wieluń	190	148	42	944	791	153	13	13	—
	Woj. Kieleckie									
7	Sierosławice pow. Końskie	130	126	4	574	565	9	—	—	—
8	Wilczawola „ Kozienice	28	25	3	160	152	8	—	—	—
9	Bzów „ Zawiercie	193	167	26	825	750	75	3	3	—
	Woj. Lubelskie									
10	Dyle pow. Biłgoraj	44	42	2	249	244	5	1	1	—
11	Bochotnica „ Puławy	298	262	36	1197	1082	115	21	21	—
12	Karmanowice „ „	105	97	8	501	477	24	20	20	—
13	Góry „ „	80	72	8	438	397	41	17	16	1
14	Głuchówek „ Siedlce	57	54	3	251	241	10	3	3	—
15	Górki „ „	24	23	1	130	126	4	1	1	—
16	Przeździatka „ Sokołów	131	52	79	533	221	312	1	—	1
17	Kołacze „ Włodawa	151	141	10	672	620	52	3	3	—
	Woj. Białostockie									
18	Netta pow. Augustów	135	115	20	744	678	66	13	10	3
19	Chodory „ Białystok	36	35	1	190	189	1	2	2	—
20	Jarnuty „ Ostrołęka	64	56	8	324	297	27	1	1	—
21	Olszewka „ „	97	74	23	529	432	97	5	5	—
	Woj. Wileńskie									
22	Komajsk pow. Dzisna	139	137	2	666	661	5	2	2	—
23	Baranie „ Święciany	40	35	5	183	170	13	—	—	—
24	Taluszany „ „	31	30	1	134	131	3	1	—	1
25	Żusiny „ „	16	16	—	68	68	—	1	1	—
26	Łoźniki Wielkie pow. Wilno-Troki	46	42	4	218	208	10	2	2	—
	Woj. Nowogródzkie									
27	Cibory pow. Lida	64	52	12	266	231	35	—	—	—
28	Zajamno „ Stołpce	223	220	3	1111	1108	3	2	2	—

Tablica A.
c. d.

Liczba porządkowa	Nazwa wsi województwo, powiat	Liczba rodzin objętych badaniem			Liczba osób					
					objętych badaniem			w tym nie należących do rodziny		
						w rodzinach			w rodzinach	
		Ogółem	posiadających rolę	bezrolnych	Ogółem	posiadających rolę	bezrolnych	Ogółem	posiadających rolę	bezrolnych
	Woj. Poleskie									
29	Terebeń pow. Pińsk . .	57	54	3	244	231	13	—	—	—
30	Nowosiółki „ Prużana .	64	64	—	322	322	—	—	—	—
	Woj. Wołyńskie									
31	Perespa pow. Sarny . .	102	98	4	524	505	19	10	9	1
32	Brodów „ Zdołbunów	119	117	2	543	540	3	2	2	—
	Woj. Poznańskie									
33	Słońsko pow. Inowrocław	154	97	57	782	555	227	5	5	—
34	Bukowiec „ Nowy Tomyśl	205	148	57	944	745	199	3	3	—
35	Topola Wielka „ Ostrów	66	60	6	346	327	19	13	13	—
36	Łosiniec „ Wągrowiec	99	70	29	546	434	112	6	5	1
	Woj. Pomorskie									
37	Górale pow. Brodnica .	150	89	61	666	447	219	14	13	1
38	Dziemiany „ Kościerzyna	104	44	60	537	253	284	3	3	—
	Woj. Śląskie									
39	Boronów pow. Lubliniec	305	182	123	1347	949	398	18	16	2
40	Ćwiklice „ Pszczyna	223	142	81	1018	721	297	19	19	—
	Woj. Krakowskie									
41	Będzieszyna pow. Brzesko	51	47	4	238	230	8	6	6	—
42	Sygneczów „ Kraków	82	75	7	403	385	18	9	9	—
43	Zarzecze pow. Nowy Sącz	111	99	12	654	606	48	35	35	—
44	Brzezinka ad Andrychów pow. Wadowice . .	60	54	6	280	261	19	9	8	1
	Woj. Lwowskie									
45	Tywonia pow. Jarosław	67	57	10	322	279	43	11	11	—
46	Toporów „ Kolbuszowa	52	51	1	253	250	3	2	2	—
47	Glinik Charzewski pow. Rzeszów	161	153	8	730	695	35	12	12	—
48	Mielniczne pow. Turka .	220	210	10	916	898	18	10	10	—
49	Przedrzymichy Małe pow. Żółkiew	94	89	5	416	407	9	2	2	—
	Woj. Stanisławowskie									
50	Dobrowódka pow. Kołomyja	101	79	22	427	340	87	13	10	3
51	Zielenica „ Nadwórna	128	115	13	589	552	37	11	11	—
	Woj. Tarnopolskie									
52	Teofipólka pow. Brzeżany	192	190	2	852	848	4	3	2	1
53	Berestek „ Zaleszczyki	76	67	9	329	297	32	2	1	1

Załącznik Nr. 2.
Tablica B.

Podział społeczny bezrolnych rodzin wyrobniczych i nierolniczych we wsiach objętych ankietą

Liczba porządkowa	Nazwa wsi województwo, powiat	Ogółem	w tym						
			wyrobnicy	„przedsiębiorcy"	pracownicy fizyczni na stałych posadach	pracownicy umysłowi	pobierający rentę, emeryci i dożywotnicy		inni
							ogółem	w tym dożywotnicy	
	Woj. Warszawskie								
1	Karolew pow. Kutno . .	9	8	1	—	—	—	—	—
2	Marjanów „ „ . .	5	3	—	—	—	2	2	—
3	Barcząca, Chmielew, Jezioro, pow. Mińsk Maz.	12	3	5	—	—	4	—	—
4	Olszewnica Stara pow. Warszawa	11	4	6	—	1	—	—	—
	Woj. Łódzkie								
5	Retkinia pow. Łódź . .	42	22	10	3	1	6	6	—
6	Wierzbie „ Wieluń .	42	22	8	—	1	7	2	4
	Woj. Kieleckie								
7	Sierosławice pow. Końskie	4	—	—	—	4	—	—	—
8	Wilczawola „ Kozienice	3	1	—	—	—	2	2	—
9	Bzów „ Zawiercie	26	11	9	—	1	5	—	—
	Woj. Lubelskie								
10	Dyle pow. Biłgoraj	2	2	—	—	—	—	—	—
11	Bochotnica „ Puławy	35*a*	19	7	3	2	3	—	1
12	Karmanowice „ „	8	3	4	—	1	—	—	—
13	Góry „ „	8	3	5	—	—	—	—	—
14	Głuchówek „ Siedlce	3	3	—	—	—	—	—	—
15	Górki „ „	1	1	—	—	—	—	—	—
16	Przeździatka „ Sokołów	79	59	17	—	—	3	—	—
17	Kołacze „ Włodawa	10	2	7	—	1	—	—	—
	Woj. Białostockie								
18	Netta pow. Augustów	20	10	4	—	3	1	—	2
19	Chodory „ Białystok	1	—	—	—	1	—	—	—
20	Jarnuty „ Ostrołęka	7*a*	2	3	—	—	2	—	—
21	Olszewka „ „	23	13	8	—	—	2	2	—
	Woj. Wileńskie								
22	Komajsk pow. Dzisna	2	—	—	—	1	—	—	1
23	Baranie „ Święciany	5	2	2	—	1	—	—	—
24	Taluszany „ „	1	—	—	—	1	—	—	—
25	Żusiny „ „	—	—	—	—	—	—	—	—
26	Łoźniki Wielkie pow. Wilno-Troki . . .	4	1	1	—	—	1	—	1
	Woj. Nowogródzkie								
27	Cibory pow. Lida	12	4	5	2	—	1	—	—
28	Zajamno „ Stołpce	3	—	1	—	2	—	—	—

Tablica B.
c. d.

Liczba porządkowa	Nazwa wsi województwo, powiat	Ogółem	w tym						
			wyrobnicy	„przedsiębiorcy"	pracownicy fizyczni na stałych posadach	pracownicy umysłowi	pobierający rentę, emeryci i dożywotnicy		inni
							ogółem	w tym dożywotnicy	
	Woj. Poleskie								
29	Terebeń pow. Pińsk	3	1	—	—	1	—	—	1
30	Nowosiółki „ Prużana	—	—	—	—	—	—	—	—
	Woj. Wołyńskie								
31	Perespa pow. Sarny	4	1	1	1	1	—	—	—
32	Brodów „ Zdołbunów	2	—	1	1	—	—	—	—
	Woj. Poznańskie								
33	Słońsko pow. Inowrocław	57	36	7	1	2	6	2	5
34	Bukowiec „ Nowy Tomyśl	56*a*	27	10	5	2	11	4	1
35	Topola Wielka „ Ostrów	6	2	3	—	—	—	—	1
36	Łosiniec „ Wągrowiec	28*a*	11	5	—	1	10	8	1
	Woj. Pomorskie								
37	Górale pow. Brodnica	61	30	11	4	2	10	4	4
38	Dziemiany „ Kościerzyna	60	19	15	12	3	11	1	—
	Woj. Śląskie								
39	Boronów pow. Lubliniec	123	28	21	36	8	26	5	4
40	Ćwiklice „ Pszczyna	81	24	14	19	4	18	3	2
	Woj. Krakowskie								
41	Będzieszyna pow. Brzesko	4	3	1	—	—	—	—	—
42	Sygneczów „ Kraków	7	3	—	1	—	2	—	1
43	Zarzecze „ Nowy Sącz	12	8	4	—	—	—	—	—
44	Brzezinka ad Andrychów pow. Wadowice . .	6	2	1	—	1	1	—	1
	Woj. Lwowskie								
45	Tywonia pow. Jarosław .	10	8	1	—	—	1	—	—
46	Toporów „ Kolbuszowa	1	1	—	—	—	—	—	—
47	Glinik Charzewski pow. Rzeszów	8	3	—	3	—	2	—	—
48	Mielniczne pow. Turka .	10	5	1	—	1	—	—	3
49	Przedrzymichy Małe pow. Żółkiew	5	—	2	—	2	1	—	—
	Woj. Stanisławowskie								
50	Dobrowódka pow. Kołomyja	22	9	4	5	3	1	—	—
51	Zielenica „ Nadwórna	13	9	3	—	—	—	—	1
	Woj. Tarnopolskie								
52	Teofipólka pow. Brzeżany	2	1	—	—	1	—	—	—
53	Berestek „ Zaleszczyki	9	3	2	1	1	2	—	—

a ponadto jedna rodzina, dla której brak danych w sprawie stanowiska społecznego.

Załącznik Nr. 3.
Tablica C.

Właściciele gospodarstw o powierzchni do 5 hektarów według swojego stanowiska społecznego

Liczba porządkowa	Nazwa wsi województwo, powiat	Ogółem	w tym							
			wyrobnicy	„przedsiębiorcy"	pracownicy fizyczni na stałych posadach	pracownicy umysłowi	pobierający rentę, emeryci i dożywotnicy		inni nierolnicy	rolnicy
							ogółem	w tym dożywotnicy		
	Woj. Warszawskie									
1	Karolew pow. Kutno . .	13	2	—	2	—	—	—	—	9
2	Marjanów „ „ . .	4	1	—	—	1	—	—	—	2
3	Barcząca, Chmielew, Jezioro, pow. Mińsk Maz.	46	2	3	1	—	—	—	—	40
4	Olszewnica Stara pow. Warszawa	31	2	4	—	—	—	—	—	25
	Woj. Łódzkie									
5	Retkinia pow. Łódź . .	61	8	9	1	—	2	1	—	41
6	Wierzbie „ Wieluń .	67	2	3	—	1	3	—	—	58
	Woj. Kieleckie									
7	Sierosławice pow. Końskie	119	27	13	—	—	—	—	—	79
8	Wilczawola „ Kozienice	3	1	—	—	—	—	—	—	2
9	Bzów „ Zawiercie	123	57	17	—	—	1	—	1	47
	Woj. Lubelskie									
10	Dyle pow. Biłgoraj	16	1	—	—	—	1	—	1	13
11	Bochotnica „ Puławy	257	63	18	1	1	2	—	—	172
12	Karmanowice „ „	51	1	3	—	—	—	—	—	47
13	Góry „ „	24	—	3	—	—	—	—	—	21
14	Głuchówek „ Siedlce	14	1	—	—	—	—	—	—	13
15	Górki „ „	6	1	—	—	—	—	—	—	5
16	Przeździatka „ Sokołów	44	15	7	—	—	3	—	2	17
17	Kołacze „ Włodawa	38	3	5	—	—	—	—	—	30
	Woj. Białostockie									
18	Netta pow. Augustów	14	—	1	—	—	—	—	—	13
19	Chodory „ Białystok	7	—	1	—	—	—	—	—	6
20	Jarnuty „ Ostrołęka	10	1	2	—	1	1	—	—	5
21	Olszewka „ „	10	—	—	—	—	—	—	—	10
	Woj. Wileńskie									
22	Komajsk pow. Dzisna	46	2	1	2	—	—	—	—	41
23	Baranie „ Święciany	7*a*	—	—	—	—	—	—	—	7
24	Taluszany „ „	11	1	1	—	—	—	—	—	9
25	Żusiny „ „	4	—	—	—	—	—	—	—	4
26	Łoźniki Wielkie pow. Wilno-Troki . . .	34	3	5	1	—	1	—	1	23
	Woj. Nowogródzkie									
27	Cibory pow. Lida	27	6	5	—	—	—	—	—	16
28	Zajamno „ Stołpce	123	2	4	—	—	—	—	—	117

Tablica C.
c. d.

Liczba porządkowa	Nazwa wsi województwo, powiat	Ogółem	w tym							
			wyrobnicy	„przedsiębiorcy"	pracownicy fizyczni na stałych posadach	pracownicy umysłowi	pobierający rentę, emeryci i dożywotnicy		inni nierolnicy	rolnicy
							ogółem	w tym dożywotnicy		
	Woj. Poleskie									
29	Terebeń pow. Pińsk	7	—	1	—	—	—	—	—	6
30	Nowosiółki „ Prużana	35*a*	—	1	—	—	—	—	—	34
	Woj. Wołyńskie									
31	Perespa pow. Sarny	51	9	3	—	—	—	—	—	39
32	Brodów „ Zdołbunów	66	2	2	2	—	—	—	—	60
	Woj. Poznańskie									
33	Słońsko pow. Inowrocław	29	7	4	—	—	1	—	—	17
34	Bukowiec „ Nowy Tomyśl	120	26	21	11	3	20	3	—	39
35	Topola Wielka „ Ostrów	27	6	2	4	2	1	—	1	11
36	Łosiniec „ Wągrowiec	10	—	4	2	—	1	—	—	3
	Woj. Pomorskie									
37	Górale pow. Brodnica	56	11	8	—	3	—	—	—	34
38	Dziemiany „ Kościerzyna	24	3	10	—	2	1	—	—	8
	Woj. Śląskie									
39	Boronów pow. Lubliniec	118	12	19	20	2	13	1	—	52
40	Ćwiklice „ Pszczyna	113	16	9	23	5	14	2	1	45
	Woj. Krakowskie									
41	Będzieszyna pow. Brzesko	37	2	3	—	—	2	—	—	30
42	Sygneczów „ Kraków	69*b*	5	4	25	—	17	—	—	18
43	Zarzecze „ Nowy Sącz	81	5	9	—	—	3	—	—	64
44	Brzezinka ad Andrychów pow. Wadowice . .	53	7	3	—	—	1	—	—	42
	Woj. Lwowskie									
45	Tywonia pow. Jarosław .	42	3	1	1	—	—	—	—	37
46	Toporów „ Kolbuszowa	44	9	1	2	1	1	—	—	30
47	Glinik Charzewski pow. Rzeszów	136	8	8	—	1	4	—	—	115
48	Mielniczne pow. Turka .	160	37	8	1	1	—	—	1	112
49	Przedrzymichy Małe pow. Żółkiew	73	4	5	—	—	3	—	—	61
	Woj. Stanisławowskie									
50	Dobrowódka pow. Kołomyja	59	8	5	4	—	4	—	—	38
51	Zielenica „ Nadwórna	101	53	12	1	—	4	—	1	30
	Woj. Tarnopolskie									
52	Teofipólka pow. Brzeżany	118*c*	3	—	—	—	1	—	—	114
53	Berestek „ Zaleszczyki	65	9	2	6	—	3	—	—	45

a ponadto jedna rodzina, dla której brak danych o stanowisku społecznym
b ponadto 3 rodziny należące do służby folwarcznej
c ponadto 4 rodziny należące do służby folwarcznej

KAZIMIERA BENTLEWSKA

WIEJSCY PROCEDERZYŚCI, RENCIŚCI ORAZ PRACOWNICY UMYSŁOWI I FIZYCZNI O STAŁYCH UPOSAŻENIACH

Zadaniem naszym jest szczegółowy opis grup zawodowo-społecznych[1]) ludności wiejskiej nierolniczej, przede wszystkim zaś najtypowszych odłamów tej ludności, którymi są procederzyści i przedsiębiorcy[2]) wiejscy, a obok nich osoby utrzymujące się ze stałych uposażeń, oraz z rent.

Przedmiotem demograficznej części badań ankiety Instytutu Gospodarstwa Społecznego była zarówno ludność gospodarstw chłopskich o obszarze do 50 ha jak i ludność bezrolna wsi (bez folwarków), a więc mieszkańcy wiejscy nie posiadający gruntu.

Wobec z jednej strony olbrzymiego odsetka gospodarstw karłowatych w Polsce[3]), skutkiem czego zatarła się różnica między drobnym gospodarzem a bezrolnym proletariuszem wiejskim, jak z drugiej wobec bardzo znacznego zróżnicowania warstwowego wśród osób nie posiadających żadnych gospodarstw rolnych, podziałowi ludności wiejskiej na rolną i bezrolną, opartemu na kryterium posiadania ziemi, nie nadajemy znaczenia podstawowego. Na pierwszy plan wysuwa się natomiast podział na dwie inne grupy zasadnicze: rolników samodzielnych i nierolników, ustalone według kryterium głównego źródła utrzymania. Przy tej zasadzie do rolników zaliczać trzeba wszystkie osoby, które główny swój dochód czerpią z rolnictwa jako samodzielni gospodarze, uprawiający czy to własną czy dzierżawioną rolę. Nie będą natomiast rolnikami osoby, które chociaż posiadają pewną własność gruntową, lecz utrzymują się głównie z innych źródeł np.: z przemysłu, handlu, rzemiosła i t. p. Żywiołem stanowiącym mieszaną grupę,

---

[1]) Patrz R. Jabłonowski: Ludność bezrolna, rozdziały II i VII.

[2]) Dla oznaczenia osób, które przebywają stale na wsi, czerpią środki swego utrzymania całkowicie lub nawet częściowo z prowadzenia handlu, z rzemiosł, z flisactwa, używamy terminów: procederzyści, przedsiębiorcy. Żaden z nich nie pokrywa należycie ogółu tych zawodów nie-rolniczych, np. flisaka trudno uważać za przedsiębiorcę w codziennym tego wyrazu znaczeniu. W tym wypadku jak w mnóstwie innych, termin „procederzysta" jest stosowniejszy.

[3]) Porównaj K. Czerniewski: Zagadnienia struktury agrarnej.

zasługującą na wyróżnienie ze społecznego punktu widzenia, są tak zwani wyrobnicy wiejscy, którzy czerpią swoje dochody z każdej pracy najemnej jaką uzyskają, a więc zarówno z rolniczej jak i nierolniczej. Połączyliśmy w tym podziale punkt widzenia gospodarczo-zawodowy ze społecznym—ucierpiała na tym czystość logiczna klasyfikacji, aleśmy natomiast zbliżyli się do rzeczywistości.

Spośród ogółu ludności wiejskiej wyodrębniliśmy zatem jako grupy: a) samodzielnych rolników, b) procederzystów (przemysł wiejski, pośrednictwo), c) rencistów, d) pracowników posiadających stałe uposażenia, e) wyrobników. (Poza tymi odłamami znaleźli się głównie ubodzy gminni i żebracy). Rozbiór dalszy szczegółowy uwzględnia już tylko podział zawodowy.

Podział ludności według posiadania, oraz według rozmiaru posiadanego gruntu jest dla nas podziałem wtórnym w stosunku do wymienionych grup. Przeciwko przyjęciu kryterium posiadania gruntów za podstawę zasadniczą podziału ludności wiejskiej przemawia jeszcze i ta okoliczność, iż wśród właścicieli gospodarstw niesamodzielnych bardzo poważny odsetek czerpie swe główne środki utrzymania z poza rolnictwa. Jako na dowód powołać się tu można na stosunki ujawnione w tym względzie przez pierwszy powszechny spis ludności z 1921 roku w województwach poznańskim i pomorskim, a więc w dzielnicy, która ma strukturę agrarną o wiele korzystniejszą od innych dzielnic Polski. Otóż spośród ogółu gospodarstw rolnych (według terminologii spisowej[1]) o obszarze do 5 ha przypada aż 72,7% na gospodarstwa rodzin, dla których rolnictwo jest zawodem pobocznym. Przyjmując pod uwagę tylko gospodarstwa karłowate otrzymamy wśród nich odsetek, sięgający 86% ogółu dla tych gospodarstw, które przede wszystkim zarobkują poza swoim niewystarczającym gospodarstwem rolnym i nadto trudnią się uprawą roli. Oczywiście łączność właścicieli tych gospodarstw z nierolniczą ludnością wiejską jest o wiele bliższa aniżeli z posiadaczami większych gospodarstw. Powyższe stosunki niestety nie są właściwe całej Polsce: dla pozostałych województw znamienna jest obecność olbrzymiej rzeszy głodujących rolników, nie posiadających wydatniejszych dochodów pozarolnych.

Przy rozstrzyganiu sprawy, czy wolno zaliczać do ludności rolniczej właścicieli gospodarstw karłowatych, pewną wagę należy przydać opinii samej ludności badanej. Otóż przypominamy, że przy wypełnianiu ankiety zdarzało się, iż właściciele drobnych parcel z naciskiem zaznaczali, że nie są rolnikami, co zostało szczegółowiej omówione w pracy R. Jabłonowskiego.

Dzieląc ludność badanych wsi na grupy socjalne, nie wyodrębnialiśmy poszczególnych osób, lecz traktowaliśmy łącznie zespoły osób,—nazwijmy je ogólnie zespołami gospodarczo-wiejskimi—razem żyjących i razem gospodarujących. Przyjmując w przyczynku naszym pojęcie zespołu gospodarczo-wiejskiego, wzorujemy się na opracowaniu drugiego powszechnego spisu ludności 1931 roku. Zakres pojęcia takiego zespołu jest równoważny temu, co nazywano w terminologii tegoż spisu ,,gospodarstwem rodzinnym"[1]). W ten sposób wieś właściwa, stanowiąca przedmiot ankiety Instytutu, jest potraktowana jako organizacja ,,gospodarstw", obejmująca zarówno żywioł rolniczy jak i nierolniczy. Samodzielny żywioł rolniczy ujęty w opracowaniach spisowych w zespoły rolnicze[2]) jest odpowiednikiem gospodarstw rolnych, stanowiących główne źródło utrzymania dla swych posiadaczy. Zespoły nierolnicze i wyrobnicze obejmują resztę ludności wiejskiej. Zespoły te często są właścicielami gospodarstw karłowatych[3]) (do 2 ha), znacznie rzadziej gospodarstw o obszarze 2—5 ha. Wypadki kiedy wiejskie zespoły nierolnicze są właścicielami gospodarstwa ponad 5 ha są zjawiskiem zupełnie odosobnionym.

Pojęcie zespołu gospodarczego w odniesieniu do małorolnej i bezrolnej ludności wiejskiej pokrywa się najczęściej z pojęciem rodziny, gdyż udział obcych osób wśród członków drobnych gospodarstw jest z reguły nieznaczny. Żywiołem obcym są przeważnie czeladnicy, terminatorzy, służba domowa, niekiedy służba rolna, a także wychowankowie, sieroty na wychowaniu umieszczane przez samorządy przy rodzinach zastępczych za odrębną opłatą, wreszcie osoby, których stanowisko jest pośrednie między stanowiskiem lokatorki lub służącej a stanowiskiem członka rodziny i t. p. Ze względu na zaznaczoną małą wagę tego żywiołu w gospodarstwach, zespoły badane nazywamy zespołami rodzinno-gospodarczymi.

Zespoły rodzinno-gospodarcze utrzymują się nie z pracy jednego człowieka—głowy zespołu, lecz wysiłkiem zbiorowym, od którego nie

[1]) Przez gospodarstwo, zgodnie z instrukcjami spisu, rozumiano ,,każde gospodarstwo zajmujące się uprawą choćby najmniejszej przestrzeni gruntu we wszelkich jego postaciach", przez gospodarstwo rolne—,,gospodarstwo posiadające użytki rolne... lecz nie obejmujące użytków leśnych". Statystyka Polski, tom XI, zesz. 4, str. V.

[1]) Porównaj Wskazówki dotyczące sposobu wypełniania formularza A, strona 1. formularza A. ,,Do gospodarstwa rodzinnego mogą należeć prócz krewnych i powinowatych następujące osoby, ale tylko wtedy, jeżeli mieszkają przy rodzinie i stołują się u niej (spożywają u niej główny posiłek): wychowankowie, sieroty na utrzymaniu, goście i t. p.... służba, ...czeladź rolnicza i rzemieślnicza".

[2]) ,,Przez zespół rolniczy rozumie się zespół rodzinny, podający jako główne źródło utrzymania posiadanie ziemi lub pracę na roli w charakterze rolników samodzielnych".

[3]) Porównaj str. 252.

są wolni i małoletni. Spośród tych zespołów—nierolnicze, o ile posiadają gospodarstwo rolne, czerpią oczywiście środki utrzymania zarówno z warsztatu rolnego, jak też i z zarobków w zawodach nierolniczych. Nie podobna jednak zważyć roli jaką odgrywa gospodarstwo rolne w utrzymaniu poszczególnej osoby należącej do takiego zespołu, można natomiast określić jaki jest udział całego warsztatu rolnego w ogólnym rozmiarze jego dochodów i ustalić przewagę odpowiedniego czynnika dochodowego[1]).

Niejednokrotnie napotykamy wśród małorolnej i bezrolnej ludności nierolniczej takie ukształtowanie stosunków, przy którym ta sama osoba na skutek sezonowych, bądź koniunkturalnych zmian w natężeniu popytu na pracę, musi chwytać się różnorakich zajęć zarobkowych[2]). Osłabia to oczywiście poczucie odrębności zawodowej i tak już niezbyt silne wśród tej ludności. Rozpiętość w stopniu tego poczucia jest oczywiście znaczna. We wsiach zachodnich, a także we wsiach w pobliżu uprzemysłowionych ośrodków kraju, gdzie zawody nierolnicze mają za sobą już pewną przeszłość oraz niejakie tradycje, zwłaszcza o ile przy tym wymagają dodatkowego specjalnego szkolenia i przygotowania fachowego, zajęcia ludności nierolniczej prawie zawsze wymienia się jako zawody zasługujące na wręcz odrębne traktowanie. W innych natomiast okolicach spotykamy się na wsi częstokroć nawet z brakiem znajomości nazw na określenie zawodu całkowicie samoistnego a niewątpliwie nierolniczego. Jest to najzupełniej zrozumiałe w stosunkach, przy których nad ludnością ciąży powaga rolnictwa[3]).

W materiałach ankiety Instytutu obok częstych wypadków niedostatecznego orientowania się w sprawach kwalifikacyj zawodowych napotykamy nieraz objawy krańcowo odmienne, mianowicie niejaką sztywność samookreślenia pod tym względem. Mamy np. siedemdziesięciokilkoletniego cieślę, który już w zawodzie swoim wcale nie pracuje i utrzymuje się z rolnictwa, ale który określa siebie w dalszym ciągu jako cieślę.

W ogóle, określanie swego głównego źródła utrzymania czy zawodu napotyka wśród drobnych rolników i nierolników na duże trudności. Obraz więc struktury zawodowej uzyskany wyłącznie na podstawie ich samookreślenia nie zupełnie byłby wierny. Przeziera zeń wyraźnie dążność jednokierunkowa, mianowicie do zwiększania liczby rodzin rolniczych. Szeroki zakres ankiety pod względem zagadnień w niej poruszanych pozwolił na sprawdzenie zapisów opartych o samookreślenie. W szczególności przydatne były pod tym względem dane o zarobkach pozarolnych, względnie o pracy najemnej w rolnictwie, oraz o wytwórczości rolniczo-hodowlanej gospodarstw. Zważywszy, że udzielający wiadomości o zarobkach są raczej skłonni do ich pomniejszania, że dalej dane obrazujące rozmiar warsztatu rolnego są dość dokładne, poprawkę do samookreślenia dokonanego przez samych ankietowanych wprowadzaną na podstawie wymienionych danych można uważać za dostatecznie ostrożną.

Zasada uwzględniania całokształtu informacji uzyskanych przez ankietę o każdym zespole gospodarczo-wiejskim pozwoliła na ujęcie przesunięć niektórych osób z grupy pracowników fabrycznych i przemysłowych do innych ugrupowań zawodowych w następstwie kryzysu. Bezrobotni posiadacze drobnych parcel musieli imać się swego warsztatu rolnego, lekceważonego jako źródło dochodów w okresie dobrych koniunktur, lub jąć się innych zajęć. Nieraz ciężar utrzymania rodziny przejęły kobiety, zajmujące się głównie handlem mlekiem, jak w podłódzkiej Retkini oraz w Bzowie pod Zawierciem, gdzie uprawiają też często handel przenośny (Pilica—Zawiercie). Otrzymany obraz odźwierciadla stosunki znamienne dla dzisiejszego okresu, należy przecież przypuszczać, iż przy pierwszych możliwościach robotnicy wrócą do fabryk: stosunek ich do gospodarstw jest na ogół wręcz ujemny. „To nie jest żadne gospodarstwo, to zabawka w sam raz dla kobiety"—oto głosy z wspomnianego już Bzowa.

Należy jeszcze nadmienić, że w miarę pogłębiania szczegółowości dokonywanego przez nas podziału społeczno-zawodowego ludności wiejskiej trudności klasyfikacyjne znacznie się potęgują. Weźmy jako przykład rodzinę posiadającą półhektarową parcelę, w której mąż zarobkuje szewstwem, żona z pomocą córki handluje mlekiem. Przeważają w rodzinie stanowczo zarobki płynące z uprawiania procederów (t. j. handlu i przemysłu, a raczej rzemiosła). Natomiast przewaga zarobków z samego szewstwa będzie już mniej znaczna. W opracowaniu

[1]) Porównaj str. 255.

[2]) Jaskrawą ilustrację omawianych stosunków może stanowić opinia W. Gortata, autora monografii wsi powiatu łęczyckiego Góry Bałdrzychowskiej i Byczyny. „Zwykły robotnik (!) ma tu jednak zajęcia bardzo mało. Ażeby miał zawsze pracę, musi być na tyle silnym i zdolnym, by i w roli mógł pracować i być cieślą-pilarzem, stolarzem, bednarzem i nawet szewcem, a wtedy nie przy jednej to przy drugiej pracy może coś zarobić i zarobek taki wystarczy na dostatnie utrzymanie". (ob. W. Gortat: Góra Bałdrzychowska i Byczyna, Warszawa 1928, 103.

[3]) Otrzymujący gospodarstwo „jest zawsze uprzywilejowany w tym znaczeniu, iż zyskuje społeczne stanowisko „gospodarza", tak bardzo cenione w stosunkach wiejskich" (Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce, cz. III, Warszawa 1929, 30). Nawet u włościan dzielnicy zachodniej—skądinąd liberalnie traktujących nierolników—spotykamy się z relacją według której „gospodarz jak dotąd (jest) przekonany o niższości stanu rzemieślniczego". Chodzi tu z pewnością o gospodarzy na większych zagrodach, które przeważają wśród gospodarstw rolniczych wsi zachodnich., ib., cz. II, Warszawa 1929, 40.

naszym zaliczyliśmy omawianą rodzinę do zespołów rodzinno-gospodarczych czerpiących swe główne środki utrzymania z szewstwa.

Ponieważ często udział różnych źródeł w ogólnym utrzymaniu rodziny bywa niemal równorzędny, najwięcej nasuwa trudności, a w związku z tym i najwięcej zastrzeżeń może budzić sprawa rozgraniczenia między głównym i pobocznym źródłem utrzymania. Z drugiej strony, wpływ wywarły wzmiankowane już przesunięcia będące następstwem kryzysu. Dotyczy to szczególnie grupy przedsiębiorczo-rolniczej, gdzie podobnie jak wśród małorolnych pracowników fabrycznych i przemysłowych, na skutek skurczenia się możliwości zarobków pozarolnych, punkt ciężkości w utrzymaniu przeniósł się z zajęć nierolniczych na gospodarstwo rolne. Te same przyczyny spowodowały przesunięcia również innych nie-rolników, posiadających ziemię, do grupy zawodowej rolników, zarobkujących pobocznie w innym zawodzie. Można tedy przypuszczać, że zarówno liczebność jak i znaczenie rodzin nierolniczych były w latach bezpośrednio przedkryzysowych, a nawet w pierwszych latach dotkniętych kryzysem o wiele większe. Z obu przyczyn powyższych przy badaniu rozpowszechnienia poszczególnych kategoryj zajęć jako podstaw bytowania ludności wiejskiej uważamy za wskazane jak najszerzej potraktować w naszym przyczynku sprawę zajęć dodatkowych.

I. PROCEDERZYŚCI WIEJSCY (PRZEMYSŁ WIEJSKI, RZEMIOSŁO, POŚREDNICTWO)

Grupa procederzystów wiejskich obejmuje tę część ludności nierolniczej, którą wyróżnia właśnie rys przedsiębiorczości, pewnego rodzaju pomysłowość, samodzielność, a nawet ryzyko poczynań. Będą tu więc należeli przede wszystkim rzemieślnicy, którzy na wsi najczęściej są zarazem organizatorami zbytu wytwarzanych przez siebie przedmiotów. Odrębny od rzemieślników odłam przedsiębiorców tworzą zajmujący się wszelkiego rodzaju handlem. Kategorią pośrednią pomiędzy rzemieślnikami a handlującymi są piekarze i rzeźnicy, którzy zwłaszcza w województwach zachodnich (włączając w to i Śląsk) są jednocześnie kupcami prowadzącymi odpowiednie sklepy. Szczegółowy skład całej tej grupy obrazuje tablica Nr. 1.

W tablicy tej wykazaliśmy najważniejsze specjalności, zarówno powszechnie spotykane na wsi jak i niektóre rzadsze, występujące jedynie we wsiach pewnych określonych typów.

1. Zawodami rzemieślniczymi najbardziej wśród ludności wiejskiej honorowanymi[1]) są specjalności związane z budownictwem wiejskim jak: cieśle, stolarze, murarze (ci ostatni, związani ściślej z budownictwem murowanym, liczniej występują przede wszystkim we wsiach województw zachodnich). Są to gałęzie pracy wyraźnie sezonowe, a zatem zarobki w nich uzyskiwane podczas okresu wiosenno-jesiennego starczyć muszą również na opędzenie wydatków zimą. W najszczęśliwszym pod tym względem położeniu są stolarze, ci bowiem w okresie zimowym wyrabiają np. meble, a więc przedmioty swego zakresu. Gorzej ma się

[1]) Według świadectwa, które dotyczy stosunków w jednej ze wsi powiatu ropczyckiego, ciesielka jest to „najważniejsze rzemiosło wiejskie w tutejszych okolicach tak, że nawet niewielka wieś potrafi dać zajęcie dobremu majstrowi ciesielskiemu"; można by tę opinię rozciągnąć na wiele wsi polskich (dr J. Fierich: Broniszów—Wieś powiatu Ropczyckiego, Warszawa 1933, 183).

Tablica 1.

Zespoły rodzinno-gospodarcze wśród procederzystów wiejskich według najważniejszych z gałęzi zawodowych, które dostarczają im środków utrzymania

Wyszczególnienie	We wsiach z województw					
	środkowych	wschodnich	zachodnich (bez Śląska)	śląskiego	południowych	wszystkich
Ogółem	**183**	**34**	**100**	**63**	**80**	**460**
Zespoły rodzinno-gospodarcze, dla których głównym źródłem utrzymania są:						
rzemiosła	91	25	70	41	37	264
ciesielstwo	6	3	2	6	6	23
stolarstwo	7	5	10	5	4	31
mularstwo	10	—	9	7	3	29
kowalstwo	20	5	8	3	7	43
kołodziejstwo	3	—	5	—	3	11
ślusarstwo	3	—	5	—	—	8
szewstwo	19	7	9	2	9	46
krawiectwo	9	2	4	3	4	22
piekarstwo	1	—	5	4	—	10
rzeźnictwo	2	—	8	6	—	16
inne rzemiosła	11	3	5	5	1	25
handel	55	3	22	16	17	113
sklepiki	21	2	9	5	12	49
oberże	—	—	5	3	—	8
handel nabiałem	24	—	4	7	2	37
handel zbożem, końmi i t. d.	10	—	3	—	1	14
inny handel	—	1	1	1	2	5
inne gałęzie	37	6	8	6	26	83
zarobkowanie koniem	16	1	—	4	12	33
flisactwo	—	—	—	—	7	7
wiatraki i młyny	8	—	2	—	1	11
inne jeszcze nie wymienione	13	5	6	2	6	32

cieśla, który musi się chwytać bednarstwa, stolarki, a czasem robót kołodziejskich: wśród objętych ankietą Instytutu Gospodarstwa Społecznego mamy więc cieślę, który zimą robi sanie robocze; drugiego, który wytwarza wiadra, cebry, łyżki, drewniane narzędzia rolnicze (wsie wschodnie) i inny sprzęt gospodarski i domowy, albo takiego, który wymienione przedmioty reperuje, naprawia beczki, wyrabia trepy i t. d.

Na skutek wspólnego obszaru pracy w zawodach związanych z budownictwem wiejskim szczególnie często występuje wzajemne zazębianie się czynności, o czym mówiliśmy już w uwagach wstępnych jako

o rysie znamiennym procederzystów wiejskich. Cieśla-stolarz budowlany, cieśla-stolarz—ale i szklarz, a jak podaje jeden z objętych ankietą „cieśla i murarz buduje domy chłopskie, muruje piece"[1]). Z samego charakteru pracy związanej z budownictwem wynika także większa ruchliwość osób czynnych w tych zawodach, a nieraz nawet i całych rodzin tych osób, szczególnie o ile są to bezrolni i dzierżawcy. Rzemieślnicy pracujący w budownictwie dążą przede wszystkim ku wsiom odbudowującym się po klęskach pożaru czy powodzi, bądź ku wsiom zamożniejszym, położonym w pobliżu ośrodków przemysłowych lub miast. Wśród wiosek objętych badaniem Instytutu Gospodarstwa Społecznego znaleźliśmy jedną (wadowicka wieś Brzesko), która jest jak gdyby ogniskiem pracowników budowlanych; rzemieślnicy ci swoje zajęcia pozarolne traktowali zazwyczaj jako zawód poboczny, nie zważając na to, że zawód ten w okresie ożywionego ruchu budowlanego stawał się głównym zajęciem i że przez cały okres sezonowych robót budowlanych gospodarstwa pozostawały wyłącznie na opiece żon i robotników najemnych.

Rzemieślnicy budowlani objęci zasięgiem ankiety są na ogół samodzielni, pracują na własne ryzyko i rachunek, a widownią ich czynności zarobkowych—jakeśmy to już zaznaczyli—jest niemal wyłącznie wieś. Wśród osób objętych badaniem w jednym tylko wypadku napotkaliśmy murarza, który w okresie sprawozdawczym prócz prac, jakie miał na wsi, był równocześnie zatrudniony przez budowniczego miejskiego.

Zarobki rzemieślników (i wyrobników) budowlanych wahają się w bardzo szerokich granicach i wynoszą od 200 do 800 zł rocznie, a w jednym wypadku (u bezrolnych) osiągają nawet 1200 zł (cieśla).

Kowale i kołodzieje zaspakajają potrzeby wsi w dziale inwentarza martwego. Mniej więcej podobna jest rola ślusarzy (zwłaszcza liczni są ślusarze w rozrośniętych wsiach zachodnich, o znacznie rozkrzewionych grupach nierolniczej ludności i o dostatecznym zaopatrzeniu gospodarstw w narzędzia rolnicze), którzy są właścicielami własnych warsztatów, a wśród których znaleźli się ślusarz maszynowy, mechanik ślusarski i inni.

Kowal jest chyba najniezbędniejszym rzemieślnikiem na wsi: obok szewca jest przedstawicielem jednego z zawodów najliczniej występujących w materiałach ankiety. Poza drobniejszymi pracami i naprawami, kowale są wytwórcami narzędzi (w jednym wypadku kowal dostarcza także narzędzi do sklepów w Lidzie). Jak wynika z danych ankiety, jest to odłam najlepiej uposażony we wsi. Na trzynaście wypadków,

[1]) Rola murarza we wsiach o budownictwie drewnianym polega głównie na stawianiu pieców i kominów. (Por. J. Fierich, l. c., 179).

Tablica 2.

Bezrolne zespoły rodzinno-gospodarcze wśród procederzystów wiejskich według najważniejszej z gałęzi zawodowych, które dostarczają im środków utrzymania

Wyszczególnienie	We wsiach z województw					
	środkowych	wschodnich	zachodnich (bez Śląska)	śląskiego	południowych	wszystkich
Ogółem	**94**	**11**	**51**	**35**	**19**	**210**
Zespoły rodzinno-gospodarcze, dla których pobocznym źródłem utrzymania są:						
rzemiosła	52	6	36	21	7	122
ciesielstwo	2	—	2	3	1	8
stolarstwo	2	—	3	2	1	8
mularstwo	6	—	2	2	—	10
kowalstwo	9	1	3	1	1	15
kołodziejstwo	2	—	2	—	—	4
ślusarstwo	3	—	3	—	—	6
szewstwo	11	2	8	1	3	25
krawiectwo	6	2	4	3	1	16
piekarstwo	1	—	2	3	—	6
rzeźnictwo	—	—	2	2	—	4
inne rzemiosła	10	1	5	4	—	20
handel	31	2	11	10	7	61
sklepiki	15	1	5	4	6	31
oberże	—	—	1	1	—	2
handel nabiałem	10	—	4	5	1	20
handel zbożem, końmi i t. p.	6	—	1	—	—	7
inny handel	—	1	—	—	—	1
inne gałęzie	11	3	4	4	5	27
zarobkowanie koniem	1	—	—	3	1	5
flisactwo	—	—	—	—	2	2
wiatraki i młyny	3	—	—	—	—	3
inne jeszcze nie wymienione	7	3	4	1	2	17

w których objęci badaniem ci rzemieślnicy podali wskazówki o zarobkach, trzej określają je na 1 200 zł rocznie (dwóch w Lubelskim, jeden w Poznańskim), przy czym jeden mieszka we wsi bardzo ubogiej i rozdrobnionej, wprawdzie licznej a posiadającej jedną kuźnię. Na Śląsku zanotowano w jednym wypadku zarobek 2 000 zł., w województwie zaś tarnopolskim — 180 zł.

Dalsi z kolei rzemieślnicy to szewcy i krawcy pracujący dla zaspokojenia potrzeb ludności swoich wsi. Zawody ich są stosunkowo łatwe i — ze względu na małą kosztowność niezbędnych narzędzi — dla

Tablica 3.

Małorolne zespoły rodzinno-gospodarcze wśród procederzystów wiejskich według najważniejszej z gałęzi zawodowych, które dostarczają im środków utrzymania (posiadacze gospodarstw karłowatych)

Wyszczególnienie	We wsiach z województw					
	środkowych	wschodnich	zachodnich (bez Śląska)	śląskiego	południowych	wszystkich
Ogółem	**75**	**20**	**37**	**22**	**54**	**208**
Zespoły rodzinno-gospodarcze, dla których głównym źródłem utrzymania są:						
rzemiosła	29	16	27	16	28	116
ciesielstwo	4	3	—	2	4	13
stolarstwo	5	4	7	1	3	20
mularstwo	3	—	5	4	3	15
kowalstwo	6	4	4	2	5	21
kołodziejstwo	1	—	1	—	3	5
ślusarstwo	—	—	2	—	—	2
szewstwo	6	4	1	1	6	18
krawiectwo	1	—	—	—	3	4
piekarstwo	—	—	3	1	—	4
rzeźnictwo	2	—	4	4	—	10
inne rzemiosła	1	1	—	1	1	4
handel	21	1	9	5	7	43
sklepiki	3	1	3	1	4	12
oberże	—	—	3	1	—	4
handel nabiałem	14	—	—	2	1	17
handel zbożem, końmi i t. p.	4	—	2	—	—	6
inny handel	—	—	1	1	2	4
inne gałęzie	25	3	1	1	19	49
zarobkowanie koniem	15	1	—	—	10	26
flisactwo	—	—	—	—	5	5
wiatraki i młyny	4	—	1	—	1	6
inne jeszcze nie wymienione	6	2	—	1	3	12

każdego dostępne: stąd znaczną część rzemieślników pracujących w tych zawodach tworzą samoucy. Dodatnią stroną pracy w zawodzie krawieckim lub szewckim jest okoliczność, że dostarczają zatrudnienia przez cały rok. Oddają się też tym zawodom czasem małorolni, traktują je jednak tylko jako zajęcia dodatkowe przyjmując zamówienia w ciągu okresu zimowego od chwili ukończenia robót polnych. Na okoliczność tę wpływa w pewnej mierze fakt, że zainteresowani nie znajdują czasem dostatecznej ilości pracy w swoich zawodach i dochody swoje muszą

jeszcze uzupełniać zarobkami wyrobniczymi, aczkolwiek zarówno zajęcie szewców jak i krawców są w istocie rzeczy zyskowniejsze od wyrobnictwa. Szewcy są kategorią rzemieślników szczególnie rozpowszechnioną w obrębie wsi. Skład jej w zakresie objętym badaniami Instytutu Gospodarstwa Społecznego nie jest jednolity. Należą tu tedy przede wszystkim trudniący się w przeważnej części reperacjami, między innymi, szewcy wędrowni, zaopatrujący mieszkańców wsi okolicznych w obuwie, a także w braku pracy na miejscu przechodzący od wsi do wsi, od chaty do chaty i naprawiający buty ich mieszkańców za strawę i drobne grosze (ten typ szczególnie wyróżnia sobą środowiska ubogiej ludności bezrolnej w obrębie mniejszych wiosek wschodnich czy południowych). Ale obok poprzednio wymienionych szewców, zarabiających raczej naprawami i drobnymi robotami, mamy również wykonywujących roboty na zamówienie, mamy także szewców-kupców sprzedających swój towar na jarmarkach, a w jednej ze wsi (pod Warszawą) chałupników, dostarczających towar do sklepów Warszawy.

Krawiectwem zajmują się przede wszystkim kobiety. Osobliwością dzielnicową wśród objętych ankietą krawców są górale jednocześnie szyjący i zdobiący haftem spodnie, oraz kobieta w okolicach Kołomyi (zajmująca się wprawdzie krawiectwem tylko dodatkowo) szyjąca wyłącznie koszule ślubne. Jeden z objętych ankietą, który swój zawód wykonuje zarówno dochodząc do zajęcia w mieście, jak i pracując u siebie w domu, nazwał siebie czeladnikiem krawieckim.

Dla szewców i zwłaszcza dla krawców poważną konkurencję tworzą dostarczane z poza wsi wyroby gotowe, w które ludność chętnie zaopatruje się na okolicznych targach i jarmarkach. Ostatnie kilka lat były dla wiejskich krawców i szewców szczególnie niepomyślne: skurczyły się ogromnie ich możliwości zarobkowe związane z naprawą odzieży i obuwia, które obecnie coraz częściej są reperowane przez samych gospodarzy, zmuszonych z braku gotówki dążyć do jak największej samostarczalności.

Wysokość rocznych zarobków szewców, podana zresztą zaledwie w siedmiu wypadkach, waha się najczęściej w granicach 150—450 zł, wśród bezrolnych dochodzi do 600 zł, a dla chałupników osiąga nawet 750 zł. Jak można wnioskować z ułomkowych materiałów, które dotyczą stosunków zarobkowych wśród bezrolnych krawców, zarobki ich są zbliżone do zarobków szewców.

Rzeźnicy i piekarze występują niemal tylko we wsiach województw zachodnich. Rzeźnicy, którzy w woj. zachodnich są prawie zawsze właścicielami składów wędlin i mięsa, nie poprzestają na sprzedawaniu wyrobów swoich na miejscu, lecz jeżdżą także z towarem na targi do

Tablica 4.

Zespoły rodzinno-gospodarcze wśród procederzystów wiejskich posiadających gospodarstwa o powierzchni 2—5 ha, według najważniejszej z gałęzi zawodowych, które dostarczają im środków utrzymania

Wyszczególnienie	We wsiach z województw					
	środkowych	wschodnich	zachodnich (bez Śląska)	śląskiego	południowych	wszystkich
Ogółem	**14**	**3**	**12**	**6**	**7**	**42**
Zespoły rodzinno-gospodarcze, dla których głównym źródłem utrzymania są:						
rzemiosła	10	3	7	4	2	26
ciesielstwo	—	—	—	1	1	2
stolarstwo	—	1	—	2	—	3
mularstwo	1	—	2	1	—	4
kowalstwo	5	—	1	—	1	7
kołodziejstwo	—	—	2	—	—	2
szewstwo	2	1	—	—	—	3
krawiectwo	2	—	—	—	—	2
rzeźnictwo	—	—	2	—	—	2
inne rzemiosła	—	1	—	—	—	1
handel	3	—	2	1	3	9
sklepiki	3	—	1	—	2	6
oberże	—	—	1	1	—	2
handel zbożem, końmi i t. p.	—	—	—	—	1	1
inne gałęzie	1	—	3	1	2	7
zarobkowanie koniem	—	—	—	1	1	2
wiatraki i młyny	1	—	1	—	—	2
inne jeszcze nie wymienione	—	—	2	—	1	3

pobliskich miasteczek, jeden zaś prowadzi restaurację. Natomiast dwaj rzeźnicy, których zapisała ankieta Instytutu we wsiach położonych na obszarze woj. środkowych, nie prowadzą własnych warsztatów lecz zarabiają przygodnie wędrując po wsiach, a jeden ponadto dochodzi do miasta jako „masarz na zawołanie". Roczny zarobek swój ten masarz określa na 400 zł, przy czym zaznacza, że praca jego trwa zimą przez dni pięćdziesiąt, a w pozostałych porach roku sto.

2. Na czele grupy trudniącej się handlem[1]) stoją właściciele sklepików. Przedmiotem handlu są przede wszystkim drobne artykuły

[1]) Rolę grupy trudniącej się handlem jako pośrednictwem w wymianie towarowej gospodarstw oświetlają nam, obok kwestionariuszy indywidualnych, ogólne opisy wsi, sporządzone przez instruktora ankiety. Schemat tych opisów zawierał mianowicie pytania:

pierwszej potrzeby jak sól, chleb, poza tym mąka, słonina, cukier, nafta, zapałki, mydło, nici, igły, zeszyty, wyroby tytoniowe (najczęściej machorka), piwo, a także sprzedawana potajemnie wódka[1]), czasem towary łokciowe. Zaledwie w kilku wypadkach ankieta napotkała przedsiębiorstwo handlowe nie mające uniwersalnego charakteru, mianowicie jeden sklep bławatny i parę sklepów sprzedających tylko wyroby tytoniowe.

Wobec słabej zdolności nabywczej wieśniaków w ogóle, a zwłaszcza we wsiach wyłącznie rolniczych, sklepiki wiejskie w wielu wypadkach prowadzą żywot bardzo nędzny. W materiale zebranym w toku ankiety wspomniano nawet o paru likwidacjach sklepów, są jednak i takie przedsiębiorstwa handlowe, które znajdują się w dobrych warunkach (woj. wołyńskie i stanisławowskie). Właściwe powodzenie pośredników, trudniących się na wsi handlem, zależy głównie od możliwości zarobków pozarolnych we wsi. Jak słusznie bowiem zauważa inż. M. Sowiński jednym z dwóch głównych czynników ,,jakie wpłynęły na wzmożenie się charakteru wymiennego'' opisywanych przezeń wsi był ,,wzrost zajęć zarobkowych nierolniczych, które podniosły zdolność nabywczą ludności''[2]) a jak informuje instruktor ankietowy w ogólnym opisie wsi Słońsko ,,obroty tychże sklepów w okresie letnim, kiedy ludność ma pracę, są większe, natomiast w okresie zimowym siła nabywcza jest mała''. Dalsze czynniki to wielkość wsi, jej położenie, stopień rozwoju organizacji spółdzielczych i t. d. Wpływ położenia wsi na losy przedsiębiorcy prowadzącego handel polega na tym, że w wielu wypadkach gospodarze chętnie zaopatrują się w potrzebne artykuły w miasteczkach pobliskich i na sąsiednich targach. Okoliczność ta, przeważająca w relacjach instruktorów Instytutu, znajduje potwierdzenie w monografiach wsi. Właścicielami sklepików wiejskich są chrześcijanie i żydzi[3]). Sklepików należących do żydów najwięcej jest we wsiach na wschodzie i południu. Jeden ze sklepów żydowskich (wieś Kołacze, woj. lubelskie) prowadzi handel głównie sposobem wymiennym: gospodarze należności swe za pobrane towary płacą tam jajami, masłem,

Jakimi drogami wieś zbywa swe produkty i jakie są warunki zbytu? Jakiego rodzaju spółdzielnie są we wsi? Czy jest we wsi sklepik, jak prosperuje i czym głównie handluje?

[1]) Z opiniami, na które powołuje się W. Gortat, l. c., 110, a które są tak często powtarzane przez prasę, jakoby sklepik wiejski miał być ogniskiem demoralizacji i ,,szkołą kradzieży'', w materiałach ankiety nie spotkaliśmy się.

[2]) Inż. M. Sowiński: Rybna i Kaszów—Wsie powiatu Krakowskiego. Warszawa 1928, 160.

[3]) F. Guściora: Trzy Kurzyny—Wsie powiatu Niskiego. Warszawa 1929, 85—86, stwierdza nieufność ludności w stosunku do handlujących katolików, których pomawia się o chęć zbytniego zbogacenia się.

zbożem; inny (woj. południowe) należy do posiadacza 2, 5 hektarowego gospodarstwa, który prowadzi latem pensjonat, płacąc ogółem powyżej 1 000 zł podatku rocznie.

We wsiach zachodnich, które utrzymują i po kilka sklepików, spotyka się grupę pokrewną sklepikarzom, ale nierównie jednak od nich zamożniejszą: są to restauratorzy i oberżyści. Według świadectwa dwóch takich przedsiębiorców, roczny obrót ich zakładów wynosi u jednego 10 000 zł, u drugiego—20 000 zł; dla czterech innych przedsiębiorców o ich stopie zarobkowej mówią podane w odpowiedzi na ankietę wiadomości o kwotach opłacanego podatku, które wynoszą 500, 670, 750 i 1 500 złotych.

Nader liczni wśród przedsiębiorców objętych ankietą Instytutu są handlarze mlekiem, nabiałem, o wiele rzadziej natomiast ankieta miała do czynienia z handlującymi drobiem. Tak samo wśród jednych, jak i wśród drugich przeważają kobiety. Wśród handlujących artykułami nabiałowymi nieraz zdarza się napotykać żony bezrobotnych, bądź samych bezrobotnych. Ten sposób zarobkowania zwłaszcza jest częsty we wsiach w pobliżu miast oraz innych większych osiedli, bądź we wsiach o dogodnej komunikacji z takimi osiedlami, liczącymi więcej ludności, wreszcie—poniekąd sezonowo—również w okolicach letniskowych. Handlarki skupują co dzień mleko od swych sąsiadek odnosząc je albo przywożąc koleją lub końmi do miasta zazwyczaj stałym odbiorcom, którymi są wszelkiego rodzaju zakłady, restauracje, albo pojedyńcze rodziny ze środowisk urzędniczych, miejscowej inteligencji i t. p. Ze sprzedaży w ten sposób prowadzonej udaje się zazwyczaj uzyskać ceny dość korzystne, gdyż od 20 do 25 gr za litr, podczas gdy przy sprzedaży w mleczarniach otrzymać można tylko 6—11 gr. Zarobek tygodniowy prowadzących handel mlekiem w średniem wynosi 6—9 zł. W jednej z odpowiedzi na ankietę Instytutu wymieniono 5 gr jako zarobek na litrze cudzego mleka. Odpowiedź ta dotyczy wsi podłódzkiej Retkinia, a zapytywanym jest ,,mleczarz domowy'', który odwozi cudze mleko zarabiając 10—15 zł tygodniowo, oraz trzyma trzy własne krowy—skąd w ciągu roku osiąga dochód około 1 000 zł. Wolno przypuszczać, że w wymienionej wsi zarobkuje w ten sam sposób więcej kobiet, a w każdym razie że wiele gospodyń stamtąd odnosi mleko własnych krów do Łodzi dla uzyskania lepszej ceny. Bliskość dobrego rynku zbytu kryje w sobie swego rodzaju niebezpieczeństwo, wywołuje bowiem nadmierną wyprzedaż nabiału, oraz użytkowanie na potrzeby własne mleka odtłuszczonego, wpływa więc na obniżenie wartości odżywczej i tak już lichego pożywienia ludności, a—co jest szczególniej groźne—dzieci.

Handlarze nabiałem czy drobiem odwiedzają raz lub dwa razy w tygodniu okoliczne targi, zaopatrują się tam w towar i sprzedają go w mieście. We wsiach ankietowanych znajduje to szczególne zastosowanie na odcinku Pilica (targowa osada miejska)—Zawiercie.

Wśród pośredników wiejskich spotykamy się jeszcze z handlującymi zbożem, końmi, cielętami i t. p. Ci handlarze jednak nie odgrywają w życiu wsi poważniejszej roli, gdyż najczęściej ludność zbywa produkty rolne i hodowlane kupcom — małomiasteczkowym pośrednikom, utyskując przy tym wielce na wyzysk, brak zorganizowanego zbytu i płynące stąd straty. W dwóch wypadkach, w których ankieta miała do czynienia z handlującymi zbożem i inwentarzem żywym, udało się uzyskać również dane o ich zarobku: wynosił 520 zł i 910 zł rocznie.

3. Procederami, które w materiałach zebranych w toku ankiety mają charakter zajęć ściśle związanych z położeniem jednej lub paru badanych wsi, są: flisactwo i furmanienie.

Flisactwo jako główny zawód występuje tylko w jednej wsi, w Zarzeczu, położonej na pobrzeżu Dunajca. Na wprost wsi, po drugiej stronie rzeki, znajdują się składy drzewa. Drzewo to mieszkańcy wsi spławiają kupcom do Wisły, zarabiając 2—3 zł dziennie. Jest to praca wyraźnie sezonowa, która jednak dawniej dostarczała mieszkańcom znacznych zarobków i podstawowych dochodów. Jak podaje w sprawie swego zawodu jeden z odpowiadających na ankietę, „najgłówniejszym zajęciem jest praca przy spławie drzewa Dunajcem, która w miarę zastoju handlu drzewem z każdym rokiem zmniejsza się i pozbawia wielu ludzi Zarzecza zarobku niezbędnego do utrzymania rodziny". Odpowiedź ta wymienia okoliczności, które wpłynęły na to, że dla wielu rodzin małorolnych flisactwo jest w okresie omawianym źródłem dochodów pobocznych: daje ono teraz przeciętnie tylko kilkadziesiąt dni w roku zatrudnienia. Flisactwo—co prawda już nie jako zawód główny—istnieje jeszcze w innej wsi, mianowicie w Bochotnicy nad Wisłą. Ale obecnie występuje tam tylko jako zarobkowanie uboczne, dawniej jednak odgrywało znaczną rolę. Zmniejszenie się zarobków lub całkowity brak pracy flisaczej zmusza dawnych flisaków do zmiany zawodu. Należy przecież w tym miejscu zaznaczyć, że ludność wiejska poddaje się zmianom raczej opornie. Oto mamy w omawianej wsi osoby, notowane w czasie spisu jako bezrobotni flisacy, którzy w odpowiedziach na ankietę Instytutu podali się za rolników, bądź za wyrobników, mających flisactwo jako zawód poboczny.

Jako zajęcie zimowe występuje wśród flisaków, a częściowo i wśród innych mieszkańców wsi Zarzecze koszykarstwo, wyplatanie półkoszków, a także i koszyków—również specjalność miejscowa. Zarzeczanie sprzedają te przedmioty na jarmarkach, uzyskując np. za 20 półkoszków 70 zł, co stanowi dochód całego roku.

Furmanienie, to znaczy zarobkowanie koniem, jest także ściśle związane z położeniem wsi. Dla zarobkujących w tym zawodzie mieszkańców podłódzkiej Retkini właściwym miejscem pracy jest Łódź. Wożą tam przeważnie cegłę (cegielnia magistracka), żwir, zimą lód, wywożą śnieg (w jednym wypadku małorolny obrabia także cudze działki). Są to więc zarobki wyraźnie pochodzenia miejskiego. Stawka dzienna wynosi 5—6—8 i 10 zł, a liczba roczna dni pracy od 130 dni do zatrudnienia stałego: stąd zarobki uzyskiwane w ciągu roku przekraczają 1000 zł (są wypadki, że sięgają nawet 2000 zł). Jak wiemy skądinąd, do tych zarobków przy przedsiębiorstwach budowlanych ciągną nieraz ludzie ze znacznych odległości, nierzadkie są np. obecnie w mieście Warszawie wózki poleskie, wywożące ziemię i zwożące materiały budowlane.

W podmiejskiej wsi Sierosławice (Końskie), gdzie w okolicy występują kamieniołomy, wożą małorolni przede wszystkim piaskowiec, kamienie na szosę, także drzewo z tartaku, „kupcom towary", „jeżdżą z kupcami na jarmarki" i t. d. Roczne zarobki furmanów sierosławickich według świadectwa sześciu uczestników ankiety, którzy w tej sprawie odpowiedzieli, wynosiły w średniem 550 zł przy zatrudnieniu wynoszącym 135—205 dni.

W Bochotnicy, wsi przy szosie Kazimierz—Puławy, znajduje ludność niejakie zarobki przy przewożeniu kupcom towarów do Kazimierza, wreszcie we wsi Zielenica, pow. Nadwórna, źródłem zarobków wynoszących 2—4—5 złotych dziennie jest praca przy transportach drzewa z rozległych lasów państwowych. Możność zarobkowania pozostającego w związku z eksploatacją lasów jest znacznie zmniejszona na skutek unieruchomienia wielu tartaków, ze względu na znaczne osłabienie ich wytwórczości, a to poprzez ograniczenie jej do okresu wiosennego i zimowego.

Zarówno furmanienie jak i flisactwo zajmowały ongiś znaczniejsze miejsce w dostarczaniu zarobków ludności wiejskiej, o czym świadczą opracowania monograficzne wsi. Pierwsze z nich, uzależnione—jak i dzisiaj—od położenia wsi, stanu dróg a także uprzemysłowienia, odgrywało przede wszystkim rolę w transporcie towarów kupcom i przewożeniu towarów na własne ryzyko. Poważnym też źródłem dochodów było dla mieszkańców położonych nad rzekami wsi flisactwo. Dziś zajęcia te straciły na znaczeniu w miarę rozbudowy sieci kolejowej i rozpowszechnienia autobusów i statków jako środków przewozowych[1]).

[1]) Porównaj: inż. M. Sowiński, l. c., 151—153, 163; F. Guściora, l. c., 71—72, oraz W. Gortat, l. c., 102—103.

Spośród innych rodzin przedsiębiorczych możemy jeszcze wyróżnić właścicieli młynów i wiatraków. Tu należą cztery zespoły żydowskie ze wsi lubelskiej Bochotnica. Jeden z nich to wspólnicy-dzierżawcy młyna wodnego i gospodarstwa rolnego o powierzchni 2,24 hektary. Przemiał miesięczny w tym młynie określono na 250 korcy, cenę—2 złote od korca. Trzy rodziny są współwłaścicielami trzech czwartych młyna wodnego o zarobku netto około 360 złotych miesięcznie każda. Zarobek ten jest wyjątkowo wysoki, jeśli przyjąć pod uwagę, że w odpowiedzi otrzymanej ze wsi w Krakowskim podano przemiał w młynie wodnym na 300 — 350 kwintali z dochodem 600 — 700 zł rocznie i że według danych innej odpowiedzi rolnik podkarpacki ubocznie mieląc cudze zboże osiąga za to zapłatę w naturze w ilości 250 kg rocznie.

4. Mamy poza tym między małorolnymi do zanotowania spośród występujących zupełnie pojedyńczo zawodów:

wśród rzemieślników—brukarza, strycharza cegielnianego, betoniarza i blacharza, reperującego garnki i wyrabiającego noże;

wśród handlujących — kupca drzewnego, handlarza-pośrednika, dwu domokrążców;

a dalej: dwu rybaków, dwu faktorów, ogrodnika handlującego nasionami, właściciela kamieniołomu, właściciela olejarni, wypasacza bydła, dorożkarza (Stołpce), utrzymującego się z czynszu za piekarnię, z przewoźnictwa (na Dunajcu), wreszcie z wyrobu cygarniczek.

W grupie innych bezrolnych zawodowców przedsiębiorczych mamy takie zawody jak: malarz pokojowy (w czterech zespołach), rymarz (trzech, w tym jeden siodlarz), dekarz (dwóch, w tym jeden „kryje dachy słomą"), gonciarz, tkacz (dwóch), fryzjer (dwóch, woj. zachodnie i środkowe), brukarz (dwóch), monter (dwóch), pszczelarz (dwóch), produkujący warzywa i truskawki, utrzymujący się z czynszu (dwóch), właściciel mleczarni, rybak, wyrabiający kożuchy, pantofle drewniane, cygarniczki i miotły (dwóch), akuszerka, wojażer-agent, przedstawiciel firmy, grajek w zespole muzycznym, ogrodnik.

Wśród przedsiębiorców, właścicieli gospodarstw o obszarze 2—5 ha mamy: właściciela mleczarni (woj. pomorskie), wysyłającego masło—obok rynku krajowego—do Niemiec i Anglii; posiadacza młocarni motorowej zajmującego się wymianą zboża na mąkę; kuśnierza wyrabiającego skóry na kożuchy, oraz faktora.

W uczynionym przeglądzie występujących na wsi zawodów nie wyczerpalibyśmy całokształtu zagadnienia, gdybyśmy nie wspomnieli o gromadce osób posiadających przygotowanie zawodowe, jednak obecnie nie wykorzystywane w celach zarobkowych. Zagadnienie to posiada

Tablica 5.

Poszczególne procedery jako poboczne źródła utrzymania zespołów rodzinno-gospodarczych wśród małorolnych posiadających gospodarstwa karłowate

Wyszczególnienie	Liczba zespołów we wsiach z województw					
	środkowych	wschodnich	zachodnich (bez Śląska)	śląskiego	południowych	wszystkich
Ogółem	**68**	**16**	**16**	**13**	**73**	**186**
Zespoły rodzinno-gospodarcze, dla których pobocznym źródłem utrzymania są:						
rzemiosła						
ciesielstwo	3	2	—	2	9	16
stolarstwo	2	1	3	—	6	12
mularstwo	1	—	1	2	5	9
kowalstwo	1	—	—	—	5	6
kołodziejstwo	1	2	—	—	2	5
szewstwo	7	1	1	—	9	18
krawiectwo	6	3	3	3	9	24
koszykarstwo	—	—	—	—	7	7
tkactwo	3	—	—	—	4	7
rzeźnictwo	—	—	—	1	—	1
inne rzemiosła	5	1	—	1	9	16
handel						
sklepiki	—	—	3	2	—	5
handel nabiałem	13	—	1	3	2	19
handel zbożem, końmi i t. d	1	—	—	—	—	1
inny handel	1	—	1	—	1	3
inne gałęzie						
zarobkowanie koniem	12	2	—	—	5	19
flisactwo	5	—	—	—	11	16
kamieniołomy własne	4	—	—	—	—	4
sprzedaż drzewa rąbanego	1	6	1	—	1	9
muzyka wiejska	6	—	1	—	2	9
inne jeszcze nie wymienione	3	—	1	—	2	6

znaczenie najistotniejsze dla małorolnych. Do nich się też ograniczymy. Przeważną część tej gromadki tworzą bezrobotni członkowie rodzin pozostający na ich utrzymaniu, szczególnie liczni na Śląsku (16). W paru wypadkach, w których zetknęliśmy się ze zjawiskiem nie wykonywanych zawodów, mamy prawdopodobnie do czynienia ze zmianą zawodu lub z zaniechaniem go na skutek starości.

Ogólna liczba wypadków nie wykonywania zawodów wynosi w materiale Instytutu 46, w tym zawodów jeszcze nie wymienionych: monter, technik fabryczny, elektrotechnik i drukarz (na Śląsku), szli-

fierz, dwóch organistów (w woj. zachodnich), szofer i fotografistka (w woj. środkowych), trzech grabarzy, siodlarz-tapicer, siodlarz.

5. Pozostaje nam jeszcze w krótkości omówić sprawę zarobkowania dodatkowego (pobocznego źródła utrzymania zespołu) w gałęziach przedsiębiorczych, — zarobkowania, które zresztą, jakeśmy już wspominali na wstępie, często niewiele odbiega od roli głównego źródła utrzymania. Ograniczymy się wyłącznie do zespołów wśród gospodarstw karłowatych (do 2 ha). Zajęcia bowiem przemysłowe, uprawiane wśród rodzin bezrolnych, mają przeważnie charakter jedynej podstawy ich utrzymania. Natomiast dla rodzin rolniczych z pośród gospodarstw o obszarze 2 — 5 ha, są to zajęcia stanowczo uboczne, które będą przedmiotem zupełnie odrębnego opracowania, poświęconego całokształtowi zajęć pozarolnych w gospodarstwach chłopskich.

Tablica 6.

Zespoły rodzinno-gospodarcze małorolne (gospodarstwa karłowate), których pobocznym źródłem utrzymania są procedery przemysłowe lub handlowe

Wyszczególnienie	We wsiach z województw					
	środkowych	wschodnich	zachodnich (bez Śląska)	śląskiego	południowych	wszystkich
Ogółem	**68**	**16**	**16**	**13**	**73**	**186**
Procederzyści	15	7	4	4	7	37
Nieprocederzyści	53	9	12	9	66	149
w tym:						
rolnicy	40	6	7	3	56	112
wyrobnicy	12	3	3	3	7	28
pracownicy o stałych uposażeniach	1	—	1	2	2	
renciści	—	—	1	1	1	3

Ogółem naliczyliśmy 149 małorolnych zespołów nieprzedsiębiorczych, lecz czerpiących dochody z przedsiębiorstw, z czego około 80% przypada na zespoły, gdzie obok rolnictwa uprawia się jeszcze procederem przemysłowy lub handlowy. W województwach południowych liczba takich zespołów jest wyższa od liczby rodzin trudniących się głównie prowadzeniem procederu nierolniczego, natomiast w zachodnich (łącznie ze Śląskiem) stanowi w stosunku do liczby takich rodzin tylko 17%. Tak krańcowo różne ukształtowanie się stosunków pod tym względem tłumaczy się omawianą już wielką niejednolitością w rozwoju dzielnic. Przy niskim poziomie procederów w województwach południowych rola gospodarstwa rolnego wysuwa się w utrzymaniu

na plan pierwszy, natomiast w zachodnich, wobec rozwoju zajęć nierolniczych, tworzą one bezwarunkowo główne źródło dochodu. Rzecz znamienna, że czasem spotykamy się w województwach zachodnich z zatrudnianiem paru sił najemnych w procederze nierolniczym.

Poszczególne procedery występują jako poboczne źródło utrzymania także i w zespołach, które z powodu głównego ich procederu uwzględniono w ogólnej grupie obejmującej wszystkich procederzystów. Mianowicie rzeczy się tak mają w 37-u takich zespołach. Odpowiada to liczebności grupy o mieszanych zarobkach przedsiębiorczych. Jako składniki połączeń wśród zbadanych zespołów występuje najczęściej stolarka, flisactwo, zarobkowanie koniem, krawiectwo i handel mlekiem. Dwa ostatnie procedery dają możliwości zarobkowania kobietom.

A oto przykłady połączeń różnych przedsiębiorczych źródeł utrzymania:

stolarstwo—kołodziejstwo (dwa wypadki),—ciesielstwo, (także sprzedaż drzewa),—bednarstwo,—szklarstwo,—krawiectwo,—sklep bławatny,—handel mlekiem,—flisactwo;

kowalstwo—flisactwo (trzy wypadki, z tego w jednym — źródłem jest przewoźnictwo), — krawiectwo, — własny kamieniołom;

szewstwo—handel mlekiem (trzy wypadki)—flisactwo;

mularstwo—krawiectwo,—rzeźnictwo,—rymarstwo;

zarobkowanie koniem—handel mlekiem (dwa wypadki),—handel cielętami i końmi,—krawiectwo,—ciesielstwo i wymienione już kombinacje ze stolarstwem;

a także obok już wymienionych połączenia potrójne: handel—krawiectwo—blacharstwo; wiatrak — fryzjerstwo—brukarstwo.

Znaczna część połączeń obejmuje tylko jedną osobę, w innych znowu w tej samej specjalności pracuje po parę osób.

Zespoły oparte na dochodzie z procederów uzupełniają niekiedy swoje główne dochody zarobkami wyrobniczymi, wpływami z rent, z czynszu mieszkaniowego i t. p., a o ile procederzyści są nadto właścicielami gospodarstw rolnych — wytworami w tych gospodarstwach wyprodukowanymi. Wspomniane dochody z czynszu są zjawiskiem dość częstym w woj. zachodnich, gdzie np. w jednym z objętych naszym badaniem wypadków przekraczają 600 złotych rocznie.

Jeżeli chcemy zdać sobie sprawę z tego, w jakim stopniu poszczególne gałęzie przedsiębiorcze są źródłem dochodów dodatkowych w gospodarczo-wiejskich zespołach wśród małorolnych, musimy przejść od podziału zespołów, w którym każdy zespół został zaliczony wyłącz-

nie do jednej grupy (na podstawie przeważającego źródła utrzymania), do wyszczególnienia liczby takich zespołów, w których czynności danej gałęzi zawodowej są wykonywane. Zdarza się bowiem, że w tym samym zespole występują różne sposoby zarobkowania przedsiębiorczego: tego rodzaju stosunki napotykamy np. w 37 zespołach sklasyfikowanych już jako przedsiębiorcze. Ogólne zatem liczby tablicy Nr. 5 przewyższają liczbę rodzin zarobkujących dodatkowo, ponieważ zespoły, których członkowie pracowali w różnych procederach, liczeni są po dwa lub więcej razy.

W grupie „innych jeszcze nie wymienionych" gałęziach w tablicy Nr. 5 mamy reprezentowane następujące zawody: zegarmistrze (dwóch, z tego jeden „reperuje zegarki"), złotnik, zecer — wszyscy w woj. południowych, fryzjer (woj. środkowe), bednarze, (trzech), szklarz, tokarz, blacharz, brukarz, rymarz, młynarz, rybak, malarz pokojowy, wytwórca płochów do warsztatów tkackich, wytwórca trepów, akuszerka urzędowa (Poznańskie), ale i „położna", tak zwana babka (Lubelskie), lekarz bydła, wreszcie wyrabiająca kaszę gryczaną.

Jakeśmy widzieli, nasza grupa przedsiębiorców jest dość różnorodna. Najbardziej zwarta jest oczywiście we wsiach zachodnich, gdzie na ogół zupełnie inaczej niż w pozostałych dzielnicach kształtują się stosunki rodzinno-majątkowe i zarobkowe. Znamienna, że w dzielnicy zachodniej ludność wiejska jest zasobniejsza i o wiele rozumniej umie urządzić podstawy swego zarobkowania. W związku z tym, jeszcze i dzisiaj w wielu okolicach nie spotyka się tam prawie wcale działów rodzinnych. Co prawda, od czasów ostatniego kryzysu, i w dzielnicy zachodniej daje się odczuwać fala bezrobocia, niedostateczność zarobków i brak kapitałów na wyposażenie usamodzielniających się dzieci, bądź na spłaty rodzinne, co w następstwie prowadzi do rozpowszechnienia się zwyczaju dzielenia schedy rodzinnej pomiędzy dzieci. Na ogół jednak unika się tu rozdrabniania gospodarstw, istnieje bowiem głębokie zrozumienie, że tak zwane gospodarstwo karłowate nie jest i nie może być podstawowym warsztatem pracy. Gospodarstwo zatem przeznacza się jednemu z dzieci (nie wyłączając córek). Resztę przygotowuje się do zawodu nierolniczego, szkoli się w szkołach zawodowych[1]), przy czym ci z synów, którzy otrzymali specjalne wykształcenie, niejednokrotnie zrzekają się wszelkich praw spadkowych[2]), bądź wreszcie w tej czy innej postaci spłaca się. Są tedy w zachodnich województwach pewne tradycje rzemieślnicze, albo—mówiąc ogólniej—przedsiębiorcze. Procedery nierolnicze zdobyły sobie uznanie, stały się pełnowartościowym i normalnym źródłem utrzymania. Oczywiście sprzyjają temu warunki miejscowe, gdyż zapotrzebowanie na wytwory niektórych specjalistów jest o tyle znaczne i stałe, że odpowiednie zawody mogą zapewnić zatrudnienie i zarobki. W związku z tym wytwarza się w wysokim stopniu dodatni stosunek do swego zawodu, uznanie go, zaufanie do niego, a także poczucie jego odrębności. Jest tu niejakie podobieństwo z poczuciem przynależności ludności fabrycznej do fabryki, bądź z wyodrębnianiem się gałęzi zawodowych w ośrodkach przemysłowych.

Inaczej się dzieje w większości wsi w innych dzielnicach. Tam ludność jest zrośnięta z ziemią, rzec by można: w nią jedynie wierzy. Oto znamienny głos jednego z gospodarzy wołyńskiej wsi Perespa: „rolnik jest tak przywiązany do swego kawałka ziemi, że niechętnie przerzuca się na inną gałąź zawodu, pomimo tego, że klepie biedę w całej pełni".

6. Niezależnie od wysokości zarobków pozarolnych, małorolni czują się i chcą być rolnikami. A zdarza się, że i „rzemieślnicy, uciuławszy jaki taki grosz i zdobywszy pewne zabezpieczenie, porzucili swe dawne zajęcie, powracając do pracy na roli"[1]). Wiąże się to bezpośrednio z niskim poziomem przygotowania zawodowego, opartego głównie na samouctwie, oraz przyuczaniu się przy ojcach i znajomych. „Cieśle uczą się zwykle w ten sposób, że z początku dopomagają jedynie majstrom w ich pracach, a z czasem dzięki nabyciu wprawy probują sami pewnych robót"[2]).

Na odcinku tym można dostrzec jednak zapowiedzi poprawy. Wraz ze wzrostem świadomości o katastrofalnych skutkach dzielenia gospodarstw i szerzeniem się głodu ziemi budzi się wśród włościan troska o zapewnienie dzieciom warsztatu pracy w innym zawodzie, a w związku z tym zaczynają oddawać dzieci do terminu[3]).

Czynnikiem poniekąd hamującym jest tu zmienność zarobków nierolniczych, bowiem po latach ożywienia gospodarczego, w których rzemieślnicy zaledwie mogą sprostać zapotrzebowaniu na wytwory ich pracy, przychodzą lata zupełnego zastoju. Wobec tego gospodarstwa rolne nabierają cech trwałej podstawy bytu. Drobne gospodarstwa nierolników poprzestają na wytwarzaniu artykułów na potrzeby własne posiadaczy; nie dotyka ich zmienność cen rynkowych produktów rol-

[1]) Por.: Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce, cz. I, 141, 152—3.
[2]) Por.: Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce, cz, II, 40, oraz wyżej str. 207 u R. Jabłonowskiego.

[1]) F. Guściora, l. c., 83.
[2]) Dr J. Fierich, l. c., 178.
[3]) Por.: K. Mróz: Jastrzębia—Wieś powiatu Radomskiego, Warszawa 1935, 139.

nych, a obok tego rozporządzając zarobkami pozarolnymi mniej odczuwają zdarzające się czasem niepowodzenia rolnicze.

Niska skala potrzeb omawianych rodzin małorolnych sprawia, iż same gospodarstwa zaspakajają niepomiernie wysoki odsetek potrzeb swych właścicieli. Natomiast dochody nierolnicze są tu traktowane raczej jako środki do uzupełniania niedoborów gospodarskich i jako możliwości powiększenia gospodarstwa w drodze dokupienia ziemi, bądź wystawienia własnych zabudowań. Znamienne pod tym względem stosunki wystąpiły we wsi Sierosławice, której ludność jest właściwie rolniczą, a w której ze względu na to, że jest położona blisko ośrodków przemysłowych (cztery km odległości od Końskich), istnieją duże możliwości zarobków nie z roli płynących. Niejako odstępstwem od stosunków, któreśmy powszechnie stwierdzili badając ustosunkowanie się małorolnych do ziemi, jest to z czym spotykamy się we wsi Mielniczne. We wsi tej w wielu wypadkach instruktor stwierdził, iż gospodarz nie chce pracować „w gruncie", a w kilku wypadkach nawet odpowiadano, że ziemia z tego właśnie powodu częściowo pozostawiona jest pod ugorem, w jednym zaś iż całkowicie ugoruje.

Tablice Nr. Nr. 1—5 oraz tablica Nr. 7, w której dla większej przejrzystości zebrano wyniki poprzednich tablic, pozwalają nam nie tylko poznać rolę poszczególnych zajęć jako podstaw utrzymania ludności gospodarstw karłowatych i bezrolnych, lecz również wyrobić pogląd na zróżnicowanie zawodów pod względem warstwowym.

Najbardziej poważanymi zawodami wśród ludności wiejskiej są zawody związane z budownictwem i zaopatrzeniem gospodarskim. Oddają się im nadewszystko rodziny małorolne, przy czym czerpane stąd zyski stanowią ich główne źródło utrzymania. Cokolwiek pokaźniejszy zastęp bezrolnych kowali występuje tylko we wsiach woj. środkowych, ale i oni w połowie wywodzą się z rodzin, które posiadały gospodarstwa o obszarze ośmiu i więcej hektarów.

Zawody, któreśmy traktowali odrębnie jako wyłącznie miejscowe, t. j. związane z określoną jedynie okolicą: zarobkowanie koniem i flisactwo, uprawiane są niemal wyłącznie w gospodarstwach karłowatych. Natomiast handel, w szczególności prowadzenie sklepików, jako dziedzina wielce odbiegająca od zwyczajów i warunków pracy rolnika, jest specjalnością przede wszystkim bezrolnych. Z siedmiu sklepików prowadzonych przez właścicieli gospodarstw 2 — 5-hektarowych, cztery należą do rodzin żydowskich (w tym jeden należy do handlarza zbożem), którym zazwyczaj handel bardziej odpowiada niż rzemiosło, lub praca na roli. Piekarstwo i rzeźnictwo występują niemal wyłącznie w woj. zachodnich; jako zawody, tam zyskowne, pozwa-

lają, po pewnym czasie ich wykonywania, na nabycie ziemi, a w każdym razie na wydzierżawienie rozpowszechnionych w tej dzielnicy parcel.

Występujące w tak znacznej liczbie w gospodarstwach karłowatych handlarki mlekiem obecnością swoją wyróżniają okolice, w których skupia się ludność fabryczna, oraz większe zastępy bezrobotnych.

Tablica 7.

Poszczególne procedery jako źródła utrzymania ludności wiejskiej

Wyszczególnienie	Zespoły rodzinno-gospodarcze, dla których procedery są głównym źródłem utrzymania				Zespoły małorolne, dla których procedery przedsiębiorcze są pobocznym źródłem utrzymania
	Ogółem	w tym			
		bezrolne	właściciele gospodarstw		
			do 2 ha	2—5 ha	
Ogółem	**460**	**210**	**208**	**42**	**186**
rzemiosła					
ciesielstwo	23	8	13	2	16
stolarstwo	31	8	20	3	12
mularstwo	29	10	15	4	9
kowalstwo	43	15	21	7	6
kołodziejstwo	11	4	5	2	5
ślusarstwo	8	6	2	—	—
szewstwo	46	25	18	3	18
krawiectwo	22	16	4	2	24
piekarstwo	10	6	4	—	—
rzeźnictwo	16	4	10	2	1
inne rzemiosła	25	20	4	1	30
handel					
sklepiki	49	31	12	6	5
oberże	8	2	4	2	—
handel nabiałem	37	20	17	—	19
handel zbożem, końmi i t. p.	14	7	6	1	1
inny handel	5	1	4	—	3
inne gałęzie					
zarobkowanie koniem	33	5	26	2	19
flisactwo	7	2	5	—	16
wiatraki i młyny	11	3	6	2	1
inne jeszcze nie wymienione	32	17	12	3	27

W szewstwie i krawiectwie znajdują zatrudnienie zarówno małorolni, jak i bezrolni. Są to kategorie zajęć jakby niższe, właściwsze raczej bezrolnym. W każdym razie spośród ogółu rzemiosł, które wymienia materiał naszej ankiety, te dwa wykazują największy udział bezrolnych. Krawiectwo przy tym ma charakter dodatkowego zarobkowania; est to bowiem jedna z lepszych (wśród tak nielicznych) możliwości

zarobkowania dla kobiet. Pewną odrębność w szewstwie wykazują woj. południowe. Zawód ten występuje tutaj licznie wśród rodzin małorolnych, i to zarówno jako poboczne, jak i główne źródło utrzymania. Przyczynę tego stanu rzeczy upatrywać można w wyjątkowym ubóstwie tamtejszych drobnych gospodarstw. Podobna rola szewstwa—co prawda w nieco słabszym stopniu—zaznacza się w rolniczych rodzinach szewskich na wschodzie. Natomiast okoliczność, że liczba szewskich rodzin jest wcale pokaźna w zbadanych przez Instytut wioskach woj. środkowych należy przypisać oddziaływaniu pobliskiego rynku stolicy na podwarszawską wieś Olszewnicę Starą, oraz wpływowi znanego z szewstwa Kałuszyna na wioski Barcząca, Chmielew i Jezioro. Łączna liczba rodzin szewskich i rolniczo-szewskich w tych dwóch wsiach wynosi 10, wobec ogólnej liczby 19 rodzin przemysłowych i rolniczo-przemysłowych. Wzmiankowana Olszewnica Stara zasługuje na uwagę jeszcze i z tego względu, że jest jedynym osiedlem, wśród wsi objętych badaniem, gdzie ankieta natrafiła na skupienie kilku chałupników (szewców). Poza tą wsią ankieta miała do czynienia tylko w jednym wypadku z chałupnikiem: był to kowal we wsi Cibory, pow. lidzkiego, pracujący zresztą przy okazji i na zamówienia gospodarzy. Nie jest to przypadek, że ankieta Instytutu właściwie wcale nie ogarnęła chałupników, choć nie ulega wątpliwości, że w Polsce jest zgoła pokaźna rzesza rzemieślników wiejskich, pracujących w tym charakterze dla potrzeb miast, a czasem nawet zagranicy. Tworzą zazwyczaj swego rodzaju osiedla. To było właściwą przyczyną pominięcia przez Instytut żywiołu chałupniczego, bowiem organizatorzy ankiety starali się o dobór wsi typowych.

Na zakończenie opisu grupy przedsiębiorców wiejskich należy jeszcze dodać nieco uwag o przedsiębiorcach spośród właścicieli gospodarstw karłowatych.

Rodziny należące do tej grupy ludności wiejskiej wykazują szczególnie napiętą dążność do posiadania własnego kawałka ziemi, który jest zresztą ich jedynym zabezpieczeniem na starość, na wypadek bezrobocia czy śmierci przedwczesnej ojca rodziny. Spośród 208 przedsiębiorców i procederzystów, którzy są właścicielami karłowatych gospodarstw, aż 51 posiada gospodarstwa nabyte drogą kupna, 15 zaś nadto dokupiło ziemię. Jeśli przyjąć pod uwagę, że ankieta objęła pewną liczbę rodzin młodych, które się jeszcze nie dorobiły, że dalej, rodziny starsze, które należały poprzednio do omawianej grupy, przeszły już dzisiaj pomiędzy rolników, to będzie oczywistym, że odsetek ten jest bardzo znaczny. Wprawdzie pewne gospodarstwa może były nabyte ze spłat rodzinnych, nie można przecież wątpić, że tego typu gospodarstwa są

stanowczo rzadkie, spłaty bowiem obraca się raczej na założenie przedsiębiorstwa. W 45 rodzinach oboje małżonkowie przyszli na świat w innej wiosce, co świadczy o znaczniejszej ruchliwości tego żywiołu.

O ile chodzi o stosunki materialnę wśród tej grupy, to różnorodność jest tu wyjątkowo wielka. Niezaprzeczenie jest to na ogół grupa najlepiej uposażona spośród ludności ściśle wiejskiej, to znaczy z wyjątkiem tych mieszkańców wsi, którzy pozostają na stałych posadach. Wśród zeznań ankiety napotykamy oświadczenia, stwierdzające, że ,,żyją w dostatku", ale równie często dały się słyszeć dosadne określenia, mówiące wprost o nędzy. Np. we wsi Zielenica stolarz-majster budowlany ,,chleb uważa za luksus, kupuje żyto, miele na mąkę i gotuje z niej kulesze", we wsi zaś Taluszany członkowie rodziny rolnika, pobocznie szewca i cieśli, w braku pracy oddają się żebractwu. Mamy tu wprawdzie — obok rodzin żyjących na pograniczu nędzy — również rodziny kształcące dzieci na wyższych uczelniach, ale bodaj więcej jest takich, których dzieci są ,,na służbie", t. j. służą u kogoś w mieście lub na wsi, bliskiej lub dalekiej.

7. Stan posiadania budynków w grupie procederzystów przedstawia się jak następuje:

139 rodzin posiada prócz domu coś z innych budynków gospodarskich (niekiedy część zabudowań), ilość i rodzaj różnorakie;
36 rodzin ma tylko dom;
9 ,, mieszka u rodziny;
5 ,, określiło siebie jako podnajemców;
2 ,, dzierżawią zabudowania;
7 ,, odpowiedziało, że nie mają zabudowań;
dla 10 ,, brak danych.

Bezrobocie, które w chwili przeprowadzania ankiety nękało szerokie warstwy ludności, dotknęło oczywiście i grupę przedsiębiorców i procederzystów: mamy tu do czynienia z bezrobociem ukrytym. Panuje bowiem powszechnie przekonanie, iż przedsiębiorca wiejski musi mieć zawsze możliwości zarobkowe w swym zawodzie. W rzeczywistości kłopoty natury materialnej wywołane brakiem dostatecznego zatrudnienia nieraz trapią wiejskiego przedsiębiorcę. Aby nie poprzestać w sprawie tej na ogólnikowych uwagach oddajemy znowu głos jednemu z uczestników ankiety—stolarzowi z powiatu kołomyjskiego, ze wsi Dobrowódka: ,,W tych latach nie ma żadnej roboty, ludzie już nic nie budują, ani mebli nie dają robić. Nie ma gdzie zarobić, kręcę jak mogę głową, aby wyżyć — ale dalej już nic z tego nie będzie. Jak jest zarobek, no to wtedy trochę się żyje". Punkt więc ciężkości w utrzymaniu rodzin przenosi się w znacznej mierze ku rolnictwu.

II. RENCIŚCI

1. Do rencistów zaliczamy rodziny, dla których podstawą utrzymania są dochody pobierane nie z wykonywania zajęć zawodowych, lecz jako renty otrzymywane z tytułu bądź własności, bądź dawnej pracy, czy dawnych zasług. Nie są oczywiście te dochody zawsze jedynymi źródłami utrzymania rencistów, gdyż nieraz osoby, którym przysługuje renta, pracują zarobkowo w sposób więcej czy mniej dorywczy, że już nie mówimy o dochodach z pracy innych członków zespołu.

Wśród rencistów dają się wyróżnić dwa zasadnicze odłamy.

Do pierwszego zaliczamy byłych posiadaczy gospodarstw, którzy czy to na skutek starości i niezdolności do napiętej pracy, czy to celem dania możliwości usamodzielnienia się młodszemu pokoleniu, przekazali gospodarstwa następcom w zamian za tak zwany wymiar.

Drugi odłam—to posiadacze rent pochodzenia nierolniczego.

Przyjrzyjmy się pierwszym, których gwara wieśniaków nazywa pozostającymi „na wycugu", „na wymowie", „na wyciągu", „na wyderku", „na dożywociu", „na wymiarze", „dożywotnikami", „wycużnikami", „wycugantami" i t. d. Są to rodziny tworzące każda samodzielną jednostkę przeważnie o formalnie zabezpieczonym bycie. Spotykamy je przede wszystkim w dzielnicach o większym wyrobieniu i uświadomieniu prawnym, oraz w okolicach o rozleglejszych, bądź przynoszących większy dochód gospodarstwach rolnych, wreszcie—co najważniejsza w częściach kraju, w których panuje zwyczaj przekazywania gospodarstw za życia i to przeważnie w stanie niepodzielnym. Stosunki takie istnieją w województwach poznańskim, pomorskim, na Śląsku Cieszyńskim, a poniekąd również w województwach warszawskim, białostockim i łódzkim[1]), gdzie niejaki wpływ na rozpowszechnienie zasady niepodzielności gospodarstw przypisać można

[1]) Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce, cz. I—IV, Warszawa 1928—1929.

kolonistom niemieckim, którzy naogół gospodarstw nie dzielą i których zresztą pod tym względem także naśladowali ongi chłopi poznańscy i pomorscy. Ze zwyczajem tym zjawia się konieczność skierowania reszty dzieci (prócz obejmującego gospodarstwo) do innego zawodu.

Warunki podobne istnieją jeszcze w okręgu rolniczym Śląska Górnego, natomiast w przemysłowym gospodarstwa dzieli się między dzieci, robotnicy fabryczni bowiem dążą do posiadania przynajmniej własnej parceli budowlanej z ogródkiem, a skąd wobec dogodnej sieci komunikacyjnej dojeżdżają do miejsca pracy nieraz znacznie odległego (Ćwiklice). Ludność wsi w przemysłowych okolicach na Górnym Śląsku odbiega zresztą pod względem charakteru zajęć i sposobów zarobkowania od ludności wiejskiej i zbliża się pod tym względem do ludności osad fabryczno-przemysłowych.

Wśród ludności objętej ankietą Instytutu Gospodarstwa Społecznego spotykamy wycugantów we wsiach dzielnicy zachodniej, a dalej w podłódzkiej wsi Retkinia i w nadgranicznej wsi Wierzbie (pow. Wieluń, woj. łódzkie). Po wydzieleniu wymienionych wsi, przy ogólnej liczbie 48 małorolnych i bezrolnych rodzin „wycugantów", na pozostałe wsie przypada takich rodzin zaledwie sześć, przy czym ani jedna nie zamieszkuje we wsiach województw południowych, jakkolwiek ogólna liczba rencistów jest w tej dzielnicy pokaźna (patrz tablica Nr. 8).

Nie ulega wątpliwości, że na takie ukształtowanie się stosunków w dzielnicach południowych wywiera wpływ panujący tam powszechnie zwyczaj dzielenia gospodarstw. Rozmiar coraz to mniejszych ucząstków ziemi otrzymywanych w wyniku niehamowanego żywiołowego przebiegu nie pozwala na zbytnie ich obciążenie, w wypadku więc działów dokonywanych za życia obejmujący ośrodek gospodarstwa obowiązany jest przeważnie dać dożywotnikom mieszkanie z wyżywieniem przy swoim stole, dożywotnicy więc nie stanowią samodzielnych jednostek gospodarczych.

Rodziny, które nie prowadzą żadnego gospodarstwa rolnego spośród omawianego zespołu 48 rodzin dożywotników, są przeważnie byłymi właścicielami gospodarstw o powierzchni ponad 5 ha (75%, w tym 21% przypada na gospodarstwa powyżej 10 ha), w trzech wypadkach wielkość ich jest mniejsza od 2 ha, a w jednym przekracza 40 ha (Białostockie). Dla rodzin dożywotników, którzy będąc na wycugu prowadzą drobne samodzielne gospodarstwo, nie rozporządzamy analogicznymi danymi o rozmiarach ich dawnego gospodarstwa.

Wysokość i postać wymiaru, zwanego na wsi wysypem, a nawet alimentem, lub deputatem, a oznaczającego obciążenie objemcy

Tablica 8.

Skład zespołów rodzinno-gospodarczych wśród rencistów według pochodzenia przeważającej z rent, stanowiących ich główne źródło utrzymania

Wsie z województw	Ogółem	w tym utrzymujący się z rent nierolniczego pochodzenia								utrzymujący się z dożywocia
		państwowych (emerytur)	starczych	wypadkowych	wojennych	innych	rent o charakterze ściśle nie ustalonym			
							inwalidzkich	pozostałych		
Wszystkie zespoły rodzinno-gospodarcze wśród rencistów										
Środkowych	50	3	1	—	2	22	3	4	15	
Wschodnich	3	2	—	—	—	1	--	—	—	
Zachodnich (bez Śląska)	72	11	3	2	8	8	11	7	22	
Śląskiego	71	4	11	5	5	6	13	16	11	
Południowych	53	31	—	1	9	5	2	5	—	
Wszystkich	**249**	**51**	**15**	**8**	**24**	**42**	**29**	**32**	**48**	
Zespoły bezrolne										
Środkowych	37	1	1	—	1	18	1	1	14	
Wschodnich	2	1	—	—	—	1	—	—	—	
Zachodnich (bez Śląska)	48	4	—	1	4	7	8	5	19	
Śląskiego	44	2	4	3	2	6	7	12	8	
Południowych	10	4	—	—	1	1	1	3	—	
Wszystkich	**141**	**12**	**5**	**4**	**8**	**33**	**17**	**21**	**41**	
Zespoły małorolne (poniżej 2 ha)										
Środkowych	12	1	—	—	1	4	2	3	1	
Wschodnich	1	1	—	—	—	—	—	—	—	
Zachodnich (bez Śląska)	19	5	2	1	2	1	3	2	3	
Śląskiego	23	2	7	2	2	—	3	4	3	
Południowych	32	16	—	1	8	4	1	2	—	
Wszystkich	**87**	**25**	**9**	**4**	**13**	**9**	**9**	**11**	**7**	

gospodarstwa na rzecz ustępującego, bywają rozmaite. Najczęściej określa się go w naturze z pewnym dodatkiem pieniężnym, który zwłaszcza obecnie nie zawsze bywa wypłacany, czasem tylko w gotówce (dwa wypadki), lub na odwrót, to znaczy wyłącznie w naturaliach. Dla przykładu przytoczymy dane o wysokości wymiaru z trzech zapisanych córkom gospodarstw poznańskich różnej wielkości.

Pierwszy podajemy według relacji zięcia-nabywcy, drugi—według

Tablica 9.

Przeciętna wysokość rent pochodzenia nierolniczego otrzymywanych przez rodziny bezrolne rencistów

Wsie z województw	Ogółem	w tym rent						
		państwowych (emerytur)	starczych	wypadkowych	wojennych	innych	o charakterze ściśle nie ustalonym	
							inwalidzkich	pozostałych
Środkowych	397	1236	—	—	456	315	480	72
Wschodnich	510	720	—	—	—	300	—	—
Zachodnich (bez Śląska)	533	1168	—	1440	645	240	361	134
Śląskiego	499	1461	610	439	324	360	399	432
Południowych	712	972	—	—	468	—	408	636
Wszystkich	**515**	**1130**	**610**	**690**	**519**	**320**	**381**	**383**

świadectwa gospodyni na dożywociu, trzeci zaczerpnęliśmy również z opisu gospodarstwa zięcia-objemcy[1]).

a) Gospodarstwo o obszarze pięciu hektarów: „deputat z kupionej parceli 5 hektarowej: 5 ctr żyta, 1½ ctr jęczmienia, 30 ctr kartofli, 25 ctr. węgla, 2 m^3 szczapów, 1 kupka gałęzi, 5 mendli kapusty, 25 funtów grochu, 50 zł kieszonkowego, utrzymanie krowy 6 miesięcy, 2 zagony na okopowe, w razie śmierci deputatnicy 50 zł na pogrzeb"; pokój jako dożywotnie mieszkanie; w zadłużeniu gotówkowym wymieniono w tym gospodarstwie zaległy deputat 240 złotych.

b) Gospodarstwo o obszarze 16 hektarów: 50 kg mąki miesięcznie, 15 kwintali ziemniaków, 1 litr mleka dziennie, 1/2 kg masła na tydzień, 125 kg upasionego wieprza, 30 zł kwartalnie w gotówce („tymczasowo nie wydaje"), ponadto pokój jako dożywotnie mieszkanie, oraz prawdopodobnie jajka i opał.

c) Gospodarstwo o obszarze 39 hektarów należące do rodziny prawdopodobnie niemieckiej: 52 ctr zboża rocznie, dwie świnie wagi 250 kg rocznie, 4 gęsi à 9 kg sztuka rocznie, 1½ kg masła tygodniowo, 4 litry mleka pełnego dziennie, 30 sztuk jaj tygodniowo, 50 kg kaszy rocznie, opał 14 m^3 szczapów drzewa, 2 kupki gałęzi, 30 ctr węgla rocznie, 3 000 sztuk torfu, 4 000 kg kartofli, do tego jeszcze warzywa, kapusta i t. d., ponadto pokój i kuchnia jako mieszkanie dożywotnie.

Uderza w przytoczonych warunkach, które zastrzegli sobie dożywotnicy, dążność do zabezpieczenia się i nie pozostawiania wątpliwości w sprawach świadczeń wymownych[2]). Warto nadmienić, że

[1]) Wymiary deputatów przytoczone w przykładach podano w ctr poznańskich.

[2]) Porównaj teksty umów przekazywania gospodarstw, Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce, cz. III.

w związku z tą dążnością ukuto specjalny termin „żelazna krowa" [1]): wyraz ten oznacza układ, na mocy którego obejmujący gospodarstwo obowiązany jest do utrzymania krowy na rzecz wycuganta, a w razie gdy ta padnie, musi kupić drugą.

W jednym wypadku spotkaliśmy określenie wymiaru jako całkowity zbiór z 1,68 hektara. Czasem pozostawiają sobie wymiernicy cząstkę gospodarstwa na własność obok wymówionej w dożywociu, a także dodzierżawiają mniejszy lub większy kawałek gruntu prowadząc małe gospodarstwo. Niektórzy pomagają w gospodarstwie dzieciom.

Tablica 10.

Przeciętna wysokość rent pochodzenia nierolniczego otrzymywanych przez rodziny małorolne rencistów

Wsie z województw	Ogółem	w tym rent						
		państwowych (emerytur)	starczych	wypadkowych	wojennych	innych	o charakterze ściśle nie ustalonym	
							inwalidzkich	pozostałych
Środkowych	474	1080	—	—	—	383	390	408
Wschodnich	240	240	—	—	—	—	—	—
Zachodnich (bez Śląska) .	567	733	202	258	387	300	561	733
Śląskiego	1055	1560	1059	1422	870	—	923	711
Południowych	778	928	—	1200	491	525	360	556
Wszystkich	**737**	**918**	**869**	**1076**	**537**	**447**	**622**	**618**

Tranzakcje dożywotników nieraz traktowane są wprost jako sprzedaż na przepadłe. Oto jeden z biorących udział w ankiecie w odpowiedzi na pytanie kwestionariusza, dlaczego stracił gospodarstwo, oświadcza, że odsprzedał je córce za dożywocie. Zresztą i następcy— jak to widać z wyżej cytowanego przykładu wymowy—nieraz traktują obciążenie gospodarstwa z tytułu umów o dożywocie jako zadłużenie w naturze. Tranzakcji przekazywania gospodarstwa za życia dokonywa się niekiedy z osobami zupełnie obcymi: w toku przeprowadzania ankiety napotkano takie trzy wypadki i, rzecz szczególna, w jednym z nich były właściciel niewielkiego gospodarstwa o 1,94 hektara posiada dwóch dorosłych synów.

Warto wspomnieć jeszcze o jednej, nieco odmiennej, wszakże bardzo częstej postaci przekazywania gospodarstw dzieciom, z jaką ankieta miała do czynienia w wymienionej już wsi Wierzbie. Oto

[1]) Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce, cz. III, 37.

rodzice, oddając gospodarstwo z inwentarzem, zastrzegają dla siebie umyślnie wydzieloną parcelę, lecz zobowiązują dzieci do jej uprawiania, opłacania z niej podatków, dostarczania czasem mleka i t. d. Zresztą utrzymują się z własnego gospodarstwa.

Bodaj w największej liczbie wypadków podeszli wiekiem gospodarze pozostają na utrzymaniu u dzieci bez zabezpieczeń umownych, a w każdym razie i bez wyodrębnienia się w oddzielne jednostki gospodarcze.

2. Spośród zespołów rencistów posiadających renty nierolniczego pochodzenia bardzo liczną (szczególnie w woj. południowych) jest grupa utrzymujących się z rent państwowych, a więc przede wszystkim Polskich Kolei Państwowych, dalej Państwowej Żupy Solnej. Należy dodać że na renty Państwowej Żupy Solnej (wieś Sygneczów pod Wieliczką) przypada jedenaście rodzin małorolnych, dwie bezrolnych i pięć posiadających gospodarstwa 2—5 hektarowe. Z emerytur państwowych utrzymuje się jeszcze sześć rodzin, w tym jedna bezrolna i dwie małorolne: są to dwie rodziny byłych przodowników Policji Państwowej, z których jeden przyjechał w 1934 roku ze Lwowa, drugi przybył także z poza wsi badanej, oraz rodziny: urzędnika wojskowego i majora Wojsk Polskich w stanie spoczynku, byłego dróżnika Dyrekcji Robót Publicznych i byłego gajowego. Wśród rent, stanowiących główne źródło utrzymania rodzin badanych w ankiecie Instytutu, znajduje się jeszcze kilkanaście rent ubezpieczeniowych na starość (wyłącznie woj. poznańskie i Śląsk), kilka rent wypadkowych (jedna w woj. południowych, pobiera ją były robotnik tartaku), przeszło dwadzieścia rent wojennych przeważnie po poległych (zaledwie dwie w woj. środkowych, natomiast stosunkowo wiele rodzin, utrzymujących się z rent wojennych, spotyka się w woj. południowych), wreszcie renty, co do których nie udało się ściśle ustalić ich rodzaju, oraz renty inne dotąd nie wymienione. O ile chodzi o grupę osób pobierających renty, dla których nie można było ściśle ustalić ich tytułów, to prawie dla połowy osób do tej grupy zaliczonych podano określenie: „inwalidzka". Należy przypuszczać, że we wsiach woj. środkowych są to raczej renty wojenne, natomiast w zachodnich, zwłaszcza na Śląsku, raczej wypadkowe bądź starcze. Spośród pozostałych po powyższym omówieniu rencistów przeważają kobiety, pobierające renty wdowie. W ogóle, określenie rodzaju rent w odpowiedziach rencistów jest nieraz niedokładne. Najczęściej odpowiedzi brzmią w taki sposób: „utrzymują się ze znaczków, z renty wdowiej po poległym, czasem wprost z renty albo z renty z Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, lub z Wydziału Rent w Poznaniu". Zdarzają się niekiedy wypadki, że rodzina, czy osoba otrzymują rentę podwójną czy potrójną.

Tablica 11.

Zespoły rodzinno-gospodarcze bezrolne wśród rencistów według wysokości otrzymywanych rent

Grupy według wysokości rent rocznych	Ogółem	w tym otrzymujący renty nierolnicze						
		państwowe (emerytury)	starcze	wypadkowe	wojenne	inne	o charakterze ściśle nie ustalonym	
							inwalidzkie	pozostałe
Ogółem	**100**	**12**	**5**	**4**	**8**	**33**	**17**	**21**
Pobierający rentę, która rocznie wynosi:								
do 99 zł . .	4	—	—	—	—	1	1	2
100 — 199 „ . .	7	—	—	—	1	1	1	4
200 — 299 „ . .	11	—	—	—	1	6	1	3
300 — 399 „ . .	16	1	2	1	—	3	6	3
400 — 499 „ . .	18	—	—	1	5	1	7	4
500 — 699 „ . .	6	1	—	1	—	3	—	1
700 — 899 „ . .	5	3	1	—	—	—	1	—
900 — 1199 „ . .	3	1	1	—	—	—	—	1
1200 — 1499 „ . .	4	1	—	1	1	—	—	1
1500 — 1999 „ . .	2	2	—	—	—	—	—	—
2000 i więcej „ . .	1	1	—	—	—	—	—	—
brak danych o wysokości renty	23	2	1	—	—	18	—	2

Kwoty pobierane z tytułu rent nierolniczego pochodzenia (czasem tylko łączne) są na ogół podane w odpowiedziach na ankietę. Wahają się od 84 zł (renta nie ustalonego pochodzenia) do 2 370 zł rocznie (emerytura Polskich Kolei Państwowych łącznie z wypadkową oraz wojenną), najczęstsze są renty po 300—500 i 700—900 złotych rocznie (patrz tablice Nr. Nr. 11 i 12).

3. Poniekąd odrębną grupę tworzą renciści, których oznaczyliśmy nazwą „inni". Do grupy tej bowiem zaliczyliśmy również wszystkie te z pozostałych rodzin nierolniczych (prócz żebraków i ubogich gminnych), które czerpią swe środki utrzymania z różnych źródeł, ale nie z pracy i nie z zajęć własnych. Grupa ta jest wśród rencistów najliczniejszą w województwach środkowych: łącznie z bezrolnymi wycugantami, oraz z kilku rodzinami rencistów o nie ustalonym typie, wyczerpuje niemal liczbę rodzin rencistów w tych województwach. Otóż do niej należą przede wszystkim rodziny związane z wychodźcami[1]). Wśród małorolnych są to rodziny zostające na wsi po odejściu właści-

[1]) Używamy tego terminu w stosunku do osób, które poza swoją wioską szukają zarobku, mniejsza czy w kraju lub za granicą.

Tablica 12.

Zespoły rodzinnno-gospodarcze małorolne wśród rencistów według wysokości otrzymywanej renty

Grupy według wysokości rent rocznych	Ogółem	w tym otrzymujący renty nierolnicze						
		państwowe (emerytury)	starcze	wypadkowe	wojenne	inne	o charakterze ściśle nie ustalonym	
							inwalidzkie	pozostałe
Ogółem	**80**	**25**	**9**	**4**	**13**	**9**	**9**	**11**
Pobierający rentę, która rocznie wynosi:								
do 99 zł . .	—	—	—	—	—	—	—	—
100 — 199 „ . .	3	—	1	—	1	—	—	1
200 — 299 „ . .	5	1	1	1	—	1	—	1
300 — 399 „ . .	15	3	—	1	5	2	3	1
400 — 499 „ . .	10	—	—	—	4	2	2	2
500 — 699 „ . .	10	4	1	—	—	2	1	2
700 — 899 „ . .	14	7	2	—	—	1	2	2
900 — 1199 „ . .	8	4	3	—	—	—	—	1
1200 — 1499 „ . .	6	2	—	1	2	—	—	1
1500 — 1999 „ . .	4	3	—	—	—	—	1	—
2000 i więcej „ . .	3	1	1	1	—	—	—	—
brak danych o wysokości renty	2	—	—	—	1	1	—	—

ciela ze swego gospodarstwa „za pracą", dla zdobycia środków na spłaty, czy (wobec małego obszaru gospodarstwa, w którym brak pracy i dostatecznych środków utrzymania) na jego powiększenie. W gospodarstwie takiego wychodźcy zostaje zazwyczaj jego żona, rodzice, a pod ich opieką dzieci, dla nich wychodźca przysyła pieniądze i t. d. Zdarzają się również wypadki—zwłaszcza częstsze, gdy chodzi o większe gospodarstwa—że udający się poza granice kraju zostawiają swoją schedę pod opieką obcych i ją wydzierżawiają. Wśród małorolnych objętych ankietą Instytutu mamy wypadek, że żona wyjechała na roboty do Francji, mąż zaś z dzieckiem został w gospodarstwie. W dwóch rodzinach niekompletnych, zbadanych przez Instytut, robotnicy (fabryczny oraz miejski) nabyli parcelę na wsi i osadzili tam swoją rodzinę.

Podstawą utrzymania się rodzin pozostawionych przez wychodźców są dosyłane przez nich pieniądze. Wśród rodzin objętych ankietą Instytutu i zaliczanych do grupy „innych" rencistów mamy ogółem siedm rodzin utrzymujących się z pieniędzy przysyłanych z Francji (wieś Wierzbie—ośrodek emigracyjny), w trzech rodzinach nadsyła pieniądze mąż zatrudniony w Górach Świętokrzyskich (z jednej i tej

samej wsi—Bzów), w trzech—mąż, który ma pracę w Gdyni, w jednym wypadku utrzymuje matkę syn robotnik pracujący w Gdyni (ta sama wieś), w jednej pomaga mąż przebywający w Ameryce, w jednej—mąż który jest „za pracą w mieście", w jednej—„w składzie drzewa we Lwowie", dwom rodzinom córki przysyłają pieniądze ze służby, cztery osoby utrzymywane są przez dzieci, lub rodzinę, pięć rodzin utrzymuje się z czynszu dzierżawnego, w tym jedna osoba wydzierżawia nie tylko ziemię, ale i sklep, ponadto zaś pobiera rentę inwalidzką, prawdopodobnie wojenną, trzech utrzymuje się z procentów, bądź z posiadanych zasobów pieniężnych (po sprzedaży gospodarstwa), w tym, w jednym wypadku procent regulowany jest obecnie w produktach, w jednym wypadku źródłem dochodów jest spadek po rodzicach, w dwóch alimenty; mamy wreszcie jednego rencistę pobierającego pensję z tytułu odznaczenia krzyżem Virtuti Militari, oraz jedną rodzinę wdowią (emerytkę folwarczną) utrzymującą się z trzeciej części deputatu, pobieranego przedtem przez męża.

Dla zobrazowania sytuacji, w której głowa rodziny wędruje po pracę pozostawiając rodzinę we wsi, przytoczymy następujący głos kobiety (bezrolnej) ze wsi Bzowa: „Główny dochód naszej rodziny (pochodzi) z zarobku gospodarza; kiedy był bezrobotny, rodzina nasza głodowała, gospodarz rad nie rad zabrał się i powędrował za pracą, zaszedł do „Zagnańska" w góry Świętokrzyskie, gdzie w kamieniołomach znalazł pracę, rok cały przepracował".

4. Oczywiście kryzys, oraz bezrobocie zaciążyły i nad rodzinam rencistów: bądź powściągając naturalny odpływ zbędnych w gospodarstwie dorosłych i prowadząc w ten sposób do nadmiernego powiększenia liczby osób pozostających w gospodarstwach, bądź też przyczyniając się do tego, że wobec braku możności znalezienia dochodów zarobkowych renta staje się głównym źródłem utrzymania zespołów, które uprzednio utrzymywały się przede wszystkim z pracy rąk własnych. Oto głos w tej sprawie jednego z przeprowadzających ankietę: „Ojciec rodziny (gospodarz wsi śląskiej—Ćwiklice), który jest inwalidą i otrzymuje rentę, zamiast użytkować rentę dla siebie względnie swej żony, musi z niej utrzymywać dwóch dorosłych synów, nie mających pracy i nie mogących zarobić na swe utrzymanie" (bezrobotni: ślusarz maszynowy i górnik—ciskacz).

Aby przykładowo oświetlić układ rodzin pod względem wieku w przypadkach, kiedy w rodzinach tych są obecni renciści, niżej podajemy odpowiednie dane o 14 takich rodzinach małorolnych (posiadaczy gospodarstw od 1/8—2 hektarowych).

Grupy wieku	Ogólna liczba osób	w tym otrzymujących rentę
Ogółem	79	14
dzieci do lat 14	18	—
młodzież 15—18 lat	6	—
w tym: chłopcy	3	—
dziewczęta	3	—
dorośli 18 — 60 lat	49	10
w tym: mężczyźni	26	7
kobiety	23	3
starcy ponad 60 lat	6	4

Otóż na tak liczną grupę ludzi w sile wieku mamy ogółem dni pracy poza gospodarstwem 965; prócz tego w jednej rodzinie pasają bydło, w jednej zarobkują przy robotach sezonowych (przy dwóch synach dorosłych bezrobotnych), w jednej siedemnastoletni syn jest pastuchem, a córka odchodzi dorywczo na służbę do Wilna, w trzech rodzinach zbierają jagody i grzyby, prawdopodobnie na sprzedaż. Ogólna powierzchnia ziemi posiadanej przez te rodziny nie dosięga 15 hektarów. Załóżmy, że osoby pobierające rentę nie wykonują już żadnej pracy, starców i dzieci oraz młodocianych pomińmy, kładąc na ich rachunek wyłącznie prace wymienione wyżej, a nie objęte przez podane dni pracy. Przy tych założeniach przypada na jedną osobę dorosłą (19 mężczyzn i 20 kobiet) około 0,38 ha powierzchni ogólnej, oraz 25 dni pracy poza gospodarstwem w ciągu całego roku badanego. Dodać trzeba, że w małych gospodarstwach zabudowanie zajmuje wysoki odsetek powierzchni, a znaczna część pracy polnej musi być wykonywana przez siły najemne z powodu braku koni i narzędzi; w różnych bowiem okolicach posiadacze konia i narzędzi nie wynajmują takowych bez robotnika, względnie sami podejmują się obróbki pola. Okoliczności powyższe znacznie obniżają i tak już nikłą ilość pracy, jakiej te gospodarstwa wymagają. Musimy przyznać, że powyższe stosunki świadczą o ogromnym bezrobociu wśród omawianych rodzin.

III. PRACOWNICY UMYSŁOWI I FIZYCZNI O STAŁYCH UPOSAŻENIACH ORAZ OGÓLNE UWAGI

Grupa pracowników pozostających na posadach wyodrębniona przy społecznym podziale zespołów rodzinno-gospodarczych zbadanych ankietą Instytutu obejmuje rodziny pracowników niesamodzielnych (względnie innych członków ich gospodarstwa), którzy są związani ze wsią w sposób przeważnie pośredni, a których zatrudnienie przez pracodawcę ujęte jest w ramy trwalszej umowy, wynagrodzenie zaś jest regulowane według norm z góry ustalonych. Większość tych zespołów utrzymuje się z zarobków jednego człowieka—głowy gospodarstwa.

Trzonem tej grupy są pracownicy państwowi, przede wszystkim kolejarze (bardzo liczni na Śląsku), oraz nauczycielstwo. Wśród kolejarzy szczególnie liczna jest służba ruchu i dozoru torowego, o wiele zaś mniejszy odłam (23) tworzą pracownicy umysłowi (urzędnicy, zawiadowcy stacji i t. d.). Wieś Sygneczów pod Wieliczką (Saliny Państwowe) oraz wsie śląskie dają wśród objętych naszym badaniem znaczną liczbę górników. Pracownicy samorządowi objęci ankietą są to przeważnie dróżnicy. Wśród osób zatrudnionych przez majątki znajdują się gajowi (pobierający część uposażenia w odsetkach od sprzedanego drzewa) i kowal dworski.

Poza tym do grupy o stałym uposażeniu należą: wśród małorolnych—sekwestrator Urzędu Skarbowego, oglądacz mięsa, zastępowy ochotniczej drużyny pracy, szofer i t. d.; wśród bezrolnych—urzędnik Kasy Chorych, kierownik spółdzielni, majstrowie młynarscy, oglądacz mięsa, gajowy lasów państwowych, roznosicielka gazet (Śląsk) i t. p.; wśród posiadaczy zaś gospodarstw o powierzchni 2—5 ha: proboszcz, urzędnik prywatny, pracownicy zakładów przemysłowych.

Omawiany odłam ludności wiejskiej skupia w sobie stosunkowo najwięcej żywiołu napływowego. Zrozumiała, że w grupie tej jest

Tablica 13.

Zespoły rodzinno-gospodarcze wśród nierolników utrzymujące się ze stałych uposażeń (pracownicy umysłowi i fizyczni)

Wsie z województw	Ogółem	w tym z uposażeń w: szkolnictwie (nauczycielstwo)	Polskich Kolejach Państw. ogółem	Polskich Kolejach Państw. w tym pracownicy umysłowi	Policji Państwowej	poczcie	samorządach	górnictwie i hutnictwie	folwarkach	innych gałęziach pracy
Środkowych	31	19	7	1	—	1	1	—	—	3
Wschodnich	16	7	3	—	—	—	2	—	2	2
Zachodnich (bez Śląska)	59	11	26	6	5	9	4	—	—	4
Śląskiego	117	6	66	13	5	4	1	22	2	11
Południowych	62	8	18	3	1	3	1	23	3	5
Wszystkich	**285**	**51**	**120**	**23**	**11**	**17**	**9**	**45**	**7**	**25**

Tablica 14.

Zespoły rodzinno-gospodarcze bezrolne utrzymujące się ze stałych uposażeń

Wyszczególnienie	Ogółem	w tym z uposażeń w: szkolnictwie	Polskich Kolejach Państw. ogółem	Polskich Kolejach Państw. w tym cownicy pracownicy umysłowi	Policji Państwowej	poczcie	samorządach	górnictwie i hutnictwie	innych gałęziach pracy
Ogólna liczba zespołów									
We wsiach z woj.:									
Środkowych	22	15	4	1	—	—	1	—	2
Wschodnich	11	7	1	—	—	—	1	—	2
Zachodnich (bez Śląska)	32	8	8	1	5	9	1	—	1
Śląskiego	67	5	41	6	2	4	1	8	6
Południowych	19	5	9	3	1	1	—	1	2
Wszystkich	**151**	**40**	**63**	**11**	**8**	**14**	**4**	**9**	**13**
Liczba zespołów o znanej wysokości otrzymywanych uposażeń									
Ogółem	119	18*	61	11	4	13	4	9	10
Uposażenia roczne w złotych									
przeciętne	1 777	2 516	1 684	2 403	2 510	1 745	903	1 615	1 260
najniższe	360	1 500	360	1 440	2 280	480	720	800	360
najwyższe	3 840	3 420	3 840	3 648	2 940	2 520	1 080	3000	2 640

* W tym 3 rodziny w których pracują po 2 osoby, po ich wydzieleniu uposażenie przeciętne wynosi 2 180 zł.

znaczna przewaga bezrolnych. Własna parcela nie ma dla tych rodzin zasadniczego znaczenia, jako źródło utrzymania, stąd też wynika mniejsza dążność do posiadania ziemi. Wyjątek tworzą tu przede wszystkim górnicy, zwłaszcza krakowscy.

Pracownicy o stałych uposażeniach występują oczywiście najliczniej na Śląsku, oraz w pozostałych województwach zachodnich. W woj. południowych 26 rodzin ,,posadowców" przypada na wzmiankowaną już wieś pod Wieliczką, przy czym tylko jedna z tych rodzin należy do bezrolnych, 5 do właścicieli gospodarstw 2—5 ha. Natomiast przedstawiciele tego odłamu w obrębie województw wschodnich to niemal tylko nauczycielstwo.

Odłamem mającym stałe uposażenia objęliśmy zarówno warstwy inteligenckie wsi, jak i zwykłych robotników; różnice między nimi polegają na niejednakowym poziomie intelektualnym i niepodobnej stopie życiowej, natomiast byt ich wszystkich jest tak samo zapewnio-

Tablica 15.

Zespoły rodzinno-gospodarcze małorolne utrzymujące się ze stałych uposażeń

Wyszczególnienie	Ogółem	w tym z uposażeń w								
		szkolnictwie	Polskich Kolejach Państw. ogółem	Polskich Kolejach Państw. w tym pracownicy umysłowi	Policji Państw.	poczcie	samorządach	górnictwie i hutnictwie	folwarkach	innych gałęziach pracy
Ogólna liczba zespołów										
We wsiach z woj.:										
Środkowych .	7	3	2	—	—	1	—	—	—	1
Wschodnich .	2	—	—	—	—	—	1	—	1	—
Zachodnich (bez Śląska) .	17	1	12	3	—	—	3	—	—	1
Śląskiego . .	31	—	16	4	3	—	—	8	1	3
Południowych .	31	3	4	—	—	1	1	18	3	1
Wszystkich	**88**	**7**	**34**	**7**	**3**	**2**	**5**	**26**	**5**	**6**
Liczba zespołów o znanej wysokości otrzymywanych uposażeń										
Ogółem . . .	73	2	30	6	2	2	5	26	—	6
Uposażenia roczne w złotych										
przeciętne . .	1 612	2 430	1 776	2 500	3 607	1 537	885	1 434	—	1 250
najniższe. . .	400	1 980	500	1 800	3 600	1 440	400	960	—	480
najwyższe . .	4 200	2 880	4 200	4 200	3 615	1 680	1 440	1 800	—	2 100

ny zarówno w okresie ich pracy jak przeważnie i na starość, bowiem członkowie tej grupy są to przyszli renciści. Skupia się tu (pomijając inteligencję) żywioł mniej twórczy, mniej samodzielny i czynny niż np. przedsiębiorcy wiejscy. Stosunki panujące wśród członków tej grupy są najbardziej znane, ale z naszego punktu widzenia mają mniejsze znaczenie, dlatego też szczegółowiej grupą tą zajmować się nie będziemy. Wskazówki o wysokości jej zarobków i ich bardzo zresztą znacznej rozpiętości podają tablice opracowane wyłącznie dla małorolnych i dla bezrolnych. W tablicach tych nie uwzględniliśmy wartości świadczeń w naturze (mieszkanie, parcele służbowe).

* * *

Na zakończenie dokonanego przez nas przeglądu poszczególnych kategoryj wiejskich zespołów nierolniczych należy stwierdzić, że przy ich wielkiej różnorodności, wspólną im wszystkim jest ta okoliczność, że związek ich z rolnictwem ma charakter nie bezpośredni a wtórny. Gospodarstwo rolne, nawet w wypadku jeśli je posiadają, nie jest ich właściwym warsztatem pracy. Tym niemniej warunki egzystencji wiejskiej ludności nierolniczej zależą od skali potrzeb, rozwoju i bytu ekonomicznego przeważającej grupy wśród ludności wiejskiej, a więc rolników, dla których przede wszystkim pracują.

Zawody nierolnicze w dzielnicach o korzystnym układzie stosunków rolnych i wysokim poziomie społeczno-gospodarczym (Poznańskie i Pomorze) wchłaniają pewien odsetek przyrostu naturalnego ludności w gospodarstwach rolnych. Natomiast w dzielnicach o bardzo niskim poziomie oświatowym i gospodarczym jedynie najenergiczniejsza część ludności, nie znajdującej dostatecznego zatrudnienia na roli, zdobywa się na to, aby szukać samorzutnie łagodzących głód ziemi środków zaradczych na drodze zajęć nierolniczych.

Przytoczymy relację instruktorów ankietowych o poszczególnych gospodarstwach we wsiach woj. wschodniego i południowego.

,,Gospodarstwo (obszar jego w granicach 2—5 ha) nie jest w stanie wyżywić rodziny, składającej się z czterech osób, to też głowa rodziny jest w tym szczęśliwym położeniu, że ma fach rzemieślniczy w ręku i z tego tytułu ma stały zarobek" (wieś Perespa, woj. wołyńskie).

,,Gospodarz bardzo bidował jak ożenił się, nigdzie nie było zarobku. Często kładli się z żoną bez kolacji spać. Z pola nie wystarczało. Poszedł do tkacza, aby przyglądać się, jak to robi się płótno. Kupił sobie stary warsztat za pieniądze, które dostał za jałówkę. Ponaprawiał połamany warsztat tkacki i zaczął robić płótno, a teraz z całą dumą może powiedzieć, że jest pierwszym tkaczem w Dobrowódce" (pow. Kołomyja, woj. stanisławowskie).

Słusznem wydaje się przypuszczenie J. Górskiego[1]), „że w miarę podnoszenia się na wsi stanu oświaty, zwłaszcza zawodowej, i w miarę troski rodziców o zapewnienie swym dzieciom innych środków zarobkowania, ilość dzieci oglądających się na zagrodę znacznie zmaleje i nie będzie zachodziła konieczność podziału", co tak dotkliwie godzi w wyniki reformy rolnej zarówno w dziedzinie upełnorolnienia gospodarstw, jak i scalania ich gruntów[2]).

W odniesieniu do pierwszej z tych spraw jak i ogólnie do sprawy nadzielenia ziemią parcelowaną, znajomość stanu liczebnego rodzin nierolniczych i wyodrębnienie ich spośród ogółu bezrolnych i małorolnych ma wagę szczególną. Parcela bowiem—jakeśmy już zaznaczyli—odgrywa dla wyróżnionych przez nas zespołów nierolniczych rolę drugorzędną, możliwości zaś poprawy ich bytu należy szukać nie tyle na drodze zwiększenia rozmiarów ich gospodarstw, ile podniesienia stanu rzemiosł i innych procederów nierolniczych.

Znaczne wyniki można by tu osiągnąć przez pomoc organizacyjną i instrukcyjną. W wielu bowiem wypadkach „rzemieślników na wsi jest wcale pokaźna liczba, jakościowo jednak materiał ich przedstawia się miernie"[3]). Często brak im narzędzi, umiejętności! A przecież ludność wiejska, o ile chodzi o jakość przedmiotu kupowanego, czy zamawianego u rzemieślnika, ma również swoje wymagania i znaczne nieraz odległości nie odstraszają jej w poszukiwaniu dobrego majstra. Istnieje nawet przekonanie, że dobry majster ma zawsze robotę.

Rozwój rzemiosł w stanie zarodkowym i innych zawodów nierolniczych daje się na wsi zauważyć. Będzie on coraz bardziej napięty, w miarę jak wieś będzie się podnosiła na wyższy poziom gospodarczy. Możliwe zwiększenie liczby gospodarstw pełnorolnych na drodze parcelacji większej własności wpłynęłoby także wydatnie na podniesienie zapotrzebowania na zawody przedsiębiorcze, ich zyskowność i znaczenie. Wtedy ci z ludności wiejskiej, którzy wykonują poboczny zawód nierolniczy, mieliby możliwości stania się pełnymi przedsiębiorcami (względnie pracownikami o stałych posadach) i zmniejszyliby tym samym zastępy dotkniętych głodem ziemi.

Pobieżny przegląd stosunków zawodowych wśród ludności nierolniczej, jakiegośmy dokonali powyżej, świadczy o tym, że grupa ta zasługuje zarówno na szczegółowsze badania, jak i na otoczenie jej opieką ze strony czynników organizujących życie wsi.

---

[1]) Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce, cz. III, 177.
[2]) Por. K. Czerniewski: Zagadnienia struktury agrarnej.
[3]) J. Fierich, l. c., 178.

DODATEK

MOŻLIWOŚCI AKCJI PARCELACYJNEJ

1. Wielka akcja gospodarcza i społeczna, jaką jest przebudowa naszego ustroju rolnego, odbywa się w ciągu kilkunastu lat ostatnich z różnym natężeniem. Na pewien czas niemal całkowicie zamiera, a jej wznowienie staje się pobudką do rozpoczęcia długotrwałej i— ze zrozumiałych względów—zaciekłej dyskusji o jej celowości i co do stopnia, w jakim może być skuteczną. Dyskusja ta oczywiście nie dotyczy takich spraw jak prace komasacyjne. Przedmiotem sporów jest wyłącznie działalność parcelacyjna państwa, której wynikiem jest tworzenie nowych drobnych gospodarstw i zwiększanie obszaru już istniejących karłowatych gospodarstw—kosztem przede wszystkim wielkiej własności. Należało by spodziewać się, że dyskusja w tych sprawach toczyć się będzie na podstawie jak najściślejszych informacyj o tym, jak w rzeczywistości wyglądają nasze stosunki agrarne. Tymczasem jest inaczej. Mimo olbrzymiego znaczenia zagadnienia parcelacyjnego, nie ogłoszono dotąd ani ze strony urzędowej, ani ze strony zainteresowanych gospodarczych i społecznych organizacyj szczegółowego obrachunku zarówno potrzeb, jak i możliwości akcji parcelacyjnej. Z jednej strony zatem nie jest znane żadne cokolwiek dokładniejsze obliczenie zapasu ziemi, która mogłaby być rozparcelowana—czy to przy założeniu, że parcelacja będzie dokonywana w ramach zakreślonych przez istniejące ustawodawstwo, czy w razie jego znowelizowania i rozszerzenia akcji. Z drugiej, brak również obliczeń, które określałyby rozmiary potrzeb, wynikających z konieczności upełnorolnienia gospodarstw małorolnych i obdzielenia ziemią bezrolnych. Rozporządzamy w sprawie potrzeb akcji parcelacyjnej oraz jej możliwości zaledwie najbardziej ogólnikowymi szacunkami, które nie tylko że nie pozwalają na zrozumienie zagadnienia w terytorialnym przekroju, ale w ogóle mogą być podane w wątpliwość pod względem swej dokładności nawet o ile chodzi o wyniki sumaryczne. W tych warunkach nie można uznać za wystarczające wyników dokonanych ongi obliczeń. Tymczasem aż nazbyt często wła-

śnie w oparciu o owe szacunki są podnoszone te lub inne twierdzenia. Na przykład przeciwnicy akcji parcelacyjnej wysuwają jako rzekomo udokumentowane liczbami założenie, że może ona tylko nieznacznie poprawić dzisiejszy układ stosunków na wsi i z założenia tego snują daleko idące wnioski natury społeczno-gospodarczej. Tymczasem samo założenie opiera się na szacunkach, a tym szacunkom niejedno zarzucić można ze względu na chwiejność podstaw, na których się opierają, a które nabrały powagi i uchodzą za wyrocznię jedynie dlatego, że, dokonane dość dawno, były przez wiele lat bardzo często cytowane.

Rzec można, że całe olbrzymie dzieło przebudowy naszego ustroju rolnego odbywa się w istocie rzeczy—bez rachunku. Składa się na to wiele przyczyn. Bodaj najwięcej zaważyła tu okoliczność, że dla przeprowadzenia szczegółowych obliczeń, od których powinien zacząć się taki rachunek, brak podstawowych materiałów statystycznych. Potrzebne są tedy wyczerpujące materiały w sprawie naszego ustroju rolnego, których nie uzyska się wpierw aż zostanie u nas przeprowadzony—jak dotąd stale odkładany—spis rolny. Potrzebna jest również analiza struktury naszej ludności małorolnej i bezrolnej, reprezentującej w rachunku akcji parcelacyjnej stronę potrzeb.

Pozwalamy sobie wyrazić tu przeświadczenie, że po zebraniu i dokładnym przepracowaniu materiałów oświetlających naszą strukturę agrarną oraz sprawę możliwości jej naprawy, dyskusja nad zagadnieniem reformy rolnej stanęłaby na zgoła innym aniżeli dotychczas gruncie. Skoro reformę rolną wysuwa się na czoło zarządzeń, mających przekształcić nasz ustrój gospodarczy, wydaje się rzeczą zgoła niezrozumiałą, iż w ciągu lat kilkunastu nie znaleziono dotąd dość środków na ułożenie i podanie do publicznej wiadomości szczegółowego, starannie przepracowanego preliminarza gospodarczego i społecznego tej podstawowej akcji państwowej.

Świadom znaczenia takiego preliminarza, nawet opracowanego w sposób jedynie schematyczny i daleki od dokładności, Instytut Gospodarstwa Społecznego nie uważał za możliwe dla siebie poprzestać w tym względzie tylko na stwierdzeniu zaniedbań i braków z tego zakresu w naszej statystyce. Nie ulega wątpliwości, że materiały, na których można by dzisiaj oprzeć obliczenia w sprawie możliwości akcji parcelacyjnej, są niedostateczne—jednak nawet tych materiałów, którymi można w tym względzie rozporządzać, nie wykorzystano we właściwej mierze. Przecież statystyka przynosi co pewien czas coraz to inne dane, przydatne do rzucenia dodatkowego światła na omawiane zagadnienie, że wspomnimy choćby o tak poważnych przyczyn-

kach, jakie znaleźć możemy w statystyce rolniczej 1931 roku[1]), albo o wynikach spisu powszechnego ludności z 1931 roku. Tymczasem publicystyka wciąż odwołuje się do starych szacunków. W tych warunkach Instytut widział przed sobą konieczność przeprowadzenia, na podstawie dostępnych dziś materiałów, rachunku potrzeb i możliwości reformy rolnej. Celem, który miał na uwadze imając się tego zadania, było z jednej strony zorientowanie się co do potrzeb i możliwości akcji parcelacyjnej w tym stopniu dokładności na jaki pozwalają istniejące dane, z drugiej wykazanie niezbędności przeprowadzenia dokładniejszego a głęboko zróżnicowanego pod względem terytorialnym obrachunku.

Instytut zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że oparte niestety w dużym stopniu na szacunkach poszczególne pozycje oraz ogólne wyniki dokonanego poniżej całego obrachunku mogą i muszą budzić niejedną wątpliwość i niejedno zastrzeżenie. Przecież dopóki nie będzie podstaw do przeprowadzenia dokładniejszego rachunku, dane uzyskane w toku dokonanych przez nas obliczeń mogą odegrać niejaką rolę przyczyniając się do rozproszenia zakorzenionych przesądów, zachowywanych jednak bezkrytycznie w polemikach.

Obliczenie nasze dąży do określenia potrzeb i możliwości akcji parcelacyjnej. Jako rozmiary potrzeb rozumiemy tę ilość ziemi, jaka byłaby niezbędna, ażeby: a) upełnorolnić gospodarstwa małorolnych do wysokości norm uznanych za minimalne, oraz b) według tych samych norm nadzielić ziemią rodziny bezrolnych. Musimy z góry zastrzec, że te dwa punkty jeszcze nie wyczerpują w całości sprawy przeludnienia rolniczego: przy upełnorolnieniu przestaną być „zbędnymi" te osoby, które nie znajdowały zastosowania dla swej zdolności robotnej wskutek zbyt małego obszaru gospodarstwa, natomiast pozostaną „zbędnymi" ci, którzy tkwią jako nadmiar sił w gospodarstwach nieco większych, usiłujących uniknąć podziału i rozpadnięcia się na karłowate gospodarstwa. Jeśli jednak uwzględnimy, że główną rzeszę „zbędnych" tworzą członkowie rodzin właścicieli najmniejszych gospodarstw o rozmiarach do 5 ha (sprawa ta będzie przedmiotem odrębnego opracowania ze strony Instytutu), dojdziemy do wniosku, że możliwość upełnorolnienia wszystkich gospodarstw i stworzenia gospodarstw dla bezrolnych należy traktować jako rozwiązanie w głównej jego części wielkiego niedomagania „zbędności" na wsi.

2. Jaka ilość ziemi byłaby potrzebna dla osiągnięcia tych celów?

Oczywiście zależy to nade wszystko od normy, jaką uznamy za granicę samostarczalności gospodarstw. Jest to sprawa w znacznej

[1]) Statystyka Polski — Serja B, zeszyt 10, Warszawa 1933.

mierze zależna od oceny subiektywnej. Wydaje się jednak, że za niesporne można uznać założenie o konieczności wyznaczenia tej granicy możliwie nisko. Jeśli oderwiemy się nawet od względów socjalnych, a mieć będziemy na oku tylko zagadnienia natury gospodarczej i zechcemy w sposób liczbowy sformułować stojące przed nami zagadnienie, to brzmiałoby mniej więcej w sposób następujący: jakimi mają być rozmiary nowotworzonych i upełnorolnianych gospodarstw, aby w wyniku uskutecznionej akcji wydajność ogólna wysiłku wkładanego przez całą ludność rolniczą osiągnęła swe maximum? Otóż, przy przesuwaniu granicy w górę, liczba gospodarstw które udało by się upełnorolnić lub utworzyć zmniejsza się tak szybko, iż niewątpliwie wynikający stąd wzrost liczby osób, które pozostałyby i nadal ,,zbędnymi", znacznie przeważa nad możliwym podniesieniem się wydajności pracy w tych większych gospodarstwach—ogólna wydajność będzie się zatem z pewnością zmniejszała. W tym naszym twierdzeniu tkwi oczywiście założenie, że te siły zbędne nie zostaną w głównej swojej masie produkcyjnie zatrudnione w innej dziedzinie—to założenie wydaje się w istniejących warunkach konieczne. Kierując się tymi przesłankami, przyjęto jako normy samostarczalności gospodarstw normy niskie, mianowicie oznaczone w przepisach Ministerstwa Reform Rolnych jako rozmiary minimalne samodzielnych gospodarstw, acz w przeliczeniu dla województw dokonanym przez K. Czerniewskiego[1]). Normy te obracają się w dość wąskich granicach, od 4 ha dla województwa śląskiego i 4,3 ha dla krakowskiego do 5,7 ha dla wileńskiego i poleskiego, a więc odchylają się niewiele od 5 ha. (Nieco wyższą normę przyjmuje np. J. Poniatowski, zakładając, że ,,przeciętna wielkość gospodarstw tworzonych w drodze reformy agrarnej wyniesie 6 ha"[2]).

Po oznaczeniu w ten sposób normy, do jakiej należało by dopełnić gospodarstwa małorolnych oraz według której tworzono by gospodarstwa dla bezrolnych, dalsze obliczenia przeprowadzono w sposób następujący. Dla wyznaczenia liczby gospodarstw wymagających upełnorolnienia oparto się na danych spisu ludności z dn. 9 grudnia 1931 r., który klasyfikując rolników pracujących we własnym gospodarstwie według obszaru posiadanych użytków rolnych, pozwala wyznaczyć liczbę gospodarstw (,,zespołów rolniczych" w terminologii spisu) mających do 5 ha użytków rolnych[3]). Liczby te opierają się w pewnej mie-

[1]) Statystyka rolnicza 1935, część III, str. 150, tabl. 3, rubr. 8.

[2]) J. Poniatowski: Przeludnienie wsi i rolnictwa, Warszawa 1936, str. 132.

[3]) Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 grudnia 1931 roku (Dodatki do Wiadomości Statystycznych z 1934 r. zesz. 24—36, 1935 r., 1936 r. oraz 1937 r. zesz. 1 i 2).

rze na szacunkach: a mianowicie gdy idzie o uwzględnienie zespołów rolniczych o niewiadomym obszarze oraz o województwa, dla których dane spisowe zostały jeszcze do chwili obecnej albo wcale nie opublikowane albo są tylko częściowo ogłoszone (łódzkie, poznańskie i krakowskie). W tym wypadku odwołano się częściowo do danych spisu 1921 r.[1]) Nie podobna wyznaczyć rozmiarów błędu wynikającego z tych szacunków choć niewątpliwie nie mogą być znaczne. Również niewielkie znaczenie ma fakt, że jako gospodarstwa, wymagające dopełnienia obszaru, policzono gospodarstwa do 5 ha, nie zaś ściśle do norm obliczonych przez K. Czerniewskiego (4,0—5,7 ha): skutkiem tego obliczone przez Instytut zapotrzebowanie ziemi dla upełnorolnienia gospodarstw jest nieco mniejsze od istotnie wymaganego. W ostatecznym wyniku otrzymano, że liczba małorolnych, których gospodarstwa musiałyby zostać zwiększonymi dla osiągnięcia norm samostarczalności, wynosi 2.060.000. Naturalnie wobec stosowania obliczeń szacunkowych i przyjęcia 5 ha jako liczby podstawowej, ilość ta gospodarstw jest jedynie przybliżona. Spośród tych gospodarstw prawie połowa, bo z górą 920.000, przypada na województwa południowe, 650.000 na środkowe, a 440.000 na wschodnie. Województwa zachodnie i śląskie mają nieznaczną tylko liczbę takich gospodarstw.

Co do tych bezrolnych, których należało by nadzielić ziemią, wzięto za podstawę, opierając się na danych spisu ludności z 1931 r., liczby ludności przebywającej na wsi a utrzymującej się z pracy najemnej w rolnictwie, bądź zatrudnionej u pracodawców, nie dających się bliżej określić, a więc uwzględniono robotników rolnych zarówno mieszkających w mieszkaniach służbowych (zwykły typ stałej służby folwarcznej), jak i mieszkających we własnych lub odnajętych mieszkaniach, pominięto zaś robotników zatrudnionych w głównej swej masie przez średnią własność a mieszkających u pracodawców; nadto wciągnięto do obrachunku robotników, którzy nie podali bliższego określenia rodzajów swej pracy, a zamieszkiwali w obrębie nieuprzemysłowionych wiosek. Trudność największą nastręczało obrachowanie

[1]) A mianowicie dla woj. poznańskiego oparto się na danych r. 1931, obejmujących 15 powiatów: otrzymaną dla nich liczbę zespołów do 5 ha powierzchni użytków powiększono w stosunku odpowiadającym stosunkowi użytków rolnych w tych powiatach i w całym woj. poznańskim. Materiały dla woj. łódzkiego z r. 1931 opracowano do chwili obecnej tylko dla dwóch powiatów; opierając się na stosunku liczby z r. 1931 zespołów do 5 ha i liczby z r. 1921 gospodarstw do 5 ha, wprowadzono poprawkę do liczb gospodarstw z r. 1921 dla całego woj. łódzkiego. Najgorzej rzecz się ma z woj. krakowskim wobec nieopracowania dotychczas spisu z r. 1931; dla jego powiatów trzeba było odwołać się do liczb z r. 1921 dla województw krakowskiego i lwowskiego.

liczby rodzin. Rozporządzaliśmy bowiem jedynie liczbami całej ludności, z podziałem wprawdzie na czynnych i biernych—okoliczność która jednak nie miała w tym razie jakiejkolwiek wartości. Dla oszacowania tej liczby przyjęto więc, że wielkość rodziny w tym odłamie ludności wiejskiej jest ta sama co wielkość rodziny małorolnej w najniższej pod względem wielkości grupie gospodarstw (do 2 ha). Obliczenie to (oraz szacunki dla trzech wyżej wymienionych województw a mianowicie krakowskiego, łódzkiego i poznańskiego) dało dla całego kraju liczbę blisko 600.000 jednostek gospodarczych, które by wypadło nadzielić ziemią: główna część tego zastępu przypada na woj. środkowe (250.000) i zachodnie (180.000); dalej idą woj. południowe—120.000, a zupełnie niewielkie liczby przypadają na województwa wschodnie (oraz śląskie). Należy podkreślić, że szacunek nasz w tym punkcie jest wygórowany, albowiem nie uwzględnialiśmy tej okoliczności, iż część robotników rolnych zachowywałaby swoje zajęcia w ośrodkach pozostałych po rozparcelowanych majątkach. Popełniamy więc błąd w kierunku zwiększenia ponad istotne rozmiary obliczanego zapotrzebowania na ziemię, tym większy gdyby pozostać miały ośrodki dość duże (p. niż. str. 304).

3. Przechodzimy do określenia ilości ziemi potrzebnej dla tych 2.650.000 jednostek: rodzin małorolnych i bezrolnych.

Obliczenie przeprowadzimy oddzielnie dla tych obu składników: a) ziemi na upełnorolnienie i b) ziemi na stworzenie nowych gospodarstw.

a) Pierwszy składnik jest o tyle trudniejszy do obliczenia, że wymaga obok określenia obszaru, jaki by zajęły gospodarstwa po ich upełnorolnieniu (co po ustaleniu norm i liczby gospodarstw polega poprostu na przemnożeniu tych liczb), wyznaczenia jeszcze obszaru obecnie posiadanego przez małorolnych. Statystyka urzędowa ujęła te gospodarstwa w dwie kategorie wielkości: do 2 ha i od 2 ha do 5 ha. Oczywiście przyjęcie środkowych wartości dla tych przedziałów jako przeciętnej wielkości gospodarstw, które mają podlegać upełnorolnieniu, mogłoby prowadzić do poważnych błędów. Zamiast tego oparto się na danych spisu 1921 r.—nie po to aby z nich obliczać bezpośrednio ogólny obszar posiadany przez małorolnych, ale tylko aby obrachować przeciętną wielkość gospodarstwa w każdej z tych dwóch kategorii (do 2 ha oraz 2—5 ha), a więc bodaj wielkość stosunkowo małozmienną. Dla województw zachodnich oraz południowych usunięto z tego obrachunku dość liczne w tych dzielnicach gospodarstwa osób, dla których rolnictwo nie jest zawodem głównym. Przeważnie są to gospodarstwa wyjątkowo małe. Stosując otrzymane przeciętne do liczb go-

spodarstw według spisu 1931 roku, określono ilości ziemi posiadanej przez małorolnych, a zestawiając te ilości z obszarem, jaki potrzebny jest dla osiągnięcia samostarczalności, znaleziono, ile ziemi jest niezbędne do upełnorolnienia gospodarstw. Dla całej Polski wyniosło to 4.845.000 ha, z czego przeszło 48% przypada na zapotrzebowanie dla gospodarstw w woj. południowych: 2.340.000 ha. Pozostała ilość rozkłada się w niezbyt odbiegających od siebie częściach na gospodarstwa z woj. środkowych (1.260.000 ha) i z wschodnich (1.140.000 ha), a zupełnie drobną pozycją jest zapotrzebowanie dla gospodarstw z dzielnicy zachodniej (100.000 ha). Stosunkowo skromna ilość ziemi potrzebnej dla upełnorolnienia gospodarstw w woj. środkowych tłumaczy się tym, że normy przyjęte dla woj. środkowych są mniejsze niż dla wschodnich, a rozdrobnienie własności jest w tej dzielnicy mniej posunięte niż w woj. południowych—korzystniejszy jest stosunek gospodarstw powyżej 2 ha do gospodarstw karłowatych. Zapotrzebowanie przeciętne ziemi na upełnorolnienie jednego gospodarstwa wynosi w województwach środkowych 1,9 ha, podczas gdy w południowych sięga 2,5 ha, we wschodnich zaś 2,6 ha. Przeciętna dla całego kraju wynosi 2,35 ha.

b) Prostsze jest, przy ustalonych założeniach, obliczenie ilości ziemi potrzebnej na stworzenie gospodarstw dla bezrolnych: przy określonych normach wielkości gospodarstw i przy wyliczonej poprzednio liczbie rodzin bezrolnych wymaga to jedynie przemnożenia tych dwóch liczb. Należało by wprawdzie uwzględnić, że niektórzy robotnicy rolni posiadają również parcele—są to jednak ilości niewielkie, dla całej Polski wynoszące według przybliżonego szacunku kilkadziesiąt tysięcy hektarów, wprowadzenie więc tego składnika do obrachunku byłoby dość niewspółmierne ze stopniem ogólnej jego dokładności. W każdym razie jest to jeszcze jedna okoliczność, nadająca naszemu obliczeniu zapotrzebowania na ziemię ze strony bezrolnych wielkość zbyt wygórowaną. Zapotrzebowanie na ziemię dla stworzenia nowych gospodarstw wynosi według naszego obliczenia 2.835.000 ha; wobec małych wahań w zakresie stosowanych norm wielkości gospodarstw dla poszczególnych dzielnic ilość ta rozkłada się pod względem terytorialnym mniej więcej w stosunku prostym do liczby rodzin bezrolnych. A więc część największa przypada na woj. środkowe (1.170.000 ha) i zachodnie (850.000 ha), mniejsza na południowe (620.000 ha).

Wreszcie sumując oba te składniki, otrzymujemy 7.680.000 ha jako ogólną wielkość zapotrzebowania na ziemię dla akcji parcelacyjnej: prawie 3.000.000 ha dla ludności małorolnej i bezrolnej województw południowych (2.960.000 ha), nieco mniej (2.440.000 ha) w województwach

środkowych; następnie idą województwa wschodnie (1.330.000 ha—prawie wyłącznie na upełnorolnienie gospodarstw małorolnych) oraz poznańskie i pomorskie (900.000 ha—prawie wyłącznie na stworzenie gospodarstw dla robotników rolnych); pozycją bez znaczenia (50.000 ha) jest zapotrzebowanie na ziemię ze strony ludności rolniczej woj. śląskiego.

4. Drugą część rachunku tworzą obliczenia zapasu ziemi będącego do dyspozycji.

To obliczenie przeprowadzimy w dwóch wariantach.

W pierwszym z nich (wariant A) weźmiemy w rachubę tylko wielką własność prywatną i będziemy dążyli do wyznaczenia tego zapasu, jakiego dostarczyć może w tym zakresie wykonanie reformy rolnej w całości w jej obecnych ramach prawnych, a więc z uwzględnieniem tych wyłączeń, jakie przewiduje ustawa z roku 1925.

W drugim wariancie (wariant B) obliczymy zapas, jaki dałoby objęcie akcją parcelacyjną całej wielkiej własności, a więc rozparcelowanie ogółu użytków rolnych wszystkich gospodarstw ponad 50 ha z pozostawieniem tylko ośrodków 50-hektarowych, a ponadto wykorzystanie tego zapasu, jaki stanowi ziemia własności publicznej.

Punktem wyjścia obliczeń w obu wariantach jest ogólna powierzchnia użytków rolnych wielkiej własności, a więc gospodarstw ponad 50 ha, wykazana przez statystykę rolniczą 1931[1]): powierzchnia ta wynosiła 4.620.000 ha. Ale rejestracja 1931 r. nie podaje liczby majątków. Musimy w tym względzie odwołać się do danych z r. 1921. To odwoływanie się do r. 1921 pociąga za sobą pewne niedokładności: wiele z tych majątków, zwłaszcza o mniejszych rozmiarach, mogło ulec częściowej, a nawet zupełnej parcelacji. Błąd stąd wynikający dla naszego obrachunku jest tego rodzaju, iż, gdybyśmy mogli go usunąć, zapas ziemi będący do parcelacji okazałby się bodaj większy niż znaleźliśmy. Innymi słowy, naszym liczbom nie można z tego powodu robić zarzutu, iż zostały obrachowane za wysoko. Po tym wyjaśnieniu przechodzimy do obrachowania zapasu ziemi do parcelacji istniejącego przy wariancie A. W wariancie A od ogólnej tej powierzchni użytków rolnych wielkiej własności w r. 1931 potrącamy użytki, należące do majątków poniżej 180 ha, a na wschodzie poniżej 300 ha powierzchni użytków rolnych. Niestety w ustalaniu tej powierzchni potrącanej musimy znów oprzeć się na spisie wielkiej własności z r. 1921. W tym celu określamy dla poszczególnych województw obszar ogólny majątku, odpowiadający ustawowym normom powierzchni użytków rolnych (przeważnie 200 ha, w województwach zaś śląskim, krakowskim i lwowskim 300 ha, w białostockim, poleskim i wołyńskim 400 ha, w wileńskim i nowogródzkim 500 ha[1]), po czym obliczamy rozmiary użytków we władaniu majątków od wielkości 50-hektarowej aż do wysokości tych norm. Powierzchni tych majątków jako wyłączonych w ogóle z działalności parcelacyjnej nie wliczono do zasobu ziemi przeznaczonego do parcelacji. Nadto z pozostałego obszaru potrącono po 180 lub 300 ha użytków rolnych z każdego majątku, jako ośrodek pozostawiany właścicielowi, ilość tę otrzymano biorąc za podstawę właśnie liczbę majątków z r. 1921. Wreszcie pozostawała sprawa wyłączeń na zachowanie majątków uprzemysłowionych i o wysokiej kulturze rolnej; jest to pozycja o tyle trudna do określenia, że wyłączenia tu zależą w znacznej mierze od oceny subiektywnej. Ostatecznie przyjęliśmy, że z tego tytułu podlega wyłączeniu około 15% powierzchni użytków rolnych, co w przybliżeniu daje około 300.000 ha i z tego tytułu zmniejszaliśmy zapas ziemi do parcelacji w poszczególnych województwach proporcjonalnie do jego rozmiarów. Otrzymany w ten sposób zapas wynosi 1.690.000 ha. Prawie trzecia jego część przypada na woj. poznańskie i pomorskie (550.000 ha), dalej idą województwa środkowe (430.000 ha), wschodnie (355.000 ha) i południowe (320.000 ha), wreszcie śląskie (35.000 ha).

W wariancie B przyjmujemy, że jako zapas do wykorzystania w akcji parcelacyjnej wchodzi powierzchnia ogółu gospodarstw ponad 50 ha, bez żadnych wyłączeń, z pozostawieniem właścicielom po 50 ha na ośrodek. Zapas w ten sposób ulega powiększeniu przeszło dwukrotnie: z 1.690.000 ha do 3.645.000 ha, dość równomiernie w poszczególnych dzielnicach (szczególnie poważnie wzrośnie w woj. wschodnich).

[1]) Dane te wydrukowano w zeszycie 10 Serii B Statystyki Polski.

[1]) Parę słów o sposobach tego obrachunku. A mianowicie dla wszystkich województw granicę obszaru majątków, nie podlegających parcelacji, przyjęto zgodnie z ustawą. Wyjątek stanowi woj. białostockie, w którym wbrew brzmieniu ustawy wszystkie powiaty potraktowano jednakowo, stosując w sposób jednolity granicę 300 ha, obowiązującą tylko w niektórych powiatach tego województwa, ale które stanowią $^2/_3$ jego powierzchni. Po czym: a) obliczono w każdym województwie i dla każdej grupy wielkości stosunek obszaru użytków rolnych do ogólnego obszaru w r. 1921; b) przyjęto, że we wszystkich województwach obszar przeciętny majątków w poszczególnych kategoriach wielkości odpowiada wartościom środkowym przedziałów, np. w majątkach, których obszar ogólny pozostaje w granicach kategorii 200—300, 300—400 ha i t. d., przyjęto, iż obszar przeciętny wynosi 250, 350 ha i t. d.; c) według stosunku, uzyskanego z obliczeń, wymienionych w punkcie *a*, wyprowadzono przeciętne obszary użytków rolnych dla majątków każdej kategorii w każdym województwie. Na podstawie uzyskanych w tym obliczeniu wyników, oznaczono, które przedziały obejmują majątki, nie podlegające parcelacji: w ten sposób otrzymano granice podane w tekście.

Do zapasu tego doliczamy ponadto użytki rolne znajdujące się we władaniu publicznym, a więc państwa i samorządów, kościoła i innych osób publiczno-prawnych, a między innymi też grunty wspólne. Uwzględniając jednak trudność zużycia w całości na akcję parcelacyjną łąk i pastwisk, stanowiących tylko co wskazane wspólnoty, i uwzględniając prawa większych gospodarstw do korzystania z nich, wyłączamy w obliczeniu połowę obszaru łąk i pastwisk. Obszar, wchodzący w rachubę, ziemi publicznej sprowadza się wtedy do 960.000 ha; skutkiem tego ogólny zapas ziemi wzrośnie do 1.305.000 ha w woj. środkowych, 1.220.000 ha we wschodnich, 1.090.000 ha w poznańskim i pomorskim, 935.000 ha w południowych i 60.000 ha na Śląsku.

Zestawiając otrzymane liczby zapasu ziemi, stojącego do dyspozycji, z zapotrzebowaniem na upełnorolnienie małorolnych i na usamodzielnienie bezrolnych, otrzymujemy, że zapas ów w wariancie A stanowi 22% całego zapotrzebowania, w wariancie B zaś 60%. Warto jednak o tym pamiętać, że założenia wariantu A są tego rodzaju, iż obliczały zapotrzebowanie raczej zbyt wysoko (p. wyż. str. 300), a w następstwie tego tylko co znaleziony odsetek zbliża się właściwie do 25%. W tym samym kierunku, t. j. podniesienia odsetka działałoby zastąpienie liczby majątków w r. 1921 liczbą majątków w r. 1931, t. j. usunięcie innej dowolności w naszych obrachunkach. Innymi słowy przeprowadzenie reformy rolnej w ramach istniejącego ustawodawstwa, a zatem z uwzględnieniem daleko idących wyłączeń, mogłoby zaspokoić czwartą część (co nie jest bynajmniej drobnym ułamkiem bez znaczenia) całego zapotrzebowania małorolnych i bezrolnych. Rozciągnięcie zaś akcji parcelacyjnej na całą wielką własność przy zużytkowaniu na nią również ziemi własności publicznej, podnosi ten odsetek do 60%, a więc pozwala pokryć prawie dwie trzecie całego zapotrzebowania. Oczywiście nie we wszystkich dzielnicach stosunek ten jest taki korzystny. Szczególnie przeludnienie woj. południowych znajduje wyraz w fakcie, że tu ów odsetek waha się od 19% w woj. krakowskim do 39% w tarnopolskim; natomiast na kolonizację nadają się posiadające pewną nadwyżkę zapasu ziemi nad zapotrzebowaniem woj. poleskie i poznańskie (oraz—mała pozycja —śląskie), a prawie w równowadze jest woj. pomorskie. Pośrednie miejsce zajmują woj. środkowe i wschodnie (prócz poleskiego) z odsetkiem możliwości zaspokojenia „głodu ziemi" zbliżonym do otrzymanego dla całej Polski.

Obliczenia dotyczą zasadniczo roku 1931, uwzględnienie jednak zmian, jakie zaszły w ciągu kilku lat od tej daty, nie zmieniłoby istotnie obrazu.

Dokonamy tego uzupełnienia, z góry zastrzegając się, że nie rościmy pretensji do zbytniej dokładności.

Od r. 1931 parcelacja dokonała dalszych wyłomów w obszarze wielkiej własności. W ciągu lat pięciu, a mianowicie 1932—1936 z tytułu parcelacji odeszło od wielkiej własności 386.611 ha[1]). Nadto wydzielono z niej w ciągu czterech lat 1932—1935 jako wynagrodzenie za zniesione służebności 76.465 ha. Należy uwzględnić to zmniejszenie zapasu ziemi do parcelacji, istniejącego w r. 1931, ażeby otrzymać zapas w końcu 1936 r. Niestety, nie mamy danych, ile odeszło ziemi w poszczególnych co do wielkości kategoriach majątków w drodze parcelacji i wykupu serwitutów w latach od r. 1931, a zatem nie podobna obliczyć, ile wynosi zapas ziemi pozostający do parcelacji, gdyby ta odbywała się według zasad ustawy o parcelacji (wariant A). Natomiast rzecz nie przedstawia tych trudności, gdy bierzemy pod uwagę wariant B, t. j. zapas ziemi przy założeniu, iż parcelacji ulegają w majątkach prywatnych przewyżki ponad 50 ha oraz majątki o charakterze publicznym. Odliczając od obliczonego zasobu 386.611 ha, które zostały rozparcelowane, oraz z pewnymi zastrzeżeniami 76.465 ha (brak roku 1936), które odeszły tytułem wynagrodzenia za serwituty, otrzymujemy dla wielkości pozostającego jeszcze zapasu ziemi 4.145.000 ha.

Z tego zapasu ziemi odliczyć trzeba jakichś 100.000 ha, które należąc do wielkiej własności, znajdują się w ręku drobnych dzierżawców i innych drobnych użytkowników: te grunty na razie raczej uległyby uwłaszczeniu niż parcelacji, przynajmniej częściowo na rzecz rodzin tam gospodarujących. Poza tym Ministerstwo Rolnictwa odlicza jeszcze t. zw. enklawy, t. j. mniejsze lub większe poletka i szmaty ziemi znajdujące się wśród lasów, a wynoszące w ogólnej sumie podobno również około 100.000 ha. W ostatecznym rezultacie zapas ziemi pozostający do parcelacji przy założeniach wariantu B wynosiłby około 3.940.000 ha. Ale mamy wrażenie, że zapas istotny, zarówno dla wariantu A, jak i dla wariantu B, jest większy, a to zpowodów następujących. Mianowicie braliśmy jako ogół użytków rolnych w wielkiej własności 4.618.800 ha, według materiałów r. 1931. Użytki rolne majątków rozparcelowanych w latach 1922-1931 z natury rzeczy są już z tej kwoty usunięte. A przecież wciąż operujemy liczbą majątków istniejących w r. 1921;

---

[1]) A mianowicie według danych referatu sprawozdawczo-statystycznego przy Wydziale Agrarnym Ministerstwa Rolnictwa rozparcelowano 74.086 ha w r. 1932, 83.564 w r. 1933, 56.540 w r. 1934 i 79.833 w r. 1935; a nadto według oświadczenia złożonego w dn. 19 lutego 1937 r. w Sejmie podczas rozpraw nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa 92.588 ha w r. 1936.

właśnie od tego obszaru użytków rolnych, istniejącego w r. 1931, odjęliśmy wielkość ośrodków obrachowaną dla owej liczby majątków z r. 1921. Niestety, dane statystyczne, którymi rozporządzamy, nie dają nam liczby majątków, które całkowicie zniknęły lub utraciły swoje nadwyżki z powodu parcelacji w ciągu lat 1922—1931. Nie ośmielamy się odwołać do wywodów wartości bardzo wątpliwej, jeżeli chodzi o liczby tych majątków, które w r. 1931 zniknęły lub skurczyły się. Jedynie zaznaczymy, że gdyby ubyło w ten sposób 500 majątków, to należało by zapas ziemi przez nas znaleziony dla wariantu A powiększyć co najmniej o 90.000 ha. Ostatnio przytoczoną liczbę może należało by parę razy przemnożyć, ale obawiamy się powiedzieć w tym względzie cokolwiek stanowczego, czujemy bowiem zupełny brak poważnego oparcia dla jakichkolwiek ocen w tym kierunku, o ile te oceny nasze mają mieć charakter poważniejszy.

Składniki obliczenia obszaru użytków rolnych niezbędnego do upełnorolnienia gospodarstw małorolnych i nadzielenia rodzin robotników rolnych

Województwa i grupy województw	Najniższe normy samodzielnych gospodarstw w hektarach użytków rolnych	Gospodarstwa wymagające upełnorolnienia: Liczba zespołów rolniczych posiadających gospodarstwa o powierzchni użytków do 5 ha w 1931 roku *a*	Gospodarstwa wymagające upełnorolnienia: Obszar użytków rolnych: jaki zajęłyby gospodarstwa po ich upełnorolnieniu do najniższych norm gospodarstw samodzielnych	Gospodarstwa wymagające upełnorolnienia: Obszar użytków rolnych: posiadany obecnie przez gospodarstwa	Gospodarstwa wymagające upełnorolnienia: Obszar użytków rolnych: niezbędny do upełnorolnienia gospodarstw	Rodziny robotników rolnych: Liczba rodzin robotników rolnych	Rodziny robotników rolnych: Obszar użytków rolnych niezbędny do nadzielenia rodzin robotników rolnych	Obszar użytków rolnych niezbędny do upełnorolnienia gospodarstw małorolnych i nadzielenia rodzin robotników rolnych
			w tysiącach hektarów				w tysiącach ha	
Polska	—	**2 062 656**	**9 983,0**	**5 137,4**	**4 845,6**	**592 875**	**2 835,7**	**7 681,3**
Woj. środkowe	—	**648 118**	**3 053,1**	**1 789,7**	**1 263,4**	**249 555**	**1 173,6**	**2 437,0**
Warszawskie	4,7	86 239	405,3	243,9	161,4	80 262	377,2	538,6
Łódzkie	4,6	103 909	478,0	291,5	186,5	52 050	239,4	425,9
Kieleckie	4,5	196 678	885,1	520,8	364,3	45 836	206,3	570,6
Lubelskie	4,8	184 879	887,4	508,7	378,7	51 548	247,4	626,1
Białostockie	5,2	76 413	397,3	224,8	172,5	19 859	103,3	275,8
Woj. wschodnie	—	**442 113**	**2 417,3**	**1 277,1**	**1 140,2**	**34 596**	**190,0**	**1 330,2**
Wileńskie	5,7	78 374	446,7	231,3	215,4	13 776	72,8	288,2
Nowogródzkie	5,6	86 715	485,6	253,0	232,6	8 224	46,1	278,7
Poleskie	5,7	89 017	507,4	250,2	257,2	811	4,6	261,8
Wołyńskie	5,2	188 007	977,6	542,6	435,0	12 785	66,5	501,5
Woj. zachodnie	—	**48 804**	**228,8**	**126,2**	**102,6**	**175 551**	**852,2**	**954,8**
Poznańskie	4,8	18 925	90,8	49,6	41,2	117 105	562,1	603,3
Pomorskie	5,1	16 779	85,6	45,2	40,4	51 216	261,2	301,6
Śląskie	4,0	13 100	52,4	31,4	21,0	7 230	28,9	49,9
Woj. południowe	—	**923 621**	**4 283,8**	**1 944,4**	**2 339,4**	**133 173**	**619,9**	**2 959,3**
Krakowskie	4,3	208 620	897,1	495,7	401,4	28 567	122,8	524,2
Lwowskie	4,6	323 672	1 488,9	702,6	786,3	37 619	173,0	959,3
Stanisławowskie	4,9	194 316	952,1	324,6	627,5	25 671	125,8	753,3
Tarnopolskie	4,8	197 013	945,7	421,5	524,2	41 316	198,3	722,5

a Według danych tymczasowych spisu ludności 1931 roku.

Zapas ziemi
Wariant

Województwa i grupy województw	Liczba majątków prywatnych ponad 50 ha obszaru ogólnego *a*	Obszar użytków rolnych w większych gospodarstwach prywatnych w tysiącach ha *b*	Normy obszaru ogólnego odpowiadające normom użytków przewidzianym w ustawie jako górna granica wielkości majątków nie podlegających parcelacji w ha	Majątki nie podlegające parcelacji	
				Liczba *a*	Obszar użytków rolnych w tysiącach ha *a*
Polska	**19 454**	**4 618,8**	—	**12 007**	**1 111,2**
Woj. środkowe	**6 337**	**1 407,9**	—	**3 191**	**303,9**
Warszawskie	2 669	523,6	200	1 412	122,8
Łódzkie	946	225,3	200	359	33,9
Kieleckie	846	186,5	200	340	32,7
Lubelskie	911	285,6	200	357	30,7
Białostockie	965	186,9	400	723	83,8
Woj. wschodnie	**5 489**	**1 227,7**	—	**4 256**	**439,9**
Wileńskie	2 536	335,0	500	2 275	208,4
Nowogródzkie	1 245	229,5	500	1 012	115,2
Poleskie	856	418,1	400	458	48,0
Wołyńskie	852	245,1	400	511	68,3
Woj. zachodnie	**5 046**	**1 224,6**	—	**3 502**	**260,2**
Poznańskie	2 576	811,5	200	1 576	123,8
Pomorskie	2 355	357,0	200	1 874	131,0
Śląskie	115	56,1	300	52	5,4
Woj. południowe	**2 582**	**758,6**	—	**1 058**	**107,2**
Krakowskie	618	87,7	300	409	38,1
Lwowskie	948	265,7	300	410	45,6
Stanisławowskie	426	156,2	200	117	10,6
Tarnopolskie	590	249,0	200	122	12,9

a Według danych spisu wielkiej własności z 1921 roku.
b Według danych rejestracji użytków rolnych z 1931 roku.

do parcelacji
A

Majątki podlegające parcelacji		Ośrodki pozostawione właścicielom po parcelacji		Obszar majątków podlegających parcelacji po wyłączeniu ośrodków pozostawionych właścicielom	Obszar użytków wyłączony z parcelacji z tytułu przynależności do majątków uprzemysłowionych lub odznaczających się wysoką kulturą rolną	Zapas ziemi prywatnej do parcelacji
Liczba *a*	Obszar użytków rolnych w tysiącach ha *a b*	Liczba *a*	Obszar użytków rolnych w tysiącach ha	w tysiącach hektarów		
7 447	**3 507,6**	**7 447**	**1 517,4**	**1 990,2**	**298,7**	**1 691,5**
3 146	**1 104,0**	**3 146**	**595,4**	**508,6**	**76,4**	**432,2**
1 257	400,8	1 257	226,3	174,5	26,2	148,3
587	191,4	587	105,7	85,7	12,9	72,8
506	153,8	506	91,1	62,7	9,4	53,3
554	254,9	554	99,7	155,2	23,3	131,9
242	103,1	242	72,6	30,5	4,6	25,9
1 233	**787,8**	**1 233**	**369,9**	**417,9**	**62,7**	**355,2**
261	126,6	261	78,3	48,3	7,2	41,1
233	114,3	233	69,9	44,4	6,7	37,7
398	370,1	398	119,4	250,7	37,6	213,1
341	176,8	341	102,3	74,5	11,2	63,3
1 544	**964,4**	**1 544**	**277,9**	**686,5**	**103,0**	**583,5**
1 000	687,7	1 000	180,0	507,7	76,2	431,5
481	226,0	481	86,6	139,4	20,9	118,5
63	50,7	63	11,3	39,4	5,9	33,5
1 524	**651,4**	**1 524**	**274,2**	**377,2**	**56,6**	**320,6**
209	49,6	209	37,6	12,0	1,8	10,2
538	220,1	538	96,8	123,3	18,5	104,8
309	145,6	309	55,6	90,0	13,5	76,5
468	236,1	468	84,2	151,9	22,8	129,1

Zapas ziemi do parcelacji
Wariant B

Województwa i grupy województw	Liczba majątków prywatnych ponad 50 ha obszaru ogólnego *a*	Obszar użytków rolnych w większych gospodarstwach prywatnych *b*	Obszar użytków pozostawiony właścicielom po parcelacji	Obszar ziemi prywatnej do parcelacji	Przeznaczony do parcelacji obszar użytków z gruntów związków prawa publicznego	Zapas ziemi do parcelacji
		w tysiącach hektarów				
Polska	**19 454**	**4 618,8**	**972,7**	**3 646,1**	**961,6**	**4 607,7**
Woj. środkowe	**6 337**	**1 407,9**	**316,8**	**1 091,1**	**214,5**	**1 305,6**
Warszawskie	2 669	523,6	133,4	390,2	30,4	420,6
Łódzkie	046	225,3	47,3	178,0	28,4	206,4
Kieleckie	846	186,5	42,3	144,2	55,5	199,7
Lubelskie	911	285,6	45,6	240,0	51,3	291,3
Białostockie	965	186,9	48,2	138,7	48,9	187,6
Woj. wschodnie	**5 489**	**1 227,7**	**274,5**	**953,2**	**265,9**	**1 219,1**
Wileńskie	2 536	335,0	126,8	208,2	31,6	239,8
Nowogródzkie	1 245	229,5	62,3	167,2	32,6	199,8
Poleskie	856	418,1	42,8	375,3	102,2	477,5
Wołyńskie	852	245,1	42,6	202,5	99,5	302,0
Woj. zachodnie	**5 046**	**1 224,6**	**252,3**	**972,3**	**176,1**	**1 148,4**
Poznańskie	2 576	811,5	128,8	682,7	106,7	789,4
Pomorskie	2 355	357,0	117,7	239,3	57,9	297,2
Śląskie	115	56,1	5,8	50,3	11,5	61,8
Woj. południowe	**2 582**	**758,6**	**129,1**	**629,5**	**305,1**	**934,6**
Krakowskie	618	87,7	30,9	56,8	40,5	97,3
Lwowskie	948	265,7	47,4	218,3	125,3	343,6
Stanisławowskie	426	156,2	21,3	134,9	74,9	209,8
Tarnopolskie	590	249,0	29,5	219,5	64,4	283,9

a Według danych spisu wielkiej własności z 1921 roku.
b Według danych rejestracji użytków rolnych z 1931 roku.

Możliwości akcji parcelacyjnej

Województwa i grupy województw	Obszar użytków rolnych niezbędny do upełnorolnienia gospodarstw małorolnych i nadzielenia rodzin robotników rolnych	Zapas ziemi do parcelacji		Procent zaspokojenia braku ziemi w drodze parcelacji	
		wariant A	wariant B	wariant A	wariant B
	w tysiącach hektarów				
Polska	**7 681,3**	**1 691,5**	**4 607,7**	**22,0**	**60,0**
Woj. środkowe	**2 437,0**	**432,2**	**1 305,6**	**17,7**	**53,6**
Warszawskie	538,6	148,3	420,6	27,5	78,1
Łódzkie	425,9	72,8	206,4	17,1	48,5
Kieleckie	570,6	53,3	199,7	9,3	35,0
Lubelskie	626,1	131,9	291,3	21,1	46,5
Białostockie	275,8	25,9	187,6	9,4	68,0
Woj. wschodnie	**1 330,2**	**355,2**	**1 219,1**	**26,7**	**91,6**
Wileńskie	288,2	41,1	239,8	14,3	83,2
Nowogródzkie	278,7	37,7	199,8	13,5	71,7
Poleskie	261,8	213,1	477,5	81,4	182,4
Wołyńskie	501,5	63,3	302,0	12,6	60,2
Woj. zachodnie	**954,8**	**583,5**	**1 148,4**	**61,1**	**120,3**
Poznańskie	603,3	431,5	789,4	71,5	130,8
Pomorskie	301,6	118,5	297,2	39,3	98,5
Śląskie	49,9	33,5	61,8	67,1	123,8
Woj. południowe	**2 959,3**	**320,6**	**934,6**	**10,8**	**31,6**
Krakowskie	524,2	10,2	97,3	1,9	18,6
Lwowskie	959,3	104,8	343,6	10,9	35,8
Stanisławowskie	753,3	76,5	209,8	10,2	27,9
Tarnopolskie	722,5	129,1	283,9	17,9	39,3

RÉSUMÉ

1. L'enquête agraire de l'Institut d'Economie Sociale

L'absence de plus amples recherches directes dans le domaine du chômage rural se faisait sentir depuis longtemps, cette lacune importante dans les études sur le chômage rendant impossible, pour vrai dire, tout jugement exact sur la situation du marché du travail. Les campagnes polonaises et, surtout, les petites exploitations paysannes constituent depuis longtemps un réservoir immense de main d'oeuvre n'arrivant pas à s'employer productivement dans la vie économique du pays. Il importe, par conséquent, de mettre en évidence le véritable caractère et l'étendue réelle du chômage rural.

Le chômage rural se manifeste actuellement sous deux formes: visible et latente. La forme visible se manifeste surtout parmi les ouvriers agricoles salariés et est déterminée par la réduction de l'emploi de main d'oeuvre dans les grandes exploitations. Le chômage prend par contre la forme latente dans les petites exploitations agricoles du fait de la présence de personnes superflues c. à d. de personnes qui ne sont occupées que partiellement ou ne trouvent même rien à faire dans le cadre de l'exploitation. Ce chômage latent dans les petites exploitations agricoles a été reconnu par l'Institut d'Economie Sociale comme phénomène d'une importance très grande aussi bien sous le rapport quantitatif que qualitatif. Etant donné que le fait de la présence dans lès petites exploitations de travailleurs superflus est moins connu et moins étudié que celui du chômage visible dans le groupe des ouvriers agricoles salariés, l'Institut a décidé d'entreprendre des recherches qui auraient permis l'étude de l'essence même de ce phénomène.

En entreprenant des recherches sur le chômage rural, l'Institut d'Economie Sociale se rendait pleinement compte que l'étude adéquate de ce phénomène compliqué exigeait des recherches d'une vaste

étendue et préparées avec soin. Ne disposant pas en 1932 de ressources suffisantes pour des recherches d'une plus vaste portée, l'Institut a décidé néanmoins d'effectuer une enquête d'essai d'un caractère préliminaire, l'expérience acquise pouvant faciliter les travaux ultérieurs sur la question du chômage rural. En conséquence une enquête a été effectuée en été 1932 dans la commune de Międzyleś, district de Radzymin. L'enquête a embrassé tous les villages situés dans cette commune.

Les matériaux fournis par cette enquête d'essai, bien que contenant nombre d'indications précieuses pour les travaux ultérieurs, ne pouvaient servir cependant de base pour de plus amples conclusions par suite de la situation de cette commune à proximité de Varsovie ainsi que de l'insuffisance du questionnaire adopté.

La nouvelle enquête a adopté pour unité territoriale de base, dans le cadre de laquelle devait se dérouler l'étude, la commune—village, d'un nombre d'exploitations approchant de la moyenne pour la contrée donnée.

En réduisant de cette façon le nombre d'exploitations examinées dans une contrée on a cru pouvoir étendre, sans augmenter la dépense, la portée territoriale de l'enquête.

On a insisté en premier lieu sur la description de toutes les exploitations des villages examinés. De cette façon on s'est efforcé de prévenir les tendances naturelles qui se manifestent toujours, indépendamment de la volonté des enquêteurs, à donner la préférence aux exploitations meilleures.

Le choix des villages à étudier était fait comme suit: 1) sur base de matériaux se rapportant aux régions économiques agricoles, on a choisi les districts qui pouvaient être considérés comme caractéristiques pour chacune des régions—au nombre de 46 (voir carte) et 2) dans le cadre de chaque district on a choisi un village ou, à titre d'exception, plusieurs villages, typiques pour le district donné.

Le choix des villages a été confié à deux instructeurs de l'Institut qui visitant les districts particuliers décidaient, d'accord avec les représentants des organisations agricoles locales, quels seront les villages étudiés. Ces visites ont duré quatre mois environ.

Pour la description de chaque exploitation on s'est servi de deux questionnaires parallèles: le premier (questionnaire A) portant sur les questions démographiques, embrassait tous les membres de l'exploitation; il a été établi, en principe, sur le même modèle que le formulaire du recensement général de 1931 (légèrement abrégé); le second (questionnaire B) servait à la description de l'exploitation.

Dès que le choix d'un village était fait, on portait sur les questionnaires démographiques de l'Institut les données concernant les personnes habitant les exploitations particulières le jour du recensement de 1931. Les personnes effectuant l'enquête sur place recevaient de cette façon, au moment de commencer le travail, des questionnaires partiellement remplis et devaient indiquer dans des rubriques appropriées les changements survenus dans la population de l'exploitation depuis la date du recensement.

De cette façon les formulaires d'enquête contenaient des données aussi bien sur la population actuelle des exploitations examinées que sur les changements survenus depuis 1931.

Les exploitations créées depuis le recensement de 1931 étaient portées sur des formulaires supplémentaires tandis que pour les exploitations disparues depuis 1931 des indications appropriées étaient faites sur les formulaires préparés d'après les données de 1931.

Pour les familles ne possédant pas de terre ou possédant des lots de moins de 1/8 de ha le questionnaire B, destiné à l'enregistrement de données concernant les exploitations agricoles, était remplacé par un questionnaire spécial (C), tendant à mettre en évidence les sources de subsistance et les conditions d'existence des paysans sans terre.

La description de toutes les exploitations du village achevée, chaque personne effectuant l'enquête était tenue d'établir par écrit une description du village étudié ainsi qu'un rapport sur l'enquête. Le schéma d'une pareille description (D) est reproduit avec les formulaires.

L'Institut d'Economie Sociale attachait une grande importance au choix approprié et à l'instruction des personnes effectuant l'enquête sur les lieux. On s'est efforcé de choisir des personnes originaires de la région examinée ou même du village même.

Pour vérifier, si les personnes remplissant les questionnaires connaissaient suffisamment les formulaires et l'instruction, elles étaient invitées à remplir à titre d'essai des formulaires pour quelques exploitations. Les résultats de la description d'essai étaient minutieusement étudiés à l'Institut et renvoyés à l'intéressé avec les observations nécessaires.

Les enquêteurs étaient rémunérés pour leur travail à raison de un zloty par exploitation décrite en détail (formulaires A et B ou A et C remplis en détail).

Le contrôle des matériaux obtenus permet de constater que les enquêteurs étaient bien au courant de la situation des campagnes et qu'ils ont rempli leur tâche d'une façon satisfaisante.

L'enquête n'était pas poursuivie en même temps dans toutes les parties du pays. Pareille simultanéité aurait exigé, en effet, de longs préparatifs et présenterait d'importantes difficultés techniques et financières. Les matériaux ont afflué à l'Institut du 19 décembre 1934 à la mi-avril 1935.

Au fur et à mesure de l'afflux des résultats de l'enquête, l'Institut procédait au contrôle détaillé des formulaires reçus. Le contrôle consistait en premier lieu dans la vérification du mouvement intérieur de la population dans les villages (questionnaire A), de la classification de la superficie de l'exploitation d'après: 1) l'utilisation des terres, 2) le droit de propriété, 3) l'étendue des cultures et des terres en friche et ensuite dans la comparaison de la superficie totale du village d'après des données pour les exploitations particulières et les données pour le village entier (schéma D) etc.

En préparant les relevés on s'est servi principalement de la méthode de tableaux collecteurs. Pour les études démographiques on a eu recours aux fiches individuelles.

Au premier plan des recherches ont été placés les problèmes de la structure agraire des villages examinés ainsi que de la structure de leur population non agricole. Ensuite paraîtront les études concernant l'emploi et le chômage, la production et les échanges, les outils, le cheptel et l'endettement.

Contrairement aux formes d'enquête les plus usitées lorsque les formulaires sont remplis par les personnes envisagées, l'enquête de l'Institut d'Economie Sociale, eu égard à la méthode employée, constitue à proprement parler une description complète des exploitations situées dans les limites des villages choisis, effectuée directement par les collaborateurs de l'Institut.

2. Les problèmes de la structure agraire

La politique agricole de la Pologne ne dispose pas de matériaux suffisants relatifs aux aspects essentiels des problèmes agricoles. Parmi ces problèmes, dont l'étude approfondie rendrait des services particulièrement importants à la politique économique courante de l'Etat, une place de premier plan revient incontestablement à la structure agraire.

Sur cette structure nous sommes très peu renseignés, tandis que les changements qui y surviennent, soit l'aspect dynamique du problème, nous sont presque complètement inconnus. Or, aussi bien l'orientation que l'intensité de ces changements exerceront incontestablement une

influence des plus grandes sur l'évolution future de la Pologne agricole. Ces changements de structure ne sont, à vrai dire, qu'une fonction de certains processus cardinaux, leur importance toutefois est tellement grande pour la structure de l'agriculture que sans les connaître il serait impossible de chercher à les modifier.

Pour arriver à la connaissance de l'état réel de la structure agraire on ne saurait se contenter de données statistiques fournies par les recensements généraux. Les recensements généraux, en effet, ne peuvent, dans nos conditions, enregistrer d'une façon tout à fait exacte le nombre d'exploitations agricoles d'après leur étendue ni établir un rapport entre l'étendue de l'exploitation et ses autres caractéristiques essentielles.

Les descriptions de villages, faites par l'Institut d'Economie Sociale ont embrassé plus de 4 700 exploitations avec une population agricole de plus de 23 000 individus. Etant donné que les études ont embrassé des villages entiers, sans négliger les exploitations moins bonnes, ces descriptions ont permis, vu leur vaste portée matérielle et territoriale, de receuillir des matériaux précieux du domaine de la statistique et de la dynamique de la structure agraire des villages étudiés.

Les faits constatés par l'Institut dans les villages étudiés s'établissent comme suit.

Plus de 60 p. 100 des exploitations examinées (on n'a exclu que les lots de moins de 1/8 de ha) avaient une étendue de moins de 5 ha et devaient être classées, par conséquent, en majorité comme exploitations insuffisantes. Dans les voïevodies du Sud, le pourcentage d'exploitations de cette catégorie s'élève même à plus de 80 p. 100. Les exploitations dites ,,naines" (de 1/8 à 2 ha) représentent environ 30% et dans les voïevodies du Sud même 40% de la superficie globale des exploitations; ces exploitations étaient dans nombre de cas la source unique de subsistance de leurs propriétaires (tel est le rôle de la moitié des exploitations naines dans les voïevodies du Sud, d'un peu moins de la moitié dans les voïevodies du Centre et de l'Est et d'un cinquième de leur nombre total dans celles de l'Ouest). Dans les voïevodies du Sud, la situation est d'autant plus défavorable que même dans le groupe des exploitations de 1/8—1/2 ha le cinquième de ces exploitations (à proprement parler de lots) constituait le seul moyen de subsistance des propriétaires. La superficie de terre par tête d'habitant oscillait entre moins d'un dixième de ha dans les exploitations les plus petites à 2 ha dans les plus grandes. La plus défavorable est la situation des villages des voïevodies du Sud: dans le groupe le plus nombreux (exploitations de 1—2 ha) il revient en moyenne 1/3 ha de terre arable par personne. Les chiffres qui précédent illustrent le mieux l'intensité de la famine de terre dans les groupes les plus nombreux de petites exploitations dont le rôle dans l'agriculture polonaise ne fait qu'augmenter.

Pour ce qui est de la question de propriété, la situation est presque partout uniforme: le nombre d'exploitations propres s'établit à 80% environ et ce n'est que dans les voïevodies de l'Ouest qu'on relève un nombre plus élevé d'exploitations en partie ou en entier affermées. En ce qui concerne l'origine du titre de propriété, il est acquis le plus souvent par voie d'héritage; le pourcentage d'exploitations acquises de cette façon diminue seulement dans les voïevodies de l'Ouest où un pourcentage élevé revient aux exploitations achetées ce qui s'explique par certaines particularités des coutumes successorales de cette province.

Le phénomène dit de l'échiquier est caractérisé par le nombre de lots, la largeur des lots les plus étroits et la longueur des lots les plus longs. Dans les deux tiers environ des exploitations le terrain était constitué par 1, 2 ou 3 lots et dans 8% seulement par plus de 10 lots non contigus. Il existe, cependant, des exploitations qui possèdent plus de 100 lots. Le phénomène de l'échiquier se manifeste avec le plus d'acuité dans les voïevodies de l'Est. Les voïevodies du Centre accusent sous ce rapport une situation souvent moins favorable que celles du Sud tandis que la structure la plus saine est observée dans les voïevodies de l'Ouest. Les lots les plus longs atteignent dans nombre d'exploitations des voïevodies de l'Est 1 km et 1/2 et même plus tandis que dans les voïevodies du Sud ils sont généralement plus courts.

Dans nombre d'exploitations on a relevé l'existence de lots extrêmement étroits surtout dans les villages des voïevodies de l'Est où 1/6 environ des exploitations ayant répondu à l'enquête possèdent des largeurs minima de 1 m. Il est fort significatif que sous ce rapport également les villages des voïevodies du Sud présentent une configuration plus favorable des terrains.

Les villages étudiés ne possèdent presque pas de servitudes; des communautés existent dans nombre de villages surtout en ce qui concerne les pâturages.

Les opinions quant à l'étendue minima d'une exploitation indépendante dépendent dans une grande mesure de l'étendue du terrain déjà possédé. L'étendue moyenne d'une exploitation indépendante établie pour la Pologne entière sur base des chiffres fournis par ces réponses, est de 7,4 ha.

La proportion des terres affectées aux cultures particulières varie suivant l'étendue des exploitations. Les exploitations petites font ressortir un pourcentage plus élevé de terres arables; au fur et à mesure de l'accroissement de l'étendue, augmente le pourcentage de prés et pâturages, de forêts et de terrains incultes. Le pourcentage de terres arables est le plus élevé dans les voïevodies de l'Ouest et du Sud.

Les changements de la structure agraire sont déterminés le plus souvent par les partages familiaux. La part de la réforme agraire pour ce qui est, par exemple, de la création de nouvelles exploitations ne dépasse pas probablement un quart du nombre total d'exploitations nouvelles créées en Pologne. Parmi les exploitations créées depuis la guerre et embrassées par l'enquête, 6,3% seulement devaient leur existence au parcellement. Un cinquième environ du nombre total d'exploitations étudiées a été créé après la guerre, pour la plupart par voie de partage d'exploitations considérées déjà impropres à une existence indépendante. La plupart des exploitations nouvelles provient des partages familiaux (dans les voïevodies de l'Est, p. ex.—87%). La superficie des nouvelles exploitations s'établissait, au moment de leur création, à 3 ha en moyenne. Les exploitations de ces dimensions sont—à l'état actuel de la culture agricole en Pologne—impropres à l'existence indépendante et pour cette raison l'accroissement de leur nombre constitue un phénomène défavorable. L'accroissement rapide du nombre total d'exploitations avec accroissement simultané insignifiant du territoire global des villages montre en même temps nettement que l'évolution de la structure va vers un morcellement toujours plus fort de la propriété.

La progression du nombre d'exploitations nouvelles était considérable et, selon les avis recueillis pendant l'enquête, plus forte qu'avant la guerre.

En ce qui concerne les questions sur la possibilité d'augmenter la production, la plupart des réponses reconnaît que ces possibilités existent; pour y arriver il faudrait en premier lieu augmenter l'emploi des engrais.

3. La population rurale sans terre

La présente étude a pour but l'étude, sur base de matériaux fournis par l'enquête de l'Institut d'Economie Sociale ainsi que de données statistiques générales, de la structure de la population rurale privée de terre. Nous pouvons distinguer dans la population rurale trois classes principales: a) la population agricole indépendante,

b) les salariés agricoles que l'on appelle également journaliers et c) la population non agricole.

Dans le chapitre I nous avons établi les effectifs de ces groupes d'après les recensements de 1921 et 1931. Bien que les données du recensement de 1931 ne soient pas encore complétement publiées, on peut constater déjà d'après les matériaux disponibles que la période entre les deux recensements a marqué incontestablement un certain accroissement de la population agricole indépendante dont „l'indépendance" d'ailleurs devient de plus en plus illusoire au fur et à mesure du morcellement de la propriété rurale. Un accroissement nettement prononcé est marqué également par le pourcentage de la population rurale non agricole. L'accroissement numérique de ces deux classes a eu lieu au détriment de celle du salariat agricole. La plus forte a été la diminution dans la classe des ouvriers de ferme permanents, surtout en rapport avec le morcellement d'une partie des propriétés foncières.

Il est évident que ces changements du rapport entre les classes particulières de la population rurale présentent un degré d'intensité variant d'une province à l'autre. La plus lente a été l'évolution dans les voïevodies du Sud.

L'enquête de l'Institut d'Economie Sociale a embrassé aussi bien les familles possédant leurs propres exploitations que les familles sans terre ou possédant des lots minimes (jusqu'à $^1/_8$ de ha) qui ne peuvent être considérés comme exploitations agricoles. Ce dernier groupe c. à d. celui de paysans ne possédant pas d'exploitation ou possédant des lots minimes a reçu dans l'enquête l'appellation de population sans terre: il correspond approximativement à celui de la population rurale salariée et non agricole.

Les chiffres relatifs, illustrant l'importance numérique et la composition de la population agricole, établis sur base des données de l'enquête sont comparés dans le chapitre I aux données des recensements; la comparaison fait ressortir un concordance sensible de ces chiffres dans les provinces particulières du pays.

Le chapitre II s'occupe de la structure sociale de la population rurale sans terre des villages embrassés par l'enquête. En dehors des travailleurs salariés nous avons distingué les cinq groupes suivants de la population sans terre: 1) les entrepreneurs ruraux, les commerçants et les artisans de toute sorte; 2) les travailleurs manuels ayant des emplois permanents; 3) les travailleurs intellectuels; 4) les retraités et titulaires de pensions de tout sorte; 5) divers (principalement assistés par la bienfaisance publique).

Le chapitre III est consacré à l'étude des origines et de la provenance de la population non agricole et salariée. Pour ce qui est du point de vue territorial, le pourcentage des sans-terre provenant des autres provinces est insignifiant; il est le plus élevé dans les voïevodies de l'Est et en Silésie; le plus souvent ils arrivaient dans les villages embrassés par l'enquête de cette même province et pour la plupart des environs immédiats. En ce qui concerne l'aspect social de l'origine de la population sans terre, l'enquête a démontré qu'elle descend pour plus de la moitié des familles sans terre, une partie appréciable—des familles de propriétaires d'exploitations agricoles; il existe cependant des individus qui ont possédé jadis leurs propres exploitations.

Le chapitre IV est consacré à l'étude du „coin de terre" que possèdent sous forme de lots certaines familles de sans-terre. On y examine les questions de l'étendue, du titre de propriété et du rendement de ces lots. Le nombre global de familles de sans-terre possédant des lots n'atteint pas un tiers du total des sans-terre. La moitié environ de ces lots représente les terres exploitées par les salariés en rémunération du travail fourni. L'exploitation des lots constitue par conséquent une des formes de rémunération en nature analogue à celle des ouvriers de ferme. Si l'on convertit en monnaie la valeurs des jours de travail fournis par ha, même d'après les salaires extrêmement bas payés à la campagne, nous arriverions à des chiffres sensiblement supérieurs aux prix payés en espèces pour l'affermage de terrains d'une même étendue.

Le chapitre IV se termine par l'étude de la question du cheptel vif possédé par les familles sans terre. L'enquête a démontré que dans les provinces occidentales du pays la possession de vaches par la population salariée est exceptionnelle: la vache est remplacée d'habitude par la chèvre.

Le chapitre V traite des gains de la population rurale non agricole et des journaliers. Il y a lieu de constater en premier lieu qu'un tiers environ de cette population revient à la catégorie des chômeurs dont les sources de subsistance constituent pour ainsi dire un paradoxe social. Egalement important, sous le rapport numérique, même si nous en éliminons les travailleurs saisonniers, est le groupe de ceux qui n'ont que des gains sporadiques. Dans les groupes mieux rétribués figurent en premier lieu les travailleurs intellectuels et les travailleurs manuels à emploi permanent ainsi qu'une partie des „entrepreneurs" ruraux.

En ce qui concerne le montant des gains de la population rurale sans terre et salariée, dans le groupe des travailleurs manuels à emploi permanent les plus souvent rencontrés sont les salaires allant de 100

à 250 zlotys par mois tandis que parmi les autres et surtout parmi les journaliers, le groupe le plus nombreux est constitué par les travailleurs gagnant de 120 à 600 zlotys par an. La source la plus importante et le plus souvent rencontrée de gains sporadiques est constituée pour les journaliers agricoles par les travaux de toute sorte exécutés dans les exploitations plus grandes appartenant aux propriétaires ruraux.

Le chapitre VI s'occupe de la question des habitations de la population rurale sans terre. Ce problème est envisagé du point de vue des considérations économiques les plus générales. Entre autres est éclairée la question du titre juridique de l'occupation du logement (possédé en propre, loué, donné en rémunération des services, mis gratuitement à la disposition par la famille etc.) Les données statistiques concernant les loyers mensuels donnent une idée des charges qui incombent à ce titre aux locataires. Des logements propres étaient possédés par 30% environ des individus embrassés par l'enquête tandis que parmi les autres, la moitié louait le logement.

Le chapitre VII, complétant pour ainsi dire le chapitre II, est consacré à la répartition sociale des propriétaires des exploitations „naines" (d'une superficie jusqu'à 2 ha) et petites (de 2 à 5 ha) qui constituent un élément de transition entre les agriculteurs proprement dits et la population sans terre.

Il ressort des données de l'enquête que, pour ce qui est des exploitations „naines", 20% de leur nombre total à peine peut être considéré, dans les provinces occidentales du pays, comme exploitations agricoles; le reste constitue dans cette province seulement une source de subsistance accessoire pour les journaliers et la population non agricole des villages. Dans les autres provinces, le pourcentage de propriétaires d'exploitations naines qui ne vivent que de l'agriculture est sensiblement plus élevé, atteignant dans la partie méridionale du pays 50% environ.

Le chapitre VIII qui est le dernier, résume les données numériques se rapportant aussi bien aux groupes particuliers de la population non agricole que des journaliers et des agriculteurs indépendants embrassés par l'enquête. Ces données sont complétées par un tableau, caractérisant d'après les données des recensements de 1921 et 1931 la répartition de la population rurale suivant les sources de subsistance.

4. Les artisans ruraux, les pensionnaires ainsi que les travailleurs intellectuels et physiques à traitement fixe

Le pourcentage d'exploitations d'une étendue insuffisante dépasse en Pologne la moitié du nombre total d'exploitations agricoles. Ces

exploitations n'arrivent pas à satisfaire tout les besoins matériels de leurs propriétaires. Ils cherchent par conséquent à compléter leurs revenus soit par le travail salarié dans l'agriculture soit par des occupations non agricoles. Dans nombre de cas les gains de cette sorte constituent leur source de subsistance principale tandis que l'exploitation agricole ne fait que compléter le budget général. Indépendamment de la pénurie de terre, l'importance des professions non agricoles ainsi que le nombre de non-agriculteurs à la campagne augmente parallèlement à son progrès économique ce qui se manifeste avec une netteté particulière dans les provinces occidentales du pays.

L'étroite liaison entre les recherches démographiques et économiques dans l'enquête agraire de l'Institut d'Economie Sociale permet de classifier les exploitations agricoles d'après les sources de subsistance de leurs membres. Les groupements familiaux pour lesquels la source de subsistance principale est constituée par des revenus non agricoles ont été classés de même que les familles non agricoles, ne possédant pas d'exploitation, en trois groupes principaux: artisans (entrepreneurs), pensionnaires et travailleurs touchant une rémunération périodique.

L'étude analyse la composition détaillée de ces groupes en les sous-divisant en outre suivant que leurs membres s'adonnent accessoirement à la culture du sol ou n'ont rien de commun avec l'agriculture.

Le premier groupe embrasse tous les groupements familiaux dérivant leurs moyens de subsistance principaux des métiers, du commerce et de toutes autres entreprises rurales. Ce groupe est le plus nombreux et il est le plus étroitement lié à la vie des campagnes. La place prépondérante, sous le rapport aussi bien numérique que de la position sociale, revient dans ce groupe aux artisans du bâtiment rural et aux forgerons. Ils exploitent fréquemment des exploitations agricoles et sont originaires de familles agricoles. Le commerce constitue principalement l'occupation des sans-terre. Ce groupe est le plus nombreux et ses membres les mieux qualifiés à exercer leur profession, dans les provinces occidentales de la Pologne.

Le deuxième groupe comprend tous les groupements familiaux devant leur subsistance aux revenus sans travail (excepté les mendiants et les pauvres) soit les usufruitiers d'exploitations agricoles, ainsi que les groupements ayant des revenus non agricoles. Dans ce groupe on peut observer, comme suite du chômage, un nombre excessif d'individus adultes ne pouvant trouver de travail.

Dans le troisième groupe dominent les familles de fonctionnaires d'Etat et en particulier de fonctionnaires des chemins de fer (dans les

provinces occidentales) et de maîtres d'école. Les liens entre ce groupe et le village agricole sont les plus lâches.

Pour les deux derniers groupes on a établi des données concernant le montant de leurs revenus.

5. Les possibilités de l'action de morcellement

Le problème du morcellement, en présence d'une structure agraire défectueuse, présente en Pologne une très grande importance. Il n'existe pas, malheureusement, dans ce domaine de données fondamentales et dignes de confiance, aussi bien en ce qui concerne la réserve de terres qui pourraient être morcellées que de l'étendue indispensable pour satisfaire la famine de terre. L'Institut d'Economie Sociale a tenté de subvenir à se manque en utilisant à cet effet tous les matériaux statistiques accessibles. Conscient des défauts manifestes et de l'inexactitude des matériaux dont il y avait à se servir dans ces recherches, l'Institut, néanmoins, n'a pas cru possible de renoncer à son étude, bien que les matériaux de base, servant à ses calculs, se rapportaient à 1931 et parfois même à des dates encore plus reculées. L'Institut a adopté pour base de ces calculs l'année 1931.

Dans l'étude mentionnée, on a distingué trois questions: les besoins de terre pour le morcellement, la réserve de terre pouvant être morcellée ainsi que les résultats généraux, présentant les possibilités de l'action de morcellement.

Comme besoins de terre on considère la superficie nécessaire pour compléter l'exploitation insuffisante jusqu'à la norme minima pouvant être considérée comme exploitation se suffisant à elle-même, ainsi que les terres nécessaires pour établir les familles d'ouvriers agricoles, employés par la grande propriété foncière.

La réserve de terres pouvant être morcellées a été calculée en deux variantes. La première ne tenait compte que des terres privées dans le cadre des dispositions législatives, établi par la loi sur la réforme agraire, tandis que la seconde a envisagé la possibilité de morcellement de toutes les propriétés de plus de 50 ha ainsi que d'une partie des terres appartenant aux associations de droit public.

Les résultats généraux expriment le rapport de la réserve de terres destinées au morcellement (les deux variantes) aux besoins de terre.

Les calculs ont été faits sur base de données du recensement général de 1931, de la statistique agricole de 1931/32, de la statistique de la grande propriété foncière de 1921; quelques données ont été empruntées également au recensement de 1921.